PSAŁTERZ.

PSAŁTERZ

CZYLI

KSIĘGA PSALMÓW

z przydatkiem pieśni biblijnych,
które w brewiarzu Rzymskim przychodzą
i trenów Jeremiaszowych.

Krótkim komentarzem objaśnił:

X. FRANCISZEK PAWŁOWSKI
Scholastyk katedralny Przemyski.

W KRAKOWIE
NAKŁADEM WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOLICKICH
Władysława Jaworskiego
1872.

Humana ratione, non quasi avium voce cantemus.... Qui in ecclesia divina eloquia cantare didicimus, simul etiam instare debemus esse, quod scriptum est: *Beatus populus, qui intelligit jubilationem!* (Ps. 88. 16).

S. Augustin enarratione 2. in Psal. 18.

Cantus in ecclesia Spiritui deservire debet, et non soli aurium oblectationi

Robert Card. Bellarminus praefat. in Psal. 41.

W DRUKARNI WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO.

Nr. 2883.
1870.

APROBACYE,

I. NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO ORDYNARYATU METROP. LWOWSKIEGO o. ł.

Dzieło pod tytułem: „Psałterz, czyli księga Psalmów, krótkim komentarzem objaśniona przez X. Franciszka Xawer. Pawłowskiego. Scholastyka kapituły Przemyskiej o. ł. zeszyt I, czyli wstęp do Psalmów i wykład Psalmów od I — XXX włącznie nie tylko za zgodne z nauką kościoła św. i wykładem OO. SS. uznajemy, ale jako umiejętnie, jasno, zrozumiale i z namaszczeniem napisane wszystkim wiernym katolikom, szczególniéj zaś kapłanom, co w rozumienie i ducha Psalmów wniknąć powinni, wielce zachwalamy, i najusilniej zalecamy.

Od Ordynaryatu Metropolit. o. ł.

Lwów dnia 4. Grudnia 1870.

Franciszek Xawery, Arcybiskup.

Nr. 1192.
1871.

Udzieloną pod d. 4. Grudnia L. 2883 części I. dzieła p. t. „*Psałterz, czyli księga Psalmów, krótkim komentarzem objaśniona* przez X. Franciszka Pawłowskiego, Scholastyka kapituły Przemyskiej o. ł.“ aprobatę, rozciągamy w całej osnowie na część II. tegoż dzieła t. j. na wykład Psalmów od XXX—LXXIX włącznie.

Od Ordynaryatu Metrop. o. ł.

Lwów d. 22. Maja 1871.

Franciszek Xawery, Arcybiskup.

Nr. 1228.
1871.

Aprobatę, którąśmy p. d. 4 Grudnia 1870 L. 2883 części I., a p. d. 22. Maja 1871 L. 1192 części II. dzieła p. t. „*Psałterz* czyli księga Psalmów, krótkim komenta-„rzem objaśniona przez *X. Franciszka Xaw. Pawłowskiego*, „Scholastyka kapituły Przem. o. ł.“ udzielili, rozciągamy niniejszem i na część III. tegoż dzieła t. j. na wykład Psalmów od LXXX — CL włącznie, i dodatek do Psałterza, obejmujący wykład pieśni prorockich i tren Jeremiaszowych.

Od Ordynaryatu Arcybiskupiego o. ł.

Lwów d. 28. Maja 1871.

Franciszek Xawery, Arcybiskup.

Nr. 1021.
1870.

II. NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO ORDYNARYATU BISKUPIEGO o. ł. w PRZEMYŚLU.

Opus exegeticum sub titulo: „Psałterz, czyli księga „Psalmów, krótkim komentarzem objaśniona przez X. Fr. „Pawłowskiego, Scholastyka katedr. Przemyskiego „o. ł.“ in prima sua sectione, quae prolegomena et Psalmos a 1—30 inclusive complectitur, jussu Nostro examinatum, nulloque circa fidem, mores aut disciplinam ecclesiasticam errore laborare, quin potius expositiones s. textus ubique sanas, dilucidas ac sensui SS. Ecclesiae nostrae conformes, continere agnitum est. Quapropter praedictam ejus sectionem authoritate Nostra approbamus, ejus impressionem concedimus, simul ejus lectionem venerabili Clero Nostro dioecesano commendamus, ut recitando divinum officium juxta monitum Apostoli (1 Corinth. 14. 15) non tantum lingua voceque, sed et mente ac Spiritu psallat.

Ab Ordinariatu r. l.

Premisliae d. 18. Junii 1870.

Josephus Hoppe, Vicarius Capitularis.

N. 295.

Rmo Franc. Pawłowski, Scholastico cathedr. Premisl. — Ultima Sectio Commentarii lingua polon. in Psalmos, cantica bibl. et lamentationes Hieremiae concinnati restituitur cum eo: quod rite examinata nil contineat, quod sensui, quem tenuit ac tenet s. mater ecclesia, adversetur, imo ob præclaram ac genuinam textus expositionem clero praeprimis opportuna ac utilis fore censeatur. Quare hisce approbationem Nostram, ut quamprimum imprimatur, tribuimus.

Ab Ordinariatu r. l.

Premisliae d. 6 Februarii 1871.

Mathias Episcopus.

Nr. 1132.
1871.

Approbationem pro I Sectione operis exegetici sub titulo: Psałterz, czyli księga Psalmów krótkim komentarzem objaśniona przez X. Franc. Xaw. Pawłowskiego, Scholastyka kapituły Przem. o. ł. pro prima Sectione d. 18 Jun. 1870 ad N. 1021 et pro secunda sub 6 Febr. 1871 N. 295 impertitam, ad tertiam, quae reliquam partem psalterii usque ad Ps. 150 inclusive cum additamento, cantica bibl. et lamentationes Jeremiae complectente continet, per praesentes extendimus.

Ab Ordinariatu Eppali r. l.

Premisliae d. 13 Junii 1871.

Mathias Episcopus.

JEGO EXCELLENCYI

JAŚNIE WIELMOŻNEMU i NAJPRZEWIELEBNIEJSZEMU

JEGO MOŚCI KSIĘDZU

FRANCISZKOWI KSAWEREMU WIERZCHLEJSKIEMU,

Z BOŻEJ I ŚW. APOST. STOLICY ŁASKI ARCYBISKUPOWI LWOWSKIEMU O. Ł.
PRAŁATOWI DWORU JEGO ŚWIĘTOBLIWOŚCI PIUSA P. IX,
ASYSTENTOWI TRONU PAPIESKIEGO,
JEGO CES. KROL. MOŚCI RZECZYWISTEMU TAJNEMU RADCY,
KAWALEROWI WIELKIEJ WSTĘGI C. K. ORDERU LEOPOLDA,
CZŁONKOWI IZBY PANÓW W RADZIE PAŃSTWA AUSTR.,
TUDZIEŻ
CZŁONKOWI SEJMU KRÓLESTWA GALICYI I W. KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO,
PREZESOWI CENTRALNEJ KOMISYI ZAKŁADU UBOGICH,
SWEMU NIEGDYŚ PASTERZOWI,
TERAZ METROPOLICIE I MIŁOŚCIWEMU PANU
TĘ PRACĘ SWOJĘ Z WYRAZEM SZCZEREJ WDZIĘCZNOŚCI,
I Z NAJGŁĘBSZEM USZANOWANIEM

poświęca

AUTOR.

PRZEDMOWA.

Cokolwiek mężowie, duchem Bożym natchnieni napisali, każdemu, a osobliwie kapłanowi, wielce jest pożytecznem ku utwierdzeniu się w wierze, nadziei i miłości Boga, ku zbudowaniu siebie samego i tych, których na drodze zbawienia jest przewodnikiem. Ale nie masz księgi pisma św., któraby pod tym względem większe korzyści niosła nad psałterz, czyli pobożne pienia Dawida, i innych mężów św. starego zakonu. (Obacz *wstęp do Psałt. VIII*).

Liturgia nasza, modły kościoła w brewiarzu, mszale i rytuale albo się do psalmów odnoszą, albo też z samych psalmów się składają; a byłoby rzeczą wielce niegodną, gdyby ten, który dla ludu jest szafarzem tajemnic Pańskich, tłumaczem słowa Bożego, sam nierozumiał tego, co w psalmach św. na chwałę Najwyższego odmawia, lub śpiewa. Jeżeli więc kto, to kapłan ma do siebie stósować słowa Apostoła: „*Modlić się będę duchem*,

modlić się będę i rozumieniem. będę śpiewał duchem, będę śpiewał i rozumieniem (1 Cor. 14. 15).

Niestety! księga psalmów, jak każda księga starożytna, a osobliwie dawna poezya, bardzo trudna jest do zrozumienia. (O przyczynach tej trudności obacz *wstęp do Psałterza* VII). Gdyby więc kogo, który te ś. pienia bez przewodnika czyta i rozmyśla, zapytano: *Ażaliż rozumiesz, co czytasz?*", czyż mógłby na to inaczej odpowiedzieć, jak ów dworzanin królowej Etyopskiej, czytający Jezajasza proroka, na takie pytanie odpowiedział S. Filipowi: „*A jakoż mogę rozumieć, jeśli mi kto nie wyłoży?* (Act. 8. 31).

Nie brak wprawdzie wykładaczy psalmów; owszem powiedziećby można: „*Inopes nos copia facit*". (Ob. wstęp IX). Ale nie wszyscy są dla każdego przystępni, nie wszyscy równie użyteczni. Osobliwie w naszym polskim języku brakuje dotąd, jak dokładnego komentarza do całéj biblii św., tak też w szególności do psalmów. Wprawdzie mąż czcigodny O. Jakób Wujek, Soc. Jesu, do swego tłumaczenia biblii, 1599 w Krakowie wydanego, dodał był krótkie glossy i przypiski, sens autorów św. wyjaśniające; ale te, jako w wieku 16tym pisane, są po większej części treści polemicznej i dzisiejszym wymogom egzegietyki nie zupełnie odpowiadają, a późniejsi wydawcy biblii Wujkowskiej i tych krótkich uwag czytelnikowi zazdrościli, opuszczając je całkiem, lub dowolnie skrócając. Usunęli nawet jego Sumaryusze psalmów, a zastąpili je innemi, z tłumaczenia Leopolity wziętemi, więcej do sensu zastósowanego, jak do litery textu św. się odnoszącemi. *)

---

*) Wyjątek stanowi wydanie X. S. Kozłowskiego, Kanonika katedr. Wileńskiego, który obok textu Wulgaty, tłumaczenie Wuj-

Owoż potrzeba polskiego komentarza do psalmów nie da się zaprzeczyć.

Odważyłem się, takowy wypracować, i wszystkim miłośnikom pism Bożych, osobliwie mej współbraci w winnicy Pańskiej i kochanéj młodzieży, do stanu duchownego się sposobiącej, niniejszem go ofiaruję: Nieznośną dla mnie zawsze rzeczą było, te święte, i namaszczenia pełne hymny bez rozumienia ich sensu odmawiać lub śpiewać; przetoż starałem się je nietylko sam zrozumieć, lecz i innym do tego być pomocnym.

Czym ten zamiar osiągnął, o tem sąd nie do mnie należy. Znam niedokładności i niedostatki pracy mojej, osobliwie pod względem stylistyki polskiej, w której, jako według dawnego systemu austryackiego edukowany, wydoskonalić się nie miałem sposobności. Wstrzymywało mię to długo od wydania tej pracy; lecz wreszcie to mi dodało otuchy: że *„in magnis et voluisse sat est.“* Niechże więc ten wykład mój tak długo służy méj współbraci, dopóki od kogo innego coś lepszego nie będzie wydane. Oby nawet ten komentarz innym uczeńszym odemnie, stał się bodźcem do podjęcia tej mozolnej pracy z pomyślniejszym skutkiem!

---

kowskie według pierwotnéj edycyi Krakowskiej z r. 1599 z dopiskami O. Wujka w zupełności umieścił, a niedostatki wyjaśnień X. Wujka notami z komentarza Menochiusza wziętemi uzupełnił. Szkoda, że glossy Wujkowskie opuścił, po brzegach onej edycyi pierwotnéj umieszczone, i że textu Menochiusza w całości nie przełożył, tylko o ile to do uzupełnienia not O. Wujka za potrzebne uważał. Dzieło to wyszło w Wilnie w r. 1861—1864 4 tom. in 4to.

Plan mój był następujący:

I. Nowego tłumaczenia psalmów nie przynoszę. Trzymam się dawnego przekładu O. Jak. Wujka, według Wulgaty łacińskiej sporządzonego, i od najwyższej Władzy kościelnej w ojczyźnie naszej za zgodny ze swem źródłem uznanego. Gdzie jednak ten autor mem zdaniem text Wulgaty nie dość trafnie oddaje, tłumaczenie w mem wyjaśnieniu dokładniejszem uczynić starałem się. Jeżeli tu i owdzie przytaczam tłumaczenie *Leopolity* według wydania krakowskiego z r. 1561, dzieje się to, bym okazał, o ile wyższem jest tłumaczenie Wujka i jak wielka temu czcigodnemu mężowi pod tym względem przyznana ma być zasługa.

II. Tłumaczenie O. Wujka, jak powiedziano, wykonane jest według Wulgaty, a Wulgata jest dosłownym przekładem textu Greckiego LXX tłumaczów, który się częstokroć od dzisiejszego textu Hebrajskiego znacznie różni. (Ob. wstęp VII). Gdzie to więc zachodzi, nie omieszkałem także sensu podać według textu Hebr., a tłumaczenie łacińskie i greckie według możności z nim pogodzić.

III. Co do samego wykładu, najprzód po ogólnej treści każdego pienia, podaję osnowę, czyli sumaryczny przegląd myśli w nim zawartych i ich związek pomiędzy sobą. Dalej staram się zbadać okazyę i dążność każdego psalmu. Następuje wykład pojedynczych ustępów i wierszy, który po największej części jest parafrastyczny i w ten sposób urządzony, że słowa autora odbite są większemi trzcionkami, a wyjaśnienia mniejszemi. Ostatnie tyczą się tak pojedynczych wyrazów, jako też myśli autora i ich pomiędzy sobą związku, nareszcie wszystkiego, co pod względem jeografii, historyi i archeologii czytelnikowi trudności nastręcza. W miejscach zawilszych i trudniejszych nie ograniczam się na jedno

zdanie, ale przytaczam różne wykłady, między któremi wybór najpewniejszego nie zawsze był możliwym, gdyż czasem wszystkie okazye, związkowi mowy i zamiarowi autora zarówno odpowiadają. Nowych wykładów nie tworzyłem, ale szedłem za powagą znakomitszych egzegietów, osobliwie Ojców kościoła, (między którymi szczególniej uwzględniałem komentarze S. *Chryzostoma*, *Teodoreta*, *Eutymiusza*). Szukałem także światła w starych tłumaczeniach, w chaldejskiem i w greckich, osobliwie w przekładzie łacińskim S. *Hieronima*, według textu Hebr. wykonanym. W miejscach dogmatycznych, psalmach proroczych, zwłaszcza Messyańskich, trzymałem się prawidła przez S. Sobór Trydencki (Sess. IV de intera S, script.) ustanowionego. Starałem się, nic niepominąć, coby wyjaśnienia potrzebowało, a wszędzie być jasnym i zrozumiałym. Ważną w egzegietyce rolę niezawodnie odgrywa paralelizm, t. j. miejsca tego samego autora, lub też innych, w których te same wyrazy, albo rzeczy i myśli, lecz w jaśniejszym składzie przychodzą. Czyniłem więc z tego środka egzegietycznego obszerny użytek; lecz niepodobna było wszystkie powoływane miejsca dosłownie wypisywać, bo by przez to objętość dzieła i jego cena znacznie się podniosła. Upraszam zatem łaskawego czytelnika, by się przytoczonych miejsc w biblii wyszukać i z uwagą czytać nie lenił, poczem, jak się spodziewam, w niejednem ciemnem miejscu większe światło mu wzejdzie. — W ascetykę głęboko się nie zapuszczam, tu i owdzie jednak umieszczam krótkie uwagi ku zbudowaniu czytelnika, a po wykładzie każdego psalmu oznajmiam: na które dni lub uroczystości w brewiarzu lub księgach liturgicznych bywa używany, w jakiej myśli kościół ś. takowe miejsce mu przeznacza, i na jaką intencyę go odmawiać lub śpiewać należy?

IV. Niektórzy z komentatorów do wykładu psalmów dodają także wyjaśnienie innych hymnów pisma św., w brewiarzu przychodzących. Poszedłem i ja za ich przykładem, a dodałem do tego rozczulające treny Jeremiasza, które kościół w wielkim tygodniu podczas ciemnej jutrzni śpiewa. Spodziewam się, że łaskawy czytelnik tych dodatków nie uzna za zbyteczne.

Będąc słabego zdrowia, i mając wzrok znacznie nadwątlony, nie mogłem się sam zajmować korrekturą dzieła, lecz takową wydawcy, tem bardziej pozostawić byłem przymuszony, ile że od miejsca druku oddalonym byłem. Upraszam przeto, by mię szanowni recenzenci za omyłki drukowe do żadnej odpowiedzialności nie pociągali.

Za wielką nagrodę mej kilkoletniej, mozolnej pracy poczytam, jeśli jej łaskawa Opatrzność pobłogosławi, aby czytającym ku oświeceniu i zbudowaniu posłużyła, a innych zdolniejszych i uczeńszych odemnie, do podobnej pracy w zawodzie egzegietycznym zachęciła. Pragnąłem ja dawniej do całego pisma św. choćby krótki komentarz wypracować; ale nie było na to woli Bożej, bo różne inne zajęcia dotąd mi tego nie dozwoliły, a lubo do tego materyałów nie mało przysposobiłem, przecież obecnie w podeszłym wieku, i przy skołatanem zdrowiu już o tem myśleć nie mogę. Podobno na to potrzeba by połączonych sił wielu pod kierownictwem i redakcyą jednego, — o co u nas właśnie trudno.

Pisałem w Przemyślu dnia 31 Maja 1870.

F. P.

WSTĘP DO PSAŁTERZA.

I. O poezyi religijnej starożytnych narodów, a pieniach narodu Hebrajskiego w szczególności.

U wszystkich narodów starożytnych poezya i muzyka, po części i taniec, wchodziły do służby Bożej, i towarzyszyły obrzędom religijnym. Według świadectwa Liwiusza, u Rzymian za panowania Numy Pompiliusza kapłani, *Salijczykami* zwani, przy dźwięku lutni i pląsach, śpiewali himny na cześć Marsa. Nie inaczej było u Greków, jako himny niektórych znakomitych tego ludu poetów, do naszych czasów przechowane, poświadczają. Germanowie według Tacyta pieniami i muzyką wielbili Tuiskona, u Brytanów Bardowie, u Gallów Druidowie w tenże sposób sprawy swych bożków i bohaterów wysławiali.

Tak u wszystkich dawnych narodów wcześnie się rozwinęła poezya liryczna religijna. Najdawniejsze pomniki tej poezyi przechowały nam księgi święte narodu Żydowskiego, do których należą: himn dziękczynny Izraelitów po przejściu morza czerwonego (Exod r. 15), błogosławieństwo Jakóba patryarchy dla swych dwunastu Synów (Genes. r. 49), — pieśń Debory, prorokini, po

zwyciężeniu Sisary, naczelnika wojsk Jabina, króla kanaańskiego (ks. Sędz. r. 5), — himn dziękczynny Anny, matki Samuela proroka (1 król. 2. 1—10), pieśń prorocza Mojżesza, o późniejszych losach Izraela (Deut. r. 32), i pieśń pożegnalna tegoż (Deut. r. 33). W ułamkach tylko doszedł nas himn Lámecha (Gen. 4. v. *23. 24*) i proroctwo Bileama (Numer r. 23. v. 7—*10. 18*—*24*. 24. v. *3*—*9*), zupełnie zaś zaginęła księga wojen pańskich (Num. 21. v. *14*) i księga sprawiedliwych Joz. 10. v. *13*, 2. król 1. 18 wzmiankowana, które według przytoczonych miejsc musiały być zbiorem himnów, zwycięstwa bohaterów i chwałę Boga Izraelskiego potomstwu opowiadających. Znikł także wszelki ślad onych 1005 pieśni, które według 3 król. 4. v. *32* Salomon utworzył.

Do najwyższego szczytu podniosła się poezya hebrajska za czasów Dawida, który z urodzenia wielki miał talent do muzyki, śpiewu i poezyi. Jeszcze w młodym wieku, gdy pasł owce swego ojca w Bethlehem, muzyka i śpiew były jego najulubieńszem zajęciem, a w jednym i drugim zawodzie do takiej wzniósł się doskonałości, że gdy dla rozerwania umysłu króla Saula, melancholią trapionego, zręcznego szukano piewcy i muzyka, głos powszechny za takiego Dawida wskazywał (1 Król. 16. v. *17*—*19*. 18. v. *10*),— zkąd też 2 Król. 23. 1 nazwany jest „osobliwym śpiewakiem Izraelskim.“

Gdy tenże Dawid po śmierci Saula na tron Izraelski wstąpił, po uspokojeniu państwa wewnątrz i zewnątrz do pierwszych jego starań należało, chwałę Pańską przyzwoicie urządzić. W tym celu, przeniosłszy arkę przymierza z miasta Kirjath-Jearim na górę Syońską, dla głoszenia chwały Bożej ustanowił śpiewaków i muzyków z rodziny Lewitów, w potrzebne narzędzia hojnie opatrzonych, w liczbie czterech tysięcy. Podzielił ich na pewne klasy, które w przybytku Pańskim kolejno swą

służbę sprawowały (obacz 1 Paralip 23. v. 5. 24. v. 5. 25 v. 1—7), a sam dla uświetnienia liturgii wielką ilość pieśni pobożnych, czyli psalmów ułożył.

Psałterz, czyli księga psalmów, jest zbiorem hymnów nabożnych ludu Izraelskiego. Żydzi zowią go *Sefer thehillim* t. j. księgą pochwał, czyli pieśni, Boga chwalących, u Greków zowie się *biblos ton psalmon* albo *psalterion.* — Wyraz grecki *psallein* znaczy właściwie grać na strunach, — *psalterion* zaś jest właściwie narzędzie strunne (fides), a ponieważ gra na instrumentach zwykle akompaniowała śpiewowi, przetoż i czasownik psallein znaczy także śpiewać, psalmos pienie, a psalterion zbiór pieśni, zwłaszcza treści pobożnej.

II. O autorach psalmów, czyli psalmistach.

Ojcowie św., wyjąwszy S. Hilarego, i S. Hieronima, tudzież Euzebiusza z Cezarei, powszechnie utrzymują, że cały psałterz jest dziełem Dawida. Uczeni katoliccy dawniejszych wieków tegoż byli zdania aż do wieku siedmnastego, w którym jeszcze kardynał *Bellarmin* na nie się pisał. Nawet przy końcu 18go i na początku 19go wieku włoski komentator *Martini* zdanie, że Dawid jest wszystkich psalmów autorem, uważa za prawdopodobniejsze.

Po dziś dzień od tego zdania powszechnie odstąpiono, i teraźniejsi uczeni katoliccy zgodnie z S. Hieronimem *) przyjmują: że, lubo znaczna część naszego psał-

*) *S. Hier.* Epl. ad Sophron: „Psalmos omnes eorum testamur esse auctorum, qui ponuntur in titulis, David. scil. Asaph et Idithun, filiorum Core, Eman Ezrachitae, Mosis, Salomonis et reliquorum, quos Esdras uno volumine comprehendit.“

terza składa się z psalmów Dawidowych, nie mało przecież psalmów od innych autorów pochodzi, i że niektóre dopiero po niewoli Babilońskiej, a zatem o kilka wieków po śmierci Dawidowej powstały. (Obacz n. p. Psalm 125 i 136).

Za tem zdaniem nietylko przemawiają napisy (tituli), które różne psalmy różnym autorom przypisują, lecz także treść i wymowa (styl), które tak wielce się różnią, iż wszystkie psalmy za utwór jednego i tego samego pisarza uznać niepodobna. Tak n. p. Psalmy, które na czele noszą imie *Azafa*, lub synów *Kore* (Korachitow), wielce się różnią od tych, które według napisów są Dawidowe. Powiadają wprawdzie niektórzy, że psalmy, które nazwę Azafa i t. d. noszą nie co do textu swego od onych mężów pochodzą, lecz iż oni tylko ułożyli do nich melodyę; ale prócz tego, co się dopiero rzekło, Paralip. 29. 30 czytamy: że król Ezechiasz rozkazał Lewitom, aby chwalili Pana mowy (t. j. pieniami) Dawidowemi, i Azafa widzącego (t. j. proroka), zkąd się pokazuje, że Azaf nietylko był muzykiem i śpiewakiem ale także poetą, co też i względem Emana, z mądrości swej 3 Król. 4. 31 wielce zaleconego, słusznie przypuszczać można.

Dawid według napisów hebrajskich 71 Psalmów jest autorem. Napisy greckie i łacińskie do powyższych jeszcze 11 psalmów przyczyniają, a Rabini Żydowscy prócz tego wiele psalmów bezimiennych jemu przypisują.

Prócz Dawida na czele niektórych psalmów przychodzą:

1. Mojżesz; — jemu przypisany jest psalm 89 (u Żydów 90).

2. Azaf, Lewita, muzyk i śpiewak, oraz poeta za czasów Dawida (1 Paral. 6. 24. 25. 1). Jemu przypisują 12 psalmów t. j. Ps. 49, i 72—82.

3. Synowie Kore, czyli Korachici, potomkowie Koracha Lewity współczesnego Mojżeszowi (Num. 16. 1 sqq. równaj 1 Paral. 26. 1). Im przypisane są Psalmy 41. 43—48. 83. 84. 86. 87, lecz niektórym się zdaje, że napisy ich tylko jako śpiewaków, nie jako autorów tych pieśni wymieniają.

4. Eman i Etan Lewici (ob. 1 Paral. 25. 1 sqq.) Pierwszego wspomina tytuł Psalmu 87, drugiego Ps. 88.

5. Idithun. Tego wspomina napis Ps. 38 61 i 76. Równaj 1 Paralip 16. v. *38. 40. 42.* 25. v. *1. 3.* —Niektórzy wszakże utrzymują, że wyraz *jeduthun* w przytoczonych psalmach nie jest imieniem własnem autora, ale imieniem pospolitem instrumentu muzycznego, od Lewity tego imienia wynalezionego.

6. Salomon. Imię jego czytamy w napisach Psalmów 71 i 126. Są jednak, którzy sądzą, że krol Salomon jest raczej przedmiotem, jak autorem tych psalmów.

7. Hageusz i Zacharyasz prorocy przychodzą w napisie Psalmów 111 i 145 według Wulgaty. Taż Wulgata kładzie na czele psalmu 136 Jeremiasza, a Ps. 64 Jeremisza i Ezechiela.

O każdym z wyżej wspomnionych mężów obacz szczególny wstęp do psalmów, ich nazwę na czele noszących.

Względem autorów Psalmów bezimiennych rożni różne stanowią hipotezy, o których w szczególnych wstępach do takowych psalmów mowa będzie.

III. O napisach Psalmów.

W texcie hebrajskim 34 psalmów jest bez napisu. Napisy (tituli) reszty psalmów wymieniają autora, albo okazyę psalmu, albo oboje, nie raz też muzyka, od którego, instrument na którym, melodyę, według której psalm miał być odegrany i odśpiewany. Niektóre wzkazują treść, albo dążność (cel) psalmu.

Czy te napisy od samych autorów pochodzą, (co u poetów wschodnich nie jest rzeczą niezwyczajną), lub też od późniejszej ręki są dodane, z pewnością orzeknąć nie można. To pewna, że niektóre są bardzo dawne, gdyż je zna najdawniejsze tłumaczenie LXX starców, a okoliczność: że dawni tłumacze w przekładzie onych napisów bardzo się różnią, wskazuje, że one pochodzić muszą z czasów przed niewolą Babilońską, w ciągu której żydzi języka swego, tudzież obyczajów i obrzędów swych przodków w znacznej części zapomnieli. Niektóre z osnową psalmów dobrze się zgadzają, a przeto jeźli nie od samych autorów pochodzą, to przynajmniej za współczesne poczytane być mogą. Inne noszą na sobie wprawdzie cechę późniejszego czasu, lecz jako z dawnego podania pochodzić mogące, zawsze na uwagę tłumacza lub wykładacza, osobliwie na baczne porównanie z osnową pienia zasługują.

IV. Podział Psałterza. Porządek Psalmów. Sposób ich liczenia.

Psałterz obejmujący 150 psalmów dzieli się u Żydów jak Rabin Kimchi mniema, według analogii pism

Mojżeszowych na pięć ksiąg. Pierwsza składa się z psalmów 1—40, druga z psalm. 41—72, trzecia z ps. 73—89, czwarta z ps. 90—106, piąta z ps. 107—150. Każdy oddział kończy się słowy: Amen, Amen! albo: Amen, Alleluja!

Od kogo ten podział pochodzi, nie wiadomo. Autorowie św. nowego przymierza, cytując psalmy, do niego nigdy się nie odnoszą, *) LXX i Vulgata także go nie uwzględniają.

Zbiór pojedynczych oddziałów z różnych czasów pochodzić się zdaje.

Pierwsza księga obejmuje same psalmy Dawidowe, a druga zamyka się słowy: *Kończą się pieśni Dawida, Syna Jessego.* Że zaś jeszcze i w dalszych księgach pienia Dawidowe, lubo tylko wyjątkowo przychodzą n. p. Ps. 85. 100. 102. 107, ztąd wnosić można, że między księgą 2gą i dalszemi znaczny przeciąg czasu upłynął. To samo wskazuje okoliczność, iż niektóre psalmy z małemi odmianami w różnych księgach (t. j. oddziałach psałterza) się powtarzają. Pierwsza księga, która same tylko pienia Dawidowe w sobie zawiera, może być zbiorem, jeszcze za czasów tego króla, i pod jego okiem dla użytku świątyni sporządzonym. Druga księga, także po większej części psalmy Dawidowe, ale nie wyłącznie, obejmująca, mogła być pierwszej uzupełnieniem. Obie według zdania uczonych pochodzą z czasów przed niewolą Babilońską. — Trzeci zbieracz podobno zamierzał pozbierać pieśni innych autorów; dla tego też ta księga

---

*) *S, Hieron.* Epl. ad Sophron. „Scio, quosdam putare, psalterium in 5 libros esse divisum, ut, ubicunque apud LXX scriptum sit: γενοιτο, γενοιτο, finis sit librorum. Nos autem Hebraeorum auctoritatem secuti et maxime apostolorum, qui semper in N. T. *psalmorum librum* nominant, unum asserimus psalmorum volumen.

obejmuje po największéj części pienia nie Dawidowe. Jemu też przypisują on powyżej wspomniony dodatek, 2 księgę zamykający.

Czwarty kollektor zebrał psalmy bezimienne; dla tego też w tej części tylko Ps. 89 pod imieniem Mojżesza, 100 i 102 pod nazwą Dawida przychodzi, inne wszystkie są bezimienne. — Nareszcie piąty zbieracz pozbierał resztę psalmów, tu i owdzie porozrzucanych, znanych i nieznanych autorów, które poprzedzającemi 5 księgami nie były objęte. — Czwarta księga mogła być zebrana pod czas niewoli, a piątá po niewoli Babilońskiej, gdyż nie mało pieśni widocznie późniejszych w sobie mieści. Według *S. Hieronima* (Epla ad Sophron.) i autora 2iej księgi Makabejskiej 2. 13 *Ezdrasz* i *Nehemiasz* zbiór ksiąg starego zakonu (canon) zamknęli, co także *Józef Flawiusz* potwierdza. Już zaś ta sama okoliczność, że pojedyncze zbiory nie były jednoczesne, ale z różnych epok pochodzą, zbija zdanie Rabinów, utrzymujących: że powodem takiego podziału była myśl utworzenia niejakiej analogii między psałterzem, a pismami Mojżesza, na pięć ksiąg (pentateuchus) podzielonemi.

Pojedyncze psalmy każdej księgi nie są szykowane porządkiem chronologicznym *). Czyli i jakiego planu kollektorowie w porządkowaniu psalmów się trzymali, trudno odgadnąć. Niektóre Psalmy co do treści swej mają między sobą widoczny związek, dla którego obok siebie mogły być umieszczone; n. p. Psalm 1szy upomina do unikania drogi przewrotnej grzeszników, a trzymania się

---

*) Niektórzy komentatorowie n. p. *Calmet*, Scholz i historycy n. p. *Tornielli*, *Salianus*, starali się porządek chronologiczny wyśledzić i oznaczyć, lecz niema między nimi pod tym względem zgodności zdań.

drogi prostej zakonu Pańskiego, — psalm zaś 2. wskazuje oną prostą drogę t. j. messyasza, od Boga obiecanego, i jego naukę uzupełniającą zakon Mojżesza. Psalm 35ty utyskuje na przewrotność grzeszników i na ucisk, jaki wywierają na sprawiedliwych, dla których o opiekę Pańską błaga. Psalm zaś 36ty okazuje znikomość doczesnego szczęścia grzeszników, i sprawiedliwych, od nich prześladowanych, do cierpliwości upomina. Psalm 88 przy końcu (v. 47. sqq.) narzeka na dolegliwości i krótkość żywota ludzkiego, a tym samym przedmiotem zajmuje się psalm 89ty. — Nie można jednak takiego związku wszędzie wyśledzić, a zatem nie można też twierdzić, że przy porządkowaniu psalmów zawsze baczono tylko na ich związek wewnętrzny.

W rachowaniu psalmów text hebrajski nie zgadza się z tłumaczeniem greckiem LXX starców i łacińską Wulgatą. Grecy i Łacinnicy ps. 9ty i 10ty w jeden łączą, zkąd wynika, że u nich liczby psalmów począwszy od 10go aż do Ps. 114go od liczby psalmów hebrajskich o jednostkę są mniejsze, tak, że n. p. Psalm 11ty według Żydów, u Greków i Rzymian jest 10ty i t. d. Znowu Ps. 114 i 115 według Żydów, Grecy i Rzymianie w jeden Psalm (113ty) ściągają, a Ps. 116 u Żydów odpowiada Ps. 114 i 115 według Greków i Rzymian, którzy ten psalm (116) na dwa rozdzielają. Od Psalmu więc 117 liczba u Żydów liczbę u Greków i Rzymian przyjętą znowu o jednostkę przewyższa aż do Psalmu 147, który Grecy i Łacinnicy na dwa psalmy t. j. 146 i 147 rozkładają, poczem liczby trzech ostatnich psalmów 148. 149. 150 znowu się po obu stronach wyrównywują.

Pisarze protestantscy i niektórzy nowsi katoliccy w cytowaniu trzymają się rachuby Żydowskiej, OO. SŚ. zaś, dawniejsi autorowie katoliccy, a po wielkiej części i no-

wsi idą za sposobem liczenia u LXX i w Wulgacie przyjętym.

V. Psalmy pod względem swej treści i celu.

Ogólna dążność Psalmów jest podnieść serce człowieka do Boga, wzmocnić jego wiarę i nadzieję, zapalić w nim i ożywić ogień miłości Bożej, — słowem: wzniecać i utrzymywać prawdziwą pobożność. Do tego ogólnego celu pojedyncze psalmy nie jednakową drogą zmierzają, a według specyalnych swych celów i swej treści na następujące *) klasy podzielone być mogą.

1. Psalmy *pochwalne* (Psalmi latreutici) wielbią wielkość Boga, i jego dzieł, rozwodzą się nad własnościami Boskiemi, jego wszechmocnością, wszechwiedzą, sprawiedliwością i dobrocią, osobliwie ku ludowi Izraelskiemu, nad Opatrznością Boską, jego mądrością, którą obok swej niezrównanej potęgi okazał przez stworzenie i urządzenie świata, i ciągle okazuje przez jego utrzymywanie. Tego rodzaju są n. p. Ps. 8. 28. 32. 33. 64. 66. 70. 74. 91. 92. 94—99. 102. 103. 106. 110. 112. 116. 120. 137. 144. 146. 147. 148. 149. 150. Mogą się także zwać dogmatyczne, bo ich podstawą są dogmaty t. j. artykuły wiary o Bogu, jego doskonałościach, stosunku do świata i ludzi.

2. Psalmy *moralne*. Te zachęcają do szukania Boga i służenia jemu, odwodzą od zbytecznej troskliwości o dobro doczesne, pocieszają w utrapieniach. Tu należą Ps. 1. 13. 14. 18. 23. 24. 36—38. 48. 49. 52. 61. 72. 76. 83. 89. 90. 92. 111. 118. 129. 132, 138. 145.

---

*) Rozumi się, że niektóre psalmy co do swej treści i celu do różnych klas policzone być mogą.

3. Psalmy *historyczne*, — opowiadają przeszłość ludu Bożego, wyprowadzając z niej odpowiednie nauki. Do tej klasy należą Ps. 77. 104. 105. 113. 134. 135.

4. Psalmy *prorocze* przepowiadają przyszłość, osobliwie przyjście Mesyasza, jego królestwo, nawrócenie pogan. Z tych jedne według świadectwa samego Chrystusa, Apostołów i OO. SS. tyczą się osoby Messyasza i jego królestwa n. p. Ps. 2. 15. 21. 109, drugie pośrednio tylko do tegoż celu dążą, t. j. o ile osoby i zdarzenia starego przymierza były obrazami (figurami) Zbawiciela i jego kościoła. Do takich liczą Ps. 34. 40. 67. 69. 101. 108. 117.

5. Psalmy *pokutne* są wyrazem skruchy za grzechy i opłakiwaniem nędznego stanu grzesznika, z gorącem błaganiem o miłosierdzie Boże. Do tych kościół liczy Ps. 6. 31. 37. 50. 102. 129. 142. Treścią zaś do nich mniej więcej także się zbliżają Psalmy 3. 9—13. 24—27 i inne.

6. Psalmy *liturgiczne*, które albo od samych autorów na pewne uroczystości były utworzone, jak n. p. Ps. 14. 67. 80, lub później od kościoła starego zakonu (synagogi) do nich zastósowane zostały n. p. 112—117, — których używano na 3 główne uroczystości: Zielone Swięta, Kuczki i Wielkanoc, — Ps. 23, który w niedzielę, 47, który w poniedziałek, 81, który we wtorek, 93, który we środę, 80, który we czwartek, 92, który w piątek, 37, który w sobotę przy ofierze porannej, nakoniec, — psalmy 119—133 (stopniowe), które podczas pielgrzymki do świątyni Pańskiej śpiewano.

O Psalmach *alfabetycznych*, które się tylko co do formy zewnętrznej od innych różnią, obacz wstęp szczególny do psalmów 24 i 118.

VI. O poezyi hebrajskiej.

Ponieważ psalmy są utworem poezyi wschodniej, ta zaś od zachodniej, zwłaszcza dzisiejszej, bardzo się różni, przeto niezbędnem jest, tę różnicę, czyli właściwe cechy poezyi świętej w krótkości wskazać. Musimy jednak z góry oświadczyć, że lubo uczeni n. p. *Herder* z pomiędzy Niemców, *Lowth* z pomiędzy Anglików i *Laharpe* z pomiędzy Francuzów, tym przedmiotem pilnie się zajmowali, *) i chociaż poezye innych narodów wschodnich n. p Arabów, Persów, Syryjczyków na poezyę hebrajską niejakie światło rzucają, to przecież istota tej ostatniej dotąd nie jest dostatecznie zgłębiona.

Wszystko czem się mowa poetyczna od prozy w ogólności różni n. p. wzniosłe i gorące uczucia, myśli górne i świetne, żywość i rozmaitość obrazów, nadobność i dobitność wyrazów, znachodzi się także w poczyi biblijnej równie jak i to, że poeci niekiedy nowe wyrazy tworzą, starych czasem w nowem znaczeniu używają, w szykowaniu myśli reguł wymowy (retoryki), a w konstrukcyi słów i wiązaniu zdań prawideł gramatyki tak ściśle jak prozaicy nie trzymają się. Prócz tego wyrazy przenośne, obrazy i figury krasomówcze u poetów biblijnych nierównie są śmielsze jak u pisarzy zachodnich, a brane bywają w znacznej części od przedmiotów przyrody wschodniej, od dziejów, życia i obyczajów tamecznych plemion, co wszystko nam, ile tamtejszych stosunków mniej świadomym, ich zrozumienie nie mało utrudnia.

---

*) (Obacz także: Contant de la Molette traite sur la poesie et la musique des Hébreux, — in cursu S. Scripturae abb de Migne. tom. 27.)

Dalszym powodem trudności są nagłe skoki bujnej fantazyi autorów od jednego przedmiotu do drugiego, od jednej osoby do drugiej, od liczby pojedynczej do mnogiej i przeciwnie, od rozmowy do opowiadania, i nawzajem, nagła zmiana osoby mówiącej, bez przygotowania na to czytelnika, opuszczenia (ellipses) słów i myśli pośrednich, które według osnowy i celu pienia uzupełniane być mają.

Osobliwością poezyi klasycznej, — greckiej i łacińskiej, — jest wiązanie mowy do pewnej ilości i miary słów i syllab, a w nowszych językach do tego jeszcze przyczynia się rym, t. j. podobne zakończenia pojedynczych wierszy. — Wszystko to, jak uczeni powszechnie uznają, obce jest poezyi hebrajskiej, *) a cała jej istota w tem zależeć się zdaje: że autor każde zdanie dzieli na małe ustępy (stichi, membra), które sobie wzajemnie w pewien sposób odpowiadają. Stosunek takich pojedynczych członków do siebie uczeni wyrazem, od matematyków pożyczonym, zowią *parallelizmem* (parallelismus

---

*) Józef Flawiusz i Philo utrzymywali, że pienia Mojżesza pisane są wierszem heroicznym, pienia zaś Dawida w części wierszem trzechmiarowym (trimeter) w części pięciomiarowym (pentametrem). To zdanie powtarzają także Origenes i Euzebiusz. S. Hieronim utrzymuje, że Psalmy pisane są wierszem alkaicznym, po części saficznym, po części jambem w podobny sposób jak ody Pindara i Horacego. N. p. w Psalmach 118 i 114 upatruje jamby czworomiarowe (quadrimetri), w Ps. 110 i 111 trzechmiarowe (trimetri).—Tak też w pieniach 5tej księgi Mojżeszowej (Deuteronomium) znajduje jamby o czterech członkach (quadrimetri). — Ztąd widać, że te zdania są tylko domysłami, w których starzy autorowie pomiędzy sobą się zgadzają. Nowsi uczeni n. p. *Scaliger, Grotius,* Augustin *Eugubin* twierdzą, że poezya wschodnia ogólnie nie wiąże się ani do pewnej liczby ani do miary słow lub syllab. To zdanie obecnie między uczonymi powszechnie jest przyjęte.

membrorum). Stosunek ten może być rozmaity, ztąd też różne są rodzaje takiej równoległości, czyli parallelizmu, które w ogólności na trzy redukować można; albo bowiem następujący odcinek wyraża tę samą myśl co i poprzedni, tylko w innym kształcie, lub więcej rozwiniętą, i bliżej oznaczoną, albo drugi członek wyraża myśl pierwszemu przeciwną, albo też następujący członek poprzedniemu nie tak podobieństwem lub tożsamością myśli, albo kontrastem myśli, jak raczej podobieństwem lub ożsamością konstrukcyi i składni odpowiada. W pierwszym razie ów stosunek zowie się Parallelismus theticus (vel Synonymus), w drugim antitheticus, w trzecim syntacticus.

Różne tych trzech głównych rodzajów parallelizmu poetycznego nawet w jednym i tym samym poemacie mogą być kombinacye, zkąd wyrasta wielka poezyi hebr. co do swej formy rozmaitość.

Dla dokładniejszego poznania tego parallelizmu przytaczamy każdego przykłady.

1) ***Parallelismus theticus*** (synonymus).

Ps. 113. v. 1. Gdy wychodził Izrael z Egiptu
Dom Jakobow z ludu pogańskiego.

v. 2. Stał się lud Judzki poświęceniem jego (tj. Pana)
Izrael mocą jego.

v. 3. Morze ujrzało i uciekło
Jordan wrócił się nazad.

v. 4. Góry skakały jak barany
Pagórki jako jagnięta.

Tu w drugim ustępie (stychu) odpowiada myśl „*dom Jakobow*“ myśli „Izrael“ *lud pogański*, wyrazowi *Egipt* i t. d. A każdy ustęp następny tę samą myśl zawiera, którą poprzedzający.

Inne przykłady tego parallelizmu są w psalmach 2 i 18.

Niekiedy pierwszemu stychowi odpowiada trzeci, a drugiemu czwarty, n. p. Ps. 32. v. *13 14.*

Pojrzał Pan z nieba,
Ujrzał wszystkie Syny ludzkie,
Z nagotowanego mieszkania swego pojrzał,
Na wszystkie, którzy mieszkają na ziemi.

Czasem między członki równoległe wtrącony bywa stych, który ani z poprzedzającym ani z następującym w stosunku równoległości nie stoi (membrum impar.) Przykład u Jezaj. 31. v. *4.*

Jako gdyby ryczał lew
I szczenie lwie nad ułowem swoim,
Gdy mu zabieży gromada pasterzów,

Nie zlęknie się głosów ich
I nie będzie się strachał mnóstwa ich,
Tak zstąpi Pan, aby walczył

Na górze Sion,
I na pagórku jej.

2) ***Parallelismus antitheticus.***

Przykład w Przypowieść. 27. v. *5. 6.* 7.

Lepsze jest jawne karanie
Niż miłość tajemna.

Lepsze rany od miłującego,
Niż zdradliwe całowanie od nienawidzącego.

Dusza nasycona podepce plastr miodu,
Dusza głodna i gorzkie przyjmie za słodkie.

Inny przykład Ps. 17. v. *26—28.* 18. v. *3.* Hymn Anny, matki Samuela 1 Król. 2. v. *4—9.*

3. ***Parallelismus syntacticus*** (Parallelizm szyku).

Przykład Ps. 18. v. *8* sqq.

Zakon Pański niepokalany, nawracający dusze,
Swiadectwo Pańskie wierne, dające mądrość malutkim.
Sprawiedliwości Pańskie prawe uweselające serca,
Przykazania Pańskie jasne, oświecające oczy.
Bojaźń Pańska święta, trwająca na wieki wieków
Sądy Pańskie prawdziwe, usprawiedliwione same w sobie.

W tym przykładzie jest dwojaka równoległość t. j. jednakich myśli (parall. synonym) i jednakiego szyku słów (syntacticus); w następującym zaś przykładzie z Psalmu 112. v. *5. 6.* jest parallelizm antytetyczny i syntaktyczny:

Któż jako Pan Bóg nasz,
Który mieszka na wysokości
A na nizkie rzeczy patrzy
Na niebie
I na ziemi.

Widoczniej się jeden i drugi rodzaj parallelizmu na tem miejscu przedstawia w texcie hebrajskim, który dosłownie tak opiewa:

Któż jako Jehowa Bóg nasz, który się podwyższa na mieszkanie,
Który się poniża na poglądanie
Tego co w niebie
I na ziemi.

4. ***Parallelismus mixtus*** (parellelizm mieszany).

Przykład różnych gatunków parallelizmu mamy w psalmie 1szym, gdzie między v. 1 i 2, — 3 a 4, między pierwszym i drugim członkiem v. 6 zachodzi parallelizm przeciwstawienia (antitheticus). Trzy części, z których się składa v. 1, dwie części, z których się składa

v. 2 i v. 5 stoją do siebie w stosunku tożsamości (parall. theticus). Prócz tego w v. *1* jest parallelizm składni i szyku (syntacticus); rzeczownikowi *rada* w pierwszym komacie, odpowiada w 2im *droga*, w 3im *stolica*, rzeczownikowi *niezbożny* w 1ym komacie (półwierszu) odpowiada w 2im *grzesznik*, w 3im *naśmiewca*, czasownikowi *chodzić* w 1ym członku odpowiada w 2im *stać*, w 3im *siedzieć*. We wszystkich 3 częściach jest ta sama myśl: „*błogo temu, który nie naśladuje grzeszników*“; lecz w każdym ustępie z innej strony jest uważana, a we wszystkich razem dokładnie rozwinięta. — Podobnie w v. 3, który się składa z 4 stychów 1szy stych stawia myśl w ogólności:

Będzie jako drzewo nad strumieniem wód posadzone. W trzech następujących stychach ta myśl jest bliżej rozwinięta:

Owoc swój wydawa czasu swego
List jego nieopada,
Wszystko co czyni, powiedzie się.

W 4tym wierszu z 3 stychów złożonym, pierwsze dwa stanowią antytezę

Nie tak niepobożni
Ale (tak) jako plewa,

trzeci stych:

Którą wiatr rozmiata

jest bliższem oznaczeniem drugiego.

VII. O texcie pierwotnym i o tłumaczeniach psalmów.

Psalmy pisane są pierwotnie językiem hebrajskim, który niegdyś był macierzyńskim narodu Żydowskiego,

a dzisiaj należy do rzędu języków martwych t. j. takich, którymi żaden naród w życiu cywilnem i domowem nie mówi. Zmiana ta ztąd poszła, iż Żydzi w czasie niewoli Babilońskiej nawykli do języka swych wrogów (chaldejskiego), a wróciwszy z niewoli mieszaniną wyrazów i form hebrajskich z chaldejskiemi i Syryjskiemi utworzyli sobie właściwy dyalekt (żargon) *aramejski*, którym w życiu potocznem mówili, czysto-hebrajski zaś język już tylko w księgach Świętych i liturgii, tudzież w szkołach się przechowywał.

Liczba pomników języka hebrajskiego w porównaniu z mowami klasycznemi, grecką i łacińską, jest nader szczupła. Ztąd wielka niepewność znaczenia niektórych wyrazów i form, zwłaszcza tych, które raz tylko przychodzą, a które gramatycy *Hapaxlegomena* zowią. A lubo języki pobratymcze, chaldejski, syryjski i arabski, (który dotąd jest żywy) takowe ciemności niekiedy rozjaśniają, to przecież ich światło nie wystarcza, i nie zawsze jest pewne, gdyż wiadomo, że każde narzecze obok tego, co wspólne ma z swemi pobratymczemi, posiada także swe właściwości *(prowincyalizmy)*, którymi się od innych tego samego szczepu różni. Do tego w języku hebrajskim wiele jest wyrazów rozmaitego znaczenia (vocabula *polysema)* *), a formy **) są bardzo niedokładne. To wszy-

---

*) Do tych polysemów należą w szczególności spójniki *(conjunctiones)* i przedimki *(praepositiones)*. N. p. spojnik „chi“ zwykle odpowiada Łac. *quia* (jako particula causalis), lecz niekiedy wyraża zapewnienie, — *profecto, sane* (particula asseverativa), czasem też przeciwstawienie *sed* (particula adversativa) — Głoska Beth przed rzeczownikiem odpowiada zwykle Łac. *in*, ale czasem Łac. *propter* (dla), czasem Łac. *ad* vel *apud* i t. d.

**) N. p. czasowniki hebr. mają tylko 2 czasy: *przeszły i przyszły*. Czas teraźniejszy Żydzi wyrażają już przez *imiesłów*, już przez czas przeszły, zwłaszcza, gdy rzecz o której mowa, nie tylko się

stko w połączeniu z tem, co się wyżej o właściwościach poezyi hebrajskiej powiedziało, sprawuje, że text pierwotny Psalmów dla nas z wielu względów jest bardzo ciemny.

Dopóki mowa hebr. była żyjącą i księgi św. zostawały tylko w rękach Żydów w Palestynie mieszkających, można się było obejść bez ich tłumaczenia na inne języki; lecz gdy naród pomiędzy inne rozprószony odwykł od swego ojczystego języka, już tłumaczenia z hebrajskiego dla Żydów, w obczyźnie żyjących, stały się niezbędnie potrzebne.

Do najdawniejszych przekładów należą greckie, chaldejskie, syryjskie i łacińskie.

Pomiędzy greckiemi tłumaczeniami co do czasu pierwsze miejsce zajmuje Alexandryjskie, które w Egipcie, w mieście Aleksandryi, za panowania Ptolomeusza Filadelfa na 3 prawie wieki przed Chrystusem wykonane zostało. Powieść niesie, że wspomniony Król uprosił od Arcykapłana Żydowskiego do wykonania tego dzieła 70 starców, w piśmie ś. dobrze wyćwiczonych, oraz w językach hebrajskim i greckim należycie biegłych. Dla tego to tłumaczenie zowie się przekładem siedmdziesiąt starców, a uczeni w swych cytatach głoskami LXX oznaczać go zwykli. To tłumaczenie, jako najdawniejsze, wielką ma w kościele powagę, gdyż Ewanieliści i Apostołowie, pisząc po grecku, text starego testamentu we-

---

działa, ale jeszcze dzieje. Także czas przyszły niekiedy oznacza czas teraźniejszy, osobliwie jeśli czynność częściej się powtarza, czasem służy zamiast trybu rozkazującego (imperativus) albo życzącego (optativus). Niekiedy czas przyszły ma znaczenie przeszłości, — a przeciwnie czas przeszły, zwłaszcza u proroków, znaczenie przyszłości. — Czasem też czas przyszły znaczy tylko, iż się coś stać może, albo powinno.

dług niego cytują, a kościół grecki zawsze go, jako autentyczne t. j. co do istoty z textem hebrajskim zgodne, uważał i używał. Ma i z tego względu wielką wagę, iż, jeżeli się gdzieniegdzie od dzisiejszego textu hebr. różni, nie mogą nam Żydzi zarzucić, że tłumacze od sensu dzisiejszego textu hebr. z przychylności ku Chrześcianom odstąpili; gdyż to tłumaczenie starsze jest niż chrystianizm.

LXX po większej części wiernie się trzymają pierwotworu hebrajskiego, bez uwzględnienia z jednej strony hebraizmów, a z drugiej strony właściwości języka greckiego. N. p. gdzie czasownik hebrajski w czasie przeszłym ma znaczenie czasu teraźniejszego lub przyszłego, zgodnie z oryginałem kładą czas przeszły. Podobnie postępują z czasem przyszłym gdzie takowe nie tyczy się przyszłości (obacz not. 6), a wyrazom wieloznacznym (polysemom) nie zawsze to szczególne znaczenie poddają, które się im na danem miejscu według związku mowy i innych okoliczności przynależy, ale znaczenie pierwotne i ogólne.

Dla tego ich tłumaczenie, jak z jednej strony jest wierne, tak z drugiej ciemne; a ponieważ jak się rzekło, czasem inny sens wyraża, jak text hebrajski, Chrześcianie greccy, dysputując na podstawie tego tłumaczenia z Żydami, jak n. p. S. Justyn M. z Tryfonem, Rabinem w Efezie, w niemałym znajdywali się kłopocie, gdy im zarzucano, że text hebr. całkiem inaczej opiewa, jak greckie cytaty z ksiąg starozakonnych. To było powodem, że się w epoce między Chrystusem a Orygenesem (urodzonym r. 185 po Chrystusie) wzięto do nowych przekładów z hebrajskiego na greckie. Autorowie 3 takich późniejszych tłumaczeń od Orygenesa wyśledzonych, zupełnie są nieznani i praca ich po większej części zaginęła. Innych 3 tłumaczeń, także tylko w ułamkach

przechowanych autorami są: *Aquila, Symmachus* i *Theodotio,* wszyscy trzej pochodzenia Żydowskiego, lecz co do wyznania Chrześcianie, z sekty Ebionitów.

Teodocyon zamierzał tylko poprawić tłumaczenie LXX, od którego zatem nie wiele się różni.

Akwila zanadto wiernie, (można powiedzieć niewolniczo) trzymał się słów hebr. oryginału, dla tego jego przekład ciemniejszy jest od LXX, i większy pożytek przynosi dla krytyka, szukającego pierwotnej lekcyi z pomiędzy waryantów, jak dla exegiety, który się wydobyciem prawdziwego sensu zajmuje.

Symach nie trzymał się tak ściśle słów oryginału, lecz raczej miał baczenie na sens, a tak jego przekład większą nad inne jasnością się odznacza.

Wszystkie te tłumaczenia umieścił *Origenes* w swem nieocenionem dziele *Hexapla* zwanem, gdzie obok textu hebrajskiego głoskami hebrajskiemi i greckiemi odpisanego, tłumaczenia greckie w kolumnach uszykował, przydawszy pewne znaki, czytelnikowi wskazujące, co text hebr. ma, a czego tam brakuje. Dzieło to, nad którem 27 lat pracował, obejmowało 50 ksiąg, i było unikatem biblioteki Pamfila w Cezarei. Ponieważ nikt sobie nie zadał pracy, przepisać go na drugą rękę, więc przy zburzeniu miasta przez Saracenów zaginęło. Uczony Benedyktyn francuzki, O. Bernard *Montfaucon*, członek wielce zasłużonej kongregacyi S. Maura, pozbierał szczątki tego dzieła po innych pismach, mianowicie w cytatach OO. SS. rozprószone i w jedność je połączył. Znajduje się ta zbieranina w jego edycyi dzieł Orygenesowych.

Lecz i te przekłady jak pomiędzy sobą, tak też z nowszemi przekładami nie zawsze sie zgadzają. Różnica ta nie tylko ztąd pochodzi, iż ten sam wyraz hebrajski czasem różne ma znaczenia, — (na co za przykład służyć może Ps. 20 v. *13* 51 v. 2 126 v. *4*)—ale także

ztąd, że dawni tłumacze text hebr. inaczej, jak my dzisiaj czytali. Albowiem przez częste odpisywanie textu pierwotnego przez pisarzów częstokroć niezdolnych, albo niedbałych, powkradały się z czasem do textu hebr. liczne waryanty, których dawniej nie znano. Wiadomo też, że język hebrajski nie ma samogłosek (*vocales*), ale zamiast takowych używa pewnych znaczków (*puncta vocalia*), powyżej liter, poniżej lub obok nich umieszczanych. W dawnych wiekach tych znaczków nie znano (i podziśdzień jeszcze Żydzi częstokroć, zwłaszcza w swym skoropisie bez nich się obchodzą); bo, jak długo język hebrajski był żyjącym, albo kiedy się przynajmniej dokładniejsza jego znajomość w szkołach przechowywała, czytanie textu bez onych znaków nie podlegało wielkiej trudności. Dopiero więc w późniejszych wiekach Rabini (Mazoreci) dla ułatwienia mniej wprawionym czytania textu, według podania starszych (Masora zwanego) dzisiejszy system punktacyi czyli wokalizacyi między 9 — 10 wiekiem po Chrystusie ułożyli i upowszechnili. Gdy zaś te same zgłoski z różnemi samogłoskami połączone, różne brzmienia i znaczenia przybierają, przetoż nie dziw, że LXX i późniejsi tłumacze w wielu miejscach inaczej czytali (wokalizowali), jak późniejsi Mazoreci. N. p. trzy głoski D, b, r jeźli pod pierwsze dwie położysz znak *kamets*, brzmią: *dabar* (słowo, mowa), jeżeli znak *Segol* brzmią: *deber* (zguba, zatracenie, śmierć) jeżeli nad pierwszą znak *Cholem*, pod drugą *Segol* — wyjdzie *dober* (puszcza, pastwisko). Druga przyczyna zjawiska, o którem mówimy, jest, iż dawniej w pisaniu nie używano ustępów (*intervalla scripturae*), jak podziśdzień, tak iż każdy wiersz wyglądał jak jedno słowo. Tem mniej znano dzisiejsze podziały na stychy, wiersze i rozdziały. Tak więc czytający czasem inaczej głoski w słowa składali, jak Mazoreci, wiążąc głoski końcowe poprze-

dzającego wyrazu z następującym, inaczej też pojedyncze zdania pomiędzy sobą łączyli, co wszystko częstokroć za sobą wielką zmianę sensu pociąga. Obacz komentarz do Ps. 4 v. *3*, 42 v. *23*, 46 v. *10*, 89 v. *2*, *3*.

W takim razie powstaje pytanie: kto lepiej czytał, — czy starzy tłumacze, czy późniejsi Mazoreci? Rozwiązaniem tej kwestyi zajmuje się *krytyka*. Bardzoby się mylnej zasady chwycił, ktoby w takim razie bezwarunkowo szedł za Mazoretami, jedynie z tego powodu, iż według nich sens jest gładszy i łatwiejszy; — właśnie bowiem w takim razie na nich podejrzenie pada, iż gdzie im się sens za twardy wydawał, dla jego uproszczenia mniej się trzymali podania starszych a więcej własnym domysłom folgowali. Do tego zważyć jeszcze należy, że pierwsi t. j. starzy tłumacze mieli przed oczyma nierównie czyściejszy text, t. j. mniej skażony waryantami, których ilość, według doświadczenia, przez częste odpisywanie z czasem coraz bardziej się mnoży.

Z przekładów na inne wschodnie języki zasługuje na uwagę tłumaczenie Syryjskie *Peschito* zwane.

Tłumaczenia *chaldejskie* są dziełem późniejszych rabinów, i raczej omówieniem (paraphrasis) textu hebr., jak jego przekładem. Są one na wielu miejscach skażone przymieszaniem niedorzecznych baśni, w jakich talmudyści bardzo gustują.

Ważniejsze dla nas są przekłady łacińskie. Tych w samych pierwiastkach chrześciaństwa było nie mało, a między niemi celował jeden „Włoski“ (Itala) a z powodu, iż go kościół łaciński zwykle używał, Vulgata tj. pospolity zwany. Pochodził on, jak inne tłumaczenia łacińskie, z textu greckiego LXX. Gdy się do niego już to przypadkowo, już z winy przepisujących wiele myłek wcisnęło, poprawiał go dwakroć S. Hieronim na podstawie textu greckiego LXX w hexaplach Orygenesa. Pomni-

kiem tej pierwszej, jak sam wyznaje *pobieżnej*, pracy męża świętego jest *Psałterz Rzymski* (Psalterium Romanum), który dotąd w kościele S. Piotra jest używany; wynikiem zaś powtórnej jego pracy (drugą edycyą poprawną) jest *Psałterz Gallikański* (Psalterium Gallicanum), iż od kościołów onej krainy najpierwej przyjętą była *). W brewiarzu naszym przychodzą psalmy według edycyi gallikańskiej, wyjąwszy tylko Psalm 94ty, jutrznię rozpoczynający, który jest wzięty z psałterza Rzymskiego. Z tego ostatniego pochodzą także ułamki psalmów w mszale i księgach liturgicznych. — W wieku XVI S. Sobor Trydencki sess. IV tę powtórną edycyę Wulgaty uznał za *autentyczną* t. j. w rzeczach wiary i obyczajności od wszelkiego błędu wolną, tak iż każdy języka pierwotnego nieświadom, z wszelkiem bezpieczeństwem i bez najmniejszej obawy fałszu używać jej może. Tenże S. Sobor postanowił, aby text Wulgaty na nowo przejrzano, co przez nowe wydanie Rzymskie, z rozkazu PP. Syxtusa V i Klemensa VIII sporządzone, dokonane zostało.

Wulgatę łacińską przy końcu XVI wieku na polskie wiernie przełożył (czyli właściwie dawniejsze wydanie Jana Leopolity z r. 1561 poprawił) X. Jakób Wujek, S. J., a jego przekładu w Krakowie r. 1599 fol. wydanego, jako od najwyższej władzy duchownej, t. j. od

---

*) Temuż S. Hieronimowi zawdzięczamy także nowe tłumaczenie psalmów łacińskie według textu hebr. zdziałane dla tych, którzy w rzeczach wiary z Żydami rozprawy miewają (Ob. *Epl. ad Sophronium*). Tego przekładu, ile od starej Wulgaty znacznie się różniącego, kościół do powszechnego użytku nie przyjął dla uniknienia zgorszenia chrześcian nieuczonych, do dawnej Wulgaty nawykłych, aby zmiana słów nie zdawała się im być zmianą starej wiary katolickiej. Znajduje się ten przekład we wszystkich wydaniach dzieł S. Hieronima.

Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, i Prymasa korony Polskiej zaleconego, dotąd wyłącznie używa kościół Polski, gdyż inne tłumaczenia Polskie innowierców, jak z przekładem LXX i z Wulgatą, tak też pomiędzy sobą sprzeczne, czytelnikowi, zwłaszcza człowiekowi prostemu, żadnej rękojmi pod względem swej zgodności z oryginałem dać nie mogą *).

VIII. Psalmy, uważane pod względem estetyki, i swego pożytku duchownego.

Znakomici uczeni i znawcy literatury wszystkich narodów zgadzają się, że w Psalmach mieści się nieoszacowany skarb poezyi lirycznej, i że psalmiści nasi pod względem piękności swych utworów, żadnemu poecie starożytności nie ustępują, owszem ich przewyższają **). Cóż to u nich za jasność w dowodzeniu, co za rozmaitość i trafność obrazów w przedstawieniu, co za wzniosłość myśli i wyrazów! „Dawid," powiada *S. Hieronim*, „to nasz Simonides, nasz Pindar, Alceusz, Flaccus, Ca„tullus i Serenus". A sławny hr. *Lemaistre* ***), człowiek tak pod względem nauki, jak szlachetności serca powszechnie ceniony, powiada: „Cóż jest Pindar w po-

---

*) Słusznie powiada *Leopolita* w przedmowie do swego wydania: *Żebym miał powiedzieć: iż według Żydowskiej biblii* (pismo św. tutaj) *tłumaczone jest, wiedz, iż nie. A to dla tego, że ile widzimy, którzy rzekomo według Żydowskiego textu tłumaczyli, tedy się jeszcze nigdy dwa nie zgodzili, ale jeden tak, drugi tak.*

**) Obacz: *Laharpe Discours preliminaire sur les Psaumes*, tudzież: *Discours sur le style des Prophetes et l'espsit des livres saints. Henrion, Histoire ecclesiastique, tome 4.*

***) Soirées de St. Petersbourg. Entret. VII.

„równaniu z Dawidem! Hymny Pindarowe dziś są mar-
„twe; uleciał z nich duch na wieki, bo ich wdzięk przy-
„wiązany był do miejsca i czasu. Nie ma już ani Olimpii,
„ani Elidy, o których śpiewa, nie ma Alfeusza, którego
„wychwala, nikogo nie obchodzą wrzkome cuda urojo-
„nych bożków, przezeń wielbione, nikogo zajmować nie
„mogą miłostki nimf, albo tryumfy szermierzy, opisywa-
„ne przez poetę Tebańskiego. — Ale Dawid przetrwa
„wszystkie wieki i jego sława rozciąga się na wszystkie
„przestrzenie, bo przedmiotem jego hymnów jest Bóg
„wieczny, i prawda, równie jak sam Bóg wieczna. —
„Wielkie ideje wszechmocności, wszechwiedzy, sprawie-
„dliwości i litości Pańskiej nie mniej podziśdzień każde-
„go interesują, jak przed trzema lat tysiącami. — Wspa-
„niałe zjawiska przyrody, na które naszą uwagę zwraca,
„nie mniej teraz jak ongi w podziwienie nas wprowa-
„dzają, głos nieba i ziemi, wielkość i mądrość stwórcy
„opowiadających, którego on dla nas w swych pieniach
„jest tłumaczem, podziśdzień nie mniej jak za jego cza-
„sów jest wymownym. Dawid w swych hymnach prze-
„mawia do serca ludzi wszelkiego stanu, od króla aż do
„pastuszka, od książęcia, przed którym korzą się liczni
„poddani, do nędzarza, który jest celem pocisków i urą-
„gania ulicznej gawiedzi. Zakosztował on sam szczęścia
„i niedoli wszelkiego rodzaju, doznał obficie uciech i utra-
„pień ludzkiego żywota, a co o nich wspomina, ma swą
„wartość dla wszystkich, którzy przechodzą przez te sa-
„me koleje. Umie on swą lutnię nastroić na wszystkie
„tony, umie wyśpiewywać święte uniesienia pobożnej du-
„szy i szlachetnego serca, umie pocieszać, i uśmierzać
„boleści duszy, pod brzemieniem frasunku omdlewają-
„cej.“ — Nie mniej zaszczytnie o Dawidzie i psalmach
oświadcza się znakomity poeta naszego wieku *Lamartine*.
Według niego Dawid niezrównanym jest poetą pod wzglę-

dem uczuciowości, i księciem wszystkich liryków. „Nigdy „powiada, pierś ludzka nie zdobyła się na poważniejsze „i rzewniejsze akkordy. Nigdy myśl piewcy wyżej się „nie podniosła, ani została dobitniej wygłoszona. Nigdy „dusza człowieka w obec Boga i ludzi nie wylała się „w wyrazach delikatniejszych, sympatyczniejszych, bar„dziej słuchacza porywających. Wszelkie westchnienia „serca ludzkiego znajdują swój wyraz i odgłos na war„gach i na arfie tego człowieka. A jeśli się duchem „przeniesiem w one czasy, kiedy takie jego śpiewy po „ziemi się rozlegały, jeśli zważym, że na ten czas poe„zya liryczna innych najoświeceńszych narodów niczem „innem była, jak tylko panegirykiem wina, miłostek „i krwi przelewu, czyż będziem mogli nie podziwiać „pieni tego króla-proroka? Przeczytawszy którykolwiek „z jego psalmów, spróbuj czytać jaką odę Pindara lub „Horacyusza. Ja z mej strony wyznać muszę, iż to dla „mnie jest niepodobieństwem.“

Jeden tylko *Voltaire*, u którego wszystkie namiętności w szaleństwo przechodziły, mógł szydzić z wymowy psalmów, jak i całą biblię wyszydzał.

W starym zakonie psalmodia tak w publicznem, jak prywatnem nabożeństwie znakomite miejsce zajmowała. (Obacz V. n. *6*).

Zwyczaj używania Psalmów od Żydów przeszedł do Chrześcian. Sam Chrystus, czy to z Żydami dysputując, czy do Ojca niebieskiego modląc się, do Psalmów się odnosił. Obacz Mat. 22 v. *42—46* 26 v. *30* Mar. 14 v. *26*. Na krzyżu słowy Psal. 21 v. 2 przemawia. Apostołowie, jak sami chętnie psalmodią się zajmowali, tak też ją wiernym usilnie zalecają. Ob. Act 16 v. *25* 1 Cor. 14 v. *15* Ephes. 5 v. *19* Coloss. 3 v. *16* Jacob 5 v. *13*. Wszystkie liturgie chrześciańskie, modły kościelne, przemowy OO. SS. są, jakby kobiercem ze słów pisma św.

pod jego nazwiskiem przechowane, rzeczywiście od niego pochodzą, na to się uczeni nie zgadzają.

Nikt z OO. greckich w wyjaśnieniu psalmów (tak, jak i innych ksiąg biblijnych) nie przewyższył S. *Jana Chryzostoma* (Złotoustego), patriarchy Carogrodzkiego († 407). Co za szkoda, że z tak szacownego dzieła mało co nad trzecią część, bo tylko 60 psalmów się przechowało!

Z Chryzostomem równa się prawie S. *Bazyli* († 378), którego wykład psalmów także w większej części zaginął.

Do najlepszych komentatorów dawniejszych słusznie się liczy *Theodoretus*, Biskup Cyreński († około 458). Z jasnością wykładu łączy zwięzłość, wszędzie znamionuje zdrowy rozsądek i biegłość w piśmie św. — Korzystał z Euzebiusza i S. Chryzostoma.

Mniejsza, wszakże zawsze nie mała, jest wartość *Eutymiusza* († po r. 1118), który wiele czerpał z Chryzostoma i Teodoreta.

Z OO. łacińskich S. *Augustyn* († 430) w swych homiliach, na podstawie psałterza mianych, więcej się zajmuje allegorycznym zastósowaniem psalmów do zbudowania słuchacza, jak badaniem sensu dosłownego (historycznego). To samo powiedzieć można o S. *Hilarym* Piktaweńskim († koło 368).

S. *Hieronim* († 420) w liście ad *Sunniam* et *Fretelam* wykłada ps. 44ty, w liście ad *Cyprianum* ps. 89. Komentarz zaś, jemu przypisany p. t. „*Breviarium* in Psalmos“ od uczonych zgodnie jest uznany za podrzucony. Ma przecież nie mało spostrzeżeń trafnych i pożytecznych.

Późniejsi komentatorowie łacińscy są tylko kompilatorami S. Augustyna i Pseudohieronima.

Z pisarzów średniowiecznych jako komentatorowie psalmów na wspomnienie zasługują:

Petrus Lombardus, Biskup Paryski († 1164).

Ludolph. de Saxonia, pierwotnie Dominikanin, później Kartuzyanin. Żył w 14tym wieku.

Hugo a S. Charo, Dominikanin i kardynał, autor konkordancyi biblijnej. † 1263.

Dionysius Rykel, Kartuzyanin. Żył w 15tym wieku.

Joannes de Turrecremata, Dominikanin i Kardynał. Żył przy końcu 15 wieku, za czasów Piusa II papieża, któremu swój wykład psalmów dedykował.

Z nowszych autorów prócz tych, którzy komentarze do całej biblii wydali, Stefana *Menochiusza*, i Jakóba *Tirina*, Jezuitów 17go wieku, i Augustyna *Calmeta*, Benedyktyna 18go wieku, jako komentatorowie psalmów celują:

Cornel. *Jansenius* Epp. Gandaven. „*Paraphrasis in Psalmos, cum argumentis et annotationibus.* — Używałem edycyi Lugdun. 1580 fol. Dzieło bardzo pożyteczne.

Anton. *Agellius* Epp. Acernen., z zgromadzenia Teatynow († 1608). Jego komentarz łaciński wyszedł w 3 wydaniu w Paryżu 1611 fol., a podziśdzień jest wielką rzadkością bibliograficzną. Autor odznacza się głęboką znajomością języka hebrajskiego i Greckiego, i w ogólności wielką erudycyą. Dla tego jego Komentarz od katolików równie jak Protestantów wysoko jest ceniony.

Robert. *Bellarminus*, Jezuita i Kardynał, słynny polemik († 1621), wydał: „*Explanatio Psalmorum*“, Colon. Agripp. 1611 in 4to, także przychodzi Operum tom V edit. Colon. 1617. Odznacza się zwięzłością i jasnością wykładu, oraz wielkiem namaszczeniem. — Nowe skrócone wydanie wyszło 1855 w Paryżu i Lyonie, powtórzone p. t. „*Psalterium Davidicum, cum brevi paraphrasi*

e Bellarmini commentario depromta, Taurini 1867 8vo min. 2 tom.

Joann. *Lorinus* S. J. († 1634) *Commentarii in libros Psalmor.* edit. 2. Venet. 1737. 4 tom. fol.

Thom. *le Blanc* S. J. († 1669), Psalmorum Davidicorum *Analysis et Comentarius amplissimus*, Colon. Agrippinae 1680 seqq. 6 tom. fol. — Nowe wydanie w Neapolu 1856. (Ma także parafrazę psalmów).

Obaj grzeszą zbyteczną i nader nużącą rozwlekłością Pierwszy wszystko, co przed nim ku wyjaśnieniu psałterza pisano, starannie zebrał, i zużytkował. Szkoda że wydania tego szacownego komentarza, zwłaszcza Weneckie, myłkami drukarskiemi tak są przepełnione, że nie małej potrzeba wprawy, aby myśl komentatora odgadnąć.

Marc. Ant. *Flaminius* († 1550) wydał krótki ale bardzo treściwy wykład Psałterza p. t. *Psalmorum brevis explanatio ad Alexandr. Farnesium, Cardinalem.* Dzieło odznacza się piękną (klasyczną) łaciną, i doczekało się 14go wydania, a pomimo to dziś jest rzadkiem. Miałem pod ręką edycyę *Antverp.* 1558 in 12mo. Do niektórych psalmów prócz not objaśniających przydana jest parafraza, niektóre też wierszem łacińskim są oddane; bo autor był i poetą łacińskim wcale niepoślednim. Brał za podstawę tylko text Hebrajski.

Gilbert. *Genebrard*, Benedyktyn, Arcybiskup Akweński († 1597) wydał: *Psalmi Davidis, argumentis et commentariis instructi,* edit. 3. Lugduni 1592 8vo. Jest to wykład krótki, ale gruntowny. Broni LXX i Vulg. przeciw Protestantom, zbytecznie ulegającym powadze Rabinów. Z niego i z Janzeniusza korzystał *O. Wujek*, w swych dopiskach wyjaśniających Psalmy.

Simon de *Muis* († 1644) w łacin. Komentarzu, w Paryżu 1625 8vo wydanym, wyłącznie prawie trzyma się textu Hebrajskiego.

Jacob. Benign. *Bossuet* Epp. Meldens. († 1704) liber Psalmorum cum notis Opp. tom. V edit. Paris J. P. de Migne 1856 4to. Autor obok textu Wulgaty stawia przekład S. Hieronima, i do niego po największej części swe wyjaśnienia stosuje. Większej wartości jak komentarz są jego *Prolegomena* do księgi psalmów.

Daniel *Tobenz*, kanonik reg. S. Augustyna w Klosterneuburg, były professor wszechnicy Wiedeńskiej, wydał: *Paraphrasis Psalmorum ex Hebr. adornata* Viennae 1809 4to. Chciał duchowieństwu, do brewiarza obowiązanemu, ułatwić rozumienie psalmów. Lecz ponieważ psalmy w brewiarzu według tłumaczenia Wulgaty przychodzą, należało mu na ostatnią także mieć wzgląd, i jej sens, gdzie się od Hebr. różni, wykazać, a według możności z sensem textu Hebr. godzić, — czego jednak nie czyni. W podobnym guście i celu wydali przed nim Piarzy Wiedeńscy: *Psalmi Davidici, cum exegesi et Phraseologia ad textum Hebr. praemisso propylaeo psalmodico — in lucem editi a Scholis piis Austriae.* Viennae 1757. 2 tom. 4to. Dzieło zawiera w sobie prócz Vulg. także text Hebr. (bez współgłosek), i Grecki LXX interpr.

Wilh. Franc. *Berthier* S. J. wydał bardzo szacowny francuski komentarz do Psalmów, przedrukowany w kollekcyi J. P. de Migne: *Cursus S. Scripturae*, tom. 14, 15, 16 Paris 1861. Autor text Wulgaty na nowo po francusku przekłada, w objaśnieniach ma wzgląd na różnice, jakie między LXX i Wulgatą z jednej, a textem Hebr. z drugiej strony zachodzą, a po wykładzie sensu dodaje bardzo treściwe uwagi moralne ku zbudowaniu czytelnika. Pierwej od Berthiera, bo jeszcze przy końcu 17go wieku, francuski komentarz do Psalmów wydał

Ludwik Izak Sacy p. t. *Les Pseaumes de David, traduits en francais avec une explication.* Paris 1690 seqq. 3 tom. 8vo.

Na włoski język Psalmy, i wszystkie księgi pisma św. przełożył i krótkim komentarzem opatrzył Ant. *Martini* ABiskup Florencyi († 1809). Trzyma się Wulgaty, którą rzadko porównywa z textem Hebr. Dzieło jego otrzymało aprobatę S. Stolicy Apostolskiej.

Z pomiędzy Niemców oprócz XX. Józefa Franc. *Allioli,* Wal. *Loch* i Wilh. *Reischl,* którzy (dwaj ostatni wspólnie), całe pismo ś. tłumaczyli i objaśniali, psalmami w szczególności zajmowali się:

J. M. Aug. *Scholz,* kontynuator komentarza rozpoczętego przez Domin. Brentano, a po jego śmierci dalej prowadzonego przez Tadeusza Ant. Dereser. — Od niego mamy: *Die Psalmen, aus dem Hebr. übersetzt und erklärt,* 3te von Dr Scholz ganz umgearbeitete Auflage. Frankfurt a. M. 1836 8vo. Jan Eman. Dr *Veith* wydał: *Hundert Psalmen, übersetzt und mit Erklärungen begleitet* Wien. 1868 8vo.

Piotr *Schegg,* wydał: *Die Psalmen übersetzt und erklärt für Verständniss und Betrachtung.* 2 Bde München 1845, 1846. Dzieło powszechnie wysoko cenione.— Drugie wydanie 3 tom. 1857, 1858.

Wal. *Thalhofer,* Dr u. Profess. in Dillingen, *Erklärung der Psalmen mit besonderer Rücksicht auf deren liturg. Gebrauch im Brevier, Missale, Pontificale u. Rituale.* 2te verbess. Auflage. Regensburg 1860 8vo. Dzieło bardzo szacowne. Zaleca się obok zwięzłości głębokością w pojmowaniu i jasnością w oddaniu myśli. *)

*) W r. 1869 począł wydawać komentarz P. *Maurus Wolter* O. S. B. Opat klasztoru ś. Marcina w Beuron, p. t. *Psallite sapicuter.* Erklärung der Psalmen im Geiste des betrachtenden Gebetes u. der Liturgie. Freiburg in Breisgau bei Herder.—1szy zeszyt obejmuje Ps. 1—20 incl.

Z protestantów na uwagę zasługują: Ern. Fryd. Kar. *Rosenmüller*, — *Tholuk*, *Hengstenberg*, — Otto *Gerlach* (ten ostatni wydał komentarz do całej biblii), — z Żydów *Philippsohn*.

Z poetów naszych dwóch się zajmowało oddaniem psalmów rymem polskim, t. j. Jan *Kochanowski* (w wieku 16tym) i Franc. *Karpiński* (w wieku 18tym). Pierwszy więcej się trzymał textu hebrajskiego, drugi zaś Wulgaty.

KSIĘGA I^sza PSALMÓW.

PSALM I.

Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum.

Zakon Pański jedynie bezpieczna droga do prawdziwej szczęśliwości.

Osnowa:

I. Opisuje szczęście człowieka bogobojnego, według przepisów zakonu Pańskiego żyjącego vv. 1—3.

II. Zastanawia się nad smutnym losem grzesznika, tymże zakonem gardzącego vv. 4—6.

1) Błogosławiony mąż, który niechodźił w radzie niezbożnych, y na dródze grzésznych nie stał, y na stolicy zarazliwośći nie śiedział.

2) Ale w zakonie PANSKIM wola iego, a w zakonie iego będzie rozmyślał wednie y wnocy.

3) A będźie, iako drzewo które wsadzoné iest nad ściekaniem wód, które swóy owoc da czasu swego.

A liście iego nie opadnie: y wszytko cokolwiek czynić będźie, posczęści się.

4) Nie ták niezbożni, nie ták: ale iako proch, który rozmiata wiatr z wiérzchu źiemie.

5) Przetoż nie powstaną niezbożnicy na sądźie: ani grzésznicy w zebraniu sprawiedliwych.

6) Abowiem zna PAN drógę sprawiedliwych: a dróga niepobożnych zginie.

Ten Psalm nie ma żadnego napisu, czyli tytułu, i jest niejako wstępem (przedmową) do Psałterza. Jedni przypisują go Dawidowi (tak OO. kościoła po większej części), drudzy Ezdraszowi, lub komu innemu, który się zbieraniem i porządkowaniem psalmów zajmował. Czy w tym celu był pisany, aby służył za wstęp do Psałterza, czy też dla swej treści, temu celowi odpowiedniej, na czele tej księgi położony został, nie wiemy.

Pragnienie szczęśliwości sercu ludzkiemu jest wrodzone. Ale w czem zależy prawdziwa szczęśliwość, gdzie jej szukać mamy, i jakie drogi do tego celu prowadzą, o tem różne były i są zdania ludzkie. Rozum ludzki szukając drogi do szczęścia wpadał na rozmaite zgubne bezdroża. Bóg przyszedł w pomoc nieudolności człowieka, a w zakonie swoim tak starego, jak nowego przymierza, objawił nam, w czem prawdziwe szczęście zależy, i jaką drogą dostąpić go możemy. Według nauki objawienia nie ma dla człowieka prawdziwego szczęścia tylko w Bogu. *Cóż ja mam w niebie, albo czego pragnę na ziemi oprocz cie-*

bie? tak do Boga przemawia Psalmista (ps. 72 v. 25). Otóż połączenie się z Bogiem w tem życiu przez miłość, a w przyszłem przez udział w jego chwale i szczęśliwości, to jest celem, do którego dążyć mamy, to prawdziwe szczęście, którego serce nasze pożąda. — Ale niestety ludzka zepsutość nie chce się poddać tej nauce zakonu Pańskiego, a jako gdzie indziej niż w Bogu szczęśliwości dla siebie szuka, tak też i do urojonej przez się szczęśliwości rozmaite drogi sobie wytyka, innym zá przewodnika się narzuca, a z drogi do szczęścia, w zakonie Pańskim wskazanej, natrząsa się. Otóż autor tego psalmu upomina, abyśmy się takowych ludzi pilnie strzegli, a statecznie się trzymali drogi zakonu Bożego.

v. 1. Błogosławiony mąż, t. j. człowiek, bez różnicy płci, wieku i stanu. W Hebrajskiem rzeczownik *isch* (mąż) ma często znaczenie zaimka nieokreślonego, = *każdy, ktokolwiek.* Znakiem bogobojności jest, unikać złego, a czynić dobre (Ps. 36 v. 27). Zachęcając więc do pobożności autor o pierwszem mówi v. *1*, o drugiem v. 2, a o skutkach pobożności v. *3*. Który nie chodził nie chodzi w radzie niezbożnych. Czas przeszły używa się w Hebr. nie tylko o tem, co się już stało ale także o tem, co się dziać zwykło. (co się ciągle dzieje) albo dziać ma. W tym razie odpowiada mu w naszym języku czas teraźniejszy. Jest tutaj dwojaki Hebraizm. *Chodzić* = działać. Jak podróżny dąży do pewnej mety, tak człowiek rozumny w czynnościach swych ma przed oczyma pewny cel, do którego zmierza. Celem tym jest, jak się powiedziało, ostatecznie szczęśliwość, a uczynki ludzkie są niejako drogą, do tego celu wiodącą. (Podobnie i w naszym języku wyraz *postępować* ma znaczenie: *czynić, działać). Chodzić w radzie niezbożnych* = postępować sobie według rady niezbożnych. Pod *radą* niezbożnych rozumią się w ogólności *zdania, zasady* ludzi

przewrotnych (światowych), którzy według swych pożądliwości żyją, o Boga, jego przykazania i przyjaźń się nie troszczą (i dlatego *niezbożnymi* są nazwani), o zbawienie duszy nie dbają. Takich nam opisuje Salomon kaznodz. 2 v. *23—25*, i autor księgi mądrości rozdz. 2, tudzież 3 v. *19—22*. Psalmista więc za *błogosławionego* t. j. za prawdziwie w tem i przyszłem życiu szczęśliwego uznaje tego, który dążąc do szczęśliwości nie obiera sobie za przewodników ludzi niezbożnych; a ich przewrotne zasady za drogoskazy, t. j. który nie podziela ich sposobu myślenia, w ich nauce nie smakuje,— owszem od takowych ludzi stroni, ich obcowania unika, ich pism nie czyta, pomny, że spółeczeństwo z takimi ludźmi psuje obyczaje, i do zguby prowadzi. Podobne upomnienia w piśmie św. często przychodzą. (Równaj Przypow. 1. v. *10*, 4 v. *14*. 1 Cor. 15 v. 33. Eklezyastyk 13 v *1*). i na drodze grzesznych nie stał, nie stoi, nie stawa. Kto sobie maxymy grzeszników przyswaja, już tem samem na ich drogę wstępuje. Błogo mu, jeźli na tej drodze nie stawa t. j. na niej się nie zatrzymuje, ale się z niej wnet przez pokutę i poprawę wycofa. Biada mu zaś, jeźli tą drogą co raz dalej postępuje, wtenczas bowiem grzech przechodzi w nałóg, i nawrócenie staje się coraz trudniejsze, i na stolicy zaraźliwości nie siedział, nie siada. *Vulg* in cathedra pestilentiae non sedit. *Stolica* (cathedra) jest godłem nauczycielstwa (Mat. 23 v. 2). Stolica *zaraźliwości* (zapowietrzenia) jest nauczanie przewrotne, szerzące jad zgubnych zasad. Rzymianie ludzi przewrotnych zwali *zarazą* spółeczeństwa (pestis reipublicae), bo ich mowy i uczynki niegodziwe są zaraźliwe dla niewinnych. Dlatego też i S. Paweł pisze o kacermistrzach, że *ich mowa szerzy się jako rak*, (2 Tim. 2 v. *17*). Text Hebr. ma: *na stolicy naśmiewców* (letsim) *nie siada*. (Tak też i *Leopolita*, ma na tem miej-

scu, chociaż Wulgata jest źródłem jego przekładu). *Naśmiewcą* czyli *pośmiewcą* zowie autor człowieka, który ze zdrowej nauki zakonu P., z wszystkiego co jest święte i poszanowania godne szydzi, a swoje tylko zdania za wzory mądrości uważa. (O takich ludziach obacz Przyp. 9 v. 7, *8*, 13 v. *1*, 14 v. 6, 15 v. *12*). LXX i Wulgata nie trzymali się dosłownie textu Hebr. lecz tylko sens dokładniej oddać chcieli, ztąd zamiast *na stolicy pośmiewców* przełożyli *na stolicy zapowietrzenia.*

Starzy komentatorowie upatrują w tym wierszu niejaką *gradacyę* (stopniowanie) grzechu. *Pierwszy stopień* jest *chodzić* według rady niezbożników, wejść (wstąpić) na ich drogę, bodajby tylko myślą, pochwalając ich niecne zasady, i za prawidło postępowania je sobie obierając — albo też i rzeczywiście według nich działając. *Drugi stopień* jest: *stać na drodze grzeszników* t. j. trwać w niegodziwym sposobie postępowania (w nałogu grzechowym). *Trzeci stopień* jest: *zasiadać na stolicy naśmiewców,* szydzić z bogobojności, stać się mistrzem bezbożności, apostołem czarta. Stósownie do tego sens v. *1* w krótkości tak wyrażają: Błogo temu, który w złem nie ma upodobania, złych uczynków trwale się nie dopuszcza, i innych do przewrotności nie naprowadza (do złego nie kusi).

v. *2* A l e w z a k o n i e P a ń s k i m wola jego tj. upodobanie, zamiłowanie jego. Błogosławiony, któremu roskosz sprawia zajmowanie się zakonem Bożym (r. Malach 1 v. *10*). Nie dosyć brzydzić się niecnemi naukami niezbożników, ale trzeba się kochać w zakonie Pańskim i jego przykazaniach (r. S. Jan 4 v. *32—34*), a w z a k o n i e j e g o b ę d z i e r o z m y ś l a ł rozmyśla (obacz not. v. *1*), w e d n i e i w n o c y, każdego czasu, czy to w dzień, czy w nocy, ilekroć inne niezbędne zajęcia na to zezwalają, — rozmyśla bez przesytu i zniechęcenia (r. Deut 6

v. *6—8* — podobny jest także wyraz Luc. 18 v. *1*). Autor nie zaleca tutaj teoretyczne tylko rozmyślanie nad zakonem P. (dla zaspokojenia ciekawości, pomnożenia wiedzy lub w innych podobnych celach przedsiębrane), lecz rozmyślanie praktyczne, którego celem jest, coraz lepiej poznawać przepisy zakonu P., jego świętemi zasadami się przejmować, życie swoje do nich stósować, nareszcie i bliźnich do poznawania i zachowania zakonu P. naprowadzać. (Rów. Deut. 17 v. *19* Jos. 1 v. *8* Ps. 50 v. *15* do Rzym. 2 v. *13*. Łuk. 11 v. *28*).—Jak v. *1* trzy stopnie do złego, tak v. 2 mieszczą się trzy stopnie do dobrego. Słuchaniu rady ludzi niezbożnych autor przeciwstawia słuchanie zakonu P. (upodobanie w nim, i rozmyślanie nad nim), stawania na drodze grzeszników przeciwieństwem jest ćwiczenie się i wytrwanie w dobrych uczynkach, zakonem P. nakazanych; — nauczania przewrotności mową i przykładem kontrast jest nauczanie drugich zakonu P. i przyświecanie im dobrym przykładem.

v. *3*. I będzie jako drzewo, które wsadzone jest nad ściekaniem wód, Vulg: secus decursum aquarum, *Leopolita*: które szczepione jest przy ciekących wodach. W Hebr. jest: *nad strumieniami wód* t. j. na miejscu porzecznem (źródlistem), zkąd wody wypływają, i na strumienie się rozdzielają, a zatem na miejscu, obfitującem w wilgoć, dla roślin niezbędnie potrzebną. Czem wilgoć dla roślin, tem nauka i łaska Boska dla duszy człowieka (r. S. Jan 4 v. *14*, 7 v. *38 39*, 15 v. *5—8*. 2 Cor 3 v. *5*). Jak drzewo w ziemi suchej lub skalistej schnie i owoce rodzić przestaje, tak człowiek bez nauki Bożej i jego łaski nie wyda żadnego owocu t. j. dobrych uczynków, zasługujących na żywot wieczny. Które (drzewo) swój owoc wyda czasu swego. *Owoc* jest liczba pojedyncza zbiorowa = owoce. Rozumie dobre uczynki, cnoty rozmaite, jakiemi człowiek pobożny

za pomocą nauki i łaski B. się zbogaca (ob. Coloss. 1 v. *10*). Owoc taki wydaje *w czasie swoim* t. j. w czasie doczesnego żywota, przeznaczonego do wydawania (zbierania) owoców (zasług) na żywot przyszły, w którym już nic dla zbawienia działać nie będzie można (r. S. Jan. 9 v. *4* Kaznodz. 11 v. *3*). Albo też ta cząstka podobieństwa odnosi się tylko do drzewa urodzajnego, bez zastósowania do człowieka, którego drzewo urodzajne jest obrazem; nie o jednym czasie bowiem takowe drzewa dojrzałe owoce wydają, lecz jedne wcześniej, drugie później, jedne w lecie, drugie w jesieni. A liście (liść) jego nie opadnie nie opada, Hebr. *nie więdnieje* (r. Ezech. 47 v. *12*). Łamią sobie głowę, niektórzy wykładacze, co w tej allegoryi pod liściem rozumieć się ma? Lecz w porównaniach (do których i allegorya należy), jak S. *Chryzostom* słusznie uważa, nie w każdej cząstce znaczenia szukać mamy, bo niektóre służą tylko do uzupełnienia obrazu. Tak więc i tutaj może liście tylko służą do uzupełnienia obrazu drzewa urodzajnego, owoc zaś jest częścią należącą do istoty rzeczy; tem bowiem człowiek sprawiedliwy podobnym się staje drzewu urodzajnemu, że owoce dobrych uczynków rodzi. Jeżeli zaś i w liściach ma być jakie znaczenie, to bym sądził, że wyraża nadobność cnoty. Jak liść zielony drzewo czyni nadobnem i oku przyjemnem, tak cnota ma zawsze swój wdzięk i urok, a nawet złoczyńca jej w sercu swem podziwienia i uszanowania odmówić nie może. Ztąd też pismo ś. i na innych miejscach przyrównywa człowieka pobożnego do drzewa zawsze zielonego (r. Job. 8 v. *16*, 15 v. *32*. Oze. 14 v. *6—8*, Ps. 91 v. *13—14*), jakiem n. p. jest palma lub drzewo oliwne — i wszystko cokolwiek czynić będzie, poszczęści (powiedzie) się. Niektórzy te słowa stosują do drzewa, jakoby rzekł: ani liścia, ani owocu nie uroni, — wszelki jego owoc

doścignie, nie spadnie przed czasem bez pożytku. Ale snadniej one się ściągają na człowieka sprawiedliwego, z drzewem porównanego; pisarze bowiem wschodni często od porównania do rzeczy porównanej nagle przechodzą, czego przykłady mamy w przypowieściach Chrystusowych (Mat. 13 v. *20*, *21*. Marc. 4 v. *15*, *16*. Łuk. 8 v. *12*). — Sens: Wszystkie starania i prace sprawiedliwego pomyślny skutek odnoszą. Wszystko co działa, wychodzi mu na pożytek duchowny, na zasługę i nagrodę u Boga. Wprawdzie złość ludzka częstokroć sprawiedliwych prześladuje, lub los zawistny ich gnębi; lecz to im nie wychodzi na szkodę, owszem, gdy przeciwności cierpliwie znoszą, zbawienny im przynosi pożytek; bo, jak Apostoł (do Rzymian 8 v. *28*) naucza, *tym, którzy Boga miłują, wszystko na dobre wychodzi, a chwilowe utrapienie wieczną im chwałę przynosi* (r. 1 Cor. 15 v. *58*, 2 Cor. 4 v. *17*. 1 Petr. 1 v. *6*, 7. Przyp, 12 v. *21*). Zresztą takie samo podobieństwo, jak tutaj, przychodzi także Jerem. 17 v. *8*. Ezechiel 47 v. *12*. Jesaj. 58 v. *11*.

v. *4*. Nie tak niezbożni, nie tak (Text Hebr. nie ma tej repetycyi), ale jako proch Hebr. *jako plewa* (gluma), który rozmiata wiatr z powierzchu ziemi, Text Hebr. ma tylko: *którą rozmiata wiatr*. Mógł był autor rozwinąć odwrotną stronę obrazu v. *3* użytego, i porównać niezbożnika z drzewem, zaszczepionem w ziemi suchej (piasczystej lub krzemienistej), które dla braku wilgoci wnet usycha, którego liść wcześnie opada, które albo żadnych owoców nie rodzi, albo, jeśli je rodzi, to takowe nim dojrzeją, opadają, żadnego pożytku nie przynosząc. Lecz, że poeci wschodni kochają się w rozmaitości obrazów, dla tego psalmista los bezbożnika przedstawia nam tutaj pod innem obrazem. — Obraz wzięty od prochu lub plewy wyraża niestałość szczęścia niezbożnych. Szczęście sprawiedliwego jest stałe,

bo w Bogu, (w jego łasce i miłości) ma swój korzeń (swą podstawę — ob. Ephes 3 v. *17*). Przeciwnie pomyślność grzesznika, jakkolwiek na pozór wielka, nie jest prawdziwem szczęściem, bo jej brakuje trwałości. Sprawiedliwy przetrwa wszystkie burze t. j. dolegliwości i utrapienia doczesne; nic go nie pozbawi szczęśliwości, którą mu Pan zgotował w wieczności (r. Rom 8 v. *35*, *38*, *39*). Przeciwnie szczęście niezbożnego lada burza, lada wiatr jak proch rozwiewa i niszczy. Już w tem życiu częstokroć nagle pozbawionym bywa tego, w czem dla siebie największe szczęście upatruje, a zawsze w przyszłem życiu wszystko utraci, do czego najbardziej lgnął na ziemi. (Rown. Ps. 36 v. *10*, *35*, *36*. Ps. 48 v. *15*). Wiatr (burza) jest obrazem sądu Bożego na grzeszników r. Prov. 1 v. 27 tj. karzącej sprawiedliwości P., klęsk, które Pan zsyła czy to dla ukarania złości, czy też dla doświadczenia cnoty ludzkiej (r. Ps. 17 v. *16*). Według Hebr. textu podobieństwo zdaje się być wzięte od gumna czyli bojowiska, (r. Mat. 3. v. *12*). Jak przy czyszczeniu omłóconego zboża za pomocą wiejadła ziarno na dół spada i do śpichrza bywa zbierane, a plewę wiatr w powietrze unosi; tak gdy zawieje gwałtowny wiatr sądu Pańskiego, sprawiedliwi z uczynkami swymi ostoją się, i w niebie, jakby szpichrzu Bożym, umieszczeni będą, a niezbożni z uczynkami swymi pójdą w rozsypkę, wszystkie ich zamysły i nadzieje będą zawiedzione, pozorna ich pomyślność szczeźnie.

v. *5*. Przetoż ponieważ nie są podobni ani do drzewa urodzajnego, ani do ciężkiego ziarna, ale do lekkiej plewy, lub prochu, nie powstaną niezbożnicy na sądzie, ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych, *Vulg.* Ideo non resurgent impii in judicio, neque peccatores in concilio (coetu, congregatione) justorum. — OO. SS. rozumią te słowa o zmartwych-

wstaniu ciał; a że takowe (według ś. Jan. 5 v. *28*, *29*. S. Pawła 1 Cor. 15 v. *21*), powszechne będzie, wspólne dla dobrych i złych, przetoż obecne miejsce tak wykładają: „Niezbożni nie będą wskrzeszeni tak, jak sprawiedliwi, *na zmartwychwstanie chwały*, *lecz na zmartwychwstanie sądu* (t. j. potępienia), co też Apostoł 1 Cor. 15 v. *51* według tłumaczenia Wulgaty wyraża słowy: *Wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni* (t. j. chwałą przyobleczeni) *będziemy*. Powstanie złych na wieczne potępienie będzie niejako powtórną śmiercią (S. Jan. *Apocal.* 20 v. *15)*, przetoż nie zasłuży nawet, aby zwane były powstaniem, ale raczej upadkiem. *Nie powstaną też w zebraniu sprawiedliwych*, t. j. aby weszli w poczet i zebranie sprawiedliwych, bo na Sądzie Bożym od nich odłączeni, z nieba wykluczeni, i do ciemności wtrąceni będą, do towarzystwa Szatana i Aniołów jego (Mat. 25 v. *32*, *41)*. Lecz czasownik Hebr. (kum), który Vulg. tłumaczy *resurgent*, jest wieloznaczny, tj. znaczy niekiedy *stać*, niekiedy zaś *wstać* (powstać), niekiedy *ostać się* t. j. nieupaść. Ztąd też nowsi to miejsce tłumaczą: *Grzesznicy na sądzie nie ostoją się*, (nie obstaną, nie będą się mogli obronić od potępienia i kary zasłużonej). Choć w ludzkich sądach umią narabiać przebiegłością, i nieraz bezprawia swe usprawiedliwić im się udaje, to przecież na sądzie Bożym żadne wybiegi ich nie obronią, sprawę swą przegrają. I po dziśdzień w terminologii prawniczej *ostać się* tyle znaczy, co utrzymać się z wnioskiem swoim, sprawę wygrać, a przeciwnie *upaść* tyle co *sprawę przegrać*, *nie utrzymać się z obroną*, *być skazanym na karę*. W takiem znaczeniu ten wyraz przychodzi Ps. 5 v. *6*. 35 v. *13*, i tak go też tutaj rozumiał parafrasta *Chaldejski*, tłumacząc: *Nie będą za niewinnych uznani*. Nie ostoją się też złoczyńcy *w zgro-*

madzeniu sprawiedliwych. ponieważ do ich grona nie dostaną się jak wyżej powiedziano, albo też, ponieważ sprawiedliwi t. j. Swięci Pańscy równie jak Bóg, i razem z nim wyrok potępiający na nich wydadzą. Że zaś Apostołowie i Swięci Pańscy z nim na sądzie ostatecznym grzeszników sądzić będą, czytamy Mat. 19 v. *28*, 1 Cor. 6 v. 2.

v. *6.* Albowiem zna Bóg drogę sprawiedliwych, a droga niepobożnych zginie *Vulg.* iter impiorum peribit, podróż grzeszników (pielgrzymka ich doczesnego żywota) zaginie. Pismo żywot człowieka uważa jako wędrówkę, podróż do ojczyzny niebieskiej Ob. Genes. 47 v. *9* ad Hebr. 13 v. *14.* Autor daje przyczynę upadku (wiecznego nieszczęścia) grzeszników. *Znać kogo* w piśmie św. często znaczy *przyznawać się do kogo*, uważać go za swego, a przeto dbać o kogo, sprzyjać mu i być pomocnym. (Obacz Ps. 141 v. *5.* Mat. 7 v. *23.* 25 v. *12.* 1 Cor. 14 v. *38.* 2 Tim. 2 v. *19.* Amos. 3 v. *2).* W podobnem znaczeniu i my używamy wyrazu *uznanie* zamiast *pochwały*, zadowolenia. Sens przeto jest: Postępowanie (żywot) sprawiedliwego Bogu się podoba uznaje go za zgodne z zakonem i wolą swoją. Dlatego miłuje go, i błogosławi mu tj. łaską swą go wspiera, aby dostąpił zbawienia (szczęśliwości wiecznej r. v. *3).* Zamiast: *drogi niepobożnych nie zna Bóg* powiada autor: *Droga niepobożnych zaginie*, czem wyraża: że *nie być od Boga uznanym, a zaginąć* na jedno wychodzi. Pod *drogą niezbożnych* rozumią się wszystkie ich czynności. Sens jest: Postępowanie niezbożnych za życia (ogół ich działania) nie prowadzi do celu (do prawdziwej szczęśliwości), ale owszem od tego celu oddala, a do przepaści (nieszczęścia) wiedzie (Ps. 72 v. 27). Wszystkie ich zabiegi i starania o zabezpieczenie sobie stałego szczęścia, będą stracone (daremne, r. Proverb. 11 v. 7 Ps. 145

v. *9*). Ich żywot doczesny okaże się zmarnionym i uronionym, bo go nie użyli na uskarbienie sobie szczęśliwego żywota w wieczności. (*Zginąć* — perire —, = stać, lub okazać się próżnym, nieużytecznym, daremnym, r. Job. 8 v. *13* Ps. 9 v. *19.* 111, *10.* 145 v. *4.* Proverb 10 v. *28* Ezech. 19 v. *5.* 37 v. *11*). *Próżnością jest*, powiada Tomasz a Kempis, *życzyć sobie długiego żywota, a mało dbać o dobry* (cnotliwy) *żywot; próżnością jest baczyć tylko na żywot obecny, a o przyszły nie mieć starania* (o naślad. Chrystusa rozd. 1). — Nie mało czasu i trudu grzesznik na to łoży, by sobie przyszły los zapewnił, a oto wszystkie jego zabiegi ostatecznie (na sądzie Bożym) okażą się bezskuteczne, praca jego stracona (r. Sap. 5 v. 7).

Co w tym psalmie o każdym sprawiedliwym powiedziano, to się w najwyższym stopniu stosuje do Jezusa Chrystusa, słońca sprawiedliwości i doskonałości. Z tego powodu kościół tego psalmu używa na rozmaite uroczystości, któremi pamiątkę Zbawiciela obchodzi. I tak:

a) Na uroczystość *zmartwychwstania P.* tym psalmem przypomina nam, że Chrystus stawszy się posłusznym woli Ojca niebieskiego (r. Ps. 39 v. 9) zasłużył sobie wedle człowieczeństwa u tegoż Ojca na najwyższą chwałę (r. Ps. 15 v. 11 ad Philipp. 2, 6 seqq.) Męka więc, i sromotna śmierć krzyżowa wyszła mu na pożytek, jako autor v. 3 obiecuje, że sprawiedliwemu wszystko na dobre wyjdzie, przeciwnie niewierni Żydzi, mordercy Zbawiciela, jako proch rozprószeni zostali (r. v. 4)

b) Podobne myśli wznieca w nas kościół tym psalmem na uroczystość *cierniowej korony* Chrystusa, *włóczni*, którą najśw. bok jego przeszyła, *gwoździ*, którymi go do krzyża przybito, tudzież na *podwyższenie św. Krzyża.*

c) Na uroczystość *Bożego ciała* ma nam ten psalm przypominać, że najświętsza tajemnica ciała i krwi Zbawiciela nad wszyst-

kie inne Sakramenta obfitszem jest źródłem łaski Bożéj użyźniającej drzewo żywota naszego, aby dobre i mnogie owoce rodziło na żywot wieczny (r. v. 3).

Przychodzi także ten psalm in Off. SS. *Martyrum, Confessorum, Virginum et non virginum,* nakoniec na uroczystość *wszystkich Świętych;* — ponieważ na nich mamy przykład, potwierdzający to, czego ten Psalm naucza, t. j. że droga zakonu P. niemylnie prowadzi do zbawienia, i że tym, którzy nią postępują, nic szkodzić nie może (v. 3 v. 6).

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

O królestwie Chrystusowem, które niewierni i niezbożni próżno obalić usiłują.

I. Autor widzi i słyszy w duchu króle i narody, burzące się przeciw królowi, którego Pan (Jehowa) dla całego okręgu ziemskiego postanowił, i posłuszeństwo mu odmawiające vv. 1—3.

II. Przepowiada: że próżny i bezskuteczny będzie ich opór, bo Pan (wszechmocny, którego potędze nikt się oprzeć nie może), onego króla ustanowił vv. 4—9.

III. Upomina upornych, aby onemu królowi hołd składali; gdyż inaczej ciężkie kary na siebie ściągną, gdy przeciwnie ci, którzy mu się poddadzą, szczęśliwi będą vv. 10—13.

1) Czemu sie wzburzyli pogani, a ludźie rozmyślali próżne rzeczy?

2) Stanęli wespół królowie źiemscy, a książęta, zeszli sie w gromadę przeciw Panu; y przeciw Christusowi iego.

3) Potargaymy związki ich: y zrzućmy z śiebie iarzmo ich.

4) Który mieszka w niebieśiéch náśmieie sie z nich: a Pan szydźić z nich będźie.

5) Tedy będźie mówił do nich w gniewie swoim, y w zapalczywośći swéj potrwoży ie.

6) A iam iest postanowion królem od niego nad Sionem górą świętą iego, opowiadaiąc przykazanie iego.

7) PAN rzékł do mnie: Tyś iest synem moim, iam ciebie dźiś zrodźił.

8) Żąday odemnie, y damći pogany dźiedźictwo twoie, a ośiadłość twa kraie źiemie.

9) Będźiesz ie rządźił, laską żelazną a iako naczynie garnczarskie pokruszysz ie.

10) A teraz królowie rozumieyćie: ćwiczćie się, którzy sądźicie ziemię.

11) Służćie PANV w boiaźni: a raduyćie śie, mu ze drżeniem.

12) Chwyććie śie nauki, by sie kiedy nie rozgniewał Pan: y niepoginęliśćie z drogi sprawiedliwey.

13) Gdyby się wkrótce zapalił gniew iego, Błogosławieni wszyscy którzy w nim vfaią.

Ten psalm nie ma żadnego napisu, lecz według *Dziejów Apostolskich* 4 v. *24, 25.* Dawid jest jego autorem. W niektórych starych rekopismach tak psalmów jak i dziejów Apostolskich (13 v. *33*) nazwany jest *pierwszym* psalmem, co ztąd pochodzi, iż poprzedzający psalm za przedmowę do zbioru psalmów uważano, i dla tego go nie liczono.

Któż jest tym królem, o którym w psalmie jest mowa?

Odpowiadają niektórzy, że nim jest sam Dawid. Za okazyę pienia uważają opór dziesięciu pokoleń po śmierci Saula w uznaniu Dawida królem Izraelskim, i wyniesienie na tron Izbozeta, Syna Saulowego (ob. 2 Król. 2 v. *8—10)*, lub też bunt Absoloma przeciw ojcu Dawidowi podniesiony, (2 Król. 15—18), — albo wojnę Filistyńską po odebraniu Jebuzejczykom Jerozolimy (2 Król. 5 v. 7, *9—20)*, albo podniesienie broni przeciw Izraelowi przez Syryjczyków i Idumejczyków. (Ob. wstęp do Ps. 9 i 59 Józef. Flaw. Antiq. L. 7 c. 4). — Jeszcze inni, wbrew tradycyi i świadectwu dziejów Apost. (4 v. *24, 25*) psalm odnoszą do czasów Ezechiasza, króla Judzkiego, kiedy nie tylko Senacheryb, król Assyryjski państwu Judzkiemu ostatnią zagrażał zagładą, ale i Filistyni kusili się zrzucić jarzmo przez króla Judzkiego Ozyasza sobie nałożone.

Żadne z tych zdań w osnowie psalmu nie ma podstawy.

1) Nie może się do Dawida stósować v. *6*, gdzie jest mowa o królu, na Syonie namaszczonym; albowiem Dawid pierwsze namaszczenie przez Samuela proroka otrzymał w Bethlehem (1 Król. 16 v. *1—3)*, drugie zaś po śmierci Saula przez Arcykapłana w Hebron (2 Król. 2 v. *4*). Jerozolimę i górę Syońską Dawid już królem będąc zdobył (2 Król. 6 v. *1*), a *górą Swiętą* dopiero wtedy Syon zwać poczęto, gdy Dawid arkę przymierza na nią przeniósł.

2) Nie podobna do Dawida, lub któregobądź króla Izraelskiego stósować słów v. 7: *Tyś jest Synem moim; jam cię dziś urodził.* Wprawdzie dzisiejsi Żydzi i Racyonaliści wykładają je o wyniesieniu do godności królewskiej, poddając im sens: Jam ciebie królem ludu

mego, zastępcą moim, i jakby Synem moim, ustanowił.

Lecz ś. Apostoł *Paweł* Act. 13 v. *33* powiada, że je Bóg na Jezusie Chrystusie spełnił, Hebr. 5 v. *5* rozumie je o wcieleniu Syna Bożego, a Hebr. 1 v. *5* z nich bóstwo Chrystusa dowodzi, co pokazuje, że wyraz *Syn Boży* nie przenośnie (o królu, zastępcy Bożym), lecz właściwie ma być rozumiany. Równ. także Act. 4 v. 27.

3) Nie można v. *1* pod *narodami burzącemi się* rozumieć pokoleń Izraelskich, Dawida królem nie uznających, bo wyraz Hebr. *(gojim)* znaczy ludy pogańskie (nieizraelskie, bałwochwalcze).

4) Sprzeciwia się każdemu z wyżej namienionych zdań vv. *8*, *9*: *Dam ci narody (pogany) dziedzictwo twoje, a osiadłość twą krańce ziemi.* Jest tu bowiem widocznie mowa o podbiciu wszystkich narodów, o królestwie powszechnem, o jakiem żaden z królów Izraela marzyć nie mógł.

Słusznie więc OO. SS., a za nimi exegieci katoliccy i wielu z Protestantów ten psalm o Messyaszu wykładają. Ten wykład ma za sobą powagę samego ś. pisma (Obacz miejsca wyżej pod 2 przytoczone, i psalm 109, do obecnego treścią podobny, który sam Chrystus o sobie wykłada).

Co do czasu napisania tego pienia, i jego okazyi, nie mamy w texcie żadnej pewnej wskazówki. Mógł go był Dawid utworzyć, gdy przez Natana proroka otrzymał obietnicę o wielkim królu z swego potomstwa, który na jego stolicy zasiadać ma na wieki (ob. 2 Król. 7 v. *11* i Łuk. 1 v. *23*). — Według innych powodem psalmu były napady sąsiednich narodów pogańskich na Izraela. W tym razie pocieszałby Dawid siebie i lud swój, że królestwo Izraelskie nie tylko przemocy pogańskiej nie ulegnie, lecz wyjdzie owszem z Izraela król, któ-

ry swe panowanie na wszystkie obce narody rozciągnie.

Co do swej zewnętrznej formy należy ten psalm, jak wiele innych, do pieśni *dramatycznych* t. j. takich, które się z chórów składają, na przemianę śpiewanych. Według textu Hebr. w wierszach *1*, *2*, *4*, *5*, *10—13* przemawia autor, v. *3* króle i narody przeciw Messyaszowi burzące się, vv. *6*, 7 sam Messyasz, vv. *8*, *9* Jehowa.

v. *1*. Czemu się wzburzyli burzą (ob. not. Ps. 1) poganie, a ludzie narody rozmyślali rozmyślają, obmyślają rzeczy próżne, niewykonalne, — czemu się podejmują daremnej pracy.

v. 2. Stanęli stawają wespół zgromadzają się królowie ziemscy, a książęta zwierzchnicy zeszli schodzą się w gromadę, t. j. kojarzą się, wchodzą w przymierze, *Hebr. radzą społem* przeciw Panu Jehowie, królowi niebieskiemu, i przeciw Chrystusowi pomazańcowi, królowi jego tj. przez niego ustanowionemu. Wyraz Hebr. *Meschiach* znaczy właściwie *pomazańca*, n. p. Arcykapłana, proroka, także i króla, ponieważ i królów równie jak proroków i kapłanów namaszczeniem poświęcano na ich wysokie dostojeństwo.—Autor przepowiada, że Messyasz, gdy przyjdzie, u Żydów i pogan na opór trafi (r. Jan 1. v. *11*. Luc. 19 v. *14*), że tak on, jak i zwolennicy jego narażeni będą na prześladowania (r. Mat. 11 v. *34*). W zachwyceniu widzi króle i narody, buntujące się przeciw Panu (Bogu ojcu) i przeciw jego pomazańcowi (Messyaszowi). Słyszy zgiełk i szczęk, jaki bywa, gdy się liczne wojska zbierają i do boju szykują. Dziwi się ich nierozumnym zamysłom i nieudolnym zapędom; bo któż jak Bóg, wszechmocny Stwórca nieba i ziemi? Po wszystkie wieki niedowiarstwo dwojaką bronią wojowało przeciw królestwu Bożemu: *siłą materyalną* (przemocą,

gwałtem), i *siłą duchowną* (nauką sofistyczną, potwarzami, — mowami i pismy przewrotnemi). W pierwiastkach chrześciaństwa posługiwano się więcej pierwszą bronią, dziś rzecz się ma odwrotnie; lecz królestwo Boże na mocnej opoce ugruntowane, pozostanie do końca świata. Pod *królami* mają się rozumieć Herod wielki, który Chrystusa zaraz po narodzeniu chciał zgładzić, Herod tetrarcha, Cesarze Rzymscy, i inni królowie narodów, którzy się opierali głoszeniu ewanielii, a ją opowiadających i w nią wierzących srodze prześladowali. *Książęta* są Arcykapłani Żydowscy, Piłat, możnowładcy krajów pogańskich, sędziowie i trybunały, przed które pozywano chrześcian, kapłani czyli ofiarnicy pogańscy, którzy lud ciemny przeciw chrześcianom podburzali (Ob. Act. 4 v. *25* seq.)

v. *3.* Potargajmy związki Vulg. vincula, więzy ich Jehowy, i króla, którego nad nami ustanawia, i zrzućmy z siebie jarzmo ich, którem nas obarczyć zamierzają. W Hebr. jest *odrzućmy od siebie powrozy* (pęta, sidła) *ich* t. j. nie poddajmy się ich panowaniu, ich ustawom. LXX i Vulg. przełożyli wyraz przenośny *(postronki)* przez inny *(jarzmo)*, lecz więcej używany, i dla tego jaśniejszy. Tak *jarzmo*, jak i *pęto* znaczy niewolę. Są w tym wierszu głosy onych królów i ludów przeciw Messyaszowi wzburzonych. Lubo nauka Chrystusowa i ustawy jego królestwa (kościoła) dla tych, którzy Boga miłują słodkiem są jarzmem, i w skutek łaski, jakiej im udziela, lekkiem brzemieniem (Mat. 11 v. *29.* 1 Joan. 5 v. *3),* to przecież dla zarozumiałych i cielesnych ludzi wydają się gorzkiem jarzmem i ciężkiemi więzami. I podziśdzień też światowa mądrość nie przestaje wrzeszczeć, że religia Chrystusa wstrzymuje oświatę, hamuje postęp, sprzeciwia się wolności ludów, gdy prze-

cież dzieje świata wskazują, że ona była początkiem prawdziwej cywilizacyi (oświaty i wolności).

v. *4.* Który mieszka w niebiesiech (Jehowa, król niebieski) naśmieje naśmiewa się z nich (tego zaimka nie ma w Hebr.), a Pan szydzić z nich będzie albo „szydzi z nich". — Bóg, jako istota najdoskonalsza i niezmienna nie podlega affektom i passyom ludzkim, dla tego też jego naśmiewanie się i szydzenie z nieprzyjaciół nie może się rozumieć właściwie. Mowa ludzka nie mając właściwych wyrazów na oznaczenie czynności Bożej, posługuje się wyrazami oznaczającemi w podobnym razie ludzkie działanie. Ponieważ więc olbrzym lub mocarz ziemski, gdyby się na niego nikczemny karzeł, lub nieudolny młodzian targnął, uważałby za rzecz zbyteczną i swej powadze uwłaczającą, iść z nim w zapasy, lecz raczej drwinami by go zbył, i z głupoty jego by się śmiał; przetoż psalmista o Bogu wszechmocnym, przeciw któremu ludzie nieudolni się podnoszą, powiada: że się z nich śmiać będzie, co tylko ma znaczyć: że z największą łatwością pokona ich upor, i tych, którzy go stawiają, śmiesznymi okaże. Grecy taki sposób mówienia o Bogu zowią *anthropopathia.*

v. *5.* Tedy będzie do nich mówił w gniewie swoim. *Tedy* gdy nadejdzie chwila karania, gdy zuchwalcy się nieupamiętają, oporu nie zaniechają. Czeka bowiem Bóg długo nawrócenia grzesznika (Roman. 2 v. *4)*, a nawet gdy go karze, to częstokroć od kar lekkich poczyna, a dopiero kiedy to nie skutkuje, przemawia do niego *w gniewie swoim*, t. j. surowo, zsyła ciężkie kary, (bo słowu Pańskiemu niezwłocznie skutek odpowiada). Równ. Ps. 77 v. *38.* Gdy autor *gniew Pański* wspomina, jest to znowu *anthropopathia.* — *Hieronim* S. (Epla ad Cypr.) powiada: *Kiedy jest mowa o gniewie i zapalczywości Pańskiej, nie ma to znaczyć, iż z gniewem na nie-*

przyjacielu zemstę wywiera; lecz, że karę ponoszącym wydaje się być zagniewanym tj. iż ich ostro, dotkliwie karze, tak bowiem czynią ludzie gniewem zapaleni), i w zapalczywości swojej potrwoży je Vulg. in furore suo conturbabit eos, t. j. zmiesza, przestraszy, przerazi je, boć straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga żywego. (Hebr. 10 v. *31)*.

v. *6*. A jam jest postanowion królem od niego, nad Syonem górą świętą jego. Według LXX i Wulgaty Messyasz to mówi, jakoby rzekł: Dla tego Pan czasu swego surowo je zgromi (ukarze), ponieważ odrzucając mię (nie uznając mię za króla swego), woli jego się sprzeciwiają. Nie przywłaszczyłem sobie bowiem sam władzy królewskiej, ale od Boga mi jest dana. — Według Hebr. textu zaś w tym wierszu przemawia do zuchwalców Jehowa: *Jam ci postanowił* (właściwie namaścił r. not. v. *2) króla mego*, (odemnie do was posłanego), *na Syonie górze świętej mej* (albo: nad Syonem, górą świętą moją). Związek z v. *5* jest: Przemówi Pan do uporczywych w gniewie swoim, gromem strasznego głosu swego: Jam ci postanowił i t. d. Jakoby rzekł: Darmo wrzeszczycie: Niechcemy, aby ten nad nami panował (v. *3)*, bom ja go królem nad wami ustanowił, moją wolą jest, aby wam panował. LXX albo inaczej jak dziś w Hebrajskim czytali, albo też sensu, nie słów się trzymając, przeto iż w następującym wierszu 7, Messyasz przemawia, i to, co v. 6 Bóg o nim mówi, w usta mu włożyli, a stósownie do tego formę czynną (constitui regem meum) na bierną (constitutus sum rex) zamienili. *Górą świętą* zowie Syon dla arki przymierza, którą tam Dawid umieścił. Jerozolima i góra Syońska, będąc średnicą wyznania i czci prawdziwego Boga, były też obrazem królestwa Bożego, które miał utworzyć Mesyasz (czyli kościoła Chrystusowego, który w piśmie

świętem często *Jerozolimą* albo *Syonem* jest zwany, ob. Jesaj. 60 v. *1*—22. Galat 4 v. *26*. Hebr. 12 v. 22 Apocal. 14 v. *1*. 21 v. 2). Sens więc jest: Że Chrystus w kościele, albo nad kościołem Bożym od Boga Ojca królem jest postanowion. Jeźliby zaś kto *Syon* tutaj brał w pierwotnem (właściwem) znaczeniu, toby psalmista Chrystusa dla tego zwał królem na Syonie ustanowionym, ponieważ tutaj królestwo jego wzięło początek, jako w ps. 109 v. 2 doń przemawia: *Rózgę* (laskę) *mocy twej* (władzy królewskiej) *wypuści* (wyprowadzi) *Pan z Syonu, panuj* (panować będziesz) *w pośrodku nieprzyjaciół twych.* Widoczna rzecz, że to się rozumieć ma o człowieczeństwie Chrystusa, bo co do bóstwa królem był świata od początku wieków, równie jak Bóg ojciec, opowiadając przykazanie jego t. j. Jehowy, Boga Ojca. *Przykazanie* jest singular. collectiv. Dla tego ustanowion zostałem królem na Syonie, bym opowiadał przykazania Pańskie. Na to Chrystus stał się głową kościoła, by ludzi nauczył prawdziwej wiary i woli Bożej (jego przykazań), aby nowy, doskonalszy od starego, zakon zaprowadził, nowe przymierze między Bogiem a ludźmi zawarł (r. Jan. 3 v. *16*. 7 v. *16, 17*. 16 v. *9*. Tit. 3 v. *11—14*). Dla tego Zbawiciel do Piłata mówi: „Na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał o prawdzie“ (Joan. 18 v. *37*).— Text Hebr. ostatnie słowa tego wiersza *(praedicans praeceptum ejus)* łączy z v. 7.

v. 7. Pan rzekł do mnie (Messyasza): Tyś jest Synem moim, jam ciebie dziś zrodził. W Hebr. tak jest: *Niechaj opowiem postanowienie* (Pańskie względem mnie, — jego dekret, którym mię na króla powołał), *rzekł do mnie* (Pan): *Synem moim ty jesteś, jam cię dziś zrodził.*“ Teologowie dwojakie narodzenie Syna B. różnią: 1) przedwieczne z Boga ojca, bez matki (o którem Jan ś. 1 v. *18*. Psalm 109 v. *3* według Wulgaty, 2)

narodzenie w pełni czasu z matki, (N. Panny Maryi) bez ojca, gdy Syn B. słowo ojca przedwiecznego przez wcielenie w żywocie P. Maryi przyjął naturę ludzką, i takową z naturą boską w jednej osobie boskiej połączył, stawszy się Bogiem-człowiekiem, (o czem Łuk. 1 v. *32, 35.* Jan. 1 v. *14.* Galat. 4 v. *4.* Ephes. 1 v. *10).* Jest i trzecie narodzenie t. j. *Zmartwychwstanie* Syna Bożego; gdyż przez zmartwychwstanie swe rozpoczął nowy, uwielbiony żywot, zakończył stan swego wyniszczenia, a począł stan swego wywyższenia i chwały (Philipp. 2 v. *6—9).* Dla tego też pismo ś zmartwychwstałego Chrystusa zowie *pierworodnym* z umarłych (Apoc. 1 v. *5* Coloss. 1 v. *15).* — O któremże narodzeniu niniejsze miejsce rozumieć mamy? — S. *Augustyn*, lubo drugiego rozumienia całkiem nie odrzuca, oświadcza się za pierwszem narodzeniem, twierdząc, że tu jest mowa o pochodzeniu istoty Syna z Ojca, a wyraz „dzisiaj“ wyklada o wieczności, w której nie ma ani przeszłości ani przyszłości, tylko nieprzerwana teraźniejszość, wieczne *dzisiaj.* Wtem przypuszczeniu Psalmista dawałby przyczynę onego dekretu B. w wierszu poprzedzającym wspomnionego, t. j. dla czego Chrystus ustanowion jest królem nad Syonem (tj. głową kościoła); bo jemu, jako prawdziwemu Synowi Bożemu, współistnemu z Bogiem Ojcem, należy się wszelka władza na niebie i na ziemi.— *Euzebiusz Cezar*, *Theodoretus* i inni ojcowie piszą się za drugiem narodzeniem t. j. wcieleniem Syna B., gdyż Chrystus ustanowion jest królem tj. głową kościoła jako człowiek, według bóstwa swego zaś był zawsze królem całego świata. Powołują się także na tok mowy; gdyż w następujących wierszach *8, 9* widocznie jest mowa o Chrystusie wedle człowieczeństwa. Takżeć i *Paweł S.* ad Hebr. 5 v. *5* te słowa o wcieleniu Syna B. rozumieć się zdaje, twierdząc: że Chrystus nie sam sobie przy-

właszczył arcykapłaństwo, ale od Ojca arcykapłanem ustanowion jest, który mu rzekł: *Tyś Synem moim, dzisiaj cię urodziłem.* Ma jednak to drugie rozumienie tę trudność przeciw sobie, że tenże Apostoł ad Hebr. 1 v. 5 z tego miejsca dowodzi wyższość Chrystusa nad Anioły (jego bóstwo). Wniosek takowy albowiem tylko wtenczas jest loicznym i prawdziwym, jeżeli tu mowa jest o narodzeniu Syna B. z ojca co do swej istoty boskiej. Dla załatwienia tej trudności *Atanazy* św. sądzi, że tu jest mowa o jednem i drugiem narodzeniu, j. b. rz. Tyś jest od wieków Synem moim, równym mi co do istoty bóstwa, a ja *dzisiaj* tj. w pełni czasu, gdy przyszła chwila spełnienia proroctw starego zakonu, i zesłania na świat Messyasza, znowu cię rodzę przez wcielenie twoje (przez połączenie natury boskiej i ludzkiej w twej boskiej osobie: *Zrodziłem* byłoby *praeteritum propheticum* = zrodzę. Tak wykłada i *Euthymius*, pisząc n. t. m. *Synem moim jesteś ty*, te słowa ściągają się na odwieczne i boskie zrodzenie. *Jam cię dziś zrodził*, to się tyczy wcielenia Syna Bożego. Dodatek *dzisiaj* służy za różnicę od wieczności. (*Commentar. h. l.*) — S. *Chryzostom*, S. *Ambroży* i S. *Hilary* pod *narodzeniem* rozumią *zmartwychwstanie* Chrystusa, ponieważ Paweł S. Act. 13 v. *33* to miejsce w ten sposób przytacza: *Opowiadamy wam tę obietnicę, która się Ojcom stała, iż ją Bóg wypełnił dziatkom* (potomkom) ich, *wzbudziwszy Jezusa, jako w psalmie, wtórym napisano: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś spłodził.* Nie ma jednak pewności, czy Apostoł tutaj o zmartwychwstaniu Chrystusa mówi; bo wyraz Grecki (*anastesas*, suscitans) nie zawsze znaczy *wskrzesić, wzbudzić.* — ale niekiedy także *zesłać, do życia powołać*, (ob. Mat. 3 v. *19.* Act. 3 v. *22, 26.* 2 Reg. 7 v. *12*), co przypuściwszy Apostoł słowa psalmisty mógł rozumieć o zesłaniu na świat Syna B., czyli o jego wcieleniu i naro-

dzeniu, jak to wyżej w drugim wykładzie powiedziało się. Jeżeli zaś na onem miejscu Apostoł ma w rzeczy samej na myśli zmartwychwstanie Chrystusa, — (bo i takie znaczenie miewa czasownik *suscitare;* ob. n. p. Joan. 5 v. *21*), — , na ten czas sens byłby: że Bóg ojciec wskrzesiwszy Chrystusa z martwych przez to dał dowód, iż on jest prawdziwym jego Synem (prawdziwym zatem Bogiem i królem), jak to w psalmie wtórym o nim wyrzekł: To samo tenże Apostoł twierdzi ad Rom. 1 v. *4*, gdy według textu Gr. powiada, że Chrystus *okazan jest Synem Bożym przez zmartwychwstanie.* W takim razie więc wykład S. Pawła zgadzałby się z pierwszym wykładem, wyżej według S. Augustyna danym.

Żydzi, którzy Dawida, lub innego króla Izrael. za przedmiot tego psalmu uważają, słowa v. 7 *tyś moim Synem, jam cię dziś zrodził*, uważają za jednoznaczące z poprzedniemi v. *6*: *Jam ustanowił króla mego*, czyli za dalsze wyjaśnienie tychże słów. Powiadają, że monarchowie swe wstąpienie na tron, uważali i obchodzili jako drugie swe urodziny (natalitia). Nie przeczymy temu, i przyznajemy, że w piśmie św. nie tylko króle, ale nawet zwierzchnicy wyżsi (sędziowie) bywają nazywani *Synami Bożemi* (r. Ps. 81 v. *6*). Ale dziwne nam się wydaje, aby autor wyrazy v. *6* właściwe i dość jasne objaśniał i określał w v. 7 przenośnemi, a tem samem ciemniejszemi *„tyś Synem moim, jam cię dziś zrodził“*. Powtóre, pominąwszy wykład tych słów przez Apostoła dany, cały związek tego psalmu, a osobliwie następujące wiersze *8* i *12* wskazują, że tu jest mowa nie o zwykłym królu ziemskim, ale o królu w wyższem znaczeniu, którego panowanie cały świat obejmuje, co tylko na Chrystusie spełniło się, że zatem wyraz *Synem moim* nie przenośnie, lecz właściwie rozumieć należy.

v. *8.* Żądaj odemnie i dam ci pogany na dziedzictwo twoje, a osiadłość posiadłość twą kraje krańce ziemi. Chrystus od Boga Ojca nie tylko królem jest ustanowion, lecz oraz i Arcykapłanem. Jako król rządzi kościołem, jako Arcykapłan jest pośrednikiem między Bogiem a ludem, sam siebie za ludzkie plemie Ojcu ofiarował, i modli (wstawia) się za takowe, aby się zasług jego stało uczestnikiem (ob. Rom. 8 v. *34* Hebr. 7 v. *25.* 4 v. *14.* 1 Joan. 2 v. *1).* Te słowa wyrażają, że Chrystus według człowieczeństwa przez modlitwę swą (wstawienie się za ludźmi, w połączeniu z ofiarą krzyżową) ma wyjednać u Ojca nawrócenie i zbawienie wszystkich narodów aż po krańce świata, i nad niemi duchownie panować. (Równ. Psalm 71 v. *8, 11, 17).* Ponieważ tedy królestwo Chrystusowe nie, jak stary zakon, dla jednego tylko ludu, i na pewny czas, ale dla wszystkich ludów i na zawsze, aż do skończenia świata, jest ustanowione, dla tego zowie się kościołem *katolickim* t. j. powszechnym. Nie od razu, ale stopniowo to królestwo Boże się rozszerza (Mat. 13 v. *31* seqq.). Czart i zwolennicy jego zawsze się opierali i opierają jego postępom, ale wszystkie ich usiłowania były i będą daremne (v. *4),* bo Chrystus za swym kościołem wstawia się u Ojca niebieskiego i ma od niego obietnicę, że królestwo jego rozszerzy aż po krańce ziemi, i wszystkie narody mu podda. I nam też Zbawiciel o podwyższenie i rozszerzenie królestwa swego modlić się każe, i dla tego w modlitwie Pańskiej mówimy: *Przyjdź królestwo twoje.* — *Krańce ziemi* znaczą wszędzie ostatnie granice ziemi" (ob. Ps. 21 v. *28.* 58 v. *14*), nie można więc tych słów ograniczać do krańców Palestyny.

v. *9.* Będziesz je rządził Hebr. *pasł,* według innych *potłuczesz je* laską żelazną, a jako naczynie garncarskie pokruszysz je. Nie tylko w pi-

śmie św., ale i u pisarzów pogańskich (n. p. Homera) królowie zwani bywają *pasterzami* narodów, ztąd wyraz *paść* = rządzić, sprawować, królować. Pod *laską* rozumie się *berło* królewskie, godło panowania, a laska *żelazna* jest obrazem rządu silnego, surowego na niesfornych poddanych, opierających się władzy prawowitego króla (r. Jes. 11 v. *4.* Apocal 2 v. *26*, *27.* 12 v. *5.* 19 v. *15).* Podobieństwo wzięte od naczynia glinianego, laską żelazną uderzonego, znaczy: że Messyasz siłę (potęgę) ludów jemu się opierających, z taką łatwością i z takim skutkiem skruszy, z jaką się kruche naczynie zduńskie, prętem żelaznym uderzone, na drobne kawałki (skorupy) rozpada, i że ich porażka nie da się naprawić (powetować), jak naczynie na drobne skorupy stłuczone związać albo skleić się nie da (r. Jesaj. 50 v. *14.*). *Tych*, powiada Euzebiusz Cezareeński n. t. m., *którzy go za Pana uznają, i w jego owczarni zostawać będą, Zbawiciel pasie jako dobry i łagodny pasterz, laski swej używa dla ich dobra i bezpieczeństwa, (ob. Ps.* 22 v. *1—3 Joan* 10 v. *11), ale na tych, którzy się przeciw niemu buntują, i na jego owieczki się srożą, używa laski żelaznej, kruszy je i rozbraja, albo też zupełnie znosi i niszczy.*

v. *10.* A teraz nim nastąpi, co zagrożono w v. *9*, albo teraz, gdy wam oznajmiona została wola Jehowy (vv. *6*, 7) królowie rozumiejcie bądźcie rozumnymi, nie stawiajcie Bogu daremnego oporu, bo tylko głupi wierzga przeciw ościeniowi (Act. 9 v. *5*), ćwiczcie się, którzy sądzicie ziemię. Sędziami zowie wszystkich, którym od Boga powierzony jest zarząd nad ludami, i szafowanie sprawiedliwości r. Psal. 140 v. *6.* Tacy nie namiętnością kierować się powinni, lecz rozwagą (rozsądkiem) i bojaźnią Pańską (Mądr. 1 v. *1).* *Cwiczcie się* (*Vulg.* erudimini) *Leopol.* uczcie się, dajcie się pouczyć prawdziwej mądrości, której początkiem jest bojaźń Pań-

ska. Wyraz Gr. znaczy karcenie (castigare), lecz także nauczanie, bo karcenie daje rozumienie (vexatio dat intellectum Jes. 28 v. *19).*

v. *11.* Służcie Panu w bojaźni (z bojaźnią) tj. poddajcie się panowaniu króla, od Jehowy ustanowionego, bądźcie mu posłusznymi. Pod *bojaźnią* nie rozumie się bojaźń niewolnicza, ale *synowska*, której podstawą jest miłość; a radujcie się mu (w nim r. Philip. 4 v. *4* w Hebr. tego zaimka brakuje) z drżeniem Philip. 2 v. *12).* Służąc Panu weselcie się (ochoczo mu służcie), bo jego panowanie do zbawienia nas prowadzi (v. *13*), i ci którzy mu służą, będą z nim kiedyś królować (r. 2 Tim. 2 v. *12*). Lecz z weselem waszem niech się łączy drżenie t. j. obawa i czuwanie nad sobą, byście w czem służbie jego nie uchybili, bo liczne są do grzechu pokusy, a kto stoi, baczyć ma aby nie upadł (r. 1 Cor. 4 v. *4.* Philip. 2 v. *12).* Dobroć Pańska, to źródło wesela, sprawiedliwość, to źródło trwogi i baczności dla pobożnego.

v. *12.* Chwyćcie się nauki, by się kiedy nie rozgniewał Pan, *Vulg.* Apprehendite disciplinam, ne quando irascatur Dominus (w Hebr. nie ma ostatniego rzeczownika „Pan“, lecz takowy ma się rozumieć z kontextu). *Leopolita* = Przyjmijcie karanie (r. v. *9)* i t. d. j. b. r. Niechaj wam chłosta, która was dotknie, do nawrócenia posłuży (r. v. *9*), aby na was nie przyszła ostateczna zagłada (v. *12)*, gdybyście w uporze trwali. W Hebrajskiem jest: *ucałujcie Syna* (r. v. *7) by się snadź nie rozgniewał.* Na wschodzie hołd królom oddają przez ucałowanie ręki lub kraju ich szaty. Sens więc jest: Hołdujcie synowi Bożemu (Messyaszowi) poddawajcie mu się bez oporu. LXX i Vulg. nie trzymali się słów, lecz sens wyrazić chcieli t. j. w czem ma zależeć hołdowanie. A że ten Synowi B. w sposób jemu najmilszy hołduje, kto je-

go naukę przyjmuje, i według niej żyje, dlatego przetłumaczyli: Chwyćcie się nauki. Tak też wykłada parafrasta Chaldejski *przyjmujcie naukę*. *Apprehendere* chwycić się czego znaczy: nie tylko przyjąć co, ale chciwie uchwycić, i statecznie trzymać rzecz pochwyconą. *Disciplina* karanie (karność), ćwiczenie (castigatio) ale także wychowanie, nauczanie (nauka). *By się nie rozgniewał* z powodu odmówionego sobie waszego hołdu, odrzucenia jego nauki i nie poginęliście (byście nie poginęli) z drogi sprawiedliwej, *Vulg.* et pereatis a via justa, abyście odrzuciwszy jego naukę, nie zbłąkali się z drogi sprawiedliwości, i nie chybili mety, do której ona prowadzi, wiecznej szczęśliwości. Nie ma w Hebrajskiem przymiotnika *sprawiedliwej*, lecz LXX nie bez przyczyny go dodali dla wyjaśnienia sensu. Zakon Chrystusów jest drogą, sprawiedliwości, która do zbawienia prowadzi (r. Ps. 1 v. *6)*. Sam Zbawiciel o sobie powiedział: *Jam jest drogą prawdą i żywotem.* (Joan. 14 v. *6)*. t. j. drogą, prowadzącą do prawdziwego żywota, do zbawienia wiecznego. Kto gardzi zakonem Chrystusa, ten się sam wyklucza z drogi do zbawienia, i ginie. Inni z Hebr. tłumaczą: *Abyście nie zaginęli w drodze* t. j. przez drogę mylną na którą wstępujecie, abyście przez wasze nierozumne postępowanie, (opór stawiany Bogu, i jego pomazańcowi), zguby (potępienia wiecznego) na siebie nie ściągnęli.

v. *13.* Gdyby się wkrótce zapalił albo *gdy się wkrótce zapali gniew jego.* Jedni te słowa łączą z poprzedniemi: „abyście nie poginęli, gdyby się wkrótce zapalił gniew jego“, — drudzy z następującemi: „Gdy się wkrótce (nie za długo) zapali gniew jego, błogo tym, którzy w nim ufają.“ Krotki jest żywot człowieka, a po śmierci następuje sąd, na którym zapala się gniew Pański przeciw grzesznikowi. Zamiast *wkrótce* (w krótkim czasie) inni z Hebr. tłumaczą *vel paulum* (by najmniej),

jakoby mowa była o małym (niskim) stopniu gniewu Pańskiego. Sens byłby: Upamiętajcie się, i nieodkładajcie składać Panu waszego hołdu, by się nie rozgniewał na was, i was nie potracił, albowiem nawet najmniejszy i najlekszy objaw gniewu P. dla grzesznika jest zgubnym, pozbawia go szczęśliwości wiecznej. — Błogosławieni wszyscy, którzy w nim ufają. Ps. 117 v. *9.* 145 v. 2, *3* zakazuje Pan ufać w książętach, synach ludzkich, a u Jeremiasza 17 v. *5* nawet zowie *przeklętym* człowieka, *który ufa w człowieku.* Gdy więc tutaj psalmista każe ufać w Messyaszu, tem samem daje do poznania jego wyższość nad wszystkie książęta i króle ludzkie t. j. że jest Synem Bożym (v. 7) w ścisłem znaczeniu. (Równ. Act. 4 v. *12.* 10 v. *43*).

W brewiarzu Ps. II przychodzi w jutrzni na uroczystość *narodzenia* i *zmartwychwstania* Chrystusa. Przyczyna tego jasna jest z uwag do v. 7 przytoczonych.

Dalej przychodzi in *Off. SS. Martyrum.* Stosuje do nich kościół v. 9, iż oni, a raczej Chrystus w nich zwyciężył zaciętość okrutnych prześladowców (r. także vv. 2. 3).

Nakoniec odmawia się ten psalm na uroczystość *SS. Wyznawców* ad Matutinum; ponieważ oni statecznie się trzymali nauki Zbawiciela (apprehendite disciplinam v. 12), i w nim całą swą ufność pokładali, która też nie została zawiedziona (beati omnes, qui confidunt in eo v. 13).

W ogólności, ilekroć gwałtowne fale na kościół Chrystusa biją, psalmem tym pocieszać i do stałości w wierze, nadziei i miłości pobudzać się mamy.

PSALM III.

Domine, quid multiplicati sunt, qui tribulant me.

Modlitwa prześladowanego o pomoc Boską, z wyznaniem ufności w Panu.

I. Użala się na swe smutne położenie: na mnogość, i zuchwałość nieprzyjaciół vv. 2. 3.

II. Wzbudza w sobie nadzieję pomocy Pańskiej vv. 4—7.

III. Widzi w duchu wrogi swe pokonane, i prosi o błogosławieństwo Boskie dla Izraela vv. 8—9.

1) *Psalm Dawidowi gdy vciekał przed Absolonem synem swoim.*

2) Panie, przecz sie rozmnożyli co mie trapią? wiele ich powstaią przećiwko mnie.

3) Wiele ich mówią duszy moiéy: Niéma ten zbawienia w Bogu swoim.

4) Ano ty Panie iesteś obrońca móy, chwała moia, y podwysszaiący głowę moię.

5) Głosem moim wołałem do Pana: y wysłuchał mie z góry świętéy swoiéy.

6) Jam spał y twardom zasnął: y wstałem, bo Pan obronił mię.

7) Nie będę sie bał tyśięcy, ludu około mnie leżącego: powstań Panie, wybaw mię Boże móy.

8) Boś ty, pobił wszystkie sprzećiwiaiące mi sie bez przyczyny: pokruszyłeś zęby grzészników.

9) Pańskie iest wybawienie: a nad ludem twoim błogosławieństwo twoie.

v. *1.* Psalm Dawidowi (przynależący). W Hebr. jest le-Dawid tj. Dawida. Głoska *Lamed* przed rzeczownikiem jest zwykle znakiem 3go przypadku (Dativi), lecz w napisach ksiąg przed imieniem własnem położona jest znakiem 2go przypadku (Genitivi), i oznacza autora. Tłumaczyć więc wypada: *Psalm Dawida*, albo *Dawidów.* Lecz LXX statecznie tłumaczą *Dawidowi*, czem według *Bellarmina* i innych dają do poznania, że nie sam Dawid jest autorem psalmów, lecz że mu były podane natchnieniem Ducha św. (Rom. Ps. 44 v. *1.* 48 v. *5).* gdy uciekał przed Absolomem, synem swoim (ob. 2 Król. 15 v. *14* seqq.) Uchodząc z Jerozolimy, król zatrzymał się na puszczy koło Jericho, gdzie zamyślał pierwszy nocleg odprawić. Lecz gdy mu wierny poddany, *Chusaj Arachita*, który pozornie do powstańców przeszedł, i w radzie Absoloma zasiadał, plan boju wykrył, przez Achitofela zalecany, (ob. 2 Król. 17 v. *1—4, 15—16, 21, 22, 24),* przeprawił się za Jordan do grodu *Machanaim.* Psalm ten ułożył dnia następnego (po pierwszym noclegu r. v. 6) jako modlitwę poranną, wysyłając swe wojska na powstańców, którzy przeciw nimu ciągnęli (ob. 2 Król. 18 v. *1* seqq.)

v. 2. Panie, przecz (czemu) się rozmnożyli, co mię trapią? Można także tłumaczyć: *Jak bardzo się rozmnożyli* i t. d. Czytamy 2 Król. 18 v. 7, że w potyczce, w lesie Efraim stoczonej, ze strony powstańców do 20,000 padło, zkąd wnosić można, jak liczne zastępy miał Absolom (r. także 2 Król. 15 v. *18*) wiele ich powstają przeciwko mnie. Temi słowy daje przyczynę swego narzekania. Można także na początku zdania powtórzyć przecz.

v. *3*. Wiele ich mówią duszy mojej tj. mnie, albo „o mnie“. Hebr. rzeczownik *nefesch* (dusza) niekiedy znaczy osobę, i kładzie się miasto zaimka osobistego; nie ma ten (tj. Dawid) zbawienia tj. wybawienia, ratunku w Bogu swoim (zaimka tego dzierżawczego nie ma w Hebr.) — tj. od Boga, u Boga, w którym ufność swą pokładał. Bóg go opuścił, przepadł! Bardzo skory bywa gmin do wydawania sądu o bliźnim którego też wewnętrzną wartość według zewnętrznego powodzenia zwykł oceniać. Zamiast pocieszać utrapionego, ostrym swym sądem jego rany jątrzy, śmiało wyrokując: Nie masz dlań ratunku! Bóg go za grzechy ukarał i opuścił!

Przy końcu tego wiersza, tudzież po vv. *5*, *9* text Hebr. ma słówko *Selah*, którego znaczenie dla nas jest ciemne. LXX oddają go przez *diapsalma* (zmiana śpiewu), co znaczyć może, że na tem miejscu śpiew ma się zatrzymać (Pausa), a sama muzyka przygrywać, albo też, że odtąd następuje zmiana melodyi (nuty). Byłby to więc znak muzykalny, jak n. p. u nowszych *Da capo*. *S. Hieronim*, idąc za *Akwilą*, tłumaczy to słówko przez *semper* (zawsze), j. b. r. *na* zawsze (zupełnie) go Bóg opuścił.— Wulgata dla niepewności znaczenia wszędzie to słówko milczeniem pomija, jako z sensem żadnego bezpośredniego związku nie mające.

v. *4.* Ano (ale, acz) ty Panie jesteś obrońca mój, *Vulg.* Susceptor meus, *Leop.* przyjmiciel mój. ty jesteś tym, którzy mię pod swą opiekę w każdej potrzebie przyjmuje. W Hebr. *Ty jesteś tarczą około mnie* t. j. ty mię zawsze opieką twą, jakby tarczą, od razów i pocisków nieprzyjaciół zasłaniasz (r. Genes. 15 v. *1.* Deut. 33 v. *29).* Dawid odpiera temi słowy nieludzki wyrok tych, którzy mówili: Nie masz dlań ratunku u Boga. Chociaż powiada, oni mię uważają za opuszczonego od ciebie, ja przecież nie rozpaczam, ale w twej opiece, nie raz doświadczonej, nadzieję pokładać nie przestaję; chwała moja, *Abstractum* pro *concreto*: tyś przedmiotem mej chwały, (r. 1 Thess. 2 v. *10*), łaską i opieką twą zawsze się chlubiłem i chlubię, — albo: ty przez twą nademną opiekę jesteś sprawcą (źródłem) mej sławy *(effectus* pro *causa).* Cokolwiek wielkiego i trudnego kiedy dokonałem (n. p. zwycięstwo nad Goliatem), nie mej sile, ale twej pomocy zawdzięczam. Jeszcze inni pod *chwałą* rozumią godność królewską (majestat), do której Dawid od Boga był wyniesion (obacz słowa następ.), — i podwyższający głowę moję. Smutkiem lub bojaźnią obarczony spuszcza głowę (ob. Gen. 4 v. *6.* Ps. 34 v. *14),* a wesoły i odważny w górę ją podnosi (Łuk. 21 v. *6.* Ps. 109 v. *7).* Więc *podnieść głowę czyją* może znaczyć: *pocieszyć, rozweselić, dodać otuchy* (r. Gen. 40 v. *13.* 4 Reg. 25 v. 27. Ps. 26 v. *6),* ale może także znaczyć: do godności kogo wynieść. Wyraża Dawid (powiada *S. Atanazy* n. t. m.) swą nadzieję, że mu Pan nie tylko pomoc ześle, ale go i z upadku podźwignie i królestwo mu odda.

v. *5.* Głosem moim wołałem do Pana głośno, usilnie, gorąco modliłem się do P., i wysłuchał mię z góry świętej swojej, z Syonu (r. 2 v. *6)* Z Hebr. można także tłumaczyć: *Głosem mym wołam do Pana,*

a on mię wysłucha z góry św. swojej. Arka przymierza, ustawiona w Swiątyni Syońskiej, a właściwie jej wieko, (caforeth) czyli miejsce między dwoma Cherubinami, uważano za tron Pański, z kąd wyroki dawał na zapytania arcykapłana, zkąd modły proszących wysłuchiwał, zkąd wszystkie łaski i dobrodziejstwa na Izraela spływały (r. Exod. 25 v. *17—22).* Dlatego Żydzi modląc się, ku Jerozolimie twarz obracali, i po dziś dzień przy modlitwie na wschód się obracają (r. Ps. 5 v. *8.* Dan. 6 v. *20).* Zamiast *wysłuchał mię* w Hebr. właściwie jest *odpowiedział mi.* Jedno i drugie jest wyrazem *antropopatycznym* (r. not. Ps. 2 v. *4);* Bóg *wysłuchiwa* modlitwę lub *odpowiada* na nią, gdy proszącemu użycza tego, o co się modli. (Jest ta odpowiedź nie słowna, ale czynna).

v. *6.* Jam spał, i twardom zasnął, *Vulg.* Ego dormivi et soporatus sum, *Leopolita* nie bardzo trafnie: *zasnąłem i zdrzymałem się.* W Hebr. właść. *Jam się położył i zasnąłem,* i powstałem Hebr. *ocuciłem* (przebudziłem) *się,* bo Pan obronił mię *Vulg* quia Dominus suscepit me" bo Pan mię przyjął (pod swą opiekę r. v. *4);* w Hebr. *bo mię Pan wspierał* (pomocą swoją). Zdaje się odnosić do pierwszej nocy w Machanaim spędzonej (ob. wstęp do Ps.) — Inni tłumaczą w czasie teraźniejszym: kładę się, zasypiam, wstaję, — bo Pan mię broni (r. Przypow. 3 v. *23, 24).* Jakoby rzekł: Będąc pewnym że się Pan mną opiekuje (v. *4),* i że prośbę mą wysłucha, jestem spokojnym, trwoga mi snu nie odejmuje. Snem pokrzepiony wstawam rano, i oddaję się mym zatrudnieniom, nie troszcząc się o żadne niebezpieczeństwa. Czyste sumienie i ufność w Bogu, na wierze i miłości oparta (tj. religia) w każdem utrapieniu stroskanemu sercu pociechę i pokój przynosi (Proverb. 3 v. *21, 26),* przeciwnie nieczyste sumienie złoczyńcę wśród szczęścia

i dostatku trwogą przejmuje (r. Ps. 13 v. 5) i odpoczynku go pozbawia.

v. 7. Nie będę się bał tysięcy Hebr. *dziesięciu tysięcy*, numerus definitus pro indefinito = ogromnej liczby (r. v. 2) ludu około mię leżącego, mię oblegającego, okrążającego (r. Ps. 26 v. 3). Powstań Panie, wybaw mię Boże mój. Żydzi od tych słów poczynają v. 8. Znowu anthropopathia. Pan spoczywa, gdy ratunek odkłada, — powstaje (podnosi się) gdy uciśnionemu zsyła ratunek.

v. 8. Boś ty pobił wszystkie sprzeciwiające mi się bez przyczyny prześladujących mię niewinnie pokruszyłeś zęby grzeszników. Okrutnych wrogów równa z drapieżnemi bestyjami, których bronią są ostre i twarde zęby (kły). *Skruszyć zęby* jest więc = odjąć nieprzyjacielowi moc szkodzenia, rozbroić go. W Hebr. jest: *Boś ty uderzył w szczękę wszystkich nieprzyjaciół moich, zęby niezbożników skruszyłeś.* Jedni te słowa rozumią o czasie przeszłym, osobliwie o prześladowaniu Dawida przez Saula, j. b. rz. Nie raz w życiu mojem, gdym zostawał w nagłej potrzebie, przybyłeś mi na pomoc, poraziłeś i nieszkodliwymi dla mnie uczyniłeś me wrogi. Racz i w obecnej potrzebie to samo dla mnie uczynić. Innym się zdaje, że te słowa się ściągają na Absoloma i jego stronników, których Dawid z objawienia Bożego już jako pokonanych i zniszczonych uważa. W ostatnim razie czas przeszły jest *praeteritum propheticum*; często bowiem prorocy Pańscy to, co się niechybnie stać ma, tak przedstawiają, jakby się już stało było.

v. 9 Pańskie jest od Pana zależy wybawienie (z niedoli i niebezpieczeństwa, ratunek nieszczęśliwych). Pan wybawia kogo chce, i kiedy chce, a nikt mu w tem nie może przeszkodzić. Zarozumiałością, a raczej bezrozumem jest w tej mierze wyrokować o po-

stanowieniach Pańskich, jak to czynili ci, którzy o Dawidzie mówili: *Nie ma dlań ratunku w Bogu;* a nad ludem twoim (Panie) błogosławieństwo twoje (niechaj będzie). W Hebrajskiem niema spójnika *a*. Piękny przykład daje Dawid, gdy w swym frasunku nie tylko o sobie pamięta, ale i za lud swój się modli, za lud, który w większej części przeciw niemu się zbuntował. Jak według Apostoła (1 Tim. 2 v. 2) poddani za królów i przełożonych modlić się powinni tak też z drugiej strony króle i książęta nie są wolni od modlitwy za swych podwładnych. — Pod *błogosławieństwem* rozumią się wszelkie dobrodziejstwa Opatrzności (wszechstronna pomyślność). Inaczej ludzie Bogu błogosławią, a inaczej Bóg im błogosławi. *Gdy człowiek Bogu błogosławi* (dobrze rzeczy), powiada *Theodoretus*, *słowa mu tylko daje* (słowy go wielbi), *bo czynami żadnej zasługi około niego położyć nie może* r. Ps. 15v. 2, *ale gdy Bóg człowiekowi błogosławi* (dobrze rzeczy), *słowo swoje czynem potwierdza i obfitości wszelkiego dobra błogosławionemu użycza.*

Kościół Boży Dawida tak w jego utrapieniach, jak i zwycięstwach za obraz *(typus)* Chrystusa Pana uważa. Dlatego używa tego psalmu na uroczystości, ściągające się do męki Pańskiej, tj. festum commemor. *passionis* D. n. Jesu Chr., *pretios. sang.* D. n. J. Chr. *invent.* et *exaltationis S. Crucis, lanceae* et *clavorum* D. n. fest. *septem dolor.* B. Mariae Virg., — i na uroczystość *zmartwychwstania* Pańskiego, kiedy szczególnie wzgląd ma na v. 6: *Ego dormivi et soporatus sum, et exsurrexi, quia Dominus suscepit me.* A że niedziela ustanowiona jest na pamiątkę zmartwychwstania Zbawiciela, dlatego też i ten psalm co *niedzielę ad Matutinum* odmawia się. Każdy też pobożny w wielkim ucisku i ciężkich pokusach ten psalm do siebie stósować może.

PSALM IV.

Cum invocarem exaudivit me Deus justitiae meae.

Modlitwa wieczorna utrapionego, z upomnieniem: że prawdziwego szczęścia nie w rzeczach znikomych, jeno w Bogu (jego łasce), *i w sprawiedliwości szukać mamy.*

I. Woła o ratunek Pański, tylekroć w niebezpieczeństwach doznany v. 2.

II. Upomina przeciwników do upamiętania się i umiarkowania swej popędliwości; gdyż Pan sługę swego w szczególnej ma opiece vv. 3—6.

III. Wyraża niewzruszoną nadzieję, że mu Pan pokój i pomyślność przywróci vv. 7—10.

1) *Na koniec w pieśniach, Psalm Dawidowi.*

2) Kiedym wzywał, wysłuchał mię Bóg sprawiedliwośći moiéy, w vćiśnieniu rozprzestrzeniłeś mi.

Zmiłuy sie nademną, a wysłuchay modlitwę moię.

3) Synowie człowieczy pokiż ćiężkiégo serca? przecz miłuiećie marność, y szukaćie kłamstwa?

4) Wiédzćież iż dźiwnym vczynił Pan świętégo swego, wysłucha mię Pan gdy zawołam do niego.

5) Gniewayćie sie a nie grzeszćie: co mówićie w sercach waszych, na łóżkách waszych żałuyćie.

6) Ofiaruyćie ofiarę sprawiedliwośći, a vfayćie w Panv, wiele ich mówią: któż nam okazał dobra?

7) Naznamionowana iest nad nami światłość oblicza twego Panie: dałeś wesele w sercu moim.

8) Od urodzaiu zboża, wina, y oliwy swey rozmnożeni są.

9) W pokoiu pospołu będę spał, y odpoczywał.

10) Bo ty Panie osobliwie w nádźieiéy postanowiłeś mię.

v. *1.* Na koniec. Tak LXX tłumaczą Hebr. *lamnatseach*, co zaś pod wyrazem *in finem* rozumią, niewiedzieć. Jedni myślą, że psalmy, które ten napis mają nie na pewne dnie są przeznaczone (jak niektóre inne psalmy np. Ps. 23, 47, 91, 93), ale zawsze każdego dnia śpiewane być mogą. (Vulg. wyraz Gr. *eis telos* zwykle tłumaczy *in finem*, lecz Ps. 102 v. *9 in perpetuum)*. Drudzy mniemają, iż to oznacza, że pienie taki napis mające, po za-

kończeniu innych pieśni ma być śpiewane; gdyż zaraz następuje *w pieśniach*. Starzy komentatorowie utrzymują, że psalmy z tym napisem tyczą się czasów Messyańskich, które Apostoł 1 Cor. 10 v. *11 ostatecznemi* czasami zowie. — Parafrasta *Chaldlamnatseach* tłumaczy *ad canendum* (do śpiewania), lecz któryż psalm nie jest do śpiewania? dla czegożby tylko niektóre taki napis miały? Nowsi za Rabinem Abenezra ogólnie tłumaczą: *Praefecto chori musici* (przedniejszemu śpiewakowi), jakoby psalm rejentowi śpiewaków miał być oddany, w celu ułożenia melodyi i odśpiewania. Ale dla czegoż znowu tylko niektóre psalmy miały być rejentowi choru przekazane? Odpowiadają na to, że te pienia pierwotnie nie były dla użytku liturgicznego przeznaczone, ale tyczyły się osobistych stosunków autora, i jego uczucia wyrażały, później zaś, gdy je do zbioru hymnów, do użytku świątyni służyć mających, przyjęto, dano im taki napis. Nic w tem niema pewnego, i raczej szczerze wyznać należy, że nie wiemy, co ten tytuł znaczy. Czynimy tu ogólną uwagę, że napisy psalmów po największej części dziś dla nas są niezrozumiałe; w pieśniach w Hebr. jest *binginnoth* (na neginoth). Hebr. neginnah (plur. neginnoth) od *nagan* (na strunach brzękać) znaczy *brzękadło*, instrument, na którym się gra poruszaniem strun, n. p. arfę, cytrę i t. p. Co przypuściwszy sens byłby: że instrumenta tego rodzaju mają akompaniować śpiewaniu tego psalmu. LXX rozumieli pienie, przy grze takich narzędzi muzycznych śpiewać się mające, albo też pienie *(ode)* w ogólności. — Psalm Dawidowi, ob. not. Ps. 3 v. *1*. Komentatorowie ten psalm, równie jak poprzedzający, do buntu Absoloma odnoszą. W jednym, jak w drugim autor zastanawia się nad smutnem swem położeniem, i serca sobie dodaje; lecz tamten jest hymnem porannym, ten zaś wieczornym (ob. v. 9). Inni

sądzą, że powodem tego psalmu były rozruchy przez Sebę — po przytłumieniu buntu Absoloma — wszczęte, o których czytaj 2 Król. 20 v. *1—22*. Jeszcze inni mniemają, że hymn pochodzi z czasów, kiedy Dawid przed Saulem uchodził, a mianowicie, kiedy obywatele miasta Siceleg (Hebr. Ziklag), po najeździe i spaleniu grodu swego przez Amalekitów, winę tej klęski na Dawida składali, i ukamienować go zamyślali (r. 1 Król. 27 v. *6*. 30 v. *1—6* i v. 5 tego psalmu). Trudno w tej mierze coś z pewnością orzeknąć, gdyż psalm nie ma żadnej tak wybitnej cechy, z którejby okazyę poznać się dało. Pierwszego jednak zdania większa część nowszych exegietów się trzyma.

v. 2. Kiedym kiedymkowiek wzywał pomocy Pańskiej wysłuchał mię Bóg sprawiedliwości mojej źródło mej sprawiedliwości (wszystkiego dobrego co się we mnie znajduje, albowiem bez pomocy łaski B. nikt nie może być sprawiedliwym r. 2 Cor. 3 v. 5), albo: świadek mej sprawiedliwości tj. mej niewinności,— albo: obrońca mej sprawiedliwej sprawy. Modlitwę sprawiedliwych uwzględnia Bóg, podobnież i tych, którzy dla sprawiedliwości prześladowanie ponoszą (Mat. 5 v. *10*) modlitwy grzeszników nie wysłuchiwa (r. Joan 9 v. *31*); w uciśnieniu rozprzestrzeniłeś mi (serce, albo drogę, ścieżkę), gdy mi ciasno było uczyniłeś mi przestrono. Utrapienia ściskają (ścieśniają) serce człowieka, a rozszerza się takowe, i pierś wolniej oddycha, gdy Pan, zsyłając swą pomoc, pociechę weń wléwa (r. Ps. 117 v. *5*). Takżeć człowiek uciśniony, (od nieprzyjaciół i prześladowany) przeszkód doznaje z ich strony we wszystkich swych czynnościach, nie może się wolno poruszać, jest jakby w ciasnym wąwozie lub więzieniu. Uwolniony zaś od prześladowania ma niejako szerokie pole przed sobą otwarte, może bez przeszkody postępo-

wać, którędy chce r. Ps. 30 v. *9.* Sens zatem jest: Nieraz gdym w wielkiem był utrapieniu, sprawiłeś mi folgę, więc i teraz podobnie ze mną racz uczynić, zmiłuj się nademną, a wysłuchaj modlitwę moję. Dawid do miłosierdzia P. się ucieka, bo jak uważa *S. Chryzostom* i sprawiedliwy żadnego prawa do tego nie ma, aby Bóg jego modlitwę wysłuchał. — Z Hebr. można ten v. tłumaczyć: *Gdy wołam do ciebie, wysłuchaj mię, Boże sprawiedliwości mojej, któryś mi w utrapieniu przestrzeństwo sprawił. Zmiłuj się nademną, a wysłuchaj modlitwę moję.*

v. *3.* Synowie człowieczy, pokiż będziecie ciężkiego serca? Poleciwszy się (v. *2)* Bogu, zwraca mowę do nieprzyjaciół, upominając ich, (jako mędrzec w przypow. 15 v. *1* zaleca) łagodnemi słowy, aby się upamiętali, i gniew swój hamowali. Zamiast *Synowie człowieczy* w Hebr. jest *Synowie męża.* Równając te słowa z Ps. 48 v. *3* pierwsze znaczą ludzi niskiego stanu, gmin pospolity (plebejuszów), a drugie ludzi znakomitych, szlachetnego pochodzenia, godnością lub majątkiem współeczeństwie celujących. Zdaje się przeto, że ta odezwa tyczy się starszyzny ludu, dworzan Saula lub Absoloma. — Serce według wyobrażenia Żydów jest źródłem i siedliskiem myśli i postanowień. *Serce* więc *ciężkie* jest serce nierozumne, nie uznające prawdy i słuszności, przywiązane do świata i ziemi, a nie wznoszące się do Boga i rzeczy duchownych, które Zacharyasz prorok (5 v. 7) z tego powodu zowie *talentem* (bryłą) *ołowiu w dzbanie.* Serce takowe pismo na innych miejscach zwie sercem *otyłem* (cor incrassatum), *twardem* albo *kamiennem* t. j. sercem nieruchomem, gnuśnem, nieczułem, nieprzystępnem dla rozumu, upamiętania i pokuty za grzechy (r. Jesaj. 6 v. *10.* Mat. 13 v. *15.* Luc. 21 v. *34.* 24 v. *25).* Czyni im więc Dawid temi słowy wyrzut: iż są niero-

zumnymi i niepoprawnymi, iż się nie mogą wznieść do poznania, że się Bóg nim opiekuje, i jego sprawa jest Boską sprawą (v. *4*), oraz, iż dla doczesnej korzyści (samolubnie) walczą przeciw niemu, popierając sprawę Saula lub Absoloma. Jeden i drugi popleczników swoich mamił obietnicami (obacz 1 Reg. 22 v. 7, *8*. 2 Reg. 15 v. *1—6*) przecz czemu miłujecie marność i szukacie kłamstwa? wskazuje źródło ich ku sobie niechęci, i nienawiści, j. b. rz. całe wasze staranie zwrócone jest jedynie ku doczesności; szukacie dóbr, i korzyści poziomych (majątku i honorów), te zaś rzeczy są *próżnością* tj. znikome, same z siebie nie mające żadnej wartości, lecz tylko jej pozór. (*Próżnością* albo *marnością*, powiada *S. Chryzostom* jest to, co jest w sobie jakby próżne tj. nie zawiera w sobie istotnie tego, czego nazwę nosi; tak n. p. bogactwa mają nazwę dobra, ale nie istotę). Są także te rzeczy, których pragniecie, *kłamstwem*, bo zawodzą nadzieję tych, którzy w nich ufają. — Inni pod *próżnością* rozumią to, co autor w Ps 2 v. *1* zowie *rozmyślaniem rzeczy próżnych* tj. daremne, (niewykonalne) zamysły, a pod *kłamstwem* oszczerstwa i intrygi nieprzyjaciół Dawida na dworze Saula (r. Ps. 51) lub Absoloma. *Szukać* kłamstwa byłoby = zmyślać potwarze (ob. 2 Reg. 16 v. 7, *8*) silić się na podstępy (r. 2 Reg. 15 v. *31*).

Text Hebr. dzisiejszy w pierwszej połowie wiersza bardzo się różni od LXX i Wulgaty; gdyż tak opiewa: *Synowie męża! Dokądże chwała moja w zelżywości* (u was będzie? — dokąd) *miłować będziecie próżności, szukać kłamstwa?* Pod *chwałą swoją* nie tak zdaje się rozumieć swe *dobre imie* jak raczej *godność królewską*, którą buntownicy lżyli tj. zniewagę jej czynili, wypowiadając posłuszeństwo prawemu królowi, a wspierając tego, który

sobie koronę nieprawnie przywłaszczył (Absoloma). LXX inaczej czytali jak dzisiaj, i inaczej słowa wiązali.

v. *4.* Wiedźcież, iż dziwnym uczynił Pan świętego swego (tj. mię, przez skromność mówi o sobie w 3ciej osobie) *Vulg.* mirificavit (mirabilem fecit) Dominus Sanctum suum. Daje powód, dla czego zaprzestać mają, być mu zawistnymi. *Swiętym* zowie się, jako od Boga na królestwo wybrany i poświęcony (r. Ps. 2 v. *6*). *Dziwnym go Pan uczynił* tj. dziwnie go uczcił, już przez powołanie do królewskiej godności, już przez opiekę nad nim, w różnych potrzebach okazywaną, i zwycięstwa, któremi go wsławił. To powinno było ich przekonać, że go Bóg i w obecnej potrzebie nie odstąpi, a oni swych zamiarów, Bożym postanowieniom przeciwnych, nie dostąpią. — Text Hebr. ma: *Wiedźcież, że Pan odłączył sobie pobożnego* (chasid) tj. że sobie go wybrał i poświęcił. Ponieważ zaś już to samo wybranie było dziwne (bo z licznej rodziny Jessego obrał sobie najmłodsze i niepokaźne pachole, z pasterza owiec uczynił go pasterzem ludu swego r. Ps. 77 v. *70*),— ponieważ dalej na potwierdzenie tego wyboru wielkiemi dziełami go wsławił (n. p. zwycięztwem nad Goliatem, i kilkakrotną porażką Filisztynów) dla tego LXX zamiast *odłączył* położyli: *dziwnym uczynił*, wysłucha mię Pan gdy zawołam do niego. Jest to wniosek ze słów poprzedzających: Skoro mię sobie wybrał na swe narzędzie w sprawowaniu rządów ludu swego, toć mię wysłucha i t. d.

v. *5.* Gniewajcie się, a nie grzeszcie; co mówicie w sercach waszych, (tego) na łóżkach waszych żałujcie, *Vulg.* in cubilibus vestris conpungimini, (na łożach waszych skruchę miejcie). *Gniewajcie się, a nie grzeszcie*, tj. jeżeli się gniewacie, to nie grzészcie. (Podobna składnia u Eklezyastyka 19 v. *9*, *10*. 30 v. *9*),

j. b. rz., jeżeli was wrodzona krewkość, podniecana podszeptami mych wrogów, do gniewu ku mnie pobudza, to starajcie się tę ponętę rozumną rozwagą przezwyciężyć, a nie dajcie się do zapalczywości i zemsty pociągnąć. Wasza ku mnie niechęć niechaj się nie wyradza w grzech. *Mówić w sercu* znaczy *myśleć*, tutaj według związku *myśleć o zemście*. Sens: Jeźli was myśl mściwa nachodzi, nie przyzwalajcie na nią, nie folgujcie jej, ale na łożach waszych (w czasie nocnego odpoczynku) za taką grzeszną myśl żal w sobie wzbudzajcie (pokutę czyńcie), i jej zaniechajcie. Nocna pora, kiedy dusza wolna jest od gwaru dziennych spraw, najstosowniejsza jest do zastanawiania się nad czynami dnia upłynionego. Ludzie więc pobożni ją sobie obierają na rachunek sumienia. Psalmista temi słowy nas uczy, że za grzechy, choćby tylko myślą popełnione, pokuty odwlekać nie należy. Wyraz Vulg. *conpungimini*, który O. Wujek tłumaczy *żałujcie, Leop. skruchę miejcie* pochodzi od *pungere* kłóć, boleść sprawić. Tu według kontextu znaczy *boleść serca za grzech*, a zatem *żal* czyli *skruchę*.— Text Hebr. dzisiaj ma: *Lękajcie się* (właść. trząście, wzdrygajcie się, bójcie się Boga, który się mną opiekuje v. *4*) *a nie grzeszcie. Mówcie w sercach waszych* (tj. rozważajcie, czy pobudki gniewu waszego są słuszne), — i (poznawszy ich błahość) *uciszajcie się* (odstępujcie od powziętej zemsty). LXX *trząść się* uważali za = gniewać się (bo gniew trzęsienie ciała sprawia; tak też to słowo rozumiał S. Paweł, cytując ten wiersz ad Ephes 4 v. *26*) a *milczenie* czyli *uciszenie się* (tj. zaniechanie gniewu i zemsty) uważali jako następność w poprzedzających słowach wspomnionego rozmyślania nad pobudkami gniewu i poznania błahości tychże, a zatem jako żal za gniew; bo poznanie grzechu wzbudza w sercu żal, i prowadzi do poprawy (zaniechania grzechu).

v. *6.* Ofiarujcie ofiarę (singul collectiv) sprawiedliwości, a ufajcie w Panu. Żydzi wiele pokładali na zewnętrznych ofiarach, i takowe przy rozpoczęciu każdej ważnej sprawy na ubłaganie błogosławieństwa niebios Bogu składali. Nie zaniedbywał ich Saul *(ob. 1 Reg. 13 v. 9. 15 v. 12).* Absolom też przy rozpoczęciu rokoszu ofiary zanosił (r. 2 Reg. 15 v. 7—*12),* a nie wątpić, że rokoszanie także po ustąpieniu Dawida ze stolicy nabożeństwa i ofiary w świątyni na swą intencyę odprawiali. Ale Bóg ofiarami grzeszników się brzydzi (Ps. 49 v. *9*), życie sprawiedliwe (pobożne), albo też skrucha i pokora grzesznika (r. Ps. 50 v. *18, 19)* są mu najprzyjemniejszą ofiarą. Jak więc w poprzedzającym wierszu upominał wrogi, aby swym siłom zbytecznie nie ufali, ale się lękali Boga, który się jego sprawą opiekuje, tak tutaj upomina, aby nie w zewnętrznych ofiarach i nabożeństwach, bez ducha pobożności i pokuty sprawowanych, nadzieję swą pokładali, ale raczej Bogu ofiarowali sprawiedliwość, gdyż tylko po takiej ofierze wszystkiego dobrego od niego spodziewać się można, j. b. rz.

Nie baranem, ni wołem go błagajcie,
Ale przedeń sumienie czyste przynaszajcie.
Kochanowski.

Wiele ich mówią: któż nam okazał dobra? Żydzi przez pytanie wyrażają niekiedy tryb życzący. Tak tutaj można tłumaczyć: Obyśmy doznali dobrego losu (r. 2 Reg. 15 v. *4*) *Vulg.* Quis ostendit nobis bona, *Leopol. Któż nam te dobra oznajmił.* Lecz *ostendere* nie tylko znaczy oznajmić, ale i *uczynić, udzielić* (r. Ps. 59 v. *5*, 70 v. *20). Ostendit* jest nie czas przeszły ale teraźniejszy, miasto przyszłego jaki ma tutaj text Hebr. i Grecki. Właściwie w Hebr. jest: *Kto nam da zobaczyć dobra?* t. j. kto nam da doświadczyć szczęścia (r. Ps. 15

v. *10*). Nie wiedzieć na kogo się ściąga *„wiele“*. Jedni rozumią to o nieprzyjaciołach Dawida, z którymi dotąd rozmawiał. Na ten czas chciałby powiedzieć, że wiele, stojących w obozie jego przeciwników, chwieją się, nie wiedząc, kogo się trzymać mają. Im o to tylko idzie, czyje panowanie widok większych korzyści materyalnych otwiera. Może być, że w poprzedzających latach panował głód i nieurodzaj, a nieprzyjaciele Dawida ludowi tę klęskę przedstawiali, jako karę Bożą, za jego grzechy na krainę zesłaną, i że to wielu skłoniło do połączenia się z jego wrogami, obiecującymi, że pod ich rządami przyjdą pomyślniejsze czasy dla Izraela. Drudzy te słowa ściągają na niecierpliwych stronników Dawida, powątpiewających o jego zwycięstwie przy nierównych siłach, i o przyszły swój los się trwożących, albo też przykrzących sobie ustawiczne niewczasy, na jakie byli wystawieni, j. b. rz. kiedyż się doczekamy pomyślniejszych czasów? kiedy ustaną nasze trudy i niedostatki? kiedy wróci pokój, a z nim swoboda i bezpieczne używanie urodzajów ziemi (r. 3 Reg. 4 v. 25). — Ponieważ te ostatnie słowa *„kto . . . . dobra?“* są w ścisłem połączeniu z następującymi wierszami, dlatego Mazoreci od nich poczynają v. 7.

v. 7. Naznamionowana jest nad nami światłość oblicza twego Panie, *Vulg.* Signatum est super nos lumen vultus tui Domine.

v. *8*. Dałeś wesele w sercu mojem, — od urodzaju zboża, wina i oliwy swej *Leopol.* oleju jego rozmnożeni są. — v. *9*. W pokoju pospołu będę spał i odpoczywał *Leop.* w pokoju tym samym będę spał i t. d. Hebr. *W pokoju* (spokojnie) *oraz położę się i zasnę.*

v. 10. Bo ty (Panie) osobliwie w nadziei postanowiłeś mię. *Vulg.* Quia tu singulariter in spe

constituisti me. *Leop.* boś ty Panie osobliwie mię zostawił, a upewnił w nadziei. *Hebr. bo ty sam Panie czynisz, że bezpiecznie mieszkam.* — Wiersze 7—9 bardzo są aforystyczne, a ponieważ pomiędzy pojedynczemi zdaniami brakuje myśli pośrednich, ponieważ także text Hebr. i Grecki różni się od łacińskiego, przetoż komentatorowie co do sensu i związku niezgadzają się. Jest w tych słowach niezawodnie odpowiedź dla tych, którzy się odzywali: *Kto nam pokaże dobra?* Według S. Augustyna słowa: *Naznaczona jest nad nami* (albo na nas) *światłość oblicza twego Panie* znaczą: że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, i promieniami światłości z oblicza swego wychodzącymi oblicze człowieka jasnem uczynił (jak Mojżesz wróciwszy z góry Synai jaśniał, blaskiem, co było znakiem, że był w bliskości Pańskiego majestatu, i z nim obcował r. Exod. 34 v. 29). — Bóg człowiekowi dał rozum i wolę, tym sposobem odznaczył go od wszelkiego stworzenia, (nad którem go uczynił panem i przełożonym Ps. 8 v. 5—8), a gdy inne stworzenia żyjące nie znają innych dóbr, krom doczesnych, człowiek przez to światło (rozumu i woli), którem dusza jego napiętnowana jest, stał się sposobnym do używania dóbr wyższego rodzaju (duchownych) t. j. sprawiedliwości i miłości Boga. Używanie takich dóbr człowiekowi pobożnemu więcej radości przynosi, jak używanie dóbr doczesnych. Karciłby więc Psalmista temi słowy bezrozum onych ludzi światowych, którzy nie troszcząc się o dobra wyższe (duchowne), o cnotę i przypodobanie się Bogu (łaskę B), jedynie tylko pożądają dóbr doczesnych, materyalnych. Inni pod *światłem oblicza P.* rozumią łaskę P., dobrodziejstwa, które nam świadczy. Jak twarz ponura (posępna) jest znakiem gniewu i nienawiści, tak twarz wypogodzona (jasna) jest znamieniem umysłu przychylnego. Dlatego, gdy Bóg się komu okazuje miłości

wym, pismo ś. powiada: *że nad nim rozjaśnia oblicze swoje* (r. Ps. 66 v. *2)* t. j. jasnem i wesołem obliczem nań pogląda. A kapłani i Arcykapłani starego zakonu błogosławiąc ludowi, używali słów: *Niechaj Pan rozjaśni oblicze swoje nad tobą, i niech ci będzie miłościw* (Numer. 6 v. *25)*. A więc wyrazy: *Naznaczona .... oblicza twego* znaczyłyby: Liczne łaski i dobrodziejstwa, ktore nam (mnie i towarzyszom moim) świadczyłeś i świadczysz Panie, są dla nas i dla każdego, który na nie pogląda, lub o nich słyszy, znakiem i rękojmią twej ku nam miłości i przychylności. W szczególności opieka, którą mi w różnych potrzebach życia mego okazywałeś (v. *4)* u mnie nad wszystkie inne dobra waży, daje mi pokój (v. *9)* jakiego świat dać nie może (Joan. 14 v. 27), a ten pokój sprawia niewymowne wesele sercu memu (v. *7)*. *Jako to* (pisze *S. Chryzostom* n. t. m.) *co jest na czole wybite, dla wszystkich jest jawne, a twarzy, od światła promieniejącej, nie podobna nie widzieć, tak niepodobna na mnie nie spostrzegać twej Panie, opatrzności. — Światłem tu nazywa obronę, pomoc, opatrzność Pańską.* Przypuściwszy ten wykład, v. *8* można uważać jako nawias (parenthesis), j. b. rz. Mnie łaska P. zadowolenie i radość sprawia, oni (ludzie światowi i cieleśni) tylko od urodzaju zboża, wina i oleju, mnożą się, j. b. rz. Wtenczas tylko za bogatych się uważają, i są zadowoleni, gdy się im zboże, wino, oliwa zrodzi. *Mnożyć się* (multiplicari) albo *rosnąć* (crescere) nie tylko używa się o pomnożeniu ludności, albo mienia, ale także o pomnożeniu znaczenia, powagi, zadowolenia (r. 2 Reg. 22 v. *36*).

Mówią drudzy: Dobrego mienia nam potrzeba,
O Panie! ty chciej tylko twojem okiem z nieba
Na mię pojrzeć grzesznego: to są osiadłości,
To skarby, to pociechy i moje radości.
Insi niechaj szpichlerze nawiezione mają,

Niechaj wszystkie piwnice winem zastawiają.
Ja w nadzieję łaski twej będę spał bezpiecznie,
Bo mię ty sam, Panie mój, opatrujesz wiecznie.
Kochanowski.

Zamiast *naznamionowana jest nad nami jasność oblicza twego* dzisiejszy text Hebr. ma: *Podnieś Panie nad nami światłość oblicza twego* j. b. rz. Zpuść na nas promienie oblicza twego, czyli: Wejrzyj na nas obliczem wyjaśnionem (promienistem, łaskawem), a tem samem *wlejesz* prawdziwą *radość w serce moje.* (LXX inaczej w Hebr. czytali. Według nich Dawid do dawniejszych łask P. się odnosi, według dzisiejszego textu o nowe dobrodziejstwa prosi). — Dalej ostatnie słowa v. 7 *dałeś radość w serce moje* według Hebr. dają się tak związać z v. *8*: *dasz radość sercu memu* (większą) *nad czas*, (kiedy) *zboże i moszcz ich rozmnożyły się*, j. b. rz. Przyjaźnią twoją sercu memu większą sprawisz radość, niż bywa ta radość, której oni i wszyscy ludzie światowi, doznają w czasie żniwa i winobrania, gdy te obficie wypadną. (r. Jes. 9 v. *3.* 61 v. 7. Jer. 25 v. *30.* 2 Reg. 13 v. *23* Ps. 125 v. *6).* *Czas zboża i moszczu* jest czasem zbioru tych urodzajów (żniwo i winobrań), dla tego LXX zamiast *czasu* położyli *urodzaj.* O *oleju* text Hebr. nie wspomina, podobnie jak *Aquila, Symach* i *S. Hieronim.*— Zdaje się, że u LXX pierwotnie tego słowa nie było, ale przez odpisujących później jest wtrącone, ponieważ na innych miejscach n. p. Deut. 28 v. *51.* Oze. 2 v. *10*, zboże, wino i olej jako najgłówniejsze urodzaje przychodzą. — *Zboże i moszcz ich* — od nich pragniony, im pożądany, w którym oni wielkie dobro dla siebie upatrują. *W pokoju pospołu zasnę, i będę spał i odpoczywał.* Wyraz Hebr. *jachdav*, który Vulg. zwykle tłumaczy: *in idipsum*, znaczy *razem* (simul), co się rozumieć może albo pod względem *czasu* = oraz, równocześnie, albo pod względem *miejsca*

i towarzystwa = pospołu, wspólnie. Sens zatem może być: Uradowany i zaspokojony przyjaźnią P. razem się kładę i zasypiam t. j. skoro się położę, zaraz zasypiam, nie pasuję się ze snem, jak ludzie, którzy się zbytecznie troszczą o dobra doczesne. Albo też: *Razem*, — na jednem polu, obok wrogów moich bez trwogi się na spoczynek kładę, i zasypiam (r. Ps. 3 v. *7); —* V. *10* daje przyczynę tego, co powiedział v. 9 t. j. dla czego tego błogiego pokoju doznawa. — Wyraz *singulariter* może znaczyć tyle co *„solitarie“* samotno (tak rozumieli LXX, tłumacząc przez katamonas, seorsim), j. b. rz. chociaż jestem samotnym, czyli od większej części ludu mego opuszczonym, przecież Bóg mię nadzieją swej pomocy pokrzepia i utwierdza (r. Ps. 120 v. *4, 8*), i dlatego spokojny jestem. (r. Deut. 33 v. *28)* — albo też, jak go *O. Wujek* idąc za S. Hieronimem rozumiał tyle, co *singulari modo, specialiter* (osobliwszym sposobem). Opatrzność czuwa nad każdym człowiekiem (Mat. 5 v. *43)*, ale w szczególny sposób opiekuje się świętymi (wybranymi swymi) do których też Dawid liczy się wyżej v. *4*. Text Hebr. ma: *Ty sam* (właśc. jeden) *Panie czynisz, że bezpiecznie mieszkam* j. b. rz. Dlatego tak bardzo jestem o mój los spokojny, ponieważ w tobie jednym nadzieję mą pokładam, nie w ludziach, na których nigdy bezpiecznie polegać nie można. Jeśli Pan kogo strzeże, więcej mu sam jeden bezpieczeństwa daje, jak tysiące ludzi (r. Ps. 3 v. 7. 90 v. *1—8*. 126 v. *1*). Wyraz Hebr. (*jaschab*) = siedzieć, mieszkać, zostawać w pewnym stanie. *Nic tak nie ubezpiecza i uspakaja, jak wiara w Boga, i żywot cnotliwy.. Zazdrośni, chciwi, drapieżni, wszędzie z sobą wojnę* (niepokój) *noszą, a mając wewnątrz nieprzyjaciela, dokądkolwiek się udadzą, walki uniknąć nie mogą. Sprawiedliwy i w dzień doznaje swobody, i w nocy smacznie spoczywa* (r. Ps. 118 v. *165*). *S. Chryzostom* n. t. m.

Kościół vv. 3. 5. 9. 10 tego Psalmu stosuje do wszystkich wiernych a osobliwie do kapłanów, przypominając im, aby nie pokładali ufności w rzeczach doczesnych (znikomych) ale w Bogu, i sprawiedliwości nad wszystko szukali, poczem wszystko inne będzie im przydane (r. v. 8, z Mat. 6 v. 33). Umieszczając to pienie w *komplecie*, wzywa nas, abyśmy przy zakończeniu dnia rachunek sumienia czynili (v. 5), i pomnąc na niebezpieczeństwa nocnej pory, opiece Boskiej się polecali. — Stosuje także ten psalm do *męczenników*, *wyznawców*, i do wszystkich Swiętych w obec (*in off. OO. SS.*), bo w ich prowadzeniu Pan dziwnym się okazał (v. 4), bo oni za życia składali Bogu ofiarę sprawiedliwości (v. 6) a Pan nad nimi w niebie rozjaśnia swe oblicze, i napawa ich radością serca niewymowną (v. 7). — Używa też tego hymnu na uroczystość *Bożego ciała*, stosując do tej S. tajemnicy słowa v. 6 *Sacrificate sacrificium justitiae*, gdyż Zbawiciel, którego ciało i krew w niej pożywamy, był jakby uosobieniem, albo jak go OO. SS. nazywają słońcem sprawiedliwości. Słowa zaś v. 8: *A fructu frumenti et vini multiplicati sunt* stosuje do wiernych, przyjmujących najśw. tajemnicę pod postaciami chleba i wina, jako dar niebieski, duszę rozlicznemi łaskami Ducha ś. zbogacający.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe Domine

Modlitwa ranna utrapionego, o poskromienie złości nieprzyjaciół.

I. Prosi, aby Pan wysłuchał jego ranną modlitwę vv. 2—4.

II. Dla wzbudzenia ku sobie litości Pańskiej powołuje się na świętość i sprawiedliwość Boga vv. 5—7.

III. Obiecuje wdzięczność za swe oswobodzenie, a ukaranie wrogów, prosi aby go Pan prowadził (t. j. nim na drodze żywota kierował) opisując nieznośną przewrotność nieprzyjaciół na jego zgubę czychających vv. 8—11.

IV. Błaga, aby Pan rozweselał wszystkich sprawiedliwych swą opieką i swem błogosławieństwem vv. 12. 13.

1) *Na koniec; za tę która dziedzictwa dostępuje, Psalm Dawidowi.*

2) Słowa moie przyimi w vszy Panie: wyrozumiey wołanié moie.

3) Pilnie słuchay głosu modlitwy moiéy, Królu móy y Boże móy.

4) Bo do ćiebie modlić sie będę: Panie rano wysłuchasz głos móy.

5) Rano będę stał przed tobą y uyrzę: albowiém nie Bóg chcący nieprawośći ty iesteś.

6) Ani mieszkać będźie przy tobie złośnik: ani sie ostoią niesprawiedliwi przed oczyma twémi.

7) Nienawidźisz wszystkich, którzy broią nieprawość: zatraćisz wszystkié, którzy mówią kłamstwo.

8) Mężem krwawym y zdradliwym brzydźi sie Pan: a ia w mnostwie miłośierdźia twego, Wnidę do domu twego: pokłonię sie ku kośćiołowi twemu świętému w bojaźni twoiéy.

9) Panie prowádz mię w sprawiedliwośći twoiéy: dla nieprzyjaćiół moich prostuy przed obliczem twoim drogę moię.

10) Abowiem niémasz w vśćiech ich prawdy; serce ich iest marne.

11) Grób otwarty gardło ich, ięzyki swymi zdradliwie poczynali, osądź ie Boże.

Niechay vpadną od myśli swoich, wedle mnostwa niézbożnośći ich, wypądź ie, bo ćię rozdraźnili Panie.

12) Y niech się rozweselą wszyscy, którzy nadźieję maią w tobie: na wieki radować się będą, y będziesz mieszkał w nich.

13) Y będą się chlubić w tobie wszyscy, którzy miłuią imię twoie: abowiem ty będźiesz błogosławił sprawiedliwemu.

Panie, iako tarczą dobréy woléy twéy obtoczyłeś nas.

v. 1. Na koniec r. Ps. 4 v. *1* Za tę (albo: dla tej, — lub „o tej“) która dziedzictwa dostępuje W Hebr. *el-hannèchiloth, Vulg.* pro ea, quae haereditatem consequitur. LXX podobno czytali *nechaloth*, i byli tego zdania, że ten psalm jest modlitwą poranną ludu Izraelskiego (który pismo św. zowie *dziedzictwem Pańskiem*, ob. Deut. 4 v. *20.* 9 v. *29.* 1 Reg. 10 v. *1*), od nieprzyjaciół pogańskich trapionego. Inni sądzą, że ten psalm dlatego taki tytuł (*o dziedzictwach*) otrzymał, ponieważ w nim jest mowa o różności losu grzeszników i sprawiedliwych (vv. *5—7.* vv. *11—13*), a pismo św. *los* człowieka nazywa niekiedy jego *dziedzictwem* albo *działem* (r. Ps. 15 v. *5, 6*). — Rabini czytając *nechiloth* rozumią pod tym wyrazem *instrumenta dęte* (wydrążone) n. p. flet, trąbę i t. p., jakoby przy śpiewie tego psalmu na takowych instrumentach grać miano. Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Okazyi pienia nie znamy. Jedni utrzymują, że go Dawid napisał za panowania Saula, kiedy schroniwszy się do ziemi Filisztyńskiej (1 Reg. 21 v. *10*), potem do ojczyzny wrócić zamyślał. Powołują się na 1 Reg. 26 v. *19*, gdzie Dawid na swych przeciwników tak się żali: *Wygnali mię, abym nie mieszkał w dziedzictwie Pańskiem* (w krainie Izraelskiej), *jakoby rzekli: Idź, służ Bogom obcym.* Drudzy odnoszą go do powstania Absoloma, kiedy Dawid, ustępując przemocy buntowników, arkę przymierza do Jerozolimy odesłał (r. vv. *6, 8* tego Psalmu z 2 Reg. 15 v. *25*). — albo, że był przeznaczony do śpiewania przy rannej ofierze, gdy król po przytłumieniu buntu do Jerozolimy wrócił. Jeszcze inni mniemają, że Dawid tej modlitwy porannej zwykł

był codzień używać, gdy się zbierał na ranne nabożeństwo do świątyni P., albo, że to jest modlitwa dla każdej duszy pobożnej, (przeznaczonej na *dziedzictwo* wieczne w przyszłem życiu), i że wyraża sentymenta sprawiedliwego w ogólności, żyjącego pośród ludzi przewrotnych, od nich potwarze i prześladowanie ponoszącego.

v. *2.* Słowa moje przyjmij w uszy Panie, wyrozumiej wołanie moje Hebr. *rozmyślanie* albo *wzdychanie*, które jest niejako wołaniem serca.

v. *3.* Pilnie słuchaj głosu modlitwy mojej *Vulg.* intende (attende) voci orationis meae, zwróć uwagę na głos modlitwy mojej, *Leop.* Racz się przychylić ku głosu modlitwy mojej. Są to wyrazy *anthropopatyczne.* Dawid, chcąc wyrazić życzenie, aby mu Bóg dał, o co prosi, żąda, aby względem modlitwy jego nie zachował się jako ten, który albo proszącego nie słyszy (głuchy), albo go nie rozumie (obcy), albo ten, który na mowę proszącego nie zwraca uwagi (roztargniony). Boże mój, stwórco mój, dla mnie zawsze szczególnie łaskaw. Bóg się zowie *Bogiem czyjem*, gdy nad nim szczególną ma opiekę (ob. Lev. 26 v. *12*), i królu mój, sam będąc królem uważa się za poddanego Jehowy, jako króla całego świata. Apostoł 1 Tim. 6 v. *15* zowie Boga królem królów, panem panujących. Uczy nas Dawid swym przykładem pokory, która jest niezbędną własnością dobrej i skutecznej modlitwy; bo do ciebie jako jedynego opiekuna mego modlić się będę, modlić się zabieram i poczynam, albo według Hebr. *„gdy do ciebie modlić się będę.“ Vulg.* od tych słów poczyna v. *4*, lecz text Hebr. snadniej je łączy z v. *3.* Nie wyraża przedmiotu swej modlitwy, lecz takowy widoczny jest z tego co następuje, mianowicie z vv. 7, *8*, *10.* Prosi o miłosierdzie P. dla siebie aby go za to w przybytku św. mógł uwielbiać, prosi, aby Pan nim we wszystkich czynnościach kierował, zabiegi

jego nieprzyjaciół udaremniał, i zasłużoną karę im wymierzył.

v. *5.* Panie rano rychło wysłuchasz, wysłuchaj (fut. pro Imperat.) głos mój, boć rano przed poczęciem wszelkiej innej sprawy będę stał albo „stawam“ przed tobą i ujrzę (*Vulg.* Mane adstabo tibi et videbo). *Vulg.* następujące słowa: *albowiem nie Bóg chcący nieprawość ty jesteś* ściąga do czasownika *videbo* (ujrzę), j. b. rz. zobaczę (doświadczę), żeś ty nie jest przyjacielem grzeszników, wrogów moich. Lecz text Hebr. a nawet i Grecki te ostatnie słowa łączy z v. *6.* — *Rano wysłuchasz* = rychło wysłuchaj r. Ps. 45 v. *6.* 48 v. *15.* 142 v. *8.* j. b. rz. Jako ja rychło wstaję na służbę twoję, tak też ty rychło wysłuchaj modlitwę moję. *Będę stał*, stawać przed Panem = Panu służyć (r. Jos. 24 v. *1.* 1 Reg. 16 v. *21*, 27. 3 Reg. 1 v. *2* w porównaniu z 4 v. *15).* Wyraz Hebr. właściwie znaczy *porządkować, szykować, przygotować.* Dlatego można tłumaczyć: *Rano stawiam się* (jeźli nie ciałem, toć przynajmniej duchem, bo może być, że Dawid natenczas był wygnańcem, r. Ps. 62 v. *3* niżej v. *8*) *przed tobą* (na służbę twoję, modlitwę i ofiarę). Tak rozumieli LXX i Vulg. Inni tłumaczą: *Rano układam* (ustawiam) *przed tobą* t. j. przedstawiam ci modły moje. — *S. Hieronim*: Mane *praeparabor* (praeparor) ad te, rano gotuję się do ciebie, do służby twojej, myśli i affekty me ku tobie zwracając. Czasownik, który Vulg. tłumaczy *videbo* właściwie odpowiada Łać. *speculari, contemplari*, wyglądać, uważać, oczekiwać. Sens więc może być: Wyglądam pomocy twojej (r. Ps. 122 v. *1, 2*), — albo: rozważam, rozmyślam o tobie, (o twej dobroci, świętości, sprawiedliwości i t. p).

Ledwie z głębokiego morza
Ukaże się ranna zorza,

A ja już wołam do ciebie,
Smutne oczy mając w niebie.
Kochanowski.

v. *6.* Albowiem ponieważ nie Bóg chcący nieprawości ty jesteś. Daje przyczynę, dla czego oczekuje pomocy P. przeciw swym wrogom, i ponieważ Bóg nie kocha się w nieprawości, (i w tych, którzy ją broją, r. Ps. 93 v. *20* niżej v. *7)* jak to poganie o niektórych bożkach swych utrzymywali n. p. Rzymianie o Merkuryuszu, Wenerze i Pryapie, Amonici i Moabici o Beelfegorze (ob. Numer. 25 v. *1, 2, 3, 6).* — *Chcieć nieprawość* = sprzyjać nieprawości i nieprawym (r. Ps. 17 v. *20).* Jest tutaj figura, u krasomowców *litote* zwana, *„niekochać się w nieprawości“* zamiast: *brzydzić się nieprawością.* — Bóg obdarzywszy człowieka wolnością dopuszcza niekiedy, aby człowiek broił nieprawość, ale nigdy się w niej nie miłuje, owszem jako najświętszy zawsze ją nienawidzi. Największem bluźnierstwem jest nauka kacermistrzów 16go wieku, że jak nawrócenie S. Pawła, tak zdrada Judasza była dziełem Bożem, ani mieszkać będzie przy tobie złośnik, ani się ostoją niesprawiedliwi przed oczyma twemi t. j. nie ma u ciebie miejsca żaden złoczyńca, nie cierpisz żadnego spółeczeństwa lub przymierza z nim (r. Ps. 1 v. 5. 93 v. *20.* 1 Cor. 6 v. *15*). Bliskim jest Pan tym, którzy są skruszonego serca (Ps. 144 v. *18*), bliskie jest jego zbawienie bojącym się go (Ps. 84 v. *10)*, Pan niejako mieszka w nich, t. j. pomiędzy nimi (niż. v. *11),* i obchodzi się z nimi jakby z dobremi znajomemi, domownikami, lub sąsiadami t. j. błogosławi im we wszystkich zamysłach i postępkach, — mile na nich pogląda (Ps. 10 v. *8*), przeciwnie oblicze jego zagniewane obrócone jest przeciw brojącym złość. (Ps. 33 v. *11.* 54 v. 22).

v. 7. Nienawidzisz wszystkich, którzy brojà nieprawość, zatracisz (zatracasz) wszystkie, którzy mówią kłamstwo, czasem już w tem życiu (jak uczynił z Ananiaszem i Safirą Act. 5 v. *5*), a zawsze w przyszłym żywocie, mężem krwawym, chciwym krwi, skorym do jej przelewu, okrutnym i zdradliwym nieszczérym, podstępnym brzydzi się Pan. (Prov. 3 v. *32*). Daję tem do poznania, że jego nieprzyjaciele przeciw niemu walczyli kłamstwy (potwarzami) i podstępami (intrygami) i na życie jego nastawali. Wiele w ten sposób od dworzan Saula i Absoloma Dawid cierpieć musiał. Pociesza się więc tutaj świętością i sprawiedliwością Boga i ufa, że Pan ich ukarać, ich plany zniweczyć nie omieszka; gdyż inaczej wydawałoby się, że im sprzyja, a ztądby powstała dla nich otucha, dla sprawiedliwych zgorszenie (r. Ps. 93 v. *20*).

v. *8*. Chociaż oni zgubić mię pragną, i pewni są, że tego dokonają, a (ale) ja w mnóstwie miłosierdzia twego nieprzebraną dobrocią twoją ocalony wnidę do domu twego do przysionku twego świętego przybytku, (bo dalej tylko kapłanom wchodzić wolno było), pokłonię się ku kościołowi twemu świętemu. *Vulg.* Adorabo ad S. templum tuum, oddam ci najniższy pokłon, obrócony ku miejscu najświętszemu, gdzie się znajduje skrzynia przymierza, wyobrażająca twój tron. (Rów. not. Ps. 3 v. *5*. *Leop.* bardzo niedokładnie: *Pochwalę cię w kościele twym świętym)* w bojaźni twojej t. j. z bojaźnią ku tobie, z prawdziwą pobożnością pokłon i dziękczynienie ci złożę, nie z udaną, jak to niekiedy czynią i bezbożni licemiernicy (r. Ps. 35 v. *3*) — albo: „z największem uszanowaniem". — Według Hebr. można v. *8* uważać jako kontrast z v. *6*, który tak opiewa: *Nie zagości u ciebie złośnik, ani się ostoją szaleńcy* (zuchwalcy, gwałtownicy) *przed oczyma*

twemi t. j. Nie jesteś przyjacielem i opiekunem złośników i szaleńców, nie uważasz ich za miłych gości w domu twoim, ich służba (modły i ofiary) są ci wstrętne, ale ja wnidę do świątyni twojej, abym ci pokłon najniższy oddał, i spodziewam się, że mię mile przyjmiesz (prośby me wysłuchasz) nie dla mej zasługi, ale dla twego nieprzebranego miłosierdzia. Na wschodzie święcie strzeżone bywają prawa gościnności. Nawet beduini Arabscy, gdy kogo do swego namiotu przypuszczą, poczuwają się do obowiązku opiekowania się nim, a w razie potrzeby i życie zań łożą. Przetoż wyrazy: *przyjąć kogo w gościnę, mieszkać z nim*, znaczą: opiekować się kim, wspomagać go. Ps. 14 v. *1*, *2*. 60 v. *5*. Zdaje się więc do tego zwyczaju tutaj być alluzya. — Ci którzy psalm do okoliczności na wstępie wspomnianych (t. j. do czasów Saula albo Absoloma odnoszą), te wiersze tak rozumią: Nieprzyjaciele moi, lubo mieszkają obok Pana, i wolny mają przystęp do jego domu (świątyni) nie obstoją się w obliczu jego; ich modły i ofiary są mu obrzydłe dla ich nieprawości (zdrady, oszczerstwa, okrucieństwa.) Ja zaś, lubo obecnie wygnaniec, powrócę za łaską Pańską, jako zwycięzca do mego dziedzictwa, a natenczas wnidę do domu P. wielbiąc jego miłosierdzie na mnie okazane, i z najgłębszem uszanowaniem podziękę mu złożę.

v. *9*. Panie prowadź mię w sprawiedliwości twojej t. j. według sprawiedliwości twojej, jako najsprawiedliwszy opiekuj się mną niewinnie prześladowanym, albo raczej prowadź mię drogą sprawiedliwości twojej, abym z niej nigdy nie zbaczał, daj mi łaskę potrzebną, abym żył według przykazań zakonu twego (r. Ps. 16 v. *5*). Dawid powiedziawszy wyżej, że niezbożnicy nie zamieszkają z Bogiem (v. 6), radby należeć do rzędu sprawiedliwych, i tak jak sprawiedliwi od niego

być traktowanym, uczęszczać do przybytku Pańskiego, a tam być miłym gościem jego, doznawać jego łaski, i za to go ciągle uwielbiać, dla nieprzyjaciół moich prostuj *Vulg.* dirige *Leop.* sprawuj przed obliczem twojem drogę moję. Droga sprawiedliwości już sama przez się jest trudna r. Ps. 16 v. *4.* Mat. 7 v. *13, 14*, i wymaga ciągłego walczenia z wrodzoną skłonnością do złego (Ps. 50 v. 7); tem trudniejszą się zaś staje, gdy na wędrownika zewsząd czyhają nieprzyjaciele. Dlatego Dawid prosi, aby Pan na tej trudnej drodze był jego przewodnikiem, i od potknięcia się lub upadku go chronił, bo kto się z ludźmi przewrotnymi ciągle ściera, łatwo zboczyć może z drogi sprawiedliwości, i zbłąkać się na drogę grzechową, już przez niecierpliwość, już przez popędliwość i chęć zemsty, już przez naśladowanie gorszących uczynków nieprzyjaciół. *Prostuj* drogę moją t. j. czyń ją prostą. Życie uczciwe, z zakonem B. zgodne jest drogą prostą, a postępowanie grzeszników drogą krętą (krzywą). Żąda tedy, aby go Bóg chronił od manowców (wybiegów), jakimi chodzą grzesznicy, a wiódł go drogą sprawiedliwości. *Przed obliczem twojem.* Uważa pobożnego jako wędrowca, na którego Bóg, świadek i sędzia spraw ludzkich, pogląda (r. Ps. 1 v. *6*). Żąda przeto, by mu Bóg dał być prawdziwie sprawiedliwym t. j. nie tylko w oczach swoich być takim (bo i grzesznicy zaślepieni miłością własną częstokroć za sprawiedliwych się uważają), lub w oczach innych ludzi, których sąd częstokroć jest mylny, lecz i *w oczach samego Boga*, który wszystko widzi w właściwem świetle, serce i nérki człowieka przenika (Ps. 7 v. *10*). Rów. Genes. 17 v. *1*, gdzie *chodzić przed obliczem Bożem* jest = prowadzić żywot prawdziwie pobożny i Bogu przyjemny. Prostuje Bóg drogę człowieka pobożnego, gdy z niej uprząta przeszkody, które mu postę-

powanie utrudniają t. j. gdy drogę jego rozjaśnia (daje dobre poznanie obowiązków (r. Ps. 118 v. *34*), rozmaite pokusy oddala, albo też łaski udziela do ich zwyciężenia. Prosi więc Dawid, aby mu Pan jarzmo i brzemię zakonu swego (r. Ps. 93 v. *20*) przez łaskę swą czynił słodkie i lekkie (Mat. 11 v. *30*).— Słowa „*dla nieprzyjaciół moich*“ mogą się dwojako rozumieć, t. j. aby mię wrogi na bezdroża grzechowe z prostej drogi zakonu P. nie sprowadzili, — albo też: aby się nie cieszyli, gdybym dobrowolnie z drogi sprawiedliwości na drogę nieprawości zeszedł, i nie użyli tej sposobności do przedstawiania mię za złoczyńcę u tych, którzy mi dotąd wiernymi byli (r. Ps. 12 v. *5*, *6*), albo też o jednem i drugiem razem. Text Hebr. ma: *Prostuj przed obliczem mojem* (t. j. przedemną) *drogę twoję* (r. Ps. 26 v. *11*. 85 v. *11*), ale to sensu nie zmienia; bo droga, którą sprawiedliwy postępuje jest oraz drogą Pańską, przez niego wytkniętą dla tych, którzy sprawiedliwości i zbawienia pragną (r. Ps. 1 v. *6*).

v. *10*. Pobudka, dla której prosi, aby go Bóg prowadził drogą sprawiedliwości, jest: ponieważ drogi, któremi jego nieprzyjaciele chodzą, i na któreby jego także sprowadzić chcieli, przewrotne są i Bogu, jako najświętszemu, obrzydłe, a sprawiedliwość jego do karania wyzywają. O tem vv. *10*, *11*. Albowiem nie masz w uściech ich prawdy Hebr. *nie masz w uściech jego* (każdego z nich) *prawości* (rectum), albo *stateczności* albo *pewności*. Te znaczenia ma Hebr. *neconah*. Ludzie fałszywi sami z sobą się nie zgadzają, o tej samej osobie lub rzeczy to samo przeczą, co przed tem twierdzili. A więc jak w mowie ich niema stałości, tak też i nie ma prawdy, ani pewności, iżby ich słowu bezpiecznie wierzyć można. Nie ma też w niej i prawości, bo kłamstwo i fałsz są nieprawością, serce ich jest marne,

kochają się w rzeczach marnych, w fałszach i kłamstwach (r. Ps. 4 v. *3)*. W Hebr. *Wnętrze ich przewrotność*, wewnątrz, w ich sercu, kryje się zbiór wszelkiej przewrotności, (złych myśli i chuci). *S. Hieron.. Wnętrze ich zasadzki* (insidiae) t. j. ich serce pełne jest chytrości, sideł i zasadzek (złośliwych układów) na zgubę bliźniego. Tak więc i wewnątrz (w myślach i chuciach) i zewnątrz (w mowie i uczynkach) pełni są przewrotności, którą LXX *marnością* zowią.

v. *11.* Grób otwarty gardło ich (r. Jerem. 5 v. *16)*. Autor kłamstwa, potwarze, szkalowania, przekleństwa, bluźnierstwa, które z gardła i ust ludzi przewrotnych wychodzą, równa ze zgnilizną grobową, która przy rozkopaniu (otworzeniu) grobu nieznośny smród w około szerzy i zdrowiu szkodę przynosi, języki swemi zdradliwie poczynali (poczynają), *Vulg.* linguis sui dolose egerunt, języki swemi zdradliwie postępują (zdradę czynią). W Hebr. *języki swe gładkie czynią* t. j. używają słów gładkich, pochlebczych dla ułowienia niebacznych, których zdradzić zamyślają (r. Ps. 53 v. *22)*, — osądź je Boże, ukarz, potęp, (antec. p. conseq.) Inni z Hebr. tłumaczą: *Spustosz je P.*, udaremnij ich knowania, zniwecz ich niegodziwe zamachy, — albo też „*zatrać je*". Niechaj upadną odpadną od myśli zamysłów swoich, *Vulg.* decidant a cogitationibus suis, Hebr. *niech odpadną od rad* (postanowień) *swoich*, podobny frazes łaciński *excidere consiliis* (i. e. frustrari). Niech się im nie uda przeprowadzić, co na zgubę moje chytrze uradzili (obmyślili, postanowili (r. Mądr. 4 v. *19*), — według mnóstwa niezbożności wypędź je, odrzuć od siebie, wytrąć, oddal (r. v. *6*). Im który z nich przewrotniejszy, tem więcej od ciebie (od twej łaski i opieki niech będzie oddalony, wielkość ich nieprawości niech będzie miarą wielkości ich kary, bo cię rozdrażnili

drażnią Panie, Hebr. *ponieważ powstają* (buntują się) *przeciw tobie.* — Słusznie uważa *S. Chryzostom*, że Dawid nie dla zemsty żąda ukarania swych wrogów, ale dla chwały Bożej, aby się okazała jego świętość i sprawiedliwość (r. vv. *5—8)*, tudzież opatrzność nad sprawiedliwym (vv. *12, 13)*. — Każdy grzech jest buntem przeciw Bogu. Są jednak niektóre grzechy szczególniejszem zuchwalstwem odznaczające się, które Boga jakby drażnią i do zemsty wyzywają. Taki był grzech nieprzyjaciół Dawida, którzy targnęli się na pomazańca i namiestnika Bożego.

v. *12.* I przeciwnie niech się rozweselą wszyscy (Hebr. tylko *niech się rozweselą)*, którzy nadzieję mają w tobie, — wesele to niech im sprawi widok mego wyswobodzenia od nieprzyjaciół i sprawiedliwego sądu twego na nich wykonanego,— niechaj jedno i drugie pokrzepi ich ufność w tobie, i dla nich będzie zachętą do wytrwania w sprawiedliwości, na wieki radować się będą niech się radują Hebr. *niech wykrzykują,* i będziesz mieszkał w nich zamieszkaj pomiędzy nimi *(futur.* pro *Optativo)* r. wyżej v. *6.* Bóg mieszka między ludźmi, chodzi pomiędzy nimi, gdy im błogosławi, dobrodziejstwa rozdaje (rów. Levit. 26 v. *12.* 2 Cor. 6 v. *16)*. W Hebraj. jest dosłownie: *Cieniem twym zakryjesz* (zakrywaj) *je* j. b. rz. niechaj w cieniu twoim spoczywają, gdy ich trapi upał niedoli i prześladowania.

v. *13.* I będą się chlubić w tobie niechaj się chlubią tobą, swym opiekunem i obrońcą, wszyscy (tego brak w Hebr.), którzy miłują imię twoje t. j. ciebie. *Imię* częstokroć stoi za osobę, a imię Boże za samego Boga. Miłość Boga czyni człowieka jego przyjacielem (Rom. 5 v. *3—5.* 2 Cor. 10 v. *17)*, a to jest dla człowieka największym zaszczytem. Sens: Spraw,

aby sprawiedliwi twą nad nimi opieką w miłości twej utwierdzali się, i łaską twą wiecznie chlubić się mogli, albowiem ty będziesz błogosławił, błogosławisz zwykłeś błogosławić, (r. Ps. 3 v. *9*) sprawiedliwemu Panie, jako tarczą dobrej woli twej miłości twej, przyjaźni twej, obtoczyłeś otaczasz, zwykłeś otaczać nas, mnie i wszystkich sprawiedliwych. W Hebr. *Przychylnością twoją jako tarczą koronujesz* (otaczasz) *go* (t. j. każdego sprawiedliwego). Czem puklerz dla wojownika, tem łaska (przyjaźń) Pańska dla sprawiedliwego. Otacza go zewsząd, jak korona głowę otacza i pokrywa, a pociski nieprzyjaciół nań miotane odbija (nieszkodliwe czyni).

Psalm 5ty mamy w brewiarzu:

a) Fer. 2 ad Laudes. Kościół Chrystusów wojujący, powołany do dziedzictwa wiecznego w niebie *(pro ea, quae haereditatem consequitur)* stosując to pienie do siebie, prosi Boga o opiekę w swych uciskach, których mu nigdy nie brakuje, i o ratunek od przemocy zaciętych swych wrogów (v. 11), — chwali go, że niezbożnych wyklucza od dziedzictwa wiecznego (v. 6), sprawiedliwych zaś i za życia doczesnego od prześladowania nieprzyjaciół chroni i po śmierci wiecznem błogosławieństwem darzy (vv. 12, 13).

b) In Offic. defunctor. Kościół przedstawia nam umarłych w czyścu słowy psalmisty błagających: aby im Bóg dozwolił, czego za życia tak gorąco pragnęli: wnijść do świątyni niebieskiej, pokłon należyty mu oddać (v. 8), oblicze jego oglądać, z nim mieszkać, i wiecznie się cieszyć (vv. 12, 13), prosi, mówię, aby zawady na drodze, przed oblicze jego wiodącej, uprzątnął, i przeciwnie zabiegi nieprzyjaciela dusznego udaremnił (v. 9).

c) In offo *S. Crucis,* spineae *coronae, lanceae* et *clavorum* D. N. J. Christi stawia nam przed oczy pod obrazem Dawida Chrystusa cierpiącego, jego zwycięstwo i chwałę w niebiesiech.

d) In Communi *SS. Martyr.* et *Confessor.* przypomina nam, że Święci Pańscy równie jak Dawid od złych prześladowania ponosili, lecz że równie jak on za łaską Pańską ostatecznie dziedzictwo Pańskie, tryumf i nagrodę wieczną w niebie, odnieśli.

PSALM VI.

Domine, ne in furore tuo arguás me.

Modlitwa grzesznika, na ciele i duszy utrapionego, oraz od nieprzyjaciół nękanego o miłosierdzie Pańskie.

I. Prosi Boga o litość nad sobą vv. 2—4.

II. Opisuje swe cierpienie na ciele i duszy vv. 5--8.

III. Wyraża nadzieję spiesznego ratunku, i pohańbienia swych wrogów vv. 9. 10.

1) *Na koniec w pieśniach, Psalm Dawidowi na oktawę.*

2) Pánie, nie w zapalczywośći twéy strofuy mię, áni w gniewie twoim karz mię.

3) Zmiłuy sie nademną Panie, bomći chory: vzdrów mię Panie boć strwożone są kośći moie.

4) A dusza moia strwożona iest bardzo: ale ty Panie pókiż?

5) Nawróć sie Panie, á wyrwi duszę moię: zbaw mię dla miłośierdzia twego.

6) Abowiém w śmierći niémasz któby na ćię pamiętał: a w piekle ktoć wyznawać będźie?

7) Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łóżko moie: łzami moiemi będę poléwał pośćiél swoię,

8) Strwożyło sie od zapalczywośći oko moie: starzałem śię między wszystkimi nieprzyiacioły mémi.

9) Ostąpćie odemnie wszyscy którzy nieprawość czynićie: abowiém wysłuchał Pan głos płaczu moiego.

10) Wysłuchał Pan prośbę moię, Pan modlitwę moię przyiął.

11) Niech się zawstydzą, y wielce zatrwożą wszyscy nieprzyiaćiele moi: niech sie nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1* w pieśniach r. tamże v. *1.* Psalm Dawidowi r. 3 v. *1* na oktawę Hebr. *al-haschminith.* Schemini w Hebr. znaczy ośm, więc *Scheminith* może być instrument o ośmiu strunach (oktachord). Byłoby to bliższe określenie poprzedzającego wyrazu *neginoth* (arfa, lub cytra o 8 strunach). Inni rozumią ósmy głos (nutę), czyli: *basse.* — Kiedy Dawid ten psalm napisał, trudno oznaczyć. Niektórzy go odnoszą do czasów Saula, przypuszczając, że autor od króla ciągle ścigany i nękany zapadł w fizyczną niemoc, któ-

rej ślad upatrują v. 3. Lecz zachodzi ta trudność: że autor do grzechu, którym gniew Boży na siebie ściągnął, poczuwa się (v. 2), czego Dawid w psalmach, z epoki Saula pochodzących, nigdzie nie czyni, ale owszem na samego Boga, jako świadka swej niewinności się powoływa. (Ob. Ps. 7 v. *4*, *6*, *9*, *11*). Miałżeby się Dawid, jak niektórzy chcą, winnym uważać śmierci Achimelecha, arcykapłana, i obywateli miasta Nob, których Saul w pień wyciąć kazał (ob. 1 Reg. 21 v. 2. 22 v. 22), przeto iż do tego okrucieństwa królewskiego, uchodząc ze dworu, dał okazyę? Wszakże Dawid wynosząc się do krainy Filistynów do Arcykapłana tylko potrzebą (brakiem żywności i broni) znaglony po drodze wstąpił, a tak okrutnego czynu, do którego zausznik Doeg króla spowodował, żadną miarą przewidzieć nie mógł. Inni więc za okazyę Psalmu poczytują powstanie Absoloma. Ale nic nie czytamy o chorobie Dawida w onym czasie którą autor w tem pieniu wskazywać się zdaje. — Według Rabinów okazyą psalmu była choroba i śmierć Syna urodzonego z cudzołostwa Dawida z Betsabeją. Wprawdzie grzéch cudzołostwa i mężobójstwa Dawidowi według zapewnienia Natana proroka był odpuszczony, lecz jego skutki, — kary Boże, — musiał ponosić, a jedna z onych kar była wczesna śmierć rzeczonego dziecięcia. Ten cios Dawida bardzo dotknął, tak dalece, że od wszelkiego pokarmu się wstrzymywał (ob. 2 Reg. 12 v. *14—19*), co w połączeniu z ciężkim frasunkiem mogło nań sprowadzić fizyczną niemoc, jeżeli wiersz 2*gi* o takowej, nie zaś allegorycznie o ciężkiej niemocy duszy po utracie łaski Boskiej, rozumieć się ma. Ale nie czytamy, aby Dawid natenczas tak był trapion od swych nieprzyjaciół, jak vv. 7, *8* wskazują. — Zdanie tych, którzy mniemają, że autor w tem pieniu pod obrazem człowieka chorego i od nieprzyjaciół gnębionego cier-

pienia całego narodu Izraelskiego, za swe grzechy od Boga ciężkiemi klęskami, mianowicie najazdem pogan dotkniętego, przedstawia, jest zupełnie dowolne, i w osnowie psalmu niema najmniejszej podstawy.—Zresztą obacz wstęp do psalmu 37.

v. 2. Panie, nie w zapalczywości twej strofuj mię, ani w gniewie twoim karz mię, r. Jerem. 10 v. *24.* Autor cierpienia swoje uważa za skutek ciężkiego gniewu B. (to bowiem znaczy zapalczywość), który przez grzech na siebie ściągnął. *Zapalczywość, gniew,* są wyrazy antropopatyczne, ożhaczające surowość kar Bożych; bo ludzie, gdy kogo ostro karzą, z gniewem i uniesieniem to czynić zwykli (r. not. Ps. 2 v. 5). Nie żąda, aby zupełnie wolnym był od kary, za grzech zasłużonej, ale tylko, aby go Bóg nie karał według ścisłej sprawiedliwości, aby surowość swej sprawiedliwości dobrocią i łagodnością miłosierdzia swego miarkował, (aby go nie traktował jak nieugięty sędzia, ale jako miłościwy ojciec, który karcąc swe dziecię jego poprawy a nie zguby szuka), gdyż inaczej nie byłby w stanie znieść zasłużonej niedoli, i grzech swój życiem by przypłacił (r. v. *6).* Obacz także Ps. 89 v. *11—13.* 129 v. *3.* 142 v. 2.

v. *3.* Zmiłuj się nademną Panie, bom ci chory słaby, mdły, uzdrow mię Panie, boć strwożone *Hebr.* przestraszone są kości moje. Niektórzy to rozumią przenośnie o chorobliwym stanie duszy, pozbawionej przez grzech łaski Boskiej, która jest zdrowiem ducha. Lecz v. *6*, gdzie autor prosi o wybawienie od śmierci, za niemocą w właściwem znaczeniu (fizyczną) przemawia. *Strwożone są kości me Vulg.* Conturbata sunt ossa mea, tak jestem osłabiony, że się kości me trzęsą, że się na nogach trzymać nie mogę, którzy

pod chorobą niemoc duszy albo utrapienie rozumią, kości przenośnie wykładają o sile ducha; gdyż kości, jako najtwardsza część organizmu mogą być obrazem siły, mocy tęgości. Sens byłby: Zachwiana (złamana) jest wszelka siła mego umysłu. Lecz to wyraża autor v. *4.*

v. *4.* A dusza moja strwożona jest bardzo przerażona wielkością gniewu twego (r. Ps. 89 v. 7, *11*), ale ty Panie pokiż? gniewać się, ratunek odkładać będziesz. Nie czyni tem Bogu wyrzutu, lecz będąc wielką boleścią trapiony błaga, aby Pan swój ratunek przyspieszyć raczył (Theodoret).

v. *5.* Nawróć się Panie do mnie, od któregoś się oddalił (któregoś opuścił), albo obróć ku mnie znowu twe oblicze (przywróć mi łaskę twą r. 4 v. 7) któreś w gniewie odemnie odwrócił (r. Ps. 79 v. *8—20*) wyrwij z niedoli utrapienia duszę moję, mię r. Ps. 3 v. *3*, zbaw mię wybaw mię z tej klęski dla miłosierdzia twego, nie przez wzgląd na moje zasługi, którem przez grzech postradał.

v. *6.* Albowiem w śmierci po śmierci nie masz ktoby na cię pamiętał Hebr. *nie masz pamięci o tobie*, a w piekle ktoć wyznawać będzie? (Pytanie przeczące) nikt ci wyznawać nie będzie. *Piekło* (Hebr. *Scheol*, Gr. *Hades*, *Łac. Orcus*, *tartarus*) znaczy krainę zmarłych, miejsce, gdzie przebywają cienie (*Manes*) t. j. dusze od ciał rozłączone (r. Luc. 16 v. *26*). *Wyznawać* (confiteri) w piśmie św. znaczy uznawać i opowiadać chwalebne przymioty czyje, *uwielbiać*, wysławiać. Sens: Gdyby dłużej trwały me cierpienia, pozbawiłyby mię życia (umorzyłyby mię), a z śmierci mojej wynikłby ubytek chwały twojej, bo po śmierci nikt cię (twej dodroci, twego miłosierdzia) w gronie żyjących wysławiać nie może. (Jest to *argumentum ab utili*). Ciało martwe w grobie złożone, niezdolne jest Boga chwalić, i dusze

tych, którzy przed Chrystusem zmarli, nie miały wstępu do nieba (Hebr. 9 v. *8*), aby go tam wspólnie z S. Aniołami chwaliły, dopiero Zbawiciel przez śmierć swoję wchód do nieba im otworzył (Ephes. 4 v. *9*. 1 Petr. 3. v. *19—21*). Zgodnie z tą nauką kościoła pismo św. starego zakonu miejsce, gdzie przebywają dusze zmarłych, nawet sprawiedliwych, jako ciemną otchłań przedstawia, gdzie takowe w nieczynności (odrętwieniu) i milczeniu przebywają (r. Job. 14 v. *10*. Jes. 38 v. *18* Ps. 87 v. *12*. 113 v. *17*). *Mówi więc tutaj Dawid* (tak pisze *Bossuet* n. t. m.) *o stanie zmarłych naturalnym* (przed przyjściem Chrystusa i odkupieniem przez niego), *i o wielbieniu Boga w gronie pobożnych* (żyjących). Jak król Ezechiasz Jes. 38 v. *18* błagał o przedłużenie żywota, aby z innemi sługami Bożymi na ziemi, w przybytku św., dobroć Pańską rozpamiętywać i uwielbiać mógł, gdyż po śmierci tego jużby czynić nie był wstanie, tak też i Dawid z tego samego powodu o tę łaskę prosi. Według innych Dawid błaga, aby go Pan zachował od kary wiecznej za grzech (potępienia wiekuistego) i pod piekłem rozumią miejsce, przeznaczone na mieszkanie czartu i zwolennikom jego (Mat. 25 v. *41*), gdzie potępieni wieczne katusze ponoszą, a Boga nie chwalą, jak to czynią Aniołowie i dusze Swiętych w niebie, ale z płaczem i zgrzytaniem zębów ustawicznie go bluźnią (*O. Wujek* n. t. m.) Na każdy sposób te słowa psalmisty nic w sobie nie zawierają, coby przeciwne było wierze w nieśmiertelność duszy, jak to niektórym się zdawało, którzy utrzymywali, że nieśmiertelność duszy, nie była w starym zakonie artykułem wiary. (Ob. Ps. 16 v. *15*).

v. 7. Pracowałem spracowałem, utrudziłem się w płaczu moim od płaczu, Hebr. *od wzdychania*, — na siłach opadam od smutku i jęku, będę omywał, omywam *futur. de cutione continnata*) na każdą noc

co noc łóżko moje, łzami mojemi będę polewał polewam pościel swoję, Hebr. *Opływa każdej nocy* (od łez) *pościel moja, mokre jest od łez łoże moje.* Wyraża tym sposobem hiperbolicznie obfitość łez wylewanych.

v. *8.* Strwożyło się od zapalczywości oko moje *(Vulg.* turbatus est a furore oculus meus, zmąciło się oko moje, *Leop.* zasmuciło się od zapalczywości twojej oko moje. Oko się mąci, gdy od smutku i płaczu swą jasność (połysk) traci, (sępnieje). Pod zapalczywością można rozumieć gniew Boży, albo też samego Dawida. W pierwszym razie sens byłby: Od srogiej katuszy Pańskiej (rów. v. *2*), od ciągłych i obfitych łez, które mi wyciska (v. *7*), oczy me stały się mgliste. W drugim razie chciałby powiedzieć, że gniew na siebie samego t. j. żal, iż się grzechu dopuścił, do nieustającego płaczu go pobudza, od czego oczy stają się ponure, i wzrok tępieje, starzałem zestarzałem się między wszystkimi nieprzyjacioły mymi t. j. wystawiony na potwarze i urągania wszystkich nieprzyjaciół moich, wcześnie się starzeję, twarz moja się marszczy, włos siwieje, w sile wieku wyglądam jak zgrzybiały starzec. *Między nieprzyjacioły* Vulg. inveteravi inter omnes inimicos meos (scil. positus), będąc nękany od wszystkich nieprzyjaciół, między którymi żyję. Text Hebr. ma: „*Więdnieje oko moje* (tępieje mój wzrok) *od zapalczywości, starzeje się* (oko moje, staje się mdłem, jak u starca) *pośród wszystkich nieprzyjaciół moich.* Sens ten sam zostaje, bo gdy się oko starzeje, toć i człowiek się starzeje.

v. *9.* Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie grzesznicy, którzy zamiast opłakiwać jak ja winy wasze, z mej niedoli się cieszycie, utrapionemu utrapienia przyczyniacie, albowiem wysłu-

chał Pan głos płaczu mojego, moję modlitwę z głośnym płaczem połączoną. Autor modlitwą pokrzepiony, czuje bliskość pomocy Pańskiej, która kładąc kres jego niedoli, także nagabaniu i urąganiu wrogów koniec położy. *Idźcie precz,* oddalcie się, przestańcie mię dręczyć.

v. *10.* Wysłuchał Pan prośbę moję, Pan modlitwę moję przyjął, nie odrzucił jej, (r. Ps. 5 v. *2—3).*

v. *11.* Niech się zawstydzą, że się w swej nadziei zawiedli. Spodziewali się, że Dawid od Boga opuszczony, nie ujdzie zguby (r. Ps. 3 v. *3*) i niech się wielce zatrwożą, niech poznają, że Bóg, jak z jednej strony dla dobrych, i szczerze pokutujących jest dobry (łaskawy) tak z drugiej strony jest sprawiedliwy, a niechaj ich ta myśl trwogą przerazi, że ich prawica Pańska za grzechy dosięgnie, mianowicie też za to, że mnie utrapionemu dokuczali, z mego smutku i płaczu się urągali, niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko, niech się, zawiedzeni w swem oczekiwaniu, na wstecz obrócą i pierzchną (r. Ps. 69 v. *4*). Albo niech się zawstydzą swego postępowania (swych grzechów) i spiesznie do Boga nawrócą, nie odkładając pokuty.

Psalm 6ty jest jednym z psalmów *pokutnych,* tak nazwanych, ponieważ w sobie mieszczą myśli i affekty człowieka szczerze za swe grzechy żałującego. A ponieważ czas wielkiego postu jest czasem pokuty, dla tego kościół te psalmy dla kapłanów przepisuje na wszystkie *dnie feryalne* tegoż czasu.

W nabożeństwie *za umarłych* przedstawia nam kościół dusze w czyścu tem pieniem Boga błagające, aby je Pan od dalszych kar uwolnił, do mieszkania niebieskiego przyjął, a nieprzyjaciela

(szatana) na ich zgubę czychającego pohańbił. W podobnej myśli używa tego psalmu przy *święceniu cmentarza.*

Przy *poświęceniu kościoła* ma nam ten psalm przypomnieć: abyśmy się starali o poświęcenie kościoła duchownego t. j. uświętobliwienie dusz naszych (r. 1 Cor. 3 v. 16) a iż to uświętobliwienie od pokuty poczynać się ma (Mat. 3 v. 2).

Na uroczystość *siedmiu boleści* Najśw. Panny tem pieniem kościół wyraża ogrom smutku i boleści, jaką jej serce na widok męki najukochańszego Syna dotknięte było.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speravi.

Obrona niewinnego przeciw fałszywym zarzutom nieprzyjaciół, i prośba: aby Bóg sam chciał być jego sędzią, a potwarcom według zasługi odpłacił.

I. Dawid prosi Boga usilnie o pomoc przeciw gwałtownym wrogom, na życie jego nastającym vv. 2, 3.

II. Odpiera ich fałszywe zarzuty i oskarżenia vv. 4—6.

III. Prosi, aby Pan sam sprawę jego rozsądził, a jego nieprzyjacieli według swej sprawiedliwości ukarał vv. 7—9.

IV. Zapowiada wrogom surową karę Pańską, a że ich knowania na własną ich zgubę się obrócą vv. 10—18.

1) *Psalm Dawidowi, który śpiewał Panu za słowa Chusy syna Jemini.*

2) Panie Boże móy w tobiem nadźieię położył: wybaw mię od wszytkich prześladowców moich, y wyzwól mię.

3) By kiedy nie porwał iako lew dusze moiey, gdy niémasz ktoby odkupił, ani ktoby wybawił.

4) Panie Boże móy, ieslim to vczynił, ieśli iest nieprawość w rękach moich.

5) Jeslim oddał oddawaiącym mi złe, niech vpadnę słusznie przed nieprzyiaćioły moimi próżny.

6) Niechay prześladuie nieprzyiaćiél duszę moię, y niech poima, y podepce na źiemi żywot móy, a sławę moię niechay w proch obróci.

7) Powstań Panie w gniewie twoim y wynieś sie na granicach nieprzyiaćiół moich.

8) A powstań Panie Boże móy w przykazaniu któréś rozkazał: a zgromadzenie narodów obstąpi ćie.

9) A dla tego wróć sie na wysokość: Pan sądźi narody.

Sądź mię Panie według sprawiedliwośći moiéy, y według niewinnośći moiéy na mnie.

10) Zginie złość grzészników, a prosto poprowadźisz sprawiedliwégo badaiący się serc y nérek Boże.

11) Sprawiedliwa pomoc moia od Pana, który zbawia prawych sercem.

12) Bóg sędźia sprawiedliwy, mocny, y ćierpliwy: zaż sie gniewa na każdy dźień?

13) Jesli sie nie nawróćićie, miecza swego dobędźie: łuk swóy naćiągnął y nagotował ji.

14) Y nałożył na nim naczynie śmierći, strzały swe pałaiącemi sprawił.

15) Oto rodźił niesprawiedliwość: począł boleść, y vrodźił nieprawość.

16) Dół otworzył y wykopał ji: y wpadł w dół który vczynił.

17) Obróći się boleść iegó na głowę iego: a na wiérzch głowy iego, nieprawość iego spadnie.

18) Będę wyznawał Panu według sprawiedliwośći iego: y będę śpiéwał imieniowi Pana nawyssźégo.

v. *1.* Psalm Dawidów, w Hebr. *Schigajon-le Dawid* (ob. 3 v. *1*) Schigajon LXX tłumaczą *psalmus.* Tak też *Theodotion* i *S. Hieronim.* Nowsi tłumaczą: *Pienie żałosne* (carmen lugubre, elegia). Rzeczywiście treść psalmu jest żałosna, za słowa Chuzy, Syna Jemini, t. j. pochodzącego z pokolenia Benjamina, którego w skróceniu zwano Jemini. (r. 1 Reg. 9 v. *1, 4, 21).* Za słowa Chuzy jest Hebraizm = z powodu Chuzy. Lecz mogłoby się Hebr. *al-dibre* (dla słów, dla mów) i właściwie rozumieć o potwarzach, na Dawida przez Chuzę rzucanych (Rów. vv. *4—6).* Kto był on *Chusi* (Hebr. Cusch) nie wiemy. Na każdy sposób był to nieprzyjaciel Dawida, który do tej żałobnej pieśni dał mu okazyę. Ponieważ *Cusch* w Hebr. *murzyna* znaczy, więc niektórzy mniemają, że tutaj nie jest imieniem własnem, lecz pospolitem, i że autor pod tą nazwą rozumie samego Saula, pochodzącego z pokolenia Benjamina, którego murzynem nazywa, albo dla śniadej cery twarzy, albo raczej dla mściwej duszy i zapalczywości, podobnej do tej, jaką się murzyni odznaczają (r. Jerem. 13 v. *23).* Tak *parafrasta Chald.* i *S. Hieronim.* Inni, ponieważ Dawid o Saulu zawsze się z uszanowaniem wyrażał, są-

dzą, że raczej z przytoczonych powodów murzynem nazywa *Semei*, potwarcę swego (r. 2 Reg. 16 v. *5* seqq), który także był Benjaminitą. Lecz mógł także między dworzanami Saula być człowiek tego nazwiska (*Cusch*), współplemiennik królewski, i jego zausznik, podobnie jak Doeg, o którym ob. wstęp do Ps. 51.— Powszechnie ten psalm odnoszony bywa do czasów Saula, lecz w osnowie jego nie ma na to niezbitych dowodów. Ztąd też inni wolą go odnosić do czasów Absoloma.

v. 2. Panie Boże mój w tobiem nadzieję położył, w tobie, a nie w ludziach, nadzieję pokładam nie daj więc, abym w tej nadziei był zawiedzion. Dawid był tego przekonania, jak Eklezyastyk, który (2 v. *11*) powiada, że żaden, który w Bogu ufał, nie był zawstydzon, wybaw mię od wszystkich prześladowców moich, i wyzwól mię od prześladowania.

v. *3*. By kiedy jako lew nie porwał duszę moję (mię r. 3 v. *3*). Lew obraz siły i srogości, znaczy możnego i zaciętego wroga. Zwykle to wykładacze o Saulu rozumią, lecz pomimo zmiany liczby mnogiej (v. *1*) na pojedynczą można to rozumieć o wrogach Dawidowych w ogólności, tym sposobem: by kiedy *który z nich* nie porwał mię jako lew łaknący, gdy krom ciebie nie masz, ktoby (mię) odkupił, uwolnił od niebezpieczeństwa (synecdoche *speciei* pro *genere*) ani kto by wybawił. Text Hebr. *by snać nie porwał jako lew duszy mojej, szarpając, a nie* (byłoby nikogo), *ktoby* (ją) wybawił.

v. *4*. Panie Boże mój, jeślim to uczynił, o co mię oszczercy (nieprzyjaciele moi) pomawiają, albo co v. *5* wspomina. Zarzucano Dawidowi, że dobrodziejstwa od Saula otrzymane niewdzięcznością odpłaca, że się przeciw niemu buntuje, korony i życia pozbawić go zamierza (r. 1 Reg. 22 v. 7, *8*). Po śmierci Saula ob-

winiano go, że jego i rodziny jego upadku był sprawcą (2 Reg. 16 v. *5, 8*). Absolom i jego stronnicy obwiniali Dawida, że źle rządzi, sądów nie pilnuje lub niesprawiedliwie sądzi (2 Reg. 14 v. *3 - 5*), że krwi ludzkiej pragnie (2 Reg. 16 v. 7, *8*), jeśli jest nieprawość w rękach moich t. j. jeśli w mem posiadaniu jest cudza własność, bezprawnie nabyta, albo ogólnie, jeśli ręce me skalane są nieprawością n. p. zdzierstwem, zabójstwem i t. p. Tak *Leopol.* jeśli w ręku moich jest jaka sprosna złość. Ręce, jako narzędzie działania stoją za całego człowieka, (synecdoche *partis* pro *toto*), albo też za czyny jego (metonymia *causae* pro *effectu*). Rów. Ps. 17 v. *25.* 23 v. *4.* 25 v. *10.* 1 Reg. 24 v. *10—12.*— v. *5.* jeślim oddał oddawającym mi złe, *Vulg.* Si reddidi retribuentibus mihi mala, jeślim oddał tym, którzy mi złe (za dobre) oddawali. Lecz trudno ludziom złe za dobre oddającym podobnie jak oni czynić t. j. złe za dobre oddać, bo oni nikomu dobrze nie czynią. Musimy przeto czasownik *retribuere* (oddawać, odpłacać) brać w znaczeniu *tribuere* (czynić, wyrządzać, jakie ma niezawodnie na wielu miejscach (r. Ps. 115 v. *12.* 118 v *8.* 141 v. *10),* a tak sens będzie: jeślim oddawał *czyniącym mi złe*, czyli *jeślim komu złość na złość oddawał*, jak *Leopolita* tłumaczy. Że Dawid nie był mściwym, tego dał dowód na osobie Saula (ob. 1 Reg. 24 v. *12.* 26 v. *28),* a podczas buntu Absoloma na osobie Semei (2 Reg. 16 v. *11*). Samego też Absoloma przy życiu chciał zachować, i opłakiwał jego śmierć, gdy mu się to nie powiodło (2 Reg. 18 v. *5, 33*),— niech upadnę słusznie przed nieprzyjacioły moimi próżny, *Vulg.* decidam merito ab inimicis meis inanis, *Leop.* niechaj upadnę (odpadnę) od nieprzyjaciół moich bez pożytku. *Odpaść* (decidere) jest spaść (z góry na dół), zlecieć, jak przy rąbaniu drzewa trzaski, lub przy rozbijaniu kamie-

ni odłomy odlatują, — przenośnie = doznać zawodu w swych przedsięwzięciach. (r. Ps. 5 v. *11*). *Odpaść od nieprzyjaciół* = być zawiedzionym w boju (zwyciężonym, pokonanym). *Sens:* Jeślim winien tego, o co mię posądzają, niechże potykając się z nieprzyjacielem nie dostąpię nigdy najmniejszej korzyści, niech z każdej walki wyjdę próżny, bez sławy i zdobyczy. Albo: niech zamiast odnieść zdobycz, sam wyjdę próżny t. j. niech będę złupiony i obnażony. Wielkie to zaklęcie na człowieka rycerskiego.

v. *6.* Niechaj prześladuje nieprzyjaciel duszę moję (mię r. 3 v. *3*). Jest tutaj *gradacya*. Niech mię nieprzyjaciel nie tylko pokona, ale i w tym stopniu zwycięży, iż będę musiał sromotnie przed nim uciekać, a on niech za mną w pogoń idzie, nie dając mi odpoczynku, nie dopuszczając, abym swe siły zebrał, r. Ps. 34 v. *4—6*, i niech mię pojma, i podepce na ziemi żywot mój, niech dopadłszy mię, żywcem mię podepce, (zgniecie), j. b. rz. niech wpadłszy, w ręce zwycięzcy, od niego srogą i haniebną śmiercią stracon będę, *Leopolita*: niech zatłumi żywot, mój na świecie, a sławę moję niechaj w proch (w niwecz) obróci zniszczy, rozprószy, albo: niech w proch sprowadzi (rzuci). Na ziemię (w proch) co rzucić, znaczy: bezeczcić, znieważyć. Sens: Niechaj nie tylko zginę, ale i wszelkiej sławy pozbawion będę. Człowiekowi uczciwemu droższa jest sława nad życie, a choć wcześnie ginie, pociesza się tem, że dobre imię po nim zostanie. Otóż i tej pociechy wyrzeka się Dawid, jeśli mu nieprzyjaciele zbrodni dowiodą. — W Hebr. vv. *4, 5*, zachodzi nie mała różnica od Wulgaty. Oto tłumaczenie z Hebr. (v. *4*) *Panie, Boże mój, jeślim to uczynił, a jeśli jest nieprawość w ręku moich*, (v. *5*), *jeślim złe oddał żyjącemu ze mną w po-*

koju (w przyjaźni), *jeślim szarpał* (targnął się na) *dręczącego mię bez przyczyny* (niewinnie v. *6*). *niechajże prześladuje nieprzyjaciel duszę moję, a niechaj pochwyci i podepce na ziemi żywot mój* (mię żywcem), *a sławę moję niech w proch zagrzebie*, — albo: (v. 5) *jeślim złupił* (kiedy) *nieprzyjaciela mego próżno* (do nagości v. *6*), *niechaj prześladuje nieprzyjaciel duszę moję i t. d.*

v. 7. Mając czyste sumienie, powołuje swe oszczercze wrogi na sąd Boga, wszystko wiedzącego i najsprawiedliwszego. Powstań niespoczywaj dłużej bezczynnie Panie w gniewie twoim (w Hebr. brakuje zaimka dzierżawczego). *Powstań* do poskromienia potwarców i prześladowców moich, których zuchwałość tak długo cierpliwie znosiłeś, zostawiając im czas do poprawy. (Rów. Ps. 3 v. 7). Niech się twój gniew przeciw nim rozpali t. j. niechaj od ciebie, jako od najsprawiedliwszego sędziego, surowo ukarani będą (r. Ps. 2 v. *5*), i wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich „*Vulg.*“ exaltare in finibus inimicorum meorum“, okaż się wysoko (w obłokach) na granicach nieprzyjaciół moich, t. j. na granicach ich obozu, zastąp im drogę, aby nie mogli ujść twej zemście. (r. Ps. 34 v. *3*). — Albo też *in finibus* jest = *intra fines* (w granicach). Granice znaczą czasem pewny obszar, czyli przestrzeń ziemi, pewnemi granicami objętą (r. Exod. 10 4 v. *14*. 13 v. 7 1 Reg. 5 v. *6*. Mat. 2 v. *16*) podobnie jak w naszym języku *kraj* i granicę oznacza, i ziemię (krainę) pewnemi granicami objętą. Tak *Leopolita: „Wynieś moc swoję w granicach nieprzyjaciół moich*“, j. b. rz. Okaż tam twą powagę i potęgę, gdzie oni swą władzę rozpościerają, przemocą i gwałtem panują. — Wyraz Hebr. (*abroth*), który LXX przez *granice* (perata) tłumaczą, znaczy właściwie *przejścia*, przestąpienia. Rozumieli go więc o miejscach, gdzie się z jednego obszaru

na drugi przechodzi, czyli o *granicach*. Lecz takowy na innych miejscach w przenośnem znaczeniu wyraża *zaciętość, zapalczywość, wściekłość* wroga, przekraczającą szranki rozumu i umiarkowania. — Podobnie i my w naszym języku używamy wyrazów: *występek, wykroczenie, zdrożność, skrajność*, w znaczeniu wystąpienia z szranków rozumu, prawa, obyczajności. — Dlatego inni starzy i nowi przekładają: *Wynieś się dla wściekłości*, (albo — *przeciw wściekłości*. in = propter, albo = contra) *nieprzyjaciół moich* j. b. rz. Okaż twą wyższość nad ich nieudolną zapalczywość, którą mi bez dozwolenia twego szkodzić nie mogą.

v. *8.* Powstań mówię Panie Boże mój w przykazaniu według przykazania, *Leop.* z przykazaniem, (z zakonem) twoim, (jako prawidłem sądu twego), któreś rozkazał, a zgromadzenie (gromada) narodów obstąpi cię, niechaj cię obstąpi (*fut.* pro *Optativo*). — Sens: Jakeś w zakonie twoim (Exod. 23 v. *1—9.* Deuter. 16 v. *18—20*) nakazał, aby po miastach ustanowione były sądy, i aby Sędziowie sądów nie zaniedbywali, ale sprawiedliwie sądzili, uciśnionych bronili, a napastników karali; tak też sam postąp w sprawie mojej t. j. okaż na mnie, że masz staranie o niewinnie uciśnionych, racz być sędzią i obrońcą moim, pogromcą mych wrogów. — Hebr. text ma: *Ocuć się* (przebudź się) *do mnie*, (Boże który) *sąd postanowiłeś*. Jakoby rzekł: Panie, od którego władza sędziowska pochodzi (Proverb. 8 v. *16*), a który dotąd, nie uwzględniając mego do ciebie wołania niejako drzemiącym (spoczywającym r. Ps. 3 v. 7. 43 v. *23*) się okazywałeś, ocknij się, i przybądź do mnie z pomocą twoją, przeciw tak nieznośnym wrogom. — Pod *narodami* (amim) jedni z *S. Hieronimem* rozumią pokolenia Izraelskie (r.

Deuter. 33 v. *3*, *19*), drudzy nie tylko wszystek lud Izraelski, lecz i sąsiednie narody pogańskie, u których się Dawid, uchodząc przed Saulem ukrywał, a które go także za człowieka niespokojnego, i buntownika przeciw swemu monarsze uważały; jakoby pragnął, aby jego sława i u nich była oczyszczona, oraz sprawiedliwość Pańska ku chwale jego, była im objawiona. Rozumie się, że co tu Psalmista o przybyciu Boga na sąd, o zajęciu wysokiej stolicy, o zwołaniu narodów dla słuchania wyroku Pańskiego i t. d. mówi, jest tylko poetycznym obrazem, pod którym ukrywa się pojedyncza myśl: Oby Bóg wrogi me surowo ukarał, swą sprawiedliwość a mą niewinność światu okazał.

v. *9*. I dla tego zgromadzenia ludów wróć się na wysokość *Vulg.* „propter hanc in altum regredere“. Sens: Powroć na twój wysoki tron sędziowski na ziemi, (któryś wrzkomo opuścił, dozwalając, aby się niezbożnicy srożyli nad sprawiedliwemi), uczyń to dla tego, aby się nie gorszyły ludy, widząc, jak się niezbożność bezkarnie rozpościera i wierne twe sługi gnębi, oraz aby się przekonały o twej sprawiedliwości i wszechmocności, co będzie z pomnożeniem twej chwały, a ich wiary i ufności pokrzepieniem. Inni z Hebr. tłumaczą: I wydawszy na krzywdzicieli sprawiedliwy wyrok, podnieś się znowu *po nad* ludy, twą stolicę otaczające, i powróć *na wysokość* t. j. na twój tron niebieski, z którego abyś dla pogromienia grzeszników (mych wrogów) na chwilę zstąpił, usilnie proszę. Mazoreci te słowa rachują jeszcze do v. *8*, a dopiero od następujących v. *9* poczynają. Pan sądzi narody. Wyraża powód, dla którego zapoznany będąc od ludzi, do sądu Bożego się odwoływa. Pan jest najwyższym sędzią, do niego należy nie tylko pojedynczych ludzi, ale i całe narody sądzić. Według innych autor temi słowy wyraża, że Pan jego wezwanie v. *8*

wysłuchał i na ziemię przybywszy swe sądy sprawować zabiera się, aby nie tylko jego sprawę, ale i sprawy wszystkich ludów osądził (r. Ps. 49 v. *3—5*). Odzywa się więc do zasiadającego na swej stolicy: Sądź mię Panie według sprawiedliwości mojej, według słuszności mej sprawy (r. Ps. 4 v. *2*), i według niewinności mojej, która jest na mnie, która jest *przy mnie* którą się szczycę, albo: która mię jakby puklerz nad głową moją osłania od zamachów mych wrogów. Inni przed *„na mnie“* potwarzają *„sądź* a *na mnie“*, uważają za = *o mnie*. Wydaj na mnie wyrok według słuszności mej sprawy, i mej niewinności, a więc wyrok pomyślny uwalniający mię od zarzutów mych nieprzyjaciół, i od kary, na jaką, według ich zdania zasłużyłem. Mieniąc się niewinnym, nie sprzeciwia się miejscom pisma św., według których nikt w obec Boga nie jest niewinnym (r. Job. 25 v. *4, 5*. Jes. 64 v. *6*. Prov. 24 v. *16*), gdyż niewinnym się oświadcza tylko *względnie* t. j. co do grzechów, o które go niesłusznie obwiniano (ob. wyż. vv. *4, 5*). Text Hebr. ma: *„Sądź mię według sprawiedliwości mojej, i według nieskażoności* (integritas) *mojej na mnie.“*

v. *10*. Zginie niechaj zginie złość grzeszników *Vulg.* „Consummetur nequitia peccatorum“, niech się skończy (ustanie) przewrotność grzeszników, połóż jej Panie koniec (kres) wyrokiem twoim, powściągnij ich zuchwałą natarczywość przeciw sprawiedliwym, a prosto poprowadzisz, prowadź, *Vulg.* „Diriges justum“ (singular. collectiv.) — r. Ps. 5 v. *9*. Jerem. 10 v. *23*. Sens: Sprawiedliwych, wyswobodzonych od prześladowania i szkodliwego wpływu ludzi niezbożnych prowadź prostą drogą zakonu twego do szczęśliwości, którą im zgotowałeś (Rom. 5 v. *9*), — albo *wyrównaj* sprawiedli-

wym drogę, którą postępować mają, usuwaj za pomocą twej łaski wszelkie zawady i trudności na drodze, którą postępują. W Hebr. jest *wzmacniaj* (albo: *podpieraj*) *sprawiedliwego* na wązkiej i śliskiej drodze sprawiedliwości, aby się nigdy nie zachwiał i nie szwankował, — badający się serc i nerek Boże *Leop.* który świadczysz (doświadczasz) serc i nerek, Hebr. *który doświadczasz serc i nerek Boże sprawiedliwy.* Serce i nerki są części głęboko w organiźmie ukryte, a zatem symbolem skrytości (tajemności). Prócz tego pismo ś. uważa serce jako siedlisko myśli (zamysłów, postanowień), nérki zaś jako siedlisko uczucia i pożądliwości (skłonności, nałogów). Sens przeto jest: Nie może ci być tajnem, kogo masz wspierać na drodze żywota (kto jest sprawiedliwym, i twej opieki godnym) bo tobie widome i znane są wszystkie tajniki duszy ludzkiej, (jej myśli, uczucia i chucię). Co więc dla ludzkiego sędziego jest trudnem, dla ciebie jest łatwem.

v. *11.* Sprawiedliwa pomoc moja od Pana który zbawia wybawia z niebezpieczeństwa, ratuje prawych sercem *Vulg.* „rectos corde", ludzi prostego serca, t. j. sprawiedliwych. Autor wyjaśnia, dla czego tak silną ufność w pomocy P. pokłada. On ludzi prawego serca (do których autor i siebie liczy) z ucisków wybawiać obiecał. Ta obietnica (nie ich własne zasługi), daje im poniekąd prawo do oczekiwania pomocy Pańskiej w potrzebach. — Psalmista pobożnych i sprawiedliwych ludzi zowie ludźmi *prostego serca*, ponieważ oni prostą drogą zakonu P. postępują, nie manowcami (krętemi drogami) grzeszników (r. Proverb. 2 v. *13*, *15).* Mają też serce prosto ku Bogu obrócone, jego nad wszystko miłują, jemu we wszystkich swych sprawach podobać się starają, niezbożnicy zaś mają niejako spaczone czyli skrzywione serce, bo ich myśli, uczucia, chęci i uczynki

w inną stronę są obrócone nie ku Bogu, do któregoby jako ostatniego celu dążyć powinni. Oni się więcej kochają w stworzeniach, jak w stwórcy, i chociaż ich uczynki czasem są legalne, to przecież brakuje im prawej intencyi, bo ostatecznie nie przyjaźni Boskiej, ale zysku lub innych korzyści doczesnych szukają. Text Hebr. ma: *Tarcza moja* (jest) *u Boga* (w Bogu), *wybawiającego prostych sercem* t. j. Bóg, który sprawiedliwych ratuje, jest i będzie zawsze obrońcą moim. O wyrazie przenośnym *tarcza* ob. Ps. 3 v. *4*, 5. v. *13*. — LXX wyraz *tsadik* (sprawiedliwy) z *10* wiersza ściągnęli do v. *11*, a *magen* (clypeus) brali w przenośnem znaczeniu „*pomoc ochrona*“, dla tego tłumaczą: *Sprawiedliwa pomoc moja u Pana.*

v. *12*. Bóg sędzia sprawiedliwy, mocny (wszechmocny) i cierpliwy, — zaż (azaż) się gniewa na każdy dzień? Jako sprawiedliwy nie może być obojętnym na bezprawia. Niezbożnicy nie potrafią go też dla siebie ująć (przekupić) jak to się często dzieje w sądach ludzkich. Jako wszechmocny, ma siłę do przeprowadzenia (wykonania) swych wyroków, a potępieni oprzeć się takowym nie zdołają. Lecz, jakkolwiek jest sprawiedliwy i możny, nie pragnie przecież zguby grzesznika; woli, aby się nawrócił i żył (Ezechiel 3 v. *18*, *19*), jest więc oraz miłosiernym i *cierpliwym*, czeka nawrócenia grzesznika. (W Hebr. nie ma „*cierpliwy*“, lecz LXX tutaj ten wyraz według kontextu dodali). Pytanie: *czyliż się gniewa co dzień* jest przeczeniem, a pod *gniewem* rozumie się *karanie* grzesznika, j. b. rz. Nie wywiera codzień zemsty na grzesznikach, nie przestaje im dobrze czynić (Mat. 5 v. *45*), bo jest cierpliwym, pragnie aby się nawrócili (r. Rom. 2 v. *4*). — W Hebrajskim jest: *Bóg sędzia sprawiedliwy i potężny, Bóg grożący* (grozi) *co dzień* (dodać należy w myśli: ale do

spełnienia swych pogróżek nie co dzień przystępuje, nie zaraz po grzechu grzesznikowi zasłużoną karę wymierza). Grozi codzień przez zakon swój i przez wewnętrzny głos sumienia, że kara za grzechy nastąpi, upomina grzesznika do pokuty; ale dopiero wtenczas rzeczywiście karze, gdy zapamiętały grzesznik o poprawie nie myśli, i w grzechach coraz głębiej brnie (r. ad Rom. 2 v. *5*). LXX drugą połowę wiersza uważali za pytanie przeczące, a dla wyjaśnienia, dla czego Bóg nie codzień swój gniew na grzeszniku wywiera, dodali przymiotnik *makrothymos*, *longanimus* (patiens), *cierpliwy*. Jest w tym wierszu pośrednio upomnienie do nieprzyjaciół Dawida, aby z cierpliwości (miłosierdzia) Pańskiego korzystali i pokutę czynili, nim przyjdzie czas działania dla jego sprawiedliwości (r. Ps. 74 v. *3*), — nim swe pogróżki na nich spełniać pocznie.

v. *13*. Jeśli się nienawrócicie, miecza swego dobędzie *Vulg.* „gladium suum vibrabit," mieczem swym machnie. *Leop.* niedokładnie: mieczać swego już dobył. LXX: mieczem swym *zabłyśnie* (gladium suum coruscare faciet). W Hebr. jest: *Miecz swój wyostrzy*. Autor porównywa Boga, wyrok swój na grzesznika wydany, spełniającego, z rycerzem, uzbrojonym w miecz i łuk, — które są obrazem surowości kar Bożych (r. Deuter. 32 v. *41*, *42*. Thren. 3 v. *12*). Jako miłosierny nie zaraz na grzesznika uderza swym orężem, lecz ostrzy go długo, czekając poprawy, a gdy zapamiętały grzesznik nawrócić się wzbrania, tedy tnie już wyostrzonym mieczem swej sprawiedliwości, łuk swój naciągnął i nagotował go, naciągnie nagotuje, albo też: już naciągniony w pogotowiu trzyma, aby do zapamiętałego przeciwnika strzelił.

v. *14*. I nałożył na nim naczynie narzędzie śmierci, strzałę zabójczą, strzały swe pałają-

cemi sprawił *Vulg.* „Sagittas suas ardentibus effecit.“ Wyraz *Hebr.* (ledolkim) który Vulgata przekłada *ardentibus* dwojako się da rozumieć,— albo jako 4ty przypadek z przedimkiem = *in ardentes*, albo jako 3 przypadek = *ardentibus.* W pierwszym razie sens byłby: *Strzały swe uczynił pałającemi* lub *palącemi;* był bowiem czasem zwyczaj przywiązywania do strzał zapalonych szczyp, aby pocisk i ostrzem ranił, i ogniem parzył (ob. Ps. 119 v. 4.) Tak rozumiał *S. Hieronim* tłumacząc: *Sagittas suas ad comburendum operatus est.* A za nim poszedł *O. Wujek.* (Mogą też strzały palące, t. j. piekące, także być strzały *jadowite* t. j. jadem gadzin albo sokiem ziół piekących (truciznę) napuszczone). W drugim razie wyraz „*ardentibus*“ nie odnosiłby się do strzał, ale do nieprzyjaciół Dawida, oraz nieprzyjaciół Bożych,—a sens byłby: strzały swe przysposobił dla tych (na tych) którzy ku mnie ogniem nienawiści pałają, czyli dla prześladowców moich. Tak rozumieli LXX (a za nimi *Vulg. Theodoretus* i *Pagninus*). — Dorozumieć się należy, że gdy grzesznik do upamiętania nie przychodzi, Bóg spuszcza łuk sprawiedliwości swojej, który od dawna naciągniony trzymał i strzały swe na przeciwnika rzuca.

v. *15.* Oto rodził niesprawiedliwość, począł boleść, i urodził nieprawość. Dawid przewiduje, że nieprzyjaciele jego, chociaż Bóg straszną broń na ich ukaranie gotuje (vv. *12—14*), nie upamiętają się, i dlatego kara zagrożona nastąpi w ten sposób: że Bóg złośliwe ich plany zniszczy, a ich niecne na niewinnego sługę Bożego zamachy, przeciw nim samym obróci. Mówi w liczbie pojedynczej o wszystkich zbiorowo, albo też wszczególności ma na oku głównego nieprzyjaciela, Chuzę v. *1* wzmiankowanego. — Myśl swą wyraża trojakiem podobieństwem: *pierwsze* wzięte od niewiasty brzemiennej, płód żywota swego poroniającej, *drugie*

od myśliwca, wpadającego w jamę, którą na ułowienie zwierza wykopał, *trzecie* od procnika, którego pocisk na własną jego głowę spada. Pierwsze porównanie jest v. *15*, drugie i trzecie vv. *16—17*. *Oto rodził niesprawiedliwość Vulg.* ecce parturiit (i. e. parturit) injustitiam, chodzi obciążony (nosi się z) niesprawiedliwością. Pismo niecne uczynki ludzkie często równa z połogiem niewiasty (ob. Jes. 59 v. *4* seq. Job. 15 v. *35*. Jacob. 1 v. *14*, *15*). Nim niewiasta płód na świat wyda, poprzedza tegoż poczęcie, potem brzemienność, nareszcie złóg (porodzenie). Podobnie się rzecz ma z ludzkimi uczynkami. Przyzwolenie serca na złą pożądliwość (grzeszne postanowienie) jest niejako poczęciem grzechu, trwanie w złem przedsięwzięciu i przygotowanie środków do wykonania tegoż, brzemiennością; nareszcie wykonanie złego czynu, złogiem (porodzeniem grzechu). *Począł boleść* Vulg. „concepit dolorem.“ Boleść ma się tu rozumieć w znaczeniu czynnem t. j. o boleści, którą nieprzyjaciel Dawidowi sprawić postanowił (utrapienie, udręczenie, jak LXX tłumaczą), i urodził nieprawość t. j. porodzi nieprawość (praeterit. pro futuro prox.) spełni zamierzony niecny czyn; ale przecież zamiaru swego nie osiągnie, bo Bóg odemnie zamach odwróci. Tak podobno rozumieli LXX i Vulg.; lecz w Hebr. jest *„porodzi kłamstwo“*. Wyraz ten u Żydów znaczy *poronienie*, wydanie na świat niedojrzałego albo nieżywego płodu (r. Job. 15 v. *35*. Jes. 59 v. *4*). Sens więc według Hebr. jest: Nieprzyjaciel pragnie mej zguby, nosi się z myślami (zamiarami) niecnymi przeciw mnie, przyspasabia środki do wykonania tego zamiaru, ale Bóg sprawi, że układy jego spełzną na niczem, a przeto staną się niejako poronionym płodem. LXX pod *scheker* (mendacium, kłamstwo) rozumieli *grzech* w ogólności (ob. Ps. 4 v. *3*). Inni rozumią potwarz, podstęp; lecz sens, jaki daje powyżej

rzeczone znaczenie Hebrajskie, lepiej odpowiada dwom następującym wierszom.

v. *16.* Dół otworzył, i wykopał go, i wpadł w dół, który uczynił (rów. Ps. 9 v. *16.* Proverb. 5 v. *22).* Sens: Zasadzki na mnie czyni, lecz sam w nie wpadnie, — jego chytrość wyjdzie mu na własną zgubę.

v. *17.* Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch głowy jego nieprawość jego spadnie. Sens ten sam jak v. *16.* Jak kamień z procy w górę rzucony niekiedy spada na głowę procnika (r. Ecclesiastici 27 v. *28),* tak zamachy nieprzyjaciół moich, na mnie wymierzone, na nich zgubę sprowadzą. Saul, który przeciw Dawidowi orężem wojował, tymże orężem sam sobie życie odebrał (r. 1 Reg. 31 v. *4).* Jeśli Psalm tyczy się czasów Absoloma, to słowo Dawida na nim na Achitofelu, i innych rokoszanach także się ziściło (ob. 2 Reg. 18 v. *9—15.* 17 v. *23).*

v. *18.* Oni zaginą, ja przeciwnie uwolniony od ich ucisku będę wyznawał Panu, Pana uwielbiał (r. Ps. 6 v. *6),* według sprawiedliwości jego t. j. jako słuszna, bym wychwalał jego sprawiedliwość, okazaną na mych wrogach, przez ich ukaranie, a na mnie przez wybawienie z ich przemocy, i będę śpiewał imieniowi na cześć imienia, na chwałę Pana najwyższego.

Ten psalm w brewiarzu przychodzi in Off. *Dominicae ad Matut.* Odmawiając go prośmy Boga, aby poskromił zapalczywość wrogów kościoła Chrystusowego, obelgi i potwarze, jakie nań rzucają, odpierał, zamachy, które nań gotują, udaremniał.

In *Officio defunctorum* stosując to pienie do dusz, w czyścu będących prośmy, aby im nieprzyjaciel dusz ludzkich (Czart. r. Job. 1 v. 6—12. 2 v. 28) szkodzić nie śmiał, a jego zabiegi koło wykluczenia ich od królestwa niebieskiego, bez skutku pozostały (r. vv. 3 v. 15, 16—18).

Każdy też od nieprzyjaciół niewinnie potwarzany i uciśniony tym psalmem pocieszać się może.

PSALM VIII.

Domine Deus noster quam admirabile est nomen tuum.

Wielkość Boga w przyrodzie, jego szczególniejsza łaskawość ku człowiekowi, którego nad wszystkie stworzenia na ziemi wywyższył.

I. Wychwala wielkość (wspaniałość) Boga - Stwórcy, widoczną w dziełach stworzenia vv. 2. 3.

II. Zastanawia się w szczególności nad dziwną dobrocią Stwórcy dla człowieka, którego nad wszystkie inne stworzenia okręgu ziemskiego wyniósł, a nawet mało co mniejszym od Aniołów uczynił. vv. 4—10.

1) *Na koniec, za prasy, Psalm Dawidowi.*

2) Panie Panie nasz, jakoż dźiwne iest, imię twoie po wszystkiéy źiemi.

Abowiem wyniosła sie wielmożność twoia nad niebiosa.

3) Z vst niemówiątek y ssących, vczyniłeś doskonałą chwałę dla nieprzyiaciół twoich, abyś zepsował nieprzyjáciela y mśćićiela.

4) Abowiém oglądam niebiosa twoie, dźieła palców twoich: kśiężyc y gwiazdy, któreś ty fundował.

5) Coż iest człowiek iże nań pamiętasz? abo syn człowieczy iże go nawiédzasz?

6) Vczyniłeś go mało co mnieyszym od Anyołów, chwałą i czćią vkoronowałeś go: y postanowiłeś go nad dźiełámi rąk twoich.

8) Podałeś wszytko pod nogi iego, owce y woły wszytkié: nad to y źwiérzęta polne.

9) Ptastwo niébieskié, y ryby morskié, które się przechodzą po ścieszkach morskich.

10) Panie Panie nasz, iakoż dźiwné iest imię twoie po wszystkiéy źiemi.

v. *1.* Na koniec ob. Ps. 4, za prasy, *Vulg.* pro torcularibus, dla pras. Hebr. *al-haggithith.* LXX podobno czytali *al-haggithoth,* od *gath* (plural. githoth) prasa, dla tego tłumaczą „*nad prasami*“, jakby powiedzieć chcieli, że to pienie przeznaczone jest do śpiewania w czasie winobrani, przy wytłaczaniu winnych jagód za pomocą prasy, co się przy wesołych śpiewach i według pewnego taktu działo (r. Judic. 9 v. 27. Jes. 16 v. *8.* Jerem. 48 v. *33),* — jakoż i u Greków, mianowicie u Anakreonta przychodzą tego rodzaju pienia, *epilenia* zwane. Po winobrani, przypadającej na miesiąc *Tischri,* (według naszego kalendarza po części Wrześniowi, a po części Październikowi odpowiadający) następowała uroczystość

namiotów (*kuczek*), podczas której Bogu składano dzięki i ofiary za zbiory ostatniego lata. Sądzą zatem niektórzy, że ten psalm (równie jak Ps. 80 i 83, ten sam napis mające) mógł służyć na podziękowanie Bogu za ostatnią winobrań. — Lecz nic nie przychodzi w osnowie pienia, coby takie jego przeznaczenie wskazywało, a nawet najmniejsza wzmianka o winie się nie znajduje, lecz tylko mowa jest ogólnie o wielkości Boga i o wyższości człowieka nad inne stworzenia ziemskie. Dodać należy, że dzisiejszy text Hebr. czyta *githith* nie *githoth*. Może więc być, że ten wyraz znaczy jakiś nastrój, czyli instrument muzyczny, niejakie podobieństwo do winnej prasy mający, lub też przy tłoczeniu jagód w prasach używany, — albo że się rozumieć ma jakiś rodzaj melodyi w czasie winobrani używanej, lub też w mieście *Gath* (ziemi Filisztyńskiej) wynalezionej, gdyż śpiewaczki Gietejskie miały niepoślednią sławę biegłości w swej sztuce (ob. 2 Reg. 1 v. *20*). — Trudno w tej mierze dojść do pewności, przetoż raczej wyznać należy, że nam znaczenie tego napisu nie jest znane, — psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1*. — O okazyi psalmu także nic nie wiemy. Lubiał Dawid czytać w księdze przyrody, i w niej podziwiać ślady niezmiernej mądrości, dobroci i wszechmocności Stwórcy (r. Ps. 18, 28, 103). Lubiał także śród nocnej ciszy oddawać się modlitwie i pobożnemu rozmyślaniu (r. Ps. 62 v. 7. 138 v. *18*). W takiej chwili zapatrując się na pogodne niebo, gwiazdami zasiane, (a wiadomo, że na wschodzie noce bywają nadzwyczaj jasne i piękne), mógł się każdego czasu czuć spowodowanym do podziwiania wielkości i dobroci Pańskiej, i nie potrzeba przypuszczać że mu do tego okazyę dopiero nastręczyła uroczystość kuczek, gdy w namiocie swym nocną porą przy radośnej wieczerzy na pogodne niebo uwagę zwracał. Mógł jeszcze, gdy jako młodzian nocną porą (jak

oni pasterze Betlejemscy przy narodzeniu Chrystusa) pasł trzodę ojca swego, to króciuchne, lecz nader czułe i prześliczne pienie utworzyć.

Niektórzy komentatorowie, a nawet OO. SS. ten psalm uważali za wyłącznie Messyański. Za ich przykładem nasz *Leopolita* utrzymuje, że Dawid tym psalmem o podwyższeniu i uwielbieniu Chrystusa (vv. *2—7*), i o rozmnożeniu kościoła jego (vv. *8— 10*) prorokuje.

Nie przeczymy, że wszystko, co psalmista w tem pieniu o wyższości człowieka nad inne stworzenia rozprawia, tyczy się także człowieczeństwa Chrystusa, i to w nierównie znakomitszy sposób; dla czego też S. Paweł ad Hebr. (2 v. *5* seq.) wiersze *5—9* o Chrystusie słusznie wykłada. Lecz to ogólnego rozumienia psalmu o naturze ludzkiej bynajmniej nie wyklucza.

Na zarzut, że słowa v. *8: Wszystko poddałeś pod nogi jego* nie mogą się do każdego człowieka stósować, gdyż według doświadczenia często inne stworzenia i żywioły nad nim przemoc biorą, — odpowiadamy: że Dawid człowieka nie uważał według obecnego stanu, przez grzech pierworodny zwichniętego, ale według stanu pierwotnego przed upadkiem pierwszych rodziców, kiedy cała przyroda była mu rzeczywiście poddaną (Genes. 1 v. *28)*, — i według stanu przyszłego, przez Zbawiciela naprawionego, jaki się po zmartwychwstaniu ciał ma rozpocząć, gdy *zniszczony będzie ostatni nieprzyjaciel, śmierć* (1 Cor. 15 v. *26*), i gdy nas Bóg wspólnie z Chrystusem posadzi na niebiesiech (Ephes. 2 v. *5—6*). — Ci, którzy Psalm do samego tylko Chrystusa ograniczają, zmuszeni są vv. *8*, *9* rozumieć allegorycznie, i wykłady tworzyć, kontextowi przeciwne, same też między sobą niezgodne, (obacz komentarze Eutymiusza, Ludolfa, Bellarmina, Berthiera i innych). Także v. *3* Psalmu, od Chrystusa (Mat. 21 v. *15, 16*) cytowany, i do zdarzenia

tam wzmiankowanego słusznie zastósowany, jest tak ogólnej treści, i to, co tam powiedziano tak się często powtarza, iż z tej cytacyi bynajmniej nie wypływa, że autor jedynie tylko wspomnione zdarzenie za dni Chrystustowych miał na myśli.

v. 2. Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest imie twoje po wszystkiej ziemi, albowiem wyniosła się wielmożność twoja nad niebiosa *Vulg.* „Quoniam elevata est magnificentia tua super coelos“ (r. Jes. 6 v. *3.* Habac. 3 v. *3*). *Jak dziwne* = jak wielkiego podziwienia godne, *imie twoje* = ty r. 7 v. *18*), albo = chwała twoja, sława twoja (r. Proverb. 22 v. *1.* Sophon. 3 v. *20*). *Po wszystkiej ziemi* dla wszystkich obywateli okręgu ziemskiego. *Mądrość P.*, powiada autor księgi Mądr. (8 v. *1) sięga od końca do końca świata możnie, i rozrządza wszystko wdzięcznie.* Może więc człowiek będąc rozumem obdarzonym, ze stworzenia poznać wszechmocność, mądrość, i dobroć stwórcy (r. Rom. 1 v. *19*, *20.* Act. 17 v. *27. 28.* Ps. 18 v. *1*—7). A chociaż nie mogą wszyscy ludzie obejść cały okręg ziemski, i wszystkie dzieła Pańskie w przyrodzie oglądać, to przecież dla wszystkich widzialne jest niebo, na którem Bóg najwspanialsze dzieła swoje: słońce, księżyc, gwiazdy w taki sposób umieścił, że zewsząd widziane, i podziwiane być mogą. Nie ma więc żadnej wymówki dla tego, który wielkości Boga nie uznawa i nie wychwala. Wyrazy „*Super coelos*“ dwojako rozumieć można, albo jako in coelis, na niebiosach, a wtenczas sens będzie jak wyżej, albo = *supra coelos* nad niebiosa, *powyżej niebios*, a natenczas sens będzie: że wielmożność Pańska widoczna po wszystkiej ziemi w dziełach stworzenia jest tak ogromna, iż powyżej niebios sięga, a zatem wszędzie i od wszystkich widziana być może. Kiedy, (pisze *S. Chryzostom* n. t. m.) pismo chce wyrazić wielkość czego

wspomina niezmierzoną przestrzeń, jaka leży między ziemią a niebem. Tak Ps. 102 v. *11* wyraża się o miłosierdziu Pańskiem: „*Według wysokości niebios nad ziemią utwierdzone jest miłosierdzie B. nad tymi, którzy się go boją.*“ Co znaczy, że jest niezmierne, i bez końca. W Hebr. nie masz spójnika „*albowiem*“ (ponieważ) ale zaimek względny (*ascher, który*). *S. Hieronim* tłumaczy: Qui posuisti gloriam tuam (documenta gloriae tuae) super coelos: *Panie, Panie nasz, jak zacne jest imię twoje po wszystkiej ziemi, któryś położył* (umieścił, wyniósł) *chwałę twoję na niebiosach* (albo *nad niebiosa*).

v. *3.* Z ust niemowiątek i ssących uczyniłeś czynisz doskonałą chwałę twoję, dla nieprzyjaciół twoich, abyś zepsował *Vulg.* ut destruas, abyś zniszczył, *Leop.* abyś skaził nieprzyjaciela i mściciela. Hebr, *Z ust niemowlątek i ssących ugruntowałeś* (gruntujesz) *moc twą, abyś wyniszczył nieprzyjaciela i tego, co się mści* (nad tobą). LXX Hebr. *oz* (moc) nieźle przetłumaczyli przez „*chwała*“ (*ainos*), bo z mocą (potęgą) łączy się w wyobrażeniu ludzkiem *powaga, świetność, sława.* I gdzie indziej też *moc* ma znaczenie *sławy* (ob. Ps. 62 v. *3.* 1 Tim. 6 v. *16.* 1 Petr. 4 v. *11*). Poeci wschodni sławę równają z wysoką wieżą (twierdzą), dla tego autor powiada *ugruntowałeś* sławę, co LXX także nie źle wyrażają przez *doskonałą uczyniłeś*, bo budowla na mocnych podwalinach wzniesiona jest doskonała t. j. trwała i niewzruszona. Pod *nieprzyjacielem, mścicielem* rozumieć mamy zbiorowo niezbożników, niedowiarków, którzy przecząc bytności Boga i Opatrzności zacięty z niebem bój prowadzą r. Prov. 19 v. *3.* Słowem *mściciel* wskazuje nam psalmista, źródło ich niedowiarstwa.— Ludzi zmysłowych, jakimi powszechnie są mędrkowie tego świata, gniewa to ogromnie, że im Bóg przez głos sumienia i zakonu swego prawa narzuca (r. Ps. 2 v. *3*),

że przez swe objawienie hamuje zapędy ich miałkiego rozumu, że im zabrania chodzić samopas (żyć według chuci ciała), a za grzechy karą, a do tego wieczną, odgraża. Dlatego mszczą się na nim, bluźnią go, aby tem snadniej głos sumienia swego przytłumić mogli, nawet bytu mu odmawiają, utrzymując, że świat albo od wieków istniał, albo też przypadkiem powstał, i że ślepy traf nim rządzi nie opatrzność Boska r. Ps. 13 v. 7. *Zepsować nieprzyjaciela* według LXX jest: *siły* go *pozbawić*, zbić jego niedorzeczne rozumowania, a tym sposobem domniemaną moc jego niejako stopić (dissolvere). Wyraz Hebr. n. t. m. znaczy *znieść nieprzyjaciela* (cessare facere), uciszyć go, usta mu zamknąć, — co nie źle *Vulg.* wyraża przez *destruere*, zepsować, skazić. Psalmista w tem wierszu chce powiedzieć, cośmy pod v. *1* nadmienili: że poznanie Boga i jego wielkości dla każdego jest możliwe, a nawet łatwe. Nie trza na to wielkiego rozumu i bystrej dialektyki, — wystarcza rozum dziecięcy, choć jeszcze nie zupełnie rozwinięty, byle tylko serce nie było zepsute. Niemowle u piersi matki, gdy mu wskażesz na słońce, księżyc, gwiazdy na niebie, piękne kwiaty, zielone drzewa i łąki na ziemi, podziwienie swe radośnym uśmiechem i niezrozumiałem szczebiotaniem wyraża, uznając w ten sposób pośrednio, jak pięknym, mądrym, dobrym i możnym być musi ten, który to uczynił. Tak więc Bóg przez usta drobnych dziatek, które mu rzeczonym sposobem według możności wieku swego chwałę oddają, zawstydza i zbija niedorzeczne rozumowania mędrków tego świata, którzy nie chcą wierzyć w Boga i Opatrzność. — Tę samą myśl wyraża Apostoł 1 Cor. 1 v. 27, 28 pisząc: *Wybiera Bóg głupców świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata, aby zawstydził mocne.* Sens bynajmniej się nie zmieni, jeśli

pod niemowlętami i ssącymi przenośnie rozumieć zechcemy *prostaczków* (nieuczonych, r. Sap. 10 v. *20*, *21*. Mat. 11 v. *25*).

Niech źli jako chcą ciebie mierzą sobie,
Z ust niemowlątek rośnie chwała tobie,
Ku większej hańbie, i ku potępieniu,
Złemu plemieniu.

Kochanowski.

Bardzo trafnie Zbawiciel słowa psalmisty Mat. 21 v. *15*, *16* stosuje do faryzeuszów i uczonych Żydowskich. Gdy sława jego nauki i cudów po całej Palestynie się rozeszła, oni przecież nie tylko za Messyasza, ale nawet za proroka uznać go nie chcieli, a cuda jego, tak oczywiste i niewątpliwe, Beizebubowi przypisywali. Kiedy zaś wśród radośnych okrzyków ludu na uroczystość paschy do Jerozolimy wjeżdżał, i gdy go nawet pacholęta słowy psalmu 117 witały, krzycząc: „*Osanna Synowi Dawidowemu*“ i t. d., ci nieubłagani nieprzyjaciele jego z tego się gorszyli, i żądali, by wołającym milczeć kazał. Tedy Zbawiciel słowy niniejszego psalmu im przypomniał, że Bóg przez usta prostaczków i pacholąt częstokroć zawstydza dumę mędrków, którzy dla światła prawdy uporczywie oczy zamykają, — a według Łukasza św. (19 v. *40*) im także powiedział: *że, gdyby ci milczeli, kamienieby krzyczały.*

v. *4* i *5*. Albowiem oglądam niebiosa twoje, dzieła palców twoich, księżyc, i gwiazdy, któreś ty fundował, — cóż jest człowiek, iże nań pamiętasz? albo Syn człowieczy, iże go nawiedzasz? Te 2 wiersze stanowią jeden okres (peryod), którego v. *4* jest pierwszą częścią (protasis), a v. *5* drugą (apodosis). Spójnikowi „*albowiem*“ w Hebr. odpowiada *chi*, które nie zawsze wyraża przyczynę, ale niekiedy jest spójnikiem czasowym, = *dum* (gdy, kiedy),

albo warunkowym, = *si*, quodsi (jeśli). Tak więc tłumaczyć można: Gdy spoglądam na niebiosa . . cóż jest człowiek i t. d. Autor v. *5* wypowiada myśl, która się mu nasuwa, poglądającemu na niebiosa. Można zatem przed v. *5* dodać: tedy zawołać muszę z podziwieniem. *Niebiosa, dzieło palców twoich* t. j. rąk twoich (r. niż. v. *7*, Ps. 101 v. *26*, Synecdoche partis pro toto.) Ręce, jako narzędzie działania są obrazem siły. Mamy więc tutaj rozumieć wszechmocność Boską. *Księżyc i gwiazdy, któreś fundował* (*Leop.* mocno ugruntował) t. j. którymeś na sklepieniu niebieskiem tak trwałe miejsce przeznaczył, jakie ma budowla na mocnym fundamencie wzniesiona. O słońcu nie czyni wzmianki bo jak *S. Chryzostom* uważa, pogląd na niebo w nocnej porze prawdopodobnie był tego psalmu okazyą. — Pogląd na niebo prowadzi człowieka do poznania wielkości Boga (r. Ps. 18 v. *1*, *2)*, a zastanowienie się nad własną znikomością pokazuje znowu człowiekowi, jak wielka pod względem wielkości i doskonałości, między nim a Bogiem zachodzi różnica! Zważając dalej, co Bóg, wszechmocny stwórca dla człowieka, tak lichego stworzenia uczynił i ciągle czyni, psalmista czuje się pobudzonym do największej wdzięczności i woła: *Cóż jest człowiek?* t. j. w porównaniu z tobą jest jakby niczem, nędznym prochem Gen. 3 v. *19.* 18 v. *27. iże nań pamiętasz*, iż takie o niego masz staranie, tak się nim opiekujesz, tak hojnym się ku niemu okazujesz. Pamięć B. na człowieka nigdy nie jest bezowocna, ale jest źródłem wszelkiego szczęścia. *Że go tak nawiedzasz* (opatrujesz). Ten wyraz bierze się niekiedy w dobrem, niekiedy w złem znaczeniu, tutaj przychodzi w pierwszem, i znaczy szczególne czuwanie Opatrzności Boskiej nad człowiekiem. Bóg *nawiedza* człowieka (mówi *Blanc* n. t. m.) jako przyjaciel przyjaciela, król poddanego, pasterz owieczki, lekarz chorego

ojciec syna, niosąc mu błogosławieństwo i pomyślność (r. Exod. 3 v. *16*). Szczególną dobroć ku człowiekowi okazał Bóg, gdy go stworzył na obraz i podobieństwo swoje (Ephes. 4 v. *24*. Coloss. 3 v. *10—12*), gdy go panem wszystkiego stworzenia ustanowił (Gen. 1 v. *28*), gdy człowieka, przez grzech upadłego podźwignął i ocalił (Joan. 1 v. *16*, *18*. 3 v. *16*. Rom. 5 v. *8*). To wszystko rozumie się pod pamięcią Bożą na człowieka, i jego nawiedzeniem. Gdy w pełni czasu swe obietnice o przyjściu Messyasza ziścił, i Syna swego jednorodzonego na świat zesłał, natenczas nawet w ścisłem znaczeniu nawiedził rodzaj ludzki (r. Luc. 1 v. *78*), tu jednak autor ma szczególnie na oku, co Bóg dla człowieka w przyrodzie uczynił t. j. iż tak wspaniałe ciała niebieskie słońce i księżyc na pożytek jego przeznaczył Deut. 4 v. *19*, aby sprawiały różnicę dnia i nocy, służyły do pomiaru czasu (lat i miesięcy) Genes. 1 v. *14*, *15*, dawały potrzebne światło i ciepło, — iż także rozmaite stworzenia, żyjące na ziemi, w powietrzu i wodach, władzy człowieka poddał (niż vv. *8*, *9*).

v. *6* i 7. Uczyniłeś go mało co mniejszym od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go, i postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich. Mniejszym jest człowiek od Aniołów ze względu na ciało, rozum i wolę; bo Aniołowie są szczerymi duchami, Boga doskonalej jak człowiek poznają (Mat. 24 v. *36*), i silniej miłują (Mat. 6 v. *10*). Lecz z pomiędzy wszystkich stworzeń człowiek, duszą nieśmiertelną, rozumem i wolą obdarzony, najwięcej się zbliża do natury Anielskiej. Zamiast *mało co* (*Vulg.* Paulo minus, cokolwiek mniej) inni z Hebr. tłumaczą: *cokolwiek krótko*, t. j. na krótki czas. Wtenczas sens byłby: że człowiek tylko na krótki czas stał się pośledniejszym od Aniołów t. j. na czas żywota swego doczesnego, gdyż po zmartwych-

wstaniu zrówna się z aniołami (ob. Mat. 22 v. *30)*. Wyraz elohim który w Hebr. odpowiada słowom Wulgaty „*ab Angelis*“, właściwie znaczy Boga, — zkąd inni tłumaczą: *Uczyniłeś go mało co mniejszym od Boga* t. j. od siebie samego. Tak nawet *S. Hieronim* tłumaczy, idąc za *Akwilą*, *Symachem* i *Teodocyonem*. Ale wiadomo, że *elohim* używa się także o Aniołach (r. Ps. 96 v. 7). Tak też ten wyraz tutaj rozumieli starzy Rabini, *parafrasta Chaldejski* i *S. Paweł* ad Hebr. 1 v. *6*. Żąda też tego znaczenia koniecznie kontext, gdyż inaczej psalmista sam sobieby się sprzeciwiał, podziwiając z jednej strony niezmierną dobroć Boską, że nad człowiekiem, tak nikczemnym w porównaniu z Bogiem, tak wielką ma Opatrzność, a z drugiej strony twierdząc, że Bóg człowieka mało co mniejszym od siebie uczynił, co nawet pod żadnym względem nie byłoby prawdą, bo różnica między Stwórcą a stworzeniem zawsze jest ogromna. *Chwałą i czcią ukoronowałeś go* t. j. otoczyłeś (r. 5 v. *13)*, albo przyozdobiłeś go. Chwałą Bóg człowieka obdarzył, gdy go stworzył na obraz i podobieństwo swoje (Genes 1 v. *26*. 9 v. *2*) w świętości i sprawiedliwości (Ephes. 4 v. *24*. Coloss. 3 v. *30*), i gdy go przeznaczył do szczęśliwości nadprzyrodzonej, bo w tem jest największy zaszczyt dla człowieka. Czcią go Bóg uwieńczył, gdy go uczynił panem przyrody, królem nad inne stworzenia (Genes. 1 v. *28*). *Postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich*, nad wszelkiem stworzeniem (Gen. 1 v. *26*, *28*), współrządcą twym go niejako uczyniłeś.

Jeżeli te wiersze każdego człowieka się tyczą, to tem bardziej tyczą się Chrystusa, Boga-człowieka, o którym je Apostoł ad Hebr. 2 v. *6* wykłada. Przyjąwszy naturę ludzką, Syn Boży mniejszym się stał od Aniołów, aby nas przez mękę i śmierć odkupić mógł (tamże vv. *13, 14*), lecz po tem krótkiem poniżeniu zmartwychwstaw-

szy, i wstąpiwszy na niebiosa, stał się wyższym od Aniołów (Ephes. 1 v. *20—22*), chwałą i czcią ukoronowany (Philipp. 2 v. *9*, *10*).

v. *8*. Podałeś wszystko pod nogi jego, wszystko jemu służebne, i jakby podnóżkiem jego uczyniłeś (r. Ps. 109 v. *1*), owce i woły bydło rogate wszystkie, nad to i zwierzęta polne t. j. dzikie „*Nim przez nieposłuszeństwo Boga obraził*, (pisze *S. Chryzostom* n. t. m.), *nad wszystkiemi zwierzętami panował, potem zaś jego nad niemi władza ukrócona została. Wprawdzieć i teraz nad niemi niejakimi sposobami panuje, ale z bojaźnią i drżeniem; bo ani mu całą nad niemi władzę Bóg odjął, ani też całą pozostawił, dozwalając, aby te, które mu dla pożywienia i pracy są potrzebne, pozostały mu poddane, dziksze zaś mu się opierały, aby walcząc z niemi nie zapominał na grzech pierwszego rodzica.* Na Chrystusie te słowa według jego człowieczeństwa po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu już teraz według całej swej objętości spełniły się (Hebr. 2 v. *8*. 1 Cor. 15 v. *26*), na jego członkach (1 Cor. 12 v. *17*) t. j. wiernych, ziszczą się po zmartwychwstaniu ciał (1 Cor. 15 v. *49*), gdy się staną współdziedzicami chwały jego (Rom. 8 v. *17*).

v. *9*. Ptactwo niebieskie latające pod niebem, w powietrzu, i ryby morskie, które się przechodzą po ścieżkach morskich. Hebr. *i cokolwiek się przechadza po ścieżkach morskich*, t. j. wszystko co w wodach żyje i rusza się. Wskazuje temi słowy mądrość Boską, że i te stworzenia tak urządził, iż się z jednego miejsca na inne przenosić mogą, chociaż nóg nie mają, i w głębokich wodach ani ścieżek ani gościńca, jak na lądzie, nie ma. Ci którzy cały psalm o Chrystusie rozumią vv. *8*, *9* allegorycznie wykładają o różnych narodach i ludziach Chrystusowi poddanych, w czem jednak się nie zgadzają. Tak n. p. pod bydłem domowem (owca-

mi i wołami) rozumią lud Izraelski, pod zwierzętami dzikiemi narody pogańskie, — pod ptactwem ludzi wyniosłych, pod rybami ludzi zatopionych w doczesności albo falą trosk doczesnych i namiętności miotanych. To, wszystko bardzo jest naciągane, a według tego co na wstępie do psalmu powiedziano, niepotrzebne.

v. *10.* Panie, Panie nasz, jak dziwne jest imię twoje po wszystkiej ziemi. Kończy, jak począł, podziwianiem wielkości Boga, na okręgu ziemskim wszędzie widocznej.

W brewiarzu Psalm 8 przychodzi:

a) in Off. *Dominic. ad Matutin.* Dzień ten poświęcony jest czci Boga i rozpamiętywaniu jego wielkości a dobroci ku człowiekowi, którego stworzył i odkupił. Do takiego rozmyślania bardzo stósowna jest treść niniejszego pienia;

b) in Offo *SS. Trinitatis* ad Mat., — Tajemnica przenajśw. Trójcy przechodzi granice rozumu ludzkiego. By w nią wierzyć, trzeba być przekonanym o wielkości Boga. A cóż do tego lepiej posłużyć może, jak obecny Psalm, który obok wielkości Boga (quam admirabile est nomen tuum) przypomina nam nikczemność człowieka (quid est homo?) — Co nas dzielniej pobudzić może do pokornego poddawania rozumu pod naukę objawienia Bożego, jak zapewnienie: że Pan z ust niemowlątek sposobi sobie chwałę? (ex ore infantium et lactentium perfecisti laudem). Tajemnica przenajśw. Trójcy jest bliższem rozwinięciem prawdy, o nieskończonej do broci Boga ku człowiekowi, którą ten psalm uwielbia. Wszystkie bowiem trzy osoby Boskie zajmują się zbawieniem człowieka. Bóg Ojciec nas stworzył, Bóg Syn nas odkupił, Bóg duch św. nas łaską swą poświęca.

c) in Offo *ascens.* et *transfigurationis* D. N. J. CH. Przemienienie i wniebowstąpienie Zbawiciela jest objawieniem chwały i czci jego człowieczeństwa (gloria et honore coronasti eum), oraz rękojmią przyszłej chwały która się na nas objawić ma (Rom. 8 v. *18*).

d) in Off. *inventionis S. Crucis* przypomina nam kościół tem pieniem, że Chrystus przez mękę i krzyż wszedł do chwały swojej (Luc. 24 v. 26. Philip. 2 v. 5—9).

e) in Off. *SS. Martyr., SS. Confessor., SS. Virgin.*, in festo *OO. SS.* przypominać sobie mamy tym psalmem, jak bardzo wielkim i dobrotliwym okazał się Bóg w wybranych sługach i służebniczkach swoich, których, lubo rozmaitemi drogami, do jednego celu chwały niebieskiej doprowadził (gloria et honore coronasti eum Domine).

Psalm IX. (u Żydów Ps. IX i X).

Confitebor tibi Domine in toto corde meo

Modlitwa dziękczynna, za poskromienie srogich nieprzyjaciół, z prośbą: o dalszą opiekę Pańską nad ludem swoim.

I. Dziękuje Panu za swych wrogów poskromienie, które nie swéj sile, ale wyrokowi Boskiemu, na nie wydanemu, przypisuje vv. 2—9.

II. Wzywa utrapionych, aby się w swych potrzebach na obronę Pańską spuszczali vv. 10—13.

III. Prosi, aby Pan (nadal) był opiekunem i pomocnikiem ludu swego vv. 14—21,

IV. Skarży się na zwlekanie pomocy Pańskiéj, opisuje dobre powodzenie, wyniosłość i srogość nieprzyjaciół vv. 22—32.

V. Wzywa powtórnie ratunku Pańskiego, i pociesza się nadzieją, iż go otrzyma vv. 33—39.

1) Na koniec za tajemnice synowskie, Psalm Dawidowi.

2) Będę wyznawał Panie ze wszytkiego serca mego: będę opowiadał wszytkié dźiwy twoie.

3) Rozweselę się y rozraduię sie w tobie: będę śpiéwał imieniowi twemu Nawysszy.

4) Gdy nieprzyiaciel móy obróći sie na wstecz: osłabieią y poginą przęd oblicznośćią twoią.

5) Boś vczynił sąd móy y sprawę moię: zaśiadłeś na stolicy który sądzisz sprawiedliwość.

6) Zgrómiłeś narody, y zginął niezbożny: wygładźiłeś imię ich na wieki y na wieki wieków.

7) Nieprzyiaćielskié miećze vstały nakoniec: y zburzyłeś ich miasta.

8) Zginęła z trzaskiem pamiątka ich a Pan trwa na wieki.

9) Nagotował na sąd stolicę swą: y on będźie sądźił okrąg źiemie w prawośći, osądźi narody w sprawiedliwośći.

10) Y stał sie Pan vćieczką vbogiemu: pomocnikiem w potrzebach, w vcisku.

11) Y niech vfaią w tobie którzy znáią imię twoie: abowiem nie opuśćiłeś szukaiących cię Panie.

12) Spiewayćie Panu, który mięszka na Sionie: opowiadaycie miedzy narody sprawy iego.

13) Abowiem mszczący sie krwie ich wspominał: nie zápomniał vbogich wołania.

14 Smiłuy sie nademną Panie: weyrzy na vniżenie moie od nieprzyiacioł moich.

15) Który mię podwysszasz od bram śmierci, abych opowiadał wszytkie chwały twoie w bramach córki Sionskiéy.

16) Będę sie weselił w zbawieniu twoim: powięźli poganie w zatraceniu, które przyprawili. W sidle tym, które byli skrycié zastawili, vwięzła noga ich.

17) Poznany będźie Pan sądy czyniący: w vczynkach rąk swoich poymany iest grzesznik.

18) Niech sie grzesznicy obrócą do piekła, wszyscy narodowie którzy zapominaią Boga.

19) Bo nie do końca będźie zapomnion vbogi: cierpliwość vbogich nie zginie do końca.

20) Powstań Panie niech sie nie zmacnia człowiek: niech będą sądzeni národowie przed oblicznośćią twoią:

21) Postaw Panie zakonodawcę nad nimi: aby wiedźieli narodowie, iż ludźmi są.

Psalm X. *(wedle Zydów).*

1) Czemuś Panie odstąpił daleko, przeglądasz w potrzebach, w vćisku:

2) Gdy się pyszni niezbożnik, zapala sie vbogi: bywaią vśidleni w radach które wymyślają.

3) Abowiem pochwalon bywa grzesznik w żądzach duszy swéy: a niesprawiedliwy bywá błogosławion.

4) Rozgniewał Pana grzésznik, według wielkośći gniewu swego nie będźię szukał.

5) Niemasz Boga przed oblicznośćią iego: splugawioné są drogi iego na każdy czas.

Bywaią odięte sądy twoie od oblicznośći iego: nád wszystkimi nieprzyiaćioły swymi będźie panował.

6) Mówił bowiem w sercu swoim: Nie będę poruszon od wieku do wieku, bez złego.

7) Którego vsta pełne są złorzeczeństwa y gorzkośći y zdrady: pod ięzykiem iego praca y boleść.

8. Siedźi na zdradźie z bogatymi w skrytośćiach, aby zabił niewinnego.

9. Oczy jego vpatruią vbogiego: tai sie na zdradźie w skrytym mieyscu, iako lew w iamie swoiey.

Zastawia śidła aby vchwycił vbogiego: aby połapił vbogiego, gdy go przyciągnie.

10. W sidle swoim poniży go, schyli sie y padnie gdy opanuie vbogié.

11. Rzekł bowiem w sercu swoim: Zapomniał Bóg, odwrócił oblicze swé aby niewidział do końca.

12. Powstań Panie Boże, niech sie podnieśie ręka twoia: nie zapominay vbogich.

13. Dla czego niezbożnik rozdrażnił Boga? bo mówił w sercu swym: Nie będźieć sie pytał.

14. Widźisz, (bo ty na boleść y ná vtrapienié patrzysz) abyś ie podał w ręce twoie.

Tobie zostawiony iest vbogi: śierocie ty będźiesz pomocnikiem.

15. Skrusz ramię grzésznika y złośnika: będą szukać grzéchu iego, a nie naydą.

16. Pan będźie królował wiecznie, y na wieki wieków: wyginiecie Poganie z źiemie iego.

17, Żądzą vbogich wysłuchał Pán: przygotowanié serca ich vsłyszało vcho twoie.

18. Abyś vczynił sąd śiérocie y chudźinie, aby sie więcéy nie ważył wielmożyć człowiek na źieni.

v *1.* Na koniec r. Ps. 4. v *1.* zá tájemnice Synowskie *Vulg* „pro occultis filii.“ W Hebr. jest *al-muth-labben.* LXX. podobno czytali: *al-alamoth-habben* super occultis filii. OO. SS. pod Synem rozumią Messyasza (r. Ps. 2. v. 7), a pod tajemnicami Synowskiemi: wcielenie, mękę, śmierć, zmartwychwstanie i w niebowstąpienie Syna Bożego (r. Coloss. 1. v. *26*). Według nich psalm jest proroczy, a jego treścią podziękowanie za zwycięztwo, które Chrystus przez śmierć nad czartem odniósł, oraz modlitwa, aby Bóg nadal kościół swój przeciw natarczywości czarta i jego zwolenników osobliwie Antychrysta, który w ostatecznych czasach pojawić się, i lud Boży t. j. prawowiernych srodze trapić ma, bronić raczył. Tajemnicą zowie to zwycięztwo, bo

według świadectwa ewanielisty (Luc. 18. v. *31. 34.*) wszystkim, nawet Apostołom, było ukryte (Theodoret. n. t. m.) S. *Hieronim* i *Symach* tłumaczą: *de morte filii* na śmierć Syna, co wskazuje, że zamiast *muth* czytali *moth* (śmierć). Ale któżby był onym Synem? Żydzi powiadają, że nim jest *Goliat*, albo *Absolom*, który bunt przeciw ojcu Dawidowi życiem przypłacił. Lecz w osnowie psalmu nic nie ma, coby się do jednego lub drugiego wyraźnie odnosiło. Owszem vv. *6. 7.* jednemu i drugiemu zdaniu są przeciwne. Z tąd inni domyślają się, że *muth-labben* było nazwą jakiegoś nastroju czyli instrumentu, który miał śpiewowi wtorować, albo początkiem jakiegoś pienia, na którego nutę ten psalm miał być śpiewanym. Psalm Dawidowi r. Ps. 3. v. *1.* Trudno oznaczyć psalmu okazyę i czas napisania. Tyle tylko mamy pewności, że psalm napisany jest po wniesieniu arki P. na górę Syon (ob. vv. *12 15*), ale nie można się zgodzić na zdanie *Calmeta*, że właśnie to przeniesienie było powodem psalmu; gdyż ton tegoż w większej części nadto jest elegicznym, iżby tak radosnemu zdarzeniu odpowiadał. W ogólności co do okazyi, zdania komentatorów są całkiem przeciwne. Jedni utrzymują, że psalm jest *pieniem tryumfalnem* po odniesieniu znakomitego zwycięztwa, a według *Jahna* Dawid ten psalm (przynajmniej pierwszą jego połowę vv. *1—21*) napisał po zakończeniu wojny z Adarezerem, królem Soby (miasta i krainy Syryi, u Greków *Nisibe* zwanej), z którym się sprzymierzyli królowie Damamaszku, Assyryi, Idumeji, Amończyków i Moabczyków (2. Reg. 8. *2—12*). Wojna ta dla Izraela z początku szła niepomyślnie (r. vv. *6. 7.* obacz także Psalm 59) lecz na ostatek zakończyła się świetnem zwycięztwem. — Przeciwnie drugim się zdaje, że psalm bynajmniej niebył pisany pod wrażeniem świeżego zwycięztwa, ale raczej wielkiego ucisku i niedoli,

a wzmianka o klęskach nieprzyjacielowi zadanych (vv. *4—7.*) odnosi się do dawniejszych czasów, kiedy Izrael, obecnie poniżony, za pomocą Pańską gromił swe wrogi. (W tym razie sytuacya, w jakiej niniejszy hymn powstał byłaby taka, jaką wskazuje Ps. 43). Z tąd też niektórym się zdaje, że psalm pierwotnie przeznaczony był dla świątyni Syońskiéj, jako podziękowanie za dawną opiekę Pańską nad Izraelem, a jako modlitwa o dalszą opiekę Pańską,— i że w tym celu każdego czasu przy nabożeństwach mógł być używanym.

Żydzi od v. *22.* nowy t. j. 10 psalm poczynają, Ś. *Hieronim* w przekładzie z Hebr. także się do nich stosuje. Lecz LXX tego podziału nie znają, z kąd wnosić można, że dawniej i Żydom nie był znany. Wulgata łacińska przed v. *22.* czyni uwagę: że odtąd u Żydów poczyna się Ps. 10., i równie jak Żydzi odtąd wiersze na nowo liczy. Ci, którzy z Żydami trzymają, opierają się na tem, że od v. *22* widoczna jest różnica w treści i stylu, że strofy vv. *2—21* są więcéj radosne i dziękczynne vv. *22—39* bardziej elegiczne i błagalne, a że ostatnie daleko większą rzewnością i żywością stylu się odznaczają jak pierwsze. Lecz nie daje to dostatecznego powodu do podziału pienia; bo co do różnicy stylu, takowa nie raz w jednym i tym samym poemacie się znachodzi, a co do treści, podobne skoki w affektach w poezyi lirycznej bynajmniej nie są rzadkością. Gdyby rzeczona różnica miała być podstawą podziału psalmu na dwa odrębne pienia, tedyby już od 9. v. *14* poczynać należało psalm 10, bo już tam poczyna się narzekanie i wołanie o ratunek. Na takiéj podstawie nie ten jeden psalm, na dwa podzielićby wypadało, ale i wiele innych, co przecież nikomu na myśl nie przyszło. Na przykład: w ps. 39 (hebr: 40) vv. *1—12* autor dziękuje za oswobodzenie, a vv. *12—18* opisuje swą potrze-

bę, i błaga o zmiłowanie Pańskie, a przecież obie części jednę całość stanowią, Równaj także Ps, 18, v. *1—7* i Ps. 18. v. *8—15.*

Lecz z kądże poszło, że rękopisma Żydowskie ten psalm 9 na dwa rozdzielają?

Zdaje się, że obie części Ps. 9 od siebie rozłączać poczęto w celu liturgicznym, t. j. że części vv. *2—21* używano przy nabożeństwach dziękczynnych, a vv. *22—39* przy błagalnych. Ponieważ więc w księgach dla użytku liturgicznego przeznaczonych, obie części od siebie odłączano, mogło ztąd, i z powyżej tkniętych powodów, powstać mniemanie, że dwa odrębne psalmy stanowią.

v. *2.* Będę wyznawał tobie, będę cię wychwalał r. Ps. 6. v. *6* Panie z wszystkiego serca mego, całem sercem, z wszystkich sił duszy (r. 7. v. *10*), nie samemi tylko usty, jak to obłudnicy czynią, lecz i sercem, pełnem uczucia wdzięczności. Modlitwa zewnętrzna tylko, roztargniona i bez wewnętrznego uczucia miłości, bez wiary i nadziei, nie jest miła Bogu (ob. Jes. 29. v. *13.* Mat. 15. v. *8. 9.* 1 Cor. 14. v. *15*). będę opowiadał wszystkie dziwy twoje, dziwne twe sprawy, pogromienie wrogów naszych, nasze nad nimi zwycięztwo, za twą pomocą odniesione. Chce zaś to dobrodziejstwo opowiadać, aby i innych do wielbienia Pana pociągnął. Niektorzy czasowniki tłumaczą w czasie teraźniejszym: *Uwielbiam* cię P. z całego serca, *opowiadam* wszystkie dziwy twoje. — Podobnie v. *3*: *Weselę się... śpiewam* imieniowi twemu.

v. *3* Rozweselę się i rozraduję się w tobie. *Radować* albo chlubić się *w Panu* znaczy: do niego odnosić źródło radości, jego mieć za przedmiot i cel wesela, Pana uznawać za sprawcę radości, cieszyć się miłością, ktorą nam okazał, i oddawać mu chętnie miłość za miłość t. j. być mu wdzięcz-nym

(r. Ps. 70. v. *6* Philip. 4. v. *4*), będę śpiewał imieniowi twemu Najwyższy! t. j. na cześć imienia twego, na cześć twoję (r. 5. v. *12*: 7. v. *18*). Wyraża, że śpiewając nie chce szukać własnéj sławy, ale Bożej.

v. *4.* Gdy nieprzyjaciel mój obróci się na wstecz: osłabieją, Hebr. upadną i poginą jego hufce przed obliczności twoją, *Vulg*: „In convertendo inimicos meos retrorsum infirmabuntur, et peribunt a facie tua.“ — W Hebr. czasowniki są wprawdzie in futuro; ale futurum niekiedy ma znaczenie przeszłości, którego tutaj v. *5* wyraźnie wymaga. Sens więc jest: *Gdy się nieprzyjaciele moi* (przemawia imieniem całego Izraela) *wstecz obrócili* (tył podali, będąc od nas w potyczce na głowę porażeni), *osłabli i poginęli przed obliczem twojem*, (albo „*od oblicza twego*, = na widok twój r. Ps. 103. v. *32* 113. v. *7*. — 2 Thessal. 1. v. *9*).“ Izraelici brali z sobą do boju arkę przymierza, która przedstawiała obecność Pańską między hufcami ludu swego, jakoby na jego czele walczył, i był jego najwyższym hetmanem r. Ps. 43. v. *11*. Na widok tak potężnego wodza, powiada autor, pierzchnął nieprzyjaciel, omdlał na siłach, zginął. Inni pod *obliczem Bożem* rozumią *gniew Pański* (r. Ps. 33. v. *17*). Groźna twarz bohatera trwogą przeraża wroga, i odejmuje mu odwagę. Sens na jedno z pierwszem wychodzi. S. *Hieronim* łączy v. *4* z v. *3* w ten sposob: Rozweselę się i rozraduję w tobie, będę śpiewał imieniowi twemu, o Najwyższy! *iż się obrócili nieprzyjaciele moi na wstecz, upadli i poginęli od obliczności twojej.*

v. *5.* Porażkę nieprzyjaciela przedstawia jako wyrok potępiający, od Boga-Sędziego na wrogi ludu swego wydany. (r. Ps. 7. v. *7—9*. Sap. 12. v. *10* Apocal.

18. v. *20*). Potyczka jest niejako sporem (procesem) od dwóch stron walczących przed obliczem P. stoczonym. Zwyciezca wygrywa proces, zwyciężony przegrywa. Nie własna zaś siła wojujących, ani ich waleczność, lecz wyrok Pana, jako sędziego, względem wygranéj lub przegranej rozstrzyga. — Równ. Ps. 43. v. *2—5*. — Boś uczynił sąd mój, i sprawę moję *Leop.* żeś wziął przed się sąd mój i sprawę moję j. b. rz: Upadli, poginęli, boś ty jako sędzia najsprawiedliwszy mój spór z nimi wziął pod twe rozpoznanie, i mnie słuszność t. j, wygraną przysądziłeś (r. Mich, 7. v. *9*), zasiadłeś na stolicy, który sądzisz sprawiedliwość t. j. według sprawiedliwości, sprawiedliwie (r. Ps. 74. v. *3*). Autor wyraża: że nie mógł przegrać sporu z nieprzyjacielem, skoro Pan tę sprawę wziął pod swe rozstrzygnienie, bo sprawa jego była sprawiedliwą, — a Bóg, jako Sędzia najsprawiedliwszy, nie może innego wyroku wydać, jak tylko sprawiedliwy. Nie masz u niego względu na osobę, lub inne stosunki, które sędziów ludzkich nie raz czynią stronniczymi (r. Ps. 81. v. *2—5*).

v. *6*. Rozwodzi się nad świetnością zwycięztwa Izraela, i jego wielkiemi następnościami vv. *6. 7.* Zgromiłeś narody, i zginął niezbożny Hebr. *zatraciłeś niezbożnego. Vulg.* „increpasti gentes," *fuknąłeś* na narody (r. Ps. 67. v, *31*). Nie potrzebuje Bóg powiada S. Chryzostom n. t. m: broni na nieprzyjaciela. Dosyć mu fuknąć, a zaraz giną, których chce ukarać. *Niezbożny* jest singular. collectiv. wygładziłeś imię ich (potęgę, ich, sławę wojenną) na wieki i na wieki wieków na wszystkie czasy, bez nadziei odwetu, — a zatem *zupełnie, do szczętu.* — Inni z Hebr. tłumaczą: (v. *5*) *Ty sprawujesz sąd mój i sprawę moję; zasiadasz* (ilekroć potrzeba) *na stolicy*, (jako) *Sędzia sprawiedliwy*; (v. *6*) *gro-*

misz narody, ginie niezbożny, imię ich (bezbożników) *wygładzasz na wieki wieczne.*

v. 7. Nieprzyjacielskie miecze ustały na koniec, i zburzyłeś ich miasta. Zginęła z trzaskiem pamiątka ich, *Vulg.* „Inimici defecerunt frameae in finem, et civitates eorum destruxisti. Periit memoria eorum cum sonitu, — *Framea* jest według Tacyta rodzaj krótkiej włóczni, u Germanów używanej, lecz Vulgatus zwykł tym wyrazem tłumaczyć Hebr. *chereb*, Gr. romfaja = miecz, oręż. Wyraz ten tutaj stoi za broń w ogólności, j. b. rz: *Broń nieprzyjaciela ustała* t. j. ztępiała, utraciła swą dzielność, nieprzyjacielowi odjęta jest moc szkodzenia *na koniec* t. j. aż do końca, na zawsze i zupełnie (r. v. *6*). *Zburzyłeś* Panie *ich miasta* t. j. Izrael za twą pomocą poburzył ich warownie. Text Hebr. nie ma zaimka ich, który Wulgata z kontextu dodaje. *Zginęła z trzaskiem pamiątka ich.* Podobieństwo zdaje się być wzięte od gmachu, zapadającego się z wielkim trzaskiem. Według S. *Chryzostoma* sens jest: że upadek wrogów Izraela miał wielki rozgłos w około, u wszystkich narodów. „Opatrzność, powiada, nie potajemnie i w cichości niezbożników traci, ale jawnie i głośno, aby ich klęska dla innych była powodem do upamiętania się i poprawy.“ Dodaje jednak tenże S. Ojciec, że pod odgłosem (sonitus) można także rozumieć głośny płacz i narzekanie ginących. Inni znowu tak rozumią: *Z głosem* = równie jak głos, czyli echo. Jak głos w powietrzu się rozchodzi i ginie bez śladu, tak zupełnie ustała ich pamięć. Tak podobno rozumiał *Leopolita* tłumacząc: *zginęła pamiątka ich z dźwiękiem* t. j. na podobieństwo głosu w powietrzu niknącego, r. Łac. „*nescit vox missa reverti.*“

Jak głos wzmoże się, i znowu znika
Nie pójdzie w przeciąg daleki,

Tak nagle zgasła pamięć grzesznika,
A Bóg nie ustał na wieki.
Karpiński.

v. *8.* A Pan trwa na wieki, nieprzyjaciele Boga i ludu jego giną (v. *7.*), on zaś nigdy nie zginie. — Nagotował na sąd stolicę swą Vulg. Paravit in judicio (in vel *ad judicium*) thronum suum. Powraca do myśli, v. *5* dotkniętej, o sądzie P. na wrogi Izraela.

v. *9.* I on będzie sądził okrąg ziemi w prawości (Vulg. „in aequitate“ w słuszności, *Leop.* w łaskawej prawości, t. j. według sprawiedliwości umiarkowanej łaskawością) osądzi, mówię, narody w sprawiedliwości, sprawiedliwie. Pan tak przysposobił do sądu, tak ugruntował, stolicę swą, że jej żaden niezbożny, jakkolwiek potężny, obalić i Boga z niej z trącić, t. j. władzy sędziowskiej pozbawić nie potrafi. Z tąd wynika, że wszystkie narody na całym okręgu ziemskim sprawiedliwie sądzić może, i sądzić będzie (r. Ps. 95. v. *13*).

Text Hebr. vv. *7—9* tak ma: *O nieprzyjacielu! azaż wykonane są spustoszenia twe na wieczność? Poburzyłeś miasta?* (powtórz: *na wieki.* Jakoby rzekł: Twe spustoszenia nie będą wieczne; naprawi się za pomocą Bożą, lub odbuduje, coś poburzył). I owszem *ich samych pamiątka zginęła z nimi* (dosłownie: ich samych t. j. burzycielów, pamiątka zginęła, ich samych, mówię). *Ale Pan siedzi na wieki* (na swej stolicy królewskiej i sędziowskiej), *zgotował* albo „utwierdził“ *stolicę swą na sąd. On będzie sądził okrąg ziemi w sprawiedliwości, i osądzi narody w prawości* (właśc. in rectitudinibus — rectissime, jak najdoskonalej, najrzetelniej).

v. *10.* I stał się albo „staje się“ Pan ucieczką, ochroną, (*abstr.* pro *concreto*) ochronicielem od prześladowców, ubogiemu t. j. człowiekowi w potrzebie

zostającemu, od wszystkich opuszczonemu, którego i my w podobnem znaczeniu *biednym* nazywamy, pomocnikiem w potrzebach, to jest w ucisku, *Vulg.* „adjutor in opportunitatibus,“ w chwilach kiedy ratunek mu jest najbardziej potrzebny, i najwięcej pożądany, t. j. gdy niesłuszny ucisk od możnego wroga ponosi.

v. *11.* I (dla tego, ztąd) niech ufają w tobie Panie, którzy znają imię twoje t. j. ciebie (r. Ps. 5 v. *12. 13*), którzy ciebie za Boga i Pana swego uznają. i tobie cześć przynależną oddają t. j. wszyscy prawowierni Izraelici (r. Jes. 1. v. *3* Tit. 1 v. *16*. 1. Ioan. 2. v. *4* Ps. 78. v. *6*), albowiem nie opuściłeś, jeszcze nigdy nieopuściłeś i nieopuszczasz szukających cię, Panie t. j. wzywających twej opieki i pomocy (r. Jes. 55. v. *6*), — albo: którzy starają się poznać ciebie i wolę twoję, aby według niej żyli (r. Ps. 23 *6*. 68. v. 7. Mat. 6. v. *33*. Rom. 10. v. *32*). *Szuka Pana*, (powiada *Euthymius*), *który ścieżką przykazań jego postępuje, jako prosto do niego wiodącą.*

v. *12.* Spiewajcie Panu, który mieszka na Syonie (r. Ps. 131. v. *13 14*), opowiadajcie między narody sprawy jego, jak nieskończoną moc, dobroć i mądrość okazał w obronie ludu swego. *Vulg.* „Annuntiate inter gentes *studia* ejus.“ LXX wyraz Hebr. *aliloth* = opera, facinora (sprawy) zwykli tłumaczyć przez *epitedeumata*, Vulg. przez *studia*, albo *adinventiones* (wynalazki) a S. Hieronim przez *cogitationes* (consilia, rady, postanowienia Boże pełne mądrości). Rozumieć się tu mają środki pomocy i ratunku, jakie Bóg w czasie potrzeby z największą mądrością obmyśla dla ludu swego Izraelskiego. — Jest to wyraz *antropopatyczny* (ob. Ps. 2. v. *4*), Nie potrzebuje bowiem Bóg, gdy coś wielkiego i dziwnego podejmuje, pilnie rozmyślać, i rozważać (studyować), co, jak i kiedy ma uczynić. Ale, ponieważ

ludzie, gdy coś jenialnego i wykwintnego uczynić chcą, muszą nad tem długo i pilnie, z natężeniem umysłu, rozmyślać, przetoż LXX i Vulg. mowiąc o Bogu po ludzku, jego wielkie i przemądre, a odwieczne postanowienie względem zbawienia ludzkiego zowią studyami. O. Wujek tłomacząc *studia* przez *sprawy* poszedł za textem Hebrajskim.

v. *13.* Albowiem mszczący się krwi ich wspominał, wspomniał na uciśnione (v. *10*), nie zapomniał nie przesłyszał, ubogich biednych (v. *10*) wołania, Hebr. *bo on, szukając* (poszukując) *krwi, ma pamięć* (na krzywdy niewinnych) *nie zapomina wołania utrapionych.* Szukać czyli poszukiwać na kim krwi czyjej, znaczy: pomścić się krwi czyjéj, niewinnie przelanej, ukarać mężobójcę (r. Gen. 9. v. *5.* 43. *9*). *Sens:* Bóg niezapomina o sprawiedliwych, od niezbożników prześladowanych, pociąga ich ciemiężców do odpowiedzialności za gwałty i morderstwa, których się na nich dopuszczają; tem samem daje do poznania, że o sprawiedliwych ma pieczę i pamięć. — Pomsta krwi według prawa Mojżeszowego należała do najbliższych krewnych zabitego (ob. Numer. 35. v. *19* Deut. 19. v. *6*). Gdy przeto Bóg pomszczenie krwi ludu swego, od pogan przelanej, na siebie bierze, tem niejako oświadcza, że Izraela tak miłuje, jak między ludźmi brat brata, lub najbliższego krewnego.

v. *14.* Zmiłuj się nademną Panie, wejrzyj na uniżenie moje Hebr. *me utrapienie* od nieprzyjaciół moich. Snać jeszcze wszyscy nieprzyjaciele Izraela nie byli porażeni, jeszcze od niektórych niebezpieczeństwo mu zagrażało. Dla tego, pochwaliwszy już otrzymane dobrodziejstwa P., modli się o dalszą opiekę P. nad jego ludem.

v. *15.* Zmiłuj się mówię nademną który mię podwyższasz (podwyższać zwykłeś) od bram śmierci, abym opowiadał wszystkie chwały chwalebne sprawy twoje w bramach córki Syońskiej. *Bramy śmierci* są rozmaite niebezpieczeństwa, prowadzące do śmierci, i krainy zmarłych (Scheol r. Ps. 6. v. *6*). Kraina ta według wyobrażenia starożytności znajdowała się głęboko pod ziemią. Dla tego autor zamiast *wybawiasz od śmierci* powiada: *podwyższasz* od bram śmierci. *Abym opowiadał* był w stanie opowiadać (r. Ps. 6. v. *6*) wszystkie dobrodziejstwa twoje *w bramach córki Syońskiej.* Córką Syońską zwano Jerozolimę, zbudowaną na podgorzu Syońskiem, a po części na samym Syonie (rów. Ies. 1. v. *8*), pisarze bowiem wschodni, zwłaszcza poeci, wyobrażają sobie miasta jako niewiasty (Threa. 1. v. *1*) albo dziewice (2 Reg. 19. v. *21*). Bramy zaś Jerozolimskie jako część główniejsza stoją za samo miasto, czyli raczej jego obywateli (r. Proverb. 31. v. *20* Ruth 4. v. *1.* Genes. 23. v. *10*). Trzy razy do roku wszystek lud w Jerozolimie się zgromadzał, aby tu Pana chwalił, a za odebrane dobrodziejstwa dzięki i ofiary składał. Sens zatem jest: ocalasz mię z największych niebezpieczeństw, abym ci przy zgromadzeniach wszystkiego ludu, jako jego król i przedstawiciel publicznie dzięki składał, i dobroć twą uwielbiał.

Niektorzy vv. *14. 15* uważają, nie jako słowa psalmisty (modlitwę Dawida do Boga), lecz jako nawias, zawierający w sobie głos onych uciśnionych, o których wołaniu do Boga wzmianka jest v. *13.*

v *16.* Będę się weselił w zbawieniu twojem *Vulg.* exultabo in salutari tuo (salute tua). Nie ustanę się weselić z powodu wybawienia naszego z tak wielkiego niebezpieczeństwa, — które wybawienie jest twojem dziełem (r. v. *3*). Mazoreci łączą te słowa z v. *15*: abym

opowiadał..... *i cieszył się ze zbawienia twego* t. j. wybawienia naszego przez ciebie zdziałanego. — Powięzli poganie w zatraceniu, które dla nas przyprawili. Hebr. *Zanurzeni są* (potonęli) *poganie w dole, który uczynili* (wykopali). W sidle tem, które byli skrycie zastawili, uwięzła noga ich (r. Ps. 7. v. *16. 17*). Sens: Zguba, którą chytrze dla nas gotowali, na nich samych padła.

v, *17*. Poznany będzie Pan sądy czyniący, dał się poznać Pan wszystkim, — których wieść o porażce nieprzyjaciół naszych doszła, — jako sędzia sprawiedliwy, (r v. *5*) w uczynkach rąk swoich pojmany jest grzesznik, — z tego, iż knowania nieprzyjaciela na jego własną zgubę wyszły, każdy poznać powinien, iż w tej jego klęsce zachodzi palec Boży, — iż Bóg sam nieprzyjaciela taką klęską poraził. — Text Hebr. po tych słowach dodaje: *Higgajon selah.* O znaczeniu *Selah* obacz not. Ps. 3. v. *3*. Wyraz *higgajon* jest dla nas niezrozumiały. Może to jakiś instrument — (r. Ps. 91. v. *4*, gdzie takie znaczenie mieć się zdaje), — który na tem miejscu przy pauzie śpiewu miał przygrywać. LXX tłumaczą: *Ode diapsalmatos*, jakoby odtąd melodya śpiewu miała być zmienioną. — *S. Hieronim* a za nim *Pagninus*: „*meditatio semper*," rzecz godna głębokiego i wiecznego zastanowienia się, iż Bóg bezbożnych własną bronią traci.

v. *18*. Niech się grzesznicy obrócą do piekła t. j. niechaj wszyscy grzesznicy nagle pierzchną i wpadną do piekła (krainy umarłych r. v. *15*, niechaj znikną i przestaną być uciążliwi dla sprawiedliwych, — niechaj tam przeniesieni będą wszyscy narodowie poganie którzy zapominają Boga t. j. którzy nieuznają Jehowę za prawdziwego Boga, i sługi jego gnębią. Bóg objawił się rodzajowi ludzkiemu przez pierw-

szych rodziców i patryarchów. W przyrodzie też zostawił im jakby otwartą księgę, z której go poznawać mogą. Ale oni nie korzystając z tego, powymyślali sobie marne bożki, a o prawdziwym Bogu zapomnieli.

v. *19.* Bo nie do końca nie na zawsze zapomnian będzie ubogi t. j. sprawiedliwy od niezbożników trapiony, nie będzie na wieki zaniedbany i zapomniany, przyjdzie czas, że Pan na niego wspomni i krzywdy jego się pomści (v. *13*). Nie przyznaje przez to Psalmista, iż ubogi rzeczywiście od Boga bywa zapomniany, lecz wyraża się o nim w ten sposób, ponieważ bezbożnym się zdaje, że Pan o sprawiedliwym zapomniał, o niego się nie troszczy (row. niż. v. *32*); cierpliwość ubogich nie zginie do końca t. j. nie będzie wiecznie bezowocna, przyniesie im na koniec pożądany owoc zmiłowania Pańskiego, — Pan wysłucha ich modły, i sowicie im wynagrodzi utrapienia, które cierpliwie znosili, w ufności nie ustając. Hebr. *Oczekiwanie* (nadzieja) *nędznego niebędzie zgubione* (zawiedzione) *na zawsze.* Rów. Ps. 55. v. *9.*

v. *20.* Powstań Panie (r. 7. v. 7), niech się nie zmacnia człowiek. Rozumie zbiorowo wszystkie wrogi ludu Bożego, a z wyrazem *człowiek* łączy się oraz myśl słabości, niedołężności, znikomości (r. Philipp. 2. v. 7. Hebr. 13. v. *6.* P. 55. v. *12.* 107. v. *6*). Sens: Nie dopuszczaj Panie, aby ludzie nikczemni i śmiertelni przemagali nad ludem twoim, aby z jego szkodą wzrastali w potęgę i sławę, a dla bezkarności do coraz większej posuwali się zuchwałości, niech będą sądzeni osądzeni, ukarani narodowie poganie przed obliczności twoją, przed tobą, w obec ciebie r. v. *5*, j. b. rz: Niech reszta pogan, Izraelowi zawistnych, będzie stawiona przed oblicznością twoją (przed twym trybunałem r.

vv. *8. 13*), i niechaj z ust twych padnie na nich wyrok potępiający, skazujący ich na zasłużoną karę.

v. *21.* Postaw Panie zakonodawcę nad nimi aby wiedzieli narodowie, iż ludźmi są *Vulg.* Constitue domine legislatorem super eos, ut sciant gentes, quoniam homines sunt (se esse homines). Wyraz Hebr. (*moreh*) znaczy *nauczyciela*, mistrza, prawodawcę. Sens zatem być może: Ześlij im Panie nauczyciela, któryby ich nauczył, ciebie i siebie poznawać, któryby ich oswiecił, żeś ty jest Bogiem wszechmocnym, a oni ludźmi słabymi (r. v. *20*), a iż nie ma mocy, ani rady przeciw tobie. OO. SS. pod tym mistrzem rozumią Messyasza, który miał być światłem, ku oświeceniu pogan (Luc. 2. v. *32*). Inni ten wyraz biorą w znaczeniu *pana* (władcy, zwierzchnika) j. b. rz. Postaw Panie nad nimi władcę, któryby nimi mądrze i sprawiedliwie rządził, ich dziką zuchwałość mądrem prawodawstwem okiełzał i ułagodził. Sens nie różni się od pierwszego. S. *Hieronim* i *Pagnin* wyraz Hebr. biorą w znaczeniu *postrach* (timor, terror), a za nimi idą nowsi, j. b. rz: Puść na tych Panie, postrach, którzy straszą lud twój (oddaj im strach za strach) aby poznali, że są ludźmi, a nie naśladowali zwierząt drapieżnych (r. niżej vv. *29. 30*), — albo: aby poznali, że są ludźmi nieudolnymi i śmiertelnymi, a to poznając przed tobą, od którego ich losy zawisły, korzyli się i lud twój trapić zaprzestali.

Ogarnij strachem pogany,
Niechaj się ludźmi być znają,
Którzy dziś mogą być pany,
Jutro się z chudym zrównają.

Kochanowski.

Odtąd u Żydów poczyna się Psalm X.

(obacz wstęp do Ps. 9).

v. *22* (X. v. *1*). Czemuś Panie odstąpił daleko od ubogiego. Hebr. *czemu P. stoisz zdaleka.* Jak przybliżenie do kogo jest znakiem uprzejmości i przychylności (r. Deut 4. v. *4* Thren. 3. v. *37*), tak oddalenie (odstąpienie) znakiem niechęci, zaniedbania, odmawiania pomocy (r. Ps. 21. v. *1*) czemu przeglądasz Vulg. despicis (f. Deut. 22. v. *4* Act. 17. v. *30*) = nie zważasz, według LXX: *przeoczasz*, wzrokiem pomijasz ubogiego, w Hebr. *czemu się ukrywasz* przed ubogim, w potrzebach, *Vulg.* „in opportunitatibus“ to jest w ucisku r. v. *10*? Sens: Czemu Panie tak się zachowujesz względem sprawiedliwego od niezbożnych uciśnionego, jak gdybyś nie spostrzegał jego utrapienia? Czemu odwlekasz dla niego twą pomoc, której tak bardzo potrzebuje? (Text Hebr. sensem się nie różni od Wulgaty; bo kto się przed kim ukrywa, niewidzi jego potrzeby). Niezbadane są zamiary Opatrzności, gdy dla nieszczęśliwych ratunek odwleka. Ludzie krótko widzący szemrzą na takie jej postępowanie, lecz prawdziwie bogobojny, nie wątpi, że to Bóg dla jego dobra czyni, i dla tego los zawistny cierpliwie znosi. Pytanie, jakie tutaj Bogu czyni psalmista, nie pochodzi z niecierpliwości, lecz wyraża tylko ciężkość utrapienia (ob. not. Ps. 6. v. *4*), podobnie jak słowa Chrystusa na krzyżu: *Boże mój, dla czegoś mię opuścił?* nie są szemraniem przeciw Bogu Ojcu, lecz tylko okrzykiem, z cierpiącego przez nadzwyczajną boleść wyciśnionym. *Wielu* (mówi S. *Chryzostom n. t. m.*) *w utrapieniu swem dla wielkości żalu* (bólu) *chcieliby, aby Bóg jak najprędzej nad ich wrogami sąd czynił, podobnie jak chory, którego ciało kraje chirurg, nim operacya jest dokonana, krzyczy aby folgował i rękę od krajania powstrzymał.*

Proszą w ten sposób o łaskę, któraby im na szkodę wyszła, a to jedynie dla tego czynią, iż tak dotkliwego bólu znosić nie mogą.

v. *23* (v. 2) Gdy się pyszni niezbożnik, zapala się ubogi. Daje przyczynę, dla czego prosił, by Pan daleko nie odstępował od utrapionego, bo tym sposobem jego cierpliwość na wielką próbę (pokusę) bywa wystawiona. — Sens: Podczas, gdy się niezbożnikowi dobrze powodzi, — co go pysznym czyni, i w przewrotności utwierdza, mianowicie do gnębienia pobożnych, ochoty mu dodaję — poczciwego trapi upał (ogień) losu zawistnego. *Theodoretus:* „Bardzo stósownie autor o utrapionych używa wyrazu *zapał* oznaczającego; bo ci, którzy wielkie utrapienie ponoszą, podobni są do wystawionych na wewnętrzny upał, a wzdychania z ich ust jakby dym (z komina) buchają.“ Ogień jest obrazem wielkiego udręczenia (r. Gen. 31. v. *40* 2 Cor. 11. v. *29*), mianowicie prześladowania, także zgorszenia i gniewu. Dla tego inni tak wykładają: Gdy niezbożnik hardzie postępuje z ubogim (sprawiedliwym), uciskając go nieznośnie, gorszy się z tego ostatni, oburza się na takową niestósowność losów (r. Ps. 72. v. *11—14*). — Nowsi tłumacze z Hebr. przekładają: *W hardości* (t. j. z hardością, hardzie) *złośnik prześladuje ubogiego.* Lecz starzy Hebr. *dalak* zgodnie biorą w znaczeniu *pałać*, *płonąć* (r. Ps. 7. v. *14.*) bywają usidleni w radach, które wymyślają *Vulg.* „comprehenduntur in consiliis, quibus (quae) cogitant.“ Zdanie ciemne, bo niewiedzieć, jaki jest podmiot do czasowników. W poprzednim okresie dwa przychodzą rzeczowniki: *niezbożnik* (impius) i *ubogi* (pauper), a obaj mają się rozumieć zbiorowo, pierwsze o poganach lud Boży uciskających, drugie o Izraelitach (ob. r. 37). Jedni więc z obudwoma czasownikami *(comprehenduntur* i *cogitant)* jako podmiot

(subjectum) łączą *niezbożnika*, drudzy *ubogiego*, trzeci pierwszemu czasownikowi (*comprehenduntur*) dają za podmiot *ubogiego*, drugiemu *(cogitant) niezbożnika*. W pierwszym razie sens będzie: Własnemi myślami łowią się bezbożnicy, j. b. rz: ich harde myśli, że od nikogo nie zależą, że im wolno wszystkie swe żądze zaspakajać, a z innymi według upodobania postępować (ob. niżej vv. *25. 26. 32.*) stają się dla nich sidłem t. j. przyczyną ich upadku (ob. wyz. vv. *16. 17*). Jest to wykład S. *Hieronima:* Capientur (impii) in sceleribus (scelestis consiliis), quae cogitaverunt. Tak tłumacząc wypadnie te słowa od poprzedzających i następujących nawiasem oddzielić, gdyż z niemi bezpośredniego związku nie mają. Można też Hebr. *futurum*, które Vulg. tłumaczy w czasie teraźniejszym, uważać jako Optativum (jak czyni S. *Chryzostom*): Oby niezbożnicy, sprawiedliwych prześladujący, ułowieni byli przez swe własne niecne zamysły! — W drugim razie sens byłby: Przeto, iż grzesznicy tryumfują nad sprawiedliwymi, ci ostatni wpadają w zgorszenie i pokusę, myśląc, że nie masz Opatrzności, kiedy człowiek pobożny tak bywa zaniedbany, i na igrzysko grzeszników wystawiony. Takie myśli stają się dla nich (sprawiedliwych) sidłem, którem bywają ułowieni, t. j. ulegając pokusie, tracą nadzieję w Bogu i cierpliwość r. Ps. 72. v. *10* seqq. W trzecim razie autor chce powiedzieć: Bywają usidleni (ułowieni) ubodzy (sprawiedliwi) w radach (t. j. przez niecne układy), które na ich zgubę wymyślają niezbożnicy, j. b. rz: Gdy niezbożnicy się wynoszą i pysznią (oślepieni swem szczęściem) biedni sprawiedliwi ponoszą wielkie udręczenie, a pierwszym t. j. niezbożnym wszystko się udaje, co tylko podejmują, mianowicie niegodziwe ich plany gnębienia bogobojnych nie trafiają na żadne przeszkody, a tak ci padają ofiarą ich niecnych układów. Na ten wykład Rabina *Jarchi*, jako z tem co poprzedza

i następuje, dobrze licujący, pisze się znaczna część nowszych komentatorów.

v. *24* (v. *3*) Albowiem pochwalon bywa grzesznik w żądzach duszy swej, a niesprawiedliwy bywa błogosławiony (r. Ps. 48. v. *19*). Jest to dalszy powód, dla czego błaga pomocy P. przeciw grzesznikom (r. v. 22), czyli raczej bliższe rozwinięcie tego, co v. *23* o nieznośnej hardości ciemiężców powiedział. Gmin nierozumny, który o wszystkiem według powierzchowności sądzi, widząc, jak się bezbożnemu wszystko powodzi według jego upodobania (pożądania serca), *wychwala* go jako szczęśliwego, i *błogosławi* mu t. j. za błogosławionego (szczęśliwego) poczytuje i ogłasza go. Z tąd rośnie jego duma, a dla sprawiedliwych zgorszenie. Według S. *Augustyna* języki pochlebcze sprawiają, że dusza grzesznika tem silniej się do grzechu przywiązuje; miło mu bowiem czynić to, co i własnej jego skłonności schlebia, i za co od innych żadnej się nagany nie obawia, owszem pochwały się spodziewa.

v. *25* (v. *4*). Rozgniewał gniewa, do gniewu wyzywa swą dumą i zuchwałością Pana grzesznik według wielkości gniewu swego ku sprawiedliwemu, którego za swego nieprzyjaciela uważa, — albo też ku samemu Bogu, którego zakon mu jest uciążliwy r. Ps. 8. v. *3* w Hebr. właściwie „*secundum elevationem nasi sui*“ według podniesienia nosa swego t. j, według swej pychy. I my też o pysznym mówimy: że *nos zadziera* (wysoko nosi). — LXX pod „af,“ *gniew* rozumieli gdyż gniew się objawia gwałtownem wciąganiem powietrza przez nozdrze, czyli sapaniem, a pod *podniesieniem* czyli *wysokością* rozumieli wysoki stopień gniewu, nie będzie szukał, nie szuka Boga (r. wyż. v. *11*), — namiętność tak go zaślepia, że na Boga i jego przykazania bynajmniej nie baczy, popędliwości swej wolne cu-

gle puszczając. Nic mu na tem nie zależy, aby się Bogu podobał, więcej dba o ludzką pochwałę, jak o uznanie Boże (r. wiersz następ).

v. *26* (v. *5*). Nie masz Boga przed obliczności ą jego. Uważ gradacyę: nie tylko w sprawach swych nie pyta o Boga, ale nawet wmawia w siebie, że nie masz Boga r. Ps. 13. v. *1*, przynajmniej tak żyje, jak gdyby Boga nie było, – niema wiary ani bojaźni P. w sercu swojem (r. Ps. 35. v. 2). Dla tego też splugawione są drogi jego na każdy czas, całe postępowanie jego każdego czasu nacechowane jest obrzydliwością, skalane plugastwem moralnem (r. Ps. 35. *3—5*). Służy ciału, i żyje według brzydkich, bydlęcych pożądliwości jego, w cnocie, która zdobi drogę sprawiedliwego, (jego żywot Bogu i innym sprawiedliwym przyjemnym czyni), bynajmniej nie gustuje. Bywają odjęte sądy twoje Panie od oblicznośći jego, *Vulg.* auferuntur judicia tua a facie ejus, *Leop.* Zchodzą z oczu a oblicza jego sądy twoje. Pod *sądami* P. można rozumieć albo zakon Pański (jego przykazania), o którym Psalmista 118. v. *39.* powiada = *sądy twe* (dla mnie) *ucieszne,* (r. także Ps. 17. v. *23*) albo też straszne sądy P. na grzeszników, *kary* które ich czekają w dzień sądu, o których 118 v. *120* powiedziano: „*bałem się sądów twoich.*“ W pierwszym razie sens: Dla tego plugawe i sprośne są wszystkie postępki jego, ponieważ nie ma przed oczyma zakonu Bożego, nie zna jego przykazań, i nawet ich znać niechce (r. Ps. 35. v. *4*). *Odjęty jest* zakon P. od niego, bo go sam od siebie odejmuje, (odpycha, nim gardzi). W drugim razie sens jest: Nie lęka się sądu P. i jego kar. Ponieważ Pan nie spieszy się osądzić go i ukarać za jego występki, dla tego tuszy, iż go Pan nigdy sądzić i karać nie będzie, że wszystkie zbrodnie ujdą mu bezkarnie. *Odjęte są od niego są-*

dy = nie zwraca na nie swej myśli i uwagi, nie ma przed niemi obawy. Nad wszystkimi nieprzyjacioły swymi będzie panował, — panuje, w złem znaczeniu, nie po ludzku (ojcowsku lub bratersku, jak każe Pan Ephes. 6. v. *9*), ale po tyrańsku, despotycznie (r. Mat. 20. v. *25*, niż. v. *31*).

W Hebr. ustęp vv. *24* — *26* różni się od LXX i Vulg., i różnie bywa tłomaczonym. Można go tak przełożyć:

(*24*) *Bo się chlubi niezbożnik w pożądliwościach duszy swej* (t. j. dla pożądliwości swych, chlubi się, że mu wszystko pomyślnie idzie, iż wszystkiego dostępuje, czego pożąda), *a łakomy* (zdzierca) *błogosławi sobie* (za szczęśliwego się ma), *drażni Pana* (do gniewu pobudza Pana) inni tłumaczą *a zdzierca złorzeczy* Bogu, r. Iob. 1. *5. 11* 2. v. *9.* 3 Reg 21. v. *10. 13*, gdzie błogosławić jest = złorzeczyć, *bluźnić Boga*). (*25*) *Niepobożny według pychy swej nie pyta się* (o Boga, i jego przykazania). *Wszystka myśl jego*: „*nie masz Boga*“ (j. b. r. w tem się koncentrują wszystkie myśli jego, to główną jego jest zasadą, że Boga nie masz, i że bojaźń Boska jest czczem urojeniem). (v. *26*) *Darzą się mu drogi jego na każdy czas* (dobrze mu idą wszystkie sprawy jego, w każdem przedsięwzięciu i postępku sprzyja mu szczęście), *dalekie są sądy twoje* (Panie) *od niego* (dosłownie i „wysokością są twe sądy przed nim“; r. Iob 22. *12—14* lecz co jest wysoko, to i daleko, a co daleko, tego oko niespostrzega, bo jest dla niego jakby ukryte). *Sapa przeciw wszystkim nieprzyjaciołom swym* (gniewem i zemstą oddycha przeciw nieprzyjaciołom swym r. Act. 9. v. *1*, — obraz wzięty od zwierząt drapieżnych n. p. lwów, tygrysów, które sapiąc i chrapiąc na zdobycz się rzucają). Nowsi ostatnie słowa tłomaczą: „*Inimicos suos difflat*“ rozwiewa swe wrogi, j. b. rz: lekceważy każdego przeciwnika, jak

gdyby był pierzem lub prochem, (zdaje mu się, że jednem dmuchnieniem go zniszczy r, 2 Thess. 2. v. *8*). Ten sens wyraża S. *Hieronim* tłumacząc: *Inimicos suos despicit.*

Nieprzyjaciela swego, szczęściem pijany
Dmuchnieniem chce porazić . . . . . .

Kochanowski.

v. *27* (v. *6*). Mówił (mówi) bowiem w sercu swojem w myśli: Nie będę poruszon od wieku do wieku, bez złego (będę). W swem zaślepieniu wmawia w siebie, że jego dobrobyt (szczęście) podobny jest do silnej budowli, wzniesienej na mocnej podstawie, którą żadna burza nie wstrzęśnie, nie obali. Nie tylko za swe bezprawia żadnej się nie lęka kary (v. *26*), ale owszem sądzi, że nigdy nic jego szczęścia nie zamąci. *Od wieku do wieku* H. *od pokolenia do pokolenia.* O śmierci wcale nie myśli (r. Ps. 72. *4*)*bez złego* dodaj: będę zostawał, — nie przyjdzie na mię żadna zła przygoda.

v. *28* (v. *7*). Dotąd malował wewnętrzne usposobienie grzesznika (jego myśli i zasady, teraz przystępuje do jego mów, a vv. *29—31* kreśli jego uczynki. Którego usta pełne są złorzeczeństwa, bluźnierstwa przeciw Bogu, przekleństwa na ludzi Hebr. wyraz właśc. znaczy *przysięgę,* pod którą tutaj według kontextu ma się rozumieć *krzywoprzysięstwo*, albo też *złorzeczenie*, przeklinanie (bo przysięgający rzucali na siebie przekleństwa w razie niedotrzymania przysięgi), i gorzkości gorzkich mów t. j. swarów, szkalowania, potwarzy. Hebr. *obłudy* (chytrości) i zdrady, Hebr. *ucisku* (gwałtu), usty swemi gwałci prawa bliźniego, — wydaje rozkazy, krzywdzące sprawiedliwych, pod językiem jego praca i boleść, — wszystko, co z pod jego języka wychodzi (każde słowo) jest uciążliwe i bolesne dla sprawiedliwego. Autor równa człowieka złośliwego z gadziną (wężem lub żmiją), według zdania starych badaczów przy-

rody pod językiem jad ukrywającą (r. Iob. 20. v. *12* Ps. 13. v. *3* 139. v. *4*). *Praca* = utrudzenie, uprzykrzenie (aerumna) dla bliźniego (r. P. 24. v. *18*), — *boleść* = utrapienie r. Ps. 7. v. *15*. W Hebr. *Pod językiem jego uprzykrzenie* (dla bliźniego) *i nieprawość.*

v. *29* (v. *8*). Siedzi na zdradzie z bogatymi z zamożnymi towarzyszami, równie jak on chciwymi cudzej własności (ob. wyż. v. *24* według text. Hebr.), w skrytościach, w kryjówkach, w zaroślach lub jaskiniach gdzie zasadzkę czyni na przechodzących, aby zabił i złupił niewinnego. Równa chciwego bezbożnika z rabusiem (łotrem), który utajony w kryjówce, napada podróżnych, zabija, łupi. Text Hebr. *Siedzi* (przesiaduje, czyha) *na zasadzce przy włościach* (osadach ludzkich), *w kryjówkach* (utajony) *zabija niewinnych.* Bez obrazu sens może być: Bezbożnik czyha na zgubę sprawiedliwego, ukrywa troskliwie przed nim swe knowania. Wielu jednak mniemają, że tu autor godzi na pogańskie narody Idumejczykow, Amalekitow, Amonitow i Moabitow, — plemiona rozbójnicze, które, jak i podziś dzień czynią beduini Arabscy, kryły się po skałach, jaskinich, parowach, i z tamtąd podróżnych, zwłaszcza Izraelitow, napadały,

v. *30* (v. *9*). Oczy jego upatrują śledzą ubogiego bezbronnego sprawiedliwego, tai się na zdradzie w skrytem miejscu, jako lew w jamie swojej, zastawia sidła, aby uchwycił ubogiego, aby pochwycił ubogiego, gdy go przyciągnie przywabiwszy go do swej sieci, swego sidła.

v. *31* (v. *10*). W sidle swojem poniży poniża, obala go, schyli się i padnie chyli się i pada na zdobycz gdy opanuje ubogie, gdy *je ma* w swej mocy. Porównywa chytrego drapieżcę to ze lwem, w swej norze na zdobycz czyhającym, to znowu z ptasznikiem, który

sidłem ptastwo łowi. — Text Hebr. bardzo jest ciemny. Można go tak tłumaczyć: (v. *9*) *Czycha w skrytości, jako lew w swej norze; czyha, aby złapał biednego, chwyta go, przyciągnąwszy do swej sieci.* (v. *10*) *Chyli się i przykucza* (jak lew rzucający się na zdobycz), *pod silnymi* (kłami, lub pazurami) *jego pada wiele nieszczęśliwych.* Inni: *Przypada, przytula się, i rzuca się mocą swą na wielu ubogich.*

v. *32* (v. *11*). Powtarza już wyżej (vv. *24—26*) wskazaną przyczynę, dla czego bezbożnik względem sprawiedliwych takiej chytrości i srogości się dopuszcza. Rzekł rzecze bowiem w sercu swojem (w swej myśli): zapomniał Bóg o ubogim, odwrócił od niego oblicze swe (r. v. *22*) aby niewidział do końca na wieki, na zawsze, albo: całkiem, zupełnie (r. not 4. v. *1*). Wyżej powiedziano, że on i bytności Boga niedopuszcza (v. *26*), jakże więc może myśleć: Że Bóg o sprawiedliwym zapomniał? Nie są niedowiarkowie stałymi w swych zasadach. Raz więc utrzymują, że nie masz Boga, drugi raz, że przynajmniej światem nie rządzi, o swe sługi nie ma starania.

v. *33* (v. *12*). Wzywa Boga, aby sam zbił tak nierozumne myśli bezbożników. Powstań Panie, nie odwlekaj dłużej ratunku (r. Ps. 7. v. 7), niech się podniesie ręka twoja, *antec.* pro *conseq.* = uderz twą wysoko wzniesioną prawicą tych zuchwalców, ześlij na nich dawno zasłużoną surową karę. Nie zapominaj ubogich (r. v. *19*), daj im faktyczny dowód, że o twych ubogich nie zapominasz, jak niezbożne ich wrogi utrzymują.

v. *34* (v. *13*). Dla czego niezbożnik rozdrażnił ma drażnić, bezkarnie wyzywać Boga, bo mówił mówi w sercu swem (r. v. *32*): Nie będzie się pytał, nie będzie żądał rachunku ze spraw ludzkich, nie

pomści się krzywdy ubogiego. Nie znoś Panie dłużej takiej zuchwałości!

v. *35* (v. *14*). Widzisz sprawy ludzkie, j. b. rz: Niezbożnik twierdzi, żeś ty odwrócił twe oblicze od ubogiego na zawsze (v. *26*), i że na sprawy ludzkie w ogólności niepoglądasz, o nie się nietroszczysz. Ale myli się w tem bardzo; bo ty Panie masz przed oczyma wszystko, co się na świecie dzieje (r. Ps. 112 v. *5. 6*). bo ty na boleść sprawiedliwemu przez niezbożnika zadaną i na utrapienie ubogiego, patrzysz, abyś je podał w ręce twoje. W Hebr. nie ma zaimka *je*, który LXX dla uzupełnienia sensu przydają. Lecz niewiedzieć na kogo ten zaimek ściągali, czy na *ubogich*, na ich *boleść i utrapienie*, czy też na ich wrogów. S. *Hieronim* i *Theodoretus* ściągają *je* (eos) na niezbożników, j. b. rz: Ty Panie patrzysz na boleść i utrapie nie sprawiedliwych, sług twoich, abyś tych, którzy im takowe wyrządzają, i tak sobie postępują, jakby żadnego sędziego nad sobą nie mieli, oddał czasu swego pod twój sąd t. j. abyś ich należycie ukarał. — Miłosierdzie, które jest niejako sercem Boga, długo cierpliwie znosi grzesznika, aby się upamiętał; lecz gdy się nie poprawia oddaje go sprawiedliwości, która jest niejako ręką Boga, chłostającą grzesznika. (R. Gen. 39. v. *12*. Ios. 6. v. *2* Ioan. 3. v. *35*). — Inni *je* ściągają na ubogich (sprawiedliwych), oraz na ich boleść i utrapienie, j. b. rz: Ty Panie patrzysz na ubogich t. j. na ich boleść i utrapienie, abyś ich, gdy na to przyjdzie stósowna chwila, wziął pod twą opiekę, potrzebną pomoc im zesłał. *Oddać w ręce czyje* = poruczyć kogo czyjej opiece (r. Luc. 23. v. *46*). — Jak długo Bóg dopuszcza prześladowania sprawiedliwych, zdaje się, jakby ich los wypuścił z rąk swoich, a gdy się nad nimi lituje, i pomoc swą im zsyła, zdaje się, jakgdyby ich los (jego kie-

rowanie) wziął w ręce swoje. Jeszcze inni odnosząc *je* do boleści i utrapienia, wykładają: Patrzysz na boleść i utrapienie ubogich, abyś to brzemię zdjął z nich ręką (mocą) swoją. Tobie zostawiony jest ubogi, od wszystkich opuszczonemu ty jeden pozostajesz obrońcą, sierocie ty będziesz, bywasz pomocnikiem. W Hebr. jest: *Tobie poleca ubogi* (sprawę swoję), *tyś pomocnikiem sierocie.*

v. *36* (v. *15*). Przeto skrusz zniszcz ramię siłę, potęgę, grzesznika i złośnika; poczem będą szukać grzechy (grzechów) jego, a nie najdą, *Vulg.* quaeretur peccatum illius, et non invenietur. *Leop.* będzie szukan grzech jego, a nie będzie nalezion. Grzesznik pochlebia sobie, że pomyślność jego nigdy się nie zachwieje (r. v. *27*). To wielka głupota; Pan albowiem nagle zniszczy jego potęgę i szczęście doczesne, i nie tylko on sam zaginie, ale i wszelki ślad jego grzechów (gwałtów), których się, ufny w swej potędze, dopuszczał, i któremi się jako nieśmiertelnemi dziełami chlubił, albo, które mu pochlebcy za takie przedstawiali (v. *24*). Row. Ps. 36, v. *35*. — Hebr: *Będziesz szukał niezbożności jego, nie znajdziesz* t. j. gdybyś szukał... nie znajdziesz. Druga osoba stoi zamiast trybu bezosobistego: gdyby szukano.... nie znalezionoby. Jest to opis zupełnego zniszczenia (do szczętu).

v. *37* (v. *16*). Pan będzie królował wiecznie, i na wieki wieków po wszystkie wieki, bez końca, wyginiecie poganie z ziemi jego. Tutaj autor co dotąd ogólnie rozprawiał o ubogim, i niezbożniku, jego prześladowcy, wyraźnie stosuje do ludu Izraelskiego, i jego pogańskich sąsiadów, j. b. rz: Narody pogańskie chcą podbić sobie Izraela, królestwo Jehowy zburzyć (znieść), — lecz tego nie dokażą. Pan, im na przekor, będzie panował na wieki (r. wyż. vv. 7. *8*), a oni będą wygładze-

ni z ziemi, tak, że wszelki ślad ich potęgi, i dóbr nieprawnie nabytych, zniknie. — Pod *ziemią* P. nie tylko krainę Kannan rozumie, ale cały okręg ziemski (ob. Ps. 23 v. *1.* 49. v. *12*).

v. *38* (v. *17*). Żądzę żądanie, modlitwę ubogich wysłuchał wysłucha albo: wysłuchiwa Pan, przygotowanie serca ich usłyszało słyszy ucho twoje. Chociaż Pan dla doświadczenia cierpliwości pobożnych nie zaraz im na pomoc przybywa (r. v. *22*), to przecież zna ich potrzeby, i gotów jest im zapobiedz (r. Ps. 17. *28.* 33. v. 7 68. v. *34*). Nie tylko ich modlitwę wysłuchiwa, ale, nim się modlić poczną, gdy dopiero serce do modlitwy się zabiera (gotuje), już ucho Pańskie (obraz Boskiej wszechwiedzy) słyszy, czego jeszcze usta nie wymówiły (r. Ps. 138. v. *2 – 4.* Jer. 65. v. *24*). Chce przez to powiedzieć: że Bóg wszystko wiedzący zna potrzeby sług swoich, a nawet objawienie ich życzeń pomocą (łaską) swą uprzedza. Text Hebr. ma: *Żądania ubogich wysłuchiwasz Panie, utwierdzasz serca ich* (przez wiarę nadzieję i miłość), *nachylasz ku nim ucha twego.* Przez wiarę, nadzieję i miłość wlewa Bóg pociechę w serca sprawiedliwych, a tem dodaje im odwagi do cierpliwego znoszenia dolegliwości.

v. *39* (v. *18*). Abyś uczynił sąd sprawiedliwość sierocie i chudzinie Vulg. humili (humiliato) poniżonemu, upośledzonemu, ubogiemu, aby się więcej nie ważył wielmożyć człowiek na ziemi, *Vulg.* ut non apponat ultra magnificare se homo super terram. *Przydać co czynić* w Żydowskiem znaczy *powtórzyć* albo *powtarzać pewną czynność.* Autor wyraża, w jakim celu Pan nachyla ucha ku życzeniu sprawiedliwego (t. j. wysłuchiwa jego modlitwę v. *38*), iż to czyni, aby się wiecznie nie wielmożył człowiek t. j. śmiertelnik nieudolny r. v. *20. 21. Wielmożyć się* = uważać się za wiele

mogącego, pysznić się swą potęgą (r. v. *23*). „*Człowiek na ziemi*“ jest przeciwstawienie do Pana na niebiesiech. Przychodzi Pan na pomoc ubogiemu swemu, kruszy ramię jego przeciwnika niezbożnego (v. *36*), aby ten możnowładca ziemski nie stawiał ciągle oporu wszechmogącemu władcy niebios, ciemiężąc jego sługi. W Hebr: jest: *Aby go* (chudzinę) *więcej nie wystraszał* (wypłaszał) *człowiek* (t. j. ktokolwiekbądź) *z ziemi* (t. j. z jego dziedzictwa, z ziemi którą mu P. na mieszkanie przeznaczył). Obraz wzięty od myśliwca, który zwierza z kniei lub nory wystrasza. Sens: Bóg wysłuchiwa modlitwę sprawiedliwych (Izraelitów) do niego o pomoc wołających, a poskramia (gromi) dumę i zapalczywość ich pogańskich wrogów, aby przemoc tych ostatnich nie wygładziła (lub nie wyrugowała) sprawiedliwych z ziemi, która im z woli Bożej w dział przypadła. LXX nie trzymali się słów, tylko sensu.

Psalm 9 w brewiarzu ma swe miejsce in *Off. Dominicae* Noctur. 1. — Odmawiając go miejmy intencyę dziękowania Bogu za wielkie zwycięztwo, które nasz najwyższy hetman Chrystus, w Dawidzie figurowany, nad czartem i śmiercią odniósł (r. vv. *2—13*), oraz błagajmy usilnie, aby Bóg kościół Chrystusów nie przestawał mieć w swej opiece przeciw licznym wrogom, którzy już otwartym gwałtem obalić; już rozmaitemi fortelami podkopać go usiłują (vv. *14—39*).

PSALM X. (u Żydów XI.)

In Domino confido, quomodo dicitis animae meae: Transmigra in montem.

Wyznanie ufności w Bogu podczas niebezpieczeństwa.

I. Autor odrzuca radę tych, którzy go namawiali, aby się w niebezpieczeństwie ucieczką ratował vv. 2—4.

II. Pokłada swą ufność w Bogu, wszystko wiedzącym, i najsprawiedliwszym, pod którego opieką bezpiecznym się czuje a ukarania swych wrogów z pewnością oczekuje vv. 5—8.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi.*

2) Panv ia vfam: iakoż mówićie duszy moiéy: vćiekay na górę iako wróbel?

3) Bo oto grzesznicy naćiągnęli łuk, nagotowali strzały swe w saydaku, aby postrzelali w ćiemnośći prawych sercem.

4) Abowiém coś był sprawił skaźili: sprawiedliwy lepak co vczynił?

5) Pan w kościele swym świętym, Pan w niebie stolica iego.

Oczy iego na vbogiego patrzą: powieki iego pytaią synów ludzkich.

6) Pan pytá sprawiédliwego: y niézbożnego: Lecz kto miłuie nieprawość: ma w nienawiśći duszę swoię.

7) Wyleie iako descz na grzészniki śidła: ogień y śiarka y wiatr nawalności, część kubka ich.

8) Abowiem spawiedliwy Pan y sprawiedliwość miłuie: prawość widziało oblicze iego.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1* Psalm Dawidowi r. 3 v. *1* — Okazya niewiadoma. Jedni psalm odnoszą do czasu pobytu Dawidowego na dworze Saula, gdy przyjaciele uważając, że król krzywo nań patrzy i zgładzić go zamyśla, doradzili mu, by się ucieczką ratował (r. 1 Reg. 18 v. *9* seqq. 19 v. *1*, *2* sqq.), drudzy do czasu, kiedy się Dawid przed tymże królem chronił na puszczy Syf (1 Reg. 15 v. *13*, *14*), trzeci do rokoszu Absoloma (2 Reg. 15 v. *13*, *14*), kiedy większa część ludu przyłączyła się do buntowników. (Ale wtenczas Dawid sam do ucieczki się zdecydował). Pierwsze zdanie zdaje się być najprawdopodobniejszem.

v. 2. W Panu ja ufam, jakoż mówicie mówić (doradzać) możecie duszy mojej mnie r. Ps 3 v. *3*: Uciekaj na górę jako wróbel, szybkością ptaszka spłoszonego leć na górę, tam szukaj dla siebie bezpieczeństwa. W Hebr. jest: *Uciekaj* (według innego sposobu czytania: *uciekajcie* — ty, i towarzysze twoi —) *na góry wasze* (jako) *ptaszyna* (Hebr *tsifor* znaczy w ogólności małego ptaka — ptaszynę). Według jednych przy-

jaciele Dawidowi tę radę dawali, widząc jak wielkie niebezpieczeństwo ze strony Saula mu zagrażało (r. 1 Reg, 19 v. 2 sqq.), według drugich nieprzyjaciele w ten sposób z niego szydzili, gdy od Saula obsaczon był na górach Syfejskich (1 Reg. 23 v. *14, 19)*, jakoby rzekli: Uciekajże teraz ptaszku, jeśli możesz, przelecć na inne góry, gdzie z twą drużyną nieraz schronienia szukałeś. Za pierwszem zdaniem przemawia v. *3* i następ.

v. *3.* Bo oto grzesznicy naciągnęli łuk, już trzymają łuk naciągniony, nagotowali strzały swe w sajdaku, *Leop.* w tule swoim, zaopatrzyli się w pociski, tuł czyli sajdak swój strzałami napełnili, w Hebr. jest: *kładą strzałę swą na cięciwę*, aby postrzelali w ciemności, *Leop.* z cienia, t. j. ukryci w krzewinie i niespostrzeżeni (z nienacka) prawych sercem, sprawiedliwych, niewinnych (r. 7 v. *11* t. j. ciebie i twych towarzyszów). Nie dobrze Leopolita: „aby postrzelili *serca prawych.*“ — Sens: Nieprzyjaciele (Saul i jego dworzanie) czynią przygotowania (przyspasabiają środki), aby cię z towarzyszami twemi skrycie (skrytobójczo) zgładzili.

v. *4.* Drugi powód do ucieczki: Albowiem, coś był sprawił, skazili, *Vulg.* quae perfecisti, destruxerunt, coś dokonał, zepsowali, sprawiedliwy lepak (zaś) co uczynił? *Vulg.* „justus autem quid fecit.“ Jakoby rzekł: Wszystko, coś przysposobił na twą obronę zniszczyli, wszystkie twe zabiegi, abyś twą niewinność okazał, (gniew Saula ułagodził) przez twe wrogi (zauszniki króla) zostały udaremnione. Może rachujesz na Jonatana, i innych sprawiedliwych (przyjacieli twoich) na dworze królewskim? Lecz jakąż ci ich dobre chęci dotąd przyniosły pomoc? Wszak oni przy tak znacznej liczbie grzeszników (nieprzyjaciół twoich) są bezwładnymi! Text Hebr. ma: *Podstawy* (podwaliny, fundamenta) *zburzone* (są), *sprawiedliwy cóż uczynił?* (t. j. uczyni, uczy-

nić może?) Sens: Wszystkie podstawy życia społecznego są zburzone, ustał wszelki porządek, niezbożnicy co chcą bezkarnie broją. Cóż sprawiedliwy przy takim bezrządzie dla bezpieczeństwa swego działać może? Nie masz dlań ratunku, jeno w ucieczce. *S. Hieronim z Symachem* tłumaczy: „Leges dissipatae sunt, justus quid operatus est?“ (contra leges. Prawa, które są podstawą społeczeństwa, są rozwiązane. Samo prześladowanie sprawiedliwego bez przyczyny jest dowodem, że niema prawa ani sprawiedliwości. Nie ma on więc co począć w takiem społeczeństwie, ale corychlej z niego wynieść się powinien.

v. *5.* Dotąd perswazye przyjaciół Dawidowych; teraz następuje jego odpowiedź. Pan mieszka w kościele swym świętym w swym przybytku, Pan, w niebie stolica jego. Hebraizm = co się Pana tyczy, jest w niebie stolica jego, czyli: w niebie (jest) stolica Pańska. *Sens*: Jakkolwiek nieprzyjaciel się sroży, jakkolwiek siła jego przeważa (v. *3)*, jakkolwiek on chytrością nadrabia, jakkolwiek w kraju wielki nieład panuje; przecież nie tracę otuchy, bo w Panu ufam. Pan króluje w niebie (r. 9 v. *37)*, a jako Pan niebios wyższy jest nad króle ziemskie, Pan i na ziemi w świętym swym przybytku na arce przymierza ma swój tron, zkąd utrapionym, do niego o ratunek wołającym, pomoc zsyła (r. Ps. 3 v. *5.* 9 v. *12, 13. 37*). Pod rządem takiego króla nad królami nie ma się co sprawiedliwy o swój los lękać (r. Ps. 9 v. *38, 39*). — Dawid nie dla tego się wzbrania ustąpić naleganiu swych przyjaciół, jakoby w czasie prześladowania nie wolno było uciekać, (jakoż poźniej rzeczywiście uciekł do krainy Filisztyńskiej), lecz, aby mu to nie poczytano za małoduszność, za brak ufności w Bogu i jego opiece. — Nie ma dla utrapionego dzielniejszej pociechy nad myśl: że jest Bóg, wszechmocny, i że jego Opatrzność czuwa nad losem pobożnego. Oczy jego

na ubogiego patrzą. W Hebr. nie ma *ubogiego* lecz tylko *Oczy jego patrzą* (upatrują) — rozumiej: syny ludzkie jak niżej, j. b. r. Pan w niebie i w ziemskim swym przybytku nie jest nieczynnym, i obojętnym na to co się na ziemi dzieje (jak to niezbożnicy utrzymują r. Ps. 9 v. *34, 35),* owszem ciągle pogląda na syny ludzkie, ich potrzeby i sprawy, powieki jego, oczy—(synecd. partis pro toto), — pytają synów ludzkich, dopytują się o ludziach, Hebr. *doświadczają synów ludzkich*, dowiadują się o synach ludzkich t. j. o ich losie. — *Pytać* = badać, śledzić, doświadczać, (bo badanie dzieje się przez pytania), a ponieważ badanie prowadzi do dokładnego (drobiazgowego) rzeczy poznania, więc także (jako *antecedens* pro *conseq.)* = dokładnie o czem wiedzieć (r. Sapien. 6 v. *4*). *Oczy* Boże znaczą ducha Bożego, a *pytanie* jego najdokładniejsze wszystkiego poznanie, jakie miewa ten, który się o czem pilnie wypytał, i rzecz wszechstronnie zbadał. *Bellarmin.* Pod tym więc antropopatycznym wyrazem, wziętem z sądów ludzkich, rozumieć się ma *opatrzność* Boga wszystko widzącego i wiedzącego — a nią się Dawid w utrapieniu swem pociesza.

v. *6.* Pan pyta (r. v. *5*) sprawiedliwego i niezbożnego t. j. wie dobrze o sprawiedliwym i niezbożnym, o czynach jednego i drugiego, obydwóch wskróś przenika *(*r. Ps. 7 v. *10*). Nie może więc być, aby złoczyńca *(*ciemiężca sprawiedliwych) pozostał bez kary, a sprawiedliwy w potrzebie swej bez ratunku P.— Lecz (Hebr. *a*) kto miłuje nieprawość, ma w nienawiści duszę swoję, ponieważ Bóg zna dokładnie sprawki niezbożnika (jego gwałty i bezprawia, jakich się dopuszcza przeciw sprawiedliwemu), przetoż niechaj sobie niepochlebia że miłując nieprawość, miłuje siebie samego (t. j. czyni tak jak mu własna miłość każe, a tym sposobem swe szczęście gruntuje), owszem, kto się w nie-

prawości kocha, ten niekocha siebie samego, ale nienawidzi duszę swoję, bo ją naraża na surowe kary Boże. (Toć jest, co powiada Chrystus: *kto miłuje duszę swoję, utraci ją* Joan. 12 v. *5)*. Tak więc niezbożnik prześladując sprawiedliwego, siebie samego prześladuje. — W Hebr. jest: *Pan doświadcza sprawiedliwego* (zsyła nań utrapienia dla doświadczenia jego stateczności w cnocie r. 16 v. *3*, a doświadczywszy jéj, miłuje go, daje mu dowody swej miłości, zsyła mu pomoc upragnioną), *a* (ale) *niepobożnego i miłującego gwałt, ma w nienawiści dusza jego* (t. j. nim się Pan brzydzi, i jako sprawiedliwy sędzia surowo go karze, r. v. 7).

v. 7. Skutki nienawiści Pańskiej ku grzesznikowi: Wyleje jako deszcz na grzeszniki sidła *Vulg.* pluet super peccatores laqueos, *będzie dżdżył na grzeszniki sidłami.* Sidła są obrazem niebezpieczeństw i klęsk (r. Ps. 34 v. 7, *8.* Ecclesiastici 9 v. *20*), a deszcz obrazem obfitości (r. Exod. 16 v. *4.* Job. 20 v. *23*). Sens: Pan ześle na niezbożników niebezpieczeństwa i klęski tak liczne jak krople deszczu, — a pod nawałem tych klęsk poginą. Ogień i siarka ogień siarczysty (jaki zesłał na Sodomę i Gomorę Genes. 19 v. *24*) i wiatr nawałności burza nawalna część kubka ich t. j. będzie częścią ich kubka, ich działem (losem), zapłatą, dla nich od Boga przeznaczoną. Tak nagrodę sprawiedliwych (Mat. 26 v. 29. Luc. 22 v. *30*) jak też i kary niezbożników pismo św. przedstawia pod obrazem uczty, którą Bóg jednych i drugich uracza. Przy biesiadach gospodarz sam obsługiwał gości, każdemu wydzielał część jadła, i napój do kubka nalewał. Powiada więc, że Bóg, jako najwyższy gospodarz w czasie swoim zapamiętałym grzesznikom straszną sprawi ucztę. Miasto słodkiego i smacznego wina, (które jest obrazem pomyślności i radości) naleje im do kubka płonącej siarki, i wiatru gwałtownego t. j.

ześle na nich kary najokropniejsze, najdotkliwsze. *Część kubka* = część napoju do kubka wlána, przenośnie znaczy *dział*, czyli *los* człowieka. (Częstokroć sam wyraz *kielich* tę myśl oznacza r. Ps. 59 v. *5.* 74 v. *9.* Mat. 26 v. *39*). — Text Hebr. ma: *Wyleje na niezbożników deszcz postronków, ogień i siarkę* (ogień siarczysty), *i wiatr palący będzie częścią kubka ich.* Pod *postronkami* LXX rozumieli *sidła* (pęta), inni rozumią *pioruny*, które poecie św. jego wyobraźnia jako sznury ogniste i kręte, na kształt sideł w powietrzu się wijące, przedstawia. Pod *wiatrem palącym* rozumią wiatr jadowity i zabójczy, w krajach wschodnich pod nazwą *Samum* znany. Takim płynem (bo powietrze jest także płynem), Pan im ich kielich napełni, t. j. takiem powietrzem oddechać będą.

v. *8.* Albowiem sprawiedliwy Pan, i sprawiedliwość miłuje j. b. rz. tak ostro Bóg niezbożników ukarze, bo jest sędzią najświętszym i najsprawiedliwszym, który niemoże bezkarnie puszczać niesprawiedliwych. Gniewa on się na nich i odwraca od nich swe oblicze, przeciwnie prawość widziało widzi oblicze jego, *Vulg.* Aequitatem (Hebr. rectitudinem) vidit vultus ejus. Wyraz *widzi* jest emfatyczny: *z upodobaniem pogląda* na prawość i ludzi prawych, (r. Lew. 26 v *9*), jak przeciwnie nieprawością się brzydzi i od nieprawych twarz swą z oburzeniem odwraca Dobrze *Leopolita*: „Uprzejmość rado widzi oblicze jego.“ Z Hebr. można tłumaczyć z *S. Hieronimem*: *Na prawego patrzać będą oblicza* (oczy) *ich* (t. j. bezbożników). J. b. rz. Przyjdzie czas, że niezbożnicy na sprawiedliwego, którego teraz prześladują, z podziwieniem i zazdrością poglądać będą (r. Sap. 5 v. 2. Luc. 16 v. 23); bo Pan, który się kocha w sprawiedliwości, okryje go chwałą, i nasyci szczęśliwością (r. 16 v. *15*).

W brewiarzu Ps. 10 mamy:

a) in Offo *Dominic. ad Matut.* — Jest on wyrazem naszej nadziei, że Syn Boży swej oblubienicy (kościoła) w żadnej potrzebie nie opuści, jej ciemiężców surowo karać będzie;

b) in Off. *Ascens.* D. N. J. CH., i in Off. *5 vulnerum* D. N. J. C. stosuje się to pienie do Chrystusa, pośród swych mąk zupełną nadzieję w Ojcu niebieskim pokładającego, która też nie została zawiedzioną.

c) in Off. *Septem dolor.* B. M. V., Off. unius *martyris*, et plurimorum *martyrum* przypomina nam: że tak najświętszą Pannę patrzącą na mękę najukochańszego Syna, jak też Męczenników Pańskich w ich utrapieniach i katuszach nadzieja w świętości, sprawiedliwości, wszechwiedzy i wszechmocności Pańskiej jedynie pokrzepiała.

Każdy też utrapiony, lub niewinnie prześladowany tym psalmem niechaj ożywia swą nadzieję w Bogu i jego Opatrzności.

PSALM XI. (Hebr. XII.)

Salvum me fac Domine, quoniam defecit Sanctus.

Modlitwa o pomoc przeciw obłudzie i pysze ludzkiej.

I. Skarży się na chytrość i zarozumiałość nieprzyjaciół,— wzywa przeciw nim pomocy Pańskiej vv. 2—5.

II. Pociesza się obietnicą tejże pomocy, i w niej zupełną ufność pokłada vv. 6—9.

1) *Na koniec na oktawę, Psalm Dawidowi.*

2 Zbaw mię Panie, bo vstał święty: bo vmnieyszyły się prawdy od synów ludzkich.

3) Marné rzeczy mówili każdy do bliźniego swego: wargi zdradliwé w sercu y sercu mówili.

4) Niech zatraci Pan wszelkié vsta zdradliwé y ięzyk hardźie mówiący.

5) Którzy mówili: ięzyk nasz vwielmożemy vsta nasze za nami są, któż iest Panem naszym?

6) Dla nędze niedostatecznych, y dla wzdychania vbogich teraz powstanę, mówi Pan.

Postawię w zbawieniu: śmiele będę poczynał w nim.

7) Słowa Pańskie słowa czyste: srebro w ogniu doświadczone, probowane ziemi, siedmkroć przeczyśćione.

8) Ty Panie zachowasz nas: y będziesz nas strzégł od rodzaju tego na wieki.

9) W około niezbożnicy chodzą: według wysokośći twéy vczyniłeś możné syny człowiecze.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1,* na oktawę r. Ps. 6 v *1.* Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Psalm, równie jak poprzedzający, zdaje się pochodzić z czasów tułactwa Dawida, od Saula prześladowanego. Niektórzy odnoszą go do czasu pobytu Dawida w mieście Cejla (Hebr. Kegila) gdy na zapytanie względem swego bezpieczeństwa w tym grodzie, od Arcykapłana w imię Boga oświadczenie otrzymał: że Kegilanie, gdyby Saul tego od nich zażądał, dla ocalenia miasta swego nie wahaliby się gościa swego wydać w ręce królewskie (1 Reg. 23 v. *7—12*). Innym nie zdają się z tą okazyą dobrze licować vv. *4*, *5*; bo obywatele tego miasta chytrze wprawdzie względem Dawida postępowali, lecz nie czytamy o takich z ich strony przechwałkach, jakie te wiersze w sobie mieszczą. Dla tego sądzą, że powodem pienia były podszepty Doega, Idumejczyka, (r. Ps. 51 v. *1)*, i innych zauszników królewskich, Dawidowi nieprzychylnych (r. 1 Reg. 21 v. 7. 22 v. *9*, *10*, *18)*, lub też zdrada Syfejczyków (r. 1 Reg. 23 v. *18.* Ps. 54 v. *1)*. Trzeci mniemają, że psalm pochodzi z początku rokoszu Absoloma, kiedy poddani i słudzy Dawida poczęli tłumnie przechodzić na stronę buntowników (2 Reg. 15 v. *13)*.

v. 2 Zbaw wybaw, ratuj mię Panie, bo ustał święty — (singularis collectivus) — liczba świętych t. j. sprawiedliwych i bogobojnych tak zeszczuplała, iż prawie zupełnie wyginęli. Inni tłumaczą: *ustaje święty* tj. pobożny, bogobojny, ustaje na siłach (omdléwa) ucierając się ciągle z niezbożnikami. Życie pośród takich ludzi dla pobożnego ciągłem jest niebezpieczeństwem (r. Ps. 119 v. *5)*, dla tego autor do Boga wzdycha, aby go od ich towarzystwa uwolnił, albo przynajmniej od ich chytrości i złości strzegł (v. *8*) bo umniejszyły się prawdy od Synów ludzkich (ludzi). *Prawdy* = prawdziwości, j. b. rz. coraz mniej prawdziwości (szczerości) między ludźmi. Prawdziwość (szczerość, wierność) jedna jest co do swej istoty, ale rozmaite są jej okazy w życiu towarzyskiem według rozmaitości stosunków ludzkich. To może wyraża liczba mnoga „*veritates*“ i może sens być: Niknie wszelki okaz (rodzaj) rzetelności z pomiędzy ludzi, fałsz (obłuda, wiarołomność) wszędzie się wciska. *S. Hieronim* „*veritates*“ uważał za *abstractum* pro *concreto*, tłumacząc: *Imminuti sunt fideles a filiis hominum*, ubywa ludzi rzetelnych (wiernych, prawdę miłujących w swem postępowaniu r. Mich. 7 v. *2.* Ose. 4 v. *1*, *2.* Jes. 57 v. *1)*. Wyraz Hebr. (fasas), który Vulg. tłumaczy: *imminute sunt* znaczy: ustawać (cessare, desinere), ginąć, niknąć (nie od razu, lecz powoli z widowni zchodzić).

v. *3.* Marne rzeczy mówili (mówią) każdy do bliźniego swego. Marność = fałsz kłamstwo (r. Ps. 4 v. *3)*. Sens: Oświadczają się bliźniemu z miłością i usłużnością, ale są to tylko czcze słowa, w sercu zdradę knowają, ich wargi są zdradliwe (ich mowa, ich oświadczenia, pełne są obłudy, dążą do omamienia i zdrady prostodusznych). Inni *wargi zdradliwe* uważają za podmiot (subjectum) do poprzedzającego czasowni-

ka „*mówili*“, w sercu i sercu mówili, raczej: sercem a sercem mówią. Jest to hebraizm, który znaczy: dwoistem sercem zwykli mówić (mawiają), — inne mają serce wewnątrz (w piersi) inne zewnątrz (na języku), co innego myślą, a co innego mówią. Serce uważano za źródło i siedlisko myśli (ob. Ps. 7 v. *10).*

v. *4.* Niech zatraci Hebr. *wytnie* (zgładzi) Pan wszelkie usta zdradliwe, i język hardzie mówiący, *Vulg.* linguam magniloquam, *Leopolita:* język wielkomowny, t. j. chełpliwy, r. v. *5.*

v. *5.* Niech mówię, Pan wytraci wszystkich tych, którzy mówili mówią: Język nasz uwielmożemy, *Vulg.* linquam nostram magnificabimus, *Leop.* język nasz *uwielbiemy* t. j. sławnym uczynimy, wielkich rzeczy za jego pomocą dokażemy, wszystkich przeciwników naszych pokonamy i pogubimy. *W* Hebr. jest: *Język nasz zmocnimy*, t. j. mocnym (dzielnym) okażemy, nie siłą prawdy, lecz naszego krasomówstwa przeciwników pokonamy. *S. Hieronim* Hebrajskie *futurum* bierze *imperative*: linguam nostram *corroboremus,* język nasz wzmocnijmy, j. b. rz. użyjmy wszelkiej siły naszej swady na zgubę sprawiedliwego, usta nasze za nami są, *Vulg.* labia nostra *a nobis* sunt, są po naszej stronie, Hebr. *znami są*, są naszym sprzymierzeńcem najdzielniejszym, któż jest kto może stać się panem naszym? kto nas pokona? kto nam potrafi kłam zadać i usta zamknąć (na milczenie nas skazać?) Tak oni sobie pochlebiają; tymczasem Bóg, który widzi ich dumę, słyszy ich głupie przechwałki, ich układy niweczy (v. *6*).

v. *6.* Autor wprowadza samego Boga na scenę, (jakoby z odpowiedzią na prośbę psalmisty vv. *4, 5* wniesioną). Zdaje się to być głos innego chóru, a v. 7 seqq. znowu głos pierwszego, który dotąd przemawiał. Dla nędzy utrapienia niedostatecznych (*Vulg.* inopum,

ubogich, t. j. uciśnionych, znikąd pomocy nie mających r. Ps. 9 v. *10, 13, 19, 23)* i dla wzdychania do mnie (v. *4)* ubogich, dla ich utyskiwania i wołania do mnie o pomoc, (większy u Boga skutek cichego westchnienia sprawiedliwych, jak hałaśliwej rozprawy niezbożników v. *5*), teraz powstanę, mówi Pan, nie będę dłużej spoczywał, t. j. nie będę dłużej obojętnie słuchał wzdychania mych sług, i niedorzecznych przechwałek ich wrogów, przystąpię do ratowania pierwszych, a karcenia drugich, postawię utrapionego w zbawieniu, *Vulg.* ponam in salutari (= salute) r. Ps. 9 v. *16;* przeniosę ich z ucisku i niedoli do stanu swobody i bezpieczeństwa (ponere = constituere), śmiele będę poczynał w nim, *Vulg.* fiducialiter agam in eo. Zaimek „*w nim*“ jedni odnoszą do *ubogiego,* któremu Pan na ratunek przybyć obiecuje, j. b. rz. postąpię z uciśnionym w sposób zaufanie wzbudzający (fiducialiter), dodam mu otuchy, dając mu poznać, że bliskie jest dlań wybawienie moje (r. Ps. 34 v. *3*), albo też: śmiało i odważnie (fiducialiter = audacter, impavide) wystąpię w obronie sprawiedliwego, nie przeszkodzi mi w tem ani moc, ani wymowa przeciwnika jego. Drudzy tenże zaimek (*w nim*) odnoszą do niezbożnika, zuchwale rezonującego (v. *5*), j. b. rz. z każdym takim mędrkiem śmiało sobie postąpię, nie zastraszy mię ani jego powaga, ani wymowa. W takiem znaczeniu swobodnego (odważnego) działania wyrażenie „*fiducialiter agere*“ mamy Act. 9 v. 27, *28.* 28 v. *31.* Eccl. 6 v. *11*, (równaj także Ps. 93 v. *1*). Text Hebr. jest ciemny. Dosłownie znaczy: *Spirabit* (adspirabit) *ei*, albo „*Spirabit contra eum*“ (wionie nań, — albo przeciw niemu). Trudność w tem leży: a) co jest przedmiotem do czasownika „*spirabit*“ (wionie, dmuchnie), b) na kogo się ściąga zaimek Hebr. *lo, ei* lub *contra eum* (nań, lub — przeciw niemu?) Ztąd też różne są

tych wyrazów tłumaczenia. Według jednych subjektem do *wionie* jest *Bóg*, a *contra eum* ściąga się na zarozumiałego grzesznika. Sens: Pan na takiego śmiałka wionie, (dmuchnie), a już go niebędzie, zamilknie na wieki, j. b. rz. On szeroko przeciw sprawiedliwemu usta roztwiera, puszcza wolne cugle swemu językowi (v. *5*); Pan jednem tchnieniem swych ust (r. 2 Thess. 2 v. *8*) t. j. z największą łatwością go uciszy. Zdaniem Bossueta subjektem jest *chudzina* (inops, pauper), a zaimek osobisty ściąga się na *grzesznika* (ciemiężcę). Wykłada: Ubogi ocalony pomocą P. (in salutari positus) drwić sobie będzie z zapędów przeciwnika (spirare = exsufflare, exsibilare). Według jednego i drugiego tłumaczenia autor nagle przerywa dopiero co poczęty monolog Boży, i przechodzi z tonu dramatycznego w ton historyczny (t. j. opowiadania). — Według trzecich subjektem jest *niezbożnik*, zaimek osobisty ściąga się na *sprawiedliwego*, a opuszczony jest zaimek względny, (qui, który). Tłumaczą: Postawię w zbawieniu (tego t. j. sprawiedliwego), przeciw któremu sapa (zieje gniewem i zemstą, niezbożnik). O takiem znaczeniu czasownika Hebr. (tuach, spirare) obacz Ps. 9 v. *26* (LXX czytali czasownik w pierwszej osobie: *Spirabo contra eum* (scil. adversarium inopis) — albo: *adspirabo ei* sc. inopi). Jeszcze inni czasownik *spirare*, *adspirare* biorą w znaczeniu *wzdychać* za czem. *Sens:* Postawię w zbawieniu tego (uciśnionego), który za niem (wybawieniem swojem) wzdycha, t. j. gorąco go pragnie.

v. 7. Pocieszywszy uciśnionego obietnicą pomocy Pańskiej, dla tem większej otuchy dodaje: że słowu Pańskiemu bezpiecznie ufać można, bo nie jest zwodnicze, jak częstokroć bywa słowo ludzkie, z którem się mięsza fałsz i obłuda. Słowa *Vulg.* eloquia, wyroki (obietnice) Pańskie są słowa czyste nie zanieczyszczone żadnym fałszem, — są one raczej jako srebro w ogniu (za

pomocą ognia) doświadczone, od złotnika ogniem przepławione, od wszelkiej żużli (scoria) uwolnione, — są *szczery brant*, nie zawierają w sobie najmniejszej przymieszki kłamstwa, — próbowane ziemi, *Vulg.* „probatum terrae," t. j. wypróbowane dla ziemi (terrae jest Dativus commodi), siedmkroć t. j. wielorako (numerus definitus pro indefinito rów. Proverb. 24 v. *16*), z wszelką starannością przeczyszczone. — Wyrazy Hebr. są ciemne; bo słowo *alil*, które *Vulg.* przez *probatum* tłumaczy jest *hapax-legomenon*, t. j. tylko na tem miejscu przychodzi. *S. Hieronim* przekłada: *Separatum a terra*, odłączone od ziemi, to jest od żużli, *Leopolit.* wypalone z ziemi. Jest to wolne tłumaczenie, równie jak i wykład LXX, którzy przekładają: *wypróbowane dla ziemi* t. j. dla obywateli ziemi, dla użytku kupujących i sprzedających powagą władzy publicznej doświadczone, jej znakiem probierczym (cechą czyli stęplem) zawierzytelnione. Jak takiemu srebru każdy wierzy, (nie podejmując dalszej próby), tak też słowu Bożemu każdy może bezpiecznie ufać. Tak rozumiał i Akwila, tłumacząc te wyrazy o srebrze, obieg (kurs) powszechny mającem po ziemi. Nowsi z Rabinami, a mianowicie parafrastą Chaldejskim pod Hebr. *alil* rozumią *naczynie gliniane* (catinus, tygiel), w jakiem kruszcze bywają topione, bo naczynie metallowe samoby się od ognia roztopiło. Według innych on wyraz znaczy *pracownię* (warsztat). Sens byłby: Słowa Pańskie są czyste, jako srebro ręką ludzką (złotnika) za pomocą ognia doświadczone, albo raczej, jako srebro *w pracowni ziemi* (officina terrae) oczyszczone, t. j. które sama przyroda w swej podziemnej hucie od wszelkiego żużla uwolniła, które bywa najczystsze, i równa się srebru ręką ludzką kilkakrotnie przepławionemu.

v. *8*. Zwraca mowę do Boga. Ponieważ słowo twoje tak pewne jest, przetoż ufamy, że ty Panie zacho-

wasz nas, i będziesz nas strzegł od rodzaju tego, od tych ludzi fałszywych i przewrotnych (r. vv. 2, *3)* na wieki. Hebr. *Ty Panie zachowasz je* (ubogich sprawiedliwych r. v. *6)*, *i będziesz nas strzegł od plemienia tego wiecznie*, ochronisz nas (mię i towarzyszów moich) od wszelkiej szkody ze strony tych przewrotników. Niektórzy zaimek *je* odnoszą do słów P. (v. *6*), j. b. rz. dotrzymasz twych słów (nie odwołasz ani zmienisz ich), ale jakoś obiecał będziesz nas strzegł i t. d. Możnaby także z Hebr. futura tłumaczyć optative: Ty Panie zachowaj ich, i strzeż nas i t. d.

v. *9.* W około niezbożnicy chodzą. Daje przyczynę dla czego wyżej pomocy Pańskiej wzywał (v. *8*): bo niezbożnicy krążą około sprawiedliwych, czyhając na ich zgubę (1 Petr. 5 v. *8*), według wysokości twej uczyniłeś możne syny człowiecze t. j. nieprzyjacioły nasze, *Vulg.* secundum altitudinem tuam multiplicasti filios hominum, *Leop.* wedle swej wysokości rozmnożyłeś Syny ludzkie. Pod *wysokością B.* może się rozumieć jego najwyższa władza nad światem i wszechmocność, lub też raczej najwyższa i niepojęta mądrość jego Opatrzności w zarządzie świata, j. b. rz. Według twej wysokiej, a dla nas niepojętej mądrości (r. Ps. 138 v. *6*. Rom. 10 v. *33*) rozmnożyłeś Syny człowiecze (t. j. niezbożników, w przeciwstawieniu do „*Synów Bożych*“, (czyli sprawiedliwych), dopuściłeś aby ich liczba do tego stopnia wzrosła, iż ich wszędzie pełno (v. *2*), i wszędzie od nich sprawiedliwym niebezpieczeństwo zagraża (v. *8*). Tak Bellarmin i inni. Ale ten wykład nie da się pogodzić ani z Greckim textem LXX, ani z Hebr. dzisiejszych Mazoretów. — Czasownik Gr. (polyoreo) który Vulg. przekłada *multiplicare*, właściwie znaczy *multum curare*, wielkie staranie mieć o kim, mnożyć, nie tak co do liczby jak co do znaczenia i dobrobytu (r. not. 4 v. *8*), ztąd

inni wykładają: Chociaż bezbożni około sprawiedliwych zewsząd krążą, na ich zgubę czyhając, przecież ty Panie wedle najwyższej dobroci, mądrości i mocy twojej, ich zguby niedopuszczasz, owszem mnożysz ciągle ich znaczenie (sławę), godność i dostatek, czyli jak się wyraża *O. Wujek*, „*możnymi czynisz* syny człowiecze“ t. j. słabych i nieudolnych ludzi pobożnych, od świata opuszczonych, a od niezbożników uciśnionych. — Text Hebr. dzisiaj inaczej czyta, jak czytano za czasów LXX. *S. Hieronim* tak go tłumaczy: *W około niezbożnicy chodzą, gdy się wynoszą nikczemności Synów ludzkich* (t. j. ludzie najpodlejsi), t. j. w miarę, jak się ludzie nikczemni (niezbożnicy) wznoszą do władzy i znaczenia, wzmaga się też liczba złoczyńców, którzy w około krążą — i na sprawiedliwych zgubę czyhają, czyli: Pełno wszędzie złoczyńców, gdzie najpodlejsi z ludzi (jakimi byli po większej części dworzanie Saula i Absoloma), najwyższe dostojeństwa dzierżą. Toć powiada i mędrzec Proverb. 29 v. *2.* „*Gdy panuje bezbożnik, wzdycha lud*, v. *16*: *Gdy się rozmnażają niezbożni, rozmnaża się i przestępstwo.* W ten sposób wyjasniałby Dawid, co powiedział vv. *2, 3*, — t. j. dawałby przyczynę, zkąd pochodzi, że wszelka uczciwość, szczérość i rzetelność w Izraelu ustaje.

W brewiarzu ten psalm równie jak poprzedni przychodzi in Offo *Domin. ad Mat.* (1 Noctur.), i ma być w tej samej myśli jak tamten odmawiany, t. j. jako modlitwa, aby Pan nieprzyjacioły? kościoła swego: niewiernych, heretyków, odszczepieńców, i złych katolików poskromił i pogromił. Może także ogólnie służyć za modlitwę przeciw obłudzie, hardości i chytrości ludzkiej.

PSALM XII. (Hebr. XIII.)

Usquequo Domine oblivisceris me in finem.

Modlitwa trapionego od nieprzyjaciół.

I. Żali się, że mu Pan długo swą pomoc odwleka. vv. 1—3.

II. Prosi o pocieszenie i zlitowanie Pańskie w swem utrapieniu vv. 4. 5.

III. Wyraża swą ufność w Panu, a za wysłuchanie swej prośby obiecuje go wielbić v. 6.

1) *Na koniec Psalm Dawidowi.*

Dokądże Panie zapomnisz mię do końca? dokąd odwracasz oblicze swe odemnie?

2) Dokąd będę rozbierał rady w duszy moiéy, frasunek w sercu moim przez dzień?

3) Pokiż będźie się podnośił nieprzyiaćiel móy nademną? weyźrzy, a wysłuchay mię Panie Boże móy.

5) Oświéć oczy moie, bym kiedy niezasnął w śmierći: by kiedy nie rzékł nieprzyiaćiel móy: Przemogłem go.

6) Którzy mię trapią, będą radźi ieśli się zachwieię. Ale ia vfam w miłośierdźiu twoim.

Rozraduie się serce moie w zbawieniu twoim: będę śpiéwał Panu, który mi dobra dał: y będę grał imieniowi Pana nawysszego.

Na koniec r. 4 v. *1* Psalm Dawidowi r. 3 v. *1*. Autor żadnych okoliczności nie wspomina, z których-by można poznać Psalmu okazyę. Zdaniem niektórych pochodzi z czasów powstania Absoloma. Lecz ten bunt tak długo nie trwał, a autor utyskuje na zbyt długie trwanie swego utrapienia. Dla tego innym się zdaje, że hymn pisany był przy schyłku panowania Saula. Rabini utrzymują, że to są skargi całego narodu Izraelskiego, długiemi i ciężkiemi klęskami utrapionego, ale jest to tylko domysł niczem nieuzasadniony.

v. *1*. Dokądże Panie zapomnisz zapominasz mię do końca t. j. zupełnie, do ostatecznego stopnia, j. b. rz. dokąd mię w zupełną niepamięć puszczasz, nie dając żadnej pomocy, ani pociechy w mem utrapieniu (r. Ps. 6 v. *4*). Inni tak interpungują: Dokądże Panie? (odmawiasz twej pomocy). Zapominaszże mię na wieki? Bóg nigdy nie zapomina o sprawiedliwym (r. Ps. 9 v. *19*) ale czasem zdaje się o nim zapominać, gdy z ważnych, dla nas niepojętych przyczyn ratunek mu odwleka. Myśl taka, być opuszczonym od Boga, dla duszy pobożnej, na pokusy wystawionej, bardzo jest dręcząca, — dokąd odwracasz odwracać będziesz oblicze twe odemnie, dokąd się będziesz na mię gniewał, odmawiał mi twej łaski? (r. Ps. 9 v. *32*).

v. *2.* Dokąd będę rozbierał rady w duszy mojej, *Vulg.* Quamdiu ponam consilia in anima mea, jak długo będę układał rady w duszy mojej, t. j. jak długo będę się próżno silił wymyśleć (znaleść) jaki sposób wybawienia się z mego utrapienia? — Bez Boskiej pomocy i oświecenia człowiek nic dobrego i zbawiennego wymyśleć a nawet pomyśleć nie może (r. Ps. 126 v. *1*, *2*. 2 Cor. 3 v. *5*). — Dokąd frasunek będzie w sercu mojem przez dzień, po całych dniach. Frasunek zwykle wzmaga się wśród nocnej ciszy i nieszczęśliwego pozbawia snu; w dzień, przy zajęciu się różnemi sprawami, utrapienie mniej sercu dolega. Chce więc autor powiedzieć: Dokądże Panie frasunek nie tylko nocą, ale i w dzień trapić mię będzie? Inni Hebr. (*jomam*) tłumaczą: *codziennie*, j. b. rz. Dokąd żaden dzień bez utrapienia nie będzie mi przechodził?

v. *3.* Pókiż będzie się podnosił pysznił, r. Ps. 9 v. *23* nieprzyjaciel mój nademną? Rośnie boleść, kiedy wróg nie tylko ciężkie ciosy zadaje, ale jeszcze sobie drwi z uciemiężonego, wzgardę swą mu okazuje. Szyderstwo takie jest dla cierpiącego jakby ogniem piekącym (Ps. 9 v. *23*), wejrzyj, obróć ku mnie twe oblicze (r. v. *1*), a wysłuchaj mię Panie, Boże mój.

v. *5.* Oświeć rozwesel r. 4 v. 7. 1 Reg. 14 v. *27* oczy moje od smutku i płaczu mgliste i posępne (r. Ps. 6 v. *8*). Inni rozumią *oczy duszy* (rozum) j. b. rz. Oświeć mój rozum, natchnij dobrą radą, której próżno szukam (r. v. *2*). Możnaby także pod oczyma rozumieć *oblicze*: Wyjaśnij me oblicze t. j. oddal odemnie smutek, uczyń twarz moją wesołą, promieniącą z radości; lecz ten sens z pierwszym na jedno wychodzi, — bym kiedy nie zasnął w śmierci, śmiercią, snem śmierci t. j. aby mię smutek i frasunek nie umorzył (r. Ps. 6 v. *16*), — albo: bym nie znalazłszy skutecznego sposo-

bu ratowania się, nie stał się łupem nieprzyjaciela, i od niego nie został zgładzon, by kiedy nie rzekł nie mógł się chełpić nieprzyjaciel mój: Przemógłem go t. j. by nie tryumfował wróg z mego upadku, przypisując takowy swej sile i przebiegłości, a nie dopuszczeniu twemu.

v. 6. Daje przyczynę tego, co powiedział ostatniemi słowy v. 5, którzy mię trapią nieprzyjaciele moi będą radzi, kiedy się zachwieję, antec. pro consequenti= kiedy padnę pod brzemieniem ich ucisku. — ale ja ufam w miłosierdziu twojem, że im tej uciechy nie dozwolisz; byłoby to bowiem dla nich utwierdzeniem w złości, a zgorszeniem dla wszystkich pobożnych, w tobie ufających, gdyby złość tryumfowała nad cnotą, gdyby nadzieja sprawiedliwego zawiedziona była. Rozraduje się więc serce moje w zbawieniu twojem t. j. gdy mi ześlesz wybawienie z mej niedoli. Psalmista przeczuwa wysłuchanie swej modlitwy i swe wybawienie. Inni tłumaczą: Niechaj się rozraduje i t. d. (*futur. pro Optativo*), będę śpiewał Panu na cześć Pana, który mi dobra dał, który i teraz i przedtem wiele mi dobrego świadczył,— będę go wielbił za wszystkie dobrodziejstwa. W Hebr. jest *qui praestitit mihi* (sc. bona), *który mi uczynił* (dobrodziejstwo mego wybawienia), któremu mój ratunek zawdzięczam, i będę grał przygrywał na instrumentach imieniowi Pana najwyższego, Panu najwyższemu (r. Ps. 5 v. *13*). Text Hebr. tych ostatnich słów (będę grał i t. d.) nie ma. Obiecuje, że się sercem będzie weselił, usty śpiewał, ręką przygrywał Panu t. j. wszystkich sił duszy i ciała użyje ku wielbieniu Pana dobroczyńcy i zbawcy swego.

I ten psalm w brewiarzu przychodzi in Offo *Dominic. ad Mat.*, jako żal na prześladowców i ciemiężców kościoła Bożego.— In Off. *orat. Christi in monte Oliv.* stosuje go kościół do Zbawiciela, a *in Offo sept. dolor.* B. Mariae V. do Bogarodzicy.

Można go także używać podczas każdej cięższej i dłuższej pokusy lub smutku.

PSALM XIII. (Hebr. XIV).

Dixit insipiens in corde suo: Non est Deus.

Skarży się na zepsutość obyczajów, wzdycha do Boga o zbawiciela.

I. Opisuje przewrotność ludzką vv. 1—3.

II. Grozi przewrotnym karą Pańską, jeśli się nie upamiętają vv, 4—6.

III. Prosi Boga o wybawienie sprawiedliwych od jarzma niezbożników v. 7.

Na koniec Psalm Dawidowi.

1) Rzekł głupi w sercu swoim: Niemasz Boga. Popsowali się, y obrzydliwemi się sstali w zabawach swoich: Niemasz ktoby czynił dobrze niémasz aż do iednego.

2) Pan z nieba poyźrzał na syny człowiecze, aby oglądał ieśli iest rozumieiący abo szukaiący Boga.

3) Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi: niémasz ktoby dobrze czynił, niémasz aż do iednego.

Grób otwarty iest gardło ich: ięzykami swémi zdradliwie poczynali, iad źmiiowy pod ich wargami.

Których vsta pełne są złorzeczenia y gorzkości: prędkié nogi ich na wylanié krwie.

Skruszenié y niesczęśćie na drógach ich, a drógi pokoiu nie poznali: niémasz boiaźni Bożéy przed ich oczyma.

4) Izali nie poznaią wszyscy którzy czynią nieprawość, którzy pożyraią lud móy iako pokarm chleba?

5) Pana nie wzywali, tam drżeli od boiaźni, gdźie nie było strachu.

6) Abowiem Pan iest w narodźie sprawiedliwym, radę vbogiégo zesromośiliśćie: iż Pan iest nadźieia iego.

7) Któż da z Sionu zbawienie Izraelskie? gdy oddali Pan niewolą ludu swego, rozweseli się Jakob y rozraduie sie Izrael.

Na koniec r. Ps. 4 v. *1* Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1*. — Psalm ten pisany był, gdy skrzynia przymierza już była na górze Syońskiej (v. 7), nie może przeto pochodzić z czasów Saula. Można go odnosić do czasów buntu Absoloma, a niektórzy, bliżej czas oznaczając, sądzą, że się tyczy chwili, kiedy wojska królewskie przeciw buntownikom do boju stanęły, i bitwa się

niebawem począć miała. Rabbi Jarchi uważa pienie jako narzekanie na ościenne plemiona pogańskie, Izraelowi zawsze zawistne i częstemi najazdami go trapiące.

v. *1.* Rzekł rzecze głupi w sercu swojem: Nie masz Boga t. j. myśli, pochlebia sobie, że nie masz Boga, któryby się troszczył o to, co się dzieje na ziemi, sprawiedliwych bronił, grzeszników karał (r. Ps. 9 v. *25, 32, 34*). Takie myśli niezbożnik czynami swemi objawia, a niekiedy i usty wypowiada. — Początkiem wszelkiej mądrości jest według Salomona (Proverb. 1 v. 7) bojaźń Boża. Więc niezbożni, nie mający bojaźni P. nie mają też prawdziwej mądrości, i dla tego autor słusznie ich zowie *głupcami* (r. także Job. 2 v. *10.* 1 Reg. 25 v. *25.* 2 Reg. 3 v. *33*), jako przeciwnie psalmista o ludziach bogobojnych (v. 2) powiada, że są rozumni że *mają dobry rozum* (Ps. 110 v. *10*). Popsowali się. Z niedowiarstwem idzie w parze zepsutość obyczajów (r. Ps. 9 v. *26*), często nawet zepsutość moralna jest źródłem niedowiarstwa (ob. not. Ps. 8 v. *3*), i obrzydliwemi się stali w zabawach swoich, *Vulg.* in *studiis* suis, w swych zamysłach, zabiegach, usiłowaniach. Ich myśli, affekty, uczynki sprosne są i obmierzłe (ob. Rom 1 v. *26.* Philipp. 3 v. *19.* 2 Petr. 2 v. *10, 22.* Epl. Judae v. *12*). O znaczeniu wyrazu *studia* ob. Ps. 9 v. *12. Leopolita* nie bardzo trafnie: przemierźli *w naukach swych* (przez swe nauki niezbożne, w skutek takowych). Lepiej *Wujek*: w swych *zabawach* t. j. zajęciach, we wszystkiem, co czynią, nie masz, ktoby czynił dobrze, nie masz, aż do jednego, Hebraizm = ani jednego. Text Hebr. tych słów tutaj niema, lecz przychodzą niżej v. *3.* — Jakże autor utrzymywać może: że nie masz, ktoby dobrze czynił, kiedy i doświadczenie uczy, że między niezbożnymi znajdują się, lubo nieliczni, sprawiedliwi, i sam też psalmista niżej v. *6 rodzaj sprawie-*

dliwych wspomina? Według kardynała *Bellarmina* n. t. m. Dawid ma przed oczyma stan rodzaju ludzkiego przez grzech pierwszych rodziców zwichnięty (r. Ps. 50 v. 7). Wskutek tego grzechu nikt sam własną swą siłą, bez pomocy łaski Bożej nie może nic uczynić dobrego i zbawiennego (pożytecznego na żywot wieczny), ani się wobec Boga od grzechów popełnionych oczyścić (usprawiedliwić). Wszyscy więc, jak powiada Apostoł, byli grzesznymi i nie stało im chwały Bożej (jego łaski usprawiedliwiającej), którą dostępujemy przez odkupienie w Chrystusie Jezusie (Rom. 3 v. *23*, *24*). Przez wiarę w przyszłego Messyasza święci starego zakonu dostępowali tej łaski, i byli sprawiedliwymi. Według tego autor wskazuje źródło niedowiarstwa i zepsutości moralnej swych współczesnych; jest nim ogólna zepsutość natury ludzkiej, której skutkiem jest, że nikt sam z siebie dobrze nie czyni.

v. 2. Pan z nieba pojrzał na Syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest rozumiejący, albo szukający Boga (bogobojny r. 9 v. *11*). *Anthropopathia,* podobna jak Genes 6 v. *5*. 18 v. *20*, *21*. Przedstawia nam autor, według ludzkiego sposobu działania, Boga z swej wysokiej, niebieskiej stolicy na ziemię poglądającego, by się przekonał, czy jest choć jeden rozumny i bogobojny. Co zaś Bóg przy tych oględzinach spostrzega, wyraża wiersz następujący.

v. *3*. Wszyscy odstąpili *Vulg.* declinaverunt, zboczyli od prawdziwej mądrości, bojaźni P., a tem samem od ścieżki sprawiedliwości, — puścili się na bezdroża przewrotności pospołu t. j. wszyscy razem, każdy zarówno stali się niepożytecznymi, wyraz Hebr. znaczy *stali się zgniłymi* (albo *stęchłymi*). LXX dobrze sens wyrażają, bo co zgniłe i stęchłe, to też nie tylko jest obrzydliwe, ale i do pożywienia nieużyteczne,

owszem szkodliwe. Tak też grzesznicy, w nałogach złych gnijący, nie tylko Bogu są obrzydliwymi, ale dla ludzi szkodliwymi, bo krzywdzą niewinnych, i zarażają dobrych swym przykładem. — *Sens* vv. 2, *3* bez obrazu jest: Nie jest bezzasadne me narzekanie (v. *1*) na ogólną zepsutość ludzką; bo sam Pan, przed którego oczyma nic nie jest ukryte, którego nieomylna wiedza wszystko obejmuje, zapewnia, że nie masz między ludźmi sprawiedliwego, nie masz, ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego (r. v. *1*). Następujący wstęp aż po v. *4* nie znajduje się w Hebrajskim, lecz wzięty jest z listu ś. Pawła do Rzymian r. 3 v. *13* sqq., i tutaj przez odpisujących wtrącony. Apostoł, przytoczywszy tam powyższe słowa psalmisty: „*Wszyscy odstąpili.... aż do jednego*“, na ich potwierdzenie przywodzi różne miejsca ś. pisma. Grób otwarty jest gardło ich, językami swemi zdradliwie poczynali są słowa Ps. 5 v. *11*, jad żmijowy pod ich wargami Ps. 139 v. *4*, których usta pełne są złorzeczenia i gorzkości Ps. 9 v. *28*, prędkie skore ich nogi na wylanie krwi, chętnie biegną przelewać krew Jes. 59 v. 7, skruszenie i nieszczęście na drogach ich t. j. kędykolwiek się obrócą, zostawiają po sobie ślady swych gwałtów i krzywd, spustoszenia i szkody wyrządzone, nieszczęścia na niewinnych sprowadzone, a drogi pokoju postępowania spokojnego, przyjacielskiego nie poznali, nie znają, Jes. 59 v. 7, *8*, — nie masz bojaźni Bożej przed ich oczyma, Ps. 35 v. 2.

v. *4*. Izali nie poznają i nie przyjdą do rozumu (bojaźni P. r. v. *1*) wszyscy, którzy czynią nieprawość ciemiężcy, którzy pożerają lud mój, jako pokarm chleba t. j. którzy zdzierstwem żyją, majątki ludu mego pochłaniają, — dla których grabieże są jakby chlebem codziennym (rzeczą zwyczajną, Job. 34

v. 7. Mich. 3 v. *3.* Habac. 3 v. *14).* Godzi na starszyznę Izraela, która zamiast starać się o dobro ludu, łupiła go, dogadzając swej chciwości, którą z głodem równa (r. Ezechiel. 34 v. 2—*6*). Text Hebr. *pożerający lud mój, pożerający chleb* t. j. pożerający lud mój (jego dobytek) z chciwością, z jaką łaknący chleb pożera. (Opuszczone jest w Hebr. słówko porównania r. Ps. 10 v. 2).— Czy ten wiersz jest dalszą mową Boga z niebios *(v. 3)*, czy też tu Dawid swem imieniem przemawia, i jako król Izraelski bogobojną, Bogu wierną cząstkę narodu (r. v. *5*) swym ludem zowie? niewiadomo, — pierwsze jednak zdaje się prawdopodobniejsze. W v. *5* przemawia autor.

v. *5.* Pana nie wzywali nie wzywają i nie szukają (v. 2), bo w niego nie wierzą. Wzywać Pana = Panu cześć oddawać (r. Gen. 4 v. *26*, Ps. 78 v. *6*), w niego wierzyć, w nim ufać, jego miłować, tam drżeli od bojaźni, gdzie nie było bojaźni *Vulg.* ibi timuerunt, ubi non erat timor, *Leopol.* tam się trzęśli od bojaźni, gdzie się nie trzeba było bać. *Drżeli* jest *praeteritum propheticum* = będą drżeć, zadrżą. Psalmista przepowiada niezbożnikom kary, któreby przez szczere nawrócenie się do Boga (v. *4*) od siebie oddalić mogli Ponieważ Boga się nie boją, będą tam drżeli od strachu, gdzie do tego nie będzie słusznego powodu (r. Levit. 26 v. *17*, *36*. Proverb. 28 v. *1*). Ludzie bezbożni, dręczeni wyrzutami sumienia, zawsze i wszędzie dla siebie upatrują niebezpieczeństwa, i ciągle się trwożą. Przeciwnie, ci którzy się Boga boją, niczego się nie lękają, bo dóbr duchownych (cnoty i miłości Bożej), które oni jedynie cenią, nic ich pozbawić nie może, a wszelkie klęski doczesne na pożytek im wychodzą (rów. Ps. 1 v. *3*. 3 v. *6*. 4 v. *9*. Mat. 10 v. *28*. Rom. 8 v *35*. 2 Cor. 5 v. *1*). W Hebrajskiem nie ma *„gdzie nie było strachu“* przychodzą jednak te słowa Ps. 52 v. *6*, który jest jakby

powtórną edycyą tego pienia. Mazoreci słowa „*tam drżeli*“ łączą z następującym wierszem „*albowiem Pan jest w zgromadzeniu sprawiedliwych*“ j. b. rz. Tam, — t. j. przed trybunałem Pańskim, na który autor wskazywać się zdaje palcem w górę podniesionym (rów. Ps. 35 v. *13*), zadrżą, bo się przekonają, że Pan jest po stronie sprawiedliwych, których oni lekceważyli i prześladowali. Poznają natenczas, lecz już za późno, że jest Bóg, (któremu bytu zaprzeczali v. *1*), i że ma opiekę nad sprawiedliwymi (że jest Opatrzność). Tak niespodziane poznanie jednej i drugiej prawdy trwogą ich przerazi.

v. *6*. Albowiem Pan jest w narodzie (rodzaju) sprawiedliwym, *Vulg.* quoniam dominus in generatione justa (justorum) est, zatrwożą się widząc, że Pan jest pomiędzy sprawiedliwymi (r. 5 v. *12*), z nimi trzyma, i w czasie potrzeby przy ich boku jako obrońca stawa (r. Ps. 15 v. *8*). — Apostrofuje dalej niezbożników: Radę ubogiego zesromociliście, iż Pan jest nadzieją jego. *Vulg.* consilium inopis confudistis, quoniam Dominus spes ejus est. *Leop.* „Zatłumiliście radę ubogiego, *aleć* Pan nadzieja jego jest.“ Dla wielkości affektu mowa jest urwana, i potrzebuje uzupełnienia. Jakoby rzekł: Postanowienie ubogiego, ufać statecznie w Bogu, i oczekiwać jego pomocy, wydawało wam się niedorzeczne, i szydziliście z niego. Aliści widząc, że Pan się sprawiedliwymi opiekuje, przyznać musicie, że jego nadzieja nie była płonną i jego postępowanie bardzo było rozumne. *Sromocić* = na sromotę wystawiać, wyśmiewać. (Wyraz Hebr. właśc. znaczy *zawstydzić, pohańbić*). *Rada* (consilium) = sposób myślenia, zasada, oraz postanowienie i postępowanie, jej odpowiednie (r. Ps. 1 v. *1*) Jest tutaj *abstr.* pro *concreto*: *Rada ubogiego*, zamiast osoby ubogiego, podług rady zakonu Pańskiego (r. Ps. 93 v. *11*, *12*) postępującego. Spójnik Hebr. *chi* (quoniam) nie-

kiedy ma znaczenie twierdzące = *profecto*, *sane*, (zaprawdę, zaiste). Tak może się i tutaj rozumieć, j. b. rz. Wy wprawdzie śmiejecie się z ubogiego, który się wiernie trzyma Pana i jego zakonu; (lecz) zaiste Pan jego nadzieją jest! Rozumie się *nadzieją niepłonną*, która nigdy nie zawodzi (r. Ps. 24 v. *3*. Ps. 56 v. *5*).

v. *7*. Któż da z Syonu zbawienie Izraelskie wybawienie sprawiedliwych Izraelitów od przemocy i ucisku niezbożnych. *Kto da* jest sposób wyrażenia tego, co sobie kto życzy (r. Ps. 4 v. *6*. 54 v. 7. Numer 11 v. *29*) j. b. rz. Daj Boże wybawienie Izr., albo: oby Izrael wybawionym został pomocą P. z Syonu wysłaną, r. Ps. 3 v. *5*. 9 v. *37*. 10 v. *5*. — OO. SS. te słowa rozumią o Messyaszu, który (według Ps. 2 v. *6*. 109 v. *2*. Jes. 2 v. *3*) panowanie swe z Syonu miał na cały świat rozszerzyć, a wszystkie wrogi ludu i królestwa Bożego, (czarta i zwolenników jego) pogromić (r. Ps. 2 v. *1*, *9*. 109 v. *5*, *6*. Luc. 1 v. *68—71*). — Gdy oddali, odwróci Pan niewolę ludu swego *Vulg.* cum averterit dominus captivitatem plebis suae, *Leop.* Gdy Pan oddali więzienie ludu swego, rozweseli się Jakób i rozraduje się Izrael. Jakób i Izrael jest nazwisko jednej i tej samej osoby (r. Genes. 32 v. *28*), której potomkowie (naród Izraelski — czyli raczej pobożna część tego ludu r. v. *4*) — tutaj się rozumieć mają. OO. SS., wykładając ten wiersz o Chrystusie, rozumią pod Izraelem wszystkich do Chrystusa nawróconych (prawowiernych) z Żydów i pogan, którzy chociaż nie wedle ciała, toć wedle ducha są Synami Jakoba (r. Galat. 4 v. *28*. 6 v. *16*. Rom. 9 v. *8*, *24*, *26*). — Przeto, iż autor tutaj wspomina wybawienie z niewoli, wnoszą niektórzy, że psalm pochodzi z czasu niewoli Babilońskiej, a drudzy, którzy psalm do czasu prześladowania Dawida od Saula lub rokoszu Absoloma odnoszą, mniemają, że przynajmniej

ten v. 7 dodany jest w czasie rzeczonej niewoli. Lecz niema na to konieczności; bo *niewola* lub *więzienie* może się rozumieć przenośnie o owładnieniu, ujarzmieniu, ucisku i utrapieniu sprawiedliwych przez niezbożników (r. Luc. 1 v. *68*, *71*, *74*. Jes. 61 v. *1*. collat. Luc. 4 v. *21*), albo, jeżeli (jako prawdopodobne jest) psalm z czasu rokoszu Absoloma pochodzi, o owładnieniu i omamieniu ludu przez buntowników, gdyż zwiedziony jest niejako więźniem zwodziciela. *Sens* zatem byłby: Gdy Pan lud swój wybawi z więzów omamienia i tyranii, które go obecnie krępują, natenczas radować się będzie Izrael, i Panu dzięki składać.

I ten psalm w brewiarzu przychodzi in *Offo. Dom. ad Matut.* Co Psalmista o bezbożnikach w ogólności mówi, stosuje się w szczególności do niewiernych, kacerzy i odszczepieńców, którzy prawowiernych Chrześcian wyszydzają i prześladują. — Zatem przy odmawianiu tego pienia miejmy intencyę, błagania Boga: aby takowych ludzi oświecił i nawrócił (v. 4), a kościół swój od ich jarzma wyswobodził (v. 7).

PSALM XIV. (Hebr. XV.)

Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo.

Własności potrzebne, by kto był godzien mieszkać w przybytku Pańskim.

I. Chór pierwszy pyta: kto godzien mieszkać z Panem w jego domu? v. 1.

II. Chór drugi odpowiada pierwszemu: Sprawiedliwy, kochający Boga, nie krzywdzący bliźniego, ni mową, ni czynem.

Psalm Dawidowi.

1) i 2) Panie któż będźie mieszkał w przybytku twoim? abo kto odpocznie na górze twoiéy świętéy?

Który chodźi bez zmazy y czyni sprawiedliwość.

3) Który mówi prawdę w sercu swoim, który nie czyni zdrady ięzykiem swoim:

Ani vczynił bliźniemu swemu złego, y zelżywośći nie przyiął przećiw bliźnim swoim.

4) Wniwecz obrócony iest w oczach iego złośliwy: a boiących sie Pana wysławia:

5) Który przyśięga bliźniemu swemu, a niezdradza: który pieniędzy swych nie dał na lichwę, y darów na niewinne nie przyimuie.

Kto to czyni, nie będźie poruszon na wieki.

Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* — Powszechne zdanie utrzymuje: że Dawid to pienie przeznaczył na uroczystość przeniesienia arki Pańskiej z domu Obededoma na górę Syońską (r. 2 Reg. 6 v. *12.* 1 Paralip. 16 v. *1* seqq.), i że przy tej sposobności obywateli Jerozolimskich, pośród których Pan sobie obrał mieszkanie, uczyniwszy ich w ten sposób niejako domownikami swymi, pouczyć zamierza: jakiemi cnotami odznaczać się mają, aby się nie stali tej łaski niegodnymi? t. j. że pobożnością i świętobliwością, osobliwie miłością bliźniego nad inne Izraelity celować mają. Niektórym (n. p. Agelliuszowi) zdaje się, że autor szczególnie ma na oku Lewitów i kapłanów, którzy jako stróże i słudzy Pańscy więcej nad obywateli Jerozolimy byli domownikami Bożymi, że ich przeto Dawid tem pieniem poucza: jakiemi cnotami ludowi przyświecać mają. Nareszcie inni sądzą, że nauka psalmisty odnosi się do wszystkich Izraelitów, bo wszyscy na trzy uroczyste święta (wielkanoc, zielone święta i kuczki) do Jerozolimy przybywali, a tę ich pielgrzymkę nazywano *podróżą do domu Bożego* (r. Ps. 121 v. *1*). Wszyscy więc natenczas byli gośćmi Pańskimi, bo jakkolwiek do samej świątyni tylko kapłani wstęp mieli, to przecież także przysionki przybytku P., gdzie się świeccy Izraelici zgromadzali, i przyboczne zabudowania uważano za części domu Bożego.— OO. SS. i wiele katolickich wykładaczów, mniemają, że Dawid z okazyi

poświęcenia namiotu Syońskiego, który był obrazem kościoła Chrystusowego na ziemi (r. Ps. 2 v. *6*), i świątyni niebieskiej (Hebr. 8 v. *5*), chciał każdemu pobożnemu wskazać drogę do ojczyzny niebieskiej, że więc w tym celu wymienia cnoty, godne członków kościoła wojującego na ziemi i przyszłych członków kościoła tryumfującego w niebie; a ponieważ za jego czasów bardzo wygórowało samolubstwo, przeto cnoty, temu usposobieniu przeciwne: miłość Boga i bliźniego, bez której nie masz prawdziwej miłości Boga, usilnie zaleca (r. 1 Joan, 4 v. *20*).

v. *1* i v. 2. Panie, któż będzie mieszkał w przybytku twoim, — albo kto odpocznie na górze twej świętej? t. j. kto jest godnym mieszkać... i odpocząć i t. d. Ponieważ chodzi o rzecz największej wagi, dla tego psalmista ją Bogu samemu do rozwiązania pozostawia i następnie w jego imię na postawione pytanie odpowiada. Jeżeli pod przybytkiem P. ma się rozumieć namiot, który Dawid dla arki P. na Syonie wystawił, to autor chce powiedzieć, że nie każdy który ciałem przychodzi do przybytku P., od Boga, jako gospodarza, mile bywa przyjętym, jego opieką i łaską obdarzony, lecz, że do dostąpienia na tem miejscu świętem błogosławieństwa P. (r. Ps. 3 v. *5*. 13 v. *7*) potrzebne są pewne warunki, pewne usposobienie ducha. *Mieszkać w domu B.* Psalmista 26 v. *4* tłumaczy przez *nawiedzać świątynię P.*, do niej uczęszczać. *S. Hieronim* tłumaczy: *Quis peregrinabitur in tentorio tuo*, j. b. rz. Kto, jako pielgrzym w namiocie twym znajdzie uprzejme (gościnne) przyjęcie, — bezpieczne schronienie, wypoczynek i pokrzepienie? Czyli: jakiego gościa w domu twym łaską i błogosławieństwem uraczysz? (rów. not. do Ps. 5 v. *6*). Jeżeli zaś pod górą św. ma się rozumieć niebo, a pod przybytkiem P. świątynia niebieska, tedy

sens będzie: Czego potrzeba, by człowiek dostać się mógł (przyjętym był) do twego mieszkania niebieskiego, i tam wiecznego dostąpił odpoczynku (t. j. szczęśliwości wybranych twoich). Według *O. Wujka* Dawid w tym psalmie uczy: że ludzie dobrzy mają w ziemi świętej (Kanaan), albo w niebie przebywać. O ziemi obiecanej mówi Mojżesz w pieniu swojem Exod. 15 v. *17. Wprowadzisz je* (Syny Izraela) *i wsadzisz* (osadzisz) *na górze* (górach, krainie górzystej) *dziedzictwa twego w najmocniejszem mieszkaniu twojem, któreś urobił Panie.* Bezpieczne zaś mieszkanie w ziemi obiecanej, było obrazem szczęśliwości w ojczyźnie niebieskiej (r. not. Ps. 36 v. *3.* Mat. 5 v. *4*).

v. *3.* Który chodzi bez zmazy, i czyni sprawiedliwość. *Chodzi* = postępuje r. Ps. 1 v. *1 bez zmazy*, wyraz Hebr. właściwie znaczy *integre, perfecte*,— który chodzi doskonale i nienaruszony. t. j. zakonu P. pilnie i dokładnie strzeże, chroniąc się wszelkiej wady grzechowej. Tak sam autor te słowa wyjaśnia przez następujące: który *czyni sprawiedliwość*, pod sprawiedliwością zaś ś. pismo zwykło rozumieć wszelką cnotę, wszystkie uczynki z zakonem Bożym zgodne, i przez takowy przykazane. A ponieważ ten, który chowa przykazania, P. Boga miłuje, więc aby kto z uczęszczania do przybytku P, na ziemi duchowną korzyść odniósł, i do przybytku niebieskiego w czasie swoim przyjętym był, potrzeba najprzód, aby Boga prawdziwie miłował (r. Deut. 6 v. *5*). — który mówi prawdę w sercu swojem. Psalmista kreśląc obraz sprawiedliwego, Bogu miłego, poczyna od myśli i mowy, potem przechodzi do uczynków. Słowa „*w sercu swojem*“ mogą się odnosić albo do czasownika „*mówi*“, albo też do rzeczownika „*prawdę*“. W pierwszym razie sens będzie: *kto prawdę* t. j. o prawdzie *myśli* (ją ma na myśli), ją w sercu swem wysoko

ceni i uwielbia; albowiem *mówić w sercu* znaczy *myśleć* (r. 9 v. 27. 13 v. *1*). *Prawda* natenczas jest to samo, co *sprawiedliwość*, *prawość* ob. Joan. 3 v. *21.* 1 Cor. 13 v. *6.* Ps. 24 v. *5, 10.* 118 v. *86, 142, 151, 160)*, zgodność myśli i uczynków z wolą Bożą (jego zakonem). Powiada więc: ten Bogu jest przyjemnym, którego serce w myślach, affektach, pożądaniach z Bogiem, i jego zakonem, będącym wzorem prawdy, zawsze się zgadza, serca swego niegodziwemi myślami i chuciami nie zajmuje. — W drugim razie sens będzie: który mówi *prawdę* będącą *w sercu swojem* t. j. który z serca mówi; nie jest serca dwoistego (r. 11 v. *3*), którego mowa zgadza się z jego wewnętrzną myślą i przekonaniem. To samo też wyrażają i następujące słowa: nie czyni zdrady językiem swoim nie zdradza bliźniego chytrą mową (kłamstwy). W Hebr. jest: *który nie uwłacza* (nikomu) *językiem swoim* (qui non detrahit lingua sua*). S. Hieronim*: Qui non est facilis in lingua sua (scil. ad detrahendum, calumniandum). Ani uczynił, czyni co złego bliźniemu swemu, który się strzeże wszelkiej krzywdy bliźniego, bądź na sławie, bądź na majątku, bądź na ciele, bądź na duchu, i zelżywości nie przyjął nie przyjmuje przeciw bliźniemu swemu t. j. nie tylko sam bliźniemu nie uwłacza, ale także, jeśli kto inny mu czyni zelżywość (*Vulg.* opprobrium=convitium) przez podszepty, potwarze, oszczerstwa, *nie przyjmuje* (nie cierpi) takowych postępków, uwłaczających nie słucha, ich oszczerstwa dalej nie roznosi, ale takowe odrzuca, i oszczerców gromi. W Hebr. właśc. jest: „*Nie podnosi zelżywości przeciw bliźniemu swemu*, co dwojaki sens mieć może, t. j. albo: który nie podnosi (nie wynosi z serca i ust) zelżywości (potwarzy), aby nią (jakby kamieniem) rzucił na bliźniego, i sławę jego ranił, — albo też: który nie pod-

nosi (nie przyjmuje) zelżywości przez kogo innego na bliźniego rzuconej, ale raczej daje jej upaść na ziemię (odrzuca ją, nią gardzi). Tak rozumiał *O. Wujek* za S. Hieronimem, który tłumaczy: *Opprobrium non sustinuit super vicino suo.* Psalmista równa potwarz z pociskiem, którym kto albo bezpośrednio na bliźniego miota, albo który od innego rzucony, podejmuje, by nim dalej na niewinnego rzucał.

v. *4.* W niwecz obrócony jest w oczach jego złośliwy t. j. który nie ma szacunku dla ludzi przewrotnych, by też wielmożnymi byli, nie pochwala ich niecnych spraw, nie pochlebia im (r. Ps. 9 v. *24*), owszem nimi gardzi, z nimi się nie kuma. Podłym duszom jest to właściwe, płaszczyć się przed bogaczami i możnymi, chociaż wszelkiej moralnej wartości pozbawionymi, podziwiać ich, i pochwalać. *Bogacz przemówił* (powiada Eklezyastyk 13 v. *28*), *a wszyscy umilkli, i wywyższają aż po obłoki słowa jego.*“ Tacy stają się uczestnikami grzechów tego, któremu kadzidło palą. *W oczach jego*, rozumiej: w oczach duszy, w jego sądzie *w niwecz obrócony* = lekceważony, nie poważany. *S. Hieron. Despicitur in oculis ejus improbus*, wzgardzonym bywa w obec niego niegodziwiec, — przeciwnie bojących się Pana, pobożnych i cnotliwych według zasługi wysławia, ma w uczciwości, chociaż od świata wzgardzeni są i prześladowani (r. Ps. 138 v. *17.*)

v. *5.* Który przysięga bliźniemu swemu a nie zdradza *Leop.* nie omyla (niezawodzi) wiernie dotrzymywa tego, co pod przysięgą obiecał. *S. Hieronim* z Hebr. tłumaczy: *Qui jurat, ut se affligat, et non mutat.* (Tak samo Akwila, i parafrasta Chald.) t. j. który przysięga na umartwienie swoje, a nie zmienia. Rozumią to o ślubach, któremi się kto obowiązuje do rzeczy mozol-

nych n. p. do postu, do wstrzymania się od trunków upajających (jak to czynili Nazarejczykowie), do pielgrzymki na miejsca święte i t. p., a przecież z ślubu Bogu uczynionego, jakkolwiek tenże jest uciążliwy, wiernie się uiszcza. Na ten sens pisze się *O. Wujek;* lecz ma on to przeciw sobie, że według tego co poprzedza i następuje, tutaj mowa jest o obowiązkach ludzkich nie względem Boga, ale względem bliźniego. Dla tego inni z Hebr. tłumaczą: *Który przysięga złemu* (t. j. wrogowi, albo nierzetelnemu), a (przecież) *nie zmienia* (nie cofa słowa, przysięgi nie łamie) — albo: Qui jurat ad malefaciendum (scil. sibi ipsi), et non mutat, *który przysięga ze szkodą* (na szkodę swoją), *a nie zmienia* t. j. który chociaż widzi, że to, co pod przysięgą obiecał, szkodę mu przynosi, przecież przysięgi dotrzymuje; który pieniędzy swych nie dał nie daje na lichwę, zakazaną Exod. 22 v. *25.* Levit. 25 v. *36.* Deut. 22 v. *19, 20.* Ezechiel 18 v. *8, 13,* — który darmo pożycza, — miłosiernym ku bliźniemu się okazuje. Słusznie uważa *Janseniusz,* że pod formą przeczącą, jaką autor w tem pieniu daje swej nauce, mieszczą się oraz upomnienia twierdzące. Tak gdy tutaj zakazuje pieniądze pożyczać na lichwę, nie tylko zakazuje, aby prawdziwy Izraelita swego mienia nie używał na wyzyskiwanie i zdzierstwo ubogich, ale oraz wskazuje, że go używać powinien, na korzyść t. j. ratowanie bliźniego, i darów na niewinne, przeciw niewinnym nie przyjmuje, nie daje się przekupić, aby przeciw bliźniemu fałszywie świadczył, albo też jako sędzia niesprawiedliwy wyrok nań wydał (r. Exod. 23 v. *6,* Deuter. 16 v. *9.* 27 v. *25.* Jes. 5 v. *23.* Ezech. 18 v. *8.* Proverb. 15 v. 27) kto to (vv. *3—5*) czyni, nie będzie poruszon na wieki, będzie trwale doznawał błogosławieństwa B., będzie prawdziwie szczęśliwym (r. Ps. 1 v. *3.* 9 v. *27.* 54 v. *23.* 124 v. *1*), na

tego Pan z Syonu hojne łaski i dobrodziejstwa zlewać, a wszystko, coby jego prawdziwemu szczęściu (zbawieniu) szkodzić mogło, od niego oddalać będzie. — *Wzruszenie* czyli *zachwianie* znaczy upadek, klęskę jako anteced. pro conseq.

Przychodzi ten psalm in Offo. *Dominic. ad Matutin.* Mówiąc go mamy rozważać, w jakim duchu należy święta Pańskie obchodzić, i z jakiem usposobieniem na nabożeństwa Pańskie uczęszczać. — Na uroczystość *SS. męczenników,* i *wszystkich Swiętych* przypomina nam to pienie, jaką drogą Swięci Pańscy dostali się do przybytku P. w niebiesiech, i jaką my za ich przykładem tamże dążyć mamy.

PSALM XV. (Hebr. XVI.)

Conserva me Domine, quoniam speravi in te.

Modlitwa Zbawiciela przy zbliżającej się męce i śmierci jego, oraz przepowiedzenie jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

I. Poleca się opiece Pańskiej, w nim całą swą ufność pokładając vv. 1. 2.

II. Oświadcza swą miłość ku świętym (wybranym Pańskim), a wstręt ku niezbożnikom vv. 3. 4, Pana za najwyższe dobro i dziedzictwo sobie obiera vv. 5—7.

III. Zapewnionym będąc o pomocy Pańskiej, o swem zmartwychwtaniu i wiecznej szczęśliwości, cieszy się w Panu duszą i ciałem, a nielęka się żadnego niebezpieczeństwa vv. 8—11.

1) *Tytułu napis samému Dawidowi.*

2) Zachoway mię Panie, bom nadzieię miał wtobie. Rzékłem Panu: Tyś iest Bogiem moim, abowiem dóbr moich niepotrzebuiesz.

3) Swiętym, którzy są na źiemi iego, dźiwne vczynił wszytkie chęći moie ku nim.

4) Rozmnożyły sie niemocy ich: potym sie kwapili.

Nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi: y nie będę wspominał imion ich vsty mémi.

5) Pan cząstka dźiedźictwa mego, y kielicha mego: tyś iest, który mi przywróćisz dźiedźictwo moie.

6) Sznury przypadły mi na osobliwych: abowiem dźiedźictwo moie iest mi znamienite.

7) Będę błogosławił Pana który mi dał rozum: ktemu aż do nocy ćwiczyły mię nérki moie.

8) Miałem Pana zawsze przed oczyma swémi: bo mi iest po prawicy, abych nie był poporuszony.

9) Przetoż sie vweseliło serce moie, y rozradował sie ięzyk móy: nad to y ćiało moie, w nadźiei odpoczywać będźie.

10) Abowiem nie zostawisz dusze moiéy w piekle: ani dasz świętemu twému oglądać skażenia.

Oznaymiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię weselem z obliczem twoim: rozkoszy na prawicy twéy aż do końca.

Tytułu napis. LXX Hebr. *mictham* tłumaczą wyrazem Gr. *stelographia*, co znaczy *napis na słup*, albo *kolumnę* (Łać. *titulus* ma także znaczenie *słupa* czyli *pomnika*). Może być. że LXX zamiast *mictham* w Hebr. czytali *micthab*, co ogólnie znaczy pismo (od *cathab*, pi-

sać) a wszczególności pismo poetyczne (poemat). Tak pienie króla Ezechiasza (Jes. 38. v. *9—20*) nazwane jest *micthab.* Zdaje się, że obecne pienie *napisem pomnikowym* nazwano dla krótkiej ale wspaniałej i wiekopomnej jego treści, dla której uważano go za godne, aby wyrytem było na marmurze lub kruszcu, jako proroctwo o zwycięztwie Messyasza (nad czartem i śmiercią przez zmartwychwstanie); zwycięzcom bowiem stawiano pomniki z stósownymi napisami. — Tak Job (19. v. *23.* seqq.) mówiąc o swem zmartwychwstaniu, życzy sobie: aby *słowa jego zapisane były* t. j. aby *je wyrysowano na księgach rylcem żelaznym, lub na blasze ołowianej, albo też dłutem wyryto na skale.* Inni starzy tłumacze nie zgadzają się co do znaczenia wyrazu *mictham.* S. Hieronim idąc za Akwilą i Symmachem *mictham le Dawid* przekłada: humilis, simplicis Dawid (sc. Psalmus), z czego się pokazuje, że miasto *mictham* czytali dwa słowa *mac* i *tham*, i uważali je za przydomki (przymioty) Dawida. Nowsi tłumaczą: *klejnot złoty* (pienie drogocenne), albo też: pienie tajemnicze (wielkie tajemnice dla współczesnych autora w sobie zawierające). — Tenże sam napis *mictham* stoi jeszcze na czele psalmów 55. 56. 57. 58. 59. Samemu Dawidowi Hebr. le David, które LXX tłumaczą w trzecim przypadku (Dativus); r. Ps. 3. v. *1* a ponieważ imienia Hebr. *David* nigdy nie deklinują, przetoż dla okazania, że jest w trzecim przypadku, kładą przed niem rodzajnik w tymże przypadku. — Ponieważ zaś w łacińskiem rodzajników niema, więc autor Wulgaty dosłownie tłumacząc z greckiego, i chcąc dać poznać że imie David (którego także nigdy nie przypadkuje) jest in Dativo, kładzie przed niem tutaj zaimek w tym przypadku *(ipsi).*

Lecz któż jest ten, który się do Boga w swem utrapieniu tak modli, jak wyżej dana osnowa pienia wyraża?

Żydzi o samym Dawidzie ten psalm wykładają (niewierząc aby Messyasz miał umrzeć, lub zabitym być, owszem uważając go za zwycięzcę i pogromcę wszystkich narodów pogańskich). — Odnoszą go do czasu, kiedy Dawid poszukiwany od Saula chronił się w ziemi Filisztyńskiej, u króla Achisz w mieście Gath (row. 1 Reg. 21 v. *11—16* r. 27 i 29) a później w Masfa, ziemi Moabskiej (1 Reg. 22. v. *3*). Widząc się, powiadają w wielkiem niebezpieczeństwie tak ze strony Saula, jako też Filisztynów, mających go w podejrzeniu, że do ich krainy jako szpieg na zwiady przybył, woła do Boga o opiekę i pomoc vv. *1—2* protestuje przeciw zarzutowi swych nieprzyjaciół jakoby się wiązał z poganami, i w ich obrzydłych nabożeństwach gustował, (vv. *2. 4*), oświadcza że Pan, i służba Pańska dla niego jest największą rozkoszą vv. *5—7*, na koniec w swem niebezpieczeństwie pociesza się nadzieją zmartwychwstania swojego w znaczeniu przenośnem, t. j. przywrócenia dawniejszego szczęścia (wolności, i swobody), lub też ogólnego zmartwychwstania ciał na sąd ostateczny vv. *8—10,* podobnie jak to pobożny Job w wyżej przytoczonem miejscu 19. v. *23. 24* i Marta, siostra Łazarza, u S. Jana 11. v. *24* czyni. Tak też niniejszy psalm pojmuje większa część dzisiejszych racyonalistycznych exegietów protestanckich. Teodor zaś, biskup Mopswestyi (autor 4 i 5 wieku p. Chr.) utrzymywał, że to pienie jedynie i wyłącznie tyczy się ludu Izraelskiego, pogrążonego w niewoli Babilońskiej, a że zmartwychwstanie, o którem mowa v. *10*, ma się rozumieć o zmartwychwstaniu politycznem, t. j. o odzyskaniu wolności i niepodległości, którego obrazu i Ezechiel 37. v. *11. 12.* w podobnem znaczeniu używa.

Katoliccy zaś wykładacze, i niektórzy z Protestantów utrzymują: że psalm tyczy się osoby Chrystusa,

i jest przepowiednią jego śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

Bardzo ważne powody za tem rozumieniem przemawiają; albowiem:

a. S. Piotr Apostoł (Act. 2. v. *29* seqq.), i S. Paweł (Act. 13. v. *30—37*) wiersz 10 tego pienia o zmartwychwstaniu Chrystusa wykładają. I nie można powiedzieć, żo to czynią przez zastósowanie się do zdania Żydów, do których przemawiają; bo Żydzi przytoczony wiersz o Dawidzie rozumieli, a obaj Apostołowie zbijając to zdanie dowodzą, że te słowa Psalmu o Dawidzie rozumiane być nie mogą, i że są proroctwem o zmartwychwstaniu Chrystusowem.

b. Sam też Zbawiciel Łuk. 24. v. *25—27* naucza że jego śmierć i zmartwychwstanie przepowiedziane było nietylko w zakonie Mojżesza i prorokach, ale i w psalmach; a któreż inne miejsce w psalmach może się o zmartwychwstaniu jego rozumieć, jeśli nie v. *10* niniejszego psalmu?

c. OO. kościoła jednozgodnie ten hymn o Chrystusie wykładają, a wyżej wspmniony Teodor Mopswesteński, który nauczał, że ten psalm z Chrystusem żadnej nie ma styczności, za to przez piąty Sobór powszechny za heretyka był uznany.

Jest więc dogmatem wiary, że ten Psalm tyczy się osoby Chrystusowej, i jego zmartwychwstanie przepowiada. Ale nie zgadzają się i katoliccy autorowie, jak dalece się do Chrystusa odnosi.

Jedni utrzymują, że autor w całym psalmie imieniem Messyasza, potomka swego, przemawia, że więc to pienie w znaczeniu literalnem, i wyłącznie Chrystusa się tyczy. Według wyobrażenia Żydów ojcowie żyją w synach swych i dalszych potomkach (r. Ecclstic. 30. v. *4*). Stósownie do tego prorocy niekiedy Messyasza, jako po-

tomka Dawida, Dawidem zowią (r. Jes. 55. v. *34* Jerem. 30. v. *9*. Ezech. 34. v. *23*. 37. v. *24* Os. 3. v. *5*). Mając więc objawienie o oporze, jaki Messyasz u swych współczesnych znajdzie (ob. Ps. 2. v. *1—3*), o jego męce i śmierci (r. Ps. 21.), mógł takowe Dawid za swoje uważać, i w jego osobie do Boga o pomoc się modlić.

Drudzy mniemają, że psalm co do historyi i sensu literalnego tyczy się Dawida, jak to Żydzi utrzymują, lecz pośrednio, w sensie typicznym odnosi się do Chrystusa, którego Dawid był obrazem (typem). *Ponieważ* (pisze Janseniusz) *Dawid w tej modlitwie, Chrystusa wyobrażał, dla tego w niej niektóre rzeczy przychodzą, które się do Dawida w ścisłem znaczeniu zastósować nie dają, ale dopiero na Chrystusie, który jest prawdą* (t. j. przedmiotem obrazów starego zakonu) *ściśle i dokładnie się spełniły, a w którym też* — (t. j. w Chrystusie) — *poniekąd także na Dawida, i wszystkich świętych się ściągają* (jako na członki ciała Chrystusowego). *Słusznie zatem SS. Piotr i Paweł co w tem pieniu o swiętym Pańskim, który skażenia nie dozna, powiedziano, o Chrystusie wykładają, do którego one słowa właściwie się odnoszą i któremu w znakomitszy sposób służą, jak innym świętym, będącym członkami jego.* Według nauki Apostoła (Rom 1 Cor. 15. v. 22) *jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie* (drugim Adamie) *wszyscy będą ożywieni.* On jest *pierwiastkiem tych, którzy zasnęli, i powstali* (tamże v. 20). Jeśliby Chrystus nie był zmartwychwstał, toćby pogineli wszyscy, którzy w Chrystusie zasnęli (t. j. w nadziei, iż przez niego będą wskrzeszeni). Jeżeli więc Dawid v, *10* sobie obiecuje, że nie dozna skażenia (rozumie się *na wieki*), to sobie tak tylko pod tym warunkiem tuszyć mógł, że Chrystus nie dozna skażenia, (t. j. ze zmartwychwstanie), a tak mówiąc o swym zmartwychwstaniu, oraz przewidział i przepowiedział zmartwych-

wstanie Zbawiciela. Różnica zaś między Chrystusem a Dawidem ta zachodzi: że Chrystus całkiem niedoznał skażenia, bo trzeciego dnia po śmierci z grobu powstał, Dawid zaś doznał wprawdzie skażenia, ale nie nazawsze, bo czasu swego jego ciało powstanie w nieskazitelności, chwale, i potężności (1 Cor. 15. v. *42. 43*).

Chociaż prócz wyżej wspomnionego Jenseniusza inni także znakomici pisarze, jak Bossuet, Calmet, i Schegg są tego drugiego zdania, przecież pierwszy wykład, który jest powszechny. OO. SS., zdaje się być prawdziwszy; bo lepiej odpowiada słowom SS. Apostołów Piotra i Pawła z dziejów apostolskich przytoczonym, któremi utrzymują, że v. *10* jest proroctwem o zmartwychwstaniu Zbawiciela, i do Dawida żadną miarą stósowany być nie może (Act. 2. v. *29—31.* 13. v. *36. 37*). Jest też ten wykład także o wiele prościejszy i naturalniejszy od drugiego.

Okazyą Psalmu było niezawodnie Boskie objawienie o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Messyasza. Kiedy zaś Dawid takie objawienie otrzymał, czy w ten czas, kiedy sam prześladowany od Saula w wielkiem utrapieniu i niebezpieczeństwie zostawał, czy też kiedy mu Bóg oznajmił, że messyasz przyszedłszy na świat u narodów i książąt wielki opór znajdzie, czy kiedy indziej? o tem nic z pewnością powiedzeć nie możemy.

v. *1.* Zachowaj mię Panie, — tak Dawid zwykł wołać, zostając w wielkiej potrzebie i ciężkiem niebezpieczeństwie (r. 58. v. *3*), takie więc niebezpieczeństwo temi słowy i obecnie wskazuje, bom nadzieję miał (bo nadzieję mam) w tobie, j. b. rz. bo w tobie tylko samym ufność moję pokładam, krom ciebie nie mam innego opiekuna i pomocnika: W Hebr. jest: *bo się do ciebie uciekam.*

Ludzie uczciwi za obowiązek sobie poczytują, bronić niewinnych, którzy się pod ich opiekę uciekają; o ileż bardziej twierdzić można, że Bóg nie opuszcza tych, którzy, nie w własnych siłach, lub w możnych tego świata, ale w nim całą swą ufność pokładają. Tę prawdę Dawid w swych pieniach często powtarza (r. Ps. 16. v. 7. 24. v. *3*. 30. v. *2*) Uczy nas oraz że modlitwa, aby skuteczną była, z mocną nadzieją w Bogu połączona być powinna (r. Jacob 1. v. *6*. *7*). Czytamy w ewanielii (Mat. 26. v. *36—39*) że Chrystus po ostatniej wieczerzy wyszedł z uczniami do ogrodu Gethsemani, a przewidując zbliżającą się mękę i śmierć *„począł się smucić i tęsknić sobie,* mówiąc do Apostołów: *Smętną jest dusza moja aż do śmierci“* (t. j. śmiertelny — umarzający — smutek ogarnia mię). Równaj także Luc: 22. v. *43*, *44*. Do tej sytuacyi niniejszą prośbę odnosić mamy. Prosi więc gdy woła: *„Zachowaj mię Panie,“* aby kielich goryczy (męki i śmierci) był od niego odjęty, gdyby zaś wolą ojca było, aby go wypił, natenczas błaga, aby go do tak ciężkiej walki na duchu pokrzepił, (co według Luc. 22. v. *43* rzeczywiście się stało), prosi dalej, aby dzieło odkupienia z jego śmiercią nie było zniszczone, owszem, aby mu Bóg ojciec przez zmartwychwstanie żywot przywrócił, i posadził go na swej prawicy w onej chwale, jaką miał od wieków (r. Joan. 12. v. 27, *28*. 17. v. *5* seqq.), prosi nareszcie, aby Bóg ojciec królestwo jego, — kościół nowego przymierza, — pomiędzy wszystkie narody rozszerzył i utrzymywał (r. Ps. 2. v. *8*). — Zaledwie potrzeba nadmienić, że Chrystus tutaj do Ojca przemawia nie jako Bóg, lecz jako człowiek i syn Dawidów.

v. 2. Rzekłem (rzekę, mówię) Panu: Tyś jest Bogiem moim, albowiem (tego spójnika nie ma w Hebr.) dóbr moich nie potrzebujesz. *Bellar-*

min: Bogiem moim t. j. najwyższym Panem jesteś, bo dóbr moich (ani czyichkolwiek) nie potrzebujesz,, odemnie w żaden sposób nie jesteś zawisłym, a ja przeciwnie od ciebie we wszystkiem jestem zawisłym. Dla tego ty sam jeden prawdziwym i najwyższym jesteś Panem, — a ponieważ tak wierzę i wyznaję, przetoż w tobie jedynie mam ufność. W Hebr. „*Rzekłaś (duszo moja!) Panu: Tyś Bogiem* (moim). Jest więc w Hebr. odezwa (apostrophe) mówiącego do duszy swojej, t. j. do siebie samego (monolog), jak to psalmista czyni na początku psalmów 102 i 103. (Równaj także Jerem. 4. v. *19* w Hebr.) LXX albo wolniej tłumacząc sens tylko wyrazili, albo też zamiast *amarth* (dixisti) czytali *amarthi* dixi. Jest w tym wierszu drugi powód, którym mówiący motywuje prośbę swoję: Tyś Bogiem moim i Panem, jam stworzeniem i sługą twoim, przystoi zaś, aby stwórca miał pieczę, o stworzeniu, Pan o słudze swoim. Nie dla tego zaś, powiada, proszę, byś mię zachował, jako bym ci był na co potrzebny albo pożyteczny, bo ty będąc Bogiem moim, istotą najdoskonalszą i najszczęśliwszą, niczyich dobrych usług, a zatem i moich niepotrzebujesz. Będąc sam źródłem wszelkiego dobrego sam sobie dostatecznym jesteś, a przeciwnie wszystkie stworzenia od ciebie zawisły, i bez twej opatrzności istnieć nie mogą (r. Act. 17. v. *24*, *25*, *28*. Rom. 11. v. *36*. Ps. 144. v. *15*). Nawet wielkie dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego, Bóg ojciec przez jednorodzonego Syna Swego nie dla swego ale dla naszego pożytku wykonał, z miłości ku nam Syna swego na świat zesłał, aby nas przez śmierć krzyżową odkupił i zbawił (Joan. 3. v. *16*. Rom. 5. v. *8*, Philip. 2. v. *6* seqq). Spójnik *albowiem* (którego niema w texcie Hebr.) może się tutaj tłumaczyć *zaprawdę*, *zaiste*, jakie znaczenie często miewa Hebr. słówko *chi* (quia). — LXX wolno tłumaczyli text Hebr., ktory

dosłownie ma: *Dobro moje* (albo *dobroć* moja) *niczem dla ciebie* t. j. żadnego ci pożytku nie przynosi, nie jest ci pożyteczne ani potrzebne. — Dwojako się rozumieć może wyraz *dobro* albo *dobroć*, t. j. dobro, które dla kogo czynimy, czyli dobrodziejstwo, (dobre uczynki zasługi jak na t. m. rozumiał Vulg.) albo też *dobrobyt* (los pomyślny, szczęście). Takżeć przedimek Hebr. (*al*), ktory LXX brali w znaczeniu *propter* (dla), może znaczyć i *super, supra* (nad), albo *praeter* (krom, oprócz). Dla tego *Akwila* tłumaczy: *Dobro moje nie jest ponad tobą* (powyżej ciebie), j. b. rz. Nie mam dobra wyższego nad ciebie, czyli: tyś mojem najwyższem dobrem. Ten sam sens wyraża S. *Hieronim* i *Symach*, wolniej cokolwiek tłumacząc: *Bene mihi non est sine te*, „nie jest mi dobrze bez ciebie," nie znajduję dla siebie szczęścia tylko u ciebie i w tobie (r. niżej v. 5, Ps. 72. v. 25). Tyś Bogiem, mojem największnm dobrem (skarbem) mojem, albo też: wyjąwszy ciebie nikt mi dobrze czynić (t. j. w obecnej potrzebie mię ratować) nie może; tyś sam tylko dobroczyńcą moim, w którym całą mą nadzieję pokładam. — Jakkolwiek te słowa tłumaczyć będziem, zawsze w nich znajdziem ducha głębokiej pokory, gdyż modlący się w nich uznaje Boga jako największe dobro, bez którego człowiek szczęśliwym być nie może, albo też swą nieużyteczność i zupełną od Boga zawisłość. Chwali Apostół takie upokorzenie Zbawiciela przed Bogiem ojcem, pisząc Hebr. 5. v. 7 *że za dni ciała swego* (t. j. gdy przez wcielenie swoje, na świat przyszedł) *modlitwy i pokorne prośby temu, który go mógł wybawić od śmierci, z wołaniem potężnem i łzami ofiarował, i wysłuchan był* (przez zmartwychwstanie) *dla swej uczciwości* (t. j. uszanowania ku ojcu, swej pokory).

v. 3. Swiętym, którzy są na ziemi jego (tego zaimka nie ma w Hebr.), dziwne uczynił wszyst-

kie dobre chęci moje ku nim. *Vulg.* Sanctis, qui sunt in terra ejus, miri ficavit omnes voluntates meas in eis. Jest w tym wierszu przestawienie (*transpositio*) słów, które tak porządkować należy: Na świętych, którzy są na ziemi jego, dziwne uczynił (dziwnie okazał Bog ojciec) wszystkie me chęci (moję miłość ku nim). W v. *1* 2 przemawiał do Boga, teraz o nim mówi w 3-ciej osobie, a takie zmiany w poezyi często się wydarzają. *Swiętymi* zowie tych, których Bóg przeznaczył i powołał do świętości, których, jak powiada Apostoł (Rom. 8. v. *29. 30*) odwiecznym swym wyrokiem *przeznaczył, aby byli podobnymi obrazowi Syna jego* (przez łaskę usprawiedliwienia i uświętobliwienia), a zatem tych, którzy czasu swego w Chrystusa uwierzyć mieli. (S. Paweł z tego względu wszystkich Chrześcian zowie Swiętymi). Przez *ziemię P.* nie tylko krainę Kanaan rozumiemy, ale cały okręg ziemski (r. Ps. 23. v. *1*). Autor przeciwstawia Swiętych na ziemi świętym na niebiosach (Aniołom). *Chęci* (Hebr. *chefets*) znaczą upodobanie, umiłowanie (r. Ps. 1. v. *2*), tutaj rozumieć się ma miłość, którą Bóg Ojciec i Syn B. rodzaj ludzki, a osobliwie wybranych Pańskich umiłował (Joan. 3. v. *16*). Tę miłość Bóg ojciec przez Chrystusa Syna swego *w dziwny sposób okazał* (mirificavit, r. Ps. 4. v. *4*), gdyż dla dzieła odkupienia potrzeba było, aby Syn B. stał się człowiekiem (r. Hebr. 2. v. *17*), cierpiał, umarł, zmartwychwstał, — co wszystko jest niesłychane, i największego podziwienia godne (r. 1 Tim 3. v. *16*, 1 Petr, 1. v. *10—12*, 2 Cor. 8, v. *9*). — Wulgata na tem miejscu idzie za textem Hebr., który ma „voluntates *meas* (chęci moje), gdyż text Gr. LXX czyta:“ voluntates *suas* (chęci swoje t. j. Boga). Lecz co do sensu z tąd żadna różnica nie wynika; bo chęci Syna B. zawsze są zgodne z chęciami Boga Ojca (r. Joan. 5. v. *19*), a zatem i miłość ku ro-

dzajowi ludzkiemu Ojcu i Synowi jest wspólna. — Co się tyczy związku v. *3* z poprzednim, może on być taki: Gdy mię zachowasz, nie będzie to wprawdzie dla ciebie pożyteczne (bo ty niczyjej posługi nie potrzebujesz), ale będzie wielce pożyteczne dla ludzi świętych, dla tych których przeznaczyłeś do chwały twojej, i ku którym serce me dziwną miłością natchnąłeś, ktorzy są na świecie (na ziemi), ale nie są ze świata (Joan. 17. v. *9—14*). — Dla nich więc proszę abyś mię zachował (r. v. *1*). Text Hebr. różnie bywa tłumaczonym *S. Hieronim* tak go przekłada: *Sanctis, qui in terra sunt, et magnificis, omnis voluntas mea in eis. Ku świętym* (Herb. „likdoschim“ jest Dativ. commodi = dla świętych, ku świętym), *i ku zacnym* (nie masz większej zacności nad świętość) *wszystkie chęci moje* (są skierowane, zwrócone). Nowsi powtarzają z v. 2 *„rzekłem“* w ten sens: *O świętych, będących na ziemi* (rzekłem): *Oni są zacnymi, na których wszystko upodobanie moje* (spoczywa): LXX zamiast *veadire* (et magnifici) inaczej musieli czytać w Hebr.

v. *4*. Rozmnożyły się niemoce ich, potem się kwapili, *Vulg.* Multiplicatae sunt infirmitates eorum (sanctorum), postea acceleraverunt. *Niemoce* mają się rozumieć w duchownem znaczeniu: błędy i grzechy ludzkie (Rom. 5. v. *6*). Czasowniki zaś: *rozmnożyły* się, *kwapili* się, są praeterita prophetica, = *rozmnożą* się, *pokwapią* się, i wyrażają pewność tego, co się stać ma. Przepowiada, że ci z Żydów i pogan, których sobie Pan do królestwa swego wybrał, kiedy przyjdzie czas na to przeznaczony, łaską Bożą oświeceni i poruszeni poznają swe liczne niemoce, t. j. nędzny stan swych dusz, stan ciemnoty i zepsutości moralnej, a poznawszy go pospieszą do Messyasza (acceleraverunt sc. cursum suum = festinaverunt), szukając w jego nauce i zakonie lekarstwa na swe niemoce, t. j. oświecenia rozumu,

pokrzepienia woli, uwolnienia od brzemienia mnogich swych grzechów (r. Mat. 11. v. *28—30*) Dla tego prosi, aby Pan przez wzgląd na nich, jego zakon zachował. Przepowiada więc liczne i szybkie nawrócenie wybranych Pańskich do kościoła nowego przymierza, co stwierdza historya święta (r. Mat. 11. v. *12* Joann, 12. v. *32*). Inni pod *aecelerarunt* (kwapili się) rozumią szybki postęp w świętobliwości j. b. rz: Ci którzy pierwej dla licznych niemocy duchownych (ciemnoty, i brzemienia grzechowego) nie chodzili drogami Pańskiemi, gdy Bóg ojciec miłość syna swego ku nim (v. *3*) w dziwny sposób okaże, szybkim krokiem i z łatwością na drodze doskonałości postępować będą. Balwochwalstwo, zabobony i grzechy są niemocą duszy, albo są niejako pętem krępującem, lub ciężarem nogi ducha obarczającym. W takim stanie nie może człowiek na drodze Pańskiej postępować; lecz skoro łaska Boska do duszy jego wstąpi, tę chorobę uleczy, te pęta skruszy, ten ciężar odejmie, biegnie t. j. szybko na drodze zbawienia postępuje, *idzie z mocy do mocy* , wznosi się co raz wyżej aż na koniec na Syonie niebieskim Boga ogląda, i z nim się połączy (r. Ps. 83. v. *3. 6* według Wulg). To samo powiada Psalmista 118. v. *32*: *Bieżałem na drodze przykazań twoich, gdyś rozszerzył* (przez łaskę swą oświecił i pokrzepił) *serce moje.* — Nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi, i nie będę wspominał imion ich usty memi, *Vulg.* Non congregabo conventicula eorum de sanguinibus, nec memor ero nominum eorum per labia mea (non commemorabo labiis meis). Gdy do mnie przybiegną, zwolennikami memi się staną, gdy ich w jeden kościół, z Żydów i pogan zebrany połączę, nie będę ich zwoływał na oddawanie Bogu czci przez krwawe ofiary, (conventicula = conventus, schadzki ze krwi = schadzki dla krwi, których celem jest wylewanie

krwi, sprawowanie krwawych ofiar). Nie będę ich nawet wspominał usty memi, — w moim zakonie o takich ofiarach wzmianki nie będzie, — gdyż się niemi brzydzę. (O rzeczach sprosnych, a nieprzyzwoitych według Apostoła Ephes. 5. v. *3* nie należy nawet wspominać). — Ofiary pogańskie zawsze były obrzydliwością w obliczu Boga. Ofiary krwawe Żydów, jeżeli w przyzwoitej intencyi je wnoszono (ob. Ps. 49. v. *8—15*) miłe były Bogu, jak długo trwał stary zakon, lecz po jego zniesieniu także się stały Bogu obrzydliwe, a po spełnieniu przez Chrystusa krawej ofiary na krzyżu, którą wyobrażały, stały się także dla ludzi bezużyteczne. Uważ, że ten, który tu przemawia, wskazuje, że krwawe ofiary zniesie, a inny sposób służenia Bogu w duchu i prawdzie (Joann. 4. v. *24*) zaprowadzi, co później Malachiasz (1. v. *10. 11*) przepowiedział. Ponieważ do kapłanów należało, lud zgromadzać na ofiary, i w nabożeństwie przewodniczyć więc ten, który tu przemawia, oraz wskazuje, że będzie kapłanem nowego obrzędu. Nie przystoją więc te słowa Dawidowi, który nie był kapłanem, dobrze zaś przystoją Chrystusowi, który był *kapłanem wedle porządku Melchizedeka* (Ps. 109. v. *4*), Niektórzy wyraz „*imion ich*“ odnoszą do świętych, o których mowa v. *3*, a sens w ten sposób wykładają: *Nie będę zgromadzał ich schadzek* (LXX mają wyraz synagoga = congregatio) *ze krwi* t. j. zbierając i łącząc ich w społeczeństwo (w kościół powszechny, złożony z wielu kościołów pojedynczych), nie będę przy tem miał względu na krew t. j. na pochodzenie ze krwi Abrahama i innych patryarchów (r. Mat. 3. v. *9* Joan. 1. v. *13 14*), albo na obrzezanie, owszem zgromadzę ich w jedno społeczeństwo z różnych plemion i narodów (Ephes. 2. v. *14*), *i nie będę wspominał imion ich usty memi,* t. j. nie będę ich nazywał po imionach, jakie dawniej, przed nawróceniem

swojem, nosili t. j. Żydami lub poganami, bo w Kościele moim nie masz różnicy między Żydowinem a Grekiem, obrzezanym a nieobrzezanym (r. Rom. 10. v. *12*, Galat. 6. v. *14*).

Text Hebr. ciemny jest i od LXX znacznie się różni. Nie można według niego v. *4* stósować do Świętych (v. *3*), ale raczej rozumieć go należy o niewiernych, Żydach i poganach, mianowicie ostatnich którzy prawdziwego Boga, i jego posłańca (Messyasza) nie uznają. Z tymi autor nie chce mieć żadnego społeczeństwa. — Można zaś z Hebr. tak tłómaczyć: *Rozmnożą się słabości* (albo „boleści") *tych którzy się za cudzym* (obcym Bogiem, czyli zbiorowo za obcemi bogami) *kwapią* (za nimi biegają). *Nie skosztuję ze krwi mokrych ich ofiar, ani wezmę imion ich* (tych, którzy, takie ofiary zanoszą, albo tych ofiar) *w usta moje.* Jakoby rzekł: Poganie, którzy nie Jehowie ale innym fałszywym bogom się kłaniają; i do nich biegną (t. j. w czasie potrzeby u nich pomocy szukają), — oraz Żydzi, którzy mię za Messyasza nie uznają, lecz za innym biegną (t. j. innego Messyasza szukają, oczekują), wielce się zawodzą. Nie znajdą u nich lekarstwa na swe duchowne niemoce czyli boleści, owszem przez bałwochwalstwo i niewierność swą niedolę powiększą. Nie będę brał żadnego udziału w ich sprosnem nabożeństwie (ofiary mokre stoją za ofiary, i nabożeństwo w ogólności). Jest mi takowe w tym stopniu wstrętne, jak libacye, czyli mokre ofiary ze krwi, (r. Jes. 66. v. *3*) t. j. z wina, obyczajem pogan ze krwią ludzką lub bydlęcą zmieszanego. Nie chcę ich (t. j. takich ofiar, takiego nabożeństwa, lub też tych, którzy go sprawują) nawet wspominać, czyli usty memi wymawiać. Wyraża tem, że zniesie bałwochwalstwo, a cześć prawdziwego Boga rozszerzy, i jest to nowy powód, dla czego prosi, aby go Pan zachował (v. *2*). — S. *Hieronim* tak prze-

kłada: *Multiplicabuntur* (multiplicantur) *idola eorum*, (nimirum) *post tergum sequentium. Non libabo libamina eorum de sanguine* (perinde ac si de sanguine essent), *neque assumam nomina eorum in labiis meis* (in labia mea). J. b. rz: *Mnożą sobie bałwany* (wielobóstwu się oddają), *którzy* nie chodzą przed obliczem prawdziwego Boga (jemu nie służą), lecz *w tył* (jakby po za plecy Jehowy) *idą* (jego opuszczają, — r. Joan. 6. v. *66*, — a do bożyszczów biegną). *Nie będę kosztował ich mokrych ofiar*, jakby *z krwią* zmieszanych, *ani ich imiona przyjmę w usta moje* bym je wymówił, wzmiankował. Pod wyrazem Hebr. (atsboth), który właściwie znaczy *niemoce* (infirmitates), rozumiał bożyszcza pogańskie, którym oni wielką moc przypisują, które jednak niczem są innem jak tylko bezwładnym kruszczem lub głazem (r. Ps. 113. v. *4* seqq). *Kochanowski* vv. *2—4* tak przekłada: Tyś moim Panem; acz ty posług moich — niepotrzebujesz, jednak wiernych twoich. — Trzymać się będę, i czasy wiecznymi. — Przestanę z nimi. — Jaka obfitość tych omylnych bogów; — Jaka (o błędzie!) ciżba do ich progów! — Odemnie ofiar nie odniosą, ani — Będą wzywani.

v. *5*. Pan cząstka dziedzictwa mego, i kielicha mego. Z Hebr. można tłumaczyć: *Pan cząstka dziedzictwa mego, i kielich mój. Cząstka dziedzictwa* = *cząstka dziedziczna*, (która komu przy podziale dziedzictwa przypadła), posiadłość, dobro, — w dalszem znaczeniu: *los szczęście*. Sens: Pan jest mem najwyższem dobrem i skarbem. *Posiadać Boga* znaczy być z nim w tym żywocie połączonym przez miłość i łaskę, a w przyszłym przez miłość, oraz udział w jego szczęśliwości i chwale, (r. v. *11*). Posiadłość ziemska (dziedzictwo) daje człowiekowi wyżywienie (utrzymanie), i swobodę (rozkosz). Ponieważ zaś pismo święte rozkosze,

zwłaszcza niebieskie, pod obrazem jedzenia i picia (wybornej uczty) przedstawia (r. not. Ps. 10 v. 7), więc Messyasz stósownie do tego, Boga Ojca, jako dawcę wszelkiej pociechy i rozkoszy, zowie swem dziedzictwem. *Kielich* w przenośni także znaczy *dział*, *los* komu przeznaczony i wymierzony, a zatem to samo, co dziedzictwo. — Poganie i Żydzi niewierni we wszystkiem, nawet w swem nabożeństwie, szukali dla siebie korzyści doczesnych, i przyjemności. Dla mnie, powiada Chrystus, Bóg ojciec jest najwyższem dobrem, nie pragnę żadnej innej szczęśliwości, jak tylko z nim być połączony przez chwałę. To mi stoi za najbogatsze dziedzictwo za największą rozkosz. Słodszym jest Pan (słowa S. Cyrylla Alex. n, t. m.), jak napój najwyborniejszego wina. Tyś jest, który mi przywrócisz dziedzictwo moje. *Vulg.* tu es, qui restitues haereditatem meam mihi. Uczuciem przejęty zwraca mowę do Boga Ojca, j. b. rz: Ty Panie w czasie swoim zwrócisz mi chwałę którą miałem u ciebie przed stworzeniem świata (r. Joan. 12. v. 28 17 v. 5). Stało się to po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Zbawiciela. W Hebr. jest dosłownie *Tu sustentas sortem meam* t, j. *ty podpierasz dziedzictwo moje*, (aby dle mnie nie upadło, czyli nie przepadło), — albo ty zatrzymywasz, u siebie bezpiecznie przechowywasz dziedzictwo moje, byś mi go czasu swego wręczył (r. 2 Tim. 4. v. 8. 1 Pet, 1 v. 4). Do tego sensu da się też także zastósować tłumaczenie LXX i Wulgaty, gdyż *retribuere* często znaczy tyle, jak *tribuere* (r. not. Ps. 7. v. 5). Tak w naszym języku *oddać* często jest = *dać*. S. Hieron. tłumaczy: *Tu possessor sortis meae* j. b. rz: moje dziedzictwo jest to samo które ty Panie dzierżysz, jam w spółdziedzicem twej chwały i szczęśliwości. — Uważają wykładacze, że w słowach: „*Pan cząstka dziedzictwa mego*“ jest alluzya do Numer 18. v. 20. Przy

podziale ziemi Kanaan między pokolenia Izraelskie nie dostała się żadna cząstka pokoleniu Lewi t. j. kapłanom, i lewitom. *Pan miał być ich cząstką*, t. j. mieli się utrzymać z ofiar i danin, które inne pokolenia Panu składały. Mamy więc znowu skazówkę, że ten który tu przemawia, uważa się za kapłana Pańskiego.

v. *6*. Sznury przypadły mi na osobliwych *Vulg.* funes mihi ceciderunt in praeclaris (se locis), sznury mi padły na miejscu przewybornem. Przy podziale krainy Kanaan między Izraelitów najprzód według losu (ob. Jos. 19. v. *20* seqq.) wytknięto granice posiadłości każdego pokolenia, potem dzielono każdy obszar według liczby rodzin każdego pokolenia, przy czem używano sznurów, jak dziś geometrowie przy mierzeniu pola łańcuchów używają. Dla tego *sznur* (albo sznury) = część ziemi, sznurem odmierzona (posiadłość, dział r. Jos. 17. v. *5*. Deut. 32. v. *9*. Mich. 2. v. *5*. Ps. 77. v. *54*, 104. v. *11*). W Hebr. *sznury mi przypadły na wesołych* (albo *jasnych* miejscach). — Ziemia nie wszędzie jest jednaka; w jednem miejscu pagórkowata lub górzysta, w drugiem równa i płaska, w jednem piaszczysta lub krzemienista, a przeto mniej płodna, w drugiem rędzinna, zatem urodzajna, — w jednem sucha, w drugiem mokra. Nie każdej więc rodzinie przy podziale ziemi dostał się jednaki dział. Stosownie do obrazu z tąd wziętego Chrystus, któremu się w dziedzictwo sam Bóg dostał (v. *5*), o sobie powiada: że jego cząstka (rola) dostała mu się w najlepszej glebie i w najkorzystniejszem położeniu (gdzie i wilgoci i słońca, czyli światła jest dostatek) że przeto jego cząstka jest najlepsza i najwyborniejsza, t. j. że jego najwyższe dobro (Bóg) przewyższa wszystkie dobra doczesne, za któremi ludzie swiatowi się ubiegają. *Leopolita* dobrze sens wyraża tłumacząc: *Pomiarą na mię przypadło* (dziedzictwo) *bardzo zacne*, albowiem (zaiste,

zaprawdę!) dziedzictwo moje jest mi znamienite Hebr. *jest dla mnie wdzięczne* (przyjemne, piękne). Jak niebo lepsze jest od ziemi, wieczność od doczesności, tak Bóg lepszy niż cały świat.

v. 7. Będę błogosławił błogosławię, uwielbiam (r. Ps. 3. v. *9* not.) Pana, składam Bogu dzięki, który mi dał rozum, poznanie prawdziwego dobra, Hebr. *który mi dał radę*, t. j. który mię nauczył, abym wzgardziwszy marnościami świata, najwyższego dobra i szczęścia w nim samym szukał, jego sobie za dziedzictwo obrał. Prawdziwa mądrość gardzi światem, a Boga pragnie i szuka. Ktemu aż do nocy ćwiczyły mię nerki moje Vulg. insuper usque ad noctem increpuerunt me renes mei, — S. *Hieron.* insuper et noctibus erudierunt (erudiunt) me renes mei, także i po nocach nauczają mię nerki moje. Czasownik Hebr. (jasar) właściwie znaczy *ostrzyć, kłóć, podżegać, pobudzać* (stimulare), także *ćwiczyć* (karcić, castigare), nakoniec *pouczać* (gdyż ćwiczenie czyli karcenie dziatki prowadzi do rozumu i mądrości). Z tąd różne tłumaczenia, które ostatecznie na jeden sens wychodzą, j. b. rz: Nie tylko w dzień za tę radę Pana wielbię, ale i po nocach, gdy czuwając myślami o Bogu, najwyższym skarbie moim, się zajmuję (ob. Ps. 62. v. 7—*9*), wewnętrzne me uczucie (miłości ku Bogu) mię upomina i pobudza, bym go uwielbiał, bo czem więcej nad tem dobrem rozmyślam, tem większej serce me słodyczy i rozkoszy doznaje. *Nerki* w poezyi wschodniej są siedzibą pożądliwości i uczuć (affektów, r. Ps. 7, v. *10*). Niektórzy *noc* czyli ciemność biorą w znaczeniu przenośnem niedoli, *utrapienia*; jak bowiem światłość jest obrazem *szczęścia* (pomyślności r. Ps. 4. v. 7. 26. v. *2*), tak ciemność, czyli brak światła, obrazem nieszczęścia (r. Ps. 22. v. *4*. Job. 34. v. *25*). *Sens*: Nawet w chwilach utrapienia, i najdotkliwszej mę-

ki, uczucia moje do wielbienia Boga mię pobudzają, bo wiem, że mię Bóg przez chwilowe poniżenie i utrapienie do wiecznej chwały i rozkoszy prowadzi (r. niż. v. *11*, Ps. 41. v. *6*, Luc. 24. v. *16*, Philipp. 2. v. *6—9*).

v. *8*. Miałem mam Pana zawsze przed oczyma swemi, *Vulg.* Providebam Dominum in conspectu meo semper, *Leopolita:* Widziałem (widzę) Pana przed obliczem swem zawdy. Hebr. *stawiam Pana zawsze naprzeciw siebie.* Ponieważ to co jest naprzeciwko, zawsze jest przed oczyma, dla tego LXX tłumaczą „mam... przed oczyma" j. b. rz: mam zawsze oczy mej duszy na Pana zwrócone, o nim ciągle myślę, o nim pamiętam, jak to zwykle bywa u miłujących. Bo mi jest po prawicy bo go ciągle czuję przy sobie, przy boku moim, abym nie był poruszony, Vulg. ne commovear, — bym się niepotknął, nie zachwiał i nie upadł (r, Ps. 9. v. 27). Obraz wzięty od przewodnika, który podróżnego na drodze niebezpiecznej nie odstępuje, a nawet, gdy potrzeba, bok jego podpiera, aby nie upadł i nie obraził się (r. Ps. 120. v. *5*). *Sens:* Pan wzmacnia mię swą łaską i pociechą, bym w zawodzie moim (dziele odkupienia) wytrwał aż do końca, żadnym trudnościom (niebezpieczeństwom) nie uległ. (Równaj S. Pawła ad Hebr. 12. v. *2* gdzie pisze, że Chrystus dla wystawionej sobie radości (ob. v. *9*) podjął krzyż, a wzgardził sromotę). W następujących wierszach wyraża skutki tej Pańskiej nad sobą opieki.

v. *9*. Przetoż się uweseliło weseli serce moje (śród utrapienia), i rozradował raduje się język mój wesele serca język wyraża przez modlitwy i radosne (dziękczynne) pienia. W Hebr. jest: *raduje się chwała moja.* Pod *chwałą* rozumie się *dusza*, w tem bowiem jest chwała człowieka, i tem się różni od bydląt, iż ma duszę rozumną i nieśmiertelną (r. Gen. 49. v. *6*. Ps. 7.

v. *6.* 29. v. *13.* 107. v. *3*). Ponieważ zaś dusza swą radość przez język (mową i śpiewem) objawia, przeto LXX, wolno tłumacząc, zamiast duszy, język położyli, który jest tłumaczem jej uczucia. Nadto krom ducha mego i ciało moje w nadziei odpoczywać będzie, Hebr. *mieszkać będzie* (albo: *leżeć będzie* w grobie) *z bezpieczeństwem* (bezpiecznie). Chce powiedzieć: że się nie lęka śmierci, bo ciało jego ubezpieczone od skażenia (v. *10*) bezpiecznie, i jakby z ufnością swego wskrzeszenia, w grobie leżeć będzie.

v. *10.* Albowiem ty Panie nie zostawisz duszy mojej w piekle Hebr. *piekłu* (nie oddasz mu jej na trwałe posiadanie). OO. SS. pod *piekłem* (Hebr. *Scheol* r. Ps. 6. v. *5*) rozumią otchłań (*limbus*, u Łukasza S. 16. v. *22. 23* „*sinus Abrahae*, łono Abrahama zwaną, gdzie dusze patryarchów, proroków i świętych P. przed przyjściem Messyasza zmarłych, jego przybycia oczekiwały, aby im bramy niebios otworzył (r. Hebr. 9. v. *8* także Epl. ad Ephes. 4. v. *9*, 1 Petr. 3. v. *19 20. Origen.* homil. 15. in Genes., contra Cels. lib. 2, in Epl. ad Roman. l. 5). — *Sens*: Nie zostawisz duszy mojej po jej z ciałem rozłączeniu w krainie umarłych, (dokąd zstąpi, gdy ciało w grobie będzie spoczywać), lecz ją nazad z ciałem przez zmartwychwstanie połączysz. Na tem miejscu polega artykuł składu Apostolskiego: „*Wstąpił do piekłów.* Protestanci tłumaczą:“ *Nie zostawisz mię w grobie*, lecz, jakkolwiek Hebr. *nefesch* (dusza) w połączeniu z zaimkiem dzierżawczym niekiedy używa się jako zaimek osobisty (dusza moja = ja), to przecież tutaj, gdzie autor *duszę* ciału przeciwstawia, ten rzeczownik brać należy w znaczeniu właściwem *ducha*, ciało ożywiającego. Takżeć i rzeczownik Hebr. *scheol* nie ma właściwie znaczenia grobu, (który Żydzi *bor* zowią), ale znaczy miejsce, gdzie dusze od ciał rozłączone (*ma-*

nes, cienie) przebywają, to samo, co Greckie *hades*, łacińskie *orcus* lub *tartarus*, — (rów. Genes. 37. v. *35*), ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia, *Vulg.* nec dabis sanctum tuum videre corruptionem. Mówi o sobie w 3 osobie, i zowie się *Swiętym*, jako ten, który się Bogu na posługi i na ofiarę za rodzaj ludzki poświęcił, który się jego woli posłusznym stał aż do śmierci krzyżowéj (Philipp. 2. v. *6—9*). Z tego względu, tudzież dla tego, iż w osobie Chrystusa człowieczeństwo z bóstwem połączone było, i że jego ciało w żywocie najśw. Panny z ducha świętego poczęte było (z którego powodu Archanioł Gabryel Luc. 1. v. *35* Chrystusa nawet jako człowieka *świętym* i *Synem Bożym* nazywa), — nie przystało, aby toż ciało po rozłączeniu z duchem *skażeniu* podpadło t. j. w zgniliznę przeszło, jak inne ciała martwe, i w proch się obróciło. *Widzieć skażenie* jest Hebraizm, = doznać skażenia, być skażonym (r. Ps. 48. v. *10*, 88. v. *49*). Według nauki S. Piotra Act. 2. v. *29* seqq. i S. Pawła Act. 13. v. *35—37* Dawid tych słów żadną miarą o sobie samym nie mógł powiedzieć, albowiem on dokonawszy zawodu swego umarł, i ciało jego podpadło skażeniu, ciało zaś Jezusa Chrystusa w grobie złożone nie podpadło skażeniu, bo go Bogi ojciec trzeciego dnia wskrzesił, a Dawid, będąc prorokiem Pańskim, to przewidział i przepowiedział. — Nowocześni racyonaliści powiadają, że wyraz Hebr. (*schachath*) nie znaczy skażenia (*corruptio*), ale *dół* (fovea) albo *grób* (sepulchrum), a sens słów Psalmisty według nich jest tylko: *nie dasz świętemu twemu* t. j. mnie, Dawidowi *widzieć dół*, czyli *grób* t. j. nie dopuścisz, abym umarł, wybawisz mię z niebezpieczeństwa śmierci. Lecz LXX, którzy przecież jako Żydzi znali dobrze znaczenia słów Hebr., ten wyraz tłumaczą przez *diaphthora* (corruptio, zepsucie, zniszczenie). Tak go też rozumieli SS. Apo-

stołowie Piotr i Paweł, i na tem znaczeniu cały swój argument opierają. Tak go przekłada *S. Hieronim* n. t. m., nakoniec to znaczenie dają mu na innych miejscach Aquila i Symmachus, obaj Żydzi z urodzenia. Najosobliwszą rzeczą jest, że ci, którzy na tem miejscu utrzymują, że *schachath* nigdy niema znaczenia *corruptio*, na innych miejscach sami mu takie znaczenie przyznają (Ob. Rosenmüllera in Job. 17. v. *14* i Jahna w dykcyonarzu Hebrajsko-niemieckim, pod wyrazem *schachath*).

v. *11.* Oznajmiłeś albo „oznajmiasz“ mi drogi żywota, t. j. środek, sposób dostąpienia żywota. Żywot tutaj dwojako się może rozumieć, albo w zwykłem (właściwem) znaczeniu, albo też przenośnie, o szczęśliwości. r. Ps. 33. v. *13.* W pierwszym razie drogą do żywota t. j. do odżycia i jakby odrodzenia się po śmierci przez zmartwychwstanie, jest wszechmocność Boga Ojca, któremu Apostoł wskrzeszenie Chrystusa przypisuje (r. Rom. 4. v. *24.* Galat. 1. v. *1*). — W drugim razie drogą żywota t. j. do chwały i szczęśliwości wiecznej, o której zaraz niżej mowa przychodzi, jest droga krzyża, męka i śmierć Zbawiciela (r. Luc. 24. v. *26*, Philipp. 2. v. 7—*9*), a tą drogą i członki Chrystusa, jego zwolennicy, wiecznego żywota dostępują (r. Rom. 8. v. *17.* Philip. 3. v. *21.* Mat. 19. v. *17.* Joan. 14 v. *4—6*). Można też i oba wykłady w jeden połączyć, gdyż zmartwychwstanie Chrystusa było początkiem wiecznej chwały i szczęśliwości dla jego człowieczeństwa. Wtedy Chrystus wyrażałby swą niechybną nadzieję: że mu Ojciec niebieski za to, iż z posłuszeństwa ku jego woli na siebie postać służebniczą (naturę ludzką) przyjął, i dla odkupienia rodzaju ludzkiego sromotną śmierć na krzyżu poniósł, według swej wszechmocności nie tylko żywot przywróci; ale oraz chwałą i szczęśliwością na wieki go obdarzy (ad Philip. loc. cit). Napełnisz mię weselem

z obliczem twojem t. j. w połączeniu z tobą, rozkosze na prawicy twej (dla mnie będą) aż do końca t. j. wiecznie, bez końca (wyraz Hebr. (*netsach*) znaczy „*na wieki*“ r. P. 4. v. *1*). Odnosi się to do wniebowstąpienia Syna Bożego, i osadzenia na prawicy Ojca (r. Ps. 109 v. *1. 2*): Pismo św. przedstawia nam Aniołów i Swiętych w niebie jako stojących przed tronem i obliczem Boga (Apoc. 7. v. *9*), Chrystusa zaś jako siedzącego na prawicy Ojca, t. j. równego mu w chwale i szczęśliwości a zatem nawet co do człowieczeństwa podwyższonego nad Anioły i wszystkich Swiętych (Philip. 2. v. *9. 10*). Zamiast *Vulg. Adimplebis me laetitia cum vultu tuo*“ napełnisz mię pocieszenia z oblicza twego (Leopol). text Hebr. ma: *Sytość* (t. j. pełnia, obfitość) *wesela* (jest dla mnie zgotowana) *przed obliczem twojem*. Hebr. *biminka*, *w prawicy twojej*, można tłumaczyć jak O. Wujek i inni „*na prawicy twej.*“ S. Hieronim jest za pierwszym przekładem „*in dextera tua*“ a na ten czas sens jest: prawica twoja pełna jest wiecznych rozkoszy, dla mnie przeznaczonych.

Wiecznych rozkoszy bieżą żywe zdroje
Przez ręce twoje.

Kochanowski.

Pierwszy jednak wykład lepiej odpowiada Ps. 109. v. *1. 2.*

Psalm 15 przychodzi:

a. in Off. *Dominicae* 2 Noctur, — tego dnia bowiem Chrystus zmartwychwstał, i ziściło się na nim, co mówi v. 10.

b. in Offo. *Sabb. sancti* ad Matut. biorąc szczególniejszy wzgląd na słowa v. 9: „*Caro mea requiescet in spe*“

c. in Offo. *SS. corp. Christi* Kościół ma wzgląd na słowa v. 4, któremi Chrystus zapowiada ustanie krwawych ofiar Starego

zakonu, by na ich miejsce ustanowił czystą ofiarę nowego zakonu, przez Malachiasza 1. v. 10 przepowiedzianą.

d. in Offo. pretios. *Sanguinis,* et S. *Sindonis* D. N. J. CH. używa Kościół tego psalmu, jako odnoszącego się do męki i śmierci Zbawiciela, i jego modlitwy w ogrójcu

e. in Off. SS. *plurim. Mortyrum* ad Mat. stosuje do św. męczenników vv. 3. 4., iż Bóg mimo wrodzonej krewkości (*multiplicatae sunt ifirmitates eorum*) na nich w dziwny sposób spełnił swe wyroki, któremi ich do chwały swej wybrał (*mirificavit voluntates meas in eis*), a to dla wielkiej ich miłości ku Bogu i Chrystusowi (vv. 5—1), dla niezachwianej ich wiary i nadziei (vv. 8. 9). Na koniec v. 11. przypomina nam błogosławiony ich stan w niebie, na który sobie cierpiąc dla Chrystusa zasłużyli, czem daje nam otuchę do znoszenia wszelkich dolegliwości obecnego żywota.

f. Pontyfikał Rzymski używa tego psalmu przy obrzędzie pierwszych postrzyżyn (*prima tonsura*) przyszłych sług kościoła (*kleryków*), którzy się wyrzekają marności tego świata, a Pana i jego służbę sobie obierają za dziedzictwo (*Dominus pars haereditatis meae et calicis mei*), oraz obowiązują się wykorzeniać fałszywe nauki i zabobony (*non congregabo conventicula eorum de sanguinibus*), a szerzyć poznanie prawdziwego Boga i jego cześć pomiędzy ludem.

PSALM XVI. (Hebr. XVII).

Exaudi Domine justitiam meam.

Modlitwa uciśnionego i niewinnie prześladowanego.

I. Powołuje się na czystość swego sumienia i błaga o pomoc przeciw tym, którzy go niewinnie prześladują vv. 1—5.

II. Opisuje złośliwość swych prześladowców, ich wyniosłość, chytrość, zuchwałość, powtarzając prośbę, aby był wybawion od ich przemocy vv. 6—13.

III. Nieprzyjaciele ufają w dobrach doczesnych, w które obfitują, autor pociesza się nadzieją dóbr lepszych przyszłego żywota vv. 14. 15.

Modlitwa Dawidowa.

1) Wysłuchay Panie sprawiedliwość moię: słuchay pilnie prośby moiéy.

Przyymi w vszy modlitwę moię, nie zdradliwémi vstami.

2) Od oblicznośći twoiéy sąd móy niech wynidźie: oczy twé niech doyźrzą sprawiedliwośći.

3) Sprobowałeś serca mégo, y nawiedźiłeś w nocy: doświadczyłeś mię ogniem, a nie nálazła się we mnie nieprawość.

4) Aby nie mówiły vsta moie vczynków ludzkich: dla słów vst twoich, iam przestrzégał dróg twardych.

5) Vmocni kroki moie na szćieżkach twoich: aby sie nie chwiały stopy moie.

6) Jam wołał, iżeś mię wysłuchał Boże: nakłoń mi vcha twego, a wysłuchay słowa moie.

7) Pokaż dźiwné miłośierdźié twoie, który zbawiasz nadźieię maiące w tobie.

8) Od przećiwiaiących sie prawicy twoiéy strzeż mię iako źrzenicę oka.

9) Pod ćieniem skrzydeł twoich obroń mię: od oblicza niezbożnych którzy mię vtrapili.

10) Nieprzyiaćiele moi duszę moię ogarnęli: tłustość swoię zawarli: vsta ich mówiły hardość.

11) Porzućiwszy mie teraz mię obtoczyli: oczy swé nasadźili spuśćić ku źiemi.

12) Przyięli mię iako lew gotowy do łupu: y iako sczenie lwie mieszkaiącé w iamie.

13) Powstań Panie, vprzédź go y przekiń go: wyrwi duszę moię od niezbożnego, miecz twóy od nieprzyiaciół ręki twoiéy.

Panie odłącz ie od trochy ludźi z źiemie zá żywota ich: z skrytych rzeczy twoich napełnion iest brzuch ich.

Nasyceni są synmi: y ostatki swoie zostawili małym dźiećiom swoim.

15) A ia w sprawiedliwośći pokażę się przed obliczem twoim: nasycon będę gdy się okaże chwała twoia.

Modlitwa Dawidowa. Tenże napis *(modlitwa)* mają jeszcze psalmy 85, 89, 101, 141. Względem okazyi Psalmu nie ma żadnej pewności. Zwykle bywa odnoszonym do czasów Saula lub też buntu Absoloma. Wiersze *3*, *4*, *11* pierwszemu przypuszczeniu lepiej odpowiadają, jak drugiemu.

v. 1. Wysłuchaj Panie sprawiedliwość moję, (w Hebr. tylko „*sprawiedliwość*"). Autor przedstawia w swej osobie sprawiedliwość uciśnioną, i do Boga o pomoc wołającą. Bóg więcej baczy na sprawę, jak na osobę modlącego się. Kto więc chce być wysłuchanym ma się starać o czystość sumienia, a tylko o to prosić co jest sprawiedliwe i słuszne (Jacob. 5 v. *16*). Gdy Dawid o swej sprawiedliwości, prawości, niewinności rozprawia, nie ma się to ogólnie rozumieć, ale *względnie* t. j. pod względem zarzutów, przez dworzany Saula lub Absoloma jemu czynionych (r. not. Ps. 7 v. *4*, *5*), słuchaj pilnie prośby mojej Vulg. intende deprecationem meam, zwróć (natęż) twą uwagę na prośbę moję (r. Ps. 5 v. *2*, *3*), przyjmij w uszy modlitwę moję, (nie puszczaj jej mimo uszu jak czynią roztargnieni albo nie chcący słuchać prośby czyjej) niezdradliwemi ustami, te słowa odnoszą się do rzeczownika *modlitwę* j. b. rz. którą do ciebie zanoszę nie zdradliwemi t. j. obłudnemi, ale rzetelnemi t. j. szczéremi usty. Usta modlącego się są zdradliwe (kłamliwe), kiedy skalane są kłamstwem,

potwarzą, obmową bliźniego, albo, kiedy intencya serca nie zgadza się z mową ust modlącego się, czyli kiedy czego innego pragnie serce, a o co innego usta proszą (r. Jes. 29 v. *13*), albo nareszcie, kiedy kto śród samej modlitwy kłamie, siebie samego (jak on faryzeusz Luc. 18 v. *11*, *12*) bezwstydnie wychwalając, a bliźniego niesłusznie potępiając i poniżając.

v. 2 Od oblicznośći twojej, z ust twoich, od ciebie r. Esth. 1 v. *19*. Dan. 2 v. *15* sąd mój niech wynidzie t. j. twój wyrok (jako najsprawiedliwszego sędziego) mię uniewinniający, a mych wrogów potępiający niech od ciebie będzie wydany (r. Ps. 7 v. *9*. 9 v. *5*, *9*). Autor odwołuje się od sądów ludzkich, z prawdą i prawem niezgodnych, do sądu Boga, jako nieomylnego i najsprawiedliwszego sędziego. Oczy twe niech dojrzą sprawiedliwości, Hebr. *Oczy twé niech ujrzą prawość* t. j. nie zamykaj oczu na prawość i sprawiedliwość mej sprawy, jak to ludzie (nieprzyjaciele moi) czynią. Vulg. tutaj zgadza się z textem Hebr. gdyż text grecki LXX ma: Oczy *moje* niech ujrzą prawość, niech się dopatrzą prawości, sprawiedliwego sądu (r. Ps. 9 v. *32*).

v. 3. Spróbowałeś serca mego (Hebr. *serca*), i nawiedziłeś mię w nocy, a nie znalazła się we mnie nieprawość. Powoławszy się (v. *1*) na swą sprawiedliwość, teraz Boga samego, wszystko wiedzącego i nieomylnego, za świadka wzywa, że prawdę powiedział. Doświadczyłeś czyli *spróbowałeś* serca = znasz go najdokładniej (r. not. Ps. 10 v. *6*). *Nawiedziłeś w nocy.* Nawiedzić jest to samo co doświadczyć (r. Job. 7 v. *18*). Doświadczył Pan Dawida w nocy, gdy mu się zdarzyła sposobność zabicia króla śpiącego (r. 1 Reg. 26 v. *5* seq.) Gdy się więc przy tej okazyi na króla nie targnął

i pokusę szczęśliwie pokonał, dał dowód swej wierności ku królowi, i okazał fałsz posądzania, jakoby na jego życie nastawał. — Inni te słowa w ogólności tak rozumią: Nie tylko dzienne moje sprawy są ci dobrze znane, ale i nocne, choć przy nich żadnego świadka nie ma. Wiesz nawet, o czem w nocy śród odpoczynku na mem łożu marzę. Skłonności ludzkie śród nocnej ciszy, gdy dusza od dziennego roztargnienia jest wolna, żywiej się odzywają. Pijanica nawet we śnie marzy o trunku, skąpiec o pieniądzach, lubieżnik o zmysłowych uciechach, mściwy o sposobach zaspokojenia swej zemsty, buntownik o środkach urzeczywistnienia swych ambitnych zamysłów (r. Ps. 35 v. *5*). Może więc Dawid Boga wzywa na świadka, że ani w dzień z innymi obcując, na króla się nie zmawiał, ani w nocy na łożu swem dumając lub marząc, żadnych planów na szkodę, lub zgubę jego, nie układał. Od tego wykładu mało się różni tych rozumienie, którzy pod nocą rozumią skrytości serca, najtajemniejsze myśli, uczucia i pożądanie, które chociaż dla oka ludzkiego niejako ciemnością nocną są pokryte, dla Boga przecież (jak Apostoł Hebr. 4 v. *13* wyraża się) zawsze są odkryte i obnażone. — Nareszcie niektórzy pod *nocą* czyli ciemnością (r. Ps. 17 v. *9*. 22 v. *4*. 54 v. *6*) rozumią to samo co niżej przez *ogień* t. j. rozmaite utrapienia, klęski, prześladowania, które Dawid cierpliwie, bez szemrania na swych prześladowców, bez chęci pomszczenia się znosił, a tem samem okazał, że nic złego przeciw nim nie zamierza (r. Ps. 15 v. *7* not.) *Doświadczyłeś mię ogniem.* Obraz wzięty od złotnika, który drogi kruszec doświadczając t. j. chcąc poznać, ile w nim czystego kruszcu, a ile zużla się znajduje, ogniem go przetapia (r. Ps. 11 v. 7. 65 v. *10*). Utrapienia doczesne są niejako ogniem (r. Ps. 9 v. *23*), którym Bóg wiarę, nadzieję i miłość ludzi doświadcza (r. Jacob. 1

v. *2*, *3*. 1 Petr. 1 v. *7*). Sens więc jest: że Bóg na Dawida dopuścił wielkie prześladowania, a że on nie mszcząc się na swych prześladowcach, okazał widocznie, iż im nic złego nie życzy.

v. *4*. Aby nie mówiły usta moje uczynków ludzkich, dla słów ust twoich jam przestrzegał dróg twardych. *Mówić uczynki ludzkie* znaczy, o nich rozprawiać (r. Ps. 105 v. *2*. 144 v. *5*, *11*), aby je wychwalać, albo też ganić (krytykować). Według *Bellarmina* Dawid wyjaśnia, jak się stało, że Pan przy ścisłem dochodzeniu, żadnej winy w nim nie znalazł. To poszło ztąd, że nie dbał o łaskę ludzi przez pochlebstwo, t. j. chwalenie ich niecnego postępowania, ale starał się o łaskę Bożą, a dla tego zawsze miał przed oczyma *słowa ust Pańskich* t. j. zakon Boży, i chodził stale *twardą* t. j. uciążliwą i ciernistą *drogą* sprawiedliwości (r. Mat. 7 v. *14*), strzegąc we wszystkiem jego przykazań. Według innych Dawid chce powiedzieć, że nawet swą krytyką nie drażnił swych przeciwników, że o ich sprawkach, jakkolwiek dokuczliwych, milczał, zemstą im nie odgrażał, że takie powściąganie języka, obok tak krzyczącej nieprawości wrogów, było dla niego bardzo ciężką walką, ale ją zawsze staczał zwycięzko, pomnąc na zakon Pański i jego przykazania, osobliwie na to, że Pan wszelką zemstę sobie zachował (r. Deuter. 32 v. *35*).

Text Hebr. vv. *3*, *4* znacznie się różni od LXX i Wulgaty. Można go tłumaczyć: *Com myślał nie przeszło ust moich* (t. j. jeśli kiedy jaka myśl zła, mianowicie chęć zemsty, w mem sercu powstała, przytłumiłem ją w sobie, niewypowiedziałem jej usty, niedopuściłem się żadnego złorzeczenia, odgrażania, szkalowania) — albo: *Com, myślał, nie wyprzedzało mych ust* (t. j. myśli

moje nie wyprzedzały mej mowy, z nią się nie mijały, com mówił, tom też i myślał, dalekim byłem od wszelkiej obłudy) — *co się tknie spraw ludzkich*) t. j. mych uczynków zewnętrznych) *według słowa ust twoich* (zakonu twego) *chroniłem się drogi gwałtownika* (t. j. niedopuszczałem się żadnego gwałtu i nieprawości przeciw bliźniemu). Inni inaczej przekładają. LXX inaczej słowa pomiędzy sobą łączyli, i w inszem znaczeniu brali.

v. 5. Umocnij kroki moje na ścieżkach twoich, Vulg. *perfice* gressus meos, uczyń doskonałemi me kroki. Są zaś kroki *doskonałe*, gdy się nie chwieją, jak słabego lub chromego, aby się nie chwiały stopy moje, (Vulg. vestigia mea, me ślady = me kroki). Powiedziawszy (v. *4*) że ma czyste sumienie, i że się zawsze trzyma przykazań P., teraz prosi o dar wytrwałości w dobrem postępowaniu, do czego potrzeba łaski Pańskiej (r. Philip. 2 v. *13*). W Hebr. jest: *Podpieraj kroki moje na kolejach twoich.* Pod *ścieżkami* lub kolejami Bożemi rozumie zakon P., który wyżej według Wulgaty nazwał drogą *twardą* t. j. trudną do przebycia. *Aby się nie chwiały stopy m.* t. j. abym do wytkniętego celu śmiało i bezpiecznie postępował, jako silny i odważny wędrownik, nie jako słaby lub chromy, który się chwieje, i to na tę, to na ową stronę utyka.

v. *6*. Jam wołał, raczej wołam do ciebie w obecnej mej potrzebie, iżeś mię wysłuchał Boże, ponieważ z doświadczenia poznałem, żeś mię zwykł wysłuchiwać (ob. niż. v. *7*, Ps. 4 v. *2*), nakłoń mi ucha twego, a wysłuchaj słowa moje (r. wyż. v. *1*).

v. 7. Pokaż na mnie dziwne miłosierdzie twoje, który zbawiasz wybawiasz z niebezpieczeństwa nadzieję mające w tobie (r. Ps. 11 v. *6*). W wielkiem niebezpieczeństwie zostając prosi, aby Pan

swe miłosierdzie na nim w sposób dziwny (nadzwyczajny) okazał, zkądby nieprzyjaciele poznali, że ten, którego prześladują, pod szczególną opieką Pańską zostaje (r. Ps. 4 v. *4*).

v. *8*. Od sprzeciwiających się prawicy twojej strzeż mię, jako źrenicę oka (r. Deut. 32 v. *10*. Zachar. 2 v. *8*).

v. *9*. Pod cieniem skrzydeł twoich, (r. Ps. 60 v. *3*. 62 v. *8*. 90 v. *4*) obroń mię, Vulg. protege me, broń mię, od oblicza niezbożnych (od niezbożnych) ktorzy mię utrapili (trapią). *Prawica* jest narzędziem działania, znaczy więc *dzieło* Pańskie, jego ustanowienie r. Act. 4 v. *28*. Przeciwnicy Dawida, króla przez Pana (z jego ramienia) ustanowionego, sprzeciwiali się prawicy Pańskiej t. j. dziełu P., jego ustanowieniu. Źrenica należy do najdelikatniejszych, a razem do najpotrzebniejszych części ciała, każdy więc strzeże jej *jak najtroskliwiej* od uszkodzenia. — *Pod cieniem* (zasłoną) *skrzydeł twoich*, — podobieństwo wzięte od ptaków, które swe pisklęte skrzydłami osłaniają od zimna i wszelkiego niebezpieczeństwa. (Vv. *8*, *9* kościół codziennie używa *in Completorio*, ucząc nas polecać się Opatrzności, aby nas od wszelkiego niebezpieczeństwa nocnego strzegła). Text Hebr. słowa „*od przeciwiających się prawicy twojej*“ przyłącza do czasownika *zbawiasz* v. 7, — a od „*strzeż mię*“ i t. d. poczyna v. *8*.

v. *10*. Nieprzyjaciele duszę moję ogarnęli t. j. mię (r. Ps. 3 v. *3*) ogarniają, zewsząd na mię dybią, nacierają (r. niż. v. *11*. Ps. 11 v. *9*). Żydzi te słowa jeszcze do v. *9* rachują, a zamiast *duszę* czytają *dla duszy* (propter animam), j. b. rz. *broń mię od niezbożnych, którzy mię pustoszą* (zniszczyć usiłują, którzy) *mię okrążają dla duszy* t. j. w celu pozbawienia mię żywota, tłustość swoję zawarli zawierają, Vulg. Adipem suum

concluserunt, usta ich mówiły mówią hardość rzeczy harde, z ich mowy (pogróżek) przebija duma (hardość). Jako mię zewsząd okrążają, tak znowu siebie *tłustością* jakby wałem otaczają. Tłustość (tuk, sadło) jest obrazem nierozsądku i nieczułości, dla tego pismo św. serce dla zdrowej nauki (perswazyi) i szlachetnego uczucia nieprzystępne zowie *cor incrassatum* serce otyłe (r. Jes. 6 v. *10.* Hebr. Mat. 13 v. *15.* Act. 28 v. *27*), co tyle znaczy, jak: serce nieruchome, nierozumne, nieczułe, zatwardziałe. Sens: Okryli się, i jakby zamknęli, nieczułością (na kształt wału albo raczej puklerza), — czyli: Stali się niewyrozumiałymi i nieczułymi na nędzę bliźniego, pozbawieni wszelkiego współczucia i litości (r. v. *12*).

v. *11.* Porzuciwszy mię pierwej, LXX wyrzuciwszy mię. Vulg. projicientes (= ejicientes, expellentes) me, teraz mię obtoczyli otaczają (r. 1 Reg. 23 v. *26—28*). J. b. rz. Różnych i sprzecznych sposobów chwytają się w swem przeciw mnie występowaniu. Pierwej posłali mię na wygnanie, mówiąc z urąganiem: *Idź służ cudzym bogom* (1 Reg. 26 v. *29*). Teraz, gdym wrócił z ziemi Filisztyńskiej do ojczyzny, obławę na mnie czynią, czyhając na życie moje. Tak więc pierwej, mając mię w ręku, wzgardzili mną i wyrzucili mię, — a gdym im ustąpił, znowu mię poszukują, i za mną się uganiają. Text Hebr. nie ma *wyrzuciwszy mię* i t. d., lecz: *Co się tyczy kroków naszych* (t. j. moich i mych towarzyszów) *zaraz otaczają mię* (t. j. *gdziekolwiek idziemy*, — obrócimy się,) — *zaraz mię obtaczają*). Na wszystkie kroki (poruszenia) moje i mych towarzyszów czyhają, wszędzie za nami, trop w trop idą, oczy swe nasadzili spuścić ku ziemi, Vulg. Oculos suos statuerunt declinare in terram. *Leopol.* niezrozumiale: Oczy swe udali a spuścili na ziemię. *O. Wujek* „*declinare*“ odnosi do „*oculos*“, j. b. rz. Oczy swe tak ułożyli, by je mieli zwrócone ku

ziemi, w celu śledzenia wszystkich kroków moich. Inni *declinare* ściągają na Dawida, j. b. rz. Oczy swe (całą swą uwagę) ku temu zwracają, aby mię na ziemię obalili (w proch rzucili r. Ps. 7 v. *6*). A *declinare* uważają za = *prosternere*. Wyraz Hebr. (natah) właściwie znaczy *rozciągnąć* (extendere, expandere), co może także tyle znaczyć, jak *prosternere* (przewrócić, powalić). *Bossuet* do czasownika *extendere* jako przedmiot dodaje *rete* albo *laqueum*, j. b. rz. Całe swe staranie ku temu obracają, aby dla mnie sidła zręcznie zastawić, i mię w nich ułowić mogli.

v. *12*. Przyjęli mię Vulg. Susceperunt (exceperunt) me, przyjmują mię, poczynają ze mną jako lew gotowy do łupu, i jako szczenię lwie mieszkające w jamie, raczej: Jako młody lew, ukrywający się w jamie, j. b. rz. Czyhają na mię podobnie jako lew łaknący, gdy się mu nawinie zdobycz, na którą się rzucić gotuje (r. Ps. 9 v. *29*, *30*). Łączą siłę starego lwa, który ufając swej sile, po polach i drogach za zdobyczą odważnie się uwija, z chytrością młodego (jeszcze niedorosłego) lwa, który w swej norze na przechodzące zwierzęta czatuje, i z nienacka na nie się rzuca. Text Hebr. ma: *Podobny jest* (każdy z nich) *do lwa, chciwego łupu, i do lewka, siedzącego w jamie.*

v. *13*. Powstań Panie r. Ps. 7 v. 7, uprzedź go, każdego z nich, lub przedniejszego pomiędzy nimi, głównego mego nieprzyjaciela. LXX mają *„wyprzedź ich“* t. j. uderz na nich, nim się na mię rzucą, i mię pochwycą (r. vv. *11*, *12*) przekiń go, *Vulg.* Supplanta eum, *Leop.* podszczep go. *Hebr. pochyl go* (incurva eum) t. j. powal, przewróć (antec. p. conseq.) Łac. *supplantare* pochodzi od *planta*, pięta nogi, i znaczy podłożyć komu nogę, aby upadł, (fortel od szermierzów ku obaleniu współzapaśnika używany) — podstąpić z nienacka, prze-

wrócić, wyrwij duszę moję od niezbożnego, ocal żywot mój, zagrożony przez niezbożnego, wyrwij miecz twój od nieprzyjaciół ręki twojej, od sprzeciwiających się, ustanowieniom twoim (r. v. *8)*. Siła (potęga, władza) niezbożnego jest niejako *mieczem* Bożym narzędziem, którego Pan używa na karanie grzeszników, a doświadczanie sprawiedliwych. W podobnem znaczeniu Bóg u Jezaj. 10 v. *5, 15.* króla Babilońskiego zowie *rózgą* gniewu swego, *kijem* swoim, *siekierą* swoją, a Jerem. 50 v. *23 młotem* wszystkiej ziemi. Inni pod mieczem rozumią *władzę królewską* (r. Rom. 13 v. *4*), której godłem jest miecz, narzędzie karcenia winowajców. Sądzą komentatorowie, że Dawid prosi, aby Bóg Saulowi odjął władzę najwyższą, której nie na obronę sprawiedliwych, lecz na ich ciemiężenie używał. Spełnienie tej prośby czytamy 1 Reg. 31. — Text Hebr. ma: *Powstań Panie, uprzedź twarz jego* (stań mu groźno przed oczyma) *przechyl* (przekiń) *go, wyrwij duszę moję od niezbożnego mieczem twoim, od mężów* (ludzi mnie zawistnych) *ręką twoją.* Miecz Boży = karząca sprawiedliwość; ręka B. = potęga, wszechmocność B. — Mazoreci od słów: *Od mężów ręką twoją* poczynają v. *14.*

v. *14.* Panie, odłącz je od trochy ludzi z ziemi za żywota ich, *Vulg.* A paucis de terra divide eos in vita eorum, rozdziel złe ludzie od tych, których mało jest na ziemi (t. j. sprawiedliwych) za żywota ich. Zaimek *je* odnosi się do niezbożników. — Liczba pobożnych (wybranych Pańskich) porównana z wielką ilością złych po wszystkie czasy była i jest szczupła (r. Mat. 22 v. *14*), zkąd też Chrystus zowie ich swą *małą trzodką* (pusillus grex Luc. 12 v. *32.* r. także Mat. 7 v. *14*), a Psalmista tutaj nazywa ich *trochą z ziemi* czyli ze świata, różniąc ich od nieprzeliczonej liczby świętych Pańskich w niebie (r. Ps. 138 v. *18* według Wulgaty).

Ta szczupła garstka sprawiedliwych żyje na ziemi pomięszana z niezbożnymi jak pszenica z kąkolem (Mat. 13 v. *25*), ale po śmierci, w dzień sądu, odłączony będzie kąkol od pszenicy (Math. 13 v. *30*. 25 v. *32*). Zważając utrapienia i zgorszenia, jakie niezbożnicy bogobojnym sprawują (r. Ps. 72 v. *10*, *11*), prosi tutaj Psalmista, podobnie, jak owi słudzy gospodarza ewanielicznego (Mat. 13 v. *28*), aby Bóg złych ludzi od dobrych jeszcze w tem życiu rozdzielił i odłączył, aby od ich ucisku i szkodliwego wpływu uwolnieni zostali. Jest to ludzkie życzenie, podobne do życzenia Apostoła 2 Cor. 12 v. *8*, ale Bóg ma swe najmędrsze zamiary, dla których jednych obok drugich w obecnem życiu pozostawia. Chce sprawiedliwym dać okazyę do okazania swej stateczności w dobrem (do czego im też swej łaski użycza 2 Cor. 12 v. *9*), a złym chce zostawić czas do upamiętania się i poprawy żywota. *Dividere* (rozdzielić) = separare (rozłączyć, odosobnić r. Mat. 24 v. *51*), albo też = dispergere, dissipare (rozprószyć r. Gen. 49 v. 7). Słowa „*za żywota ich*“ niektórzy nie do czasownika poprzedz. „*odłącz je*“ ale do następ. „*napełnion jest brzuch ich*“ odnoszą. Ze skrytych rzeczy twoich napełnion jest brzuch ich, *Vulg.* de absconditis tuis adimpletus est venter eorum, ze skrytości twych napełnion jest ich żywot. *Leopolita* niestósownie: *ciemnościami twemi nasycon jest brzuch jego*. Bibl Gdań.: *z spiżarni twojej* i t. d. Przedstawia Boga, jako gospodarza, który ma bogaty skarbiec (albo szpichlerz), pełny wszystkiego, czego do żywota potrzeba, zkąd ludzi w miarę swej łaski i ich potrzeby obdziela. Zowie te dobra doczesne *skrytemi*, jakoby je ów gospodarz niebieski w zamknięciu (pod kluczem) trzymał, niedozwalając z nich każdemu brać do woli i według upodobania, lecz sam niemi swą czeladkę obdzielając. Żądzę tych dóbr porównywa *z głodem* (w podobnem znaczeniu i łaciński poeta

pożądanie takowe zowie „*auri sacra fames*“), dla tego zaspokojenie tej żądzy nazywa *napełnieniem brzucha*. Autor tutaj i v. *15* równa los doczesny niezbożników, którym się dobrze powodzi, z losem sprawiedliwych, uciśnionych i w niedostatku żyjących. Oni, powiada od ciebie Panie otrzymują wszelkich dóbr doczesnych obfitość, wszelkie ich pożądanie hojnie (aż do sytości) zaspokajasz. Albowiem nie tylko nasyceni są bogactwy, ale także nasyceni są synmi, t. j. mają liczne potomstwo (co Żydzi za wielki dar Boży poczytywali r. Ps. 126 v. *3—5*), ostatki swoje resztę dóbr, których sami zużytkować nie mogą, (w Hebr. zaimka dzierz. nie ma) zostawili zostawiają małym dzieciom swoim, Hebr. *niemowlętom swym*, t. j. wnukom, co jest znakiem i długiego ich życia (aż do drugiego pokolenia), i bogactwa ich.

v. *15*. A (ale) ja w sprawiedliwości ze sprawiedliwością pokażę się przed obliczem twojem, j. b. rz. Oni światu służą, i w dostatkach doczesnych ufają, ja zaś szukam dóbr lepszych i trwalszych. Gdy przyjdzie (w dzień sądu) stanąć przed obliczem twojem oni z dóbr tego świata nic z sobą nie wezmą, czemby się przed tobą poszczycić mogli; ja zaś, lubo w tem życiu ubogi, stanę przed tobą ze sprawiedliwością, jako jedynym i prawdziwym (bo trwałym) skarbem moim, nasycon będę, gdy się okaże chwała twoja, oni w tem życiu nasyceni wszelkiego rodzaju dostatkiem (v. *14*) i rozkoszami; ja w przyszłym żywocie nasycon będę niewymowną rozkoszą (r. Ps. 15 v. *11*), gdy jako sędzia chwałą (majestatem, blaskiem) okryty zasiędziesz na twej stolicy (r. Ps. 49 v. *3*), — lub też: gdy się wybranym twoim okaże chwała twoja, gdy na cię patrzać będą twarzą w twarz (Ps. 35 v. *9*, *10*, 1 Cor. 13 v *12*), i staną się uczestnikami chwały twojej.

Text Hebr. tak tłumaczą:

v. *14.* (Wyrwij duszę moję) *od ludzi ręki twojej* (t. j. od ludzi, których ręka twoja jako narzędzia używa ku ćwiczeniu innych) — albo *ręką* (t. j. mocą twą), — *Panie* (powtórz: wyrwij mię) *od ludzi* (tego) *świata* (światowych, w doczesnośnści zatopionych Joan. 15 v. *18, 19.* 17 v. *14—16), których dział jest w żywocie* (obecnym, r. Mat. 6 v. 2. Luc. 16 v. *25). Brzuch* (ich) *ze skarbnicy twej napełniasz,* (zkąd) *nasyceni bywają* (także) *Synowie* (ich), *a zostawiają resztę swą maluczkim* (dzieciom) *swoim. A ja w sprawiedliwości* (dla sprawiedliwości) *mojej oglądać będę oblicze twoje, nasycon będę, gdy się ocucę,* (ze snu śmierci), *obrazem twoim* [widzeniem oblicza twego. *Obraz* (imago) znaczy czasem samą *istotę* osoby lub rzeczy r. Hebr. 10 v. *1*] albo „gdy się ocknę *na twój obraz.*“ (*Obraz* = podobieństwo). Ostatnie słowa „*imagine tua*“ (obrazem twoim) mogą się odnosić do *satiabor* (nasycon będę) albo też do *evigilabo* (ocucę się). W pierwszym razie sens będzie, że się nasyci poglądaniem na obraz Pański t. j. na jego oblicze, widokiem jego chwały. W drugim razie chce powiedzieć: że będzie nasycon rozkoszą, gdy się ocuci *na obraz* t. j. na podobieństwo Pańskie, gdy powstanie w ciele uwielbionem (1 Cor. 15 v. *45*) na życie nieśmiertelne, Bogu upodobnione (r. Philip. 3 v. *21.* 1 Joan. 3 v. 2). Nie da się to, jak chcą niektórzy, rozumieć o poglądaniu na skrzynię przymierza, (którą niekiedy zwano chwałą P. r. 1 Reg. 4 v. *21*, a od której Dawid, zostając na wygnaniu, był oddalony); albowiem Dawid tutaj się przeciwstawia ludziom światowym, których dział jest w tem życiu (v. *14*), więc pod stawieniem się przed obliczem Boga, poglądaniem na jego chwałę, nasyceniem się jego widokiem, nie może co innego rozumieć jak rozkosze przyszłego żywota, a pod *ocuceniem się* (powstaniem) przyszłe zmartwychwstanie na nowy żywot. (Ob. Rosenmüller Comment. h. l.)

Psalm 16 przychodzi:

a) *in Offo Dominic.* 2 Noct. jako modlitwa przeciw niezbożnym kościół Chrystusa prześladującym. (Każdy też Chrześcianin, niewinnie prześladowany; może go do siebie stósować i nim, osobliwie v. 15 w dolegliwościach swoich się pocieszać;)

b) in Off. *Orationis* D. N. J. CH. *in monte oliveti* jest zastosowany do Chrystusa cierpiącego. A niektórzy OO. SS. mniemają, że Dawid w tym hymnie tak jak ps. 15 imieniem Chrystusa do Boga Ojca się modli. (Ob. S. Augustyna n. t. p.)

PSALM XVII. (Hebr. XVIII.)

Diligam te Domine fortitudo mea.

Pienie dziękczynne za opiekę Pańską, w różnych potrzebach doznawaną, i za pokonanie nieprzyjaciół.

I. Wielbi Pana jako wybawcę z rozmaitych niebezpieczeństw vv. 2—4.

II. Opisuje niebezpieczeństwa, w których zostawał, i dziwny sposób swego z nich wybawienia vv. 5—20.

III. Wymienia powód swego wybawienia: iż Panu wiernie służył, zachowując jego przykazania; zkąd też i na przyszłość o sobie dobrze tuszy vv. 21—30,

IV. Wraca do wielbienia Pana, i pociesza się nadzieją, zupełnego opanowania narodów pogańskich, za co Panu wieczną wdzięczność obiecuje vv. 30—51.

1) *Nakoniec, słudze Pańskiemu Dawidowi, który mówił Panu słowa pieśni téy, w dzień gdy go wyrwał Pan z ręki wszytkich nieprzyiaciół iego, y z ręki Saulowéy, y rzekł.*

2) Będę ćię miłował Panie, mocy moia: Pan twiérdza moia, y vćieczka moia, y wybawićiél móy.

3) Bóg móy wspomożyćiél móy, y w nim będę nadźieię miał.

Zastępca móy, y róg zbawienia mégo, y obrońca móy.

4) Chwaląc będę wzywał Pana: y będę wybawion od nieprzyiaćiół moich.

5) Ogarnęły mię boleści śmierći: y strumienié nieprawości zatrwożyły mię.

6) Boleści piekielné obtoczyły mię: vprzédźiły mię śidła śmierći.

7) W vtrapieniu moim wzywałem Pana, y wołałem do Boga moiego:

Y wysłuchał głos móy z kościołá swego świętégo: y wołanié moie przed oblicznością iego, weszło w vszy iego.

8) Wzruszyła się, y zadrżała źiemia: fundamenty gór zatrwożyły się, y poruszły śię, iż śię rozgniewał na nie.

9) Szedł ku górze dym w gniewie iego: y ogień śię zapalił od oblicza iego: węgle śię rozpaliło od niego.

10) Nakłónił niebios, y zstąpił: y mgła pod nogami iego.

11) Y wstąpił na Cherubiny, y latał: látał na skrzydłach wiatrowych.

12) Y położył ćiemność taynikiem swoim, około niego namiot iego: ćiemna woda w obłokach powietrznych.

13) Przed blaskiem w oczach iego rozeszlj się obłoki, grad y węgle ogniste.

14) Y zagrzmiał Pan z nieba, a nawysszy swóy głos wypuśćił: grad y węgle ogniste.

15) Y wypuśćił strzały swé, y rozprószył ie: rozmnożył błyskawicé y strwożył ie.

16) Y okazały się źrzódła wód, y odkryły się fundamenty okręgu źiemie:

Od fukania twego Panie, od tchnienia ducha gniewu twego.

17) Spuśćił z wysokośći, a wźiął mię: y wyiął mię z wód wielkich.

18) Wyrwał mię od nieprzyiaćiół moich, barzo mocnych y od tych którzy mię wnienawiśći mieli: abowiem zmocnili się nademną.

19) Vprzedźili mię w dźień vtrapienia mego: y Pan sstał się obrońcą moim.

20) Y wywiódł mię na przestrzeństwo: zbawił mię, iż mię chciał.

21) Y odda mi Pan, według sprawiedliwośći moiéy, y według czystośći rąk moich odda mi.

22) Abowiemem strzégł dróg Pańskich, anim czynił niezbożnie przećiw Bogu mému.

23) Bo wszystkié sądy iego przed obliczność́ią moią: a sprawiedliwośći iego nie odrzućiłem od śiebie.

24) Y będę niepokalanym z nim: y będę się strzegł od nieprawośći moiey.

25) Y odda mi Pan według sprawiedliwośći moiéy: y według czystośći rąk moich, przed oblicznośćią oczu iego.

26) Z świętym święty będźiesz: a z mężem niewinnym niewinny będźiesz.

27) Y z wybranym wybrany będźiesz: a z przewrotnym przewrotny się staniesz.

28) Bo ty lud vniżony zbawisz: a oczy pysznych poniżysz.

29) Bo ty rozświécasz pochodnią moię Panie: Boże móy oświéć ćiemności moie.

30) Abowiém przez ćię będę wyrwan z pokusy: a w Bogu moim przestąpię mur.

31) Bóg móy niezmazana dróga iego: słowa Pańskie ogniem wypławione: obrońcą iest wszystkich maiących nadzieię w sobie.

32) Bo któż Bogiem oprócz Pana? abo który Bóg oprócz Boga naszegó?

33) Bóg który mię opasał mocą: y położył niepokalaną drogę moię.

34) Który pokrzepił nogi moie iako ielenie, y na wysokich mieyscach stanowiąc mię.

35) Który vczy ręće moie do boiu: y uczyniłeś, iako łuk miedźiany, ramiona moie.

36) Y dałeś mi obronę zbawienia twegó a prawica twoia broniła mię:

A kaźń twoia poprawiła mię do końca: y nauka twoia ta mię nauczy.

37) Rozszérzyłeś kroki moie podemną: y nie osłabiały nogi moie.

38) Będę gonił nieprzyiaćioły moie, y poymam ie: y niewrócę śię aż ich nie stanie.

39) Połamię ie, y nie będą mogli stać: vpadną pod nogami mémi.

40) Y opasałeś mię mocą na woynę: y przekinąłeś powstaiące przećiwko mnie, pod mię.

41) Y nieprzyiaćiół moich podałeś mi tył: y nienawidzące mię potraćiłeś.

42) Wołali, a nie był ktoby ie wybawił, do Pana: ani ich wysłuchał.

43) Y skruszę ie, iako proch przed wiatrem: iako błoto na vlicy wygładzę ie.

44) Wyrwiesz mię z przećiwnośći ludu: postanowisz mię głową narodów.

45) Lud, któregom nie znał służył mi: na vsłyszenié vcha był mi posłuszny.

46) Synowie obcy skłamali mi, synowie obcy zastarzali się, y vchramowali z dróg swoich.

47) Zywie Pan, y błogosławiony Bog móy, y niech będźie podwysszon Bóg zbawienia mégo.

48) Boże, który mi daiesz pomsty, y poddaiesz pod mię narody: wybawićielu móy od nieprzyiaćiół moich gniewliwych.

49) Y od powstaiących na mię wywyszysz mię: od męża niesprawiedliwégo wyrwiesz mię.

50) Przetoż będęć wyznawał między narody Panie: a imiéniowi twému pieśń zaśpiéwam.

51) Czyniący wielkié wybawienié króla swego, y czyniący miłośierdźié pomazańcowi swému Dawidowi y náśieniu iego aż na wieki.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1*, słudze Pańskiemu Vulg. puero Domini, Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Sługami P. zwano proroków (r. Jos. 1 v. *1.* Ps. 88 v. *4*, *21.* 115 v. *6*), a że i Dawid był prorokiem (r. Act. 2 v. *30*), więc napis tego psalmu słusznie go sługą B. zowie, który mówił śpiewał Panu słowa pieśni tej (tę pieśń), w dzień t. j. onego czasu, gdy go wyrwał Pan z ręki przemocy wszystkich nieprzyjaciół jego Filisztynów, Moabitów, Amonitów, Idumejczyków, Syryjczyków, Amalekitów, z którymi szczęśliwie wojował, — Absoloma, Izbożeta, Seby i t. p. i (t. j. mianowicie, szczególnie) z ręki Saulowej, od Saula najgroźniejszego i najzaciętszego wroga, i rzekł, rzekł, — łącz z poprzed. czasownikiem *mówił* = mówił rzekąc t. j. śpiewał w ten sposób, temi słowy, które następują. — Z tego napisu wynika, że to pienie pochodzi z ostatnich czasów panowania Dawidowego.

Niektórzy sądzą, że ten psalm jest wyłącznie pieniem dziękczynnem za zwycięztwo Chrystusa nad śmiercią, czartem i światem. *Leopolita*: „Opisuje prześladowanie Chrystusowe od żydów, a jako miał być wysłuchan jako słońce ćmić się, ziemia drżeć, mieli czasu jego męki,

i jako na niebiosa wstąpić miał“ (r. vv. *8—20*). Nic nie przeszkadza tak go rozumieć w znaczeniu pośredniem (typicznem), gdyż Dawid był figurą Messyasza (obacz wstęp do Ps. 15), a ostatnia część pienia vv. *30—51* według powszechnego utrzymywania OO. SS., i katolickich, a nawet niektórych protestanckich exegietów, jest proroctwem o nawróceniu pogan, tyczącem się czasów Messyańskich, co sam autor v. *51* wskazuje, i Apostoł Paweł Rom. 15 v. *9* potwierdza, wykładając v. *50* o nawróceniu pogan do Chrystusa. Lecz co do sensu bezpośredniego (literalnego) psalm tyczy się Dawida i jego tryumfu nad wszystkiemi wrogami, co nie tylko wyżej położony tytuł, lecz i ta okoliczność wskazuje, że go autor drugiej księgi królewskiej (rozdż. 22), jako do dziejów Dawida odnoszący się, tamże umieścił. Są tam w texcie tego hymnu niektóre, lecz mniej istotne, odmiany. Zdaje się, że ten psalm, jako dziękczynny, ilekroć król Izraelski jakie świetne zwycięztwo odniósł, lub, jakie groźne niebezpieczeństwo pokonał, przy arce przymierza odśpiewywano, przy czem niektóre myśli i wyrazy stósownie do najnowszych okoliczności zmieniano. Tak powstały niejako dwa wydania tego hymnu; a ponieważ ci, którzy te zmiany poczynili, (Arcykapłani lub prorocy), także byli duchem Bożym natchnieni, więc obie edycye do ksiąg świętych wcielono.

v. 2. Będę cię miłował Panie. Wyraz Hebr. tracham) znaczy serdecznie (jakby z głębi serca, ex intimis visceribus) kochać. Nie wyraża Dawid, że Pana dotąd nie miłował, lecz że go kochać nie przestanie, że w swej miłości wytrwa aż do końca, mocy moja (*Vulg.* fortitudo mea) t. j. który mię zawsze mocnym czyniłeś, siły mi dostarczałeś do pokonania nieprzyjaciół i niebezpieczeństw. Tego wstępu do pienia, które v. *3* bliżej rozwija, brakuje 2 Reg. 22.

v. *3.* Pan twierdza moja *Vulg.* Dominus firmamentum meum. O. Wujek pod *firmamentum* rozumiał twierdzę, (warownię), Pan był i jest obrońcą moim, zasłaniał mię, jak mocna twierdza od napadu nieprzyjaciół. W Hebr. *Pan opoka moja*, (LXX mają „*stereoma*"). W czasie najazdów szukano bezpieczeństwa na wysokich, niedostępnych skałach (r. Jes. 2 v. *10.* 19 v. *21.* Jer. 49 v. *16.* Ps. 26 v. *6.* 39 v. *3).* Z taką skałą, bezpieczne schronienie dającą, Dawid Bóga równa. Można też tutaj pod opoką z O. Wujkiem rozumieć warownię, na wysokiej opoce zbudowaną, i ucieczka moja, przytułek mój t. j. mój opiekun, do którego się we wszystkich potrzebach o pomoc udaję. W Hebr. *szczyt mój* (cacumen meum). W czasie napadów wierzchołki gór równie jak skały dawały bezpieczne schronienie, dla tego LXX tłumaczą (katafyge) *ucieczka*, i wybawiciel mój Vulg. liberator meus, S. Hier. Salvator meus, oswobodziciel mój z każdego niebezpieczeństwa. Bóg mój wspomożyciel mój, i w nim (w którym) będę nadzieję miał, w którym zawsze ufam, i nigdy się niezawodzę. W Hebr. *Bóg mój* (jest) *skała moja, na którą się uciekam*, zastępca mój, Vulg. *protector meus* ochroniciel mój, Hebr. *tarcza moja*, on mię zasłania jakby tarcza od ciosów i pocisków nieprzyjaciela, i róg zbawienia mego, dla mnie zbawienny, dający mi wybawienie od każdego wroga. Obraz wzięty od bydła rogatego, którego siła jest w rogach. Jest więc *róg* symbolem mocy (r. Ps. 75 v. *5*, *6*, *11.* 132 v. *17.* Deut. 33 v. *17.* Luc. 1 v. *69*) Sens: Bóg mi daje siłę potrzebną do wybawienia się od przemocy mych nieprzyjaciół, i obrońca mój *Vulg.* Susceptor meus, *Leop.* przyjmiciel mój t. j. on mię od innych opuszczonego pod swą opiekę przyjmuje, i ratuje. W Hebr. jest *podwyższenie moje* (elevatio mea = elevator meus), on mię podwyższa, gdy

mię wróg poniżyć usiłuje, daje mi zwycięztwo i sławę (r. Ps. 3 v. *4.*) LXX i Vulg. „*elevatio*“ uważali za = wyżynę, miejsce wysokie, szczyt gór lub skał, j. b. rz. On mię w czasie niebezpieczeństwa do siebie, jakby na wysokie (niedostępne) miejsce przyjmuje i od złego ochrania (r. Ps. 90 v. *9*). — Zastanawiając się nad przydomkami, jakie tutaj Dawid Bogu, dobroczyńcy swemu daje, pisze *Bossuet*: „Ileż to wyrazów, świadczących o wielkiej „Dawida ku Bogu miłości! Aleć to ma sobie właściwe „miłość, że nie zna przesytu w wychwalaniu, ani miary „w pochlebnych wyrazach.“

v. *4.* Chwaląc będę wzywał Pana, i będę wybawion od nieprzyjaciół moich. Ponieważ Pan dla mnie jest tem wszystkiem, co v. *3* powiedziano, dla tego będę go wiecznie wychwalał, i w każdej potrzebie mojej na pomoc wzywał, a za jego pomocą od wszystkich nieprzyjaciół będę wybawion. *S. Hieron.* n. t. m. tłumaczy: *Laudatum invocabo Dominum* t. j. pochwaliwszy Pana za dawniej doznaną opiekę, będę go wzywał prosząc o dalszą, — a 2 Reg. 22 v. *4* tłumaczy: *Laudabilem invocabo Dominum* chwalebnego (wszelkiej chwały godnego) Pana będę wzywał. Ponieważ futurum w Hebr. ma często znaczenie praeteriti, więc inni tłumaczą: Chwaląc Pana wzywałem go, i wybawion zostałem od nieprzyjaciół moich (r. v. 7).

v. *5.* Ogarnęły mię boleści śmierci, strumienie nieprawości zatrwożyły mię. Dwojakiego obrazu używa mówiąc o niebezpieczeństwach, które szczęśliwie przebył. *Boleści śmierci* są boleści śmiertelne, tak silne, jakie ponoszą umierający. Wyraża przez to, że był nieraz (osobliwie za czasów Saula) w niebezpieczeństwie życia, jak chory bez nadziei, boleściami śmiertelnemi ściśnięty.— Zapalczywość i natarczywość mnogich swych nieprzyjaciół równa z wodami wezbranemi, (rwiącemi),

które występując szeroko z swego koryta, i okolicę zalewając, wszystko co żyje, trwogą przerażają (r. Ps. 68 v. 2, *3.* Jes. 8 v. 7. Jer. 46 v. 7). Pierwsze podobieństwo powtarzą v. *6.*

v. *6.* Boleści piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię sidła śmierci. *Boleści piekielne* są, jakie cierpią umierający, którzy się z tego świata przenoszą do piekła t. j. do krainy zmarłych Scheol (r. Ps. 6 v. *6.* 15 v. *10*), a zatem boleści najgwałtowniejsze, nieznośne. *Uprzedziły* t. j. nagle mię zaskoczyły, *sidła śmierci* tak zowie niebezpieczeństwa, śmierć sprowadzające, może mianowicie zasadzki nieprzyjacielskie. W Hebr. vv. *5*, *6* tak opiewają: *Ogarnęły mię więzy* (vincula) *śmierci, strumienie Beliala przeraziły mię. Boleści otchłani* (Scheol) *oyarnęły mię, sidła śmierci zachwyciły mię.* Hebr. *chebel* znaczy właść. *postronek,* dalej *sidło, pęto, więzy* (bo do tego postronka się używa), lecz także *dolegliwość, boleść,* (bo skrępowanie postronkiem ciału boleść sprawia). LXX brali ten wyraz w ostatniem znaczeniu, lecz można go brać także w pierwszem, j. b. rz. śmierć mię już więzami swemi krępować poczynała, nie wiele brakowało, bym się stał jej jeńcem (niewolnikiem). *Belial* właściwie *niesfornik,* który zrzucił z siebie jarzmo posłuszeństwa ku Bogu, — albo *nieużyteczny* (niepoń), w piśmie św. jest imię książęcia ciemności (czarta), a ludzie przewrotni zwani bywają synami (zwolennikami) Beliala (r. 2 Cor. 6 v. *15*). Dawid tłuszczę gwałtownych swych prześladowców, jako zwolenników czarta, zowie strumieniami Beliala. Vulg. tłumaczy *torrentes iniquitatis,* bo czart jest jakby uosobioną nieprawością.

v. 7. W utrapieniu mojem wzywałem Pana, i wołałem do Boga mojego, i wysłuchał głos mój z kościoła swego świętego Hebr. *z pałacu swego* t. j. z świętego przybytku r. 3 v. *5.* 10 v. *5,*

i wołanie moje (było) przed obliczności ą jego w obec niego. Żydzi modląc się, obracali się ku tej stronie, gdzie była arka P. (r. Ps. 5 v. *8*). Inni tak rozumią: Wołanie moje doszło przed oblicznoś ć jego, nie zostało odtrącone, i weszło w uszy jego (r. Ps. 5 v. 2, *3*). *Wejście w uszy* znaczy skuteczność modlitwy, jej wysłuchanie. Sens: Nie puścił mimo uszu wołania mego (nie przesłyszał go), nie zachował się tak, jakby na me wołanie nie uważał, lub głosu mego niesłyszał.

v. *8*. Jak wyżej vv. *5, 6*, niebezpieczeństwa swe allegorycznie przedstawiał, tak vv. *8—16* pomoc, od Boga otrzymaną (ratunek swój) allegorycznie opisuje. Poezya święta kary, jakie Bóg zagniewany na grzeszników, — na nieprzyjacioły swoje i ludu swego, — zsyła, tudzież nadzwyczajne katastrofy polityczne, gwałtowne zmiany, tyczące się tak pojedynczych osób, jak ich całych narodów, pod obrazem gwałtownej burzy, połączonej z nawalnicą, gromami, błyskawicami i trzęsieniem ziemi przedstawia (r. Jezaj. 29 v. *6* seqq. Jerem. 51 v. *19*. Joel. 2 v. *10*. Nahum. 1 v. *5*. Habac. r. 3. Ag. 2 v. *21*. Zachar. 9 v. *14*. 14 v. 2. Ps. 96 v. *1—8*. 143 v. *5* seqq. Apocal. 6 v. *12*). — Stósownie do tego Dawid chcąc wyrazić: że Bóg jego nieprzyjacioły pokarał, a jego z niebezpieczeństwa wyrwał, powiada, że się Pan przeciw tymże wrogom gniewem zapalił, na jego ratunek z nieba zstąpił, na niezbożników gromy i błyskawice zesłał, któremi ich przeraził i rozprószył, a jemu z obłoków rękę podał, i z niedoli go wydobył.—(Ob. Jansen. n. t. m., i Sanctiusa do 2 Reg. rozdz. 22. Wzruszyła się, i zadrżała ziemia, fundamenty gór zatrwożyły zatrzęsły, zachwiały się, i poruszyły się, iż się Bóg rozgniewał na nie. Pan rozgniewał się na nieprzyjacioły Dawida, i przychodzi je gromić. Na widok przybywającego Stwórcy cała przyroda truchleje, jak natenczas, gdy

zstępował na górę Synai, aby Izraelowi swój zakon ogłosił (r. Exod. 19 v. *18.* sqq. Ps. 75 v. *9.* 96 v. *4.* 103 v. *32.* 113 v. *4).* Autor pod *ziemią i górami* rozumie w ogólności to co jest najsilniejsze i najtrwalsze, a góry wyobraża jako olbrzymi gmach, który czem wyższy, tem głębsze ma podstawy (fundamenta). Chce więc powiedzieć: że Bóg jest panem wszelkiego stworzenia, wszystko jego wolę z najgłębszem uszanowaniem pełni, nikt, by też najpotężniejszy, jej się oprzeć nie może. Zamiast *„iż się rozgniewał na nie“* w Hebr. jest: *bo się w nim zapaliło.* Ogień jest obrazem gniewu P. r. Ps. 2 v. *13.* Sens: bo się w nim (w sercu jego) gniew zapalił na wrogi sługi swego. LXX i Wulgata uważając *ziemię i góry* jako obraz możnych nieprzyjaciół Dawida, i wolno tłumaczą: „bo się zagniewał *na nie.*“

v. *9.* Szedł ku gorze (w górę) dym w gniewie jego t. j. dla gniewu, z przyczyny gniewu jego. *Vulg.* Ascendit fumus in ira ejus (propter iram ejus) W Hebr. jest właściwie: *Wystąpiła* (albo *„występowała“) para z nozdrzy jego.* Rzeczownik *af* właść. znaczy *nozdrze,* także *twarz* (oblicze), nareszcie *gniew,* ponieważ passya u ludzi i bestyj gwałtowniejszem odechaniem przez nozdrze (sapaniem, i chrapaniem) się znamionuje, a jeżeli temperatura jest nizka, oddech takowy jako para z pieca wybuchająca, (lub jako dym) się wydaje. Gwałtowne burze lub trzęsienie ziemi poprzedza często mgła, czyli para z ziemi wychodząca. Takżeć i z wulkanów przed wybuchem lawy dym się podnosi. Takie zjawisko przedstawia poeta św. jako złowrogi oddech zagniewanego Boga i ogień zapalił się od oblicza jego. Z mgły formują się chmury, któremi się niejako zasępia oblicze Pańskie (niebo), a z chmur wychodzą błyskawice. Te ostatnie autor przedstawia jako pożerający ogień, wychodzący z oblicza P., czyli z ust jego. W Hebr. jest:

i ogień z oblicza jego pożerał t. j. z ust jego występował pożerający (niszczący) ogień. Węgle się rozpaliło od niego, od onego ognia. Rozumie gromy (pioruny) na ziemię jakby rozpalone węglę albo głównie padające. Tem wszystkiem wyraża: że Pan w straszny sposób gniew swój wrogom Dawida okazywał.

v. *10.* Nakłonił niebios i zstąpił, i mgła pod nogami jego. Psalmista niebiosa t. j. obłoki uważa jako spód (posadzkę) pałacu Pańskiego (nieba) r. Ps. 103 v. *3.* Zniżenie się obłok (chmur) ku ziemi, jakie bywa przed nawalnicą, przedstawia jako nakłonienie t. j. zniżenie nieba, aby Pan zstąpił na ziemię w celu ratowania Dawida i karania jego wrogów. Mgła czyli *ciemność pod nogami* jego są czarne chmury, jakie poprzedzają gwałtowną ulewę. Przychylenie niebios ku ziemi oznacza pieczę Opatrzności P. o sprawiedliwych, ciemność pod nogami jest zapowiedzią klęsk, jakie z przybycia jego na niezbożnych spaść mają. Autor jako poeta nie trzyma się porządku chronologicznego, jakim zjawiska przyrody tutaj opisane po sobie następują. Pierwej bowiem zbierają się czarne chmury (v. *10*), a potem błyskawice i gromy padają (v. *9*). I to, co v. *11* wspomina, poprzedza zjawisko v. *10* dotknięte.

v. 11. I wstąpił na cherubimy, i latał, latał na skrzydłach wiatrowych, *wstąpił* Hebr. *racab* znaczy właściwie jechać (wozem lub na koniu), także *siedzieć*. Autor przedstawia Boga jako wojownika, przychodzącego Dawidowi od nieprzyjaciół partemu na odsiecz. Wsiada na swój wóz zbrojny. Tym wozem są Cherubimy (r. Ps. 79 v. *3.* 98 v. *1*), a pociągiem jest wicher, któremu poetycznie dla okazania nadzwyczajnej szybkości skrzydła daje (r. Ps. 103 v. *3.* Ost. 4 v. *19*). Wyraża przez to, że Pan ku ratunkowi jego, a poskromieniu wrogów przybył z największym pośpiechem, niespodzia-

nie, kiedy jego pomocy była największa potrzeba. *Cherub* (plur. cherubim) jest nazwisko pewnej klasy Aniołów, których postać opisuje Ezechiel 1 v. *7, 22, 26.* 10 v. 1. Według wyobrażenia poezyi św. tron Pański spoczywał na cherubinach (r. 1 Reg. 4 v. *4).* Dla tego i na wieku skrzyni przymierza, przedstawiającej podnożek tronu Jehowy, były po obudwóch stronach skrzydlaste cherubimy (ob. Exod. 25 v. *17—22*).

v. *12.* I położył (uczynił) ciemność tajnikiem swoim *Vulg.* latibulum suum, kryjówką swoją. Hebr. *zasłoną swoją.* Okrył blask majestatu swego ciemnym obłokiem, jakby namiotem (r. Exod. 18 v. *18, 19*) około niego namiot, (to jest) ciemna woda w obłokach powietrznych t. j. ciemna chmura czyli obłok w powietrzu się unoszący jest jakby namiotem jego, który wyżej kryjówką nazwał, iż jego majestat ukrywa. Tym rysem obrazu według jednych wyraża niepojętość istoty Bożej dla rozumu śmiertelnika, według drugich straszliwość i niepojętość sądów Bożych.

v. *13.* Przed blaskiem w oczach jego (z jego ócz, z jego oblicza wychodzącym, pod którym rozumie błyskawice) rozeszły rozchodziły się obłoki, gęste (ciemne) chmury, które Pana jakby namiot otaczały i ukrywały. Jasność tych błyskawic, które poeta św. sobie jako promienie, z oczu lub twarzy P. wychodzące, wyobraża, od czasu do czasu rozdzielała ściany onego namiotu, i z nich się na zewnątrz wydobywała, grady i węgle ogniste r. v. *9*), — dodaj *„padały“*, albo też: rozstąpiły się *(obłoki) z gradem i węglami ognistemi* (jarzącemi) t. j. piorunami *(pośród piorunów.)* Grad i pioruny są jakby strzały *(pociski)* miotane na nieprzyjacioły Dawida z wozu czyli namiotu Pańskiego, bez obrazu zaś rozmaite klęski (r. Jez. 10 v. *11.* 28 v. *17.* 29

v. *6.* Ps. 77 v. *48.* Amos. 1 v. *4.* 5 v. *6.* 7 v. *11*), na nich zsyłane.

v. *14.* I zagrzmiał Pan z nieba, a najwyższy swój głos wypuścił, wypuścił mówię oraz grad i węgle ogniste (r. v. *9*). Głos Boży jest grzmot, obraz strasznego wyroku B. na niezbożnych.

v. *15.* I wypuścił strzały swe (r. v. *13*) t. j. grad i pioruny i rozprószył je (wrogi Dawida). W affekcie poeci czasem nie wyrażają przedmiotu, o którym mowa, a którego się z kontextu łatwo dorozumieć można, tylko zaimkiem go oznaczają (r. Ps. 86 v. *1*, *2*), rozmnożył błyskawice i strwożył je (wrogi).

v. *16.* I okazały się źródła wód, i odkryły się fundamenty okręgu ziemi od fukania twego Panie, od tchnienia ducha tchu gniewu twego. Wyraża skutek gwałtownej burzy (orkanu), przedstawiającej ogromny gniew Boży, i spustoszenia przez nią sprawione t. j. okropne klęski nieprzyjaciołom Dawida zadane. Ziemia się rozpadła aż do najgłębszych swych podwalin (fundamentów), które tym sposobem odsłonione zostały, a oraz ukazały się one zbiory wód podziemnych, zkąd źródła na powierzchnię ziemi wychodzą. To wszystko stało się w skutek gwałtownego wichru, który autor poetycznie *fukaniem* (increpatio) zagniewanego Pana, jego gwałtownem *tchnieniem* nazywa. Orkan ten wzruszył ziemię, i sprawił w niej najgłębsze rozwaliny, sięgające aż po jej ostatnie podstawy. Starzy wystawiali sobie ziemię jako rozległą płaszczyznę, na silnych fundamentach ugruntowaną. Text Hebr. tak ma: *I okazały się głębokości wód, a odkryte są grunty świata* (okręgu ziemskiego) *na fukanie twoje Panie, i na tchnienie wiatru nozdrzy twoich* (r. v. *9*) Zdaje się, że autor obraz wziął z wielkiego cudu, który się stał przy wyjściu Izraela z Egiptu (Exod. 14 v. *21* sqq). Gdy Mojżesz laskę swą

na morze czerwone wyciągnął, zawiał gwałtowny wiatr, który wody rozdzielił, i dno morza osuszył. Tym sposobem okazały się *głębokości wód* t. j. ich głębokie dno, Ponieważ ziemia oblana jest wodami, przeto jej fundamenta autor kładzie pod wodami. Gdy więc łożysko wód się odsłoniło, tem samem odkryły się podwaliny ziemi. Nie twierdzi autor, powiada *Calmet*, że się za czasów Dawida powtórzył on cud, który się stał za czasów Mojżesza przy przejściu Izraela przez morze czerwone, lecz tego obrazu używa tylko, aby oznaczył nagłe katastrofy (przewroty), i gwałtowne zmiany stosunków politycznych jakie zwycięztwa Dawida w państwach nieprzyjacielskich za sobą pociągnęły.

v. *17.* Dotąd opisywał, jak Pan jego wrogi gromił; teraz mówi o ratunku swoim. Spuścił z wysokości rękę swą, a wziął mię i wyjął mię z wód wielkich. Podczas, gdy nakłoniwszy nieba ku ziemi *(v. 10)* strzałami swemi na wrogi miotał (v. *15*), Pan wyciągnął z obłok ku mnie rękę swą, i wydobył mię z onego potoku piekielnego *(v. 5)*, który mię pochłonąć zagrażał.

v. *18.* Wyrwał mię od nieprzyjaciół moich bardzo mocnych, i od tych, którzy mię w nienawiści mieli, albowiem wzmocnili się nademną, gdy się wzmocnili nademną, t. j. gdy nademną górę brać poczynali, i już już owładnąć mię mieli. Daje przyczynę dla czego Pan na jego ratunek pośpieszył: bo nieprzyjaciel nad nim górę brał, a krom Boga nie było, ktoby go ratował (r. Ps. 7 v. *3*).

v. *19.* Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego t. j. zaskoczyli mię, niespodzianie mię napadli (r. 16 v. *3*), — albo: napadli mię, chociaż im do tego żadnego nie dałem powodu. *W dzień utrapienia mego*, te słowa niektórzy odnoszą do 2 Reg. 21 v. *15* t. j. do

najazdu Filisztyńskiego, kiedy państwo Izraelskie przez niedawno uśmierzone powstanie Absoloma, rozruchy Seby i nieurodzaj wycieńczone było, i (ale) Pan stał się obrońcą moim.

v. *20.* I wywiódł mię na przestrzeństwo z cieśniny na otwarte (szerokie) pole, = ulżył mi, wybawił mię z niebezpieczeństwa (r. Ps. 4 v. 2), zbawił wybawił mię, iż mię chciał, Hebraizm = ponieważ mię miłował, we mnie miał upodobanie (r. Ps. 1 v. 2). W następującej części wyjaśnia, dla czego Pan ku niemu był łaskaw.

v. *21.* I odda oddał, uczynił mi Pan według sprawiedliwości mojej, i według czystości rąk moich mej niewinności, mego nienagannego działania, odda oddał mi. Od v. *21* począwszy czasowniki w Hebr. są w czasie przyszłym, którego Żydzi używają, gdy jest mowa o tem, co się dziać zwykło (t. j. działo, dzieje i dziać będzie). LXX i Vulg. tłumaczą je raz w czasie przyszłym, drugi raz w przeszłym (r. vv. *33, 40)* albo teraźniejszym (r. v. *29*), zkąd wielka powstaje niejasność. Według kontextu wypada je tłumaczyć w czasie przeszłym. *Oddać* (retribuere) = dać (tribuere r. Ps. 7 v. *5* 15 v. *5*). *Według sprawiedliwości m.* Nie był Dawid bez grzechu; mianowicie splamił się cudzołostwem i mężobójstwem. Lecz za te grzechy szczerze pokutował, a zyskawszy odpuszczenie, do nich nie wracał. Dla tego Pan go zowie *mężem wedle serca swego* 1 Reg. 13 v. *14* 3 Reg. 15 v. *3*), i rządom jego błogosławił (r. Ps. 88 v. *21—28*). Zresztą powtarzamy uwagę (r. Ps. 4 v. *2.* 7 v. *4—6); że* sprawiedliwość Dawida może się rozumieć względnie, t. j. iż jego sprawa, o którą się nieprzyjaciele z nim spierali, była sprawiedliwa, iż im do niechęci ku sobie, albo do wojny nigdy nie dał słusznego powodu. *Ręce* stoją zamiast uczynków, gdyż są dla duszy

narzędziem działania; *czyste ręce* czyli wolne od kału grzechowego wyrażają nienaganność działania.

v. *22.* Albowiemem strzegł dróg Pańskich chodziłem drogą zakonu przykazań P., wystrzegałem się zboczenia z niej t. j. przekroczenia przykazań Pańskich, anim czynił niezbożnie przeciw Bogu memu, Hebr. *anim bezbożnie postępował* (odstąpiwszy) *od Boga mego.* — Nie z próżności Dawid tutaj się przechwala, lecz z miłości ku Bogu i bliźnim, stawiając ostatnim na sobie przykład, aby zakonu P. pilnie strzegli, a w dolegliwościach swych w Panu ufali. — Niedorzecznie więc Rabini utrzymują, że Bóg, chcąc tę chełpliwość Dawida upokorzyć, dopuścił, aby w padł w grzech cudzołostwa i mężobójstwa, tem bardziej, że ten psalm późniejszy jest od onego upadku.

v. *23.* Bo wszystkie sądy jego miałem przed obliczności mą, a sprawiedliwości jego nie odrzuciłem nie odrzucałem od siebie t. j. po za siebie go nie rzucałem. Wyjaśnia, jak się stało, że z dróg Pańskich nie zbaczał. *Sądy P.* są prawa zakonu P. (r. Ps. 9 v. *26*), według których Bóg każdego sądzić będzie, i według których też i ludzkie sądy wyrokować powinne (r. Exod. 21 v. *1.* Ps. 104 v. *5).* To samo znaczy i drugi wyraz „*Sprawiedliwości P.*“, bo zakon P. jest wzorem (prawidłem wszelkiej sprawiedliwości r. Deut. 33 v. *21.* Ps. 18 v. *9*). Powiada więc, że się tem od zboczenia z dróg Pańskich (t. j. od grzechów) ochronił, iż w pielgrzymce żywota swego zakon P. i jego przykazania zawsze jako skazówkę miał przed oczyma, t. j. zawsze o nim pamiętał i rozmyślał (r Ps. 1 v. *2).*

v. *24.* I będę byłem niepokalanym z nim t. j. z Bogiem łącząc się przez miłość z Bogiem, bo jak Apostoł 1 Cor. 6 v. *17* powiada, „*kto się z Bogiem łą-*

czy, z nim się staje jednym duchem", albo: *z nim* = przed nim. Sens: byłem czystym przed Bogiem, = w jego obliczu (r. Deut. 18 v. *13*, albo „na wzór Boga" r. Ps. 120 v. *4*, *Leop.* niepomazanym społu z nim. W Hebr. dosłownie: „Eram perfectiones cum eo," byłem doskonałościami z nim tj. doskonałym, bez wady. Powiada więc: że się starał być nienagannym w obliczu Pańskiem, czyli nie tylko u ludzi za sprawiedliwego uchodzić, ale i u Boga (r v. *25*), który wszystko widzi i wie, a zatem, że usiłował być *prawdziwie* sprawiedliwym, i będę się strzegł strzegłem się od nieprawości mojej, od nieprawości, do której oo narodzenia mam w sobie skłonność i pociąg (r. Ps. 50 v. 7), miałem się na baczności, by mię przyrodzona skłonność do złego na bezdroża grzechu nie sprowadziła. Tę skłonność Apostoł także Rom. 7 v. 7, *8*, *10* zwie *grzechem*, bo z grzechu pierworodnego pochodzi, i do grzechu wiedzie. Inni pod *grzechem Dawida* rozumią cudzołostwo z Betsabeją i zabójstwo Uryasza (r. Ps. 50 v. *5*), gdyż nawet po przebaczeniu zawsze mu tkwiło w pamięci, i z wszelką troskliwością się od niego nadal chronił. *Wspomniawszy wyżej* (powiada Theodoretus), *o swych dobrych uczynkach, niechciał też i swej dawniejszej winy przemilczeć, by okazał sprawiedliwość Opatrzności P., której na sobie doznał.*

v. *25*. I odda oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej (v. *22*), i według czystości rąk moich (r. v. *21*) przed oblicznością oczu jego (v. *24*). Ostatnie słowa „*przed oblicznością*" it. d. nie odnoszą się do czasownika „*odda*" ale do rzeczownika „*czystości*", j. b. rz. Dał mi nagrodę za to, iż ręce moje były w obec niego (t. j. prawdziwie) czyste, niezmazane nieprawością.

v. *26*. Z świętym świętym będziesz (bywasz), i z niewinnym niewinnym będziesz.

v. 27. I z wybranym wybrany będziesz *Vulg.* cum electo electus eris, Hebr. z czystym czysty bywasz, a z przewrotnym przewrotny się staniesz (stajesz). Zwraca mowę do Boga, i wyjaśnia co wyżej (v. *25*) powiedział, *że mu Pan oddał według sprawiedliwości jego.* W ogólności, powiada, Pan takim jest dla człowieka, jakim on dla niego (r. Mat. 7 v. *2*. Prov. 8 v. *17*. 1 Reg. 2 v. *30*. 1 Paralip. 28 v. *9*), więc dla sprawiedliwego sprawiedliwym, dla świętego świętym, dla niewinnego niewinnym i t. d. Z świętobliwym postępuje jako *najświętszy*, który dobrych kocha, a więc miłość i łaskę swą mu okazuje, dobrodziejstwy hojnie go obdarza. *Z niewinnym* t. j. który nikomu nie szkodzi, także *bywa niewinnym* t. j. nie dopuszcza, by mu kto szkodził, chroni go od złości ludzkiej i od wszelkiej złej przygody, (sam także nic mu złego nie czyni). *Zamiast ze Świętym* i t. d. inni z Hebr. tłumaczą: *Z miłosiernym miłosiernie postępujesz* j. b. r. kto dla innych miłosierdzie okazuje, ten też od Boga miłosierdzia (łaski) dostępuje. *Z wybornym wyborny bywasz* lub według Hebr. *z czystym czysty bywasz* jest to samo, co *z świętym świętym bywasz.* — *Z przewrotnym przewrotnym się staniesz* t. j. nie łagodnie jak z sprawiedliwym i niewinnym, lecz ostro i surowo postępujesz, nie jako dobry ojciec, dobrodziejstwy dobrego syna obsypujący, lecz jako zagniewany ojciec, który surowo karci swawolne dziecię. (Rów. Levit. 26 v. *23* seqq. 1 Reg. 2 v. *30*. 2 Reg. 22 v. *26*, *27*). *Przewrotnym* zowie Boga surowo karzącego, bo takim grzesznikowi się być zdaje; nigdy albowiem zapamiętały grzesznik się do swej winy nie przyznaje, ale narzeka, że go Bóg czyli los niewinnie prześladuje. Lecz i przewrotnym się niejako staje Bóg, gdy grzesznika karze, bo zmienia swą dobroć z jaką zwykle względem ludzi postępuje na surowość (r. Jes. 28 v. *21*). On skłonnym jest litować się nad

człowiekiem, i dobrze mu czynić, a grzesznik zapamiętały zniewala go postępować z nim przeciw tej skłonności, zaprzać się niejako swej dobrotliwości i użyć surowości. On na swą trzodę rad używa laski dobrego pasterza (Ps. 22 v. *4*), a grzesznik zniewala go użyć laski żelaznej i kruszącej (Ps. 2 v. *9*). Inni z Hebr. tłumaczą: *ku chytremu chytrym się stajesz* (okazujesz). To samo powiada Job 5. v. *13* „*Bóg chwyta mądre w ich chytrości, a radę przewrotnych rozsypuje*“. Nie zrozumiał dobrze myśli Psalmisty *Leopolita*, tłumacząc: *Z Swiętym obcując świętym się staniesz, a z niewinnym mężem będziesz niewinnym; z wybranym wybrany będziesz a z przewrotnym przewrotny*, — nie jest tu bowiem mowa o obcowaniu ludzi z ludźmi, ale o zachowaniu się Boga względem ludzi dobrych i złych, którym odpłaca według ich uczynków.

v. *28*. Bo ty lud uniżony zbawisz wybawiasz z poniżenia, a oczy pysznych poniżysz, poniżasz. W Hebr. zamiast *uniżonych* jest *ubogich* t. j. sprawiedliwych uciśnionych i od świata opuszczonych (r. Ps. 9 v. *13*). *Oczy pysznych* (albo „oczy wyniosłe“) stoją zamiast ludzi pysznych, bo pycha się w oczach człowieka maluje, które śmiało w górę podnosi, gdy przeciwnie pokorny je ku ziemi spuszcza (r. Jes. 2 v. *11*). Autor co vv. *26*, *27* w ogólności powiedział w tym wierszu przykładem stwierdza, wziętym z człowieka pokornego i hardego. Pierwszego Bóg wywyższa, drugiego poniża (r. Jacob. 4 v. *6*). Tak więc z pokornym postępuje według swej dobroci, a na hardego wbrew swej dobroci używa surowości.

v. *29*. Bo ty rozświecasz rozświecałeś, jasną czyniłeś pochodnię moję *Vulg.* lucernam meam, moję latarnię, Panie, Boże mój oświeć ciemności moje. Powołuje się na własny przykład. Hebr. *Ty jasną*

czynisz (uczyniłeś) *pochodnię moję.* Swiatło (pochodnia) jest obrazem pomyślności i chwały (r. Ps. 4 v. 7. Prov. 24 v. *10.* 1 Reg. 11 v. *36.* 2 Reg. 8 v. *19.* Job. 21 v. *17).* Sens: Tobie zawdzięczam wszystkie pomyślności jakich w mem życiu doznawałem. Inni pod pochodnią rozumią blask majestatu królewskiego j. b. rz. Wyniosłeś mię na najwyższe dostojeństwo, do szczytu chwały. (Można jedno i drugie rozumieć). *Oświeć ciemności moje* j. b. rz. Obyś i na przyszłość aż do zgonu mego ciemności moje oświecał t. j. z wszelkiego nieszczęścia i niesławy mię wybawiał, niedolę moję jeśli kiedy na mnie przyjdzie, na pomyślność, smutek na wesele przemieniał. (Ciemność, obraz niedoli r. Jes. 9 v. *1.* Job. 15 v. *22.* 20 v. *26.* 23 v. *17.* Mich. 7. v. *8).* W Hebr. jest: „*Bóg mój rozświecał ciemności moje*" (LXX futurum uważali za Optativ*).*

v. *30.* Albowiem przez cię twą pomocą będę byłem (r. not. v. *21)* wyrwan z wszelkiej pokusy. *Pokusami* zowie rozmaite niebezpieczeństwa i utrapienia, któremi Pan jego sprawiedliwości doświadczał (r. Jacob 1 v. 2, *12).* Powiada więc, że łaską P. wsparty wszystkie dolegliwości, które go spotykały, cierpliwie znosił, nie tracąc wiary, nadziei i miłości, nie zbaczając w niczem od zakonu P., i że dla tego wszystkie jego dolegliwości pomyślny obrót wzięły, a w Bogu moim za pomocą B przestąpię przestępywałem mur (collective = mury). W Hebr. jest: *Z tobą przebijałem się przez wojska* (liczne zastępy nieprzyjacielskie), *a z Bogiem moim przesadzałem* (każdy) *mur,* mury fortec. (Może się mianowicie odnosi do zdobycia zamku Syońskiego, którego mury Jebuzejczycy za tak mocne uważali, iż wojsko Izraelskie na nie szturmujące szyderczo zapewniali: że *obrona ślepych i chromych na obronę twierdzy wystarczy* r. 2 Reg. 5 v. *6–8).* Inni pod murami przenośnie rozumią albo wojska do

boju uszykowane (r. Gen. 49 v. *6.* 1 Reg. 25 v. *16.* Jer. 1 v. *18*), albo też wszelkiego rodzaju trudności i *przeszkody* w zawodzie wojskowym.

v. *31.* Bóg mój, niezmazana droga jego Hebraizmus, = co się tyczy Boga mego, niezmazana i t. d. albo = niezmazana droga Boga mego. W Hebr. *droga Boga mego* (jest) *doskonałością* (doskonała, r. wyż. v. *24)* Pod *drogą P.* rozumie *postępowanie* Boskie, rządy *Opatrzności.* Wszystko, co Bóg czyni, nosi na sobie cechę największej mądrości, dobrotliwości, sprawiedliwości, prawdziwości (rzetelności w dotrzymaniu danego slowa) r. Deut. 32 v. *4, 5.* Jes. 55 v. *9.* Ezech. 18 v. *25.* Ps. 24 v. *10*, słowa Pańskie ogniem wypławione (r. Ps. 11 v. *7).* Wyraża przez to, że obietnice P. nigdy go nie zawiodły, że, jako mu swą opiekę w każdej potrzebie obiecał, tak też zawsze słowa swego wiernie dotrzymał. Zkąd też i na przyszłość o opiece P. dobrze tuszy, bo on obrońcą jest wszystkich mających nadzieję w sobie. Hebr. *tarczą jest wszystkich, którzy w nim ufają* (r. Ps. 3 v. *4).*

v. *32.* Pierwszy powód nadziei swojej (v. *31)* wymienił: doskonałośc najwyższą P., osobliwie jego *prawdziwość.* Teraz przytacza drugi powód: *jego wszechmocność.* Jako najprawdziwszy chce udzielać obiecanej pomocy, jako wszechmocny może jej każdego czasu udzielić. Bo któż Bogiem oprócz Pana? Pytanie przeczące r. Ps. 85 v. *8.* Jes. 45 v. *5.* Deut 32 v. *9.* 2 Reg. 2 v. *2.* 7 v. *22*, albo który Bóg oprócz Boga naszego? Hebr. *Kto opoką* (r. v. *3) prócz Boga naszego.*

v. *33.* Od *33—37* wielbi znowu Pana (jak *2—4*), wszelką swą potęgę jego łasce i pomocy przypisując. Bóg jest tym, który mię opasał mocą t. j. który mię uzbroił siłą. Obraz wzięty od wojownika, który idąc na wyprawę biodra swe orężem przepasuje. Pod *mocą*

rozumi siłę fizyczną (r. v. *34*), waleczność, i położył uczynił niepokalaną drogę moję Hebr. *uczynił doskonałą drogę moję.* Droga doskonała jest droga równa i prosta, wolna od przeszkód, jakie wędrownika wstrzymują (dołów, pagorków, skał, urwisk i t. p.) Taka droga jest obrazem żywota szczęśliwego. Chce więc powiedzieć: Bóg na drodze, którą postępowałem (w zawodzie moim, we wszystkich życia mego kolejach), łaską swą usuwał wszelkie zawady, wszystkie me przedsięwzięcia pomyślnym skutkiem uwieńczał. Niektórzy rozumią tutaj doskonałość dróg Dawida w znaczeniu moralnem, siłę ducha, zwyciężającą wszystkie ponęty do złego, tak, iż się od wszelkiej zmazy grzechowej czystym zachował. Lecz pierwsze rozumienie lepiej pasuje do vv. *34, 35.*

v. *34.* Który pokrzepił pokrzepiał nogi moje jako jelenia, i na wysokich miejscach stanowiąc stanowił mię (on był tym, który mię stanowił i t. d.) Wyjaśnia dla czego tak szczęśliwym był we wszystkich podjęciach, chociaż chodził tak ślizką i niepewną drogą żywota rycerskiego. *Jeleń* jest obrazem szybkości w ruchach (rzeskości i ręczności). Szybkość w obrotach, i sprytność w boju wiele znaczy. *Pokrzepiał nogi m.* Vulg. perfecit, doskonałe czynił (do biegu) nogi moje, Hebr. *równał nogi moje z jeleniem* t. j. równie szybkie czynił jak nogi jelenia. (Ob. Habac. 3 v. *19).* *Na wysokich miejscach mię stanowił,* j. b. rz. Gdy nieprzyjaciel był tak liczny i potężny, iż go siłą zwalczyć nie mógłem, użyczał mi Bóg szybkości, za pomocą której chroniłem się na wysokie, niedostępne miejsca (r. wyż. v. *3*, Ps. 39 v. *3*). Inni tak wykładają: Pan raz, gdy potrzeba było, dawał mi szybkość jelenia, drugi raz, gdy tego okoliczności wymagały, czynił mię niewzruszonym, jakim bywa, kto na wysokiej skale ma swe bez-

pieczne stanowisko. W Hebr. jest „*Na wysokich miejscach moich* (gdziem zwykł był szukać schronienia r. 10 v. *1*) *stawiał mię*, j. b. rz. za pomocą sprytności i szybkości od Boga mi użyczonej przeciw przemagającej sile nieprzyjaciół chroniłem się na miejsca bezpieczne.

v. *35*. Który uczy uczył ręce moje do boju, i który uczyniłeś (tu nagle do Boga mowę obraca), jako łuk miedziany ramiona moje t. j. który mym rękom dawał zręczność w używaniu broni (był niejako mistrzem moim w sztuce rycerskiej), a ramionom moim taką dawał siłę, jakoby nie z ciała i kości złożone były, lecz z twardego kruszcu, podobne do łuku z miedzi. Trzeba wiedzieć, że starzy w braku żelaza (stali) używali broni miedzianej, lecz posiadali sztukę, dzisiaj nieznaną, nadawania temu kruszcowi wielkiego hartu. W Hebr. jest: *Ćwiczył* (wprawiał) *ręce moje do boju*, (tak iż) *kruszon bywał łuk miedziany rękami memi*. (O sile Dawida ob. 1 Reg. 17 v. *34*, *36*, *49*, *50*).

v. *36*. I dałeś mi obronę Hebr. *tarczę* zbawienia twego, a prawica twoja broniła Hebr. *podpierała* mię j. b. rz. Wybawienie twoje (twa pomoc wybawiająca) służyło mi za tarczę, ku odpieraniu ciosów i pocisków nieprzyjaciela; a gdym od niego party chylił się do upadku, wszechmocna twa opatrzność mię podpierała (od upadku t. j. zguby chroniła) a kaźń twoja poprawiła poprawiała mię do końca (t. j. *zawsze* albo „*zupełnie*“ r. Ps. 4 v. *1*), LXX mają „*prostowała mię*“, *Vulg.* disciplina tua correxit me, i nauka twoja ta mię nauczy, na przyszłość także mię będzie oświecać. *Vulg.* et disciplina tua ipsa me docebit. Hebraizm — co do nauki twojej; ona mi i na przyszłość za mistrza posłuży. O. Wujek łać. *disciplina* (Gr. pajdeja) pierwszy raz tłumaczy *kaźń* (castigatio), drugi raz *nauka* (institutio). W Hebr. jest tylko: *dobrotliwość twoja wielkim* (al-

bo *wielmożnym*) *mię czyniła*, albo: *mnożyła mię*. Jest to bliższe rozwinięcie słów poprzedzających: *Prawica twoja podpierała mię*, j. b. rz. Łaskawości (dobroci) twej zawdzięczam, że, lubo niekiedy mniej liczne, jak nieprzyjaciel miałem zastępy, przecież go pokonywałem, tak jak gdybym od niego był liczniejszy i silniejszy. Albo: Łasce twej zawdzięczam onę wielką sławę (wielmożności), której przez me zwycięztwa nabyłem. — Według LXX i Wulg. sens jest: Nauka twoja mię zawsze prostowała (mną kierowała, correxit = direxit. Rozumie naukę o której wyżej mówił v. *35*). Oby mię i na przyszłość oświecała! (Fut. pro Opt.) — albo jeźli z O. Wujkiem "*disciplina*" weźmiemy w znaczeniu *kaźni*, *karności* (castigatio) sens będzie: Jeślim kiedy zgrzeszywszy ściągnął na siebie kary twoje, służyło mi to za upomnienie do poprawy wad moich, a zatem na dobre mi wychodziło. Spodziewam się, że i na przyszłość nie inaczej będzie. Można pod *kaźnią* rozumieć rozmaite utrapienia doczesne, prześladowania, chwilowe niepowodzenia w boju i t. p. Wszystko to było dla Dawida szkołą doświadczenia, i rostropności, ćwiczyło go w zawodzie wojskowym, przypominało mu jego zawisłość od Boga, do bojaźni Pańskiej go pobudzało, a zatem i doczesną i wieczną korzyść mu przynosiło. Według Eutymiusza n. t. m. autor wyraża, że Pan zawsze miał o nim staranię, tak wtedy, gdy mu spiesznie niósł pomoc, jako też i wtenczas, gdy odwlekające ratunek, przez rozmaite dolegliwości i utrapienia go doświadczał lub ćwiczył.

v. *37*. Rozszerzyłeś rozszerzałeś kroki moje podemną. Frazes ten znaczy to samo, co wyżej v. *20 wywiódł mię na przestrzeństwo* j. b. rz. Z ciasnoty wyprowadziłeś mię na szeroki i wygodny gościniec, gdziem szerokim krokiem t. j. snadniej i bezpieczniej mógł postępować (z przeciwnikami mymi się ucierać r. Ps. 4 v.

2. 30 v. *9*) i nie osłabiały nogi moje, Hebr. *nie zachwiały* (albo „nie potknęły“) się *golenie moje* (jak się to wydarza temu, który się na ścieżkach wązkich i nierównych z nieprzyjacielem potyka). LXX uważali *zachwianie* jako skutek *osłabienia* (znużenia).

v. *38.* Będę gonił goniłem nieprzyjacioły moje i pojmam pojmałem je, i nie zwrócę się nie zwróciłem, albo nie zwracałem się aż ich nie stanie nie stało, aż ich do szczętu zniszczyłem. Uważa słusznie *Bellarminus*, iż się to nie zdaje odnosić do przyszłości, ale raczej według tego, co poprzedza i następuje do przeszłości, a jako LXX v. *37* tłumaczą *„rozszerzyłeś kroki moje“* tak i tutaj czasowniki Hebr. w czasie przyszłym położone mogli byli tłumaczyć w czasie przeszłym. Obacz wyż. not. do v. 21.

v. *39.* Połamię połamałem je poraziłem, zdrugotałem, i nie będą mogli nie mogli stać, na nogach się trzymać, albo powstać, upadną padali pod nogami memi do nóg moich, prosząc o pardon, albo padali pod nogi moje, = deptałem je, służyli mi za podnożek z Ps. 109 v. *1*, czyli „stawali się memi niewolnikami.“

v. *40.* I opasałeś opasywałeś, uzbrajałeś mię mocą na wojnę, siłą i odwagą, walecznym mię czyniłeś (r. v. *33)* i przekinąłeś przekinałeś powstające przeciwko mnie pod mię. O znaczeniu słowa przekinąć (*supplantare)* ob. Ps. 16 v. *13.* Sens: Tych którzy się podnosili na mnię (nademną górować chcieli) waliłeś podemnie, — poniżając w ten sposób tych, którzy się wywyższali (r. v. *28*).

v. *41.* I nieprzyjaciół moich podałeś podawałeś mi tył (*Vulg.* inimicos meos dedisti mihi dorsum), sprawiałeś, że hardzi nieprzyjaciele, ucieczką się ratując, tył podawali,— tych, którzy mi zuchwale czoło stawiali, plecami do mnie obracałeś, co dla wojownika jest

wielką sromotą (r. Ps. 20 v. *13* Exod. 23 v. *7*), i nienawidzące mię potraciłeś, traciłeś Hebr. *nienawidzących mię uciszałem* (uspokajałem, — gromiłem, uśmierzałem, posłusznymi sobie czyniłem). Dawid zwycięstwa swoje, i zagładę swych nieprzyjaciół Bogu przypisuje.

v. *42.* Wołali o ratunek do swych bogów, a nie był, ktoby je wybawił ginęli bez ratunku, do Pana mówię, wołali, ani ich wysłuchał. Widząc, że od swych bogów niczego się spodziewać nie mogą, wzywali nawet Boga Izraelskiego, ale Pan ich wołania nie uwzględnił, bo nie pochodziło z wiary, ale z bojaźni niewolniczej.

v. *43.* I skruszę kruszyłem je, aby szli w rozsypkę jako proch od wiatru, jako błoto na ulicy wygładzę wygładzałem je, deptałem po nich, jak po błocie ulicznem, rozdeptywałem je, i gładziłem, niszczyłem (r. Ps. 7 v. *6*). Jest tutaj Hysteron-proteron, pierwej bowiem je deptał, potem skruszył i rozwiał. Może się to odnosi do zwycięztwa nad Amonitami i Moabitami (2 Reg. 2 v. *2.* 12 v. *31.* 1 Paral. 20 v. *3*). Wyraża temi słowy i zupełne zniszczenie i łatwość, z jaką go wykonał.

v. *44.* Wyrwiesz wyrwałeś mię z przeciwności ludu, *Vulg.* de contractionibus populi, w Hebr. „*od zwad ludu*“, a 2 Reg. 22 v. *44 od zwad ludu mego.* Rozumie szczęśliwie ukończone wojny domowe. Po śmierci Saula 10 pokoleń za króla uznawały Izbozeta, Syna Saulowego, a tylko Juda i Benjamin, hołdowały Dawidowi (2 Reg. 5 v. *1—3*). Później Absolom bunt przeciw ojcu podniósł (2 Reg. rozd. *15—18*), po uśmierzeniu tego buntu rozruch wzniecił Scheba (2 Reg. 20). Wszystkie te zamieszki za pomocą Pańską dla Dawida pomyślny wzięły koniec. Postanowisz postanowiłeś mię

głową pánem, zwierzchnikiem, narodów (H. *goim*, pogańskich narodów). Dawid podbił Idumejczyków, Moabitów i Amonitów (2 Reg. 10 v. *13—19*), Filisztynów (2 Reg. 5 v. *17*. 8 v. *1*, *9*. 21 v. *5*. 23 v. *9*. 1 Paralip. 18 v. *1)*. Eufrat, morze śródziemne, i czerwone stały się za jego czasów granicami państwa Izraelskiego. Tak więc Dawid stał się panem wielu ludów obcych w znaczeniu bezpośredniem, — w wyższem zaś, pośredniem znaczeniu stał się głową narodów przez Messyasza, którego był przodkiem, i obrazem (typem), a któremu wszystkie narody hołdować mają (Ps. 2 v. *8*). Niektórzy cały ustęp vv. *44—46* bezpośrednio do Messyasza odnoszą, dla tego czasowniki tłumaczą w czasie przyszłym. Ale temu zdaniu nie sprzyja v. *46*. Obacz także, co powiedziano na wstępie do tego Psalmu. i do Ps. 15.

v. *45*. Lud, któregom nie znał, służył mi. Wyjaśnia słowa v. *44 głową narodów postanowiłeś mię.*" *Lud, któregom nie znał,* (dla mnie obcy pod względem pochodzenia, wyznania i obyczajów) *służył mi* stał się mi poddanym (podwładnym) na usłyszenie ucha był mi posłuszny, szybko me rozkazy wykonywał, skoro mu zostały ogłoszone. Wyraża wielką gorliwość i pośpiech tych nowych poddanych w pełnieniu jego rozkazów. Podobne znaczenie ma łacińskie „*dicto audiens.*"

v. *46*. Synowie obcy obcego ludu skłamali kłamali mi, synowie obcy zastarzali się, i uchramowali z dróg swoich. Hebr. *Synowie obczyzny* (cudzoziemcy) *pochlebiali mi* t. j. zwyciężeni korząc, i łasząc się przedemną, poddawali się, — albo obce książęta przez poselstwa przyjaźń swoją mi oświadczali, przymierza korzystne mi ofiarowali, wielbiąc mą potęgę i wspaniałomyślność. Przykładem tego mamy *Thou*, króla Emath, po zwycięztwie Dawida nad Adarezerem królem Soby (r. 2 Reg. 8 v. *9—10*). Że zaś takie oświadczenia rzadko

bywają szczere, dla tego autor zowie je w Hebr. pochlebstwem, a LXX i Wulgata *kłamstwem*, bo każde pochlebstwo jest kłamstwem. *Zestarzali się* = z niedołężnieli jak starce, brakło im siły do odparcia mego oręża, albo: okazali się zużytymi, jak stare graty, króre się same od siebie rozpadają, — łatwo mi więc przyszło, ich pokonać. *Uchramowali z dróg swoich. Vulg.* Claudicaverunt a semitis suis. „Chromać“ przenośnie znaczy być niestałym, chwiać się w postanowieniach i przedsięwzięciach. (Rów. 3 Reg. 18 v. *21*). Jak ten, co chroma, raz na jedną, drugi raz na drugą stronę utyka, tak one narody, o których mowa, to tego, to owego sposobu ratowania się, a zawsze na próżno, się chwytali, nie trzymali się stale raz wytkniętej ścieżki, plany swe kilkakrotnie zmieniali. Albo jeżeli pod *drogami* prawa (ustawy), i obyczaje narodowe rozumieć zechcemy, sens będzie: Zwyciężeni musieli opuszczać swe drogi, t. j. ustawy i obyczaje swego narodu, a przyjmować prawa i obyczaje narodu zwycięzkiego, lecz niechętnie to czynili i leniwym krokiem, jakby *chromając*. Text Hebr. bardzo jest ciemny. Można go tak tłumaczyć: *Ludy obce kłamały mi* (t. j. zwyciężone kłamliwie mię upewniały o swej wierności, obłudnie mi hołdowały), *ludy obce więdniały* (od strachu, jak liście drzew w jesieni), *z drżeniem* (drżąc od gniewu, strachu i rozpaczy), *wychodziły z swych zamków* (będąc zmuszone takowe oddać Izraelitom ob. 2 Reg. 8 v. *6*, *14*) *Kochanowski*: Obcy ku mnie chętliwą twarz sobie zmyślają, — Nasłabieli i zamkom już nie dowierzają.

v. *47*. Żyje Pan. *Bóg żywy* jest Bóg *prawdziwy*, który nie jest martwem drzewem, kruszcem lub głazem, jak bogowie pogan (r. Ps. 113 v. *4*—7). Okazał Pan na Dawidzie, że żyje t. j. jest prawdziwym Bogiem, ocaliwszy go z tak wielu niebezpieczeństw, w tak dziwny spo-

sób, i błogosławiony uwielbienia godny jest Bóg mój (r. v. *4)* Hebr. *błogosławiona opoka moja* (r. v. *3*). Inni tłumaczą *Niech żyje Bóg* t. j. niech będzie od wszystkich za prawdziwego Boga uznany, *i niech będzie błogosławiona opoka moja*, i niech będzie podwyższon od wszystkich narodów podwyższan, t. j. wychwalan, Bóg zbawienia mego, mój zbawca.

v. *48.* Boże, który mi dajesz pomsty t. j. który mi zlecasz pomsty, który mię za narzędzie używasz do gromienia grzeszników, do spełniania na nich wyroków twoich. *Pomstą* Bożą zowie zasłużoną karę, którą Bóg zagniewany na grzesznika zsyła. Inni wyraz *dawać komu pomstę*, biorą w znaczeniu: dać zadosyćuczynienie pokrzywdzonemu, pomścić się jego krzywdy, ukarać krzywdzących, i poddajesz pod mię narody (r. v. *44)*, wybawicielu mój od nieprzyjaciół moich gniewliwych zaciętych.

v. *49.* I od powstających na mię wywyższysz mię t. j. gdyby narody podbite przeciw mnie się zbuntowały, dopomożesz mi je pokonać (zwyciężyć), od wszelkiego męża niesprawiedliwego wyrwiesz mię wybawisz mię od zamachu czy to pojedynczych buntowników, czy też całych plemion. Dawid tuszy, że Pan który mu dozwolił podbić narody także też je w karbach posłuszeństwa utrzymać dozwoli. Text Hebr. v. *48* łączy z v. *47*: (Żyje — albo niech żyje — Bóg zbawca mój) *który mi zleca pomsty i podbija mi narody* — v. *49 Tyś* (Boże) *wybawiciel mój od nieprzyjaciół moich, tyś mię nad powstające przeciwko mnie wywyższał, od męża gwałtownego* (drapieżnego, — Saula) wyrwałeś mię.

v. *50.* Przetoż będęć wyznawał między narody (H. *goim*, pogany) Panie, a imieniowi twemu na cześć twoję r. Ps. 5 v. *12* pieśń zaśpiewam, sing. collectiv. = pieśni pochwalne, dziękczynne, śpiewać bę-

dę. Powiadają niektórzy, że Dawid Jehowę między narody chwalić przyrzeka, aby poznawszy jego dobroć i wszechmocność porzuciły bałwany, i do niego się nawróciły (r. v. *47*). Lecz według takiego rozumienia Dawid ślubu swego nie byłby wypełnił. Nic bowiem nie czytamy w dziejach świętych, o takiem jego postępowaniu pośród narodów obcych. Dla tego OO. SS., wstępując w ślady ś. Pawła (Rom 15 v. *9)*, uważają te słowa psalmisty za proroctwo w nowem przymierzu spełnione. Po ogłoszeniu ewanielii i nawróceniu pogan do Chrystusa, psalmy Dawida na całym okręgu ziemskim, i po wszystkie wieki, w kościołach śpiewano, *a tak* Dawid przez usta wiernych Pana zawsze wysławia. Jest zatem w tych słowach oraz przepowiedzenie nawrócenia pogan do Chrystusa, jak Apostoł w przytoczonem miejscu wskazuje.

v. *51.* (Pan jest) czyniący = który czyni, wielkie okazałe wybawienie króla swego. Daje przyczynę powyższej obietnicy (v. *50*), j. b. rz. Będę śpiewał Panu, ponieważ on mię, króla od siebie nad Izraelem ustanowionego we wszystkich potrzebach w dziwny sposób strzegł, i od wszego niebezpieczeństwa wybawiał (r. Ps. 4 v. *4)*, i (jest) czyniący (czynić będzie) miłosierdzie okazywać będzie do końca swą dobroć i łaskę pomazańcowi (r. Ps. 2 v. *6)* swemu Dawidowi, i nasieniu jego, aż na wieki t. j. potomstwu Dawida, osobliwie Mesyaszowi, na którego się ściąga obietnica wiecznego panowania, Dawidowi (2 Reg. 7 v. *12—16*) dana, którego też pismo św. n. przymierza *Synem Dawidowym* nazywa. Trzy wielkie łaski Boga Dawid tutaj wymienia: 1) że go Pan powołał na godność królewską, 2) że go uczynił swym pomazańcem, t. j. że mu przez namaszczenie (poświęcenie) darów, do sprawowania tej dostojności potrzebnych udzielił, 3) że królestwo jego uczynił wieczne,

co się na Chrystusie spełniło, który, jak Archanioł Gabryel najśw. Pannie zwiastuje, na stolicy Dawida panować będzie na wieki (Luc. 1 v. 32 seqq.) Psalm ten więc nie tak osoby Dawida się tyczy, jak raczej królestwa, które od niego się poczęło, a przez Messyasza, jego potomka trwać będzie bez końca.

Psalm 17 przypada in *Offo Dom. ad Matut.* Jest to dzień tryumfu Chrystusa nad czartem i śmiercią przez zmartwychwstanie. W tym duchu go odmawiać należy, dziękując oraz Bogu za tryumfy, jakich dotąd po wszystkie wieki kościołowi swemu użyczał, i prosząc, aby mu na przyszłość w każdem utrapieniu i prześladowaniu był mocną opoką (v. 3), aby słudzy jego po zwalczeniu wszelkich przeciwności po całym świecie radosne mu pienia wyśpiewywali (v. 50).

PSALM XVIII. (Hebr. XIX.)

Coeli enarrant gloriam Dei.

Wielkość Boga w dziełach przyrody i łaski.

I. Wielbi Boga z jego wielkich dzieł w przyrodzie vv. 2—7.
II. Wychwala go z wielkiego dzieła w dziedzinie łaski. (Pochwałą zakonu Pańskiego) vv. 8—12.
III. Prosi o łaskę potrzebną, aby mógł żyć według zakonu P. vv. 13—15.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi.*

2) Niebiosa rozpowiadaią chwałę Bożą, a dzieła rąk jego oznájmuje vtwiérdzenié.

3) Dźień dniowi opowiada słowo: a noc nocy okazuie znaiomość.

4) Niémasz ięzyków ani mów, któreby nie słyszały głosów ich.

5) Na wszytkie źiemie wyszedł głos ich: y na kończyny okręgu źiemie słowá ich.

6) W słońcu postawił przybytek swóy: a ono iako oblubieniec wychodzący z łożnice swoiéy.

7) Rozweseliło się iako obrzym na bieżenie w drogę, od kraiu nieba wyszćié iego.

A nawrót iego aż na kray iego: a niemasz ktoby sie mógł zakryć od gorącośći iego.

8) Zakon Pański niepokalany, nawracaiący dusze: świadećtwo Pańskie wierné, daiącé mądrość malutkim.

9) Sprawiedliwośći Pańskie prawé, vweselaiące serca: przykazanie Pańskie iasné, oświécaiące oczy.

10) Boiáźń Pańska święta, trwaiąca na wieki wieków: sądy Pańskie prawdźiwé, vsprawiedliwioné same w sobie.

11) Pożądliwsze nad złoto y nad mnogié kamienie drogié: y słodszé nad miód y plastr miodowy.

12) Abowiém sługa twóy strzeże ich, w przestrzéganiu ich odpłata wielka.

13) Występki któż rozumié? od skrytych moich oczyść mię: y od cudzych sfolguy słudze twemu.

14) Jeśli nademną panować nie będą, tedy niepokolanym będę: y będę oczyśćion od grzéchu nawiętszégo.

15) Y będą sie podobać wymowy vst moich: y rozmyślanié serca mégo przed obliczność̀ią twoią zawsze.

Panie wspomożyćielu móy, y odkupicielu móy.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4. v. *1.* Psalm Dawidowi r. Ps. 3. v. *1.*

Psalm ten co do treści podobny jest Ps. 8, lecz tam autor więcej się rozwodzi nad dobrocią P. ku człowiekowi, którego nad wszystkie stworzenia wywyższył, — tutaj zaś Stwórcę z tego względu wychwala, iż się człowiekowi przez przyrodę i przez zakon swój poznawać daje (objawia), i do doskonałości go prowadzi.— Okazyi psalmu nieznamy. Widok nieba każdego czasu zachwyca duszę pobożnego człowieka, i budzi w niej myśli, jakie niniejszy psalm w sobie zawiera.

v. 2. Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą r. Ps. 8. v. 2. Jest tutaj figura *Prosopopoejae. Milczą niebiosa,* powiada S. Chryzostom, *ale ich widok śilniejszym nad trąbę głosem do nas przemawia. Oczyma nie uszyma do poznania Boga nas prowadzą.* Wpatrując się w niebiosa i ciała niebieskie: słońce, księżyc, gwiazdy, z których pierwsze w dzień, drugie w nocy ziemię oświecają, każdy rozumny człowiek łacno poznaje, że tak wspaniałe dzieła nie powstały same przez się, lecz muszą mieć swego stwórcę, istotę wszechmocną, najdobrotliwszą i najmądrzejszą. Gdy zatem wedle przysłowia *każde dzieło stwórcę swego chwali*, poeta S. w tem znaczeniu powiada, że niebiosa głoszą chwałę Boga swego stwórcy, a dzieła rąk jego oznajmuje utwierdzenie t. j. wielkość dzieł Bożych i jego wszechmocność wskazuje, i opowiada firmament (sklepienie niebieskie). Wyraz Hebr. (rakia) właściwie znaczy *expansum*, rzecz rozciągnioną, a mianowicie Mojżesz (Genes. 1. v. *8*) tak nazywa błękitne sklepienie niebios, które na kształt półkuli nad widnokrągiem (horyzontem) jakby namiot się rozciąga i wznosi. LXX zowią go *stereoma,* Vulg. *firmamentum* t. j. utwierdzeniem, iż od wieku do wieku trwa bez zmiany a ciała niebieskie na niem, jakby na *mo-*

cnem sklepieniu przybite lub zawieszone, oku się przedstawiają.

Głupia mądrości, rozumie szalony!
Gdyś na umyśle tak jest zaślepiony,
Że Boga nieznasz, — tem cielesnem okiem
Pojrzyj przynajmniej po niebie szerokiem!
Jest kto, krom Boga, o kimbyś rozumiał,
Żeby albo mógł, albo też i umiał
Ten sklep zawiesić nieustanowiony,
Złotemi zewsząd gwiazdami natkniony?
Kochanowski.

Niektórzy autorowie pierwszą część tego psalmu (vv. 2—7) allegorycznie wykładają, pod niebem v. 2 Apostołów, pod słońcem vv. 6. 7 Chrystusa rozumiąc, a to z tej przyczyny, iż w 2-iej części mowa jest o zakonie Pańskim, pod którym zakon now. przymierza (ewanielię) rozumią; powtóre ponieważ S. Paweł ad Roman. 16. v. *18* v. *4* tego psalmu na Apostołów ściąga. Lecz wykład ten w niektórych częściach n. p. vv. *2. 3* bardzo jest wymuszonym, a przytoczene powody na jego uzasadnienie nie wystarczają; gdyż vv. *8—11* można rozumieć o zakonie P. w ogólności czyli o objawieniu Bożem, a przejście od tego, co niebiosa i ciała niebieskie o własnościach Bożych nam opowiadają, do tego, co zakon nas poucza, jak niżej zobaczym, bardzo jest naturalne. Co zaś do cytatu z listu Apostoła do Rzymian, mógł on v. *4* o apostołach użyć nie w sensie właściwym, ale zastósowanym, dla podobieństwa, jakie między ciałami niebieskiemi, chwałę P. opowiadającemi, a opowiadaczami ewanielii, także chwałę Pańską po świecie głoszącemi, zachodzi.

v. *3.* Dzień dniowi opowiada słowo, a noc nocy okazuje znajomość, *Vulg.* Dies diei eructat verbum, et nox nocti indicat scientiam, — jeden dzień na drugi

przerzuca słowo, a noc nocy wskazuje (podawa przekazuje) naukę. Jak v. *2* niebiosa personifikował, tak tutaj personifikuje dzień i noc. Słuchają one ciągle to nieustające niebios o wielkości Boga opowiadanie (kazanie), a treść tego co słyszały dalej opowiadają. Dzień opowiada, co słyszał od słońca, noc, czego się nauczyła od księżyca i gwiazd. *Słowo* w pierwszej połowie wiersza jest to samo, co w drugiej *nauka*. Wyraz Hebr. (naba) znaczy właściwie *buchać, tryskać czem,* to jest oznacza *gwałtowne wyrzucanie* do góry, jak to czyni woda kipiąca w garnku, lub źródło obfite, co Wulgata nie źle przez *eructare* oddaje. Wyraz O. Wujka „*opowiada*“ i wyraz Leopolity: „*wyprawia.*“ jest tu za słaby, więcej do myśli autora zbliżać się zdaje tłumaczenie „*przerzuca.*“ Takie przerzucanie jest znakiem przepełnienia, j. b. rz: że to co każdy dzień słyszy jest tak obfite, iż wszystkiego w sobie pomieścić nie może, ale na najbliższy dzień przerzucać jest zmuszony, aby dalej opowiadał, co jego poprzednik nie mógł dokładnie i wyczerpująco wypowiedzieć (r. l's. 143. v. *13*). — Sens: To co niebiosa o wielkości Boga prawią, jest niejako wiecznem i nieprzerwanem kazaniem we dnie i w nocy. Każdy też dzień i każda noc z wielbienia Boga, stwórcy i rządcy świata nigdy w sposób wyczerpujący wywiązać się nie mogą. Dla tego jeden dzień drugiemu, po sobie następującemu, jedna noc drugiej tę czynność do dalszego pełnienia przekazuje.

v. *4.* Nie masz języków ani mów, któreby nie słyszały głosów ich, *Vulg.* Non sunt loquelae, neque sermones, quorum non audiantur voces eorum (Hebraizmus = quorum non audiantur voces). Zaimek *ich* odnosi się do niebios, a *słyszeć* znaczy *rozumieć.* W Hebr. języku czasowniki, wyrażające działania zmysłów (n. p. widzieć, słyszeć) przenoszą się do oznaczania

działań umysłowych, i znaczą: *rozumieć, poznawać.* (Ob. Mat. 13. v. *9*). Autor chce powiedzieć: że świadectwo o Bogu, które niebiosa w dzień i w nocy dają, są dla wszystkich ludzi zrozumiałe, że wszystkie plemiona ziemi, jakkolwiek pomiędzy sobą językiem i mową się różnią, przecież to świadectwo bez tłumacza rozumią. Nie mogą się więc niczem wymówić, którzy za pomocą przyrody prawdziwego Boga nie poznają, i stworzeniu zamiast stworzyciela cześć boską oddają. (Rom. 1. v. *19* seqq.) *Języki* i *mowy* stoją za ludzi rozmaitymi językami mówiących. *Quorum... eorum* jest pleonasmus = quorum. Do wszystkich narodów, jakkolwiek mową między sobą się różniących, niebiosa bardzo zrozumiale przemawiają: „*Wiedźcież że Pan jest Bogiem, on uczynił nas, a nie my same siebie.*“ (Ps. 99. v. *4*).

Nie ludzkim głosem (niebiosa Pana opowiadają), który nie jest taki,
Aby go człowiek mógł słyszeć wszelaki:
Lecz sprawą swoją, ruchem jednostajnym,
Który wszystkiemu światu nie jest tajnym.
Kochanowski.

v. *5.* Na wszystkę ziemię wyszedł wychodzi głos ich, i na kończyny okręgu ziemskiego słowa ich (niebios). Wyraz Hebr. (kav) który LXX tłumaczą *phtongos* (głos) znaczy właściwie *sznur wytężony*, miarę, linię prostą. Ponieważ posiadłości (role) sznurami mierzono (r. Ps. 15. v. *6*) dla tego niektórzy tak wykładają: Na całą ziemię rozciąga się ich (niebios) posiadłość (albo miara, ich obszar, czyli *zakres* działania), dla tego słowa ich dosięgają ostatnich krańców ziemi. Inni pod „*linea eorum*“ rozumią *promienie światła*, które jakby linie z ciał niebieskich na ziemię wychodzą. Inni pod *linią* rozumią ozdobę i porządek ciał niebieskich. *Theodoretus*: *Słowa nie mówiąc, ale swój porządek* (jak-

by według linii i miary dokönany) *ukazując, całą ziemię do śpiewania chwały Pańskiej zapraszają.* Tak i Kochanowski (ob. wyż. v. *4*). — Lecz parallelizm jest więcej za przekładem LXX i Wulgaty, bo rzeczownikowi *kavam* w drugiej połowie wiersza odpowiada *millehem* (eloquia eorum). Sznur czyli struna wyprężona, gdy ją poruszysz głos wydaje, może zatem Hebr. *kav* (chorda) mieć także znaczenie dźwięku, *głosu*, jak Grecki rzeczownik *tonos* właściwie znaczy rzecz wytężoną (nastrojoną), lecz dalej także *dźwięk* albo *głos*. Można też i przedziwny porządek ciał niebieskich (linea, delineatio) porównywać z harmonią instrumentów muzyki. Wyraża tu psalmista wielką *doniosłość* opowiadania chwały Pańskiej przez niebiosa, t. j. iż takowe po całym świecie się rozchodzi, bo sklepienie niebios całą ziemię obejmuje. — Jak opowiadanie niebios o wielkości Boga po całej ziemi się rozchodzi, tak też i nauka ewanielii przez Apostołów Chrystusowych po całej ziemi się rozeszła, a światło prawdy Bożej przez nich całemu światu podobnie zajaśniało, jak światło fizyczne od ciał niebieskich po całej ziemi się rozchodzi.

v. *6*. W słońcu (na słońcu, przy słońcu) postawił Bóg przybytek swój. Od ciał niebieskich w ogólności przechodzi do najwspanialszego między niemi t. j. słońca. Ponieważ słońce, jako najwspanialsze pomiędzy wszystkiemi, głośniej jak one opowiada wielkość Stwórcy, przetoż ta wielkość wiąże się niejako ze słońcem, jak gdyby w niem, albo przy niem swój przybytek miała. Jasność i ciepło słońca jest najdoskonalszym obrazem jasności (majestatu), i miłości Boga. Przez swe przymioty, które autor zaraz niżej wspomina, jest słońce obrazem bóstwa wszechmocnego, wszędzie obecnego, najdobrotliwszego i wszystko orzeźwiającego (r. Joan. 1. v. *9*). Dla tego narody pogańskie, mieszając obraz

z przedmiotem obrazowanym, słońcu cześć boską oddawały. Text Hebr te słowa jeszcze do v. 5 dołącza, i tak opiewa: *Słońcu* (albo „dla słońca“) *położył* (zbudował, wystawił Bóg), *namiot na nich* (t. j. niebiosach r. v. 1). Na niebie Bóg słońcu przeznaczył mieszkanie, aby, będąc większem nad inne światła, głośniej też opowiadało chwałę stwórcy. A ono (słońce) jest jako oblubieniec wychodzący z łożnicy swojej. Nie ma wspanialszego widoku nad słońce w dzień pogodny rano wschodzące. Psalmista porównywa go z nadobnym młodzianem, który w dzień wesela swego w najwspanialsze szaty, od złota i innych klejnotów jaśniejące, ubrany, z łożnicy (sypialni) wychodzi na spotkanie swej oblubienicy,

v. 7. Rozweseliło się weseli się jako olbrzym na bieżenie w drogę, od kraju nieba wyjście jego, a nawrót jego (Vulg. occursus ejus) aż na kraj jego. Zdaje się tu być alluzya do igrzysk, u ztarożytnych ludów używanych, mianowicie do bieżenia o zakład do wyznaczonej mety. Słońce, powiada, jest silnym zawodnikiem, który, mimo swej olbrzymiej wielkości z niesłychanym pędem do mety, sobie od Boga wytkniętej, biega. W stosunkowo krótkim czasie niezmierną przestrzeń przelatuje od jednego kraju nieba aż do drugiego, od wschodu do zachodu (Vulg. a summo i. e. extremo coelo egressio ejus, et occursus — occasus — ejus usque ad summum ejus) *Leopolita*: *Z najwyższego* (od ostatecznego) *nieba wyjście jego, a zajście jego aż do najwyższego jego* (aż do ostatecznej strony jego). W Hebr. *sumum* i *extremum* (extremitas) są synonyma. Pomimo tak wielkiego oddalenia jednej kończyny niebios od drugiej, w poczuciu swej siły tę podróż codziennie ochoczo (*z radością*) poczyna, i bez utrudzenia dokonywa. — *Occursus ejus*, — tak tłumaczy Vulg. Hebr. *thekufah*, —

circuitus, decursus, (przebieg, obrót). O. *Wujek* pod *occursus*, które może tyle znaczyć jak *occasus*, rozumiał *nawrót*, (spotkanie, powrót), j. b. rz: Wybiega od ostatecznego nieba, i w przeciągu 24 godzin do tegoż kraju nieba (do wschodu) nazad powraca. — Rozumie się, że tu psalmista rzecz przedstawia, jak się oku wydaje (optycznie), nie wchodząc w kwestyę astronomiczną: czy się słońce, czy też ziemia obraca. Starzy, aż do czasów Kopernika, sądzili, że się słońce obraca, a ziemia spoczywa, co i u Żydów za czasów Dawida niezawodnie było ogólnem zdaniem. My przeciwnie dzisiaj utrzymujemy, t. j. że słońce stoi, a ziemia się obraca, a przecież także mówimy: *Słońce wschodzi*, i *słońce zachodzi* bo tak się rzecz oczom widza przedstawia, a nie masz nikogo, ktoby się mógł zakryć od gorącości jego. Całą ziemię, i wszystko co na niej jest, słońce oświeca i ogrzewa. Wszelkie życie tak zwierzęce, jak roślinne od niego zawisło; bez niego nic, co żyje, obejść się nie może. Niema też miejsca na ziemi, dokąd by promienie jego nie dochodziły, światła i ciepła ożywiającego nie donosiły. — Jak bez słońca wszystko marznie, więdnieje, obumiera, a za jego wpływem ziemia na wiosnę niejako od śmierci do życia powraca, i płody swe wydaje, tak bez Boga (jego zakonu i łaski) dusza człowieka obumiera, i nic na swe zbawienie działać nie może (Joan. 15. v. *5*), oświecona zaś znowu i ogrzana tem słońcem prawdy i sprawiedliwości do żywota wraca, i stokrotne owoce cnót wydaje na żywot wieczny.

v. *8*. Przechodzi do wielbienia zakonu Bożego (światła prawdy i sprawiedliwości). Niektorym to przejście tak nagłe się wydawało, iż, niemogąc między obydwoma przedmiotami (przyrodą niebios, i zakonem Bożym) żadnej łączności się domyśleć, wpadli na wniosek że od v. *8*. nowy hymn się poczyna, który niewiedzieć jakim

przypadkiem z Ps. 18. v. *2—7* w jedność sklejono. Lecz takie przypuszczenie wszystkie stare rękopisma i tłumaczenia ma przeciw sobie. Podobne skoki od jednej rzeczy do drugiej, z opuszczeniem myśli pośrednich, obie łączących, w poezyi lirycznej nie są rzadkością, a w obecnym razie związek między tem co poprzedza i następuje, bardzo jest naturalny i namacalny. Vv. *2—7* rozprawiał autor o poznaniu Boga za pomocą księgi przyrody, mianowicie niebios i ciał niebieskich. Od v. *8* rozprawia o jego poznaniu przez zakon pisany. Jedno i drugie poznanie jest objawieniem Bożem, łatwe więc przejście od jednego do drugiego. Gdybyśmy psalm na dwa pienia podzielili, pierwsze vv. *2—7* nie miałoby stósownego zakończenia (epilogu), drugiemu vv. *8—15* brakowałoby stósownego wstępu (prologu). — Podobne jak tutaj przejście od przyrody do zakonu P. i w innych psalmach Dawida znachodzimy n. p. Ps. 110. vv. *2. 8.* Ps. 118. vv *89. 92.* — Kardynał *Bellarmin* uważa, że Dawid w następującej części psalmu zakonowi Pańskiemu sześcioraką daje nazwę i na jego zaletę tyleż przymiotów wymienia, które poniekąd także słońcu (o którem wyżej vv. *6.* 7 mówił), lecz w daleko niższym stopniu służą, jakoby przez to chciał dać do poznania: że, czem słońce jest w świecie fizycznym, tem jest zakon Boży w świecie duchowym. Zakon Pański niepokalany, *Vulg.* lex domini immaculata. Prawo Pańskie niepokalane. Wyraz Hebr. (*tham*) znaczy właściwie to, co jest *zupełne*, dokładne, które nie ma w sobie żadnego niedostatku, lub wady, a zatem jest doskonałe (integrum, perfectum). Prawo tego rodzaju jest nienaganne (co LXX wyrażają przez *amomos* irreprehensibilis, Vulg przez *imaculata*, zakon P. niepokalany, bez skazy, gdyż braki, czyli wady są skazami ustaw). Dokładny jest zakon Pański, ponieważ człowieka wszystkiego poucza, czego do zbawienia

potrzebuje, co wierzyć i co czynić ma. Jak słońce żadnego niedostatku, żadnej wady w sobie nie ma, i za pomocą jego światła wszystko, jak nam do życia doczesnego potrzeba, widzieć i rozpoznać możem, tak za pomocą zakonu P. wszystko poznajem dostatecznie, czego nam potrzeba do życia duchownego (na żywot wieczny). Nawracający duszę jak słońce wędrownika, który się w ciemnej nocy zbłąkał, na prawą i prostą drogę nawraca, tak zakon P. duszę człowieka, gdy się na bezdroża grzechu zbłąka, na prawą i prostą drogę zbawienia, — od świata do Boga, od stworzenia do stwórcy, od grzechu do sprawiedliwości, od niewoli czarta do wolności Synów Bożych nawraca. Swiadectwo Pańskie wierne, zowie zakon *świadectwem Pańskiem*, ponieważ jest objawieniem Bożem, którem Bóg człowiekowi oświadcza, co wierzyć i czynić ma, aby był zbawiony. Jak bez słońca wszystko ciemne, i jednego przedmiotu od drugiego rozpoznawać nie można, tak też bez świadectwa (objawienia) Pańskiego, ciemny nasz rozum nie poznaje dobrze Boga i rzeczy, zbawienia się tyczących, nie widzi dokładnie, co dobre, co złe. Swiadectwo Pańskie jest *wierne. Vulg* testimonium Dei fidele t. j. wszelkiej wiary godne (r. 3 Tim. 1. v. *15*), gdyż od Boga, źródła wszelkiej prawdy pochodzi, który ani omylony być, ani omylić nie może. Jak światłu słońca każdy bezpiecznie wierzy, gdyż nam przedmioty, nas otaczające, nie inaczej, tylko tak, jakie w rzeczy samej są, przedstawia, tak też zakonowi P. względem rzeczy duchownych, zbawienia naszego dotyczących, bezpiecznie wierzyć i ufać możemy, bo wszystko, czego uczy, i co przykazuje, z sprawdą i sprawiedliwością jest najzgodniejsze, dające mądrość malutkim, nie mądrość cielesną, która tylko doczesnej korzyści szuka, ale mądrość duchowną, która uczy szukać prawdziwego (wiecznego)

dobra, t. j. Boga, i drogę do niego wskazuje. (Rów. Ps. 118. v. *98. 105. 130*). Takiej zaś mądrości zakon P. uczy tylko *malutkich* t. j. pokornych, którzy nieudolność rozumu ludzkiego uznają, i objawieniu P. chętnie się poddają (r. Mat. 18. v. *3.* 11. v. *25.* 1 Cor. 1. v. *26—28* 14. v. *20*). Ludzie dumni, którzy się mają za *wielkich* t. j. dojrzałych, żadnego opiekuna czyli przewódnika nie potrzebujących, czyli za mędrców, świadectwa P. nie przyjmują, nie dają się niem oświecić, bo przed niem oczy ducha zamykają. Jak więc ślepemu słońce wzroku nie daje, tak onych światło objawienia Boskiego nie oświeca (nie daje im prawdziwie zbawczej mądrości).

v. *9.* Sprawiedliwości Pańskie prawe uweselające serca. *Sprawiedliwościami* (justificationes) zowie zakon P., bo nas uczy sprawiedliwości, której jest wzorem i prawidłem. Wyraz Hebr. (*fikudim*) znaczy *mandata*, rozkazy, przykazania. Są one *prawe* (w Hebr. *proste*), bo wskazują prostą drogę, którą dążyć mamy do naszego celu (do Boga, do zbawienia duszy). Jak w świecie fizycznym słońce wskazuje, która droga jest najkrótsza i najprościejsza do celu, tak w świecie duchowym to samo wskazuje zakon P. — Proste też są przykazania P. i dla tego, że dalekie są od dwuznaczności, jaką częstokroć mają ustawy ludzkie, a jaką przewrotności ludzkiej szerokie pole otwierają do wykręctwa i matactwa. *Uweselające serca.* Jak słońce światłem swem i ciepłem wszystkie stworzenia ożywia (orzeźwia), a serce człowieka rozwesela, tak zakon P. duszę człowieka pokrzepia i radością napawa, (r. Rom. 14. v. *17.* 1. Thess. 1. v. *6*) bo mu daje bezpieczeństwo, że idąc za jego wskazówką celu swego nie chybi, i obdarza go pokojem wewnętrznym, jakiego słaby rozum ludzki dać nie może (ob. Ps. 3. v. 7. 4. v. *9.* Mat. 11. v. *28. 29*). Przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy-

Jasne t. j. wolne od wszelkiej mgły, z jasnością i pewnością wypowiada, co wierzyć i co czynić mamy, nie potrzeba wielkiego dowcipu i wielkiej bystrości rozumu, by go zrozumieć, i do niego się zastósować można. Równ. Deuteronom. 30. v. *11—14. Oświecające oczy*, t. j. oczy ducha jak jasna pochodnia oświeca, aby widziały, co dobre, co złe. Jak w świecie fizycznym słońce nie oświeca oczy ciała, i je sposobne czyni do rozpoznawania przedmiotów, aby się człowiek warował od tego, co mu szkodliwe nigdzie się nie potknął ani upadł, tak w świecie duchowym zakon Pański oświeca nasz rozum, aby poznawał, co pod względem moralnym szkodliwe a co pożyteczne (t. j. co złe, co dobre). Rozum ludzki, jeśli go światło zakonu B. (objawienia) nie oświeci, ciemny jest i niepewny w swych wnioskach (r. Sap. 9. v. *14*), nie może przeto dostatecznie oświecać wewnętrznego oka naszego negó, czyli nie może nam bezpiecznie wskazać środków zbawienia naszego, chronienia się grzechu, i zgładzenia winy przez grzech ściągniętej.

v. *10.* Bojaźń Pańska święta, trwająca na wieki wieków. Bojaźnią P. zwie zakon, ponieważ uczy pobożności, we wszystkich sprawach każe baczyć na Boga i jego przykazania, jego obrazy z największą troskliwością się wystrzegać (r. Ps. 33. v. *12*, Proverb. 15. v. *33*). Dwojaka jest bojaźń: *synowska* i *niewolnicza.* Pierwsza unika złego, ponieważ takowe się sprzeciwia woli Bożej, woli istototy najświętszej, najdobrotliwszego ojca naszego. Druga strzeże się złego dla uniknienia kary. Pierwszej bojaźni uczy zakon P., bo każe Boga miłować nad wszystko, i dla tego chronić się jego obrazy, a z tego powodu jest świętą czyli jak ma text Hebr. *czystą*, bezinteresowną bo pochodzi z pobudki najczystszej, najświętszej miłości Boga. Drugą kontentują się ustawy ludzkie, i nie jest ona świętą ani czystą, bo jej pobudką nie

jest miłość Boga ale miłość własna. Pierwszą mają ludzie świątobliwi, a S. Paweł zaleca ją Ephes. 6. v. *5. 7* drugą według S. Jakóba Apostoła (2. v. *19*) i szatan ma, bo i on wierzy, że jest Bóg, lecz go nie miłuje, tylko przed nim drży. *Trwająca na wieki.* Jak słońce nigdy nie gaśnie, (r. Ps. 88. v. *36*) tak też bojaźń Boga synowska nigdy nie ustaje, bo nie różni się od miłości Boga, która według Apostoła (1 Cor. 13. v. *9. 13*) nigdy nie ustanie, chociaż wiara i nadzieja przeminą. Według S. Tomasza z Akwinu i Swięci Pańscy w niebie mają bojaźń Boga synowską, wprawdzie nie co do aktu lękania się, aby nie byli odłączeni od społeczeństwa z Bogiem, ale co do aktu głębokiego uszanowania i gorącej miłości. Trwa także zawsze rzeczona bojaźń Boga pod względem swej wartości i nagrody, mając wedle Apostoła (1 Tim. 4. v. *8*) obietnicę żywota doczesnego i wiecznego. Sądy Pańskie r. Ps. 17. v. *23* prawdziwe, jak słońce nam przedmioty we właściwym kształcie i właściwej barwie przedstawia, tak zakon P. o sprawach ludzkich zawsze sąd wydaje zgodny z odwieczną i nieomylną prawdą, na której polega. Nie może być, aby ganił i zakazywał dobre, a chwalił i zalecał złe, jak to częstokroć czynią ludzkie prawa. Text Hebr. ma: *Sądy P.* (są) *prawdą* t. j. prawdziwe, — nieomylne i pewne (r. Ps. 110. v. *8*). Usprawiedliwione same w sobie (same przez się, — *Vulg.* justificata in semetipsa = (in semetipsis), j. b, rz: nie potrzebują z kąd inąd wywodu swej prawdy i sprawiedliwości, gdyż same przez się są prawidłem wszelkiej prawdy i sprawiedliwości, jakoby kamieniem probierczym, służącym do rozpoznania prawdy od fałszu, dobrego od złego. Jak światło słońca samo przez się w oczy bije, i nie potrzeba zapalać świecy, lub pochodni, aby go spostrzedz, tak prawda i sprawiedliwość zakonu P. sama

przez się w oczy wpada, i niepotrzeba żadnej innej powagi na jej stwierdzenie, bo przez to samo, że jego przykazania są Pańskiemi, ich prawda i sprawiedliwość jest niewątpliwa (niezaprzeczalna). Zamiast *in semetipsa* w Hebr. jest *jachdav* (o którym ob. Ps. 4. v. *9*) = pariter, simul (razem, albo pospołu). Ztąd też sens może być: *sprawiedliwe* wszystkie *razem*, czyli *zarówno*, bez najmniejszego wyjątku, — lub też: sprawiedliwe pospołu, j. b. rz: sądy pańskie są prawdziwe i sprawiedliwe pospołu t. j. prawdziwość i sprawiedliwość wspólnie je cechują. Jeżeli zaś *simul* (wspólnie) uważać zechcem jako słówko czasowe (particula temporis) sens będzie: justificata simul ut prolata sunt, sprawiedliwe są sądy pańskie, skoro od niego są wydane. Nietrzeba więcej na okazanie ich sprawiedliwości nad to, że Bóg je wydał, czyli jak wyżej według tłumaczenia Wulgaty powiedziano: mają dowód swej sprawiedliwości same w sobie.

v. *11.* Pożądliwsze są sądy P. nad złoto i nad mnogie kamienie drogie i słodsze nad miód, i plastr miodowy. Ponieważ zakon P. tak wielkie ma zalety (vv. *8—10*), przetoż dla człowieka powinien być droższym skarbem nad wszystkie bogactwa tego świata, milszym nad wszystko, co uchodzi za najprzyjemniejsze (Rów. Mat. 16. v. *26* Ps. 118. v. *72. 103.* Proverb. 8. v. *11*). *Nad mnogie kamienie drogie*, LXX. pod Hebr. *faz* rozumią kamienie drogie, według Żydow znaczy *złoto najwyborniejsze*, od wszelkiej przymieszki wolne, w dalszem znaczeniu *wszystko, co jest najkosztowniejsze. — Nad plastr miodowy* Hebr. dosłow. *super distillationem favorum* nad miód który się z plastru sączy. Starzy utrzymywali, że taki miód, z wosku zupełnie oczyszczony słodszy jest, jak miód ręką ludzką za pomocą prasy z plastru wyciśnięty. Miód ten, najczyst-

szy i najsłodszy, jest tutaj obrazem wszystkiego, co człowiekowi jest najprzyjemniejsze.

v. *12.* Albowiem sługa twój strzeże ich w przestrzeganiu za przestrzeganie ich zapłata wielka. Autor motywuje to, co powiedział v. *11*, j. b. rz: Znam to z własnego doświadczenia, jak szacowny, i przyjemny jest zakon Pański, bo strzegę pilnie twych przykazań Panie, i czerpię z nich niewymowną słodycz (r. Joan. 4. v. *32. 34*, 7. v. *17*), spokój sumienia i radość serca (r. Ps 17. v. *21—28*, 22. v. *6*), dobra, które przenoszę nad wszystkie skarby świata, a większych jeszcze dóbr za ich zachowanie spodziewam się w przyszłym żywocie (r. Ps. 16. v. *15*). — Text Hebr. ma: *Sługa też twój bywa przez nie oświecony* (r. v. *9*), *a kto ich przestrzega odniesie zapłatę wielką.* Pod sługą P. Dawid siebie samego rozumie, mówiąc o sobie w 3-ej osobie, j. b. rz: Oświecony przez twój zakon i jego się wiernie trzymając, doznawam, że jego zachowanie niezrównane przynosi korzyści.

v. *13.* Występki (grzechy) któż rozumie? od skrytych moich grzechów oczyść mię, i od cudzych sfolguj słudze twemu. Powiedział v. *12*, że strzeże zakonu P., że zaś człowiek słaby i do złego skłonny często upada, nie spostrzegając nawet swego upadku, dla tego Dawid, co powiedział, zaraz ogranicza i poprawia, j. b. rz: Zachowuję zakon twój Panie, o ile mię wiedza moja niezawodzi, bo komuż wszystkie wykroczenia przeciw prawu twemu są wiadome? (r. 1 Cor. 4. v. *4*). *Występki* (*Vulg.* delicta), w Hebr. *zbłąkania*, zboczenia. *Skryte wykroczenia* są grzechy, które człowiek nie z namysłu, lecz przez nierozwagę i lekkomyślność popełnia. Okoliczności takowe z mniejszają wprawdzie winę grzechu, lecz jéj całkowicie nie znoszą. Dla miłości ku Bogu i jego zakonowi Dawid prosi, aby go

Pan i od takich grzechów (które *skrytemi* zowie, bo ich człowiek najczęściej na sobie nie spostrzega, i do nich się nie poczuwa), *oczyścił* t. j. czystym zachował, lub je mu też, gdyby od nich nie był wolnym, przebaczyć raczył. *Od cudzych* (grzechów) *sfolguj słudze twemu* zachowaj sługę twego *Vulg.* ab alienis parce servo tuo, oszczędź sługę twego. Zwykle te słowa o cudzych grzechach bywają rozumiane, j. b. rz: Nie tylko mię P. oczyść od mych własnych grzechów przez niewiadomość popełnionych, ale i od cudzych mię zachowaj, którychbym jakimkolwiek sposobem stał się uczestnikiem; często bowiem już tem samem grzeszymy, że innych od złego nie odwodzimy. Sens ten jednak nie licuje z. v. *14.* Hebr. wyraz (zed), który Vulg. oddaje przez *alienus,* znaczy właściwie *zuchwalca, swawolnego, dumnego* (insolens, superbus). LXX widocznie zamiast *zedim* (insolentes) czytali *zerim* (perigrini, alieni). Niewiedzieć zaś czy ten wyraz, który w Hebr. właściwie jest imiesłów, uważać się ma jako przymiotnik, czy jako rzeczownik. Ci którzy pierwsze przypuszczają, sądzą, że mowa jest *o grzechach swawolnych* t. j. dobrowolnie, z namysłem i rozwagą popełnionych w przeciwstawieniu do grzechów, które wyżej skrytemi nazwał, a które bez namysłu i mimowolnie popełniane bywają. Grzechem takim rozmyślnie popełnionym człowiek stawia Bogu wyraźny opór, co jest wielką zarozumiałością i zuchwałością. Prosiłby więc, aby go od pierwszego i drugiego rodzaju grzechów, od *niewiadomych* i *wiadomych, mimowolnych* i *dobrowolnych, lekkich* i *ciężkich, powszednich* i *śmiertelnych* uchował, a w razie potrzeby oczyścił. — Jeżeli zaś wyraz Hebr. ma znaczenie rzeczownika, to Dawid prosi, by go Bóg strzegł od towarzystwa ludzi wyniosłych, swawolnych, zuchwałych, którzy bojaźni P. nie znają, jego zakon lekceważą, i jak-

by Bogu na przekór, swym namiętnościom wolne cugle puszczaja; albowiem towarzystwo ludzi niezbożnych gorszy bogobojnych i prowadzi ich do upadku. Niektórzy sądzą, że LXX i Vulg. ten sam sens wyrażają, zwiąc ludzi takowych *obcymi*, iż Boga odstąpili i od niego też za swoich nie są uznawani r. Ps. 1. v. 7. *Theodoretus* pod *pysznym* czyli zuchwalcem rozumie czarta, który przez pychę upadł, i ludzi do złego poduszcza (kusi), czego przykład mamy na pierwszych rodzicach. Mazoreci od słów: „*ab alienis parce servo tuo*“ poczynają v. *14*.

v. *14*. Jeśli nademną panować nie będą, tedy niepokalanym będę, Hebr. *nienaruszonym będę* (integer ero) albo *doskonałym* będę (perfectus ero). O znaczeniu wyrazu Hebr. *tham* obacz wyżej v. *8*. Niema w Hebr, spójnika *jeśli*, który LXX dla związku dodali. Podmiotem do czasownika *panować będą* jest *zedim* v. *13*, ktore Vulg. przez *alieni* tłumaczy., a jako ten wyraz uważać można za rzeczownik lub przymiotnik, tak też i sens może być dwojaki; t. j: Jeżeli zuchwalcy (bezbożnicy) mię nie opanują (ujarzmią, swym wpływem nie zarażą r. Ps. 64. v. *4*), tedy niepokalanym t. j. niewinnym pozostanę, — lub też: jeśli się od zuchwalstwa t. j. od grzechów umyślnych uchronię, albo jeśli takowe grzechy nademną panować nie będą, (co się staje, gdy grzech w nałóg przechodzi), tedy i. t. d. Z Hebr. można by też tłumaczyć: „*Takżeć od swawolnych* (ludzi, albo grzechów) *zachowaj sługę twego, by nademną nie panowali* albo *nie panowały*)“ i będę oczyszczon (czystym się utrzymam) od grzechu największego, *Vulg.* et emundabor a delicto maximo. Wyraz Hebr. *rab* może znaczyć „*wielki*“ (magnus), albo też *multus* (mnogi), więc można tłumaczyć: *od grzechu wielkiego*, albo *mnogiego*. Sens przeto może być: Na ten czas będę wol-

nym od wszelkiego *wielkiego* t. j. śmiertelnego grzechu; bo od lekkich, powszednich grzechów krewkości ludzkiej ustrzedz się trudno (r. v. *13* Proverb. 24. v. *16*). — albo: na ten czas wolnym będę *od mnóstwa* grzechów, które z zaroz umiałości, jako z źródła wypływają. — Vulg. brał *rab* w pierwszem znaczeniu, i uważał ten przymiotnik za najwyższy stopień (superlativus, którego u Żydów nie masz), a *delicto magno* (per eminentiam) = *delicto maximo*. Rozumiał jakiś szczególniejszy grzech, według *S. Augustyna* „pychę," która jest grzechem głównym, i źródłem wielu grzechów. Inni rozumią zaprzanie się Boga (r. Ps. 13. v. *1*), albo zatwardziałość serca (impoenitentia finalis).

v. *15*. I będą się natenczas podobać wymowy ust moich *Vulg.* eloquia oris mei. Rozumie albo modły, albo pienia swoje, albo jedno i drugie. Obie rzeczy nie są Bogu miłe, jeśli nie pochodą z czystego (od grzechu wolnego) serca (r. Ps. 49. v. *16*). I rozmyślania serca mego będą się podobać przed obliczności twoją (tobie) zawsze (tego niema w Hebr.), Panie wspomożycielu mój, i odkupicielu (wybawicielu r. Ps. 7. v. *3*) mój. *Rozmyślanie serca* jedni uważają za to samo, co wyżej *wymowa ust* t. j. za modły i pienia, pierwej w sercu (myśli) ułożone, a potem usty wygłoszone. Drudzy taki sens tutaj znajdują: Nietylko modły i pienia moje będą ci przyjemne, ale nawet samo rozmyślanie czystego serca, choćby go usta niewypowiedziały, wdzięczne ci będzie Boże, który przenikasz serca ludzkie (r. Ps 7. v. *10*). Z Hebr. można futurum tłumaczyć przez tryb życzący (Optativ.): *Niechaj ci przyjemna będzie mowa ust moich, i rozmowa* (rozmyślanie) *serca mego przed tobą* (albo „z tobą)," *Panie, opoko moja* (r. Ps. 17. v. *3*), *zbawco mój!* Rozumią to niektórzy o tem, o co Dawid prosił vv. *13. 14* t. j. o wybawieniu

od tego wszystkiego, coby go od zakonu, P. odwieść i do grzechu przywieść mogło. — Sens byłby: Nie gardź Panie prośbą moją, i pobożnemi myślami serca mego, które są w obec ciebie t. j. które ci są dobrze wiadome, choćby je usta moje albo całkiem nie, albo niezupełnie i niedoskonale wypowiedziały. Słowa „*in conspectu tuo*“ (w obliczu twojem) można odnosić albo do rzeczownika „*meditatio*“ (rozmyślanie), albo też do „*podobać się będą*“

Ps. 18 przychodzi:

a. in *Off. Dominicae* 3. Noc. Kościół tym psalmem upomina nas do wdzięczności ku Bogu: że rodzajowi ludzkiemu już przez swe dzieła w przyrodzie, już przez Mojżesza i proroków starego zakonu, już nareszcie przez Chrystusa blask majestatu swego, swą naukę i swą wolę, najświętszą objawić raczył. Zachęca nas oraz, byśmy nasz rozum jego nauce przez wiarę poddawali, i nasz żywot do przepisów jego zakonu stosowali, aby w ten sposób nasze modły jemu przyjemne, a nam pożyteczne były. — W podobnej myśli używa Kościół S. tego psalmu na uroczystość *najświętszej Trójcy.*

b. Na uroczystości zbawiciela, t. j. *Boże narodzenie, obrzezanie* P., święto *imienia Jezus* wita kościół tem pieniem Zbawiciela, jako wschodząca dla nas słońce prawdy i sprawiedliwości r. v, 6. 7.

c. Na uroczystość SS. *Aniołów Stróżów* zwraca kościół uwagę naszą szczególniej na vv. *8—15* upominając, byśmy się wszelkiego grzechu strzegli, i okazywali się godnymi opieki, której nam Bóg przez tychże świętych Aniołów użycza.

d. Na uroczystość *SS. Apostołów P.* przypomina nam ten psalm: że Apostołowie są jasnemi gwiazdami, wielbiącemi majestat Boży, których głos po całym świecie się rozszedł, i przez ich następców ciągle się rozchodzi (r. v. 5 i Rom. 10 18).

e. Na uroczystość *SS. panien* mamy szczególniej rozważać v. 8, abyśmy się w obec Boga, jak one, stali *malutkimi*, i wiedli żywot niepokalany, poskramiając żądze ciała i zewnętrzne pokusy (v. 14), a natenczas równie jak one staniemy się Bogu przyjemnymi (v. 15).

PSALM XIX. (Hebr. XX).

Exaudiat te Dominus.

Modlitwa za króla, na wyprawę wojenną idącego.

I. Chór pierwszy (ludu) modli się za króla swego, Bogu przed rozpoczęciem wojny ofiarę składającego, aby mu Pan poszczęścił vv. 2—6.

II. Chór drugi (lewitów i kapłanów? — albo może sam Arcykapłan) zapewnia króla o pomocy Pańskiej v. 7.

III. Chór trzeci (albo może chór pierwszy i drugi razem) wyraża zupełną ufność Izraela w Panu, zapowiada porażkę nieprzyjaciela i poleca króla opatrzności P. na wszystkie czasy vv. 8—10.

1) *Na koniec Psalm Dawidowi.*

2) Niechay ćię wysłucha Pan w dźień vtrapienia: niechay ćię obroni imię Boga Jakubowégo.

3) Niechći zeszle pomoc z świątnice: a z Syonu niechay ćię broni.

4) Niechay pomni na wszelką ofiarę twoię: a całopalenié twoie niech tłusté będźie.

5) Niechayći da według serca twego: y wszelką radę twoię niech potwiérdźi.

6) Rozweselimy się w zbawieniu twoim: a w imię Boga naszégo wielmożnymi się staniemy.

7) Niechay wypełni Pan wszystkié prośby twoje: terazem poznał iż Pan zbawił pomazańca swego.

Wysłucha go z nieba świętégo swego: zbawienie w śiłach prawice iego.

8) Jedni w woźiech, a drudzy w koniéch: ale my imienia Pana Boga naszego wzywać będźiemy.

Oni powiązani są, y polegli: a myśmy powstali y podnieśieniśmy.

9) Panie zbaw króla: y wysłuchay nas w dźień, w który ćię wzywać będźiemy.

v. 1. Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* Psalm Dawidowi, r. Ps. 3 v. *1.* Dawid więc jest i autorem i oraz przedmiotem tego pienia, którem poucza lud, jak się za króla swego modlić ma. Bliższej okazyi psalmu nie znamy. Może mu powód dała wojna przeciw Ammonitom i Syryjczykom (2 Reg. 10 v. *6—19.* 2 Paralip. 20 v. *16* seqq.) Z v. *3* tylko pokazuje się, że pochodzi z czasów, kiedy już arka P. była na górze Syońskiej.

v. 2. Niechaj cię wysłucha Pan w dzień utrapienia Hebr. *w dzień* (albo „*w czasie*“) *ucisku* j. b. rz. Niechaj ci, o królu, Pan pomocnikiem się okaże w czasie niebezpieczeństwa, gdy nieprzyjaciel na ciebie i twe hufce gwałtownie nacierać i przeć będzie, niechaj cię obroni obrania imię Boga Jakóbowego, Bóg, którego Jakób patryarcha wzywał, którego ratunku w swych potrzebach doznawał. r. Ps. 5 v. *13*. Może także sens być: Imie Jehowy, które wspominasz (r. v. *8*), niech się dla ciebie stanie *wieżą mocną* wobec nieprzyjaciela (r. Ps. 60 v. *4*. Proverb. 18 v. *10*), niech cię chroni od wszego złego. Gdy Jakób, wracając z Mezopotamii do ziemi Kanaan, lękał się zemsty brata swego Ezawa, Bóg szczególnem widzeniem (Genes. 32 v. *25—32* opisanem) pokrzepił jego serce, i o swej pomocy go zapewnił, oraz, na pamiątkę tego zdarzenia imię jego (Jakób) na *Ischrael* (pugnator albo miles Dei, wojownik Boży) przemienił, mówiąc: *Jeśliś* (w widzeniu nocnem) *przeciw Bogu* t. j. przeciw Aniołowi P., z którym się pasowałeś) *był mocnym, daleko więcej przeciw udziom przemożesz.* (Gen. 32 v. *18*). Do tego zdarzenia ten wiersz zdaje się odnosić j. b. rz. Ten, który pobłogosławił ojcu naszemu Jakóbowi, i zapewnił go o swej opiece, niechaj będzie obrońcą twoim. W Hebr. jest: *niech cię wywyższy imię Boga Jakóbowego* t. j. niech ci da świetne zwycięstwo, — niech sławę twoję podniesie, a nieprzyjacioły twe poniży.

v. *3*. Niech ci zeszle pomoc z świątnicy, a z Syonu niechaj cię broni. Równ. not. Ps. 3 v. *5*. 9 v. *12*. 14 v. 7. W Hebr. *z Syonu niech cię podpiera.* Autor personifikuje pomoc P. podobnie jak jego światłość i prawdziwość Ps. 42 v. *3*.

v. *4*. Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoję w Hebr. *obiatę twoję*, t. j. suchą ofiarę (bezkrwawą)

z mąki i kadzidła), której, w drugiej połowie wiersza przeciwstawia całopalenie (ofiarę krwawą). Sens: Niechaj mile przyjmie twe obiaty, bo co przyjemne, to tkwi w pamięci, i utrzymuje przychylność obdarowanego ku darującemu, a całopalenie twoje niech tłuste będzie, właść. *niech* (Bóg) *tłustem uczyni* t. j. niech za tłuste uważa i przyjmie, niech twe całopalenia będą mu przyjemne, jako tłuste ofiary. r. Dan. 3 v. *14*. Czasowniki czynne nie zawsze oznaczają spełnienie czynu, lecz czasem wyrażają, że się uważa i poczytuje za spełniony, że się mu równa. Ludzie pobożni wybierali na ofiary bydlęta tuczne (r. Genes. 4 v. *4*), skąpi i niezbożni ofiarowali chude lub ułomne, a (zatem mniej użyteczne), co przeciwne jest zakonowi P. (r. Levit. 22 v. *22*), i co bardzo gani Malachiasz prorok (1 v. *8*). Nie potrzebuje Bóg wprawdzie dla siebie tłustej ofiary (ob. Ps. 49 v. *8*, *9*, *13*), lecz wybór dobrego daru na swój ołtarz (swój stół), uważa za znak uszanowania, a wybór daru lichego i nikczemnego za znak lekceważenia swego majestatu.— Ponieważ czasownik Hebr. (daschan) znaczy także *na popiół spalić*, *w perzynę obrócić*, więc inni (n. p. Pagninus) tłumaczą: *Całopalenie twe niech* (Pan) *w perzynę obróci*, j. b. rz. Niech na dowód, że mu twe całopalenie przyjemne, ześle nań ogień z nieba, i niech go zupełnie w popiół obróci, jak uczynił z ofiarą Aarona (Levit. 9 v. *28*) i z ofiarą Eliasza (3 Reg. 18 v. *38*. Rów. także 1 Paralip. 21 v. *26*).

v. *5*. Niechajci da według serca twego t. j. to, czego pożądasz, według myśli i życzenia serca twego, j. b. rz. Niech cię obdarzy zwycięstwem, a wszelką radę twoję niech potwierdzi. *Rada* (consilium) jest antec. pro conseq., = to, do czego się kto po dokładnej rozwadze i naradzie zdecyduje, *układ, postanowienie*. Potwierdza Pan postanowienie człowieka, gdy mu

swej mocy do jego spełnienia użycza. Hebr. czasownik (*male*) znaczy właść. spełnić, ziścić, zdarzyć (r. Ps. 20 v. *12*).

v. *6*. Rozweselimy się w zbawieniu twojem, gdyż cię Bóg w boju od wszelkiego niebezpieczeństwa wybawi, gdy ci da zwycięstwo, a w imię Boga Boga naszego wielmożnymi się staniemy (*Vulg.* magnificabimur), przez twe zwycięztwo staniemy się znakomitymi (świetnymi) u innych narodów, wielkiej sławy dostąpimy, nie dla naszej wielkości (siły, potęgi), ale ztąd, że tak wielkiego Pana (Jehowę, Boga wszechmocnego) mamy obrońcą i pomocnikiem naszym. W Hebr. jest: *W imieniu* (na cześć) *Boga naszego chorągiew podniesiemy*, t. j. po zakończeniu wojny dziękczynną uroczystość z rozwiniętemi, i wysoko podniesionemi chorągwiami obchodzić (tryumfować) będziemy. Inni tłumaczą: *Niechaj się uweselimy z wybawienia twego*, *a* (teraz) *w imieniu Boga naszego* (ufni w jego pomocy r. Ps. 43 v. *6*) *chorągiew* (collective = chorągwie) *podnośmy* (przeciw nieprzyjacielowi w pole wyruszmy).

v. *7*. Niechaj wypełni Pan wszystkie prośby twoje. Temi słowy zamyka swe życzenia chór pierwszy, przetoż należy po nich położyć kropkę; gdyż w następujących słowach już drugi chór przemawia. Terazem poznał z natchnienia P., iż Pan zbawił, wybawił (r. v. *6*) pomazańca swego t. j. króla (r. Ps. 2 v. *6*). Zdaje się to być głos lewitów i kapłanów, odpowiadających chórowi pierwszemu t. j, ludowi za króla się modlącemu, — albo też głos najwyższego kapłana, zapewniającego, że ofiara królewska i modły ludu zostały uwzględnione. — Wysłucha go z nieba świętego swego, zbawienie w siłach prawicy jego, *Vulg.* in potentatibus (potentiis) salus dextrae ejus, — *Leop.* mniej trafnie: w mocarzach zbawienie prawicy

jego. W Hebr. jest: *In fortitudinibus* (bigburoth) *salus dextrae ejus*, (radicem suam habet) wybawienie króla naszego prawicą P., (przez jego Opatrzność uskutecznione) pochodzi od wszechmocności Pańskiej (w niej ma swój początek i źródło, nie w ludzkiej sile lub waleczności). Można także *in fortitudinibus* uważać za = cum fortitudinibus, — wybawienie, którego Pan pomazańcowi swemu użycza, zawsze jest połączone z największą siłą, (i jej cechę na sobie nosi), czyli: jest nader silne, dla tego żadna siła przeciwna przeszkodzić mu nie może. *S. Hieronim* tłumaczy: Exaudiet eum de coelo sancto suo in fortitudine salutis dextrae ejus, *wysłucha* (wyswobodzi) *go z nieba swego świętego, przez zbawienną* (zbawczą) *moc prawicy swojej.* (Salus uważał jako *abstr.* pro *concreto* = salvificus, salutaris).

v. *8.* Jedni w wozach, drudzy w koniach siłę swą upatrują, i nadzieję pokładają, albo: jedni na wozach, drudzy na koniach przeciw nam wojują, — ale my imienia Pana, Boga naszego, wzywać będziemy, my, bez wozów i koni, wezwawszy imienia P. walczyć będziem r. Ps. 17 v. *4.* Starzy używali w boju wozów zbrojnych, kolczastych. Z boków tychże wozów sterczały ostre żelaza, aby wpędzone między szeregi nieprzyjacielskie pomnażały klęskę, jaką żołnierstwo, na tychże wozach stojące, ciosami i pociskami swemi wrogowi zadawało. O takich wozach już w dawniejszych czasach wzmianka przychodzi (ob. Exod. 14 v. *6.* 16 v. *18.* Deut. 20 v. *1.* Jos. 17 v. *16—18*).— Prócz wozów używano także wojska konnego (kawaleryi). Ponieważ kraina Kanaan, jako górzysta do używania wozów zbrojnych i licznej konnicy mniej była sposobna, dla tego Żydzi aż do czasów Salomona więcej piechoty utrzymywali, później jednak i wozów i kawaleryi używać zaczęli.

Wzywać będziemy, Hebr. czasownik (*zacar*) właśc. znaczy wspominać *przypominać* co, albo też *przypominać się* komu, także *chlubić się, chełpić się,* z czego, bo chełpiący się wspomina i wymienia swe zalety, lub zalety, swego obrońcy (patrona). *S. Hieronim* Nos autem nominis Dei nostri recordabimur. Każdy wzywający pomocy czyjej, wspomina go, i przypomina się jego opiece. Dla tego sens Wulgaty od textu Hebr. w istocie się nie różni. Zwyczajem było, przed rozpoczęciem bitwy wzywać na pomoc bogów, Żydzi zaś wzywali Jehowę. LXX mają, *my zaś w imieniu Pana chlubić się będziem* (jego wzywając, i jego, tylekroć doznanej, opiece się polecając). *Sens*: Jedni z nieprzyjaciół naszych wychwalają swe zbrojne wozy, drudzy dzielność swej jazdy, w nich ogromną ufność pokładają; my jedynie Pana wychwalamy i wzywamy, w nim cała nasza potęga, cała nadzieja. Jego ramię osłaniające nas w niebezpieczeństwie, potężniejsze jest jak wszelka zbroja ludzka (r. Exod. 15 v. *19.* 4 Reg. 6 v. *17.* 19 v. *23.* Ps. 67 v. *18* sqq.) On wyraźnie zakazał ludowi swemu lękać się wozów i jazdy nieprzyjacielskiej (Deut. 20 v. *1.* Rów. także 1 Paralip. 19 v. *18*).

v. *9.* Oni powiązani są, i polegli, *Leop.* Oni się pomotali i padli, a myśmy powstali i podniesieniśmy *Vulg.* Ipsi obligati sunt, et ceciderunt, nos autem surreximus et erecti sumus. *Oni* ściąga się na tych, którzy ufają w wozach, i koniach. Praeterita *powiązani są, polegli* i t. d. są *praeterita prophetica* zamiast pewnej (niewątpliwej) przyszłości. Wozy i konie nieprzyjaciół, gdy Pan po naszej stronie w boju stanie, nie przyniosą im pomocy, owszem staną się dla nich niejako pętami, w które się uwikłają, i upadną, będą dla nich raczej przeszkodą w ratowaniu się, — a tak to, w czem najbardziej ufają, wyjdzie im na zgubę. My

zaś (Izraelici), których oni już jako powalonych i zwyciężonych uważają, za pomocą Pańską powstaniemy i podniesiemy się (górę nad nimi weźmiem). *S. Hieronim* tłumaczy: *Ipsi incurvati sunt et ceciderunt*, pochylili się i padli (t. j. pochylą się i padną). Może to samo wyrazić chcieli LXX czasownikiem *sympodizo*, pedibus impedio, bo związania nóg następstwem jest pochylenie się i upadek. — Inni z Hebr. tłumaczą: *Oni się zachwieją i padną, my się obstoimy, i prosto się trzymać będziem*, (nie padniem, ani się zachwiejem). Uważ antytezę między Izraelem, a jego pogańskiemi wrogami. Oni, ufając swym wozom i koniom t. j. własnej swej potędze, a z tego powodu hardzi (kark wysoko noszący), będą pochyleni, t. j. poniżeni i powaleni), Izraelici zaś w pokorze nie swej zbroni ale opiece P. ufający, od nieprzyjaciół pogardzeni, nie zachwieją się, a przez zwycięztwo odniesione sława ich u narodów bardzo się podniesie.

v. *10.* Panie, zbaw króla, i wysłuchaj nas w (każdy) dzień, w który cię wzywać będziemy. Z Hebr. można tłumaczyć: *Panie zachowaj* (nas)! *Król.* (nasz t. j. Jehowa) *niechaj nas wysłucha w dzień wołania naszego.* Tak *S. Hieron.* i *Pagnin*, lecz tłumaczenie LXX i Wulgaty jest snadniejsze.

Psalm 19 w brewiarzu przychodzi *in Offo Dominic. 3 Noctur.* Odmawiający niechaj ma intencyę błagania Boga, aby kościół swój św., i jego widzialną głowę w boju, jaki z niewiernymi i wrogami swemi prowadzi, wspierał.

Ponieważ ten hymn, jak z v. 4 wnosić można, śpiewano podczas ofiary, którą król za pomyślność swej broni zanosił, przetoż nasz kościół używa także tego pienia na *Boże ciało*, prosząc, aby najświętsza bezkrwawa ofiara, którą nasz król i Arcykapłan Jezus Chrystus ustanowił, a która przez jego sługi ciągle się ponawia, przyjemną była przed obliczności Najwyższego, a nam zwycięztwo w każdej walce duchownej (pokusie) wyjednała.

Jest ten psalm także bardzo stósownym wzorem modlitwy poddanych za panujących, osobliwie w czasie wojny.

PSALM XX. (Hebr. XXI.)

Domine in virtute tua laetabitur rex.

Hymn dziękczynny za zwycięstwo, i inne dobrodziejstwa Pańskie królowi uczynione.

I. Lud Izraelski dziękuje Bogu za świetne zwycięstwo króla swego vv. 2—7.

II. Prosi, aby Pan nieprzyjacioły króla, które są oraz nieprzyjaciołmi Boga, gromić nie ustawał, za co wszechmocność P. uwielbiać przyrzeka vv. 8—14.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi.*

2) Panie w mocy twoiéy rozweseli się król: a w zbawieniu twoim rozraduie śię wielce.

3) Żądanie serca iego dałeś mu: a w woléy vst iego nie omyliłeś go.

4) Boś go vprzédźił błogosławieństwy słodkośći: włożyłeś na głowę iego koronę z kamienia drogiégo.

5) Zywota prosił v ćiebie: y dałeś mu przedłużenie dni na wieki y na wieki wieków.

6) Wielka iest chwała iego w zbawieniu twoim: sławę y wielką ozdobę nań włożysz.

7) Abowiem dasz go na błogosławieństwo na wieki wieków: rozweselisz go w radości obliczem twoim.

8) Bo król nadźieię ma w Panv: a w miłośierdźiu Nawysszego nie będźie poniżony.

9) Niech znaydą rękę twoię wszyscy nieprzyiaćiele twoi: prawica twa niech naydźie wszytkie, którzy ćię w nienawiśći maią.

10) Położysz ie iako piec ognisty czasu twarzy twoiey: Pan w gniewie swoim zatrwoży ie y pożrze ie ogień.

11) Owoc ich z źiemie wygubisz: a naśienie ich z synów ludzkich.

12) Abowiem obrócili na ćię złości: myślili rady, których vtwiérdźić nie mogli.

13) Abowiém obrócisz ie w tył: w ostatkach twoich przygotuiesz twarzy ich.

14) Podnieś się Panie w mocy twoiéy: będźiem śpiéwać y wysławiać możności twoie.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Okazyi pienia nie znamy. Komentatorowie między tym a poprzedzającym psalmem taki związek upatrują, że tamten poprzedzał wyprawę wojenną, a ten ją zamykał, że tam lud dla Dawida o pomoc P. w boju prosił, tutaj za doznaną pomoc i zwycięztwo dziękuje, a jak on psalm według zdania wielu pisany był przy rozpoczęciu wojny

Dawida z Amonitami i Syryjczykami, tak też obecny utworzony był po jej pomyślnem zakończeniu, tak iżby był współczesnym ps. 9. Drudzy sądzą, że Dawid ten psalm równie jak 17 utworzył w ostatnich latach panowania swego, kiedy wszystkie niebezpieczeństwa i nieprzyjacioły, tak zewnętrzne jak wewnętrzne, pokonał, i czasów swobodnych pokoju, żadną burzą niezamąconego się doczekał. — Ponieważ to, co autor vv. 5—7 o królu zwycięzcy powiada, jest za nadto świetne, aby się do Dawida, lub którego innego z królów Izraela stósować mogło, dla tego wielu Rabinów i parafrasta Chald. utrzymują, że ten psalm jedynie tylko onego wielkiego króla, który jest przedmiotem psalmu 2 t. j. Messyasza, tyczyć się może. Tak i *O. Wujek* utrzymuje, pisząc n. t. m. *„Dziękuje Bogu Ojcu, że Chrystusa króla wielką chwałą uczcił, a iż ku końcowi potraci nieprzyjacioły jego.* Inni vv. 5. 7 bezpośrednio o Messyaszu, pośrednio o Dawidzie, resztę bezpośrednio o Dawidzie pośrednio o Messyaszu wykładają, wychodząc z tego stanowiska, że według wyobrażenia Żydów ojcowie po śmierci w swych potomkach żyją (obacz wstęp do Ps. 15), z tego względu treść vv. 5, 7, która się ściśle tylko osoby Messyasza tyczy, pośrednio do Dawida, jako jego przodka się odnosi, reszta zaś psalmu bezpośrednio Dawida się tycząca, pośrednio na Messyasza, którego Dawid był przodkiem i figurą, ściąga się.

v. 2. Panie, w mocy twojej dla twej mocy, którąś okazał, gromiąc wrogi (r. Ps. 19 v. 7), — z przyczyny świetnego zwycięztwa nad nieprzyjacielem, za twą pomocą odniesionego rozweseli rozweselił, weseli r. v. 3 się król, a w zbawieniu twojem z przyczyny wybawienia swego z niebezpieczeństwa, najazdu nieprzyjacielskiego, za twą pomocą odpartego, rozraduje raduje się wielce (r. 19 v. 6).

v. *3.* Żądanie serca jego dałeś mu r. 19 v. *5* (Abstr. p. concr.) = dałeś mu, czego w sercu żądał (życzył sobie) t. j. zwycięztwo, a w woli ust jego nie omyliłeś go, *Vulg.* voluntate labiorum ejus non fraudasti eum, niezawiódłeś go pod względem tego, czego w sercu pragnął, i co usty swemi w modlitwie przed tobą wynurzył, — czyli: nieodmówiłeś mu pożądanego zwycięztwa, o które cię błagał. *Żądanie serca* jest modlitwa wewnętrzna, *wola* (pożądanie) *ust*, modlitwa zewnętrzna. W Hebr. jest dosłownie (według tłumaczenia Pagnina): *Prolationem labiorum ejus non prohibuisti*, nie odmówiłeś mu tego, co wargi jego z serca na zewnątrz wyniosły t. j. wypowiedziały, — albo: nie odparłeś (nie odrzuciłeś) głosu, który wargi jego ku tobie podnosiły (jego wołania).

v. *4.* Boś go uprzedził błogosławieństwy słodkości słodkiemi, pełnemi słodyczy. O znaczeniu wyrazu *błogosławieństwo* ob. Ps. 3 v. *9.* Rozumie tutaj zwycięztwo, i inne łaski P. z niem połączone. W Hebr. jest *„uprzedziłeś go błogosławieństwy dobroci* t. j. najlepszemi, najhojniejszemi i najpożądańszemi. Prędzej mu dałeś, jak się spodziewał, i więcej jak żądał, a tak przewyższyłeś jego życzenia. Włożyłeś na głowę jego koronę z kamienia drogiego t. j. kamieńmi drogiemi ozdobną. Tak Ps. 44 v. *9* dom z kości słoniowej, jest dom, którego ściany wewnątrz rzeźbami z kości słoniowej są przyozdobione. Zamiast *drogich kamieni* w Hebr. jest faz, r. Ps. 18 v. *11. S. Hieron.*: „Pones in capite ejus coronam de obryzo“ (auro purissimo), koronę ze złota najczystszego, szczerozłotą. Był Dawid królem już przed zwycięztwem, i używał korony jak inni monarchowie; lecz świetne zwycięztwo podwyższyło jego potęgę i powagę u narodów ościennych, przydało jego koronie większego blasku, jego królewską godność (której sym-

bolem jest korona) sławą otoczyło, jej poszanowanie podwyższyło. Może to alluzya do 2 Reg. 12 v. *30* t. j. do korony króla Amonitów, którą Dawid swe skronie przyozdobił.

v. *5.* Żywota prosił u ciebie, *Vulg.* a te, od ciebie, i dałeś mu przedłużenie dni na wieki, i na wieki wieków (na wieczność). Gdy w niebezpieczeństwie o utrzymanie żywota i panowania swego cię błagał, nietylkoś go z niebezpieczeństwa wybawił, lecz przedłużyłeś jego żywot i panowanie na wieczność. Niektórzy, aby to do Dawida dobrze się stósować mogło powiadają, że wyraz Hebr. (olam) niekoniecznie znaczy trwanie bez końca (wieczność), ale także znaczyć może *długi czas.* Lecz (jak uważa Rosenmüller) ten wyraz, ilekroć przychodzi z synonimem *ad*, zawsze znaczy trwanie bez końca t. j. wieczność. Rów. Exod. 15 v. *18.* Ps. 9 v. *37.* 44 v. *6.* 144 v. *21.* Daniel. 12 v. *3.* Gdy więc Dawid na wieki żyć nie mógł, przetoż te słowa inaczej rozumiane być nie mogą, jak tylko o wiecznem królestwie Mesyasza, w którym jako potomku swoim Dawid, według wyrażenia się, u Żydów przyjętego, miał żyć i panować na wieki. Obietnicę taką otrzymał przez usta Natana proroka 2 Reg. 7 v. *12 - 16*, a klucz do jej zrozumienia podają nam słowa Archanioła Gabryela do najśw. Panny o Jezusie rzeczone: *„Da mu Pan stolicę Dawida ojca jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca* (Daniel 7 v. *13*, *14.* Luc. 1 v. *32*, *33*). Ci, którzy ten psalm cały bezpośrednio o Chrystusie wykładają, poprzedzający i niniejszy wiersz ściągają na zmartwychwstanie i wniebowstąpienie jego. Rów. not. do Ps. 2 v. 7.

v. *6.* Wielka jest chwała jego w zbawieniu twojem, wielka sława dlań wynika ze zwycięztwa, którem go od nieprzyjaciela wybawiłeś, sławę i wielką

ozdobę nań włożysz włożyłeś, Hebr. *chwałę i zacność położyłeś nań* t. j. chwałą i zacnością go okryłeś.

v. 7. Albowiem dasz go na błogosławieństwo na wieki wieków. Wyjaśnia w czem zależy chwała i zacność, o której v. *6*. Co Bog (Gen. 22 v. *18*) Abrahamowi obiecał, że w nasieniu (przez potomka) jego wszystkie narody błogosławione (zbawione, uszczęśliwione) będą, — a co wszyscy OO. SS. o Messyaszu, potomku Abrahama, wykładają, — to tutaj autor stosuje do Dawida, gdyż Chrystus zarówno był synem Dawida, jak Abrahama (r. Mat. 1 v. *1*). Sens: Uczynisz go zbawcą wszystkich narodów, które też za to wiecznie mu błogosławić t. j. uwielbiać go będą. (Rów. Ps. 71 v. *17*. Act. 4 v. *12*), rozweselisz go w radości radością w obliczu twojem, dasz mu oglądać (w niebie) oblicze twoje, a przez to napełnisz go największą rozkoszą i najwyższą radością (r. Ps. 15 v. *11*).

v. *8*. Bo król nadzieję ma w Panu, a w miłosierdziu przez miłosierdzie, w skutek łaski najwyższego nie będzie poruszony (r. Ps. 9 v. *27*). Wyjaśnia, dla czego Bóg królowi tak wielkich łask użyczył i na przyszłość użyczać będzie. Przyczyną tego jest, ponieważ się zupełnie zdał na opatrzność P. w nim całą swą nadzieję pokłada. Według innych autor temi słowy motywuje to, co w drugiej połowie wiersza wypowiada, j. b. rz. Ponieważ król nasz niewzruszoną ufność w Bogu pokłada, przeto tuszymy, że Pan i na przyszłość w każdej przygodzie od szwanku go zachowa (r. Ps. 9 v. *27*).

v. *9*. Niech znajdą rękę twoję Panie wszyscy nieprzyjaciele twoi *Vulg.* Inveniatur manus tua omnibus inimicis tuis (ab inimicis tuis, vel „super inimicis tuis).“ *Znaleść co* = dostąpić czego, uczuć co na sobie. *Ręka P.* jest jego sprawiedliwość karząca grzesznika. *Nieprzyjacioły Dawida* i Messyasza zowie *nieprzyjaciołmi*

Bożymi, bo się targali na pomazańca Bożego, króla od niego ustanowionego. — Co wyżej powiedział, że *król nie będzie poruszon*, to temi słowy wyjaśnia, j. b. rz. Niechaj nieprzyjaciele twoi Panie, którzy się podnoszą przeciw pomazańcowi twemu, doznają na sobie za takie zuchwalstwo ciężkości twej karzącej prawicy (sprawiedliwości), niechaj ich zamachy będą udaremnione, prawica twoja mówię niech najdzie wszystkie, niechaj ich dosięgnie, pochwyci, — ukarze, którzy cię w nienawiści mają, którzy się twej woli przeciwią, twym zamiarom opierają.

v. *10.* Położysz (uczynisz) je jako piec ognisty czasu twarzy twojej, w dzień gniewu twego, gniew bowiem w rysach twarzy się odbija (r. Ps. 33 v. *17*), — albo też, w dzień, którego im ukarzesz oblicze twoje, w czasie przyjścia twego na sąd, na ich ukaranie (r. Ps. 9 v. *4*). Psalmista niezbożników porównywa z drzewem, do pieca na spalenie włożonem. (*Clibanus*, piec jest continens pro contento). Jak drzewo w piecu w perzynę się obraca, tak Bóg, który w gniewie swoim jest ogniem trawiącym (Deut. 14. v. *24*. Hebr. 12. v. *29*) zniszczy nieprzyjacioły króla swego. Pan w gniewie swoim zatrwoży je, i pożre je ogień. Hebr. *Pan je pochłonie w gniewie swoim* (r. Ps. 2. v. *5*), *pożre je ogień*. Jest w tych słowach wyjaśnienie pierwszej połowy wiersza,

v. *11.* Owoc ich ich owoc żywota, potomstwo z ziemi wygubisz, a nasienie (synów ich) z pomiędzy synów ludzkich. j. b. rz: Nietylko ich samych zniszczysz, lecz także ich potomstwo, aby całe plemie niezbożnych z korzeniem zginęło. Często Pan grzesznikom wczesną śmiercią ich dzieci, i wygładzeniem ich rodzin grozi (r. Exod. 20 v. *5*. Ps. 108 v. *13*) co za wielkie nieszczęście poczytywano.

v. *12.* Albowiem obrócili na cię Panie złości *Vulg.* declinaverunt in te mala, nakłonili (skierowali) ku tobie (przeciw tobie) swe złości (swe zamachy). Daje przyczynę tak surowego obejścia się Pańskiego z wrogami (vv. *9 - 11*). Pan krzywdy króla i ludu swego za krzywdy sobie wyrządzone poczytuje, dla tego ich na wrogach królewskich tak surowo poszukuje. Hebr. *Wkładali na cię złości* t. j. swą złość na ciebie jako brzemię zwalić, ciebie nią obarczyć zamierzali, myślili (wymyślali) rady, r. 19 v. *5* których utwierdzić, wykonać nie mogli, w Hebr. dosłownie: *Cogitaverunt cogitationes, non potuerunt*, zaprzątali się myślami, (lecz) nie mogli (ich przeprowadzić) t. j. nosili się z planami (szkodzenia królowi i ludowi twemu), których wykonać nie byli w stanie; bo niemasz rady, ani mocy przeciw Panu (Proverb. 21 v. *30*). — Bóg karze złą intencyę grzesznika, chociaż nie została wykonana.

v. *13.* Albowiem obrócisz je w tył *Vulg.* pones eos dorsum (r. Ps. 17 v. *41*), j. b. rz. Chociaż królowi twemu zuchwale czoło stawiają, ty Panie przecież taką ich przerazisz trwogą, że w boju sromotnie pierzchną, i ucieczką się ratować będą, w ostatkach twoich przygotujesz twarze ich *Vulg.* in reliquiis tuis praeparabis vultum eorum. W Hebr. jest dosłownie: *Na cięciwie twej przymocujesz* albo *przygotujesz* (strzałę) *przeciw twarzy ich*, — lub też. *Cięciwę twą wytężysz przeciw twarzy ich.* (r. Ps. 7 v. *13, 14.* Chce powiedzieć: Że oni wprawdzie pierzchną, lecz to ich nie uratuje. Pan jako zwycięzca drogę im zajdzie, i strzały swe w ich twarze wymierzy. Bez obrazu sens jest: że przed Bogiem, gdy karać przyjdzie, grzesznik nie ucieknie, ani się ukryje. (r. Luc. 13 v. *30*). Gdziekolwiek się obróci, wszędzie mu Bóg stanie przed oczyma, i rozmaite klęski tak długo nań miotać będzie, aż pod ich nawałem padnie. LXX

i Vulg. Hebr. *jether* sznur, cięciwa łuku, brali w znaczeniu *redundantia*, to co z czego zbywa: reszta, ostatek. Aby się sens zgodził z textem Hebr. pod *resztą* rozumieć trzeba ostatek strzał niewystrzelanych, w sajdaku Bożym pozostałych. *In reliquiis tuis* = *in* albo *contra reliquias tuas*, (ad excipiendas reliquas sagittas tuas), *praeparabis vultum eorum* (sc. fugientium). Sens: Twarze tył podających t. j. pierzchających nieprzyjaciół, tak przygotujesz (ustawisz, obrócisz), abyś ku nim resztę twych pocisków, w sajdaku pozostałych, wystrzelać mógł. Inni *in reliquiis tuis* rozumią o niedobitkach pierzchającego wroga, a *praeparare* (właść. według Hebr. firmare) *vultum* mają za = *wzmocnić* czyli *podnieść oblicze*, dodać otuchy. Sens: Uporczywych wrogów twą bronią porazisz, i do sromotnej ucieczki zniewolisz. Zresztą ich, którzy się tobie poddadzą, i broń złożą, łaskawie się obejdziesz, dodasz im otuchy i dobrej myśli. — Lecz pierwszy wykład więcej się zgadza z Hebrajskiem.

v. *14.* Podnieś się Panie (r. Ps. 7 v. 7) w mocy twojej, okazuj zawsze twą wyższość nad wszelką ludzką poręgę, odpieraj od ludu i króla twego wszelkie zapędy nieprzyjaciół; natenczas będziem śpiewać i wysławiać możności twoje Hebr. *możność twoję*, t. j. wielkie dzieła twej wszechmocności.

W brewiarzu ps. 20 przychodzi:

a) *in Offic. Dominic.* 3 Noctur. Jest to dzień, którego Chrystus zmartwychwstał, a kościół ten psalm, jak na wstępie powiedziano, uważa jako hymn Zbawiciela tryumfalny. — Z tegoż stanowiska uważa go in festo *Ascens. D. n. J. Chr. exalt. S. Cruc., i Spineae coronae* D. n. J. Chr.

b) in Off. *SS. Martyr.* et *Confessor.* Są to członki ciała Chrystusowego, w których on czarta i jego zwolenników pokonał, i tryumf nad nimi odniósł.

PSALM XXI. (Hebr. XXII).

Deus Deus meus respice in me.

Modlitwa cierpiącego Zbawiciela.

I. Okrutnie od nieprzyjaciół męczony skarży się, że go Pan opuścił, usilnie wzywając jego pomocy vv. 2—12.

II. Opisuje srogie postępowanie swych wrogów i powtórnie błaga o Pański ratunek vv. 13—22.

III. Upewniony w duchu o wysłuchaniu swej modlitwy, obiecuje Bogu wdzięczność, i wieczne uwielbianie, nie tylko pośród ludu Izraelskiego, lecz i narodów pogańskich vv. 23—32.

1) *Na koniec, za przyięćie poranne, Psalm Dawidowi.*

2) Boże Boże móy wéyźrzy na mię: czemuś mię opuśćił? daleko od zbawienia mego słowa grzéchów moich.

3) Boże móy będę wołał we dnie, a nie wysłuchasz: y w nocy a nie ku głupstwu mnie.

4) A ty mieszkasz w świątnicy chwało Izraelska.

5) W tobie nadźieię mieli oycowie naszy: nadźieię mieli y wybawiłeś ie.

6) Do ćiebie wołali y zbawieni są: w tobie nadźieię mieli, a nie są zawstydzeni.

7) A iam iest robak a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie y wzgarda pospólstwa.

8) Wszyscy którzy mię widźieli, naśmiewali się ze mnie: mówili vsty y kiwali głową.

9) Nadźieię miał w Panv, niechay go wyrwie: niechay zbawi, ponieważ chce go.

10) Albowiém tyś iest, któryś mię wyćiągnął z żywota: nadźieio moia od pierśi matki moiéy.

11) Na ćię porzucony iestem z żywota: od żywota matki moiéy tyś iest Bogiem moim: nie odstępuy ode mnie.

12) Albowiem vtrapienie blizkie iest: bo niémasz ktoby ratował.

13) Obtoczyli mię ćielcy mnodzy, bycy tłuści oblegli mię.

14) Otworzyli na mię gębę swą: iako lew porywaiący y ryczący.

15) Wylaném iest iako woda: y rozsypały się wszytkié kośći moie.

Sstało się serce moie iako wosk topnieiący wpośród żywota mego.

16) Wyschła iako skorupa śiła moia, a ięzyk móy przysechł do podniebienia mego: y obrócíłeś mię w proch śmierći.

17) Albowiém obstąpili mię psi mnodzy: zbór złośników obległ mię.

18) Przebodli ręce moie y nogi moie: policzyli wszytkié kośći moie.

19) A oni przypatrowali się y patrzyli na mię: rozdźielili sobie szaty moie, a o suknią moię los miotali.

20 Ale ty Panie nie oddalay ode mnie wspomożenia twego: weyźrzy na obronę moię.

21) Wyrwy od miecza, Boże, duszę moię: a z ręki psiey iedynaczkę moię.

22) Wybaw mię z pasczeki lwiéy: a od rogów Jednorożcowych vniżenié moie.

23) Będę opowiedáł imię twé braćiéy moiéy, w pośrzód kośćioła będę ćię chwalił.

24) Co się Pana boicie, chwalćie go: wszytko naśienié Jakobowe wysławiayćie go.

25) Niech się go boi wszytko naśienié Izraelskie: abowiem nie wzgardźił ani odrzućił prośby vbogiego.

Ani odwróćił oblicza swego odemnie: a gdym wołał do niego, wysłuchał mię.

26) V ćiebie chwała moia w kośćiele wielkim: śluby moie oddam przed oczyma boiących się iego.

27) Będą iedli vbodzy y naiedzą się: y będą chwalić Pana którzy go szukaią: będą żyć serca ich na wieki wieków.

28) Wspomioną y nawrócą się do Paná wszytkié kraie źiemie:

Y będą śię kłaniać przed oblicznośćią iego wszytkie fámilie pogańskie.

29) Abowiém Pańskie iest królestwo: y on będźie panował nad pogany.

30) Jedli y kłaniali się wszyscy tłuści źiemscy: przed oblicznośćią iego będą padać wszyscy którzy zstępują w źiemię.

31) A dusza moia iemu będźie żyła: y naśienie moie będźie mu służyć.

32) Będźie opowiadan Panu rodzay przyszły: y będą opowiadać niebiosa sprawiedliwość iego ludowi który śię narodźi, który vczynił Pan.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1*, za przyjęcie poranne *Vulg.* pro susceptione matutina (auxilio matutino r. Ps. 3 v. *4*), — pieśń *o rychłą pomoc* (r. v. *20)*, bo *rano* często znaczy *rychło*, *niezwłocznie* (ob. Ps. 45 v. *6*. 89 v. *6*). Text Hebr. ma: *al-ajaleth haschschachar*, *super* (vel *de) cerva aurorae,* o łani zorzy (t. j. porannej). Jedni sądzą, że się te słowa ściągają do przedmiotu pienia, którym jest mąż sprawiedliwy, od nieprzyjaciół srodze prześladowany, podobnie jak łania przy wschodzie słońca od myśliwych i psów, albo od zwierza drapieżnego ścigana (r. 1 Reg. 26 v. *20*). Drudzy mniemają, że *łania poranna* allegorycznie przedstawia słońce wscho-

dzące, które poeci Arabscy gacellą (dorcas) zowią, równając jego promienie z rożkami gacelli (dzikiej kozy, na górach i skałach mieszkającej). Według tych napis wskazuje: że psalm rano przy wschodzie słońca, może w czasie ofiary porannej, ma być śpiewany. Tak mniema parafrasta Chaldejski, a może i tłumacz Syryjski, przekładając: „*Pro stella matutina.*“ Trzeci utrzymują, że napis wyraża, iż to pienie ma być śpiewane na melodyę innego, nam nieznanego hymnu, poczynającego się od słów: „*Łania poranna*“. LXX tłumacząc *antilepsis* (susceptio), zamiast *ajaleth* (łania) czytali *ejaluth* (robur, auxilium) moc, pomoc, Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.*— Według osnowy, powyżej danej, ten psalm jest modlitwą męża sprawiedliwego, od swych nieprzyjaciół srodze dręczonego, i naigrawanego. Któż jest onym mężem? Z Żydów jedni utrzymują, że nim jest Dawid, narzekający na swe prześladowanie przez Saula, albo na buntowników, trzymających z Absolomem, albo cały naród Izraelski uciśniony przez Hamana i jego popleczników za czasów Estery i Mardocheusza, albo tenże naród utrapiony w czasie niewoli Babilońskiej, albo też utyskujący na ciężką niedolę po zburzeniu Jerozolimy przez Rzymiany i rozprószeniu swem po krajach narodów niewiernych. — Lecz jakkolwiek Dawid w swych psalmach często na swe nieprzyjacioły narzeka i swe utrapienia opisuje, przecież takowe nigdy do tego stopnia nie doszły, w jakim je ten, który tutaj przemawia, Bogu przedstawia. Nie mógł Dawid o sobie powiedzieć (v. *17)*, że mu nieprzyjaciele ręce i nogi przebili, — że szaty jego między siebie podzielili (v. *19*), że się rozstają kości jego, i że je nieprzyjaciele policzyli (vv. *15—18*). Nie mógł też, prosząc o swe wybawienie z tych utrapień, przypisywać mu tak wielkich skutków jak tutaj (vv. *27, 28, 29, 30, 31, 32)*, a dla okazania swej wdzięczności takie

czynić śluby, jakie w tem pieniu czytamy (vv. *23, 26, 28, 29, 30).* — To samo odpowiedzieć można i tym, według których ten psalm ma być narzekaniem całego narodu, pomijając, iż wyżej wspomnione okoliczności jasną są skazówką, że tu pojedyncza osoba, nie zaś cały naród przemawia. (Równaj osobliwie vv. *25, 26*). — Przemawia więc Dawid niezawodnie w imię kogo innego; a tym jest Messyasz, o którym w psalmie 2gim przepowiada: że przeciw królestwu swemu wielki opór znajdzie. Jak w onym psalmie vv. *6*, 7 Messyasza mówiącego wprowadza, jak w Psalmie 15tym przedstawia go przed męką swoją do ojca niebieskiego o pomoc wołającego, tak też w niniejszym psalmie stawia nam go przed oczy pośród męki swojej do Boga ojca modlącego się, t. j. wyraża myśli i uczucia, jakie zajmować miały umysł i serce cierpiącego i umierającego Zbawiciela; — albowiem:

1) Sam Chrystus, wisząc na krzyżu, słowa v. *2* do siebie ściąga (Mat. 27 v. *46.* Marc. 15 v. *34).*
2) Szyderstwo, v. *8* wzmiankowane, ściśle się spełniło na Chrystusie (ob. Mat. 27 v. *29—34*).
3) Podobnie się rzecz ma co do bluźnierstwa v. *9*, w porównaniu z Mat. 27 v. *43.*
4) Przebicie rąk i nóg, jakie v. *17* wzmiankuje, ziściło się na Chrystusie według S. Jana 20 v. *25.*
5) Rozdzielenie szat i losowanie v. *19* wspomniane, na Chrystusie co do litery dokładnie się spełniło (ob. Mat. 27 v. *35.* Joan. 19 v. *24.* Marc. 15 v. *24.* Luc. 23 v. *34*), a Jan św. (19 v. *24*) opisując to zdarzenie wyraźnie powiada: że *żołnierze*, którzy Chrystusa ukrzyżowali, dzieląc między siebie jego szaty, i losując względem szaty tkanej, której na części podzielić nie było można, dla tego *tak uczynili, aby się pismo spełniło, które mówi: Podzielili*

między się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. Czem wyraźnie do obecnego psalmu się odnosi.

6) Paweł S. Hebr. 2 v. *12* słowa v. *23*: „*Będę opowiadał imię twe braci mojej*“ za słowa Chrystusa uważa.

7) OO. kościoła to pienie jednozgodnie za proroctwo o męce i śmierci Chrystusa uważają, a Sobór drugi Carogrodzki (piąty w rzędzie Soborów powszechnych) Teodora Mopswesteńskiego za to, iż ten psalm jedynie i wyłącznie o Dawidzie wykładał, potępił i wyklął.

Protestanci dawniejsi co do rozumienia tego psalmu zupełnie z katolikami się zgadzali, nowsi w większej części wolą trzymać z Żydami, dziwnie jednak pomiędzy sobą się sprzeciwiają, bo gdy n. p. Rosenmüller utrzymuje, że ten psalm już dla tego nie może być Messyańskim, ponieważ z historyą męki Jezusowej się nie zgadza, to z drugiej strony Strauss twierdzi, że ten psalm ewanielistom w napisaniu (właściwie skomponowaniu) historyi męki i śmierci Chrystusowej za modłę czyli program służył, t. j. że historyę męki i śmierci jego tak ułożyli, aby się z tym psalmem zgadzała.

v. 2. Boże mój, Boże mój! wejrzyj na mię. Tych ostatnich słów „*wejrzyj na mię*“ nie ma w Hebr. LXX albo je czytali w Hebr., albo też, jako do uzupełnienia sensu służące, tutaj z v. *20* włożyli. — Wejrzenie na cierpiącego, wzbudza litość nad nim (r. niż. v. *20*. Ps. 24 v. *16*), dlaczegoś mię opuścił. Wyraża temi słowy ogrom swego cierpienia (r. not. Ps. 6 v. *4*) j. b. rz. Dla czego Panie dopuszczasz na mię tak okropnych mąk, iżby się komu, po ludzku rzeczy uważającemu, zdawać mogło, żem od ciebie zupełnie zapomnian jest i opuszczon. Paweł S. Hebr. 4 v. *15* wskazuje nam przyczynę, dla

czego Bóg ojciec na Syna swego tak wielkie cierpienia zesłał. Chciał nam powiada, dać najwyższego kapłana, kuszonego (doświadczonego) we wszystkiem prócz grzechu, któryby się mógł litować nad krewkościami naszemi. — Przykład Zbawiciela uczy nas, że w ciężkiem utrapieniu wolno wzdychać, płakać, użalać się. Służy to miejsce oraz za dowód prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa. — *Kalwin*, a za nim *Rosenmüller* uważa one słowa za wyraz rozpaczy, a to ostatniemu oraz służy za dowód, że ten który się w tym psalmie modli, nie jest Jezus Chrystus, który cierpliwie znosił wszystkie swe katusze. (Nie zważał, że Chrystus na krzyżu Mat. 27 v. *26*. Man. 15 v. *35* temi słowy do Boga ojca się odzywa). Wyżej powiedziano, jak pojmować mamy tę Zbawiciela odezwę. Gdyby ona była wyrazem rozpaczy, pocóżby vv. *20—22* wzywał pomocy Panskiej? daleko od zbawienia mego słowa grzechów moich *Vulg.* longe a salute mea verba delictorum meorum. Grzechy moje, powiada, czynią wielki przedział z jednej strony między mną, a z drugiej między Bogiem, i mojem przezeń z obecnego cierpienia wybawieniem. *Grzechami swemi* zowie grzechy ludzkie, które wziął na siebie, by za nie Ojcu zadosyć uczynił (ob. Jesai 53 v. *6*. 1 Petr. 2 v. *21*, *24*). *Słowa grzechów* dwojako rozumieć można, albo jako *hebraizm*, mocą którego *słowo* (dabar) często wyraża *istotę*, *rzecz* (r. Luc 1. v. *37*. 2. v. *15*), a wtenczas sens będzie: Istota grzechów (ich wina) daleka jest od wybawienia mego, czyli oddala odemnie wybawienie, za którem wzdycham, — albo też biorąc *słowa* we właściwem znaczeniu, sens będzie: grzechy moje na me wołanie do ojca mi niejako odpowiadają: żem daleko od wybawienia mego, albo że Bóg jest dalekim od tego, aby mię wybawił. Grzechy ludzkie ktoremi się Chrystus dobrowolnie obarczył, wyzywały niejako Boga Ojca, aby

Synowi swemu nieprzepuścił (Rom. 8. v. *32*), a przeto i Synowi niejako oznajmiały, że jego wybawienie od śmierci jest dalekiem t. j. niemożebnem, gdyż sprawiedliwość Boska tej od niego ofiary się domaga.—W Hebr. według tłumaczenia *S. Hieronima* jest: *Longe a salute mea verba rugitus mei*, dalekie (są) od wybawienia mego słowa *ryku mego*. Pod rykiem rozumie głośne wołanie (Hebr. 5 v. *7*), swój jęk i lament (r. Gen. 27 v. *34*. Job. 3 v. *24*. Ps. 37 v. *9*). Płacz i jęk mój dalekim jest od tego, by mię wybawił (t. j. nic mi nie pomaga).

v. *3*. Boże mój, będę wołał (wołam, futur. de actione continuata) we dnie, a nie wysłuchasz nie wysłuchiwasz, i w nocy dodaj: wołam do ciebie o ratunek, lecz także daremnie, a nie ku głupstwu mnie *Vulg.* „et non ad insipientiam mihi“ j. b. rz. to wołanie dniem i nocą, ta wytrwałość w modlitwie, nie ma mi być wzięta (poczytana) za głupstwo, chociaż na pozór zostaje bezskuteczna. Głupio czyni, kto coś czyni bez roztropnego zamiaru, — kto się uporczywie domaga tego, co mu dane być nie może. Jak Jetro Exod. 18 v. *18* mówi do Mojżesza, gdy tenże spory całego ludu sam osobiście rozsądzał: „*Głupią pracą psujesz się.*“ Podobny zarzut mógł spotkać Chrystusa. Sam powiedział v. 2, że dla grzechów, które na siebie przyjął, jego wybawienie od tej katuszy stało się niepodobnem; a tak modlitwa jego o wybawienie mogła się wydawać niedorzeczną (niekonsekwentną) bo jeśli się dobrowolnie stał ofiarą za grzechy, jakże mógł żądać, aby z nim inaczej, jak z ofiarą postąpiono? Ten zarzut Chrystus tutaj według LXX i Wulg. odpiera, twierdząc, że w jego wołaniu do ojca o pomoc nie ma żadnego głupstwa (niekonsekwencyi); bo, chociaż jego modlitwa nie była zaraz wysłuchana, to przecież nie była bezskuteczna (r. Hebr. 5 v. 7), gdyż Ojciec niebieski, chociaż go od męki i śmierci

nie uwolnił, to przecież go zmartwych wskrzesił i dopomógł mu do spełnienia dzieła odkupienia ludzkiego, któremu czart z zwolennikami swymi się opierał. Zresztą modlitwa Chrystusa miała jeszcze i inne ważne zamiary które zostały osiągnięte; była bowiem wyrazem jego ufności w Bogu, a przykładem dla nas, który w utrapieniach naszych naśladować mamy; a zatem była bardzo chwalebnym i rozumnym aktem. Zdaje się Bóg, pisze *Bossuet* n. t. m. niekiedy gardzić modlitwą naszą, lecz, choć nie zaraz, daje przecież częstokroć coś większego i lepszego jak to, o co prosimy. Wołanie w *nocy* odnosi się do modlitwy Chrystusowej w ogrodzie Getsemani (Mat. 26 v. *36*, *39*), wołanie *w dzień* do modlitwy na krzyżu (Mat. 27 v. *46*). *S. Hieronim* text Hebr. tak przekłada: *Clamabo* (clamo), *per diem*, *et non exaudies* (exaudis), *et nocte* (clamo) *nec est silentium mihi.* Wołam we dnie, a nie słuchasz, i w nocy (wołam) a nie masz dla mnie milczenia. Według dwojakiego znaczenia wyrazu *silentium* (milczenie) sens też może być dwojaki. Biorąc *milczenie* w znaczeniu właściwem, sens będzie: Wołam w dzień bezskutecznie, wołam w nocy, a nie milczę t. j. nie ustaję wołać do ciebie, chociaż na me wołanie nie odpowiadasz. Albo, biorąc *milczenie* w znaczeniu *uciszenia*, *uspokojenia* sens będzie: Wołam w dzień bezskutecznie, wołam w nocy, a nie masz dla mnie uciszenia (ulgi w mych cierpieniach), a zatem także bezskutecznie wołam Rosenmüller, znowu tutaj znajduje guz w trzcinie. Powiada, że tego co v. 3 w sobie zawiera nie mógł mówić Chrystus, bo on do krzyża przybity ledwie kilka godzin cierpiał, tu zaś przemawia człowiek, który długie utrapienia ponosił, a *po dniach* i *nocach* próżno o ratunek wołał. Lecz najprzód wyrazy Hebr. (jomam velajlah) niekoniecznie tłumaczyć trzeba, jak on

czyni, *dies noctesque* (po dniach i nocach, każdego dnia i każdej nocy) ale można je także tłumaczyć *diu noctuque* (dzień i noc), i gdyby kto po hebrajsku mówił o czynności, która tylko jeden dzień i jednę noc trwała, nie inaczejby się wyraził, jak w pierwszym razie. (Obacz *Gesenii Lexic. man.* pod wyraz *jomam* i lajlah). Może się więc, jak wyżej powiedziano, pod nocnem wołaniem rozumieć modlitwa Chrystusa w ogrojcu, a pod dziennem modlitwa na krzyżu. Powtóre: męka Chrystusowa nie dopiero w ostatnich dniach jego żywota się poczęła. Cały jego trzyletni publiczny żywot był ciągłem pasmem prześladowań i cierpień, a męka i śmierć, którą dawno przewidział i przepowiedział (r. Mat. 16 v. *21.* 17 v. *22, 23*) pewnie mu była powodem wołania do ojca po dniach i nocach, aby go w tak ciężkiej chwili nie opuszczał.

v. *4.* A (ale) ty mieszkasz w świątnicy *Leop.* w świętym (r. Ps. 5 v. *12*) chwało Izraelska, j. b. rz. Tyś nie na próżno twą siedzibę pośród nas (w świątyni) założył, tylko na to, byś niejako z blizka widział potrzeby nasze, i uciśnionym na ratunek spieszył (r. Ps. 3 v. *5.* 10 v. *3.* 19 v. *3.* 67 v. *6.* Deut. 4 v. *7*). Wejrzyj więc na mię (v. *1*) w tak wielkiem utrapieniu mojem. *Chwałą Izraela* zowie Jehowę, bo nim się Izrael jako swym opiekunem chlubił (r. Ps. 3 v. *4.* Deut. 32 v. *43.* 4 v. *7*), albo, ponieważ był przedmiotem nieustającego uwielbienia i dziękczynienia za nieprzeliczone dobrodziejstwa, ludowi swemu świadczone. Ciemniejszy jest text Hebr. *et tu sanctus* (es), *habitans* (inhabitans) *laudes* (hymnos) *Israelis*, *tyś jest świętym*, (jako święty więc nie możesz być obojętnym na cierpienia świętobliwych sług twoich r. Ps. 4 v. *4*) *mieszkającym w pieniach Izraela* (właśc. siedzącym na pochwałach Izraela j. b. rz. okaż więc na mnie twe miłosierdzie, które lud twój w swych

pobożnych pieniach uwielbiać nie przestaje r. Ps. 106 v. *1)*. Poeta święty uważa pienie Izraela za wspaniały dom, a Jehowę, będącego ich przedmiotem, jako mieszkańca tego domu, albo też modły i pienia Izraela uważa jako tron, na którym zasiada. Inni pod *laudes Israelis* rozumią *arkę przymierza*, która była największą chlubą i ozdobą narodu Izr., a tronem Jehowy (r. Exod. 25 v. *21*, *22*), albo też *przybytek P.*, miejsce, gdzie go ciągle chwalono, i które było największym zaszczytem dla Izraela (iż Pan pomiędzy nim mieszkanie sobie założył, r. Jes. 62 v. *7*).

v. *5*. W tobie nadzieję mieli (miewali) ojcowie nasi patryarchowie, prorocy i w ogólności święci starego zakonu, nadzieję mieli, i wybawiłeś wybawiałeś je, nie zawodziłeś ich nadziei.

v. *6*. Do ciebie wołali w swych utrapieniach i zbawieni wybawieni są bywali, w tobie nadzieję mieli, a nie są zawstydzeni, *Vulg.* non sunt confusi. Zawiedziony miesza się i wstydzi; bo zwykle ludzie szydzą z jego łatwowierności. Jest to drugi powód dla którego błaga o litość P., wzięty z dziejów ludu B., nauczających, że Bóg zawsze się opiekował sprawiedliwymi, od niezbożnych niewinnie prześladowanymi. Znowu z tych słów argument bierze *Rosenmüller*, że Chrystus tak się modlić nie mógł, bo on daleko większego wybawienia się spodziewał, jak święci starego zakonu, t. j. zmartwychwstania, i chwały wiecznej.— Czy może być płytsze rozumowanie! któż nie widzi, że Chrystus nie żąda od Ojca tego samego, czego oni dostąpili, bo w innej jak oni był potrzebie, lecz żąda okazania na sobie tego samego miłosierdzia P., którego oni, lubo w inny sposób, na sobie doznali. Ten jest właściwy punkt porównania (tertium comparationis), który ów autor dowolnie zmienia.

v. 7. A jam jest robak, a nie człowiek Trzeci powód modlitwy o ratunek P.; iż od wrogów wielce jest udręczony i upośledzony, — iż nad miarę jest utrapiony (r. Jes. 53 v. *2*, *3*). *Robak* jest obrazem nieudolności, lekceważenia, i pogardy. Nie ma on żadnej obrony a każdy, kto chce, bezkarnie go depta. Tak, mówi, ze mną się obchodzą, jakbym nie był człowiekiem, jeno lichym robakiem (r. Job. 25 v. *5*, *6*. Jes. 41 v. *14*). Nieprzyjaciele policzkowali Chrystusa, trzciną bili, rozgami siekli, cierniem koronowali, na twarz jego plwali (r. Mat. 27. v. *21—31*). Sam Piłat, przedstawiając go wściekłej tłuszczy, rzekł: „*Oto człowiek*“ (Joan. 19 v. *5*), dając do poznania, że na umęczonym ledwie postać ludzką rozpoznać można (ob. także Jezaj. 53 v. *2—4*), pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa, przedmiotem pośmiewiska ludzkiego i wzgardy powszechnej.

v. *8*. Wszyscy, którzy mię widzieli widzą naśmiewali naśmiewają się ze mnie, mówili mówią usty przeciw mnie, szkalują mię. W Hebr. jest właściwie „*rozdziawiają wargi*“ (dla śmiechu i szyderstwa), przedrzeźniają się (r. Ps. 34 v. *21*), i kiwali głową, *kiwanie głową* jest także wyraz urągania (r. Job. 16 v. *5*, *10*. Ps. 43 v. *15*. 108 v. *25*. Thren. 2 v. *15*. Jerem 37 v. *22*). — Dosłowne spełnienie tego na Chrystusie czytaj Mat. 27 v. *39*. Marc. 15 v. *29*. Luc. 23 v. *35—37*.

v. *9*. Przytacza mowy nieprzyjaciół szydercze: Nadzieję miał w Panu, niechaj go wyrwie, Hebr. *Na Pana zdał* (swą sprawę, na niego się spuścił), *niech go wybawi* (z tej katuszy). Szydzą z nauki Chrystusa, zachęcającego do ufności w Opatrzności Boskiej (Mat. 6 v. *25—32*) niechaj go zbawi, ponieważ chce go, ponieważ utrzymuje, że Pan w nim ma upodobanie (r. Ps. 17 v. *20*), że jest jego synem ulubionym. Zdaje

się to szyderstwo odnosić do Mat. 3 v. *17.* 17 v. *5.* Spełnienie na Chrystusie potwierdza Mat. 27 v. *43.*

v. *10.* Albowiem tyś jest, któryś mię wyciągnął z żywota. Nowy powód prośby o pomoc: doznawana dotąd szczególna opieka P., j. b. rz. Jakkolwiek oni mną gardzą, jakkolwiek przeczą, że we mnie masz upodobanie, ty Panie przecież zawsze szczególną nademną okazywałeś opiekę. Opiekowałeś się mną w nadzwyczajny sposób w żywocie matki. Ciało me w cudowny sposób, bez ojca, w żywocie panieńskim utworzyłeś, i z niego na świat bez ludzkiej pomocy, wyprowadziłeś (r. Ps. 70 v. *6*), nadziejo moja od piersi matki mojej od pierwszego dzieciństwa Hebr. *otuchę mi czyniący u piersi matki mojej*, tobiem zawdzięczał, że będąc niemowlęciem, bezpieczniem spoczywał u piersi matki mojej, czem okazałeś, że we mnie rzeczywiście masz upodobanie, i o mnie szczególne staranie. Chrystus będąc niemowlęciem od Boga zachowan jest od oręża Heroda (Mat. 2 v. *13, 20*).

v. *11.* Na cię porzucon jestem z żywota *Vulg.* In te (in sinum tuum) projectus (depositus) sum ex utero. Odnosi się do starożytnego zwyczaju, według którego ojciec nowonarodzone dziecię brał na kolana, uznając go symbolicznie za swoje, i oświadczając, że się niem opiekować będzie (ob. Genes. 30 v. *3.* Ruth. 4 v. *14.* Job. 3 v. *11*). Sens: Tyś mię po narodzeniu za Syna swego uznał, — oznajmując me narodzenie przez Aniołów pastuszkom Betlejemskim (Luc. 2 v. *9*), i mędrcom na wschodzie (Mat. 2 v. *13*) od żywota matki mojej tyś jest Bogiem moim. Wszystkich ludzi Bogiem jest Pan; lecz w piśmie św. kiedy Bóg jest zwany *Bogiem czyjem*, to znaczy, iż go obdarza nadzwyczajną łaską i szczególniejszą opieką (r. Levit. 26 v. *12*). Chce przeto Psalmista wyrazić: Od urodzenia doznawałem na

sobie zawsze szczególnej twej łaski i opieki, dla tego i teraz nie odstępuj mię.

v. *12.* Nie odstępuj odemnie, albowiem ostateczne utrapienie bliskie jest, śmierć moja się zbliża, i bo nie masz ktoby ratował, od wszystkich jestem opuszczony. Według Ewanielii Chrystus nawet od uczniów był odstąpiony.

v. *13.* Opisuje srogość nieprzyjaciół. Obtoczyli mię cielcy mnodzy, cielce mnogie, bycy tłuści (byki tłuste) oblegli mię. Cielec czyli byk tuczny jest obrazem siły, odwagi i dzikości (r. Ps. 67 v. *31*). Sens: Nieprzyjaciół na mię czyhających jest wiele, a są silni i zuchwali. Zamiast *byki tłuste* w Hebr. jest *byki Bazańskie.* Góra Basan obfitowała w wyborną paszę, a byki na niej utuczone odznaczały się siłą i dzikością. W zastosowaniu do Chrystusa rozumią się pod bykami Bazańskiemi arcykapłani, faryzeusze i wszystek lud, po ich stronie stojący, a Chrystusowi zawistny. Podobny obraz Jerem. 32 v. *1.* 50 v. *27.* Ezechiel 39 v. *18*, *19.*

v. *14.* Otworzyli na mię gębę paszczę swą, jako lew porywający i ryczący, z strasznym rykiem zdobycz porywający. Jest to allegoryczny obraz czyhania na śmierć Chrystusa (r. Ps. 9 v. *29—31.* 34 v. *17.* 56 v. *5).* Podobną do lwa łaknącego okazała się starszyzna Żydowska, gdy Chrystus stał przed sądem Arcykapłana i Piłata (Mat. 27 v. *1—23*). Jej krzyk: *Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!* był niejako rykiem lwim.

v. *15.* Wylanym jest jako woda *Vulg.* Sicut aqua effusus sum. Jak woda wylana w ziemię wsiąka, lub w parę się obraca i ginie, tak od utrapienia i mąk nikną siły moje (r. 2 Reg. 14 v. *14*). Chrystus jeszcze przed ukrzyżowaniem tak był osłabiony, że krzyża na miejsce stracenia obyczajem onych czasów dźwigać nie zdołał (r. Marc. 15 v. *21*), i rozsypały się wszyst-

kie kości moje, *Vulg.* dispersa sunt omnia ossa mea, siła człowieka jest w kościach (r. Ps. 6 v. *3*). *S. Hieronim* z Hebr. tłumaczy: Separata sunt ossa mea, kości me rozstępują się, ze stawów wychodzą (w skutek wyprężenia na krzyżu). Stało się serce moje jako wosk topniejący w pośród żywota mego, *Vulg.* in medio ventris mei. Hebr. rzeczownik *(thavec)* znaczy właść. *środek, wnętrze* (medium, intimum), a więc *pośród żywota mego* jest = pośród mnie, we mnie, j. b. rz. Od utrapienia serce we mnie topnieje, jak wosk od ognia. A ponieważ w sercu jest początek życia, więc ten obraz znaczy: Moja siła żywotna ustaje, omdlewam (r. Josu. 5 v. *1.* vv. 7. *4*). Podobnie *Ovidius* o sobie powiada: „*Mea liquescunt pectora curis, ignibus admotis ut nova cera solet.*“

v. *16.* Wyschła jak skorupa siła moja, — jak naczynie gliniane w piecu ognistym schnie i twardnieje, tak od ognia utrapienia schnie ciało moje, i ustaje siła moja, a język mój od gorączki i pragnienia przysechł do podniebienia mego (r. Joan. 19 v. *28*), i obróciłeś mię w proch śmierci, blizkim jestem zstąpienia do grobu, gdzie prochy zmarłych spoczywają. Miejsce podobne Ps. 87 v. *5: Poczytano mię z stępującemi do dołu* t. j. policzono mię (na równi mię położono) z tymi, którzy niebawem do dołu grobowego zstąpić mają. Chrystus wprawdzie nie podpadł skażeniu, jego ciało nie zamieniło się w proch, ale nieprzyjaciele jego oczekiwali, że się w proch rozpadnie, a według ich sposobu widzenia te słowa rozumieć należy.

v. *17.* Albowiem obstąpili mię psi mnodzy (psy mnogie). Wraca do srogości nieprzyjaciół, których wyżej (vv. *13*, *14*) z bykami i lwami, teraz z psami zajadłymi równa. (W Hebr. niema przymiotnika *mnodzy*),

zbór złośników obległ mię t. j. zgraja (gromada) złośników okrąża mię.

v. *18.* Przebodli ręce i nogi moje, przybili je do drzewa krzyżowego. Spełnienie tego czytamy u wszystkich 4 ewanielistów Mat. 27 v. *35.* Marc. 15 v. *24.* Luc. 23 v. *33.* Joan. 19 v. *23.* Teodor z Mopswestii te słowa przenośnie wykładał, j. b. rz. Śledzili wszystkie kroki i uczynki moje. Ale któżby mógł tego rozumieć, któryby śledzenie czyli szpiegowanie nazywał przebiciem rąk i nóg? Byłaby to przenośnia wcale niesłyszana i niezrozumiała. Żydzi zamiast „*przebodli*“ (caaru) czytają „*jako lew*“ (caari). Ale cóż to za sens byłby tych słów „*jako lew ręce moje i nogi moje*“? Autor v. *14* wrogów równał ze lwem, a v. *17* z psami zażartymi. Miałżeby znowu powracać do pierwszego porównania? I miałżeby mówić, że jako lwy *otaczają* jego ręce i nogi? Zgadzaż się to z charakterem lwa łaknącego, aby strzegł rąk i nóg człowieka? Czyż raczej nie rzuca się odważnie na swą zdobycz i nie czyniąc różnicy między członkami, nie rzuca się na te, które mu są najbliższe, rozszarpując i pożerając swój łup? Wcale więc ta lekcya Żydów nie kleji się z kontextem. Nie jest ona też pierwotna, bo nie tylko LXX ale i wszystkie stare tłumaczenia wyraz, który Żydzi mają za rzeczownik *(sicut leo, jako lew)* uważali za czasownik. Tak *Aquila*, *Symach*, *S. Hieronim*, i tłumaczenie *Syryjskie*. Także i *Justyn S.* w dyalogu swym z *Tryfonem* żydem to miejsce zgodnie z tłumaczeniem LXX przywodzi, a od przeciwnika swego żadnego nie doznał zarzutu, co dowodzi, że i Żydzi ówcześni nie czytali *caari* (*sicut leo)* ale *caaru foderunt*, (transfixerunt). Protestanci nowsi albo z Żydami czytają *caari*, albo też powiadają, że te słowa niekoniecznie rozumieć się mogą o przybiciu do krzyża, ale je rozumieć można o przebiciu strzałami lub włocznią, tem bardziej,

że jak niektórzy z nich utrzymują, przy krzyżowaniu tylko ręce do drzewa przybijano, nogi zaś tylko sznurami przywiązywano. Lecz co do ostatniego fałsz onego zdania przyznaje *Rosenmüller*, już to na podstawie niewątpliwych świadectw historycznych, już dla tego, że Chrystus po zmartwychwstaniu nie byłby, jak Łukasz S. 24 v. *39* pisze, Apostołom kazał oglądać ręce i nogi swoje, gdyby na nogach jego blizn z ukrzyżowania nie było. Co zaś do pierwszego, jako lew nie rzuca się na ręce i nogi, tak też i wojownik chcąc przeciwnika zastrzelić albo włócznią przeszyć, nie w ręce i nogi, ale w głowę lub piersi, albo przynajmniej w tułów strzałami lub włócznią godzi. Potem, jeżeli tu nie jest wskazane ukrzyżowanie, coż znaczy wyprężenie ciała, tak iż kości ze stawów wychodzą (v. *15*), co wyzucie z szat (v. *19*) i pastwienie się widokiem obnażonego, a wycieńczonego ciała (v. *18)?* policzyli wszystkie kości moje, w Hebr. jest: *Policzę* (t. j. mógłbym policzyć, futurum facultativum) *wszystkie kości moje.* Na wychudłem od niewczasów, mąk i utrapienia ciele sterczą żebra i kości, tak iż je przy wyprężeniu ciała łatwo policzyć można.

v. *19.* A oni przypatrywali się i patrzali na mię. Wyzuwszy mię z szat i przybiwszy do krzyża ciekawie i z zadowoleniem wytrzeszczają oczy na me wycieńczone i zranione ciało (r. Joan. 19 v. *37)*, przydając sromotę do okrucieństwa. Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moję los miotali. Widzimy to na Chrystusie najdokładniej ziszczone. Albowiem, według Łuk. 23 v. *34.* Joan. 19 v. *24* żołnierze Rzymscy, którzy go ukrzyżowali, według zwyczaju, szaty straconych katom przekazującego, wierzchnią suknię (płaszcz) Chrystusa na cztery części rozdzielili, o spodnią zaś szatę (tunikę), nie mogąc jej na części podzielić, ponieważ nie szytą, ale tkaną była, kostki rzucali. Co nadmie-

niwszy Jan św. dodaje: że się tak stało, aby się spełniło pismo, które mówi: *Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moję losowali. To tedy uczynili żołnierze*, j. b. rz. To co dawno Dawid przepowiedział, żołnierze pogańscy, nic o tem proroctwie nie wiedząc, spełnili. Opatrzność Pańska przez nich, o piśmie św. i jego treści żadnej wiadomości nie mających, jako przez swe narzędzie to wykonała, co Dawid kilka wieków naprzód o Chrystusie napisał. Oni czynili, co się im po ludzku stosowne zdawało, a przecież uczynili to, czego Bóg chciał, i jak chciał.— Nie mógł tego prorok dowcipem ludzkim przewidzieć, że z szat ukrzyżowanego jedna na części będzie podzielona, druga nie rozdzielna według losu jednemu się dostanie; bo to ostatnie zależało od szczególnej, nieprzewidzialnej okoliczności, iż ta szata nie była z szywana, ale tkana.

v *20.* Opisawszy gorzkość swej męki, wraca do modlitwy w v. *2* zawartej, a vv. *10—12* powtórzonej, ucząc nas swym przykładem wytrwałości w modlitwie. Ale ty Panie w takich mękach moich nie oddalaj odemnie wspomożenia twego, wejrzyj na obronę moję. W Hebr. czytamy: *Ale ty Panie nie bądź dalekim* (r. v. *2*) *Mocy moja* (pomocniku mój)! *na ratunek mój pospiesz.* Będąc blizkim śmierci (r. v. *16)* cóż innego może pod ratunkiem rozumieć, jak swe zmartwychwstanie (r. Ps. 15 v. *10*), bez którego dzieło odkupienia naszego nie byłoby zostało dokonane (r. 1 Cor. 15 v. *2, 14—17*).

v. *21.* Wyrwij od miecza Boże, duszę moję, a z ręki psiej jedynaczkę moję t. j. żywot mój, mą duszę, której strata niczem się nie da powetować. *S. Hieronim* i *Aquila* Hebr. (jechidathi) tłumaczą *solitariam meam* (samotną moję), *Symachus: unitatem meam* (jednostkę moję) t. j. duszę moję od wszystkich opuszczo-

ną, i samą sobie zostawioną (r. v. *12*). *Miecz*, narzędzie zabójcze, jest obrazem śmierci gwałtownej. Sens: Ocal mię od skażenia śmierci, nie daj aby nademną panowała, wybaw mię od jej władzy nad mem ciałem przez zmartwychwstanie. Że *miecz* tutaj nie właściwie, lecz przenośnie rozumieć się ma, pokazują zaraz niżej przychodzące metaforyczne wyrazy: pies, lew, jednorożec. Inni pod *mieczem* rozumią *morderców*, zgodnie z znaczeniem tychże wyrazów przenośnych. *Z ręki psiej* jest Hebraizmus = od psa (r. Genes. 9 v. *5*. Ps. 62 v. *11*). Rzeczownik *mijad* (e manu) ma znaczenie przyimka *min* (od). Pod psami rozumie swe nieprzyjacioły. OO. SS. rozumią czarta, którego zwolennikami i narzędziami byli nieprzyjaciele Chrystusa, i który też według Apostoła (Hebr. 2 v. *14*) miał władzę śmierci. Przez śmierć i zmartwychwstanie zwyciężył go zbawiciel, i skruszył tę jego władzę (r. Joan 12 v. *31*. Hebr. 2 v. *14*).

v. 22. Wybaw mię z paszczeki lwiej r. v. *14*, a od rogów jednorożców uniżenie moje (abstr. pro concreto), mię poniżonego, wielce upośledzonego (znieważonego). W Hebr. jest dosłow. *od rogów jednorożca wysłuchaj* (t. j. wyzwól) *mię*. Rzeczownik Hebr. (rem) LXX zwykli tłumaczyć przez *monoceros*, jednorożec. Jest to zwierz dziki, bardzo rzadki, dla tego przez naturalistów długo jako bajeczny uważany, lecz w nowszych czasach przez Anglików na puszczach Tybetańskich wyśledzony. Ponieważ go dzisiaj w Palestynie nie ma, przetoż nowsi exegietycy pod tą nazwą rozumią innego zwierza n. p. *bawoła*, albo *antylopę* (oryx), która ma bardzo ostre rogi, a nimi myśliwym i innym zwierzętom bardzo jest niebezpieczna. — Nie mógł tak, powiada *Rosenmüller*, jak tutaj vv. *20—22* czytamy, Chrystus się modlić. Prosi bowiem o utrzymanie przy życiu, o oddalenie od siebie śmierci. Przybitemu zaś do krzyża,

i już umierającemu taka prośba nie przystoi. Prosi dalej, by się nie dostał w ręce nieprzyjaciół, co się do Chrystusa stosować nie może, który się już dostał w ręce swych wrogów, i od nich był ukrzyżowany. Na ten zarzut już wyżej pod v. *20* odpowiedziano. Nie o utrzymanie żywota doczesnego Chrystus tutaj błaga, lecz o naprawę żywota, o wskrzeszenie ciała swego na żywot nowy, nieśmiertelny, o zwycięztwo nad śmiercią, która się już doń zbliżała (v. *12*), i nad władcą śmierci, czartem (r. 1 Cor. 15 v. *44—47*). Ale, mógłby kto powiedzieć: Chrystus był pewnym o zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu swojem (r. Mat. 16 v. *21.* Joan 6 v. *62*), dla czegóżby o swe zmartwychwstanie miał prosić? Dla tego, iż wiedział, że go ojciec niebieski *na jego prośbę* wskrzesi, i po swej prawicy umieści. Podobnie wiedział Chrystus naprzód o wzbudzeniu Łazarza (Joan 11 v. *23*), a przecież o takowe się modlił (vv. *41, 42*).

v. *23.* Odtąd poczyna się nowy oddział pienia. Chrystus upewniony o wysłuchaniu swej modlitwy (Hebr. 5 v. 7), opowiada, w jaki sposób ojcu niebieskiemu za to wdzięczność swą okazywać będzie. Oraz wspomina wielkie skutki swego wysłuchania (nawrócenie narodów do czci prawdziwego kościoła, ustanowienie jednego kościoła z Żydów i pogan). — Będę opowiadał imię twe ciebie, naukę twoję (Ps. 5 v. *12*, *13*) braci mojej, ludziom, których przez wcielenie stałem się bratem (r. Hebr. 2 v. *12.* Rom. 8 v. *29*), j. b. rz. Gdy wysłuchawszy prośbę moję zamiary mych wrogów w niwecz obrócisz (r. vv. *21*, *22*), t. j. gdy mię zmartwych wskrzesisz, będę opowiadał imię twoje t. j. ciebie, naukę twoję, albo: będę cię wychwalał w obec mej braci t. j. ludzi rozmaitego pochodzenia, w pośród kościoła będę cię chwalił t. j. pośród zgromadzenia wiernych, którzy mą naukę przyjmą, będę cię wysławiał. Spełniło się to,

kiedy Apostołowie po wniebowstąpieniu Chrystusa i zesłaniu ducha św. naukę Zbawiciela po świecie roznieśli, bałwochwalstwo obalili, i cześć jednego prawdziwego Boga ugruntowali. W kościele nowego przymierza Bóg Ojciec od wszystkich wiernych w imieniu Chrystusa podziękowanie i uwielbienie odbiera za dzieło odkupienia ludzkiego.

v. *24.* Co się Pana boicie t. j. Izraelici, którzy Jehowie jako prawdziwemu Bogu od dawna cześć oddajecie (r. Jon. 1 v. *9.* Daniel 6 v. *26*) chwalcie go, wszystko nasienie Jakóbowe wszyscy potomkowie Jakóba wysławiajcie go, niech się go boi bojaźnią synowską (r. Ps. 18 v. *10*) wszystko nasienie Izraelskie. Wskazuje, jakim sposóbem Pana w kościele wielbić będzie. A że kościół nowego przymierza składać się miał z nawróconych Żydów i pogan, dla tego najprzód wzywa pierwszych, jako tych, pośród których dzieło odkupienia się spełniło, i królestwo Messyańskie się poczęło (r. Ps. 109 v. 2), aby tak wielkie dobrodziejstwo Boże wysławiali. Niżej zaś (v. *28*), powiada, że i narody bałwochwalcze do nich się przyłączą, aby pospołu z nimi Pana chwaliły.

v. *25.* Albowiem nie wzgardził, ani odrzucił prośby ubogiego t. j. mojej, gdym był utrapiony i od wszystkich opuszczony (r. vv. 7, *8*, *12*). Ob. Ps. 9 v. *10* ani odwrócił oblicza swego odemnie, nie na zawsze odwrócił oblicze swoje (r. v. 2), a gdym wołał do niego, wysłuchał mię. Hebr. *Nie wzgardził, ani się odwrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył przed nim oblicza swego* (r. Ps. 10 v. *11.* 12 v. *1*), *a gdy doń wołał, wysłuchał go.*“

v. *26.* Obraca mowę do Boga Ojca. U ciebie t. j. przed tobą, przed obliczem twojem, w twej świątyni, będzie chwała moja t. j. moje chwalenie, uwielbianie twej dobroci w kościele wielkim, złożonym z licz-

nych narodów (r. Apoc. 7 v. *9*). Widać z tąd, że miła jest Bogu cześć publiczna. W Hebr. zamiast *u ciebie* właściwie jest *ex te* lub *a te*, j. b. rz. Od ciebie (jako źródła) będzie pochodzić uwielbienie moje, które ci będę oddawał w kościele wielkim, boś ty sprawcą mego wybawienia, które w pieniach dziękczynnych uwielbiać będę. Inni tłumaczą: *O tobie chwała* (chluba) moja i t. d. śluby moje oddam przed oczyma bojących się jego. W niebezpieczeństwach ślubiono Bogu nietylko dziękczynienie, ale i ofiary za ocalenie. Tak więc Chrystus za swe wybawienie nie tylko językiem Ojca wielbić, ale i czynnie przez ofiarę wdzięczność mu okazywać obiecuje. Niektórzy sądzą, że dziękczynne pienia i modły zwie ślubami, lecz Hebr. *neder* właściwie znaczy ofiarę poślubioną (sacrificium ex voto). Gdy zaś Chrystus zniósł krwawe ofiary starego zakonu (r. Ps. 15 v. *4*. Hebr. 10 v. *5*), więc nie może tu innej ofiary rozumieć, jak tylko czystą ofiarę przez Malachiasza przepowiedzianą (1 v. *10*), którą kościół wiecznie ponawia na pamiątkę ofiary Chrystusowej na krzyżu, o której kościół w kanonie mszy św. mówi: *Memores tam beatae passionis, nec non ab inferis resuscitationis, sed et in coelos gloriosae ascensionis Domini nostri J. Chr. offerimus tibi hostiam puram*. (Pomnąc na błogosławioną mękę, zmartwychwskrzeszenie, lecz i chwalebne wniebowstąpienie Pana naszego Jezusa Chrystusa zanosim ci ofiarę czystą). Tę poślubioną ofiarę obiecuje sprawować *w obliczu* t. j w przytomności *bojących się Pana* (zamiast *bojących się ciebie*) t. j. wiernych, aby z nim wspólnie Pana wielbili.

v. 27. Będą jedli ubodzy i najedzą się będą nasyceni, będą chwalić Pana, którzy go szukają, będą żyć serca ich na wieki wieków. Pod ucztą, o której tu mowa, jedni rozumią naukę ewanielii,

i wszystkie korzyści tak z tejże nauki, jako i z śmierci Zbawiciela na wiernych spływające (r. Luc. 14 v. *16* seq. Mat. 8 v. *11* sqq.), sądząc, że autor te korzyści tutaj pod obrazem, uczty ofiarnej przedstawia. Drudzy rozumią ś. Eucharystyę (ś. komunię), a ten wykład lepiej odpowiada związkowi mowy. Jeżeli bowiem pod *ślubami* v. *26* ofiara dziękczynna n. t. m. rozumieć się ma, toć pod jedzeniem nic innego rozumieć nie można, jak pożywanie tej S. ofiary. Wiadomo, że z bydlęcia ofiarowanego na ofiarę dziękczynną części tłuste na ołtarzu palono, a z reszty, po odtrąceniu części kapłanom przypadającej, sprawiano ucztę, na którą krewnych, przyjaciół i ubogich zapraszano (r. Deut 16 v. *11—14*). Do tego więc zwyczaju psalmista tutaj się odnosi. Pod *ubogimi* rozumią się wierni, *ubodzy duchem* (r. Math. 5. v. *3* Luc. 4. v. *18*) t. j. pokorni którzy niemoc swej duszy czują, potrzebę posiłku Bożego uznają (takowego łakną, czyli jak niżej mówi, *szukają*), których Zbawiciel (Matth 11. v. *28*) *spracowanymi i obciążonymi* zowie. Tacy z tej uczty *najedzą się* t. j. ten pokarm głód ich serca (ich potrzeby duchowne) zupełnie zaspokoi. Ich (t. j. tego rodzaju ubogich) tutej wspomina, ponieważ hardzi, w grzechach pogrążeni, a swej niemocy duchowej nie uznający, i pokuty nie czyniący, ze stołu P. według uwagi S. Augustyna n. t. m. żadnej korzyści nie odnoszą (r. 1 Cor. 11. v. *29*), a nawet od przystępowania do niego, podobnie jak oni goście gospodarza ewanielicznego (Luc. 14. v. *18—20*) różnemi pozorami się wymawiają. — *Będą chwalić Pana* za ten zasiłek duchowny, *którzy go szukają*, którzy uznając swą niemoc Pańskiej pomocy pragną, w nim, nie w własnym rozumie ufność pokładają (r. Ps. 9 v. *11.* 13 v. *2.* 23 v. *6.*) Zamiast: *będą żyć serca ich* text Hebr. ma: *będą żyć serca wasze* i t. d. (Taka nagła zmiana osoby często

w psalmach przychodzi). Wyjaśnieniem tego są słowa Chrystusa u S. Jana 6 v. *55*, *59*. *Kto pożywa ciało moje, i pije krew moję, ma żywot wieczny.* Jak grzech jest śmiercią duszy, tak łaska Boska, którą ten św. pokarm w nas pomnaża, jest życiem duszy, zadatkiem i rękojmią chwały wiecznej po śmierci (Rom. 5 v. *1*, *2*). Serce wspomina psalmista (miasto duszy), jako siedlisko miłości, którą łaska poświęcająca w nas rozlewa, (Rom. 5 v. *5*), — a która nigdy nie ustaje (Rom. 8 v. *35—39* 1 Cor. 13 v. *8*).

v. *28*. Wspominą wspomnią, i nawrócą się do Pana wszystkie kraje ziemi, i będą się kłaniać przed obliczności jego wszystkie familie pogańskie. Wyjaśnia, dla czego wyżej v. *26* powiedział, że będzie Pana wielbił w kościele wielkim t. j. nie z samych tylko Żydów złożonym. Przy czem uważa kard. Bellarmin, że pod narodami nie mają się rozumieć wszystkie individua, ale liczni nawróceni z każdego plemienia i narodu. *Będą wspominać i nawrócą się* t. j. nawróciwszy się będą, uczęszczając na tę św. ucztę „wspominać wybawienie Chrystusa od śmierci i nasze przez nią odkupienie, j. b. rz. będą obchodzić pamiątkę męki i śmierci Chrystusa, jako on przykazał Luc. 22 v. *19*. 1 Cor. 11 v. *25*, *26*. Kapłan też w mszy św. pod czas offertorium trzymając hostyę na patenie mówi: *Przyjmij przenajsw. Trójco tę ofiarę, którą ci zanosim na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Dla tego też kościół w czasie wielkanocnym, w którym pamiątkę męki i śmierci Chrystusa obchodzimy, wszystkim wiernym do stołu P. przystępować każe. Inni „*będą wspominać*“ tak rozumią: Przypomną sobie na prawdziwego Boga, o którym, poznawszy go z dzieł stworzenia (Ps. 18 v. *2—5*. Rom 1 v. *21*), niejako zapomnieli, gdy odstąpiwszy go, bałwanom kła-

niać się poczęli, a przypomniawszy sobie go, do niego się nawrócą, i jemu za pomocą tej św. ofiary winną cześć oddawać będą (ob. Teodoreta). *Będą się klaniać przed obliczności ą jego* r. v. *27*, v. *30*. *S. Cyprian* sermon. de lapsis: *Nemo hunc panem manducat, nisi prius adoraverit.* (Nikt tego chleba nie pożywa, nie oddawszy mu pierwej najniższego pokłonu). Przepowiada tu wyraźnie nawrócenie wszelkich narodów do prawdziwego Boga w skutek zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa (r. Joan 12 v. *32*). Nie odrazu, lecz stopniowo następuje to nawrócenie narodów (r. Ps. 2 v. *8*), w czasie swoim jednak spełni się to proroctwo w swej całej objętości (r. Joan 10 v. *16*). Powiedziało się zresztą na wstępie do Psalmu, że ani Dawid, ani ktokolwiek z Żydów swemu oswobodzeniu z niebezpieczeństwa takiej doniosłości przypisywać nie mógł.

v. *29*. Albowiem Pańskie jest królestwo t. j. jemu jako Stwórcy i rządcy świata należy się królestwo (panowanie) nad wszystkiemi narodami (r. Ps. 95 v. *10*. 96 v. *1*), słuszna więc, by się wszystkie plemiona ziemskie do niego nawróciły, i on będzie rzeczywiście panował nad pogany.

v. *30*. Jedli i kłaniali się będą (praeteritum propheticum) wszyscy tłuści ziemscy, przed obliczności ą jego będą padać wszyscy, którzy zstępują w ziemię. *Tłustość* (tucza) jest symbolem dostatku i bogactwa, tłuści przeto są ludzie zamożni, obfitujący w dobra doczesne (r. Deut. 31 v. *20*): króle, książęta, możnowładcy. Ponieważ wyżej (v. *27*) powiedział: *Będą jedli ubodzy i nasycą się*, by kto nie myślał, że pod ubogimi rozumieć się mają tylko nędzarze, dla tego dodaje, że w tej uczcie, o której jest mowa, nie tylko ubodzy i upośledzeni, ale i *znakomici* udział brać

będą. W słowach *zstępujący w ziemię* (Hebr. *w proch)* jedni upatrują antytezę do tłustych t. j. zamożnych (r. Ps. 112 v. *7*), j. b. rz. do tego stołu ludzie wszelkiego stanu i bogaci i ubodzy, wysoko i nisko w społeczeństwie postawieni zasiadać (r. 1 Cor. 10 v. *17*), Bogu za ten dar wspólnie hołd składać będą. Drudzy pod *zstępującymi w proch* rozumią wszystkich śmiertelnych, bo po śmierci wszyscy do grobu wstępują i w proch się obracają. Sens nie różni się od poprzedzającego. Jeszcze inni rozumią *umierających*, przyjmujących św. wiatyk na drogę do wieczności.

v. *31.* A dusza moja jemu będzie żyła Hebraizm = ja (r. Ps. 3 v. *3*) będę żył dla niego, na jego chwałę. Chrystus zmartwychwstawszy już nie umiera, lecz żyje wiecznie i siedzi na prawicy Ojca (r. Rom. 6 v. *9*, *10*) i nasienie moje będzie mu służyć. Lubo w Hebr. nie ma zaimka dzierżawczego *moje*, ma on się przecież rozumieć. *Nasieniem* czyli potomstwem swem Chrystus zowie swych synów duchownych, zwolenników (r. Joan 1 v. *13*), odrodzonych przez wodę i ducha św. (Joan 3 v. *5*). Nieprzyjaciele chcieli Chrystusa umorzyć na wieki, lecz on ożył, i żyje na wieki. Chcieli jego naukę i jego zwolenników wykorzenić, a oto on ma potomstwo w swych zwolennikach i wyznawcach, którzy według jego nauki *Bogu służą*, t. j. cześć oddają, w duchu i prawdzie (Joan 4 v. *23*). — Text Hebr. vv. *30*, *31* różni się od LXX i Wulg. Tak zaś opiewa: „*Wszyscy tłuści ziemi będą jeść i upadać przed nim. Przed obliczności jego kłaniać się będą wszyscy zstępujący w proch*, (których) *dusza nie żyje. Nasienie służyć mu będzie*“ (rów. Jes. 53 v. *10*). *Których dusza nie żyje* są ci, którzy żywota swego utrzymać nie są w stanie, najwięksi nędzarze. Jest to dalsze określenie *zstępujących w proch* t. j. głęboko upośledzonych. Albo też rozumieć

się mają *umierający*, jak wyżej powiedziano. Żydzi ostatnie słowa: *Nasienie służyć mu będzie* rachują do v. *32*.

v. *32*. Będzie opowiadan Panu rodzaj przyszły *Vulg.* Annunciabitur Domino generatio ventura, co według *Bellarmina* jest *Graecismus*, — Dominus annuntiabitur generationi venturae. W tym razie *Domino* nie byłby Dativus, lecz Ablativus; rodzajowi przyszłemu Pan opowiadan będzie. Toć wyraża text Hebr. „*Będą opowiadać o Panu pokoleniu* (przyszłemu, collect. przyszłym pokoleniom, a one weń wierzyć i jemu służyć będą). Apostołowie i ich następcy po wszystkie wieki naukę o prawdziwym Bogu opowiadali, i opowiadać będą. — Inni uważając *Domino* za 3ci przypadek (Dativus), sądzą, że autor czyni alluzyę do zwyczaju uwiadamiania ojca o nowo narodzonem dziecięciu (r. Job. 3 v. *3*. Jerem. 20 v. *15*) j. b. rz. Będą donosić Panu (jego słudzy) o przyszłych pokoleniach, że się dla niego duchownie narodziły (t. j. że się stały Synami Bożemi przez wiarę w Chrystusa i chrzest), — czyli bez obrazu: Przyszłe pokolenia wiarę w prawdziwego Boga tłumnie przyjmować będą. Inni z Hebr. tak wykładają: *Nasienie* tych, o których mowa v. *30*, *31 policzone mu* (Panu) *będzie w każdym wieku* (lador) t. j. ich potomstwo będzie Panu policzone do jego ludu (jego królestwa v. *29*), — porachowane między poddanych P., czyli jak wyżej powiedział „*służyć mu będzie*“. Czasownik Hebr. (*safar*) znaczy i *liczyć* i *opowiadać*. Królowie narodów utrzymywali księgi, w których liczeni i zapisywani byli ich poddani (ob. Ps. 86 v. *4—6*). Może więc być, że się autor do tego zwyczaju odnosi. Przynajmniej *Symach* w ten sens tłumaczy: *Generatio futura inscribetur Domino in libro*, i będą opowiadać niebiosa sprawiedliwość jego ludowi, który się narodzi, który uczynił Pan. Pod niebiosami można rozumieć

Swiętych Pańskich w niebie, którzy przez naukę, jaką za życia wyznawali i nauczali, i przez przykłady cnót, jakie pozostawili potomnym wiekom, wskazują drogę sprawiedliwości, jakiej Pan się po nas domaga. *Lud, który się narodzi i który uczynił Pan* jest lud wiernych (Chrześciański), za pomocą łaski P. odrodzony na nowy żywot duchowny i niejako na nowo stworzony, (r. Joan 3 v. *5.* 2 Cor. 5 v. *17.* Ephes 2 v. *10*). — Schegg „*populo*“ nie ściąga do czasownika *annunciabunt* lecz do rzeczownika „*justitiam*“ j. b. rz. Niebiosa będą opowiadać (t. j. uwielbiać) sprawiedliwość Pańską (jego łaskę usprawiedliwiającą i poświęcającą) okazaną ludowi, który się narodzi i t. d. Podobnie *Leop.* Opowiedzą niebiosa sprawiedliwość jego ludu, ktory się narodzi. Według S. Piotr 1 Epl. 1 v. *12.* Aniołowie a zatem i święci Pańscy, Aniołom upodobnieni (Mat. 22 v. *30*) z podziwieniem i upodobaniem poglądają na dzieło zbawienia ludzkiego. Ani w Hebr. ani u LXX nie ma wzmianki o niebiosach, który rzeczownik Vulgatus jako podmiot (subjectum) do czasownika *annuntiabunt* (będą opowiadać) dodał. W Hebr. tak jest: *Przyjdą* (posłańcy Boży, opowiadacze ewanielii, których może *Vulg.* pod niebiosami rozumie, jako napełnionych duchem świętym z wysokości r. Act. 1 v. *8*) *i opowiadać będą ludowi, który się narodzi* (przyszłym pokoleniom do Chrystusa nawróconym) *sprawiedliwość* (Bożą), *którą* (Bóg) *uczynił*, albo też: *że* (ją) *uczynił.* Pod *sprawiedliwością* albo rozumie nieograniczoną *dobroć* Pańską, którą okazał wybawieniem Chrystusa od śmierci przez zmartwychwstanie (r. Ps. 35 v. 11), albo też sprawiedliwość w ściślejszem znaczeniu, która dobrych nagradza, a złych karze. Słuszną zaś i sprawiedliwą rzeczą było, że Bóg ojciec syna swego, który się dla nas aż do śmierci krzyżowej poniżył, przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie do największej chwały podwyższył (Philipp. 2 v. *6—10*),

Bogacze ziemscy za stół jego siędą,
I dobrowolnie hołdować mu będą.
Owa, ktokolwiek winien ciało ziemie,
Da chwałę Panu, po nim jego plemię,
I tak do końca, póki świata stawać,
Będą to sobie przez ręce podawać,
Będą ci zawdy, którzy w każdym wieku
Chęć, opowiedzą Pańską ku człowieku.

Kochanowski.

Kościół tego psalmu bardzo słusznie używa na wszystkie święta i ferye, które się do męki i śmierci Chrystusa odnoszą; a zatem:

a) in Offo. fer. 6 ad Prim.

b) in Off. *Parascev.* ad Matut.

c) in festo *commemorat. passionis* D. n. J. Chr.

d) in Off. *Sept. dolor. B. Mariae* Virg.

Odmawia się także *w wielki czwartek* przy *obnażaniu* ołtarzów, przedstawiające nam obnażenie Chrystusa Pana, wzmiankowane v. 19.

PSALM XXII. (Hebr. XXIII).

Dominus regit me et nihil mihi deerit.

Opieka Pańska nad wybranymi, i nad ludem jego.

I. Przedstawia Opatrzność Pańską a) pod obrazem dobrego pasterza vv. 1—4.

II. b) Pod obrazem gospodarza, dbającego o potrzeby i wygodę swych gości v. 5.

III. Pociesza się, że go miłosierdzie Pańskie nigdy nie opuści, i do domu Bożego doprowadzi vv. 6—7.

1) *Psalm Dawidowi.*

Pan mię rządźi, a ninaczym mi schodźić nie będźie: na mieyscu paszéy tam mię posadźił.

2) Nad wodą pośilenia wychował mię: duszę moię nawróćił.

3) Prowadźił mię szćieżkami sprawiedliwośći, dla imienia swego.

4) Bo choćbym też chodźił w pośrzód ćienia śmierći, nie będę się bał złego: bowiémeś ty iest zemną.

Laska twoia, y kiy twóy: té mię ćieszyły.

5) Nagotowałeś przed oczyma mémi stół, naprzećiwko tym którzy mię trapią.

Vtłuśćiłeś oleykiem głowę moię: a kielich móy vpoiaiący iak kosztowny iest!

6) Y miłośierdźié twoie póydzie za mną po wszytkié dni żywota moiego.

Y abym mieszkał w domu Pańskim, na przedłużenié dni.

v. *1.* Psalm Dawidowi r. Ps. 3. v. *1.* — Nie mamy żadnej pewnej wskazówki względem okazyi tego pienia. Jedni sądzą, że autor uwielbia opiekę P., jakiej na sobie doznał, będąc prześladowanym od Saula. Drudzy mniemają, że pochodzi z czasów buntu Absoloma, trzeci odnoszą go do ostatniej epoki panowania Dawidowego, jakoby uwielbiał liczne dowody dobroci Pańskiej, której w przeciągu całego żywota i królestwa swego w najznakomitszy sposób na sobie doświadczał (równaj Ps. 17).

v. *1.* Pan mię (mną) rządzi. Hebr. *Pan pasterzem moim.* Tak i LXX, *Vulg.* wyraz przenośny wykłada przez właściwy (ob. Ps. 2 v. *9*). Obraz pasterza (zamiast rządcy) w piśmie ś. często przychodzi (r. Ps. 77 v. *52.* 79 v. *2.* 94 v. 7. Jes. 40 v. *11.* 63 v. *9.* Ezechiel 34 v. *10* seqq. Mich. 7 v. *14*). Sam Chrystus zowie się *dobrym pasterzem* Joan 10 v. *11.* (Rów. także Hebr. 13 v. *20.* 1 Petr. 5 v. *4*), a nawet pogańscy poeci (n. p. Homer) królów nazywają pastérzami narodów, a na niczem mi schodzić nie będzie, nie doznam żadnego niedostatku. Ten wiersz zawiera w sobie treść pienia,

którą autor następnie w prześliczny sposób na części rozbiera.

v. 2. Na miejscu paszy, tam mię posadził, *Vulg.* in loco pascuae ibi me collocavit, na miejscu pastwiska, tam mię postawił (umieścił) *Leop.* Niezbędną rzeczą dla owieczek jest zdrowa pasza i dobra woda, a dla człowieka, którego obrazem tutaj jest owieczka, pożywienie cielesne i duchowne. Otóż autor powiada: Pan stara się dla mnie, owieczki swojej, o dobre pożywienie. *Na miejscu paszy* t. j. dostarczającem dobrej paszy, na bujnem pastwisku. W Hebr. według tłumaczenia S. Hieronima jest: *in pascuis herbarum*, na pastwisku obfitem w zdrowe i pożywne zioła. Inni tłumaczą: *Na paszach zielonych* t. j. świeżych, soczystych, stawia mię (r. Ezech. 34 v. *14*) nad wodą posilenia posilającą wychował wychowuje mię. *Vulg.* Super aquas refectionis educavit me, *Leop.* na wodzie ożywiającej (orzeźwiającej) wychował mię. Rozumie wodę dającą zdrowy napój, czystą, nie mętną i błotnistą, która dla owiec bywa przyczyną różnych chorób. Text Hebr. ma właśc. *juxta aquas requietum deducit me*, do wód spokojności prowadzi mię. Tak i LXX, którzy zamiast *refectionis* mają *anapauseos.* To dwojako się rozumieć może; albo o wodach wypoczynku t. j. płynących miejscami cienistemi, (które są zasadzone drzewami), gdzie owce przed napojeniem i po napojeniu spoczywają, — albo też o wodach spokojnych t. j. cichych, jakiemi są jeziora, stawy, strumyki łagodnie płynące. Z takich wód napój dla owiec zdrowy jest, jak przeciwnie napój z bystrych i rwiących rzek albo strumieni dla nich szkodliwy bywa i zabójczy. Czem pasza i woda dla owiec, tem dla duszy człowieka słowo Boże (nauka objawiona, zakon Pański) i jego łaska (Joan 4 v. *10.* 7 v. *38.* Jes. 12 v. *9*). Bez wiary i łaski P. obumiera w nas życie ducho-

we, i nic na zbawienie działać nie możemy (Joan 15 v. *5)*. Miejscem paszy i napoju jest dla nas kościół Boży, w którym złożona jest nauka Boża i skarb jego łaski.

v. *3*. Duszę moję nawrócił nawraca mię (r. Ps. 3 v. *3)*. Jak pasterz owieczkę, która się zbłąkała, odszukuje, i do stada odnosi (Luc. 15 v. *4*, *6)*, tak Bóg człowieka zbłąkanego (grzesznej duszy) poszukiwa, i na drogę cnoty nawraca, by się nie stała łupem wilka (czarta). Inni w słowie *nawraca* widzą Hebraizm, j. b. rz. *posila*, pokrzepia duszę moję zdrowym pokarmem i napojem (v. *2*. Pokrzepienie jest przywróceniem sił utraconych, a zatem nawracać = pokrzepiać, wzmacniać). (I my też *restauracyami* zowiemy jadalnie). Ci ostatni te słowa przyłączają do v. *2*, jako następność tego, co tam powiedziano. Prowadził prowadzi mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego. Z bezdroży niedowiarstwa i grzechu wprowadza mię na drogę sprawiedliwości t. j. zakonu swego, który uczy sprawiedliwości (r. Ps. 5 v. *9)*. Ponieważ Hebr. *tsedek* właściwie jest = *prosty* (rectus, planus), więc inni pod *drogami sprawiedliwości* (sprawiedliwemi) rozumią *drogi proste* i *równe* (wygodne i bezpieczne), j. b. rz. Jak dobry pasterz nie pędzi swych owiec urwiskami, parowami i t. p., ale prostym i ubitym gościńcem, tak Bóg mię do zbawienia wiedzie nie przez manowce błędu, drogi kręte grzechu i fałszu, jakiemi najemnicy (t. j. fałszywi prorocy i nauczyciele) swych zwolenników poganiają, ale prostą i bezpieczną drogą zakonu swego. Tak zaś czyni *dla imienia swego* (r. Ephes 1 v. *6*), dla chwały swojej — nie dla zasług moich, lecz dla tego, iż się zowie i jest dobrym pasterzem (r. ad Tit. 3 v. *5*).

v. *4*. Bo choćbym też chodził w pośród cienia śmierci. Cień = *ciemność*, a *cień śmierci* = ciemność największa, jaka panuje w krainie zmarłych (Scheol), obraz najgroźniejszego niebezpieczeństwa, nie

będę się bał złego, zguby, zagłady, bowiemeś ty Panie jest zemną przy mnie (r. Ps. 15 v. *8*). Jak owieczka przez dobrego pasterza prowadzona, pośród największych ciemności bezpieczna jest od drapieżnych bestyj, tak człowiek pobożny pod rządem Opatrzności czuje się wszędzie spokojnym, żadnej przygody się nie lęka, bo Bóg nad nim czuwa, a tym, którzy go miłują, wszystko na dobre wychodzi (r. Ps. 1 v *3.* 3 v. *6.* 26 *1—3.* 90 *5 - 13.* 118 v. *5, 6.* Rom 8 v. *31.* Joan 10 v. *9, 28).* Wyjaśnia tym sposobem, co powiedział v. *1*: iż mu na niczem nie będzie schodzić. Laska twoja, i kij twój, te mię cieszyły pocieszają, bezpiecznym czynią. *Laska*, czyli *kij pasterza,* jest godłem rządu Opatrzności. Laską pasterz pogania owce, laską je liczy, laską karci niesforne (zbaczające od stada), laską odpędza wilki, tak więc laska jako *signum pro resignificata* stoi za samo pasterstwo (opiekę pasterską). Sens: Przewodnictwo twoje (twa opieka i obrona) wszelką odemnie trwogę oddala, daje mi w każdem niebezpieczeństwie otuchę, i zupełny spokój. Inni pod laską i kijem rozumią *karcenie* j. b. rz. Samo nawet karcenie twoje na dobre mi wychodzi, bo mię jeżeli wykraczam, na drogę sprawiedliwości nawraca, a dla tego mię pociesza (r. Ps. 17 v. *36* według Wulg.) Lecz pierwszy sens związkowi lepiej odpowiada.

v. *5.* Nagotowałeś przed oczyma memi stół, na przeciwko tym, którzy mię trapią. Przechodzi do innego obrazu. Pod *stołem* rozumie jadło i napój, a zatem to samo, co wyżej pod paszą i wodami cichemi. *Naprzeciw tym, którzy mię trapią* — w obec wrogów, przed ich oczyma. Biesiadować w obec nieprzyjaciela jest znakiem zupełnej spokojności, i największego bezpieczeństwa. Inni *naprzeciw . . . trapią* biorą w znaczeniu: *„im na przekór“*. Tak *Leopolita*:

na złość tym, którzy mię ciążą, j. b. rz. Oniby radzi mię głodem umorzyć, ty Panie, im na złość, mię pokarmem zdrowym posilasz i nasycasz. Sądzą niektórzy, że się to odnosi do zdarzeń w czasie powstania Absoloma 2 Reg. 16 v. *1* seq. 17 v. *27—29* wzmiankowanych t. j. do obdarzenia Dawida i jego wojska potrzebnym prowiantem przez niektórych wiernych poddanych; lecz nie ma na to pewności, że autor do tych zdarzeń tutaj czyni alluzyę, bo się to może rozumieć allegorycznie jak vv. 1—*4*. Utłuściłeś utłuszczasz, namaszczasz, wonnym olejkiem głowę moję. Mieszkańcy wschodu przy ucztach wonnemi olejkami lub maściami namaszczali włosy i ciało (r. Mat. 6 v. *17*. Luc. 7 v. *46*. Ps. 44 v. *8*). To należało do przyjemności i do uczczenia gościa. Chce więc powiedzieć: Nie tylko mię pokarmem i napojem zasilasz, ale twą ku mnie dobroć (gościnność) aż do przepychu i zbytku posuwasz, starasz się o przyjemność i wygodę moję, a kielich mój upajający jak kosztowny jest *Vulg.* Calix meus inebrians, quam praeclarus est. W Hebr. jest tylko: *kielich mój* (jest) *obfitością*. LXX mają *kielich twój* t. j. od ciebie dla mnie napełniony, a zatem to samo co „*kielich mój*“. Słowa „*quam praeclarus est*“ (jak wyborny jest, *Leop.* jak przejasny jest, t. j. przeczysty, oczyszczony z gąszczu (lagru) i przeźroczysty r. Ps. 74 v. *9*) LXX dla dokładniejszego wyjaśnienia przydali. Upajać nie znaczy *pijanym uczynić*, ale hojnie napoić (r. Joan 2 v. *10*. Ps. 64 v. *10, 11*). Kielich więc upajający jest kielich aż do wierzchu napełniony, co text Hebr. wyraża słowy „*kielich mój jest obfitością* t. j. bardzo obfity i pełny. Kielich przenośnie wyraża *los* człowieka (r. not. Ps. 10 v· 7), tutaj znaczy los pomyślny, radość, wesele. Sens: Nieprzyjaciele moi zatruwają

mój żywot goryczą, podają mi kielich mętnego, gorzkiego wina; Pan im na przekor w utrapione serce me wlewa obfitą miarę swej słodkiej pociechy, podobnej do najwyborniejszego wina, które troski oddala i umysł rozwesela (r. Ps. 93 v. *19.* 2 Cor. 1 v. *5.* 7 v. *4*).

v. *6.* I miłosierdzie twoje pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mego. Co dotąd allegorycznie powiedział, teraz w ostatniej zwrotce bez obrazu wypowiada, j. b. rz. Miłosierdzie twoje t. j. łaska twej opatrzności nie opuści mię, póki dni żywota mego stanie, — zawsze mną kierować będzie. Jest tutaj *figura prosopopoejae.* Jak dobry pasterz za owieczką swą postępuje, aby się nie zbłąkała, a gdy się *zbłąka,* odszukać ją się stara, tak twoja łaska Panie za mną ciągle postępować będzie, — i sprawi, abym mieszkał w domu Pańskim na przedłużenie dni, *Vulg.* ut inhabitem in domo Domini in longitudinem dierum *Mieszkać w domu P.* znaczy *do niego* uczęszczać (r. not. Ps. 5 v. *6—8.* 14 v. *1*). Ztąd wnoszą niektórzy, że psalm pisany był w czasach Saula lub Absoloma, kiedy Dawid nie mógł odwiedzać przybytku Pańskiego, za którym bardzo tęsknił. Mogło tak być lecz można także pod domem Pańskim rozumieć niebieski przybytek (r. Ps. 10v. *5),* mieszkanie Aniołów i Swiętych Pańskich; (r. 2 Cor. 5 v. *1.* Joan 14 v. *2*). Ten sens bardzo dobrze odpowiada związkowi mowy, j. b. rz. Jak dobry pasterz nie odstępuje swych owieczek przez cały dzień, aż je pod wieczór w wygodnej i bezpiecznej owczarni umieści, tak Opatrzność twoja Panie nie opuści mię do końca żywota, aż stanę u mety, do której dążę, czyli, aż zamieszkam z wybranymi twymi w niebie *na długie lata* t. j. na wieczne czasy. — Text Hebr. tak ma: *Także* (nadto) *dobrodziejstwo twoje* (collective: błogosławieństwa twoje) *i miłosierdzie twoje pójdą za mną po wszyst-*

kie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy.

W brewiarzu przychodzi ten psalm:

a) in Off. *fer. 5 ad Prim.* (w ten dzień ustanowił Chrystus najśw. wieczerzę do której kościół stosuje v. 5).

b) in Off. *SS. Corp. Christi.*

c) in Off. pretios. *Sang. Christi.* W te dni zwraca kościół naszą uwagę na v. 5: *Parasti in conspectu meo mensam . . . Calix tuus . . . quam praeclarus est!*

d) in Offo. *spin. coronae* D. n. J. Chr. stosuje kościół ten psalm do cierpiącego Zbawiciela, kładąc mu niejako w usta słowa v. 4.

e) in *Off. defunctorum* kościół słowa vv. 4, 7 stosuje do dusz w czyścu będących, polecając je opiece Pańskiej i prosząc by je w domu swym niebieskim umieścić raczył na wieczne czasy.

OO. SS. stosują ten psalm tak do zgromadzenia wszystkich wiernych, jak i do duszy każdego wiernego w szczególności o którą Chrystus, jako dobry pasterz (r. Joan 10 v. 11) nieustającą ma pieczę.

PSALM XXIII. (Hebr. XXIV.)

Domini est terra, et plenitudo ejus.

Kto godzien mieszkać w domu Pańskim?

I. Sławi wielkość i wszechmocność Boga, stwórcy ziemi i wszystkiego, co się na niej znajduje vv. 1. 2.

II. Ten Pan wszechmocny domaga się czystości żywota od tych, którzy chcą mieszkać w domu jego vv. 3—5.

III. Wzywa bramy, przez które Pan ma wstępować do domu swego, aby go z należytą czcią przyjmowały vv. 7—10.

1) *W dźień pierwszy po Sobocie Psalm Dawidowi.*

Pańska iest źiemia, y napełnienié iéy: okrąg źiemie, y wszyscy, którzy mieszkaią na nim,

2) Bo go on nad morzami vgruntował: y nad rzékami nagotował go.

3) Ktoż wstąpi na górę Pańską abo kto będźie stał na świętym mieyscu iego?

4) Niewinnych rąk a czystego serca który nie wźiął na marność dusze swoiey, ani przysięgał na zdradźie bliźniemu swemu.

5) Ten weźmie błogosławieństwo od Pana: y miłośierdźié od Boga zbawićiela swego.

6) Ten iest narod szukaiących go, szukaiących oblicza Boga Jakóbowego.

7) Podnieśćie kśiążęta bramy wasze, y podnośćie sie bramy wieczne: y wnidźie król chwały.

8) Ktoryż to iest król chwały? Pan mocny y możny: Pan możny na walce.

9) Podnieśćież kśiążęta bramy wasze, y podnośćie sie bramy wieczné: y wnidźie król chwały.

10) Któryż to iest król chwały? Pan zastępów tenci iest król chwały.

W dzień na dzień pierwszy po sobocie (sabacie) t. j. *na niedzielę* j. b. rz: ten psalm ma być śpiewanym pierwszego dnia w tygodniu. Niema tego napisu text Hebr., a według świadectwa *Teodoreta* brakowało go także, w hexaplach Orygenesa. Może z tąd powstał, że w pierwotnym kościele Chrześcijańskim ten psalm, jako himn tryumfalny, do Chrystusa, w niedzielę z grobu do żywota powracającego, stósowano (r. vv. *7—10*). — Psalm Dawidowi r. Ps. 3. v. *1*. Według powszechnego zdania Dawid ten psalm równie jak Ps. 14, z którym się po części dosłownie zgadza, ułożył na uroczystość przeniesienia arki Pańskiej z domu Obededoma na górę Syon (r. 2. Reg. 6, 1 Paralip 15). Może Ps. 14 śpiewano przy rozpoczęciu processyi, Ps. 23. v, *1—6* gdy processya zbliżała się do Jerozolimy albo pod górę Syońską, — vv. *7—10* gdy pochód stanął tuż przed przybytkiem Pańskim. Niektórzy przeciw temu zdaniu tru-

dność znajdują w *bramach* vv. 7. *9* wzmiankowanych, a ponieważ przybytek czyli namiot Pański, przez Mojżesza urządzony, nie miał bram, tylko zasłony (opony), więc wnoszą, że Dawid, jak dla zbudowania świątyni Salomonowi potrzebny materyał przygotował, tak też na jej poświęcenie niniejsze pienie naprzód utworzył i przeznaczył. Lecz właściwie nie wiemy, jaki był przybytek Syoński, nim Salomon tamże świątynię zbudował. Księgi starego zakonu piszą tylko, że Dawid tam przeniósł arkę P. z domu Obededoma, a namiot Pański pozostał w mieście Gabaon (1 Paralip. 16. v. *39* 21. v. *29*, 2 Paralip. 1. v. *3*), z kąd dopiero pod Salomonem na górę Syońską był przeniesiony (3 Reg. 8. v. *4*). Musiał więc Dawid dla arki P. tamże jakiś tymczasowy przybytek wystawić który może miał i bramy. Może także być, że odezwa vv. 7—*9* odnosi się do bram Jerozolimy, lub zamku Syońskiego. — OO. SS. psalm ten odnoszą do wniebowstąpienia Chrystusa. To pojęcie da się z pierwszem pogodzić, skoro przypuścimy, że wstąpienie arki S. na Syon według intencyi ducha S., pod którego wpływem Dawid ten psalm pisał, było obrazem tryumfu Chrystusa, do nieba powracającego. (Obacz wstęp do Ps. 67). — Zdaje się, że tę pieśń śpiewały dwa chóry. Pierwszą część vv. *1. 2.* może oba śpiewały razem, — v. *3* pierwszy, vv. *4—6* drugi chór, — vv. *7. 9* znowu pierwszy, a vv. *8. 10*, drugi chór.

v. *1.* Psalmista vv. *1. 2.* zamierza lud przygotować do godnego przyjęcia arki P. Tym końcem zwraca uwagę jego, kto to jest ten, który przybywa do przybytku swego na Syonie; iż to jest Stwórca okręgu ziemskiego, i wszystkiego co się na nim znajduje (r. Ps. 49. v. *12*), któremu się przeto najgłębsza cześć i chwała należy. Pańska jest ziemia, i napełnienie jej, *abstr.* pro *concr.* = wszystko co ją napełnia, na niej się znaj-

duje. Okrąg ziemi, i wszyscy którzy mieszkają na nim.

v. 2. na dowód, że Pan jast stwórcą i władcą okręgu ziemskiego przytacza: Bo on go nad morzami ugruntował, i nad rzekami nagotował go. Ziemia z początku była wodą okryta (r. Genes. 1. v. *9*). W tym stanie nie mogła nic rodzić, i nie była zamieszkalna, lecz Pan ją od wód oddzielił, zebrawszy ostatnie w przygotowane na to niziny czyli doliny, poczem ukazała się *sucha*, czyli ląd. Autor powiada i że ziemia *nad* morzami i rzekami jest ugruntowana, ponieważ wyższe nad nie miejsce zajmuje, i niejako po nad wody sterczy (r. Ps. 135. v. *6*). — Inni z Hebr. tłumaczą: On *na morzu* ugruntował, i *na rzekach* utwierdził ją. (Tak *Bibl. Gdań.*, a wpierwszej połowie wiersza także *Leopolita*). W tym razie autor pod morzami i rzekami rozumiałby wody podziemne, które się na spodzie ziemi znajdują i jakoby jej podwaliny stanowią. — czem poetycznie uwielbiałby wszechmocność stwórcy; bo żaden inny budowniczy tak olbrzymiego gmachu na tak miękkich i słabych podstawach, t. j. na wodach, wznieśćby nie potrafił.

v. *3*. Któż wstąpi na górę Pańską, albo kto będzie stał na świętem miejscu jego? r. Ps. 14. v. *1*. Gdy ten, tak wielki, i możny Pan na Syonie sobie obrał mieszkanie, a góra ta, jako miejsce przybytku Pana najświętszego, stała się górą świętą, wszelkiej czci, i uszanowania godną, któż się może poważyć, tam uczęszczać i stawiać się przed obliczem Pańskiem?, — rozumie się (jak wskazuje v. *5*); iż by mu to na dobre, na błogosławieństwo Pańskie wychodziło, a nie potrzebował się obawiać klęski, jaka padła na obywateli miasta Betschemesch, ponieważ nie z należytem uszanowa-

niem przyjęli u siebie arkę Pańską (r. 1 Reg. 6. v. *19. 20*). Odpowiedź dają vv. *4—6*.

v. *4*. Niewinnych rąk Hebr. (człowiek) *czystych rąk*, t. j. który swych rąk żadnym niegodziwym czynem nie skalał. Ręce, jako narzędzia czynności, znaczą uczynki (r. Ps. 17. v. *21*), a czystego serca, który żadnym nieczystym zamiarem (złą intencyą, ani szpetną, albo bluźnierczą myślą, serca swego nie skaził, który nie wziął na marność duszy swojej, *Vulg.* qui non accepit in vano animam suam. W Hebr. *Który nie podnosi ku marności duszy swej*. Podnosić swę duszę ku czemu w Hebr. znaczy pożądać, pragnąć czego (łaciń. anhelare aliquid, wzdychać za czem). *Marność* jest wszystko, co prawdziwej korzyści nie przynosi, a nadzieję człowieka zawodzi (r. Ps. 4. v. *3*), osobliwie *grzech*. Sens przeto może być: W którego sercu nie powstają złe chucie, rozumie się tak, iż by w nich miał upodobanie i takowym dogodzić się starał. Byłoby to dalszem określeniem czystości serca. Ponieważ zaś czasownik Hebr. (nasa) nie tylko znaczy *podnieść, podnosić* (tollere), ale także *wziąść* (accipere), więc LXX i Vulg. brali go w tem ostatniem znaczeniu, a O. *Wujek* tłumacząc sens Wulgaty powiada: *Ten próżno wziął duszę* (żywot) *od Boga, który albo nie zna Boga, albo mu nie służy, albo źle służy, za próżnościami t. j. marnemi rzeczami tego świata się ubiegając*. — Niektórzy te słowa wyjaśniają z Exod 20. v. 7: *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno*, a ponieważ wiadomo, że Żydzi nie tylko się na Boga zaklinali, ale i na duszę swoję (t. j. żywot swój rów. Mat. 5. v. *36*, Jacób. 5. v. *12*) przeto wykładają: Który nie przysięga na duszę swą *daremnie* (bez potrzeby), albo *na marność* (t. j. na kłamstwo, fałsz). Tak *paraphrasta Chaldejski*: Qui non juravit in vanum, vel super falso, ad damna-

tionem animae suae. W tym razie sens tych słów byłby taki sam, jak i następujących: ani przysięgał na zdradzie na zdradę, albo zdradliwie bliźniemu swemu. Text Hebr. nie ma „*bliźniemu swemu*," które zdaje się pochodzić z Ps. 14. v. *4*. Ogólnie tedy psalmista od tych, którzy nabożeństwu na Syonie z pożytkiem oddawać się pragną, życia nienagannego żąda, t. j. czystościrąk, serca i języka, czyli: uczciwości w myśli, mowie i uczynkach.

v *5*. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana (te słowa i następujące wyjaśniają poprzedzający wyraz v. *3 stać na miejscu świętem*), i miłosierdzie od Boga, Zbawiciela swego, w Hebr. jest: *Sprawiedliwość od Boga zbawienia* (zbawcy) *swego*. Pod sprawiedliwością ma się rozumieć nagroda (zapłata) sprawiedliwości. Sens: Takiemu nawiedzanie świątyni P. zbawienny pożytek przyniesie. Nie przyjdzie nań podobna klęska jak na Ozę (2. Reg. 6. v. *3*—7), albo na mieszkańców Bethschemesch (1 Reg 6. v. *19*), owszem doznawać będzie błogosławieństwa Bożego, jakiego uczestnikiem stał się pobożny Obededom (2 Reg. 6. v. *11*), a gdyby nań zkąd inąd przyszło jakie niebezpieczeństwo, Pan go z niego wybawi i ocali. Hebr. rzeczownik (tsedekah) sprawiedliwość niekiedy ma znaczenie dobrotliwości, łaskawości P. (ob. Ps. 21. v. *32*, 64. v. *6*, 1. Reg. 12. v. *7* w tex. Hebr). W takiem znaczeniu brali go tutaj LXX, tem bardziej, że mu w pierwszej połowie wiersza odpowiada *błogosławieństwo* (bevacah), t. j. dobroczynność (r. Ps. 3. v. *9*).

v. *6*. Ten jest naród szukających go (Pana), szukających oblicza Boga Jakóbowego. Którzy tak są usposobieni (jak v. *4* powiedziano), ci są narodem (czyli rodzajem, plemieniem) prawdziwie szukającym Boga (prawdziwie pobożnym, r. Ps. 9. v. *11*. 13. v. *2*. 21. v. *27*, 68. v. 7), ci prawdziwie pragną społe-

czeństwa z Bogiem Jakóba (obcowania z Bogiem), czyli ci prawdziwie Boga miłują, a zatem na jego łaskę zasługują, którą on w swej świątyni szafuje (r. Ps. 3. v. 5, Ps. 13. v. 7). W Hebr. czytamy: *Tenci jest rodzaj szukających go, szukających oblicza twego, Jakób.* Co dwojako można rozumieć t. j. dodając w myśli przed „*Jakób* elohim," = oblicza twego *Boże Jakóba* (tak rozumieli LXX), albo też powtarzając przed *Jakób* zaimek wskazujący *tenci*, j. b. rz: tenci (jest) Jakób, czyli: kto tak usposobiony, tenci jest prawdziwy potomek Jakóba (Izraelita), naśladujący pobożność i miłość przodka swego Izraela (r. Jes. 44. v. 2, Joan. 1. v. 47, Rom. 9. v. 6—8), ten jest więc Bogu miłym gościem w jego świętym przybytku.

v. 7. Podnieście książęta bramy wasze, i podnoście podnieście się bramy wieczne, *Vulg.* attollite portas principes vestras, et elevamini porta aeternales, i wnidzie król chwały pełen chwały, chwalebny. Przy zbliżeniu się do miejsca świętego lewici, niosący arkę P., wołają aby dla króla najwyższego t. j. Jehowy, który do pałacu swego przychodzi, z uszanowaniem podwoje otworzono, iżby swobodnie przez nie przejść mógł. Którzy pod bramamami wrota świątyni rozumią, ci pod książętami rozumią kapłanów i lewitów, wewnątrz przybycia arki P. oczekujących. Którzy zaś mniemają, że tu jest mowa o bramach Jerozolimy, lub zamku Syońskiego, pod książętami rozumią naczelników grodu, albo przełożonych 12 pokoleń Izraelskich, na przyjęcie arki P. zebranych. *Bramy wieczne* są bramy odwieczne, tak nazwane dla swej starożytności, jak Ps. 143. v. 3 „mortui *saeculi*" są ci, którzy przed wieki pomarli. Jerozolima już za czasów Abrahama i Melchizedeka była grodem. Podobnież i zamek Syoński wielkiej był starości. Można także pod bramami wiecznо-

ści rozumieć bramy *silnie obwarowane* i niezdobyte, w jakiem znaczeniu Salomon (3 Reg. 8. v. *13*) świątynię Syońską zowie zbudowaną *na wieki*. Wyraz *podnieście się*, albo znaczy tyle co *otwórzcie się*; albowiem wrota bram niekiedy tak były urządzone, że je otwierano podniesieniem w górę, a zamykano spuszczeniem na dół, albo też autor poetycznie wzywa bramy, aby swe sklepienie na cześć tak wielkiego Pana podniosły. Ten sens wyraża text Hebr. który ma dosłownie: *Podnieścież o bramy głowy* (t. j. wierzchy, sklepienia) *wasze, podnieście się wy bramy wieczne, a wejdzie* (lub „aby wszedł)“ *król chwały*. LXX głowy *(roschim)* brali w znaczeniu naczelników (dla tego tłumaczą „archontes,“ principes).

v. *8*. Któryżto jest król chwały? Jest to głos tych, do których odnosi się wezwanie v. *7*; a zatem według textu Hebr. bramy z zadziwieniem pytają się, kto jest onym królem, który w nie wchodzi, i którego z takiem uszanowaniem przyjmować mają? Rozumie się, że przy wykonaniu tej dramatycznej części pienia takie pytanie czynił chór, przedstawiający straż bram, albo zwierzchnictwo nad niemi. — Następuje odpowiedź niosących arkę P. i Pan mocny i możny t. j. wszechmocny, najpotężniejszy, Pan możny na walce (w walce), Pan niezwyciężony, który tylekroć walczył na czele Izraela, i tak świetnemi okrył go wawrzyny.

v. *9*. Podnieścież książęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne, i wnidzie król chwały. (r. v. 7).

v. *10*. Któryżto jest król chwały? (r. v. *8*) Pan zastępów, tenci jest król chwały. Pan zastępów (Hebr. *tsebaoth*) = Pan wojsk, (hufców). Tym wyrazem pismo niekiedy oznacza *hufce Izraelskie*, (r. 1. Reg 4. v. *6*, 1 Reg. 17. v. *45*. 2 Reg. 5. v. *24*), niekie-

dy także nieprzeliczone chóry Aniołów P. (r. 3 Reg. 22. v. *19*), nareszcie czasem i ciała niebieskie (gwiazdy), uszykowane na kształt wielkiej armii, i w pięknym porządku obroty swe wykonywające. (r. 4 Reg. 17. v. *16*, Ps. 52. v. *6*. 88. v. *9*. Jerem 15. v. *16*). Pierwsze znaczenie dobrze tutaj licuje z słowy v. *8* „*mocny w boju,*“ lecz także drugie i trzecie nie jest od rzeczy, j. b. rz: Ten, który tu przybywa, nie tylko jest panem ziemi (r. vv. *1. 2*), ale także niebios, pod jego sztandarem nie tylko wojują hufce Izraelskie, ale wojska niebieskie; jego roskazów słuchają Aniołowie, i ciała niebieskie.

Psalm 23 w brewiarzu przychodzi:

a. in Off. fer. 2 ad Prim. — Upomina nas do czystości żywota (v. 4), do szukania oblicza P. (v. 6), byśmy od niego dostąpili błogosławieństwa i miłosierdzia (v. 5), a ostatecznie weszli do niebieskiej świątyni, dokąd nas uprzedził Zbawiciel, Pan chwały (vv. 7—10).

b. na *uroczystość Najśw. Panny Maryi, — wszystkich SS.*, świętych *panien*, i *męczenników*. Drogą v. 4. wskazaną najśw. panna, i SS. pańscy dostali się do przybytku P., dostąpili błogosławieństwa i miłosierdzia Pańskiego.

c. Na uroczystość przenajświętszej *Trójcy* kościół tem pieniem nam przypomina niezmierny majestat Boga, *Pana chwały* (vv. 1. 2. 7—10), i wskazuje drogę (v. 4), którą uczestnictwa jego chwały dostąpić możem. (v. 6).

d. In Off. *Octavae Nativ.* D. n. J. Chr. przypominać nam ma ten psalm, że Chrystus poto przyszedł na świat, aby bramy niebieskie, dla ludzkości przez grzech zamknięte, otworzył (vv. 7—10), i aby nam drogę do nich wskazał (vv. 3. 4).

e. In Offo. S. *quinque vulner.*, S. *Sindon.* D. n. J. Chr. pamiętać mamy, że Zbawiciel jako człowiek chwały wniebowstąpienia (vv. 7—10) przez mękę i krzyż dostąpił. (Luc. 24. v. 26, Philipp. 2. v. 5—9), a że my też, chcemyli z nim królować, z nim też cierpieć mamy (Rom. 8. v. 17. Mat. 10. v. 38. 16. v. 24).

f. In Off. *dedicat. ecclesiae* wita lud słowy psalmisty vv. 7—10 Zbawiciela, do nowej świątyni wstępującego, oraz przypomina sobie jak pilnie jego oblicza szukać (v. 6), w jakim duchu do świątyni na nabożeństwo przybywać ma (vv. 3. 4).

g. Przy *wprowadzeniu położnicy* ten psalm ma jej przypominać potrzebę czystości żywota osobliwie wierne zachowanie czystości małżeńskiej (v. 4), aby dostąpiła błogosławieństwa P. dla siebie, i dla dziecięcia, które Bogu ofiaruje (v. 5).

h. W czasie wielkanocnym kościół nasz w pieśni paschalnej: *Cum rex gloriae Christus infernum debellaturus intraret* et cet. ten hymn stosuje do Zbawiciela wstępującego do otchłani ojców, by ztamtąd dusze świętych starego zakonu do nieba wprowadził (vv. 7—10).

PSALM XXIV. (Hebr. XXV).

Ad te Domine levavi animam meam.

Modlitwa utrapionego o wybawienie od nieprzyjaciół, odpuszczenie grzechów, i o pomoc Pańską do zachowania jego zakonu.

I. Prosi, aby nie był zawiedzion w nadziei, którą w Panu pokłada vv. 1—3.

II. Przyznaje się do grzechów, błaga o ich odpuszczenie. Prosi, aby mu Pan wskazał drogę, którą na przyszłość ma chodzić vv. 4—14.

III. Modli się, aby Bóg i jego, i wszystek lud Izraelski od ucisku i utrapienia wybawił vv. 15—22.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi.*

2) Do ćiebie Panie podniosłem duszę moię: Boże móy w tobie ufam, niech sie niezawstydzę.

3) Y niech sie nie śmieią ze mnie nieprzyiaćiele moi: abowiem wszyscy, którzy ćię czekaią, nie będą zawstydzeni.

4) Niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawość czyniący bez przyczyny.

4) Drógi twoie okaż mi Panie: a szćieżek twoich naucz mię.

5) Prowadź mię w prawdźie twoiéy, a naucz mię: boś ty iest Bóg zbawićiél móy, y ćiebiem oczekiwał przez wszytek dźień.

6) Wspomni na miłośierdźié twoie Panié, y na smiłowania twoie, które są od wieku.

7) Grzéchów młodości moiéy, y niewiadomośći moich nie racz pamiętać.

Według miłośierdźia twego pomni na mię ty: dla dobroći twéy Panie.

8) Słodki y prawy Pan: przetoż da zakon występnym na drodze.

9) Poprowadźi ćiché w rozsądku: nauczy skromné dróg swoich.

10) Wszytkié drogi Pańskie, miłośierdźie y prawda, szukaiącym testamentu iego y świadectw iego.

11) Dla imienia twego Panie będźiesz miłośćiw grzéchowi moiému bo go śiła.

12) Któryż iést człowiek co sie boi Pana? zakon vstawił mu na dródze którą obrał.

13) Dusza iégo w dobrach przemieszkawać będźie: a naśienié iego odźiedźiczy źiemię.

14) Podpora iest Pan boiącym sie go: y testament iego aby im był oznaymiony.

15) Oczy moie zawsze ku Panu: abowiém on wjrwie z śidła nogi moie.

16) Weyźrzysz na mię, a smiłuy sie nademną: bom ia iest iedyny y ubogi.

17) Vdręczenia serca mégo rozmnożyły się: wyrwi mię z potrzeb moich.

18) Weyźrzy na vniżenie moie, y na pracą moię: a odpuść wszytkie grzechy moie.

19) Patrz na nieprzyiaćioły moie, boć sie rozmnożyli, a nienawiścią niesprawiedliwą nienawidźieli mię.

20) Strzeż dusze moiéy, a wyrwi mię; niech się nie zawstydzę, bom miał nadźieię w tobie.

21) Niewinni y prawi przystali do mnie: iżem czekał na ćię.

22) Wybaw Boże Izraela, ze wszystkich vćisków iego.

Na koniec r. Ps. 4. v. *1.* Psalm Dawidów r. Ps. 3. v. *1.* — Pisząc ten psalm autor zostawał w wielkim ucisku (r. vv. *17. 18*), który jako karę za swe grzechy uważał. Liczba nieprzyjaciół, niewinnie go prześladujących, bardzo się wzmogła (v. *19*), a liczba wiernych przyjaciół zeszczuplała (vv. *16. 21*), cała jego nadzieja spoczywała tylko w Bogu, który wierne swe sługi od pohańbienia chroni (vv. *1—3*). Te okoliczności wskazują nam albo prześladowanie Dawida przez Saula, albo też bunt Absoloma jako okazyę tego pienia. Za drugiem zdaniem osnowa pienia bardziej przemawiać się zdaje. Równaj n. p. vv. *2. 6. 7—11* z 2 Reg. 16. v.

5—12. — v. *18* z 2 Reg. 16. v. *21*, — v. *19* z 2 Reg. 15. v, *13*, — v. *21* z 2 Reg. 16 v. *1* seqq. 17. v. 27 seqq.

Psalm ten jest pierwszy z liczby psalmów *alfabetycznych* t. j. w ten sposób ułożonych, że pierwsze słowo każdego wiersza poczyna się literą alfabetu hebrajskiego, po pierwszej głosce poprzedniego wiersza według porządku tegoż alfabetu następującą. Tego rodzaju prócz obecnego są psalmy 33, 36, 110, 111, 118. Niniejszy psalm ma tę osobliwość: że niektorych głosek początkowych (Beth, Vau, i Koph) na swem miejscu brakuje, a inne (Alef, Resch i Phe) dwa razy przychodzą. Podobne *Acrosticha* używane są także u innych narodów (Arabów i Persów). Uczeni utrzymują, że ten obyczaj żadnego związku nie ma z istotą poezyi, ale jedynie służy do zewnętrznej okrasy i związania mowy, jak w poezyi zachodniej rym końcowy, i że oraz ma służyć do ułatwienia pracy tym, którzy się pieśni na pamięć uczyć mają (n. p. śpiewakom kapłanom, młodzieży szkolnej i. t. p.). Ułatwienie takowe osobliwie potrzebnem się okazuje w poematach treści aforystycznej, (jakiemi są prawie wszystkie hymny alfabetyczne), w których przeto logiczny związek myśli wyuczenia się ich na pamięć nie ułatwia.

v. *1.* Do ciebie Panie podniosłem podnoszę duszę moję r. Ps. Ps. 85. v. *4.* Podnosić duszę do Boga, znaczy: myśli, affekty i pożądania duszy, osobliwie nadzieję ku Bogu zwracać (r. Ps. 23. v. *4* Jerem. 22. v. 27), a ponieważ to wszystko dzieje się w modlitwie, dla tego teologowie za S. Janem Damascenem modlitwę zowią podniesieniem ducha do Boga.

v. *2.* Boże mój, w tobie ufam, niech się nie zawstydzę, niech nie doznam zawodu w nadziei mojej coby mię wystawiło na wstyd, i pośmiewisko mych wrogów (r. Ps. 6. v. *11.* Job. 6. v. *20*).

v. *3.* I niech się nie śmieją niech nie mają powodu śmiać się ze mnie nieprzyjaciele moi; albowiem wszyscy, którzy cię szukają *Vulg.* qui sustinent te, *Leop.* którzy ciebie (utrapienia od ciebie zesłane cierpliwie) znoszą, Hebr. *którzy ciebie* (twej pomocy z ufnością) *oczekują*, nie będą nie bywają zawstydzeni. Wyjaśnia, dla czego tuszy, iż Pan nie dopuści, aby był zawstydzon, j. b. rz: i własne doświadczenie moje (r. Ps. 4. v. *4*), i przykłady innych pobożnych, którzy w swych utrapieniach tobie ufali (r. Ps. 21. v. *3*), i twe wyraźne zapewnienie (ob. Ps. 11. v. *6.* 7) są mi rękojmią, że żaden sprawiedliwy, który do ciebie o ratunek wzdycha, nie będzie od ciebie opuszczony, i tym sposobem na śmiech bezbożnych wystawiony. Owszem spraw Panie, niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawość czyniący bez przyczyny (r. Jerem. 17. v. *18*). W Hebr. nie ma *wszyscy,* lecz rozumie się z kontextu. Hebr. wyraz (habbogdim) *Aquila* i *Symach* tłumaczą *odstępcy* (apostatae), co się ściągać może na Achitofela i inne dworzany Dawida, którzy na stronę Absoloma przeszli. LXX rozumieli w ogólności ludzi nieprawych, zdradliwych lub wiarołomnych, prześladujących. *Bez przyczyny Vulg.*. supervacue (Hebr. rekam, vacue, próżno). Sens jest: którzy bez wszelkiego powodu i przyczyny z mej strony (a zatem niewinnie), mię prześladują. Albo: niech się zawstydzą, którzy *nieprawość czynią* przeciw mnie (prześladujący mię) *bezskutecznie.* Tak S. *Hieronim*: Confundantur, qui iniqua egerunt *frustra*, j. b. rz: Niechaj raczej ci, którzy mię prześladują, będą zawstydzeni, widząc, że ich usiłowania, aby mi szkodzili, za łaską twoją stały się bezskuteczne (udaremnione), i że się w swych oczekiwaniach bardzo pomylili. Którzy sprawiedliwego prześladują, nigdy pożądanego skutku nie odnoszą. Chcieliby mu szkodzić,

a właśnie korzyść mu przynoszą, bo utrapienie cierpliwie zniesione, utwierdza go w cnocie, a zatem czyni go doskonalszym, i tem większej nagrody godnym w obliczu Boga (r. Jacob. 1. v. *1—4*).

v. *4.* Drogi twoje okaż mi Panie, a ścieżek twoich naucz mię. Drogi, czyli ścieżki P. są jego przykazania, — zakon P., który nas poucza, jak postępować mamy, abyśmy dostąpili ostatecznego celu żywota naszego, t. j. Boga, — abyśmy się z nim połączyli przez miłość i zbawienia dostąpili. Autor, aby się nie stał podobny tym, którzy się swawolnie nieprawości oddają, i aby nie został zawstydzon, jak oni niegdyś zawstydzeni będą (v. *3*), prosi Boga, o łaskę, aby jego zakon dobrze poznawał, i niego się statecznie trzymał; nie dosyć bowiem poznawać jego przykazania, ale potrzeba łaski Pańskiej do ich poznania zamiłowania i zachowania. Tego więc żąda, prosząc, by go Pan nauczył ścieżek swoich (r. Ps. 26. v. *11.* 66. v. *2. 3.* 85. v. *11.* 118. v. *30.* 2 Cor. 3. v. *5.* Philip. 2. v. *13*).

v. *5.* Prowadź mię w prawdzie według prawdy twojej t. j. drogą zakonu twego, który jest prawdą (r. 18. v. *8. 9*), gdyż nauka wiary i obyczajności, jaką podaje zakon Boży wolna jest od wszelkiego fałszu, prawdziwie też i nieomylnie prowadzi do celu czyli przeznaczenia naszego, a naucz mię chodzić tą drogą prawdy (r. v. *4*). boś ty jest Bóg zbawiciel mój (r. 23. v. *5*), od ciebie zbawienie me zależy, bez twej łaski nic zbawiennego działać nie mogę, — dla tego też ciebie, twej łaski i pomocy, oczekiwałem, oczekuję wyglądam (r. v. *3*) przez wszystek dzień, raczej „*każdego dnia*," po wszystkie dni żywota jego.

v. *6.* Wspomnij na miłosierdzie twoje Panie, i na zmiłowanie twoje, które są od wieku. Czując, że to, o co błagał (vv. *4. 5*) i o co (v. 7) bła-

gać zamyśla, nie należy mu się od Boga dla jakiejkolwiek zasługi, ucieka się do Pańskiego miłosierdzia, j. b. rz: Bądź na mię łaskaw i miłosierny, jakim od wieków byłeś dla sług twoich, osobliwie dla pobożnych patryarchów (r. Ps, 21. v. *5 6*, 88. v. *50*, 103. v. *17*, 106. v. *1*), a według tej odwiecznej łaskawości twej bądź pomocnikiem moim. *Wspomnij.* Nie zapomina Bóg o nikim, lecz zdaje się zapominać, gdy mu pomoc swą odwleka. *Które są od wieku.* Miłosierdzie i dobrotliwość należy do istoty Bożej, jak sam Bóg jest wieczny, tak też jego dobrotliwość jest odwieczna. Dla tego Apostoł (2 Cor. 1. v. *3*) zowie go *ojcem miłosierdzia* t. j. źródłem i początkiem wszelkiego miłosierdzia.

v. 7. Grzechów młodości mojej, i niewiadomości moich nie racz pamiętać. Grzechy *młodości* są w młodym wieku popełnione, który pochopniejszy bywa do życia wolnego a dla tego często z karbów zakonu P. się wymyka, gdyż w onym wieku i poznanie dobrego jest słabsze, i pokusy zmysłowości bywają silniejsze. *Niewiadomości* grzechów przez niewiadomość (nierozważność i lekkomyślność) popełnionych (r. Ps. 18. v. *13*). Wyraz Hebr. (fescha) znaczy *występstwo zbrodnię*, dla tego S. *Hieronim* tłumaczy: Peccatorum adolescentiae meae, ac *scelerum* meorum ne memineris, j. b. rz: Przebacz wszystkie, — leksze i cięższe, — grzechy moje. LXX zważali na parallelizm, a iż poprzednio mowa jest o grzechach młodości, a zatem z powyżej namienionych przyczyn, lżejszych, dla tego w drugiej połowie wyraz ignorantias (*fescha*) uważali jako synonim poprzedzającego *delicta* (hatoth). Według miłosierdzia twego pomnij na mię ty, dla dobroci twej Panie (r. v. *6*), j. b. rz: Nie dla tego wspomnij na mię grzesznego, byś ze mną wchodził w sąd, i za me grzechy mię karał (r. Ps. 142. v. *2*), lecz żebyś się nademną

zlitował, grzechy me i kary za nie zasłużone przebaczył. Tak zaś ze mną postąp *dla dobroci twojej*, która jest odwieczną własnością twoją, nieoddzielną od twej istoty (r. wyż. v. *6*, — Ps. 22 v. *3*).

v. *8*. Słodki i prawy Pan. Przetoż da dawa zakon występnym na drodze, *Vulg.* Dulcis et rectus dominus, propter hoc legem dabit delinquentibus in via. Utwierdza się w nadziei otrzymania tego, o co, prosił vv. *4. 5.*. Pan, powiada, jest *słodki* (Hebr. *tob* = dobry, łaskawy), i *prawy* (r. 7. v. *11.* 10. v. *7*) t. j. święty, sprawiedliwy. Jako taki więc nie odmawia swej pomocy tym, którzy sprawiedliwości łakną. *Da zakon* i. t. d. S. *Hieronim:* docebit peccantes in via (r. v. *9*) poucza tych, którzy w swem postępowaniu z prawej drogi cnoty zbaczają j. b. rz: nie karze zaraz tych, którzy z drogi sprawiedliwości na bezdroża grzechu schodzą, ale ich naucza t. j. odświeża im w pamięci swe przykazania, wskazuje im przez głos sumienia ich winę, wzbudza w nich ducha pokuty i chęć poprawy, a tak łaską swoją nimi kieruje, aby znowu wrócili na prawą drogę, którą opuścili, i staje się dla nich niejako drugi raz prawodawcą. To samo wyraża *Symach*, tłumacząc: Demonstrabit peccantibus viam, wskazuje (prostą drogę) przekraczającym.

v. *9*. Poprowadzi prowadzi ciche w rozsądku, nauczy naucza skromne dróg swoich. Autor bliżej określa co powiedział v. *8*: że Pan nawraca grzeszników na drogę. Nie wszystkich, powiada, tak poucza i prowadzi tylko *cichych* i *skromnych* t. j. powolnych i uległych, poddających się kierowaniu jego łaski. Uporczywych i wyniosłych zostawia w ich zatwardziałości (Rom. 2. v. *5*. 1. v. *28*). *Prowadzi ciche w rozsądku Vulg.* Diriget mansuetos in judicio, kieruje łagodnymi (powolnymi) za pomocą sądu swego t. j. zakonu (wspo-

sób pod v. *8* wskazany). Zakon P. zowie *sądem*, r. Ps. 18. v. *10*. *Naucza skromne dróg swoich. Vulg.* Docebit mites vias suas, naucza ciche (t. j. pokorne) dróg swoich (r. v. *4*).

v. *10*. Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda. Całe postępowanie Boga z człowiekiem nosi na sobie cechę miłosierdzia (t. j. dobroci, łaskawości), i prawdziwości (rzetelności w dotrzymaniu obietnic r. Ps. 11. v. 2). Według miłosierdzia swego pobożnym wielkie dobra w tem i przyszłem życiu obiecał i przygotował, według swej prawdziwości dotrzymuje swego słowa. (Prawda tutaj według związku mowy inne ma znaczenie, jak v. *5*). Nie dla wszystkich zaś okazuje się pełnym dobroci i miłosierdzia, tylko szukającym testamentu jego, i świadectwa jego, t. j. pobożnym tym, którzy szukają zakonu P., jego sprawiedliwości, (których wyżej *cichemi i powolnemi* nazwał), którzy nie ufają w własnej mądrości, ale zbawienia swego szukają w nauce od Boga objawionej, i nią się w życiu powodują. Dumnym, uporczywym, zatwardziałym nie okazuje się miłościwym ojcem, lecz surowym sędzią (Row. Ps. 17. v. *26. 27*). — *Testament* w Hebr. *przymierze* (berith, pactum, foedus). *Szukać przymierza* = dbać o przymierze Pańskie, i nagrody w niem obiecane (r. Mat 6. v. *33*. Ps. 4. *3* 9. v. *11*. 23. v. *6*), być wiernym przymierzu, zachować jego warunki. Te warunki zawarte są w zakonie P., który zowie *świadectwem P.* (r. Ps. 18. v. *8*).

v *11*. Dla imienia twego, Panie, będziesz bądź miłościw grzechowi memu; (r. v. 7) bo go siłą *Vulg.* quia multum est, boć go wiele *Leop.* boć mnogi jest. Ten wiersz jest konkluzyą ustępu vv. *8—10*, i powtórzeniem prośby v. *7* wyrażonej. *Dla imienia twego* (r. Ps. 22. v. *3*), byś okazał, żeś rzeczywiście takim, ja-

kim cię wszyscy mianują: Bogiem miłosiernym, skłonnym do przebaczenia, i rzeczywiście przebaczającym grzesznikowi skruszonemu (r. Levit. 26. v. *40—45*) *Bo go siła* wyraz Hebr. (rab) ma dwojakie znaczenie: *mnogi* (multus) i *wielki* (magnus). Vulg. bierze go w pierwszem znaczeniu, uważając grzech jako imie zbiorowe. S. *Hieronim* trzyma się drugiego, tłumacząc: Propitiare iniquitati meae, quoniam *grandis est*. Bądź miłościw mej nieprawości, boć ogromna jest. W tym razie można rozumieć pewny grzech, którego pamięć Dawida dręczy, może cudzołostwo z Betsabą, i zabójstwo Uryasza, albo popis ludności (r. 2. Reg. 24). — Psalmista chce powiedzieć: że na jego osobie, mnogiemi grzechami (albo, według drugiego rozumienia „wielkim“ grzechem) obarczonej, nastręcza się Bogu sposobność, okazania w znamienity sposób swego miłosierdzia, tem samem powiększenia swej chwały u ludzi.

v. *12*. W poprzedzającym ustępie vv. 7—*11* rozprawiał jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie nad grzesznikiem, teraz rozprawia o dobroci Pańskiej ku sprawiedliwym. Któryż jest człowiek, co się boi Pana? zakon ustawił ustawi (r. v. *8*) mu na drodze którą obrał. Jest tutaj spójnia Hebrajska, podobna jak Ps. 33. v. *13. 14*. 106. v. *43*. Proverb. 22 · *29*, t. j. pytanie i odpowiedź, zamiast połączenia zdań przez spójniki *warunkowe*: jeśli — tedy. J. b. rz: Jeżeli człowiek boi się Boga, tedy ustanowi mu zakon na drodze, którą obrał t. j. kieruje nim, jak ma sobie postępować na drodze którą sobie obrał. Różne są drogi t. j. sposoby życia, które sobie ludzie obierają. Jedni obierają sobie stan wojskowy, drudzy cywilny, lub duchowny, jedni stan małżeński, drudzy stan wolny. W każdym stanie prawidłem czynności człowieka ma być zakon, lecz w różnych stosunkach różne też bywa ogólnych przykazań

Bożych zastósowanie, a tego właśnie ludzi bogobojnych Bóg rozmaitemi sposobami poucza, już przez wewnętrzne natchnienia, już przez innych bogobojnych ludzi, których za narzędzie używa do prowadzenia swych współbraci na drodze żywota. Z Hebr. można tłumaczyć: *Naucza go drogi, którą ma obrać* t. j. gdy wątpliwość zachodzi, jak sobie ma postąpić, Pan go oświeca, na którą stronę ma się obrocić.

v. *13* Dusza jego w dobrach przemieszkiwać będzie. *Dusza jego* = on (r. Ps. 3. v. *3*), będzie *w dobrach przemieszkiwać* t. j. stałego szczęścia doznawać. *Vulg.* in bonis demorabitur, wytrwa w dobrem (pomyślności stałej doświadczać będzie). Czasownik Hebr. (lun) właściwie znaczy *nocować*, lecz także *przebywać*, zostawać w pewnym stanie. A nasienie jego odziedziczy ziemię t. j. jego potomstwo będzie spokojnie posiadać ziemię po nim odziedziczoną, gdy przeciwnie dziedzictwo bezbożnych nie będzie się trzymać ich potomstwa, ale w obce ręce przejdzie (r Ps. 68. v. *36*, Levit. 26. v. *3*, Deuter. 5. v. *10*).

v. *14.* Podpora *Vulg.* firmamentum, utwierdzeniem jest Pan bojącym dla bojących się go, i testament jego, aby im był objawiony. Daje przyczynę: stałości szczęścia sprawiedliwych. Nie ludzie śmiertelni, i w postanowieniach swych zmienni, nie zwodnicze dobra doczesne są podstawą ich szczęścia, ale sam Pan, Bóg wszechmocny, wieczny i niezmienny (r. Ps. 31. v. *8*). On ich podpiera na drodze nierównej (ostrej i skalistej), aby się nigdzie nie potknęli, on im dodaje siły w czasie gwałtownej pokusy, a tak od grzechu i jego następstwa ich chroni. — Równ. Ecclesiastic. 27. v. *4*. Pod *testamentem* rozumieć można albo *przymierze* Pańskie, obietnice Pańskie dla sprawiedliwych, albo *zakon* pisany (prawo Mojżeszowe). Sens: Pan obiecał sprawiedliwym i jakby przymierzem się im zobowiązał, że się im bę-

dzie objawiał t. j. w każdym trudnym położeniu ich oświecał i nimi kierował. — Albo: Zakon, który dał Izraelowi przez Mojżesza, ma to przeznaczenie, by ich w każdej potrzebie pouczał, co czynić mają, aby z trudności bez szwanku wychodzili (r. Ps. 118. v. *105*). Hbr. *Tajemnica Pańska dla bojących się go, a przymierze swoje oznajmuje im.* Sens: Pan poufałem obcowaniem zaszczyca bogobojnych, objawia im co dla innych jest ukryte, wyjaśnia im tajemnice wiary, i zawiłości zakonu swego, rzeczy przyszłe oznajmia, zamiary swoje odkrywa, — czego przykład mamy na prorokach starego zakonu, Apostołach, i wielu Swiętych, nowego zakonu (ob. Deuter. 4. v. *6*. Ps. 50. v. *8*. Proverb. 3. v. *32*).

v. *15*. Oczy moje zawsze ku Panu zwrócone są r. Ps. 120. v. *1* bowiem on wyrwie z sidła nogi moje. Prosił wyżej vv. *4. 5*, by mu Pan wskazał drogi swoje, a vv. *12. 14* opisał szczęście tych, którzy temi drogami chodzą. Radby na te drogi wstąpić, i doznawać na sobie tego szczęścia (błogosławieństwa Bożego); lecz czuje trojaką przeszkodę, która go krępuje: brzemię swych grzechów (v. *18*), prześladowanie od nieprzyjaciół (v. *19*), i utrapienia rozmaite (v. *17*). Prosi zatem, aby nogi jego z tych pęt rozwiązał. — *Hebr. On wywiedzie z sieci nogi moje* t. j. wybawi mię od wszelkiego niebezpieczeństwa, usunie zawady, które mój postęp duchowny wstrzymuje.

v. *16*. Wejrzysz wejrzyj na mię, bom jest jedyny odosobniony, opuszczony r. Ps. 21. v. *21* i ubogi utrapiony, twej pomocy potrzebujący (r. 9. v. *23*).

v. *17*. Udręczenia serca mego rozmnożyły się. z Hebr. można także tłumaczyć: powiększyły się (r. not v. *11*), wyrwij wybaw mię z potrzeb moich Hebr. „*z ucisków moich.*“ Utrapienia są okazyą do grzechu, do gniewu, niecierpliwości, szemrania na Opatrzność,

zemsty ku nieprzyjaciołom. Dla tego autor prosi, by od nich był wybawion.

v. *18.* Wejrzyj na uniżenie *Vulg.* humilitatem, Hebr. na *utrapienie* moje, i na pracę moję *Vulg.* Laborem meum, = utrudzenie moje (r. Ps. 9. v. *28*) dolegliwość moję A odpuść wszystkie grzechy moje tak co do winy, jak co do kary, którą dotąd ponoszę. S. *Hieronim*: Porta (i. e. tolle) peccata mea, znieś grzechy moje, zdejm ze mnie ich brzemię.

v *19.* Patrz na nieprzyjacioły moje, boć się rozmnożyli, a nienawiścią niesprawiedliwą nienawiedzili nienawidzą mię j. b. rz. Zgrzeszyłem wprawdzie przeciw tobie (r. Ps. 50. v. *6*), lecz ich niczem nie obraziłem. Niechaj cię to Panie do litości ku mnie pobudzi, że się bez przyczyny przeciw mnie srożą. Według S. Jana (15. v. *15*) Dawid niewinnie prześladowany był obrazem niewinnej męki Chrystusa. — W Hebr. jest *Odio violentiae oderunt me*, gwałtownie mię nienawidzą. Lecz rzeczownik Hebr. *chamas*, (violentia) znaczy także krzywdę (injuria), niesprawiedliwość.

v. *20.* Strzeż duszy mojej mię (Ps. 3. v. *3*) od zguby, którą mi gotują, a wyrwij mię, niech się nie zawstydzę, bom (żem) miał nadzieję w tobie. (r. v. *2*).

v. *21.* Niewinni i prawi przystali przystają do mnie, *Vulg.* adhaeserunt mihi, mą stronę, trzymają, nie odstępują mię w mem utrapieniu, chociaż większa część mych poddanych mię opuściła, iżem czekał na cię, ponieważ widzą, że nie rozpaczam, ale w tobie nadzieję pokładam (r. v. *3*). Niedaj przeto Panie, aby zgorszeni byli tryumfem niezbożnych mych wrogów. Ratunek twój posłuży na zbudowanie ludzi uczciwych, którzy ze mną trzymają, Text Hebr. ma: *Niewinność i prawość* (moją) *będą mię strzegły* (albo niechaj mię strzegą) — *bo cie-*

bie (twej pomocy) *czekam.* LXX niewinność i prawość uważali jako abstracta pro concretis, i rozumieli o wiernych poddanych Dawida.

v. 22. Wybaw Boże Izraela ze wszystkich ucisków jego. Z tych słów niektórzy wnoszą, że psalm pochodzi z czasów niewoli Babilońskiej, albo że przynajmniej ten ostatni wiersz podczas tej niewoli jest dodany. — Ale czyż nie mógł Dawid jako dobry król i ojciec swych poddanych nie tylko o siebie, ale i o dobro ludu swego się modlić? Wszak wojna domowa bywa dotkliwą równie dla rządzących, jak i rządzonych. — Podobne zakończenie ma Psalm 3. v. 9 który niewątpliwie jest Dawidów, i z czasu buntu Absoloma pochodzi.

Kościół używa tego psalmu:

a. in Offo. *fer 3 ad Prim.* Prośmy mówiąc go, aby Bóg wszystkiem naszym dziennym sprawom błogosławił, kroki nasze na drogę swej świętej sprawiedliwości kierował, grzechy nasze odpuszczał, do znoszenia wszelkich dolegliwości i pokus siły nam dodawał.

b. in *off. defunctorum.* Prośmy dla nich o miłosierdzie P. (v. 6), aby ich od pohańbienia ze strony nieprzyjaciela dusznego (czarta) zachował (v. 2), aby miał wzgląd na ich wiarę i nadzieję, w których żywota swego dokonali (v. 20), aby nad ich mękami, jakie za grzechy, w życiu nieodpokutowane, w czyścu ponoszą, miał litość (vv. 7. 17. 18), aby prośby, które prawowierni z miłości braterskiej za nimi wnoszą (v. 21) łaskawie uwzględnił, i drogę do niebios im otworzył (v. 5).

OO. SS. uważają także ten psalm jako wzdychanie kościoła Bożego pośród ucisku, lub każdej duszy pobożnej w utrapieniu będącej, o pomoc Pańską, i prowadzenie na mozolnej drodze obecnego żywota.

PSALM XXV. (Hebr. XXVI).

Judica me Domine, quoniam ego in innocentia mea ingressus sum.

Chluba czystego sumienia, oraz modlitwa niewinnie posądzanego i prześladowanego.

I. Przedstawia Panu niewinność swoję, sprawę swą na jego sprawiedliwy, i nieomylny sąd zdając vv. 1—8.

II. Prosi, by nie był policzon w poczet niezbożnych i nie doznał losu, im przeznaczonego, owszem, aby, jako miłujący służbę P., od utrapienia swego był wybawion, za co Pana spólnie z pobożnymi wychwalać przyrzeka vv. 9—12.

Na koniec Psalm Dawidowi.

1) Osądź mię Panie, ponieważem ia chodźił w niewinnośći moiéy: a w Pánv nadźieię maiąc, nie osłabieię.

2) Probuy mię Panie, y doświadcz mię: wypal nérki moie y serce moie.

3) Abowiem miłośierdźie twoie przed oczyma memi iest: y vkochałém się w prawdźie twoiéy.

4) Nie śiedźiałém ze zborem marnośći: a z czyniącymi bezprawia wchodźić nie będę.

5) Miałém w nienáwiśći zbór złośliwych, a z niepobożnymi nie zaśiędę.

6) Vmyię między niewinnymi ręce moie: y obéydę ołtarz twóy Panie.

7) Abych słyszał głos chwały: a opowiedał wszytkié dźiwy twoie.

8) Panie vmiłowałem ochędostwo domu twego: y mieysce mieszkania chwały twoiéy.

9) Nie zátracay z niezbożnymi Boże dusze moiey: a z mężmi krwawymi żywota mego.

10) V których w ręku są nieprawośći: prawica ich pełna jest podarków.

11) A iam chodźił w niewinnośći moiéy: odkup mię, a zmiłuy śię nademną.

12) Noga moia stała na drodze prostéy: w kośćielech będę ćię chwalił Panie.

Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Sytuacya autora jest podobna jak w Ps. 7ym i 16tym. Utyskuje, że od nieprzyjaciół o grzechy jest obwiniany, do których się bynajmniej nie poczuwa. Dla tego prosi, aby go Pan osądził, i jego niewinność wyjawił. Ztąd wnosić można, że psalm pochodzi z czasów Saula, gdy tenże i dworzanie jego Dawida posądzali, że przeciw królowi spiskuje, i na jego życie dybie (r. 1 Reg. 18 v. *8—12.* 19 v. *1*, *2* seq. 20 v. *31.* 22 v. *7. 8*, *13.* 24 v. *10— 16.* 26 v. *19*, *20*). Niektórzy sądzą, że Dawid ten psalm napisał, gdy uchodząc przed Saulem ukrywał się w ziemi Filisztynów (1 Reg. 20 v.

10), lub Moabitów (1 Reg. 22 v. *3*), co mogło być okazyą posądzania go, że nie tylko z nieprzyjacioły ojczyzny się wiąże, ale i do bałwochwalstwa się skłania. Może vv. *6—8* są protestacyą przeciw takiemu podejrzywaniu.

v. *1.* Osądź mię Panie (r. Ps. 7 v. *9.* 16 v. 2). Do czynności sędziego nie tylko należy, sprawę rozpoznać, ale także wyrok wydać i wykonać. Sens więc jest: Wydaj wyrok o mej niewinności, i wybaw mię od utrapienia, które niewinnie ponoszę, ponieważem ja chodził w niewinności mojej t. j. ponieważ postępuję (żyję) niewinnie, do grzechów, o jakie mię nieprzyjaciele obwiniają wcale się nie poczuwam, a w Panu nadzieję mając (uważ nagłą zmianę dialogu z Bogiem na opowiadanie) nie osłabieję *Vulg.* „non infirmabor“ W Hebr. jest „*nie zachwieję się*“. Zachwianie się może się ściągać albo na nadzieję w Panu, j. b. rz. W tej nadziei żadne mię prześladowanie nie zachwieje, — albo też na żywot nienaganny, j. b. rz. ufam w Bogu, że za jego pomocą w sprawiedliwości do końca wytrwam. Inni *zachwiać się* uważają za anteced. pro conseq., = *nie upadnę*, co rozumią w znaczeniu prawniczem, ponieważ tu o sądzie Pańskim jest mowa: Sens: Żyjąc według prawa Bożego, i czyste mając sumienie, spodziewam się, że się na sądzie Pańskim obstoję (r. Ps. 1 v. *6*), że sprawa moja nie upadnie. — LXX wolniej tłumaczą *nie osłabieję*. Słaby chwiejącym się krokiem stąpa, dla tego zamiast „*nie zachwieję się*“ położyli „*nie osłabnę*“ S. Hieronim: *non deficiam*, nie omdleję.

v. *2.* Próbuj mię Panie, i doświadcz mię (r. Ps. 16 v. *3, 4*). Prosi, aby Pan w obec świata okazał jego niewinność, jak to czyni sprawiedliwy sędzia, który, chociaż sam jest przekonany o niewinności oskarżonego, przecież winy, jemu zarzuconej, jak najściślej dochodzi, a dopiero po dokładnem rzeczy zbadaniu de-

kret na jego stronę wydaje. Wypal nerki moje i serce moje. *Vulg.* Ure (urendo confla) renes meos et cor meum; przepław nérki i serce moje. Obraz wzięty od złotnika, który czystość kruszcu za pomocą przetopienia doświadcza (r. Ps. 11 v. 7).

Włóż w ogień serce moje, jako kruszec złoty
Pławią, tak i ty spróbuj mojej cnoty.

Kochanowski.

Serce uważano za siedlisko myśli, nérki za siedlisko pożądliwości (chuci) i uczucia (affektów). Sens: Uznaj mię twym nieomylnym wyrokiem za czystego nie tylko od wszelkiego niegodziwego czynu, ale nawet od wszelkiej złej myśli i chuci, t. j. żem nigdy o zdradzie króla nie myślał, ani jego upadku nie pożądał.

v. *3.* Albowiem miłosierdzie twoje przed oczyma memi jest t. j. pamiętam zawsze na łaski i dobrodziejstwa, któreś mi wyświadczał. To mię pobudza do wdzięczności ku tobie, i ukochałem się w prawdzie twojej *Vulg.* complacui in veritate tua. Hebr. *chodziłem w prawdzie* (według prawdy) *twojej*, t. j. tę wdzięczność moję staram się okazywać przez zakochanie się w zakonie twoim, który jest prawdą (r. 18 v. *10.* 24 v. *5)*, a tę miłość ku tobie i ku zakonowi twemu okazywać przez zachowanie twych przykazań. Wyjaśnia tym sposobem, jak się stało, co powiedział v. *1*: że zawsze drogą niewinności postępował.

v. *4.* Nie siedziałem nie zasiadałem i nie siadam ze zborem marności Hebr. *z mężami marności* t. j. kochającymi się w marności (r. Ps. 4 v. *3)*, z ludźmi przewrotnymi, fałszywymi, szkodliwymi. Sens: Stroniłem od społeczeństwa ludzi przewrotnych (wiarołomnych, buntowników), a z czyniącymi bezprawia wchodzić nie będę nie wchodziłem — (w zmowy, w poufałość). Hebr. *ze skrytymi nie chodziłem* t. j. nie prze-

stawałem (nie łączyłem się) z ludźmi chytrymi, którzy złe zamiary swoje troskliwie tają, inaczej mówiąc, a inaczej działając. Tak zwykle postępują spiskujący, knowający potajemnie zdradę przeciw prawowitej władzy.

v. *5.* Miałem w nienawiści zbór złośliwych a z niepobożnymi nie zasiędę (niezasiadałem, — na radę), abym z nimi plany niegodziwe układał. Może odpiera zarzut: jakoby z poganami układał się na zgubę króla i ojczyzny, — lub, jakoby brał udział w ich zabobonnych obrzędach, osobliwie w ich ucztach ofiarnych i pieniach (r. v. *6*).

v. *6.* Umyję umywałem i umywam, — zwykłem umywać między niewinnymi albo „z niewinnymi“ ręce moje, Hebr. „*Umywam w czystości ręce moje*“ (r. Ps. 72 v. *13*). Umywanie rąk było u Żydów oświadczeniem niewinności, wyrzeczeniem się udziału w złej sprawie (r. Deut. 21 v. *6.* Matth. 27 v. *24*), lecz było także obrzędem religijnym. Przychodzący do świątyni z ofiarą umywali ręce, na znak czystej intencyi, i chęci, prowadzić w obliczu Boga żywot nienaganny, bez którego żadna ofiara nie była mu przyjemna (r. Ps. 49 v. *14, 16).* Tutaj według słów następujących, o tem drugiem umywaniu rąk zdaje się być mowa, i obejdę obchodzę, obchodzić zwykłem ołtarz twój Panie, *Vulg.* circumdabo altare tuum, otaczam twój ołtarz, stawam w gronie innych pobożnych około twego ołtarza. *O. Wujek* rozumiał o processyi około ołtarza całopalenia, jaką na uroczystość kuczek, a może i przy każdej ofierze dziękczynnej odprawiano r. Ps. 26 v. *6.* — Podczas ofiarowania śpiewano pobożne pienia, dla tego dodaje:

v. 7. Abym słyszał głos chwały, bym się przysłuchiwał śpiewom lewitów, chwałę twą głoszących, a opowiedział opowiadał wszystkie dziwy twoje

(*Vulg.* ut enarrem universa mirabilia tua, *Leop.* abym opowiadał wszystkie cuda twoje). Sens: abym nie tylko się przysłuchiwał pobożnym pieniom innych, ale w ich śpiewie brał udział, spólnie z nimi wysławiał cudowną moc i dobroć twoję, tylekroć okazaną na Izraelu (r. Ps. 9 v. *1*). — Hebr. jest: *Abym się dał słyszeć w głosie chwały, i opowiadał wszystkie dziwy twoje.* — Obwiniano Dawida, że miewa schadzki z ludźmi podejrzanymi i niepobożnymi. Na ten zarzut odpowiada: że miasto bratania się z takimi, i uczęszczania na ich posiedzenia (vv. *4, 5)* raczej obcować zwykł z ludźmi poważnymi i pobożnymi, z nimi spólnie w przybytku świętym pełnić religijne obrzędy i Boga chwalić. Oraz daje do poznania, że się starał to w życiu swem urzeczywistnić, do czego one obrzędy i śpiewy święte dążą t. j. że się starał o czystość serca, której umywanie rąk przed nabożeństwem było obrazem. — Według *Bellarmina* Dawid daje do poznania, że jest na wygnaniu, i oświadcza, co, wróciwszy do ojczyzny, czynić będzie, aby okazał fałsz oskarzania, iż się kuma z poganami, i uczestniczy w ich zabobonach.

v. *8.* Panie umiłowałem miłuję ochędostwo domu twego, *Vulg* decorem domus tuae, *Leop.* piękność (ozdobę) domu twego, dom twój pełny ozdoby i wspaniałości, i miejce mieszkania chwały twojej, rozumie namiot święty, gdzie Bóg na arce przymierza swe mieszkanie (swój tron, Exod. 25 v. 22) założył. Nazywa go *mieszkaniem chwały*, ponieważ tu od ludu swego cześć i chwałę odbierał, r. Ps. 21 v. *4*, tudzież, ponieważ tam przez wysłuchiwanie modłów Izraela, i przez wyrocznię za pomocą Urim i Thumim, swą dobroć, wszechwiedzę i wszechmocność, a zatem swą chwałę objawiał. Nie uczęszczam, powiada, na posiedzenia grzeszników (vv. *4, 5)*, ale największą dla mnie przyjemnością jest,

przebywać w domu Pańskim. Podobny affekt ku domu Bożemu autor często oświadcza (ob. Ps. 26 v. *4.* 62 v. *3.* 83 v. *2.* 121 v. *1*). — Text Hebr. ma: „*Miłuję mieszkanie domu twego* (dom, w którym mieszkasz), *i miejsce przybytku chwały twojej.*“

v. *9.* Nie zatracaj z niezbożnymi Boże duszy mojej (mię, r. Ps. 3 v. *3*). Jako nie miałem spółki z niezbożnymi, tak też nie daj tego Panie, abym podobnego z nimi losu na sobie doświadczył: czyli: uchowaj mię od kary gardła, jaka im bywa wymierzona. Gdyby się Dawid dostał był w ręce Saula, byłby niezawodnie był stracony. Prosi więc Boga, by go od tego niebezpieczeństwa zachował (r. v. *11*), i nie zatracaj z mężmi krwawymi żywota mego. Mąż krwawy jest mężobójca, albo człowiek chciwy krwi, czyhający na cudze życie (r. Ps. 5 v. 7). Za takiego Saulowi przedstawiano Dawida. Zamiast *nie zatracaj* w Hebr. jest: ne colligas (sc. ad Orcum), *nie zagarniaj żywota mego. S. Hieron. ne auferas* cum peccatoribus animam meam.

v. *10.* W których ręku są nieprawości, których ręce zmazane są zbrodnią, prawica ich pełna podarków t. j. którzy się dają przekupić, i za pieniądze do wszystkiego złego użyć, ręce swe największą zbrodnią splamić nie wzdrygają się (r. 7 v. *4.* 14 v. *5*).

v. *11.* A (ale) jam chodził postępował w niewinności mojej niewinnie (r. v. *1*), nie dopuszczałem się zbrodni, jakich oni się dopuszczają, przetoż nie jestem godzien kary, jaka im się sprawiedliwie należy, zatem odkup mię, wybaw mię od takiej kary (r. 7 v. *3*), a zmiłuj się nademną, t. j. albowiem nawet nad winnymi, lecz pokutującymi się litujesz, tem bardziej zmiłuj się nademną, niewinnie prześladowanym

v. *12.* Noga moja stała stanęła, albo „stoi“ na drodze prostej. Vulg. pes meus stetit in directo, Hebr. in rectitudine. *Leop.* w prostocie. Droga *prosta* jest droga sprawiedliwości, żywot zgodny z zakonem Bożym, sens: zmiłuj się nademną, bom zawsze postępował drogą prostą zakonu twego, czyli jak v. *11* powiedział „chodziłem w niewinności“. A gdy się nademną zmiłujesz i od nieprzyjaciół mię wybawisz, w kościołach t. j. w zgromadzeniu wiernych (r. Ps. 21 v. *26*) będę cię chwalił Panie t. j. dzięki ci będę składał, twą dobroć i moc uwielbiał, i innych do wielbienia ciebie pobudzał. — Ponieważ wyraz Hebr. *(mischor*, rectitudo) znaczyć także może to, *co jest równe,* dla tego inni tłumaczą: *Noga moja stoi na równinie* (drodze równej). Sens może być ten sam, jak wyżej, bo droga równa może także być symbolem życia dobrze uporządkowanego (t. j. pobożnego i cnotliwego), jak przeciwnie droga krzywa lub nierówna jest obrazem życia nierządnego (ob. Luc. 3 v. *5.* Jes. 40 v. *4*). Lecz inni, ponieważ równina (droga równa) jest także obrazem bezpieczeństwa, swobody, wolności od przeszkód i trudności, sens v. *12* tak wykładają: Już czuję, że modlitwa moja została wysłuchana, już *noga moja stanęła na równinie* t. j. trudności, niebezpieczeństwa, z jakiemi dotąd walczyłem, widzę uprzątnięte, — czyli: czuję się odkupionym (v. *11*) t. j. wybawionym. Za to dobrodziejstwo Pana w kościele t. j. w zgromadzeniu wiernych (publicznie) będę wychwalał, aby tem, co Pan na mnie uczynił, ich wiara, nadzieja i miłość była wzmocniona, a Pańska chwała jak najwięcej upowszechniona.

Ja niewinności drogami chodzę,
Miej litość, oddal co znoszę.

Już noga moja na prostej drodze!
W zborze cię, Panie ogłoszę.

Karpiński.

Ten Psalm w brewiarzu przychodzi *fer. 4 ad Prim.* Może być odmawiany jako modlitwa za kościół, od bezbożników i niedowiarków złośliwie potwarzany. Może go także odmawiający do siebie stósować, jako modlitwę, aby go Bóg tego dnia, który właśnie rozpoczyna, w świętej pobożności zachować, a od wszelkiego niebezpieczeństwa duchowego, od wszelkiej zmazy grzechowej uchować raczył. W mszy św. kapłan podczas *Offertorium* odmawia ustęp tego psalmu vv. 6—12 przy umywaniu rąk, oświadczając, że nieskalanemi rękoma i z oczyszczonem sercem przystępuje do sprawowania najświętszej ofiary. Oby to oświadczenie zawsze było szczérą prawdą!

PSALM XXVI. (Hebr. XXVII.)

Dominus illuminatio mea et salus mea.

Bezpieczeństwo tego, którego Pan miłuje, i który w nim ufa.

I. Oświadcza, że zostając pod opieką Pańską żadnej przygody, i żadnego nieprzyjaciela się nie lęka vv. 1—3.

II. O jednę łaskę Pana prosi: aby mógł mieszkać w przybytku jego vv. 4—6.

III. Opiece Pańskiej nadal się poleca, prosi o pomoc przeciw wrogom, do wytrwałości w dobrem przedsięwzięciu się zachęca vv. 7—14.

1) *Psalm Dawidowi, pierwéy niźli był pomazany.*

Pan oświécenié moie, y zbawienié moie, kogoż śie będę bał?

Pan obrońca żywota mego, kogóż śię będę lękał?

2) Gdy śię przybliżaią na mię szkódnicy, aby żarli ćiało moie.

Którzy mię trapią nieprzyiaćiele moi: sami zemdleli i vpadli.

Choćby stanęły przećiwko mnie woyska, nie będźie śię bało serce moie.

3) Choćby powstała przećiwko mnie bitwa, w tym ia nadźieię pokładać będę.

4) O iednę prośiłem Pana, tey szukać będę: abych mieszkał w domu Pańskim po wszytkié dni żywota mego.

Abych patrzył na roskosz Pańską, y nawiédzał kośćiół iego.

5) Abowiém skrył mię w przybytku swoim: we dni złe obronił mię w skrytośći przybytku swego.

6) Na skale wywysszył mię: a teraz wywysszył głowę moię nad nieprzyiaćioły mémi.

Obszedłem y ofiarowałem w przybytku iego ofiarę krzykliwą: będę śpiéwał, y Psalmy grał Panv.

7) Wysłuchay Panie głos móy, którym wołam do ćiebie: zmiłuy sie nademną, a wysłuchay mię.

8) Tobie rzekło serce moie, szukało ćię oblicze moie: oblicza twego Panie szukać będę.

9) Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odstępuy w gniewie od sługi twego.

Bądź pomocnikiem moim: nie opusczay mię, ani mię wzgardzaj Boże zbawićielu móy.

10) Abowiém oćiec móy y matka moia opuśćili mię: ale Pan przyiął mię.

11) Zakon mi vstaw Panie w drodze twoiéy: y prowadź mię prostą ścieszką dla nieprzyiaćiół moich.

12) Nie podaway mię na dusze trapiących mię: abowiem powstali przećiwko mnie świadkowie fałszywi, y skłamała nieprawość sobie.

13) Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w źiemi żywiących.

14) Oczekaway Pana mężnie czyń: y niech się zmocni serce twoie, a czekay na Pana.

v. *1.* Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Pierwej niźli był pomazany, nim namaszczenie na króla otrzymał. Nie ma tego text Hebr., nie zna tego napisu także tłumacz Syryjski i parafrasta Chaldejski. Dzisiejszy text Grecki ma go wprawdzie, ale według Teodoreta brakowało go w Hexaplach Orygenesa. Pomimo to może on pochodzić z podania Żydowskiego. Lecz do któregoż namaszczenia ten tytuł się odnosi? albowiem Dawid trzykroć był namaszczany: *pierwszy* raz za życia Saula przez Samuela proroka w Bethlehem (1 Reg. 16), gdy go Pan wybrał na następcę Saula; *drugi* raz po śmierci Saula w Hebronie, gdy go pokolenia Judy i Benjamina za króla uznały (2 Reg. 4), *trzeci* raz tamże, gdy go wszystkie pokolenia Izraelskie za króla przyjęły (2 Reg. 5). — O pierwszem namaszczeniu tu myśleć nie można, bo przed takowem Dawid, zostając w domu ojca swego Jesse, nie był na żadne prześladowanie wystawiony. Zdaje się więc ten tytuł tyczyć drugiego pomazania, a zatem czasów panowania Saula. Tego zdania jest większa część komentatorów, gdyż się z osnową pienia dobrze zgadza. — Okazyą mogła być konieczność opu-

szczenia ziemi Izraelskiej, rodziny swej (v. *10*), i domu Pańskiego (v. *4*), oraz niebezpieczeństwa, które Dawidowi, udającemu się do krainy pogańskiej (1 Reg. 21. v. *10*) zagrażały ze strony Filisztynów i Moabitów.

v. *1.* Pan oświecenie moje, Pan mię oświeca i zbawienie moje mię zbawia (wybawia) kogóż się będę (mam) bać? Pytanie przeczące = nikogo się nie potrzebuję bać. — Ciemność jest obrazem niedoli i smutku (r. Ps. 22. v. *4.* 54. v. *6*), przeciwnie światłość (jasność) godłem szczęścia, pociechy, wesela (r. Ps. 4. v. 7. 17. v. *29.* 42. v. *3.* Mich. 7. v. *8*). Sens: Pan pocieszycielem (pomocnikiem) moim w każdem utrapieniu, a więc nikogo się lękać nie potrzebuję. — Albo: Pan mię oświeca (poucza) w każdej wątpliwości (trudności), on wybawcą moim w każdym niebezpieczeństwie, więc nikogo się nie boję. Pan obrońca żywota mego, Hebr. *siłą żywota mego* kogóż się będę lękał?

v. 2. Gdy się przybliżą na mię do mnie szkodnicy *Vulg.* nocentes, nieprzyjaciele, którzy mi chcą szkodzić, mię zgubić, w Hebr. *złośnicy* aby żarli ciało moje, aby mię jako zwierz drapieżny rozszarpali i pożarli (r. Ps 7. v. *3*), t. j; aby się ze mną jak najokrutniej obeszli, śmiertelny cios mi zadali. Jedni te słowa łączą z poprzedniemi (v. *1*): Kogo się mam lękać, gdy się przybliżą i t. d., — drudzy z następującemi: Gdy się przybliżą.... sami zemdleli i upadli. Którzy mię trapią nieprzyjaciele moi Hebr. *przeciwnicy i nieprzyjaciele moi* sami zemdleli i upadli = zemdleją i upadną (r. Ps. 9. v. *4*). — Hebr. *sami się potkną i padną*, j. b. rz: chcąc mię obalić, sami od Boga będą obaleni, zamiast mnie szkodzić, sami szkodę poniosą. Dawid równa się z owieczką, na którą podczas ciemnej nocy wilki próżno nacierają, bo Pan, dobry pasterz (r. Ps. 22. v. *4*) czuwa nad jej bezpieczeństwem.

v. *3.* Dalsze określenie tego; iż się *nikogo* nie boi. Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, Vulg. Si consistant adversus me castra, choćby *obóz* przeciwko mnie stanął. V. *2* powiedział, że się nie boi zapalczywości i srogości nieprzyjaciół, tutaj mówi, że się nie boi ich mnóstwa i siły (r. Deuter. 20. v. *1. 23.* 32. *30*), — choćby powstała przeciwko mnie bitwa wojna zacięta, w tem ja nadzieję mieć będę, *Vulg.* in hoc ego sperabo. W Hebr, jest właściwie: in *hac*... sperabo. Niemając rodzaju nijakiego, Żydzi zamiast takowego używają rodzaju żeńskiego. Sens: choćby liczne hufce na mię jednego gwałtownie nacierały, w tem (w tej rzeczy) ufać będę, że Pan jest mym pomocnikiem i wybawcą (v. *1*).

v. *4.* O jednę, o jedno (jednę rzecz, ob. not. v. *3*) prosiłem proszę Pana, tej tego szukać, pragnąć będę, abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego, abym mógł uczęszczać do przybytku P., a tam w nabożeństwie P. miał udział (r. Ps. 14. v. *1.* 22. v. *6.* 64. v. *5.* 83. v. *5.* 1 Reg. 20. v. *19*). Autor „*mieszkać w domu P.*," niżej zaraz wyjaśnia przez „*nawiedzać kościół P.*," abym patrzył patrzał na roskosz Pańską, i nawiedzał kościół jego. S. *Hieronim* tłumaczy: Ut videam pulchritudinem Domini, et attendam (contempler) templum ejus, abym się przypatrywał piękności Pańskiej, i przyglądał świątyni jego. Pod oną nadobnością (śliczotą) nie rozumie się sama materyalna wspaniałość namiotu św., kosztowność, i piękny kształt jego przyrządów, ale szczególnie piękność obrzędów, i ich głębokie znaczenie. Kto się w nich z uwagą rozpatruje, i nabożnie je rozmyśla, znajduje w nich prawdziwą słodycz dla duszy, i roskosz dla serca, — (co Vulg. wyraża przez „videre voluptatem domini") — będącą niejako zadatkiem przyszłej szczęśli-

wości, płynącej z oglądania oblicza Pańskiego w niebie. Dla tego dusze pobożne tak jak Dawid zawsze i wszędzie tęsknią za domem Bożym, a niemożność uczęszczania do niego za największą niedolę sobie poczytują.

v. *5.* Wyjaśnia, dla czego tak bardzo pragnie być w blizkości Boga. Albowiem gdym był w utrapieniu i ucisku, gdy nieprzyjaciel na mnię gwałtownie nacierał skrył mię Pan w przybytku swoim, we dni złe w czasie prześladowania obronił mię w skrytości przybytku swego w najskrytszej części mieszkania swego. Mieszkańcy wschodu miewają w swych domach tajemną izdebkę, do której, krom członków rodziny i najpoufalszych przyjaciół, nikomu wniść nie wolno. Trudno to, co tu Dawid o sobie powiada, rozumieć o zdarzeniu 1 Reg 21 opisanym, t. j. o przyjęciu jego w czasie ucieczki przez Achimelecha arcykapłana w Nobe, i zasileniu chlebami pokładu, z przybytku P. wziętemi. Nic też na żadnem innem miejscu o ukryciu Dawida w domu Pańskim, zwłaszcza, najskrytszej i najświętszej jego części, dokąd tylko najwyższy kapłan miał przystęp, nie czytamy. Dla tego komentatorowie jak następujące słowa (v. *6*) *na skale wywyższył mię*, tak też i niniejszy wiersz allegorycznie wykładają, sądząc, że obraz wzięty jest z Mojżesza, którego Pan przeciw zbuntowanej tłuszczy w przybytku świętym ukrył (Numer 14. v. *10*). Chroniąc Dawida w rozmaitych potrzebach, obchodził się z nim Pan jako z domownikiem i poufałym przyjacielem swoim, któremu gospodarz w czasie potrzeby w tajniku mieszkania swego bezpieczne schronienie daje. Albo: opiekując się nim, tak wielkie mu dawał bezpieczeństwo, jakby go w najskrytszem i najświętszem miejscu domu swego, dokąd nikt wniść nie może, ukrył i przechował. — Rów. Ps. 30. v. *21.*

v. *6.* Na skale na skałę wywyższył mię (r. Ps. 17 v. *34.* 31 v. 7). Biorąc mię pod swą opiekę tak bezpiecznym mię uczynił, jak jest ten, któremu się udało wstąpić na wysoką, stromą skałę, dokąd nieprzyjaciel aby go pojmał, dostać się, ani też pociskami swemi razić go nie może. Słowa te są uzupełnieniem v. *5*, do którego je też text Mazoretów dolicza, a teraz wywyższył głowę moję nad nieprzyjacioły memi. Inni z Hebr. tłumaczą: *i oto* (albo *tak*) *wywyższył głowę m.*, j. b. rz. postawiwszy mię na wysokiej skale, wywyższył mię nad nieprzyjacioły, uczynił ich dla mnie nieszkodliwymi. Ponieważ czasownik (jarum w Hebr. jest w czasie przyszłym, przetoż inni tłumaczą: I teraz, w obecnem utrapieniu mojem, Pan podwyższy głowę moję (r. 3 v. *4)* nad nieprzyjacioły moje, (nie dozwoli by nademną górowali), albo też, uważając *futurum* jako *Optativ.*: Niechaj i teraz podwyższy głowę moję. W ten sposób już tutaj poczynałaby się prośbą Psalmisty, która według LXX i Wulgaty dopiero v. 7 się poczyna. — Obszedłem *Leop.* obchadzałem i ofiarowałem w przybytku jego ofiarę krzykliwą *Vulg.* Circuivi et immolavi (circumeundo altare holocaustorum immolavi) hostiam vociferationis, — oswobodzony od nieprzyjaciół z wdzięcznością udawałem się do przybytku P., a obchodząc jego święty ołtarz ofiarowałem *ofiarę wykrzykania* t. j. ofiarę dziękczynną, połączoną z pobożnemi pieniami i huczną muzyką (trąbieniem, r. Numer 10 v. *10*), albo też może autor same pobożne pienia zowie ofiarą wykrzykania (r. Ps. 115 v. *17.* Hebr. 13 v. *15,* gdzie Apostoł wyraz *ofiara chwały* objaśnia przez *owoc warg, wyznawających imieniowi Pańskiemu).* Jeżeli poprzedzające słowa: *wywyższył głowę m.* mają się rozumieć o przyszłem podwyższeniu, toć i tutaj czasowniki należy tłumaczyć w czasie przyszłym: *Obejdę i ofiaruję* i t. d., jak to z na-

stępującym czasownikiem czyni *Vulg.* będę śpiewał i grał przygrywał albo też śpiewałem i przygrywałem Panu na chwałę P. — Zamiast *circuivi* (obchodziłem) w Hebr. jest *(sebibothaj) circuitus mei*, co należy do poprzedzającego rzeczownika *inimicos meos* (ojbaj), exaltabit caput meum super inimicos meos (in) circuitibus meis, *podwyższy głowę moje nad nieprzyjacioły moje, którzy są około mnie* (mię otaczają. LXX zamiast *sebibothaj* czytali *sebibothi* circumdedi, circuivi.)

v. 7. Wysłuchaj Panie głos mój, którym wołam do ciebie, zmiłuj się nademną, a wysłuchaj mię.

v. 8. Tobie rzekło serce moje do ciebie przemawia me serce (następującemi słowy). Wyraża tem usilność i szczerość swej modlitwy, jako nie tylko z ust, ale i z serca płynącej. Inni tłumaczą: Z tobą rozmawia me serce (dusza moja). Szukało (szuka) cię oblicze moje t. j. ja cię szukam, za tobą tęsknę (r. v. *4*), albo oblicze stoi za oczy: Oczy me pragną na cię poglądać. Szukać oblicza P. według frazeologii bibl. znaczy: pragnąć się stawić przed obliczem Pańskiem t. j. w świątyni, przed arką przymierza, wyobrażającą Izraelowi oblicze P., czyli jego obecność pośród ludu swego (r. Ps. 23 v. *6*. 104 v. *4*. 2 Reg. 12 v. *16*. 21 v. *1*. 3 Reg. 10 v. *21*. Proverb. 29 v. *26*). Oblicza twego Panie jak teraz, tak zawsze szukać będę. Ciemniejszy jest text Hebr., dosłownie tak brzmiący: *Tibi* (albo „ad te“) *dixit* (dicit) *cor meum: Quaerite faciem meam. Faciem tuam Jehova quaeram*, *(do ciebie przemawia serce moje: Szukajcie oblicza mego. Oblicza twego Panie szukać będę).* Coś tu zdaje się być opuszczone, i dla uzupełnienia sensu dodać się ma. Może być, że słowa: *Szukajcie oblicza mego*, wzięte są z Deuter 4 v. *29*, z któremi choć niedosłownie, to przecież co do sensu

się zgadzają. Zatem przed onemi wyrazami dodaćby należało *„słowo twoje“* albo *„twem słowem“* j. b. rz. Do ciebie Panie przemawia serce moje *twem własnem słowem*, któreś wyrzekł do ojców naszych: *„Szukajcie oblicza mego“*. Otóż posłuszny będąc wezwaniu twemu, szukam oblicza twego. Dajże więc, abym go zawsze mógł znaleść (r. v. *4* i wiersz *9*). Czy text dzisiejszy Hebr. jest pierwotny, nie jest pewne, bo starzy, t. j. tłumaczenie Syryjskie, Aquila, Symach, S. Hieronim i tłumacz Arabski zgadzają się z LXX i Wulgatą.

v. *9*. Nie odwracaj gdy go szukam oblicza twego odemnie, Hebr. *nie ukrywaj twarzy twej przedemną*. nie odrzucaj prośby mojej (r. Ps. 9 v. *32*. 12 v. *1*. 21 v. *26*), nie odstępuj w gniewie od sługi twego, nie wzgardzaj, jako zagniewany, modlitwą sługi twego. W Hebr. jest *nie odpędzaj* (ne declinare facias) *w gniewie sługi twego*. Bądź pomocnikiem moim nie opuszczaj mię, ani mię wzgardzaj Hebr. *ani mię odstępuj* Boże, Zbawicielu mój, Hebr. *wybawienie moje* (wybawco mój.)

v. *10*. Albowiem ojciec mój, i matka moja opuścili mię, ale Pan przyjął mię (w swą opiekę). Nie czytamy wprawdzie, aby Dawid od własnych rodziców był opuszczony. Mogło wszakże być, że mu, gdy przed Saulem uchodził (1 Reg. 21) w domu swym schronienia odmówili. Później, gdy się znajdował w krainie Moabskiej, rodzice i krewni do niego przybyli (1 Reg. 22 v. *1*, *3*), nie sądząc się w Bethlehem dosyć bezpiecznymi od *zemsty* królewskiej. Niektórzy więc oba zdania łączą spójnikami warunkowemi: Choćby mię ojciec i matka opuścili, Pan by mię przyjął (dałby mi przytułek r. Jes. 63 v. *16*). Według innych Dawid przenośnie równa się z podrzutkiem, od rodziców opuszczonym, którego Pan sobie przysposobił (r. Ezechiel 16 v. *5*, *6*).

Zamiast *suscepit* (przyjął, podjął) w Hebr. jest *collegit* me, zebrał mię (r. Mat. 25 v. *35*). Wyraz wzięty od pasterza, który odszukawszy owieczkę zbłąkaną, do stada ją odnosi, i z niem połącza.

v. *11.* Zakon mi ustaw Panie w drodze twojej, na drodze twojej (r. Ps. 24 v. *4*, *8*, *12*). W Hebr. *naucz mię drogi twojej*. LXX wyraz *zakonodawca* (nomothetes) i czasownik, z niego wzięty (stać się zakonodawcą), brali w ogólnem znaczeniu = być czyjim nauczycielem, kierownikiem. Sens tedy jest: Bądź mi (przez twą łaskę oświecającą i wzmacniającą) przewodnikiem na mozolnej drodze zakonu twego, abym z niej nigdy nie zbaczał, i nie stał się niegodnym twej opieki, prowadź mię prostą ścieżką dla nieprzyjaciół moich (r. Ps. 5 v. *9*. 25 v. *12*). Hebr. *dla tych, którzy mię podstrzegają* (propter *observatores* meos). *S. Hieron.* propter *insidiatores* meos; dla nieprzyjaciół, którzy na mię oczy swe zwracają, aby mię z prostej drogi zakonu twego na bezdroża przewrotności sprowadzili (r. Ps. 85 v. *11*).

v. *12.* Nie podawaj mię na dusze (na wolę, żądanie r. Ps. 40 v. 2) trapiących mię nieprzyjaciół moich. Nie daj, aby nademną stałą przemoc mieli, i ze mną według swej chuci (zemsty) postępować mogli, albowiem powstali przeciwko mnie na mą zgubę świadkowie fałszywi. Można rozumieć Doega (r. Ps. 51. v. *1*) i innych pochlebców królewskich, którzy Dawida przed nim czernili (r. 1 Reg. 24 v. *10*. 26 v. *19*), — i skłamała kłamie nieprawość sobie, kłamią, fałszywie świadczą, przeciw mnie ludzie nieprawi, na własną szkodę i sromotę (r. Daniel 13 v. *55*, *59*). Dativ. *sobie* jest *Dativ. incommodi.* Posądzano Dawida, że nastaje na życie Saula. Fałsz tego obwinienia wykrył się, gdy Dawid, mając króla w swym ręku, nic mu zło-

go nie uczynił (1 Reg. 26 v. *10*, *11*). Inni *sobie* uważają jako *Dativ. commodi* = kłamią w podłym zamiarze, dla chęci zysku, by sobie łaskę u króla zjednali. W Hebr. jest: *Powstają przeciw mnie świadkowie kłamliwi* (dworzanie królewscy), *i ten, który* (przeciw mnie) *tchnie* (oddécha) *gwałtem* (t. j. Saul, r. Act. 9 v. *1*). Inaczej jak dziś w Hebr. czytali LXX.

v. *13*. Wierzę mam nadzieję, jak Piotr S. 1 Epl. 3 v. *15* wiarę zowie *nadzieją*, gdyż nadzieja podstawę ma w wierze, a wiara według S. Pawła Hebr. 11 v. *1* jest gruntem rzeczy przyszłych, których się spodziewamy; tak Dawid tutaj swą nadzieję z tejże przyczyny *wiarą* zowie, iż oglądam oglądać będę dobra Pańskie w ziemi żyjących. *Oglądać dobra* = kosztować, doświadczać dóbr i dobroci Pańskiej (r. Ps. 15 v *10*). Pod krainą *żyjących* jedni rozumią okręg ziemski, miejsce naszego pobytu doczesnego w przeciwstawieniu do krainy zmarłych (Scheol), r. Ps. 52 v. 7. 114 v. *9*. Jes. 38 v. *11*. Drudzy rozumią *niebo*, gdzie jest prawdziwe, nieśmiertelne życie wybranych Pańskich (Joan 11 v. *25*), niezamącone żadną przykrością (Apoc. 20 v. *4*, *5*). W pierwszym razie sens jest: Chociaż nieprzyjaciele do krainy zmarłych wcześnie mię wyprawić usiłują (v. *13*), ja przecież ufam w Panu, że za jego łaską żyw pozostanę, i zażywać będę wszystkich dóbr (pociech) jakich Opatrzność już w tem doczesnem życiu sprawiedliwym dostarcza. W drugim razie chce powiedzieć: Chociaż w tem życiu tyle utrapień doświadczam, mam przecież mocną nadzieję, że w przyszłym, nieśmiertelnym żywocie będę oglądał oblicze Boga (r. Ps. 15 v. *11*. 16 v. *15*), i stanę się uczestnikiem niewypowiedzianych rozkoszy, jakie Pan dla swych świętych nagotował. — W Hebr. jest figura *Aposiopesis* (reticentiae): *Bym był nie wierzył, że mam oglądać dobroć Pańską . . . .* dodaj:

byłbym dawno zginął w utrapieniu mojem! Autor w wielkim affekcie mowę nagle przerywa, i drugą połowę poczętego okresu słuchaczowi do uzupełnienia zostawia, co według kontextu żadnej trudności nie podlega (r. Ps. 118 v. *92*).

v. *14.* Oczekiwaj duszo moja Pana, nie ustawaj w nim pokładać nadzieję (r. 24 v, *3*, *5*, *21*. 39 v. *2*. 118 v. *156*), mężnie czyń, nie trać odwagi i ufności w utrapieniu, i niech się zmocni serce twoje, niechaj nie słabnieje pod nawałem ucisku. Hebr. a (on t. j. Bóg) *utwierdzi serce twoje*, a czekaj na Pana, na jego pomoc, nie oddawaj się nigdy rozpaczy. Ta ostatnia zwrotka jest monologiem, t. j. Dawid do siebie samego (do swej duszy) przemawia, zachęcając się do cierpliwości, gdy Pan ratunek zwleka. Według innych Dawid stawia Boga do siebie, lub do każdej duszy pobożnej, równie jak on utrapionej, przemawiającego, i ją do wytrwałości upominającego (r. Ps. 30 v. *24*, *25*).

Ten Psalm w brewiarzu przychodzi:

a) Off. *fer.* 2 *ad Matut.* Jest on wyrazem wiary, nadziei i miłości odmawiającego kapłana, oraz serdecznego przywiązania do domu Bożego vv. 5, 6 (do kościoła, i jego służby).

b) Na uroczystości odnoszące się do męki i śmierci Zbawiciela, t. j. in Off. *Parasceves, Sabbato S.*, S. *Sindon.* D. n. J. Chr. Kościół go kładzie w usta Chrystusa, jako wyraz jego niezachwianej ufności w Bogu Ojcu, i nadziei zmartwychwstania (v. 13).

c) in *Officio defunctor.* wyraża kościół tym psalmem ufność dusz w czyścu zostających, że im nieprzyjaciel (czart) szkodzić nie potrafi (vv. 2, 3), i że się rychło spełni ich gorące pragnienie, dostania się do przybytku niebieskiego (vv. 4—6), i oglądania prawdziwych (wiecznych) dóbr w krainie żyjących (v. 13).

PSALM XXVII. (Hebr. XXVIII.)

Ad te Domine clamabo.

Modlitwa Dawida o poskromienie nieprzyjaciół.

I. Prosi o ratunek w wielkim frasunku i niebezpieczeństwie swojem vv. 1, 2.

II. Żąda, aby Pan wrogi poskromił, odddjąc im zapłatę za ich nieprawości vv. 3—5.

III. Upewniony o skutku swej modlitwy, dziękuje za to Panu, siebie i lud swój jego dalszej opiece polecając vv. 6—9.

Psalm samemu Dawidowi,

1) Do ćiebie Panie będę wołał, Boże móy nie milcz przedemną: abyś kiedy nie milczał przedemną, y sstałbym śię podobny zstępuiącym do dołu.

2) Wysłuchay Panie głos prośby moiéy gdy się modlę tobie: gdy podnoszę ręce swe ku kośćiołowi twemu świętému.

3) Nie poćiągay mię pospołu z grześzniki: y z czyniącymi nieprawość nie zatracay mię.

Którzy mówią pokóy z bliźnim swoim: a złość w sercach ich.

4) Day im według vczynków ich, y według złośći wymysłów ich.

Według spraw ręku ich oddaj im: oddaj im zapłatę ich.

5) Albowiém nie zrozumieli spraw Pańskich, y vczynków rąk iego: zepsuiesz ie, a nie zbuduiesz ich.

6) Błogosławiony Pan: bo wysłuchał głos prośby moiéy.

7) Pan pomocnik móy, y obrońca móy w nim nadźieię pokładało serce moie, y ratowany iestem.

Y zakwitnęło znowu ćiało moie: a z woléy moiéy wyznawać mu będę.

8) Pan mocą ludu swego: y obrońcą zbawienia pomazańca swego.

9) Zbaw lud twój Panie, a błogosław dźiedźictwu twoiemu: y rządź ie, y wywysszay ie aż na wieki.

Psalm samemu Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* 15 v. *1.* Według v. *1* autor znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Ztąd wnoszą niektórzy, że pochodzi z czasów Saula. Drudzy raczej go odnoszą do buntu Absoloma (r. 2 Reg. 18), albo do rozruchów Seby (2 Reg. 20), ponieważ autor v. *8* zowie się *pomazańcem* Pańskim, czem wskazywać się zdaje, że już nie tylko miał przeznaczenie na królestwo, ale i rzeczywiście był królem. Chociaż bowiem Dawid jeszcze za życia Saula na jego

następcę przez Samuela był namaszczonym (1 Reg. 16 v. *13*), to przecież tytułu pomazańca Pańskiego nie używał, owszem Saulowi go przyznawał (2 Reg. 1 v. *14*).

v. 1. Do ciebie Panie będę wołał wołam Boże mój nie milcz przedemną. Hebr. *ne sileas a me,* nie milcz *odemnie* t. j. odwracając się odemnie, co jest znakiem niełaski (gniewu) r. 26 v. *9*. Milczy Bóg, gdy nie odpowiada na prośbę wołającego t. j. jej niewysłuchuje. Zamiast *Boże mój* w Hebr. jest *skało moja* t. j. pomocniku mój, albo „ucieczko moja" (r. Ps. 17 v. *3*. 26 v. *6*), abyś kiedy nie milczał przedemną, i stałbym się podobnym zstępującym do dołu. Konstrukcya Hebrajska, = abym snadź kiedy, gdybyś dłużej milczał, nie stał się podobnym do zstępujących do grobu, czyli: abym, od ciebie opuszczony, nie uległ śmierci. Czasownik Hebr. (maschal, być podobnym, upodobnić) tutaj znaczy być równym, albo też zrównać. Sens: abym nie był zrównany z umarłymi t. j. rzeczywiście nie umarł.

v. 2. Wysłuchaj Panie głos prośby mojej, gdy się modlę tobie, gdy podnoszę ręce swe ku kościołowi twemu świętemu, r. not. Ps. 5 v. *5*, *8*. 10 v. *5*. Zamiast *ku kościołowi* w Hebr. jest *„ku wyroczni"* (*S. Hieron.* „ad oraculum"). Miejsce najświętsze, gdzie stała arka przymierza zwano wyrocznią, bo ztamtąd na zapytania, przez Arcykapłana stawiane, dawał Bóg odpowiedź. Prosi więc Dawid, aby mu odpowiedział z miejsca św., zkąd zwykł ludowi swemu dawać wyroki, t. j. aby go wysłuchał (r. Ps. 3 v. *5*).

v. *3*. Nie pociągaj mię do kary pospołu z grzeszniki r. 25 v. *9*, albo, nie zagarniaj mię jakby siecią lub wędą razem (albo „zarówno") z grzesznikami do piekła (Scheol) r. Ps. 9 v. *30*, ochroń mię od losu, jaki ich czeka, i z czyniącymi nieprawość

LXX dodają: nie zatracaj mię, jako glossę może z Ps. 25 v. *9* wziętą.—Podobnego znaczenia był u Rzymian frazes: ducere, vel trahere ad supplicium. (Równ. także Ps. 124 v. *5*), którzy mówią pokój z bliźnim swoim. Jest to określnik do „*czyniącymi nieprawość*“. Pokój (schalom) u Żydów znaczy wszelką pomyślność, dla tego witając się z kim, o jego pokoju (t. j. dobrem powodzeniu) się wywiadują, podobnie też przechodząc koło znajomego, lub żegnając się z nim, pokoju t. j. szczęścia mu życzą (r. Genes 43 v. *27*. Exod. 18 v. *17*. 4 Reg. 4 v. *26*). Więc *mówić z kim pokój* czyli *o pokoju* jest = szczęścia mu życzyć, uprzejmie i po przyjacielsku z nim obcować. Tak postępowali z Dawidem jego nieprzyjaciele, lecz obłudnie. Przepowiada im za ich chytrość karę Bożą, i prosi Pana, by go zachował od losu, jaki ludziom, tego rodzaju jest zgotowany. Zdaje się rozumieć Achitofela (2 Reg. 16 v. *21* seq. 17 v. *1*, *5*, *23*), który się potem powiesił, i innych dworzan swych, którzy się do Absoloma przewierzgnęli.

v. *4*. Daj im zapłatę według uczynków ich, i według złości wymysłów ich, *Vulg.* secundum nequitium adinventionum suarum Hebr. *według złości ich uczynków*. Wyraz *adinventiones* wynalazki, wymysły tutaj znaczy chytre układy, dowcipnie obmyślone, lecz niegodziwe postępki grzeszników (r. Ps. 80 v. *13*. Deut. 28 v. *20*), które Vulg. na innych miejscach *studia* nazywa. Używa się także o mądrych postanowieniach Opatrzności B. (n. p. Ps. 76 v. *13*), według sprawy ręku ich (r. 9 v. *17*) oddaj im zapłatę ich t. j. karę, chłostę ich złym zamiarom i uczynkom, przynależną (r. 7 v. *5*), zapłata bowiem jest w ogólności oddaniem tego, co się komu należy.

v. *5*. Albowiem nie zrozumieli spraw Pańskich, i uczynków rąk jego, jego dzieł. Hebr. *po-*

nieważ nie zważali (non attenderunt) *na dzieła Boże i na uczynek rąk jego.* Źródłem wszystkich grzechów jest brak miłości Boga, a źródłem tego braku jest lekkomyślność ludzka, t. j. iż nie zwracają uwagi na wielkie dzieła Boże, na dzieło stworzenia, i dzieła Opatrzności (r. Ps. 22 v. *1*—5), na prawo Boże które po części na sercu ludzkiem wyrył, po części przez zakon i proroków objawił. Gdyby na te rzeczy ludzie swą uwagę zwracali, nie łatwoby się grzechów dopuszczali. Autor tutaj pod *dziełami* Bożemi w szczególności zdaje się rozumieć porządek od Boga dla Izraela ustanowiony, mianowicie powołanie Dawida do korony na miejsce odrzuconego Saula tudzież liczne oznaki opieki nadzwyczajnej, jaką Pan dotąd Dawida we wszystkich potrzebach osłaniał (r. Ps. 4 v. *4*). Semei, i inni poplecznicy Absoloma posądzali Dawida, że sobie tron przywłaszczył, i był przyczyną upadku Saula (r. 2 Reg. 16 v. *8*). Do tego niesłusznego posądzania zdaje się tutaj autor odnosić, wskazując, że nie jest przywłaścicielem, ale od Boga do korony powołanym, zepsujesz je a nie zbudujesz je, Hebr. w trzeciej osobie: *zepsuje je* (Pan) *a nie zbuduje.* Obraz wzięty od architekta. Pomyślność przeciwników Dawida porównana jest z budowlą, którą budowniczy (Bóg) do szczętu zburzy, tak iż więcej nie będzie mogła być odbudowana. Jakoby rzekł: Jako oni nie chcą uznać tego, coś ty Panie względem mnie postanowił i uczynił, porządek przez ciebie ustanowiony burząc, tak też ty im odpłacisz, (albo stosownie do v. *4* odpłać) zburzysz (albo zburz) ich układy, i całą ich pomyślność, i nie daj im się z ich klęski podźwignąć.—Nie duchem zemsty powodowany żąda autor vv. *4*, *5* ukarania swych wrogów, ale dla okazania sprawiedliwości Bożej, aby pobożni, przez nich ciemiężeni nie rozpaczali, lecz widząc sprawiedliwość sądów Bóga w nim ufali, i w pobożności się utwierdzali. Albo też autor nieprzyjaciołom

swym raczej zapowiada kary Pańskie, niż o takowe prosi. (Rów. Ps. 20 v. *9* i wstęp do Ps. 34).

v. *6*. Głos wewnętrzny (objawienie Boże) — oznajmił Dawidowi, że Pan jego modlitwę wysłuchał, za co dziękując, woła: Błogosławiony t. j. pochwalony niech będzie Pan, bo wysłuchał głos prośby mojej; zesłał mi pożądany ratunek.

v. 7. Pan pomocnik mój, i obrońca mój Hebr. *Pan mocą moją, i tarczą moją* (r. 3 v. *4*. 17 v. *3*), w nim nadzieję pokładało serce moje, i ratowany uratowany jestem. I zakwitnęło znowu ciało moje, pierwej od utrapienia i smutku więdniejące (r. Ps. 6 v. *8*). *Zakwitnąć* tutaj znaczy: odzyskać niknące siły i czerstwość. W Hebr. jest *„przetoż się rozweseliło serce moje“* LXX albo inaczej czytali w Hebr., albo też sens przenośnie wyrazili, bo kwitnienie jest obrazem swobody i wesołości (r. Prov. 17 v. *22*), a duch wesoły pokrzepia zdrowie ciała, a z woli mojej z upodobaniem (r. Ps. 1 v. 2) wyznawać mu, uwielbiać go (r. Ps. 6 v. *6*) będę j. b. rz. uwielbianie moje nie będzie jako wymuszone, ale ochotne i dobrowolne, czyli: nie tylko z ust wychodzić będzie, lecz oraz z serca i woli (chęci). Rów. Ps. 53 v. *6*. W Hebr. jest: *pieśnią moją chwalić go będę*.

v. *8*. Pan jest mocą pomocnikiem ludu swego, i obrońcą zbawienia obrońcą wybawczym pomazańca swego króla od siebie ustanowionego, Dawida (Ps. 2 v. *6*). W Hebr. *„Pan mocą dla nich“* (t. j. Izraelitów, — w poezyi lirycznej zaimek nie raz poprzedza swój rzeczownik, r. Ps. 86 v. *1*. Num. 24 v. *17*), *i basztą zbawienia* (wybawiającą) *pomazańca swego*. Zdaje się, że autor temi słowy wyraża przedmiot tego pienia, którem Pana (v. 7 według textu Hebr.) za ratunek otrzymany wysławiać obiecał. Z pomyślnością króla, jako głowy narodu, nierozdzielnie się wiąże pomyślność pod-

danych. Gdy więc Pan Dawida z niebezpieczeństwa wybawił (wojnę i bunt uśmierzył), tem samem i ludu Izraelskiego dobroczyńcą się okazał, a Dawid, jako zawsze dbały o pomyślność ludu swego (r. Ps. 3 v. *9*) nie tylko swem, ale i ludu swego imieniem wielbić go za to przyrzeka. Modlitwą też za Izraela pienie zamyka.

v. *9*. Zbaw wybawiaj z każdego niebezpieczeństwa lud twój Panie, w każdej potrzebie go ratuj, a błogosław dziedzictwu twemu, tak zowie Izraela, którego sobie Pan z pomiędzy wszystkich narodów na lud swój wybrał (r. Exod. 19 v. *5*. Deut. 9 v. *29*. 32 v. *8*, *9*). Błogosławieństwo Boże znaczy obfitość darów Bożych, j. b. rz. zlewaj na lud ten, któryś sobie na własność (na twych poddanych) obrał wszelkie dary twej Opatrzności. Rządź je, Hebr. *paś je*, bądź ich (Izraelitów) pasterzem (r. Ps. 22 v. *1*) i wywyższaj je aż na wieki, kieruj nimi tak, aby zawsze górowali nad innemi narodami, albo: niechaj kierowani twą opieką do coraz wyższego stopnia dobrobytu i chwały się podnoszą. Z Hebr. można także tłumaczyć: *i noś je* (piastuj je) *na wieki*. Hebr. czasownik (nasa) znaczy *podnosić*, wywyższać (tollere, elevare), ale także *nosić* (portare). Obraz najczulszej troskliwości, wzięty od dobrego pasterza, który nie tylko o zdrową paszę dla trzody się stara, i od wszelkiego niebezpieczeństwa ją strzeże, ale nawet, gdy potrzeba, owieczki i jagnięta na swe ramiona bierze, i pielęgnuje (r. Luc. 15 v. *5*. Jes. 63 v. *9*).

Psalm 27 w brewiarzu przychodzi:

a) in Off. *fer. 2 ad Matut.*

b) in Off. *SS. cordis* D. n. J. Ch., *i orationis in monte oliveti.*

Kościół stosuje go do siebie w czasie utrapienia swego, i do Zbawiciela cierpiącego, który wśród mąk nie ustawał ufać w Ojcu niebieskim, i nie tylko za siebie, ale i za zwolenników swoich (lud swój) się modlił (r. Joann. 17).

Każdy też chrześcianin w utrapieniu i smutku może tem pieniem wzbudzać i ożywiać w sobie ufność w Bogu, i jego Opatrzności. Taka intencya może towarzyszyć odmawianiu tego psalmu in Off. fer. 1 ad Matut.

v. 9 tego psalmu wcielono do tak zwanego hymnu Ambrozyańskiego „*Te Deum laudamus*“:

PSALM XXVIII. Hebr. XXIX.

Afferte Domino filii Dei, afferte Domino filios arietum.

O straszliwym majestacie Pańskim, okazującym się przez gromy, burze, nawalnice, z upomnieniem: aby tak wielkiemu Panu winną cześć i hołd oddawano

I. Wzywa, aby Panu winną cześć i hołd składano vv. 1. 2.

II. Głos Pański z niebios (grom), i jego straszne skutki, świadczą o niezmiernej wielkości (wszechmocności) Boga vv. 3—10.

III. Pod opieką tak wielkiego Pana jego lud szczęśliwy jest i bezpieczny v. 11.

1) *Psalm Dawidowi, przy dokończeniu przybytku.*

2) Przynoście Panu synowie Boży: przynośćie Panu syny baranie.

Przynośćie Panu, chwałę y ćześć, przynoście Panu chwałę imieniowi iego: kłaniayćie sie Panu w śieni świętéy iego.

3) Głos Pański nad wodami, Bòg maiestatu zagrzmiał: Pan nad wodami wielkimi.

4) Głos Pański w mocy: głos Pański w wielmożności.

5) Głos Pański łamiący cedry: y połamie Pan cedry Libańskié

6) Y podrobi ie iáko ćielę Libańskié: a vmiłowany iako syn Jednorożców.

7, 8) Głos Pański rozmiatający płomień ognisty: głos Pański zatrząsaiący puszczą: y poruszy Pan pustynią Kades.

9) Głos Paùski przygotujący łanie, y odkryie gęstwy: a w kościele iego wszyscy chwałę dadzą.

10) Pan czyni że potop trwa: a będźie śiedźiał Pan król na wieki.

11) Pan mocy ludowi swemu doda: Pan błogosławić będźie ludowi swemu, w pokoiu.

Psalm Dawidowi r. Ps. 3. v. *1.* przy ukończeniu przybytku, *Vulg.* in consumatione tabernaculi. Niema tej części napisu text Hebr., a według Teodoreta nie miały go też Hexapla Orygenesa. Wskazują te słowa, że ten psalm z tego samego czasu pochodzi jak Ps. 14 i 23, a że okazyą jego było ukończenie przybytku, który Dawid dla Arki Pańskiej na Syonie zbu-

dował. Chcąc lud Boży zachęcić, aby Panu w nowym przybytku z głęboką pokorą cześć oddawał, stawia mu przed oczy straszliwy majestat Pański, który okazują burze, gromy, błyskawice, pioruny, i inne straszne zjawiska przyrody, świadczące jak wielki jest ten, który je sprawia. Może być, że wspomnioną uroczystość poświęcenia nowego namiotu P. poprzedził obfity deszcz po długiej posusze [podobnéj do tej, o której (2 Reg. 21. v. *1. 10*) wzmianka przychodzi], z burzą i grzmotami połączony. Inni sądzą, że ogromny orkan, który w całej krainie Izrael. wielkie szwanki i spustoszenia wyrządził, połączony z grzmotami i trzęsieniem ziemi był wyłącznie okazyą tego pienia albo, że takowe spowodowane było jakimś świetnem zwycięztwem Izraela a gwałtowną porażką nieprzyjaciela, którą autor (podobnie jak Ps., 7. v. *8—20*) porównywa ze spustoszeniem jakie gwałtowny orkan na ziemi sprawia. Burze i gromy, jak z jednej strony na wschodzie rzadsze są, niż u nas, tak z drugiej strony nierównie są gwałtowniejsze i straszliwsze, — a zatem wyraźniej i silniej przemawiają do człowieka o wielkości Boga, stwórcy i rządcy świata. Cała przyroda, osobliwie niebiosa i ciała niebieskie rozpowiadają chwałę stwórcy (r. Ps. 18. v. *1.* 2), szczególnie zaś gromy są obrazem wspaniałej dzielności słowa Bożego (objawienia P.), i jego łaski, serce człowieka wzruszającej. Z tego stanowiska na ten psalm zapatrując się, OO. kościoła uważają go jako proroctwo o Chrystusie, o zburzeniu bałwochwalstwa i nawróceniu pogan do prawdziwego Boga. Pod gromem rozumią głos prawdy ewanielicznej, i łaski do serca ludzkiego pukającej. Jak Pan w świecie zmysłowym przez orkany i gromy łamie i kruszy wszystko co jest najsilniejsze i najtrwalsze, a zmienia postać ziemi, tak w świecie duchowym gromem prawdy ewanielicznej zniszczył bałwochwalstwo i przewrotność obyczajów z niem

połączoną, potęgą swej łaski skruszył serca zatwardziałe, jego opatrzności opór stawiające, rozświecił ciemności umysłów, poprawił obyczaje, a tak mimo największych przeszkód, przez ducha ciemności (czarta) i zwolenników jego stawianych, swiat moralny zupełnie przeistoczył i odnowił.

v. *1.* Przynoście Panu Synowie Boży, przynoście Panu syny baranie.

v. *2.* Przynoście Panu chwałę i cześć, przynoście Panu chwałę imieniowi jego, kłaniajcie się Panu w sieni świętej jego. Autor podziwiając wielkie skutki, jakie głos P. (grom), i zjawiska jemu towarzyszące: burze, trzęsienia ziemi, nawalnice i. t. p. w przyrodzie sprawiają (może też właśnie przed utworzeniem tego pienia świeżo sprawiły), wzywa do korzenia się przed majestatem tak straszliwego Pana, składania mu najgłębszego hołdu i ofiar. Nie zgadzają się wykładacze, co się ma rozumieć pod *synami Bożymi?* W Hebr. jest dosłownie: *filii fortium* (Synowie mocarzów). LXX (uważając *bne-elim* za = *bne-elohim*) tłumaczą *synowie Boży.* Rozumieli zaś albo cały lud Izraelski, którego sam Bóg Exod. 4. v. *22.* synem swym nazywa, albo też szczególnie Kapłany, sługi Pańskie, do których należało imieniem ludu Panu modły i ofiary w świątyni składać, i w ogólności obrzędy święte sprawować. Inni stosownie do Hebr. pod *Synami Bożymi* rozumią *mocarzów świata:* króle, książęta i innych w społeczeństwie ludzkiem wysoko postawionych (nobiles, optimates), którzy są niejako zastępcami, i (namiestnikami) Boga, mając sobie od niego władzę nad ludami powierzoną (r. Ps. 81. v. *6*).

Nieście chwałę mocarze Panu mocniejszemu,
Nieście chwałę królowie, królowi większemu,

Jego ze wszech najświętsze imię wyznawajcie,
Jemu w kościele świętym jego się kłaniajcie!
Kochanowski.

Równ. także Ps. 95. v. 7—9. *Parafrasta chaldejski* rozumiał *Anioły* w niebie. Według tego zdania autor, ponieważ głos ludzki za słaby jest, aby tak możnego Pana należycie uwielbiał, duchy niebieskie wzywa, aby go wychwalały (jakoż według Jezaj. 6. v. *3* to nieustannie czynią r. także Ps. 148. v. 2). Jest i inna przyczyna, dla której autor aniołów do wysławiania Pana mógł wzywać; albowiem człowiek nieudolny pośród tak strasznych zjawisk, jakie piewca ś. opisywać zamierza, truchleje i słupieje, a w takim stanie nie może się zdobyć na uwielbienie, tak straszliwego Pana godne. Dopiero po ukończeniu tak strasznych scen odzywa się głos ludzki w przybytku Pańskim na jego pochwałę (v. *9*). *Syny baranie* = jagnięta, (ofiary w ogólności, species pro genere). Aniołowie nie mogą sprawować ofiar krwawych (o których też tutaj w Hebr. nie ma wzmianki), dla tego niektórzy z tych, którzy pod *syny B.* Aniołów rozumią, *syny baranie* rozumią przenośnie o pieniach i modłach, które są *ofiarami uwielbienia.* a które też Ozeasz 14. v. *3 cielcami warg* nazywa. *Imieniowi jego* = jemu, r. Ps. 5. v. *13. Kłaniajcie się Panu.* Chwałę i uwielbienie oddawano już przez ofiary, już przez nabożne modły i pienia, już przez znaki zewnętrzne uszanowania (pokłony) *w sieni świętej jego* (Vulg. in atrio sancto ejus). W przysionku przybytku był ołtarz całopalenia, i tam dla wszystkich Izraelitów był wolny przystęp; do drugiego oddziału tylko lewici i Kapłani, do trzeciego tylko Arcykapłan miał wstęp. Niektórzy z tych, którzy pod Syny B. *Aniołów* rozumią, pod świętym przysionkiem (którego text Hebr. także nie wspomina) rozumią przy-

sionek niebios, przestrzeń nad obłokami, z których głos Pański w gromach się odzywa.

Text Hebr. od LXX i Vulg. znaczenie się różni. Opiewa tak: *Dajcie Panu, synowie mocarzów*, (albo „*Synowie Boży*),“ *dajcie Panu chwałę i moc* (uwielbienie, r. Ps, 8. v. *3*). *Oddawajcie Panu chwałę imienia jego, kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości* (pod czem jedni rozumią strój kapłański w zakonie przy służbie P. przepisany Lev. 8. v. *13*, albo strój uroczysty dostojników, albo nareszcie zwłaszcza, jeżeli pod synami B. anieli rozumieć się mają, świętobliwość duszy i serca, która w obec Boga jest największą, i jemu najprzyjemniejszą ozdobą). LXX *ozdobę świątobliwości* rozumieli o miejscu świętem, równ. Ps. 25. v. *8*, wyraz *elim* (fortitudines) brali w znaczeniu *barany* (plur. od ajil, aries).

v. *3*. Słuszna, aby Panu najgłębszą cześć oddwano; bo jest wszechmocny i straszliwy. Na dowód tego autor następnie *siedmkroć* wspomina głos t. j. grom Pański, i jego straszne skutki. Ponieważ także Jan święty Apocal. 10. v. *3. 4* przywodzi siedm gromów z nieba przemawiających, komentatorowie między temi miejscami jakąś tajemniczą analogię upatrują, sądząc, że autor nie przypadkiem grom B. siedmkroć wspomina, lecz że mu na tej liczbie coś zależało, gdyż inaczej v. *4* mógłby był snadnie opuścić. Nie zgadzają się zaś w oznaczeniu tej tajemnicy. Jedni powiadają, że to dla tego czyni, ponieważ ta liczba jest święta, a z nią się wiąże pamięć stworzenia świata w przeciągu siedm dni, i że autor dla tego siedmkroć wszechmocny głos stwórcy wychwala, który rzekł, a stało się, rozkazał, a co chciał, zaraz spełniło się. Drudzy w siedmiu gromach widzą siedm darów ducha S. (Jes. 11. v. *2. 3*), albo też siedm Sakramentów. Usiłują nawet w pojedynczych wierszach odpowiednie Sakramenta wyśledzić n. p. w v. *3* chrzest,

v. *5* pokutę, v. *9* małżeństwo. To jeszcze jako tako idzie, lecz aby w v. *4* znaleść bierzmowanie i ostatnie pomazanie, z v. *7* eucharystyę, z v. *8* kapłaństwo wyprowadzić, nie obejdzie się bez wielkiego naciągania. Nielepiej się powodzi onym, którzy miasto Sakramentów szczególne dary ducha Św. z siedmi głosów P. wywodzą, jedni też i drudzy pomiędzy sobą się nie zgadzają. — Prościejszy więc i stósowniejszy nam się zdaje wykład tych, którzy gromy Boże w ogólności uważają jako godło niczem niewstrzymalnej dzielności słowa Bożego, przez sługi Boże, (proroków i Apostołów) opowiadanego, i łaski Bożej, do serc ludzkich przemawiającej, nie szukając z resztą w każdej cząstce po niżej wymienionych obrazów osobnego znaczenia (równ. uwagę do Ps. 1. v. *4*).

Głos Pański nad wodami dodaj: przemawia, odzywa się. Że pod tym głosem *grom* się rozumie, wskazują zaraz niżej następujące słowa: Bóg pełen majestatu zagrzmiał, Pan, mowię zagrzmiał, nad wodami wielkiemi albo mnogiemi. Pod wielkiemi wodami jedni rozumią ocean niebieski, wody nad firmamentem t. j. obłoki, z których gromy wychodzą, a po nad które wznosi się tron Pański (r. Ps. 17. v. *12*. 103. v. *3*), — drudzy *morze śródziemne*. Powiadają, że Dawid tutaj opisuje orkan genetycznie, t. j., jak podobne zjawisko w Palestynie powstawać i rozwijać się zwykło. Najprzód ściągają się chmury nad morzem zachodniem, a z nich słyszyć się daje grzmot. Wnet powstaje straszna burza, która pędzi od zachodu na północ i wschód, ku górom oddzielającym Palestynę od Fenicyi i Syryi. Odbiwszy się od onych gór (Libanu i Antilibanu) obraca się na południe, a przeleciawszy całą Palestynę, przenosi się na puszczę Arabską. W ten sposób autor vv. *3—9* opisywałby orkan ogólny, wszystkie części krainy Kanaan przelatujący, a wpędzie swym wszędzie ogromne spusto-

szenia po sobie zostawiający. Wykładając pienie allegorycznie jedni pod mnogiemi wodami wojska nieprzyjacielskie (r. Ps. 17. v. *5.* 143. v. *7*), drudzy różne narody (Apocal. 17. v. *5*), nad którymi zagrzmiał Pan, gdy ich przez Izraela pogromił, albo gdy im naukę ewanielii przez Chrystusa i Apostołów głosić począł.

v. *4.* Głos Pański odzywa się w mocy silnie, głos Pański w wielmożności *Vulg.* in magnificentia, przemawia z wspaniałością. Wiersze *3. 4* można uważać za ogólnik, który autor w następujących wierszach bliżej określa, wskazując, w czem zależy moc i wspaniałość gromu Pańskiego.

v. *5.* Głos Pański jest łamiący cedry, i połamie łamie Pan cedry Libańskie. *Vulgat.* Vox. Domini (est vox) confringentis cedros, et confringet dominus cedros Libani. — Nie masz drzewa twardszego, grubszego, wyższego nad cedr, a góra Libanu obfituje w najwspanialsze tego rodzaju drzewa. Lecz grom P. (grzmot z piorunem) jest tak silny, że najroślejsze i najgrubsze cedry łamie, lub z korzeniem wywraca. Nic się jego sile oprzeć nie może. Przenośnie może to znaczyć: że wszystko, co Bóg rozkaże, stać się musi, ani mądrość ani siła ludzka, słowem: żadna przeszkoda nie może powstrzymać wykonania rozkazów Pańskich. Dzieje świata, i narodu Bożego, stawiają, na dowód tego niezliczone przykłady.

v. *6.* I podrobi podrabia je (cedry) jako ciele Libańskie, a umiłowany jako syn jednorożców *Vulg.* Et comminuet eas tanquam vitulum Libani, et dilectus quemadmodum filius unicornium. Głos Pański najtwardsze cedry z taką łatwością kruszy, z jaką cielca na paszach Libańskich utuczonego porąbać można. Pod *umiłowanym* rozumią Izraela (r. Deut. 32. v. *15*), albo każdego, pobożnego w Bogu ufającego. Pośród tak

wielkich zwalisk, tak ogromnego zniszczenia on pozostaje bez szwanku, szybkością młodego jednorożca ujdzie wszelkiemu niebezpieczeństwu bez najmniejszego uszkodzenia. O wyrazie *jednorożec* (Hebr. reem) ob. not. 21. v. 22. LXX jak indziej tak tutuj tłumaczą go przez *monoceros*, inni rozumią *antylopę* (z rodzaju dzikich kóz), albo bawoła. Za ostatniem znaczeniem najwięcej przemawia parallelizm między drugą a pierwszą połową wiersza. Jaśniejszy i snadniejszy sens daje text Hebr., który tak ma: *I sprawia* (głos P.) *że* (góry) *skaczą jako cielęta, Liban i Schirjon jako młody bawół.* Liban jest pasmo gór między Palestyną a Fenicyą. Wschodnią część tych gór Grecy zwali Antilibanem, Żydzi Hermonem, Fenicyanie Schirjon (r. Deuter. 3. v. *9*). — Piorunem uderzone cedry Libanu rozlatują się na drobne trzaski; co św. piewca jako poeta równa do skakania cielca na bujnej paszy. Uginanie się drzew i krzewów na górach Libanie i Schirjonie, albo może trzęsienie tychże, orkanowi towarzyszące, przedstawia jako skakanie młodego bawoła. Na głos Pański nie tylko silne drzewa górskie się łamią, ale nawet same najwyższe góry, (obraz tego, co jest na ziemi najsilniejsze i najtrwalsze,) chwieją się i trzęsą, jakby skakały.

Głos Pański cedry łamie, i dęby przewraca,
A wielkiemi górami tak snadnie obraca,
Jako więc to tam, to sam jednorożcowemi
Wesoła młodość miota cielęty pustemi.

Kochanowski.

Zdaje się, że LXX zamiast *schirjon* czytali *jeschurun* (dilectulus).

v. 7. Głos Pański jest rozmiatający (rozmiata) płomień ognisty *Vulg. Vox Domini* (est vox) *intercidentis flammam ignis.* Czasownik Hebr. (chatsab) znaczy wyciosać, rozłupać (excindere, findere), rozdzielić.

Sens: Na głos Pański wylatują z obłoków płomienie, jak trzaski z drzewa przy rąbaniu odlatują. Rozumie błyskawice i pioruny ogniste, które wśród grzmotów z nieba na ziemię padają. *Kochanowski:* Na głos Pański z obłoków ognie wyskakują (jak iskry z głazu stalą uderzonego). Rozumiane to bywa o rozdziale rozmaitych darów ducha świętego, osobliwie o ogniu miłości Boga i bliźniego (r. 1 Cor. 12. v. *4*, 13. v. *1. 2*).

v. *8.* Głos Pański zatrząsający puszczą *Vulg.* Vox domini concutientis desertum, głos P. głosem wstrząsającego puszczą, i poruszy porusza Pan pustynią Kades (r. Jerem. 23. v. *29*). O pustyni Arabskiej *Kadesch*, po której Izraelici wyszedłszy z Egiptu przez czterdzieści lat wędrowali, obacz Numer 13. v. 27, 20. v. *1* seqq. Autor ją tutaj przytacza jako przykład pustyni najdzikszej i najstraszniejszej. Ma ona się tutaj uważać jako *continens pro contento*, zamiast tego, co na niej żyje i istnieje. Gdy orkan na puszczy się sroży, wznoszą się do góry ogromne piasku i prochu tumany, krzewy trzeszczą i kruszą się, ptastwo i dzikie zwierzęta strachem przerażone drżą i szukają bezpiecznego przytułku, — a jeśli z orkanem połączone jest trzęsienie ziemi, jak to nie raz bywa, to jeszcze skały się rozpadają, i ziemia pęka. Co wszystko taki widok przedstawia, jakby cała puszcza w swych podstawach się zachwiała i zatrzęsła. — S. *Hieron.*, idąc za Akwilą i Symachem, tłumaczy: Vox domini *parturire faciens* desertum, głos Pański do rodzenia usposabia puszczę. Hebr. czasownik (chul) właściwie znaczy gwałtowne *boleści cierpieć* (zwłaszcza boleści połogu), dalej też *trzęść się* (gdyż boleść trzęsienie ciała sprawia). Sens byłby: Pan głosem swym (gromem, któremu towarzyszy nawalnica), wyschłe i wypalone od skwaru puszcze ożywia i w ziemię urodzajną przemienia. — Puszcza nieurodzajna jest obrazem naro-

dów dzikich i bałwochwalstwa. Wstrząśnienie puszczy figuruje wykorzenienie bałwochwalstwa i jego następstw. Na głos ewanielii runęło bałwochwalstwo, a narody grube i dzikie, które przed tem jak puszcze tylko chwasty i głogi przewrotności rodziły, wydawać poczęły owoce bogobojności i sprawiedliwości (r. Ps. 106. v. *33—36.* Jes. 35. v. *1* seq. 54. v. *1* seq).

v. *9.* Głos Pański przygotujący łanie. *Vulg.* Vox Domini praeparantis cervas, głos Pański jest głosem przygotującym (brzemienne) łanie (do rodzenia). Starzy badacze przyrody *Aristoteles* i *Pliniusz starszy* utrzymują, że łanie bardzo ciężko i z wielkim bólem rodzą. Tego samego zdania ślad przychodzi Job. 29. *1—4.* Owóż Psalmista chcąc wyrazić moc gromu Pańskiego powiada: że łanie, nim przerażone z łatwością rodzą. W ten sens S. Hieronim tłumaczy: *Vox Domini obstetricans cervis*, j. b. rz: że grom Pański dla łań brzemiennych jest tem, czem akuszerka dla położnicy. Inni, ponieważ tutaj ten sam czasownik (chul) jak v. *8* przychodzi, tłumaczą: Na głos Pański *trzęsą się* łanie, albo *wiją się od strachu*, albo *poroniają* łanie. Sądzą też, że łanie tutaj jako *species pro genere* za wszystkie zwierzęta puszczy stoją. Co głos P. dla łani, to głos słowa Bożego i łaski dla dusz niesposobnych do rodzenia zbawiennych uczynków. (Pismo S. uczynki ludzkie, dobre i złe równa z płodem żywota, ob. Ps. 7. v. *15.* Jes. 26. v. *18*). — I odkryje odkrywa — głos Pański gęstwy (gęstwiny), gęste i ponure lasy przerzedza i przeźroczystemi czyni, otrząsając liście, łamiąc i wywracając pnie, wykorzeniając krzaki (r. v. *5*). — Gęstwiny są obrazem ciemnoty pogańskiej, którą słowo Boże i łaska P. w jasność zamieniły. A w kościele jego wszyscy (jemu) chwałę dadzą (dają), Hebr. *w pałacu jego* (świątyni) *wszystko mówi*: *Chwała!* (niech będzie Panu), — poznawszy w gro-

mie Pańskim jego moc i majestat, wszystek lud w świątyni przed nim się korzy, i chwałę mu oddaje, — albo i gdy się to wszystko dzieje (vv. *3 – 9*) — gdy się orkan strasznie sroży, gromy padają, cała przyroda się trzęsie i truchleje, lud Boży, także zatrwożony, spieszy do świątyni P., poleca się opiece jego opatrzności, wielbiąc wielkie dzieła Pańskie, któremi swą moc człowiekowi okazuje. Jeszcze inni tak rozumią: Gdy burza ucichnie, lud wierny, niezważając na spustoszenia, jakie sprawiła, tylko na swe ocalenie, i na dobroczynne skutki tak strasznego zjawiska, t j. odświeżenie powietrza, zmniejszenie upału, odwilżenie i użyznienie ziemi (r. Ps. 64. v. *3. 10. 11*), spieszy do świątyni, i wielbi Pana, że nawet w tak strasznych zjawiskach przyrody dla człowieka dobroczynnym się okazuje.

v. *10.* Pan czyni, że potop trwa, a będzie siedział Pan jako król na wieki, Vulg. Dominus diluvium inhabitare facit, et sedebit dominus rex in aeternum, — Pan sprawia, że potop przemieszkiwa, t. j Pan mocen jest, gdy to za potrzebne uważa, mocą głosu swego całą powierzchnię ziemi, jak to za czasów Noego uczynił, wodą zalać, i potop na dłuższy czas utrwalić. (Inhabitare facere = dać trwałość, przedłużyć co). *Leopol.* „Pan czyni, że kto w potop mieszkać może“ (t. j. że się ostoi śród potopu, że nie zaginie na wodach mieszkając, — czego przykładem bogobojny Noe z rodziną swą w arce na wodach mieszkający). W Hebr. jest: *Pan podczas potopu siedział* (królował na niebie) *i będzie Pan siedział* (na swym tronie, jako) *król na wieki.* Sens: Jak za czasów wielkiego potopu Pan nad wodami na wysokości siedział, i panował, rozkazując im, jak długo z obłoków na ziemię padać, jak długo ją pokrywać, kiedy z niej ustąpić mają, — jak więc natenczas okazał się wszechmocnym władcą

przyrody, tak i teraz nad nią panuje i wiecznie panować będzie. Wszystkie żywioły słuchają jego rozkazu.

Pan na swym tronie siedział, gdy potop świat psował,
Pan na swym tronie będzie na wieki królował.
Kochanowski.

Może Dawid (jak się domyśla *Calmet* n. t. m.) chce powiedzieć: że niema obawy, aby wzburzone żywioły świat zniszczyły, a mianowicie, aby wody niebieskie ziemię zalały; albowiem Pan króluje w niebie po nad wodami, a gdy Noemu obiecał, że drugiej podobnej katastrofy na świat nie ześle (r. Genes. 9. v. *11—17*), jako kochający prawdę słowa swego dotrzymać zechce, a jako król wszechmocny dotrzymać go może. — Ci, którzy cały psalm za allegoryę uważają, pod potopem rozumią obfitość łask, któremi Bóg dusze sprawiedliwych jak role z wysokości użyźnia, i do coraz większego postępu w świętobliwości usposabia.

v. *11.* Pan mocy ludowi swemu doda dodawać będzie, użyczy mu pomocy do zwyciężenia wszystkich nieprzyjaciół, wybawi go z każdego niebezpieczeństwa (ciała i duszy), błogsławić (r. 3. v. *9*) będzie ludowi swemu w pokoju, nie tylko go od nieprzyjacioł bronić, i bezpieczeństwem na zewnątrz obdarzać będzie, ale także wewnątrz razem z pokojem różnemi darami swej Opatrzności wspierać go będzie. Inni tłumaczą w trybie życzącym: *Oby Pan ludowi swemu mocy dodawał, oby ludowi swemu błogosławił w pokoju* (t. t. pokojem, albo „razem *z pokojem*“).

Psalm 28 przychodzi.

a. in Off. fer. 2 ad Matutin. Odmawiając go mamy się zachęcać do wielbienia Boga (vv. 1. 2), rozważać i podziwiać jego wielkie dzieła w świecie fizycznym i duchowym (vv. 3—9), po-

lecać lud Boży (kościół wiernych) jego wszechmocnej opiece (vv. 10. 11).

b. in Off. *Epiphaniae* Domini ad Mat. Na głos Pański (który autor tem pieniem uwielbia) t. j. na wezwanie jego łaski Magowie z dalekich stron przybyli, by pokłon oddali (vv. 1. 2) nowo narodzonemu Zbawicielowi świata.

c. in *baptismo adultorum* (w ceremonii chrztu dorosłych), wskazuje kościół za pomocą tego psalmu, co Pan głosem swoim zdziałał w sercu katechumena, oraz upomina tegoż, by nadal serca swego na głos słowa Bożego i jego łaski w chrzcie św. otrzymanej, nie zatwardzał.

d. przy *święceniu dzwonów* używa kościół tego psalmu, ponieważ dzwony zwołują wiernych do świątyni dla wielbienia Boga (vv. 1. 2), i dźwiękiem swoim nam przypominają dzielność głosu Pańskiego, przez swą naukę (objawienie) i łaskę w sakramentach św. do serc naszych przemawiającego.

PSALM XXIX. (Hebr. XXX).

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Podziękowanie za wybawienie z wielkiego niebezpieczeństwa.

I. Wysławia Pana za wybawienie z wielkiej potrzeby vv. 2—6.

II. Przyznaje się, że przez zbyteczną ufność w sobie samym na karę Pańską zasłużył. Dziękuje, że mu Pan na ratunek przyszedł, i jego smutek w radość zamienił vv. 7—12.

1) *Psalm pieśni, na poświęcaniu domu Dawidowego.*

2) Wywyższać ćię będę Panie żeś mię przyiął: a nie dał poćiechy nieprzyiaćiołóm moim nademną.

3) Boże móy wołałem do ćiebie y vzdrowiłeś mię.

4) Panié wywiodłeś z piekła duszę moię: wybawiłeś mie od ztępuiących do dołu.

5) Spiewayćie Panu święći iego: a wyznawayćie pamiątce świątobliwości iego.

6) Bo gniew w zapalczywośći iego: a żywot na woley iego.

Do wieczora będźié trwał płacz: a do poranku wésele.

7) A iam rzekł w dostatku moim: nie będę poruszony na wieki.

8) Panie, wédług woley twoiey, dałeś moc ozdobie moiey.

Odwróciłeś oblicze swe odémnie y sstałem się zatrwożonym.

9) Do ćiebie Panie wołać będę, y do Boga mego modlić sie będę.

10) Cóż za pożytek we krwi moiey, gdy sstępuię do skażenia?

Izali proch wyznawaćći będźie: abo opowiadać będźie prawdę twoię?

11) Vsłyszał Pań, y smiłował sie nademną: Pan sie sstał pomocnikiem moim.

12) Odmieniłeś mi płacz móy w wesele: zdarleś wór móy, a oblokłeś mię weselem:

Aby tobie śpiewała chwała moia, a nie żałował: Panie Boże móy na wieki wyznawać ći będę.

v. *1.* Psalm pieśni (Hebr. mizmor-schir). Według Euzebiusza i Teodoreta *psalm pieśni* było pienie, którego wykonanie poczynano muzyką (grą na instrumentach), a potem do muzyki śpiew przydawano, przeciwnie *pieśń psalmu* pienie, poczynające się śpiewem, z którym wnet łączył się dźwięk muzyki. Lecz nowsi filologowie tej różnicy nie uznają, owszem jedno i drugie wyrażenie za jednoznaczące uważają. Według nich *mizmor* znaczy każdy utwor poezyi (poemat, łać. *carmen*), *schir* zaś znaczy *pienie*, t. j. poemat do śpiewania przeznaczony (Gr. *ode*, *hymn*), a więc *mizmor-schir* lub *schir-mizmor* = pieśń, czyli poemat do śpiewania przeznaczony. Na poświęcenie domu Dawidowego. Pod domem Dawidowym zwykle rozumią pałac, który Dawid dla siebie na Syonie zbudował (r. 2. Reg. 7. v. *2*). O starożytności zwyczaju poświęcania nowych domów świadczy Mojżesz Deut 10. v. *5.* — Lecz treść pienia nie pasuje do tej okazyi, niema w niem bowiem wzmianki o domu, ale o niebezpieczeństwach, na które Dawid za swój grzech był wystawiony, a z których go Bóg wybawił. Mianowicie wiersz 7-y nie da się dobrze do takiej okazyi zastosować. Powiadają wprawdzie niektórzy, że Dawid na tenczas dwojaką uroczystość obchodził, t. j. poświęcenia nowego domu swego i podziękowania za wyzdrowienie z niebezpiecznej choroby, którą jako karę za swe grzechy uważał. Lecz o takiej chorobie Dawida nic nie wspomina historya św. Dla tego *Bossuet* mniema, że Dawid ten psalm napisał po przytłumieniu buntu Absoloma, kiedy dom swój kazirodztwem synowskiem zbe-

zeczczony (r. 2 Reg. 16. v. *21. 22*) oczyszczał i na nowo poświęcał. Trzeci mniemają że tu jest mowa o poświęceniu *domu Bożego* t. j. placu na świątynię przeznaczonego. Czytamy 2 Reg. 24, że gdy Dawid kazał sporządzić spis ludności królestwa swego, Pan za ten okaz zbytecznej jego ufności w sobie samym (r. vv. *7. 8* tego psalmu) cały kraj tak ciężko morem ukarał, że w krótkim czasie siedmdziesiąt tysięcy ludu padło. Gdy jednak król, uznawszy swą winę, przed Panem się ukorzył, rozkazał Bóg Aniolowi śmierci miecz swój zabójczy powściągnąć, a Dawidowi przez proroka *Gada* oświadczył swą wolę, aby na tem miejscu, gdzie się mu Anioł ukazał, świątynię zbudowano. Dawid więc na płaszczyznie Ornan (Vulg. Areuna), gdzie miał to widzenie, przysposobienia do budowy przyszłej świątyni Salomonowej rozpoczął, tymczasem zaś ołtarz tam wystawił, na którym dla ubłagania gniewu P. ofiarę zaniósł (2. Reg 24. v. *21. 25.* 1 Paralip. 21. v. *26.* 23. v. *1*). Obrząd tedy przygotowania placu na budowę domu P., i zbudowanie na nim ołtarza może się tutaj (per *prolepsin*) zowie *poświęceniem domu*, co potwierdza 1 Paralip. 22. v. 2, gdzie rzeczona płaszczyzna zwana jest domem Pańskim. Osnowa psalmu temu przypuszczeniu dobrze sprzyja, a tylko to zdaje się stać na przeszkodzie, że tytuł wspomina poświęcenie domu *Dawidowego*, a nie domu *Bożego*. Lecz można Hebr. *le-Dawid* uważać jako Genitiv. causae efficientis, a tak *dom Dawidowy* znaczyłby dom przez Dawida Panu przygotowany jak *świątynię Salomonową* zwano dom, który Salomon później na tem miejscu Bogu zbudował. Można także na podstawie textu Hebr. po słowach „*pro dedicatione domus*“ położyć interpunkcyę, a następujące *le-Dawid* nie do rzeczownika *baith* (domus), ale do *mizmorschir* odnosić; natenczas sens były: *Pienie*, *na poświęcenie domu* (Bożego), *przez Dawida* (napisane).

v, 2. Wywyższać uwielbiać (łacińskie laudibus extollere) cię będę Panie, żeś mię przyjął Vulg. quia suscepisti me (curam mei gessisti) żeś mię przyjął pod twą opiekę, żeś mi zesłał ratunek r. 26. v. *10.* W Hebr. *żeś mię wyciągnął* j. b. rz: żeś mię podniósł i wyrwał z toni klęsk. w której ugrzązłem (rów. niż vv. *4* i *10*, Ps. 17. v. *17. 18.* 68. v. 2—*4*). A żeś nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim nademną, żeś nie dozwolił abym zginął i aby się nieprzyjaciele moi z mej zguby cieszyli (r. Ps. 24. v. *3*). Może rozumie rodzinę Saula, któraby chętnie była widziała zgubę Dawida, albo też sąsiednie narody pogańskie, które rade były, że powietrze morowe dziesiątkowało zastępy ich pogromcy.

v. *3.* Panie Boże mój, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mię. Czy Dawid zapadł na zdrowiu nie wiemy. Może jako głowa narodu, morem niszczonego, pod chorobą rozumie klęski rzeczypospolitej (r. Jes. 1. v. *5. 6*). Może też swój frasunek jako chorobę przedstawia, rów. wstęp do Ps. 6-go, i do Ps. 37-go, może nareszcie *uzdrowiłeś mię* znaczy: *przy zdrowiu mię zachowałeś*, jak *vivificare* (ożywić) nieraz znaczy *przy życiu utrzymać*, od śmierci zachować (ob. v. *4*).

v. *4.* Wyraża swe niebezpieczeństwo, z którego wybawion został. Panie wywiodłeś z piekła (scheol r. 15. v. *10.* 9. v. *15* z krainy umarłych) duszę moję (mię r. 3. v. *3*) wybawiłeś mię od zstępujących do dołu (t. j. w grób), wyjąłeś mię z liczby tych, którzy wstępują do grobu (umierających), z niebezpieczeństwa śmierci (r. 27. v. *1*). — W Hebr. dosłownie: *Vivificasti me* (ereptum) *a descentibus in sepulchrum*, ożywiłeś mię (przywróciłeś mi już niejako martwemu, żywot, — zachowałeś mię przy życiu, gdy śmierć już mię umorzyć

miała), — tem samem wybawiłeś mię z liczby tych, którzy przeznaczeni byli, aby wstąpili do grobu.

v. *5.* Spiewajcie Panu święci jego, a wyznawajcie pamiątce świętobliwości jego r. Ps. 96. v. *12.* Czując się niezdolnym, aby Boga za tak wielkie dobrodziejstwo dostatecznie mógł wychwalać, wzywa wszystkich pobożnych, aby swój głos dziękczynny z jego podzięką łączyli, zwłaszcza, że korzyści tego dobrodziejstwa na wszystek naród spływały. *Swięci* są pobożni czciciele, wybrańcy P. (r. Ps. 4. v. *4.* 15. v. *3*), których pienia jemu szczególniej są przyjemne (r. Ps. 32. *1.* 49. v. *8*) *Wyznawajcie pamiątce*, wychwalajcie pamięć (r. Ps. 6. v. *6*) *świętobliwości jego* t. j. wychwalajcie go za to, że w tem, co zaszło, zostawił nam pamięć swej świętobliwości. Autor, jak niżej v. *8* wskazuje, klęskę, o której mówi (bądź morowe powietrze, bądź bunt Absoloma) uważa jako karę P. za swój grzech, jako pamiętny dowód, że Bóg będąc najświętszym, grzechem się brzydzi, i że dla tego unikać go należy. Inni pod świętobliwością rozumią *dobroć P.* (r. v. *6*) okazaną przez wybawienie Dawida i jego ludu od rzeczonej klęski j. b. rz: Wysławiajcie go, że on będąc najświętszym, pamięta o grzeszniku pokutującym, nad nim się lituje, grzech odpuszcza, karę daruje. Jeszcze inni *pamiątce świętobliwości jego* mają za = *imieniowi jego swiętemu* j. b. rz: wychwalajcie jego święte imię (t. j. jego, jako najświętszego), gdyż w Hebr. „pamięć“ (*zecher*) używa się czasem miasto „imię“ (*schem*), r. Exod. 3. v. *15*, gdzie wyrazy „nomen“ i „memoriale“ jako synonyma przychodzą.

v. *6.* Daje powód, dla czego święci pospołu z nim Pana wielbić mają. Bo gniew w zapalczywości jego a żywot na woli (łasce) jego, *Vulg.* Quoniam *ira in indignatione ejus, et vita in* (bona) *voluntate ejus.*

Pod *gniewem* rozumie karę, zemstę Bożą (r. Rom. 3. v. *5*, 13. v. *4. 5*), pod *zapalczywością* (indignatio) surowość sprawiedliwości P. *Wola* = chęć, upodobanie (r. Ps. 1. v. *2*). Chce powiedzieć: Klęska, którą nas Pan dotknął nie pochodzi z woli t. j. z chęci jego (niechętnie bowiem grzesznika Bóg karze), lecz z gniewu, t. j. ze sprawiedliwego na grzechy nasze oburzenia. Przeciwnie *żywot* t. j. przedłużenie żywota naszego (v. *4*), oddalenie niebezpieczeństwa, życiu naszemu zagrażającego, jest na woli jego t. j. skutkiem jego dobrej ku nam chęci, jego miłości. Jeśli nas karze, to dla tego, iż go przez grzechy do surowości pobudzamy, lecz niechętnie i ze wstrętem to czyni, — bo niechce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (Sap. 1. v. *13*. Ezech. 18. v. *23*. Jes. 28. v. *21*), — przeciwnie życie i pomyślność rad, i z wielką chęcią daje, bo jest wielce dobrotliwym, i dobrodziejstwa świadczyć przyjemność mu sprawia. Otóż słuszna, by tak miłościwego Pana wszyscy wielbili. Do wieczora będzie trwał trwa płacz, a do poranku wesele, *Vulg.* Ad vesperam (vespere) demorabitur fletus, et ad matutinum (mane) laetitia *Leop.* Ku wieczorowi będzie trwał płacz, a ku jutrzennemu czasu wesele. Chce powiedzieć, że krótko trwa gniew Pański, jeśli tylko grzesznik się nie okazuje zapamiętałym. Zapalczywość P. która grzesznika chłosta, i do łez pokuty pobudza, zaledwie trwa od wieczora do rana. Jeśli kogo pod wieczór dotknie klęską i płaczem to, skoro się poprawi, już mu z porankiem radość i wesele przywraca (r. v. *12*). Taki sens jest według LXX i Hebr. — Vulgata, a za nią O. *Wujek,* zdaje się tak rozumieć: Jeśli Bóg kogo codzień dotknie smutkiem, tenże nie trwa dłużej jak do wieczora, — a gdy płacz minie wesele trwa aż do poranka wieczności t. j. przez całe życie, aż do jutrzenki wiecznej szczęśliwości w niebie (r. Jes. 54.

v. 7. 8). — Text Hebr. ma: *Chwila* (momentum) *w gniewie jego, żywot w łasce jego. Z wieczora zagości płacz, a z poranka wesele*, t. j. chwilę tylko trwa (prędko przemija) gniew P., a łaska jego trwa cały żywot.

Gniew jego nie trwalszy piany,
A łaski wiek nie przetrwany.
Kogo wieczór zafrasuje,
Tego rano umiłuje.

Kochanowski.

Wieczór pierwej wspomina jak poranek, bo Żydzi od wieczora dzień poczynają.

v. 7. A jam rzekł do siebie, myślałem w dostatku moim w pełni szczęścia mego, gdym we wszystko ofitował, nie będę poruszon, niezachwieję się, nie upadnę, pomyślność moja tak jest ustaloną że nie mam powodu lękać się, by kiedy nie zaszwankowała (r. Ps. 9. v. *27*). Tak sobie pochlebiał Dawid gdy po większej części pokonał swe wrogi, wzrósł w dostatek, potęgę i znaczenie. Dla tem większego ubezpieczenia się nakazał popis ludu, t. j. policzyć liczbę poddanych (osobliwie ilość zdolnych do broni), i ich majątki. Taki krok słusznie mu Pan poczytał za wyniosłość (1 Reg. 24 v. *12. 13*), i zesłał na jego państwo morowe powietrze, by mu ukazał, jak znikoma jest ludzka siła na której tyle polega. — Ze zbytecznej też w sobie ufności wpadł w grzech cudzołostwa i mężobójstwa, a na ukaranie tych grzechów zesłał Pan nań powstanie Absoloma. — Text Hebr. *Rzekłem w pokoju* (szczęściu, r. Ps. 27. v. *3*), *moim*; *nie zachwieję się na wieki.*

v. 8. Panie według woli twojej z łaski twojej r. v. *6* dałeś moc ozdobie mojej *Vulg.* dedisti decori meo virtutem. Pod ozdobą swoją rozumie królewski majestat, osobliwie *koronę*, znak dostojności królewskiej, j. b. rz: Obok blasku królestwa zaszczyciłeś

mię wielką potęgą, utwierdziłeś królestwo moje. Odwróciłeś oblicze twe odemnie, t. j. rozgniewałeś się na mnie, i odjąłeś mi twą łaskę (r. Ps. 13. v. *2.* 22. v. *25*) i stałem się zatrwożonym *Vulg.* conturbatus sum, — zmieszałem się, padła na mnie trwoga, tak iż mi rady brakło, jak sobie mam postąpić, bym się z upadku podniósł, i gniew twój przebłagał (r. Ps. 47. v. *6. 7*). Wszelkiej ozdoby i potęgi mojej podstawą tyś był Panie. Skoroś odemnie uchylił twą łaskę i opiekę, zaraz się pokazała moja nieudolność, i nieporadność (r. 2. Reg. 24. v. *14*). Jam liczył na liczbę i siłę wojska mego, a oto Pan w krótkim czasie siedmdziesiąt tysięcy ludu mojego bez wojny morem powalił. — W Hebr. jest: *Ty Panie według woli twojej utwierdziłeś górę moję mocą, ukryłeś oblicze swoje*, (a) *strwożyłem się*. Góra jest obrazem wysokiego stanowiska (królewskiej godności, r. 2. Reg. 5. v. *12.* Ps. 75. v. *5.* Jerem. 51. v. *25.* Habac. 3. v. *5*). — Sens: Wyniósłeś mię nad innych mocarzy, sprawiłeś, żem nad wszystkiemi górował. Inni, biorąc górę w właściwem znaczeniu, rozumią górę Syońską, jako stolicę Dawida, średnicę królestwa Izraelskiego.

v. *9.* Do ciebie Panie wołać będę, i do Boga mego modlić się będą. Według kontextu czasowniki raczej tłomaczyć należy w czasie przeszłym: do ciebie *wołałem* i *modliłem* się w zatrwożeniu mojem (v. *8*). Wiersz następujący jest treścią tej modlitwy Dawidowej.

v. *10.* Co za pożytek dla ciebie we krwi, ze krwi mojej, gdy zstępuję zstąpię do skażenia do miejsca skażenia (r. Ps. 15. v. *10*), do grobu, gdzie ciało podpada skażeniu, i w proch się obraca. Pytanie przeczy, j. b. rz: Co ci Panie z tego przyjdzie, jeśli umrę i ciało me zostanie skażone. Będąc właściwym powodem pomoru, słusznie Dawid przypuszczał, że i jego samego miecz gniewu P. dosięgnie. — Anioł P., wy-

konujący jego zemstę (t. j. sprawiedliwość), Dawidowi z mieczem się ukazał, jakoby uzbrojony do przelewania krwi. *Krew* jest godłem śmierci gwałtownej przez wylanie krwi, tutaj zaś jako *species pro genere* znaczy gwałtowną śmierć w ogólności. Izali proch ciało martwe w proch obrócone, (Gen. 3. v. *19*) wyznawać ci wychwalać cię będzie (r. Ps. 6. v. *6*). Jes 38. v. *18*), albo opowiadać będzie prawdę twoję?, twą prawdziwość, stateczność twą w dotrzymaniu danego słowa (r. Ps. 11. v. *12*. 116. v. *2*). — Zdaje się odnosić do obietnicy, że królestwo jego wiecznie trwać będzie (*2* Reg. 7. v. *16*), — za które dobrodziejstwo Pana nieustannie wielbić, i dla tego przy życiu utrzymanym być pragnął.

v. *11*. Usłyszał Pan wołanie moje (v. *19*), i zmiłował się nademną, Pan się stał pomocnikiem moim.

v. 12. Odmieniłeś mi płacz mój w wesele Hebr. *zamieniłeś płacz moj w pląsanie* (radość) zdarłeś zdjąłeś ze mnie wór mój, a oblokłeś mię weselem. Hebr. *sak* znaczy włosiennicę (cilicium), suknię z materyi grubej i ostrej, z sierci koziej lub wielbłądowej. Szat niekształtnych (worów) z takiej materyi używano w czasie pokuty lub żałoby. Takiemi odział się Dawid i starszyzna Izraela w czasie pomoru (r. 1 Paralip. 21. v. *16*). Dla tego, gdy mór ustał powiada, że Pan *zdarł z niego wór* t. j. kres położył żałobie jego, a *oblókł* go *weselem* t. j. dał mu powód do przywdziania szat okazałych, jakich przy radosnych zdarzeniach używano. W Hebr. jest *przepasałeś* (t. j. odziałeś) *mię radością* t. j. dałeś mi powód nietylko do weselenia się w sercu ale i do okazywania mej radości przez zewnętrzne znaki (n. p. szaty kosztowniejsze, namaszczanie ciała i włosów wonnemi olejkami i t. p. (Row. Mat. 6. v. *29*, Job. 40. v. *5*).

v. *13.* Sprawiłeś aby tobie śpiewała chwała moja. Jest w tem antyteza do słów v. *10*: *Izali proch wyznawać ci będzie?* Pod *chwałą* jedni rozumią *duszę* piewcy św. (r. not. Ps. 7. v, *6.* 15. v. *9.* 56. v. *9.* 107. v. 2), inni ponieważ w Hebr. jest tylko „*aby ci śpiewała chwała*," tak wykładają: Wysłuchawszy prośbę moję sprawiłeś, aby chwała twej sprawiedliwości, potęgi i dobroci, na mnie i na ludzie moim okazana, rozeszła się po wszystkich krajach, i wszystkie narody do śpiewania na cześć twoję pieni pobożnych spowodowała. W tym razie byłaby tutaj figura *prosopopoejae.* I (abym) nieżałował Vulg. „et non compungar," sprawiłeś abym nie doznawał ciągłej boleści i żalu, gdyż boleść i żałoba zamieniły się w radość (r. v. *12*), — albo: wysłuchawszy me wołanie sprawiłeś, że nieżałuje tego, iżem w tobie nadzieję pokładał. W Hebr. jest: *Aby ci śpiewała chwała, a nie milczała* t. j. wysławiać cię nigdy nie ustawała. Można i tłumaczenie Wulgaty podobnie rozumieć: *aby cię wielbiła chwała moja, i abym* nigdy nie żałował (nielenił się, nieodciągał się), głosić dobroć twoję. O znaczeniu wyrazu *compungi* (Gr. *catanysso*), którym LXX tłumaczyć zwykli Hebr. *(damah)* milczeć, ustawać, zaprzestawać (jakoby żałować pracy i zachodu koło czego) ob. Ps. 4. v. *5.* Panie Boże mój na wieki wyznawać ci będę, nigdy za tak wielkie dobrodziejstwo wychwalać cię nieustanę.

Psalm 29 przychodzi:

a. in Off. *fer. 2 ad Matutin.* Mówiąc go przypominajmy sobie: że nienależy nazbyt ufać własnej sile (v. 7), ale w łasce Pańskiej. — Jeżeli jaką pokusę zwyciężyć nam się uda, nie nam, ale łasce P. to przypisujmy.

b. in Off. *Ascens.* D. n. J. Chr. kościół to pienie Zbawicielowi w usta kładzie, jako podziękowanie Bogu ojcu za zmartwychwstanie (v. 4), wniebowstąpienie posadzenie na prawicy jego (v. 8). W podobnej intencyi używa go i off, *SS. cordis Jesu.* Rów. także v. 12.

c. In Off *Sabb. S.* Matut. Dnia tego ciało zbawiciela w grobie spoczywało, lecz wnet miało zmartwychwstać. Tę nadzieję przypominają nam vv. 4. 6. 9. 10. In off. *S. Sindon.* D. n. J. Chr. kościół vv. 11. 12. stosuje do Chrystusa. Serce chrześcianina jest także Domem Bożym (1 Cor. 3. v. 16), a poświęca go na nowo Panu kiedy po uleczeniu grzechu przez Sakrament pokuty do najśw. Eucharystyi przystępuje. Może przeto ten psalm służyć za modlitwę komunię św. przyjmującym.

PSALM XXX. (Hebr. XXXI).

In te Domine speravi, non confundar in aeternum.

Modlitwa o ratunek w czasie wielkiego ucisku i utrapienia.

I. Przyciśniony gwałtowną potrzebą woła o rychłą pomoc Pańską, której dawniej w swych potrzebach nie raz doznał vv. 2—9.

II. Opisuje swój ucisk od nieprzyjaciół i swe utrapienie vv. 10—19.

III. Wychwala dobroć Pańską, przewiduje swe wybawienie, upomina wszystkich utrapionych, aby ufali w Panu vv. 20—25.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi na zachwycenie.*

2) W Tobiem Panie nadźieię miał, niech nie będę zawstydzon na wieki: w sprawiedliwośći twoiéy wybaw mię.

3) Nakłoń ku mnie vcha twego, pospiész się abyś mię wyrwał.

Bądź mi Bogiem obrońcą, y domem vćieczki, abyś mię zbawił.

4) Albowiém moc moia y vćieczka moia iesteś ty: a dla imienia twego poprowadźisz mię, y wychowasz mię.

5) Wywiedźiesz mię z śidła tego, które mi zakryli: boś ty iest obrońca móy.

6) W ręce twé polecam ducha mego: odkupiłeś mię Panie Boże prawdy.

7) Miałeś w nienawiśći przestrzegaiącé marnośći na daremno.

8) A iám w Panv nadźieię miał: będę się weselił, y radował w miłośierdźiu twoim.

Abowiémeś weyrźał na vniżenie moie, wybawiłeś z potrzéb duszę moię.

9) Aniś mię zamknął w rękach nieprzyiaćielskich: postawiłeś na mieyscu przestronym nogi moie.

10) Zmiłuy się nademną Panie, bom iest vtrapiony: zatrwożyło sie w gniewie oko moie, dusza moia, y wnętrze moie.

11) Abowiém vstał w boleśći żywot móy, y lata moie w wzdychaniu.

Zemdlała w vbostwie śiłà moia: y kośći moie strwożone są.

12) Nad wszytkié nieprzyiaćioły moie sstałem się pośmiéwiskiem y sąśiadóm moim barzo: y strachem znaiomym moim.

13) Którzy mię widźieli precz odemnie vćiekli: iestem zapomniony z serca iako vmarły.

14) Sstałem sie iako naczynié straconé: bom słyszał łaianié mnogich mieszkaiących w okolicy: W tym gdy się schodźili społem przećiwko mnie, odiąć duszę moię namawiali śię.

15) A iam w tobie nadźieie miał Panie: rzékłem, Tyś iest Bogiem moim: w ręku twoich losy moie.

16) Wyrwi mię z ręki nieprzyiaćiół moich, y od przeszladuiących mię.

17 i 18) Oświéć twarz twoię nad sługą twoim, zbaw mię w miłośiérdźiu twoim: Panie niech nie będę zawstydzon, abowiém wzywałem ćię.

19) Niech się zawstydzą niezbożnicy, y niech będą prowadzeni do piekła: niech zaniemaią vsta zdradliwe,

Które mówią nieprawość przećiw sprawiedliwemu w pysze y w powiéraniu.

20) Jakoż wielkié mnóstwo słodkośći twéy Panie, którąś zakrył boiącym się ćiebie.

Sprawiłeś tym, którzy nadźieię maią w tobie, przed oblicznośćią synów ludzkich.

21) Zakryiesz ie w zakryćiu oblicza twego od zamiészania ludzkiégo!

Zasłonisz ie w namiocie twoim od przeciwieństwa języków.

22) Błogosławiony Pan: że dźiwnie okazał miłośierdźié swe nademną w mieśćie obronnym.

23) A iam mówił w zdumieniu vmysłu mego, iestem odrzucon od oblicznośći oczu twoich. Przetoś wysłuchał głos modlitwy moiéy, gdym wołał do ćiebie.

24) Miłuyćie Pana wszyscy święći iego: abowiém Pan będźie szukał prawdy, y odda obfićie czyniącym pychę.

25) Mężnie czyńćie, a niech śię pośili serce wasze, wszyscy którzy nadźieię maćie w Panu.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1*, Psalm Dawidowi r. 3 v. *1.* Na zachwycenie (o zachwyceniu) *Vulg.* pro extasi. (LXX: *ecstaseos*). Nie ma tego text Hebr. ani *S. Hieronim*, a według Teodoreta brakowało go w najdokładniejszych rękopismach greckich. Jest to niezawodnie wzięte z v. *23*, gdzie LXX Hebr. „*bechofzi*“ tłumaczą „*in excessu meo*“ Vulg. *in excessu mentis meae*, w zachwyceniu duszy mojej. *Ecstasis* (zachwycenie) jest stan duszy, w którym czynność zmysłów ustaje, a dusza, jakby z więzów ciała uwolniona, ma widzenia wewnętrzne r. Act. 10 v. *10.* 11 v. *5.* 22 v. *17.* 2 Cor. 12 v. *2*, *3*). Takie zachwycenia miewali prorocy starego i Swięci nowego zakonu, którym Bóg w tym stanie różne tajemnice wiary i rzeczy przyszłe objawiał. Wnoszą ztąd niektórzy, że Dawid modląc się w ciężkim swym ucisku wpadł w stan zachwycenia i w nim od Boga pocieszenie otrzymał. Lecz pomijając, iż wyraz Hebr. niekoniecznie tak się rozumieć musi, nawet grecki wyraz

ecstasis inne znaczenie mieć może; właściwie albowiem znaczy *przeniesienie*, mianowicie, przeniesienie ze stanu niebezpieczeństwa do stanu swobody i bezpieczeństwa, a zatem: *wybawienie*, *ratunek*. Może więc temu psalmowi dano taki tytuł, iż Dawid w nim usilnie prosi o ratunek (r. v. *3*). Z resztą obacz niż. wykład v. *23*.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, psalm ten pochodzi z czasów Saula. Większa część komentatorów odnosi go do okoliczności 1 Reg. 23 v. *19—28* wzmiankowanych, t. j. do czasu, kiedy Dawid na puszczy Maon od Syfejczyków zdradzony przez hufce królewskie tak był osaczon, że ucieczka stała się niepodobną, i niezawodnie w ręce nieprzyjaciół byłby się dostał był, gdyby szczególnem zrządzeniem Bożem król nie został był zmuszony, swą siłę zbrojną przeciw Filisztynom obrócić, którzy do kraju wpadli. Popiera ten wniosek to, że autor pierwszej księgi królewskiej opisując to zdarzenie, używa o Dawidzie tego samego wyrazu (chałaz), którym autor tego psalmu v. *23* swe niebezpieczne położenie charakteryzuje.

v. *2*. W tobiem Panie nadzieję miał w tobie nadzieję mam, niech nie będę zawstydzon na wieki (r. Ps. 70 v. *2*, *3*. Temi słowy kościół zamyka hymn Ambrozyański „*Te Deum*“, w sprawiedliwości według sprawiedliwości twojej wybaw mię. Z dwóch powodów oczekuje pomyślnego skutku swej modlitwy: 1) iż w Panu zupełną nadzieję pokłada (r. 15 v. *1*), 2) iż Pan jest sprawiedliwy, a jako sprawiedliwy broni niesłusznie uciśnionych, i karze ciemiężców.

v. *3*. Nakłoń ku mnie ucha twego chętnie słuchaj modlitwę moję r. Ps. 5 v. *2*. 16 v. *6*, pośpiesz się, abyś mię wyrwał *Vulg.* accelera, ut eruas me, spiesznie (rychło) mię wybaw, bo potrzeba jest nagła, a zwłoka pomocy byłaby dla mnie zgubna. Bądź mi

Bogiem obrońcą, nie tylko bądź dla mnie (okaż się dla mnie) Bogiem w tem znaczeniu, w jakiem jesteś Bogiem wszystkich ludzi, ale w szczególniejszy sposób, przez nadzwyczajną opiekę i pomoc. W Hebr. *bądź mi skałą mocną* (r. 17 v. *3*) i domem ucieczki schronienia, Hebr. *domus cacuminum* (summitatum), domem obronnym opatrzonym w wysokie baszty, — albo: domem (zamkiem) na wysokiej górze zbudowanym, dla nieprzyjaciela niedostępnym abyś mię zbawił Hebr. *ku wybawieniu memu.*

v. *4.* Albowiem moc moja i ucieczka moja jesteś ty Hebr. *Opoką moją i zamkiem* (twierdzą) *tyś jest*, nie mam innego, pod którego opiekę i obronę mógłbym się uciec, a dla imienia twego dla twej chwały, (r. Ps. 22 v. *3.* 24 v. *11*) poprowadzisz prowadź mię na miejsce bezpiecznego schronienia i wychowasz (wychowaj) mię *Vulg.* „enutries me“, nie tylko mię na miejsce bezpieczne zaprowadź, ale i tam w żywność potrzebną zaopatrz (utrzymuj mię). Inni z Hebr. tłumaczą: *Prowadź i doprowadź mię* (na miejsce bezpieczne).

v. *5.* Wywiedziesz wywiedź mię z sidła, które Hebr. *z sieci*, *którą* dla mnie zakryli. Myśliwi zwykli sieci na zwierza gałęziami nakrywać, lub w inny sposób zasłaniać (r. Ps. 9 v. *16, 30*). Pod siecią rozumie wojska, które go oblegały, boś ty obrońca mój Hebr. *boś ty mocą moją* (r. wyż. v. *4.* Ps. 7 v. *3*).

v. *6.* W ręce twe twej opiece polecam ducha mego żywot mój, Hebr. *ruach* = oddech (halitus, vitae spiraculum). Sens: Tobie poruczam pieczę nad mym żywotem. Chrystus, którego figurą był Dawid, na krzyżu te słowa do siebie stosuje (Luc. 23 v. *46*), temi też słowy kapłan, udając się na nocny spoczynek, w *komplecie* poleca się opiece Opatrzności, odkupiłeś mię (r. 25

v. *11*), wybawiłeś mię z niejednego niebezpieczeństwa, więc i teraz nie opuszczaj mię, Panie, Boże prawdy, prawdziwy (rzetelny) w twych przyrzeczeniach. Gdy więc obiecałeś opiekować się uciśnionymi (r. Ps. 11 v. *2*, *6*), okaż na mnie twą rzetelność w dotrzymaniu słowa.

v. *7*. Miałeś masz w nienawiści przestrzegające marności daremno, *Vulg.* Odisti observantes vanitates supervacue, którzy zachowują próżności na darmo, t. j. nienawidzisz tych, którzy, będąc w potrzebie nie do ciebie o pomoc się udają, ale w rzeczach marnych daremnie (bez skutku) ratunku szukają, Hebr *którzy przestrzegają marności kłamstwa* (t. j. zwodniczych nadzieję ich zawodzących) a jam w Panu nie w rzeczach marnych, nadzieję miał nadzieję mam. Nieprzyjaciele moi nie w tobie ufność pokładają, jak ja czynię (r. v. *2*), ale w rzeczach marnych, — w swej liczbie i sile, w swej przebiegłości, i dzielności swej broni (r. 19 v. *8*). Takich ludzi ty Panie nienawidzisz, bądź mi więc pomocnym przeciw nim, którzy są i mymi i twoimi nieprzyjacielami. W Hebr. jest: *Miałem* (mam) *w nienawiści przestrzegających marności* kłamstwa i t. d., t. j. tych, którzy wielką wagę przywiązują do rzeczy marnych, które same z siebie są niepożyteczne, jeśli się do nich nie przyłączy pomoc Pańska. Niektórzy pod *marnością* rozumią *grzech* (zdradę, chytrość), i mniemają, że Dawid temi słowy godzi do Syfejczyków, którzy Saulowi donieśli, że Dawid w ich ziemi przebywa (1 Reg. 23 v. *19*). Inni sądzą, że pod *marnością* rozumie zabobonność Saula, który w swej nieporadności przez czarownicę w Endor wywoływał ducha Samuela (1 Reg. 28 v. *7* seq.)

v. *8*. Będę się gdy mię wysłuchasz weselił i radował w miłosierdziu twojem z dobroci twej na mnie okazanej, — albowiemeś wejrzał albowiem

wysłuchaniem okażesz, żeś wejrzał na uniżenie poniżenie, utrapienie moje, wybawiłeś z potrzeb duszę moję (mię Ps. 3 v. *3*), Hebr. *poznałeś uciśnienie duszy mojej*, j. b. rz. okażesz, że ci wiadome jest moje uciśnienie, i że masz staranie o me z takowego wybawienie (r. Ps. 9 v. *35*).

v. *9*. Aniś mię zamknął w rękach nieprzyjacielskich, hebraizm = aniś mię oddał na wolę (pod władzę) nieprzyjaciół moich, (rów. Deut. 32 v. *30*. Amos. 1 v. *6*. 1 Reg. 23 v. 7. 26 v. *8*. 2 Reg. 18 v. *28*) — owszem postawiłeś na miejscu przestronem nogi moje, t. j. przywróciłeś mi zupełną swobodę działania i bezpieczeństwo (r. Ps. 4 v. 2. 17 v. *20*). Dawid był już prawie zamknięty (oddany) w ręce Saula, gdyż od wojska jego zewsząd był otoczon, lecz Pan go z tej ciasnoty uwolnił (ob. wstęp do Ps.)

v. *10*. Zmiłuj się nademną Panie, bom utrapiony, zatrwożyło się w gniewie oko moje (r. Ps. 6 v. *8*), dusza moja i wnętrze moje, *Vulg.* venter meus, r. Ps. 21 v. *15*. Sens: Dusza i ciało moje w najskrytszych swych częściach wzruszone jest od żalu i bolu gwałtownego. Oczy od płaczu więdnieją, serce niespokojne, rozum tępieje, i na żadną radę zdobyć się nie może, wnętrzności się trzęsą (r. Thren. 1 v. 20. Habac. 3 v. *16*).

v. *11*. Zmiłuj się mówię, albowiem ustał ustaje w boleści od boleści żywot mój, życie i zdrowie me niknieje, do śmierci się zbliżam, i lata moje ustają w wzdychaniu, wiek mój niknie od wzdychania. Płacz i smutek skracają wiek, przyspieszają starość. Zemdlała mdleje w ubóstwie od ubóstwa, niedostatku, nędzy, utrapienia siła moja, czerstwość zdrowia mego i kości moje strwożone są, *Vulg.* Ossa mea conturbata sunt, chwieją się kości moje (r. Ps. 6 v. *3*). Hebr. *kości moje*

wyschły (schną) albo „*spróchniały*“ (próchnieją). Jest to obraz wielkiego wycieńczenia fizycznego (r. Ps. 21 v. *15, 16*).

v. *12.* Nad wszystkie nieprzyjacioły moje stałem się pośmiewiskiem t. j. więcej (bardziej) niż kiedy którykolwiek z nieprzyjaciół moich, stałem się przedmiotem urągania. Z Hebr. można tłumaczyć: „*Od wszystkich* (miccol) *nieprzyjaciół* (ze strony wszystkich nieprzyjacioł) *moich stałem się pośmiewiskiem*, i sąsiadom bardzo, powtórz: *stałem się pośmiewiskiem.* Nie tylko nieprzyjaciele ze mnie się naśmiewają, lecz i sąsiedzi, a to *bardzo* t. j. w wysokim stopniu. Zdaje się rozumieć Syłejczyków, którzy, należąc do pokolenia Judy, byli sąsiadami i pobratymcami Dawida, a przecież Saulowi donosili o wszystkich poruszeniach jego, a gdy od króla obsaczony został, szydzili z niego, i stałem się strachem znajomym moim, znajomi, bojąc się zemsty królewskiej, do mnie się nie przyznają, przytułku mi odmawiają, — nawet znajomi którzy mię widzieli, precz odemnie uciekli (uciekają). *Vulg.* Qui videbant me, foras fugerunt a me. W Hebr. „*którzy mię widzą na dworze, odemnie uciekają,* nie tylko do mnie nie przychodzą, lecz nawet, gdy się im zdarzy ze mną na miejscu publicznem spotkać, stronią odemnie, by ich nie posądzano, że zemną trzymają przeciw królowi.

v. *13.* Jestem zapomniany z serca, jako umarły *Vulg.* Oblivioni datus sum, tamquam mortuus, a corde. O. Wujek *z serca* słusznie łączy z „*zapomniany jestem*“ j. b. rz. Zapomniany jestem, i z serca (myśli, pamięci) wyrzucony, jako nieboszczyk, o którym żyjący w krótkim czasie zapominają. (We włoskiem *scordarsi*, znaczy zapomnieć co, jakby z serca wyrugować, a w łacińskiem przypomnieć sobie nazywa się *recordari*, jakby do serca przywrócić). Stałem się jako naczy-

nie stracone, stłuczone, dziurawe i przeciekające, — gardzą mną, jako niepożytecznym.

v. *14.* Bom słyszał łajanie na mnię mnogich mieszkających w okolicy, j. b. rz. com rzekł vv. *12*, *13* nie jest czczem posądzeniem, ale istotną prawdą, bom na własne uszy słyszał łajanie (*Vulg.* vituperationem, ganienie), t. j. szkalowania sąsiadów na mnie miotane, albo z pewnością się dowiedziałem o łajaniu i t. d., w tym natenczas gdy się schodzili społem przeciw mnie, aby odjąć duszę moję życie mi odebrać, albo, co na jedno wychodzi, nieprzyjaciołom mię wydać namawiali się. Text Hebr. ma: *Albowiem słyszałem naganę wielu* (uszczypki od wielu), *strach w około* (zewsząd mię obawa dochodziła), *gdy się naradzali pospołu przeciwko mnie, duszę mą ułowić umyśleli.*

v. *15.* A jam w tobie nadzieję miał (mam, — nie rozpaczam w tak smutnem położeniu, — rzekłem, mówię, — w sercu i usty, — tyś Bogiem moim, tobie służę (cześć oddaję), przetoż niepodobna, abyś się losem moim nie opiekował (r. Ps. 15 v. *1*).

v. *16.* W ręku twoich zostają losy moje, od ciebie, nie od mych nieprzyjaciół, zawisł mój los; ty ich złośliwie układy każdego czasu możesz udaremnić. Text Hebr. ma: *W ręku twoich są czasy moje* t. j. od ciebie, nie od wrogów moich zależy, czas żywota mego skrócić, lub przedłużyć; dla tego nie lękam się ich układów i pogróżek (r. v. *14*).

v. *17.* Oświeć (rozjaśnij) twarz swoję nad sługą twoim, wypogodzonem (wesołem) obliczem na sługę twego wejrzyj t. j. okaż się łaskawym słudze twemu (r. Ps. 4 v. 7), zbaw mię w miłosierdziu twojem, z łaski twej, lub według twej litości.

v. *18.* Panie, niech nie będę zawstydzon, albowiem wzywałem cię, żem cię wzywał (Hebr.

chi tutaj = że), niech się raczej zawstydzą niezbożnicy, i niech będą prowadzeni *Vulg.* deducantur, zaprowadzeni do piekła, krainy zmarłych — Scheol —, Hebr. *niech zamilkną do piekła* (wzięci), albo „*w piekle*“ niech będą na milczenie skazani, jakie panuje w krainie zmarłych, t. j. niech podpadną śmierci.

v. *19.* Niech zaniemieją usta zdradliwe Hebr. *wargi fałszu* (kłamliwe), które mowią nieprawość (oszczerstwa, potwarze, przekleństwa) przeciw sprawiedliwemu w pysze i powieraniu *Vulg.* in superbia et abusione, (propter superbiam et abusionem) wskazuje tem źródło oszczerstw, potwarzy i t. d. *Leop.* w pysze, i *złem używaniu* (daru mowy?). *S. Hieronim* tłumaczy: qui loquuntur dura contra justum *in superbia et despectione* (cum superbia et contemptu). Tak i LXX, którzy zamiast *abusio* mają wyraz „*exudenosis*“ lekceważenie. Wyraz, który tu przychodzi w przekładzie O. Wujka (*powieranie*) w starej polszczyźnie znaczył *zabobonność.* Lecz takie znaczenie tutaj nie pasuje do związku. Czy może zamiast „*w powieraniu*“ chciał powiedzieć „*w poniewieraniu*“? — to by nie źle odpowiadało tłumaczeniu LXX i S. Hieronima. — Może też być, że *powieranie* jest błąd drukarski, zamiast *poniewieranie.*

v. *20.* Jakież wielkie mnóstwo słodkości twej Panie, którąś zakrył którą u siebie ukrywasz t. j. przechowywasz bojącym się ciebie, którą (słodycz) sprawiłeś sprawiasz tym, którzy nadzieję mają w tobie, którą mowię im sprawiasz przed obliczności (w obec) synów ludzkich. Zamiast do czasownika „*sprawiłeś*“ można także te ostatnie słowa odnosić do: „*tym, którzy nadzieję mają w tobie.*“ W Hebr. *Jak wielka jest dobroć twoja, którą* (albo: jak mnogie są dobra twe, *które*) *zachowujesz bojącym się ciebie, którą* (albo „*które*“) *pokazujesz ufającym w tobie przed syny*

ludzkimi. Sens: Jak wielkie są dobrodziejstwa (nagrody) któreś zgotował dla sprawiedliwych! Nie są one dla świata widome, bo je u siebie przechowujesz, ale czasu swego tym, którzy pomimo prześladowania w tobie ufać nie przestają, okażesz je w obec synów ludzkich, t. j. publicznie, aby z jednej strony ich cnota zapoznana, z drugiej strony twoja dobroć i sprawiedliwość powszechnie była uznana. Albo: Okazujesz je czasu swego tym, którzy w obec synów ludzkich w tobie ufać nie przestają (nadzieję swą publicznie wyznawają).

v. *21.* Zakryjesz zakrywasz je w zakryciu oblicza twego, (*Vulg.* in abscondito faciei tuae, w skrytości twarzy twej, hebraizm = w skrytości twojej). Rozumie tajemny gmach namiotu Pańskiego r. Ps. 26 v. *5* od zamieszania ludzkiego, (*Vulg.* a conturbatione hominum, — Genitiv. causae efficientis), aby ich źli ludzie nie wprowadzali w zamieszanie t. j. pohańbienie lub trwogę, zasłonisz zasłaniasz je w namiocie twoim od przeciwieństwa języków (Vulg. a contradictione linguarum). Hebr. *Ukrywasz je w skrytości oblicza twego przed hardością* (zuchwałością) *ludzką, przechowywasz je* (jakby) *w namiocie przed swarliwymi językami.* Sens: Gdy bezbożni przeciw sprawiedliwym powstają, aby im, czy to czynem, czy mową szkodzili, ty Panie bierzesz ich w twoją opiekę, i jako poufałych twych domowników w niedostępnej dla wroga części przybytku twego od napaści ich chronisz, — czyli, bez obrazu: sprawiedliwych w każdem prześladowaniu, jako twych przyjaciół, szczególną opieką twą zasłaniasz. — Dusza pobożna, pełna łaski i miłości Boga, zapomina o świecie, i o tem, co się w nim dzieje, tak, jakby dla niej świata nie było. Umarła dla świata, a świat dla niej. Z samym tylko Bogiem, i jakby w świątyni Pańskiej

żyje. Złość ludzka w tym tajniku nie może jej dosięgnąć, ani jej szkodzić.

v. *22.* Błogosławiony uwielbiony niech będzie Pan, że dziwnie okazał (Vulg. mirificavit, r. Ps. 4 v. *4*) miłosierdzie swe nademną. Autor mając w duchu upewnienie, że go Pan z potrzeby, w której się znajdował, wybawi, za takowe dzięki składa. W mieście obronnem = jakby w mieście obronnem. Słówko porównania (t. j. głoskę Hebr. Caph. przed dotyczącym wyrazem, z którym się coś porównywa) często, zwłaszcza w poezyi bywa wypuszczane (r. Ps. 10 v. *2*). Sens: Niech uwielbion będzie Pan, że gdy nieprzyjaciel na mię nacierał, dziwnym sposobem swą opiekę nademną okazał (ob. wstęp do Ps.), zasłaniając mię od jego zapędów, a tą opieką swoją nawet na otwartem polu takie mi bezpieczeństwo sprawił, jak gdybym się znajdował w mocnej twierdzy. (*Symach. Theodoret.*)

v. *23.* A jam mówił (w mem sercu, — myślałem) w zdumieniu umysłu, *Vulg.* in excessu mentis meae (gdym od umysłu *Leopolita:* od rozumu odchodził) w Hebr. jest (*bechofzi*) *in trepidando me* (cum trepidarem), gdym drżał od strachu w tak wielkiem niebezpieczeństwie. *O. Wujek* poszedł za *S. Hieronimem*, który tłumaczy *in stupore meo*, w osłupieniu mojem. To samo wyrażają LXX przez „in *ecstasi* mea“ j. b. rz. gdym od przestrachu był w osłupieniu (odurzeniu), tak, iżem prawie przytomność ducha tracił, myślałem sobie, o Panie, że jestem odrzucon od obliczności oczu twoich j. b. rz. zdawało mi się, żem odrzucon od ciebie, wykluczon z twej opatrzności, a pozostawiony na wolę mych wrogów. — Był to tak zwany *motus primo-primus*, wyprzedzający rozwagę i przyzwolenie duszy Dawida, tak ogromną klęską dotkniętego. W takim razie podobna myśl i najświętszym duszom się nasuwa, a nie podpada imputacyi.

Mylnie by więc kto ztąd wnosił, że Dawid rozpaczał, przeciw czemu tak on sam vv. 2, *6*, *7* jak i cała osnowa psalmu protestuje, przetoś (nie dla tego, iżem tak myślał, lecz dla tego, iż byłem w osłupieniu dla wielkości mego utrapienia. (Hebr. *aken* można także tłumaczyć przez *lecz*) wysłuchał głos modlitwy mojej, gdym wołał do ciebie.

v. *24.* Miłujcie Pana tak dziwnie pobożnymi opiekującego się wszyscy święci jego, t. j. wszyscy pobożni (r. v. *20*) albowiem Pan będzie szukał szuka prawdy. *Szukać* = cenić co, poszukiwać, pożądać (r. 9 v. *11.* 13 v. *2*). *Prawda* = prawdziwa pobożność, sprawiedliwość żywota (r. Ps. 24 v. *5.* Joan 3 v. *21*). Sens: Pan domaga się po człowieku prawdziwej cnoty, i takową nagradza. Chociaż więc sprawiedliwy wystawiony jest na ucisk, niezbożnych, nie ma rozpaczać, ale tem się pocieszać co następuje: i odda obficie zasłużoną zapłatę, t j. karę czyniącym pychę, tym, którzy swej hardości (zuchwałości) cugle puszczając uciemiężają pobożnego. W Hebr. zamiast *szuka prawdy* jest: *Pan strzeże wierności* t. j. wiernym jest w swych obietnich, sprawiedliwym przyrzeczonego ratunku nie odmawia (r. Ps. 11 v. *6* seq.)

v. *25.* Przetoż o sprawiedliwi w ucisku będąc mężnie czyńcie (r. Ps. 26 v. *14*) nie traćcie otuchy i odwagi, jakkolwiek nieprzyjaciel nad wami się sroży, a niech się posili posila, pokrzepia nadzieją w Panu (vv. *20*, *21*) serce wasze, wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu, chociaż ta nadzieja nie zaraz się ziszcza, i Pan ratunek swój odwleka (r. v. *24*).

W brewiarzu Ps. 30 przychodzi in Off. *fer. 2 ad Matut* Odmawiając go wzbudzajmy w sobie akt nadziei, i prośmy: aby Pan kościołowi swemu i jego widzialnej głowie (najwyższemu pasterzowi) w wszystkich niebezpieczeństwach opieki swej użyczał, a wrogi jego gromił i upokarzał. — Każdy też niewinnie uciśniony i utrapiony za przykładem Chrystusa, który, na krzyżu wisząc, słowy psalmisty v. 6 się pociesza, tem pieniem, osobliwie słowy vv. 20, 21, swą wiarę, nadzieję i miłość ma pokrzepiać.

PSALM XXXI. (Hebr. XXXII).

Beati, quorum remissae sunt iniquitates.

O usprawiedliwieniu grzesznika: iż żałosne wyznanie grzechu skłania miłosierdzie Pańskie do odpuszczenia winy.

I. Wystawia szczęście człowieka, który (tak jak on) przez pokutę, i szczere wyznanie grzechu (spowiedź) odpuszczenia winy od Boga dostąpił vv. 1—5.

II. Upomina grzeszników, aby chcąc doświadczyć błogich skutków usprawiedliwienia, swych serc nie zatwardzali, ale do Boga wcześnie się nawracali vv. 5—11.

1) *Samemu Dawidowi wyrozumienia.*
Błogosławieni których odpuszczone są nieprawości: y których zakryte są grzechy.

2) Błogosławiony mąż, którego Pan niepoczytał grzéchu, ani iest w duchu iego zdrada.

3) Iżem milczał zastarzały się kośći moie, gdym wołał cały dźień.

4) Bo we dnie y w nocy oćiężała nademną ręka twoia: nawrócíłem się w nędzy moiéy gdy tkwi w ćiérznie.

5) Grzéch móy oznaymiłem tobie: a niesprawiedliwośći moiéy nie kryłem.

Rzékłem, wyznam przećiwko sobie niesprawiedliwość moię Panu: a tyś odpuśćił niezbożność grzéchu mego.

6) Dla tego będźie się modlił do ćiebie wszelki święty, czasu pogodnégo.

Wszakże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą.

7) Tyś iest vćieczka moia, od vtrapienia które mię ogarnęło: radośći moia wyrwi mię od tych którzy mię oblegli.

8) Dam tobie rozum, y naućzę ćię na drodze tey, którą póydźiesz: vmocnię nad tobą oczy moie.

9) Nie bądźćiéż iako koń y muł, którzy niemaią rozumu.

Vzdą y wędźidłem śćiśni czeluśći tych, którzy się nie przybliżaią do ćiebie.

10) Siła biczów na grzésznika: a maiącego nadźieię w Panv miłośierdźié ogarnie.

11) Weselćie się w Panv y raduyćie się sprawiedliwi: a chlubćie się wszyscy prawégo serca.

v. *1.* Samemu Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* 15 v. *1.* — Wyrozumienia. W Hebr. *maschil*, a ponieważ czasownik sacal znaczy *rozumieć* dla tego LXX tłumaczą *psalm wyrozumienia* t. j. pouczający (carmen didacticum), prowadzący do wyrozumienia, dający rozum. To znaczenie dobrze odpowiada treści niniejszego psalmu (mianowicie v. *8*), lecz nie zgadza się z osnową innych psalmów, ten sam napis mających (t. j. 41, 43, 44, 51, 52, 53, 54, 73, 77, 88, 141), które są raczej historyczne, lub satyryczne (karcące zepsutość ludzką). Prawda, że i z historyi lub satyry da się wyprowadzić pożyteczna nauka, ale z tego względu, wszystkie psalmy mogły by taki napis nosić; dla czegożby go tylko niektórym dano? To samo powiedzieć można nowszym, którzy etymologię tego wyrazu z Arabskiego wywodząc, powiadają, że znaczy w ogólności *utwor umysłowy*, poemat. — Innym się zdaje, że maskil był jakiś instrument, którego dźwięk śpiewaniu tej pieśni miał akompaniować. Ale w tym razie rzeczownik *maskil* powinien by przed sobą mieć jakiś przedimek (n. p. al-maschil), którego przecież brakuje. Owoż lepiej jest wyznać, że nie wiemy, co ten wyraz znaczy.

Co do okazyi, powszechnem jest zdaniem: że nią było cudzołostwo Dawida z Betsabeją i mężobójstwo Uryasza (2 Reg. 12 v. *3* sqq.), co z vv. *3—5* bardzo dobrze się zgadza. — Pochodzi zatem ten psalm z tego samego czasu jak Ps. 50. Lecz ten ostatni wyraża bolesne uczucia, jakie owładnęły duszę Dawida, gdy mu prorok Natan wielkość i brzydotę popełnionego występku przed oczy stawił, (jego żal i skruchę); jest więc tre-

ści elegicznej. Obecny zaś Psalm kreśli radosne uczucia, jakie powstały w duszy piewcy, gdy go tenże prorok zapewnił, że mu Pan winę przebacza.

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, Hebr. *których zniesiona jest nieprawość* i których zakryte są grzechy Hebr. *których zakryty jest grzech,* (—sing. collect.—) Autor uważa grzech jako ciężkie brzemię, — *znieść grzech,* = znieść czyli zdjąć brzemię grzechu, odpuścić grzech, winę darować. To samo, jak parallelizm wskazuje, znaczy i *pokryć grzech,* bo, co jest zniesione, to się stało pokryte t. j. niewidzialne, jako już nie istniejące. Błędnie tedy z tych słów psalmisty wnosili Reformatorowie 16 wieku, że Bóg, usprawiedliwiając grzesznika, jego grzechu nie niszczy (nie gładzi), ale go tylko przed swem obliczem zakrywa. Nic nie jest niewidzialne przed obliczem Pańskiem, ale wszystko jest obnażone, i odkryte oczom jego (Hebr. 4 v. *13).* Nie może więc Bóg sam siebie w ten sposób łudzić, aby to, co istnieje, przed sobą zakrywał,— owszem, gdy według wyrazu pisma ś. grzechy ludzkie pokrywa, to je zupełnie znosi, (jak autor w pierwszej połowie tego wiersza się wyraża), tak, iż już więcej nie istnieją. Dla tego S. Paweł powiada, że *w usprawiedliwionych nie ma żadnego potępienia* (Rom 8 v. *1),* a więc żadnego grzechu.

v. 2. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał nie poczyta grzechu. Tu znowu bredzą, wspomnieni reformatorowie, że po usprawiedliwieniu grzesznika grzech co do swej istoty jeszcze w duszy pozostaje, lecz Bóg go tylko nie poczytywa, pokrywając go zasługami Zbawiciela przed obliczem swojem. My przeciwnie wnosimy, że jeśli Bóg grzechu nie poczytywa, to samo dowodzi, iż go już nie ma, bo wyrok Boży jest nieomylny, i nie może człowieka uważać za wolnego od

grzechu, jeśli w nim grzech co do istoty pozostaje, ani jest w duchu jego zdrada. Zaimek *jego* niektórzy na Boga ściągają, j. b. rz. Może takowy co do usprawiedliwienia swego być zupełnie spokojnym, bo zapewnieniu Pańskiemu: że grzechu nie poczyta, należy się wszelka wiara, gdyż nie masz w duchu jego (t. j. w nim) zdrady (t. j. fałszu, kłamstwa). — Związek jednak zdaje się więcej przemawiać, za odniesieniem tego zaimka do *grzesznika,* o którym tu mowa, j. b. rz. Błogo temu, któremu Pan grzech odpuścił, ponieważ w jego duchu (sercu) nie ma obłudy, czyli: bo zgrzeszywszy *szczerze* do Boga się nawrócił, i winę swą w pokorze wyznał. Grzesznik, który pomimo wyrzutów sumienia, do grzechu się nie przyznaje, lecz takowy uniewinnia, albo nawet nim się chlubi, sam siebie oszukuje, a ułuda i obłuda jest w uściech i w sercu jego.

v. *3.* Błogiemu stanowi usprawiedliwionego przeciwstawia smutny stan grzesznika, w którego duchu jest zdrada t. j. niepokutującego, na sobie samym doświadczony. Iżem milczał (gdym milczał) zastarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień (po całych dniach), gdym boleścią dręczony (r. v. *4*) po całych dniach narzekał. Zgrzeszywszy z Betsabeą chciał Dawid grzech swój utaić, dla tego Uryaszowi do swej żony wrócić kazał (2 Reg. 11 v. *8* seq.), a gdy mu się ten fortel nieudał, wystawić go kazał na niebezpieczeństwo, w którym zginął (tamże v. *15*), i nie brał sobie do serca jego śmierci, owszem pisał do Joaba, aby się stratą tak dzielnego wojownika nie trapił, bo tak bywa w boju, że miecz to tego, to owego pożera (tam. v. *25*). Dopiero w dziewięć lub dziesięć miesięcy gdy doń przyszedł prorok Natan, i za pomocą podobieństwa, które 2 Reg. 12 v. *1—4* czytamy, jego uwagę zwrócił na szkaradność czynu, którego się dopuścił, — skruszony zawołał: Zgrzeszyłem

Panu! (tam. v. *13*). *Milczeniem* nazywa zaniechanie pokuty, t. j. iż nie wyznał zaraz swego grzechu, jak to później od proroka strofowany uczynił. *Kości*, najtwardsza część ludzkiego organizmu, są obrazem siły fizycznej. *Starzenie* kości znaczy osłabienie (r. Ps. 6 v. *3*, *8*), bo, jak Apostoł (Hebr. 8 v. *13*) powiada: co wiótszeje, i starzeje się, bliskie jest zniszczeniu. Jakkolwiek grzesznik stara się uspokoić gryzącego robaka sumienia, usiłowanie jego przecież bywa bezskuteczne, bo przytłumiony na chwilę wewnętrzny głos sumienia, po niejakim czasie znowu gwałtownie się odzywa. Od utrapienia zaś duszy nikną i siły ciała, a tak człowiek w sile wieku staje się podobnym do zgrzybiałego starca. Text Hebr. *Gdym milczał zcierały się kości moje (S. Hieron.* attrita sunt ossa mea) albo „trawiły się, schły kości m.“ *gdym ryczał* (albo „jęczał“ r. Ps. 21 v. 2) *po całych dniach* albo „każdego dnia).

v. *4*. Daje przyczynę, dla czego tak utyskiwał, a zwraca mowę do Boga: Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja t. j. twa karząca sprawiedliwość (r. 1 Reg. 5 v. *6*) ciężyła na mnie, jak brzemię nieznośne. Rozumie wewnętrzny niespokój, fizyczną niemoc, a może i inne klęski, które za karę grzechu swego poczytywał, nawróciłem się do ciebie Panie, upamiętałem się w nędzy mojej, S. Hieron. Versatus sum (volutavi me) in miseria mea, j. b. r. *tarzałem* (wiłem) *się w mej nędzy* — jak czynią ludzie i bydlęta, gdy im nieznośne bóle dojmują, gdy tkwi we mnie ciernie. Pod *cierniem* rozumie swe boleści, wciskające się do serca, jak ostre kolce. W Hebr. jest: *Obróciła się wilgotność moja* (moje szpiki, soki żywotne) *w posuchę lata* (letnią) t. j. wszystkie me soki schły, jak w lecie ziemia schnie od skwaru słońca. Wyraża przez to nadzwyczajne wychudnienię w skutek trawiącej go we-

wnątrz gorączki, tak, iż prawie tylko skóra i kości mu pozostawały.

v. *5.* Grzech mój oznajmiłem tobie tak utrapiony wyznałem przed tobą mą winę, a niesprawiedliwości mojej nie kryłem, nie szukałem już na uniewinnienie moje rozmaitych wymówek. Rzekłem (postanowiłem w sercu): wyznam przeciwko sobie na siebie, na moją sromotę, me upokorzenie niesprawiedliwość moję Panu, Hebr. *Wyznam* (uczynię wyznania) *Panu o grzechach moich,* a tyś odpuścił niezbożność grzechu mego. Uważ, powiada *Theodoretus* n. t. m., że nie mówi „*grzech mój* ale *nieprawość* „*grzechu* (t. j. winę grzechową) j. b. rz., nie zesłałeś na „mię kary, na jaką grzechy me zasłużyły (kary wiecznej), „ale odpuszczając me wykroczenie, dla uleczenia mego „miernej (doczesnej) kary użyłeś.“ Smierć dziecięcia z Betsabei spłodzonego, i bunt Absoloma było tą mierną karą, którą go Bóg dotknął.

v. *6.* Dla tego, iż tak skory jesteś do miłosierdzia nad skruszonym grzesznikiem, modlić się będzie do ciebie wszelki święty (albo „niechaj się modli i t. d.) o odpuszczenie swej winy czasu pogodnego, *Vulg.* Pro hac (propter hanc rem r. not. Ps. 26 v. *3, 4*) orabit ad te omnis sanctus in tempore opportuno. *Leop.* Za to będzie ciebie prosił każdy święty czasu potrzeby. Chce powiedzieć: Ponieważ na mnie tak wielkie miłosierdzie okazałeś (v. *5*), przetoż ludzie bogobojni, jeśli się im, jak mnie, przez krewkość ludzką wydarzy popełnić grzech śmiertelny, nie będą rozpaczać, ani grzechu swego taić, lecz za moim przykładem grzech swój przed tobą wyznają, i zmiłowania twego błagać będą. O świętych tylko t. j. bogobojnych czyni wzmiankę, bo tylko oni, utraciwszy łaskę Boga, jej przywrócenia szu-

kają, niezbożni zaś piją nieprawość jak wodę, o pokucie zaś i poprawie nie myślą, chyba że ich Bóg nadzwyczajnym sposobem do siebie pociągnie (r. v. *9*). *Czasu pogodnego* t. j. w czasie do tego stosownym, i na to przeznaczonym, w czasie miłosierdzia, bo gdy ten przeminie, a przyjdzie czas sprawiedliwości (czas sądu P.), już ani modlitwa, ani pokuta grzesznikowi nie pomoże. Obecny żywot jest tym czasem pogodnym. Po śmierci już nic dla zbawienia działać nie będzie można (r. Joan 9 v. *4*. Galat 6 v. *10*). Text Hebr. ma: „*w czasie znalezienia*“ Sens jest ten sam = jak długo znaleziony być możesz, kiedy jeszcze jest czas do szukania i znalezienia łaski twojej przez modlitwę i pokutę (r. Jesaj. 55 v. *6*. Joan 7 v. *34*. 8 v. *21, 24*). Daje więc psalmista temi słowy znać: że pokuty odkładać nie należy (r. Rom. 2 v. *4*. 2 Cor. 6 v. 2. Hebr. 3 v. 7. Ps. 93 v. *8*), wszakże (*Vulg.* verumtamen) w potopie wód mnogich do niego się nie przybliżą (one wody). *Wszakże* Hebr. *rak* = tylko, — albo *zaiste, zaprawdę!*) Wody wielkie, z łożyska swego występujące, są obrazem wielkich klęsk (r. Ps. 17 v. *5*. 65 v *12*. 68 v. *2*), — tutaj wszczególności są obrazem klęsk, które Bóg za grzechy na ludzi zsyła, osobliwie kar wiecznych przyszłego żywota. Tylko człowiek pobożny, który upadłszy powstania (poprawy) nie odwloka, ale czasu swego t. j. za życia doczesnego z Bogiem się jedna, wolny będzie od onego wielkiego potopu, który w dzień sądu Bożego wszystkich grzeszników ogarnie i zatopi.

v. 7. Tyś Panie jest ucieczką moją od utrapienia, które mię ogarnęło j. b. rz. U ciebie znalazłem ochronę i pomoc przeciw utrapieniom (r. vv. *3, 4*), które na mię zewsząd parły, i niejako mię oblegały. Nie mogąc się własną siłą od nich uwolnić, skorom się do ciebie uciekł, i twej litości zażądał, wnet one utra-

pienia ustały. Radości moja źródło mej radości, mój pocieszycielu, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli (oblegają). Chociaż Bóg mu grzech odpuścił, pozostały przecież jeszcze niektóre jego następności t. j. doczesne kary do zniesienia (r. v. *5).* Pozostała też i przyrodzona krewkość ludzka, która go do grzechu skusiła była. Niedowierzając więc własnej sile, i czując, że mu potrzebna jest Pańska pomoc do walczenia z pokusami błaga o dalsze miłosierdzie P. o darowanie reszty kar doczesnych, i wybawienie od wszelkich nieprzyjaciół, tak duszy jak ciała. Text Hebr. ma: *Tyś schronieniem mojem* (latibulum meum), *od uciśnienia* (utrapienia) *strzedz* mię będziesz (albo *„strzeż mię“), radosnemi pieniami wybawienia* (za me wybawienie) *otoczysz* (albo „otaczaj“) *mię.* Ostatniemi słowy wyraża: że gdy go Pan od wszelkich utrapień i niebezpieczeństw uwolni, natenczas otoczony gronem przyjaciół, z nim wspólnie z tego się cieszących, pienia dziękczynne Panu wyśpiewywać będzie.

v. *8.* Prosił v. 7, aby go Pan na przyszłość od niebezpieczeństwa strzegł. Pan, uwzględniając jego prośbę, obiecuje mu to, o co prosił, mówiąc: Dam tobie rozum (poznanie). Człowiek, by się od grzechu uchronić mógł, potrzebuje oświecenia rozumu, aby poznawał prawą drogę, którą postępować ma, i pokrzepienia woli, aby wstąpiwszy na tę drogę, pomimo trudności (przeszkód) z niej nie schodził. Pierwsze Bóg Dawidowi obiecuje powyższemi słowy, drugie następującemi: Nauczę cię będę twym nauczycielem, przewodnikiem na drodze tej, którą pójdziesz, chodzić masz, — będę tobą kierował na drodze sprawiedliwości, umocnię nad tobą oczy moje, Hebraizm = utkwię w tobie mój wzrok, niewzruszonem okiem na ciebie poglądać będę (nie spuszczę cię z oka), abyś się z tej drogi nie zbłąkał. W Hebr. dosłownie: *Consulam tibi oculo meo, będę*

ci doradzał okiem mojem. Oko Boże jest obrazem Opatrzności. Sens: Nie tylko ci drogę sprawiedliwości wskażę, i na nią cię wprowadzę, ale będę z tobą szedł. Oko moje będzie baczne na przeszkody i niebezpieczeństwa w tej pielgrzymce twojej. Będę cię o nich ostrzegał, i od nich chronił, a tak oko moje będzie niejako twym doradzcą (kierownikiem).

v. *9.* Następuje upomnienie Dawida do grzeszników aby widząc na nim owoce szczerej pokuty, serc swych nie zatwardzali, ale rychło do Boga, którego odstąpili, nawracali się. Nie bądźcież jako koń i muł, którzy nie mają rozumu, nie bądźcie względem Boga jak bydlęta nierozumne, na które człowiek, chcąc je mieć powolnemi, przymusu i siły używa. Nie czekajcie, aż was Bóg przez różne katusze do siebie przyciągnie, i upór wasz skruszy. Szukajcie Pana dobrowolnie, jak długo znaleźć się daje (r. v. *6).* — Teraz obraca mowę do Boga: Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluście (szczeki) tych, którzy się nie przybliżają do ciebie *Vulg.* in camo et freno maxillas eorum constringe (domine), qui non approximant ad te. Pozostaje przy obrazie wziętym od konia i muła. Równa grzesznika krnąbrnego z niesfornym rumakiem, a Boga z jeźdzcem. Prosi, aby Pan takich nierozumnych ludzi, którzy się do niego zbliżyć t. j. do pokuty nawrócić niechcą (r. Sap. 3 v. 2), przez kary i chłosty doczesne, których obrazem jest uzda i munsztuk, do siebie pociągał (r. Jes. 37 v. *29*), jak to z nim samym uczynił był. — Text Hebr. składa się z asyndentów, t. j. zdań pomiędzy sobą przez spojniki nie powiązanych, dla tego bardzo jest ciemny. Można go tak przełożyć: *Nie bądźcie jako koń, jako muł,* (którzy) *nie mają rozumu. W uzdzie i wędzidle ozdoba ich,* (która służy) *ku kiełzaniu,* (inaczej) *nie ma przybliżenia do ciebie,* j. b. rz. bez kiełzania nie przybliżą się do

ciebie (nie są ci posłuszne), dla tego używa się na nie uzdy i munsztuka, i te narzędzia bywają dla nich ozdobą, — ale człowiek, do Boga rozumem i wolnością obdarzony powinien się od Boga bez uzdy i wędzidła t. j. dobrowolnie zbliżać (jego głosu słuchać), nie czekając, aby go przez rozmaite klęski, jakby za pomocą uzdy i munsztuku do siebie ciągnął.

v. *10.* Siła biczów na grzesznika Hebr. *Wiele boleści niezbożnemu* (r. Jerem. 57 v. *20).* Rozmaitych klęsk (chłost) używa Bóg jako uzdy i wędzidła, aby uporczywego grzesznika sobie powolnym uczynił, a ale mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie. Przyczyną zatwardziałości grzesznika bywa częstokroć rozpacz. Mówi on jako Kain: *Większa jest nieprawość moja, niżby mi ją odpuścić miano* (Genes. 4 v. *13*). Przed rozpaczą więc przestrzega psalmista, zachęcając grzesznika, aby ufał w miłosierdziu Pańskiem, bo tego, który z pełnem zaufaniem do niego się ucieka, *miłosierdzie ogarnie* t. j. nie tylko oszczędzi sobie chłosty, jakie Bóg na grzeszników zsyła, i nie tylko odpuszczenia swej winy, lecz i wszelkiej łaski od niego obficie dostąpi (rozmaitemi dobrodziejstwy od niego hojnie obdarzon będzie). *Otoczyć* (circumdare) = napełnić, obficie czem opatrzyć (r. Ps. 29 v. *12.* Thren 3 v. *5.* Habac. 2 v. *16.* Hebr. 5 v. *2*).

v. *11.* Weselcie się zatem pobożni, tak nazywa tych, którzy nadzieję pokładają w Panu (v. *10*), i radujcie się *Vulg.* exultate, wyskakujcie z radości sprawiedliwi, grzesznicy usprawiedliwieni, którzyście dostąpili błogosławieństwa vv. *1, 2* wzmiankowanego. (r. Rom 5 v. *2—5*), a chlubcie się *Vulg.* gloriamini, przechwalajcie się, że Pan na was łaskę swą okazał, taki wam dowód dał miłości swojej, Hebr. *wykrzykujcie* t. j. dziękczynne pienia głośno wyśpiewujcie wszyscy

prawego serca, którzy bez obłudy (szczerze) Pana szukacie, w których duchu nie masz fałszu (r. wyż. v. *2.* Ps. 7 v. *11.* 10 v. *3.*

Kościół ten psalm mieści w liczbie 7 psalmów pokutnych, które w wielkim poście, jako czasie pokuty, — przy przystępywaniu do Sakramentu pokuty, i przy innych podobnych sposobnościach odmawiać zaleca.

Przychodzi nadto:

a) in Off. *fer. 2 ad Matut.* Odmawiając go miejmy intencyę dziękowania Bogu za nasze powołanie do wiary św., za usprawiedliwienie, otrzymane na chrzcie świętym, i w Sakramencie pokuty.

b) in Offo. *OO. SS. ad Matut.* Dziękujmy, że ich Pan od grzechów śmiertelnych zachował, lub od takowych za życia przez pokutę oczyścił (r. v. 6).

PSALM XXXII. (Hebr. XXXIII.)

Exultate justi in Domino, rectos decet collaudatio.

Wezwanie do sprawiedliwych, aby wielbili Pana, opiekuna i dobroczyńcę Izraela.

I. Upomina sprawiedliwych do wielbienia Pana, oraz podaje sposób, jak ma być wielbiony vv. 1—3.

II. Wylicza powody wielbienia:

a) ponieważ Pan w obietnicach swych jest wierny, ponieważ sprawiedliwy oraz i miłosierny, — ponieważ w dziełach swych możny i dobrotliwy vv. 4—9,

b) ponieważ szczególną opiekę ma nad Izraelem, daje mu pomoc w potrzebach, szkodliwe zamysły jego nieprzyjaciół niweczy vv. 10—19.

III. Wyraża niewzruszoną ufność ludu w Panu, prosząc, by mu nie przestawał być miłościwym vv. 20—22.

Psalm Dawidowi.

1) Weselćie się sprawiédliwi w Panv: prawym przystoi chwała.

2) Wyznawayćie Panv na cytrze: grayćie mu na instrumencie o dźieśiąći stronach.

3) Spiéwayćie mu pieśń nową, dobrze mu grayćie w krzyczeniu.

4) Abowiem prawé iest słowo Pańskie, y wszytkié sprawy iego w wierności.

5) Miłuie miłośierdźié y sąd: miłośierdźia Pańskiego pełna iest źiemia.

6) Słowem Pańskim niebiosa vtwiérdzone są: a duchem vst iego wszytka moc ich.

7) Zgromadzaiąc iako w skórzanym worze wody morskie: kładąc w skarby przepaści.

8) Niech śie boi Pana wszytka źiemia: a przed nim niech sie wzruszą wszyscy mieszkaiący na świecie.

9) Abowiém on rzékł, y vczynione są: on rozkazał, a stworzone są.

10) Pan rozprasza rady narodów: a wniwecz obraca myśli ludzkié, y odmiata rady książęce.

11) A rada Pańska trwa na wieki: myśli serca iego, od narodu do narodu.

12) Błogosławiony naród, którégo iest Pan, Bóg iego: lud, który obrał za dźiedźictwo sobie.

13) Poyzrzał Pan z nieba: vyźrzał wszytkié syny ludzkié.

14) Z nagotowanego mieszkania swego poyźrzał na wszytkié, którzy mieszkaią na źiemi.

15) Który vformował każdé zosobna serca ich: który rozumié wszytkié ich sprawy.

16) Niebywa wybawion król przez wielką moc: a olbrzym nie będzie wybawion wielkością śiły swoiéy.

17) Omylny koń ku wybawieniu: a w obfitości mocy swoiéy nie będźie wybawion.

18) Oto oczy Pańskie nad boiącymi się go: y nad tymi, którzy nadźieię maią w miłośierdźiu iego.

19) Aby wyrwał od śmierći duszę ich: y żywił ie w głodźie.

20) Dusza nasza znosi Pana: bo iest pomocnikiem y obrońcą naszym.

21) Abowiem w nim sie rozweseli serce nasze: a w imieniu świętym iego mieliśmy nadźieię.

22) Niechay będźie miłośierdźie twoie Panie nad nami, iakośmy nadźieię w mieli tobie.

Psalm Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* Tego napisu nie ma ani text Hebr., ani Grecki. — Okazyę może podało jakie świetne zwycięztwo Izraela nad pogànami (r. v. 16 seqq) *Theodoretus* mniema, że psalm pochodzi z czasów Ezechiasza, a powodem jego była porażka wojsk Senacheryba pod Jerozolimą (ob. 4 Reg. 18 i 19). Według zdania innych pochodzi z czasów Dawida, jak napis Wulgaty powiada, i był napisany po wojnie Filisztyńskiej, w której Dawid omal że nie zginął, a tylko walecznością Abisaja (który trupem położył olbrzyma Filisztyńskiego Jesbibenoba) ocalony został (r. 2 Reg. 21 v. *15, 16* z vv. *10* i *16* tego psalmu).

v. *1.* Weselcie się sprawiedliwi w Panu, co znaczy *weselić się w Panu* ob. Ps. 9 v. *3*, prawym t. j. ludziom prawego serca, sprawiedliwym r. Ps. 7 v. *11* przystoi chwała, chwalenie Pana. Ironią trąci, gdy przewrotny chwali usty swemi Boga, którego uczynkami swemi bluźni. Dla tego ani Chrystus, ani Apostoł pochwały z ust czartowskich przyjąć nie chciał (ob. Luc.

6 v. *42.* Act. 16 v. *10*, r. także Ps. 49 v. *16.* Ecclesiastic. 15 v. *9).* Sprawiedliwych zaś pochwała jest mu wdzięczna.

v. *2.* Wyznawajcie Panu (r. Ps. 6 v. *6)* na cytrze Hebr. *chinnor* według innych znaczy arfę, grajcie przygrywajcie mu na instrumencie o dziesięci stronach (dekachordzie Hebr. *nebel-asor*). Według S. Hieronima *nebel* był równie jak cytra lub arfa instrument strunny, mający kształt trójkąta, czyli greckiego Delta. Sens: Nie tylko głosem waszym Pana wychwalajcie, ale oraz, dla większej przyjemności, z śpiewem łączcie muzykę.

v. *3.* Spiewajcie mu pieśń nową, (r. Ps. 95 v. *2.* 149 v. *1.* Apoc. 5 v. *9.* 14 v. *3*), — nie starą i oklepaną. W muzyce nowe melodye więcej bawią ucho słuchacza, niż dawne i powszechnie znane. Za nowe też dobrodziejstwo nowe się Panu należy pienie dziękczynne, dobrze mu grajcie wdzięcznie mu przygrywajcie w krzyczeniu z krzyczeniem, Vulg. in vociferatione, podniesionym głosem, huczną muzyką (jak przystoi weselącym się), aby was daleko słyszano, i w waszej radości udział brano.

v. *4.* Albowiem prawe jest słowo Boże *Vulg.* rectum est verbum domini, wszystko, co Pan mówi, czy to nakazuje, czy obiecuje lub grozi jest sprawiedliwe, a wszystkie sprawy jego dzieła Boże są w wierności *Vulg.* in fide, t. j. są wierne, dalekie są od fałszu i obłudy, odpowiadając dokładnie jego słowu; wszystko co czyni, zgadza się najdokładniej z tem co obiecał, lub czem groził, a jedno i drugie ma na sobie cechę sprawiedliwości (r. Deut 32 v. *4.* Ps. 144 v. *17*).

v. *5.* Miłuje miłosierdzie i sąd t. j. sprawiedliwość (r. Ps. 9 v. *26.* 17 v. *23.* 18 v. *10.* 98 v. *4*). Jako miłosierny skłonny jest do dobroczynności, chętnie

udziela wszystkiego, czego do życia doczesnego i przyszłego potrzebujemy, i odpuszcza grzechy szczerze pokutującym (ob. Ps 31). Jako sprawiedliwy sędzia karze grzeszników zatwardziałych, a ludzi cnotliwych nagradza. Miłosierdzie P. łagodzi surowość jego sprawiedliwości, bo długo czeka nawrócenia grzesznika, i podaje mu środki do poprawy. W Hebr. jest „*Miłuje sprawiedliwość i sąd*“ t. j. albo „sprawiedliwy sąd“ (figura Hendiadys); albo: nie tylko sprawiedliwość samą w sobie miłuje, ale ją także wykonywa w swych sądach, bez względu na osoby. LXX pod *sprawiedliwością*, która niekiedy zbiór wszelkich cnót i doskonałości, mianowicie *świętość* wyraża, rozumieli *litość* czyli miłosierdzie (ob. słowa następ.) Miłosierdzia Pańskiego pełna jest ziemia (r. Ps. 103 v. *24.* 118 v. *64*) pełna jest śladów dobroci P., wszystkie stworzenia używają darów jego szczodrobliwości (r. Ps. 144 v. *15).*

v. *6.* Od dobroci P. przechodzi do wszechmocności. Słowem Pańskiem utwierdzone są niebiosa t. j. tak mocno i trwale nad ziemią są zbudowane, że je nic zburzyć ani obalić nie może. Hebr. *słowem P. uczynione są niebiosa.* Tę tak wielką i trwałą budowę Bóg wykonał bez użycia wszelkiego materyału lub narzędzia samem tylko wszechmocnem *słowem* t. j. rozkazem swoim (r. niż. v. *9*), a duchem ust jego (utwierdzona — uczyniona) wszystka moc ich (niebios). Hebr. *wszystko wojsko ich.* Pod wojskiem niebios rozumie ciała niebieskie: słońce, księżyc, gwiazdy (r. Ps. 23 v. *10).* To samo LXX rozumią pod *mocą niebios.* Te tak wspaniałe ciała niebieskie uczynił Bóg *duchem* t. j. tchnieniem *ust swoich* t. j. swem słowem wszechmocnem, jak powiedział w pierwszej połowie wiersza.

v. 7. Od tego co jest najwyższe (niebios) przechodzi do tego co jest najniższe, do wód, które na ziemi naj-

niższe miejsca zajmują. Zgromadzając który zgromadza jako w skórzanym worze wody morskie, *Vulg.* Congregans sicut in utre aquas maris *Leop.* zbierając jako w wiadro wody morskie. Jest to inny dowód wszechmocności P. — Na początku cała ziemia była wodą pokrytą. Tedy rzekł Bóg: „Niech się zbiorą wo„dy, które są pod niebem, na jedno miejsce i niech „się ukaże sucha ziemia (ląd). I stało się tak (Genes. 1 „v. *9)*". Na rozkaz P. zebrały się wody w doły, dla siebie przygotowane, i zawarte tam są jakby w naczyniu (statku) r. Ps. 103 v. *6—9.* To samo wyraża druga połowa wiersza: kładąc który kładzie w skarby przepaści. Pod *przepaściami* rozumie głębokie wody (continens pro contento), a pod *skarbami* (czyli raczej skarbcem) to co wyżej nazwał worem czyli statkiem. (Greckie *thesauros* znaczy właściwie skład, miejsce, gdzie się rozmaite rzeczy przechowywa, osobliwie, gdzie się kosztowności przechowują, skarbiec, magazyn). Tutaj takimi składami zowie głębokie doły, w których się mieszczą wody morskie, albo też miejsca podziemne, zkąd źródła tryskają na powierzchnię ziemi. Text Hebr. ma: *Gromadzi jak na kupę wody morskie* (r. Exod 15 v. *8*), *składa w skarbcu przepaście.* Odłączając wody od ziemi zebrał pierwsze jakby na kupę (t. j. razem) w głębokie doły.

v. *8.* Dla tego niech się boi tak potężnego Pana wszystka ziemia, wszyscy jej mieszkańce niech Panu jako wszechmocnemu Stwórcy i rządcy najgłębszą cześć oddają (r. Ps. 103 v. *32*), a przed nim niech się wzruszą wzruszają, trzęsą, truchleją r. Ps. 2 v. *11* wszyscy mieszkający na świecie (Hebr. na *okręgu ziemskim*);— v. *9.* albowiem, on rzekł, a uczynione są wszystkie rzeczy na ziemi, on rozkazał, a stworzone są, na jego rozkaz z niczego powstały (Gen. 1 v. *2, 3, 13*). Hebr. *On rzekł, a stało się, on przemówił,*

a (wszystko) *stanęło.* Ten jest fundament religii i czci Bożej: że Bóg jest Stwórcą naszym, my jego stworzeniami.

v. *10.* Od świata fizycznego postępuje do świata moralnego. Pan rozprasza rady uchwały, postanowienia narodów jego zamiarom się opierających, lud jego sobie podbić usiłujących, a wniwecz obraca myśli zamysły ludzkie ich przedsięwzięcia, choćby z największą oględnością i roztropnością czynione, jeśli jego woli się sprzeciwiają (r. Job. 5 v. *12, 13*), odmiata rady książęce, *Vulg.* reprobat consilia principum. odpiera układy i zamachy możnowładców, jego ludowi zawistnych. (Tych ostatnich słów nie ma text Hebrajski).

v. *11.* Rady ludzkie upadają, a rada Pańska trwa na wieki t. j. postanowienia (wyroki) Pańskie są niezmienne, nikt nie zdoła przeszkodzić ich wykonaniu. Myśli serca jego t. j. Boga — (anthropopathia), trwają od narodu do narodu, od pokolenia do pokolenia. Zmiana pokoleń ludzkich nie zmienia Pańskich postanowień. Zna naprzód przeszkody, jakieby które pokolenie jego zamiarom stawiać mogło, i wcześnie je usuwa.

v. *12.* Przetoż błogosławiony naród Izraelski, którego Pan Hebr. *Jehowa* jest Bóg jego t. j. który nie marnym bożyszczom służy, jak ludy sąsiednie, ale Jehowę, Boga najłaskawszego i najsprawiedliwszego (v. *5*), wszechmocnego (vv. *6—9*) wszystko wiedzącego (najmędrszego) i niezmiennego (vv. *10, 11*) za Pana swego uznaje, i jemu cześć oddaje (r. Deut. 4 v. 7 Ps. 64 v. *5.* Ps. 143 v. *15*). Błogosławiony lud, który Pan obrał na dziedzictwo sobie (r. Ps. 27 v. *9.* Deut. 9 v. *29*), który Pan tak miłuje, pielęgnuje, broni, rozmnaża, jak ludzie swe dziedzictwo (swe posiadłości, swój majątek) miłują, o jego pomnożenie i ulepszenie troskli-

wie się starają. Jest w tych słowach pośrednio upomnienie do bałwochwalców, aby się do prawdziwego Boga, któremu Izrael służy, nawracali.

v. *13.* Pojrzał pogląda Pan z nieba na ziemię, ujrzał widzi wszystkie Syny ludzkie, r. Ps. 13 v. 2. Chociaż szczególniej umiłował Izraela, przecież jego Opatrzność obejmuje wszystkie narody, — o każdym dokładną ma wiadomość (r. 2 Paralip. 16 v. *9.* Job. 28 v. *24.* Ps. 144 v. *15).*

v. *14.* Z nagotowanego mieszkania swego *Vulg.* de praeparato habitaculo suo, z wysokiego mieszkania, które sobie nad obłokami zgotował. W Hebr. według *S. Hieronima,* jest: *de firmissimo solio suo*, z tronu swego, na silnej podstawie spoczywającego, — pojrzał poziera na wszystkie, którzy mieszkają na ziemi. Jak człowiek zna dokładnie przedmiot, który ciągle ma przed oczyma, tak Bóg, z wysokiego tronu swego na ziemię ciągle poglądając, ma najdokładniejszą wiadomość o sprawach ludzkich. —Wie, co ludzie czynią. czy źle, czy dobrze,—równie jak wie naprzód ich losy. Będąc zatem wszystkowiedzącym, a oraz wszechmocnym, może dobrych nagradzać, złych karać, zamysłom pierwszych błogosławić, a niegodziwe pszedsięwzięcia drugich w niwecz obracać.

v. *15.* On jest tym, który uformował każde z osobna serca ich, *Vulg.* qui finxit singillatim (LXX seorsim) corda eorum, który rozumie wszystkie ich sprawy. Powiedział wyżej, że Pan zna uczynki ludzkie. Teraz dodaje: że także zna ich myśli, intencye, życzenia i t. d. bo on jest stwórcą serca człowieczego. które według wyobrażenia Żydów jest siedliskiem myśli, przetoż nie może niewiedzieć, jakie myśli serce człowieka zajmują. Jak artysta, który każdą sztukę swego kunsztu z osobna (nie hurtem) wyrabia, o każdym utworze

swoim dokładną (drobiazgową) ma wiadomość, tak Bóg serce każdego człowieka zna jak najdokładniej. W Hebr. jest „*który ukształtował wszystkie razem* (t. j. równo, żadnego nie wyjąwszy r. Ps. 4 v. *9*) *serca ich, rozumie wszystkie sprawy ich.* (Rów. Ps. 93 v. *9, 11.* 138 v. *2—5).* Który jest stwórcą ciała i duszy każdego człowieka, zna też dobrze nietylko zewnętrzne, ale i wewnętrzne sprawy każdego.

v. *16.* Od v. *16—19* naucza: że tak pojedynczy ludzie, jak całe narody w potrzebach swoich nie w własnej mądrości i sile, ale jedynie w łasce Boskiej ufność pokładać mają. Nie bywa wybawion król w boju od niebezpieczeństwa (porażki) przez wielką moc liczne wojska, a olbrzym Hebr. *gibbor* mocarz, bohater nie będzie nie bywa wybawion wielkością siły swojej.

v. *17.* Mylny koń omylna konnica, kawalerya ku wybawieniu pod względem wybawienia od porażki. Chce powiedzieć: Myli się, zawodu doznaje król, który w czasie wojny w licznej i dzielnej konnicy (ogólnie w sile zbrojnej) bezpieczeństwa szuka, (r. Ps. 19 v. *5.* 147 v. *10* Proverb. 21 v. *31.* W Bogu raczej ma ufać, a nie zawiedzie się w jego pomocy, a w obfitości mocy swej nie będzie nikt wybawion. Najdzielniejszy też rumak bez pomocy Pańskiej nie wybawi ni siebie ni jeźdźca (r. Exod 14 v. *9, 23.* 15 v. *1.* 4 Reg. 19 v. *23, 35).*

v. *18.* Oto oczy Pańskie na bojących się go t. j. na pobożnych, sprawiedliwych — zwrocone są, aby ich bronił w niebezpieczeństwie (oczy Boże znaczą Opatrzność P.), — którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego. Zwrócone są na nich w tym celu:

v. *19.* Aby wyrwał od śmierci dusze ich, aby ich od śmierci zachował, gdyby nieprzyjaciel na nich

się srożył, i aby żywił je w głodzie, aby ich także utrzymywał w czasie niedostatku i drożyzny.

v. *20.* Vv. *20—22* są głosem zgromadzonego ludu, odpowiadającego na inwitacyę vv. *2*, *3* do wielbienia Pana i do pokładania w nim nadziei v. *18*. — Dusza nasza znosi Pana, *Vulg.* Sustinet Dominum, Hebr. *Dusza nasza oczekiwa Pana* t. j. w nim ufa (r. Ps. 24 v. *3*, *5*, *21*. 26 v. *14*). *Dusza nasza* = my (r. Ps. 3 v. *3*), — bo jest pomocnikiem i obrońcą naszym, Hebr. *on ratunkiem naszym, i tarczą naszą* (r. Ps. 3 v. *4*. 7 v. *11*. 17 v. *3*, *31*, *36*. 27 v. 7).

v. *21.* Albowiem w nim się rozweseli serce nasze, gdy go w utrapieniu smutek ogarnie. Inni tłumaczą w czasie teraźniejszym: *w nim raduje się serce nasze*, stosownie do wezwania v. *1*, a w imieniu jego świętem (r. Ps. 22 v. *3*) mieliśmy nadzieję. Spójnik „*a*“ tutaj zdaje się wskazywać przyczynę radości, j. b. rz. przeto iżeśmy nadzieję mieli w Panu, która nie została zawiedziona, raduje się serce nasze. Inni: Serce nasze raduje się (teraz) z otrzymanej pomocy P., a w imieniu jego świętem mamy nadzieję pod względem przyszłości, iż nam zawsze pomagać, i w utrapieniu pocieszać nas będzie.

v. *22.* Niechaj będzie (zawsze) miłosierdzie twoje Panie nad nami, jakośmy nadzieję mieli w tobie (r. v. *18*). Jako od ciebie miłosierdzia twego nad nami z pełnem zaufaniem wyglądamy, tak niechaj go w każdej potrzebie doznawamy. Te głębokiego znaczenia pełne słowa umieszczono w hymnie Ambrozyańskim „*Te Deum laudamus*“.

Psalm 32 przychodzi:

a) in Off. *fer. 2 ad Matut.*

b) in *Communi* plurim. *Martyr.*

Mówiąc go miejmy intencyę dziękowania Bogu, i chwalenia go za dobrodziejstwa, które wybranemu ludowi swemu (kościołowi chrześciańskiemu) ciągle świadczy, — za opiekę, którą go przeciw zamachom nieprzyjaciół broni, osobliwie za zwycięztwo, którego Ś. męczennikom przeciw zaciętości i srogości ich nieprzyjaciół użyczył, niwecząc układy tychże, przytłumienia chrześciaństwa w pierwszych zawiązkach, a utrzymania bałwochwalstwa i ciemnoty pogańskiej. — Ma nam nakoniec to pienie przypominać, abyśmy nie w własnej mądrości, w dobrach doczesnych, lub w ludzkiej pomocy, ale w Panu, i jego Opatrzności całą naszą ufność pokładali. (vv. 18—22).

PSALM XXXIII. (Hebr. XXXIV.)

Benedicam Dominum in omni tempore.

Podziękowanie za wybawienie z wielkiego niebezpieczeństwa, oraz nauka: że Pan bojących się go nie opuszcza.

I. Czyni postanowienie: Pana wiecznie uwielbiać, i nim się chlubić vv. 2, 3.

II. Wzywa wszystkich pobożnych, aby z nim wspólnie Pana wielbili, i u niego w swych potrzebach ratunku szukali vv. 4—7.

III. Upomina do bojaźni Pańskiej, która jest warunkiem dostąpienia jego pomocy. Naucza, w czem bojaźń P. zależy, i jakie korzyści przynosi vv. 8—23.

1) *Dawidowi, kiedy odmienił twarz swoię przed Abimelechem, y opuścił go, y odszedł.*

2) א Będę błogosławił Pana na każdy czas, zawżdy chwała iego w vśćiéch moich.

3) ב W Panv się chlubić będźie dusza moia: niechay słyszą ćiszy, a niech się weselą.

4) ג Wielbćie Pana zemną: a wywysszaymy imie iego społecznie.

5) ד Szukałem Pana y wysłuchał mię: y że wszech vtrapienia moich wyrwał mię.

6) ה Przystąpćie do niego, a oświécaycie się: a oblicza waszé nie będą zawstydzoné.

7) ו Ten vbogi wołał, a Pan go wysłuchał: y ze wszytkich vcisków iego wybawił go.

8) ז Wpuśći anyół Pański w około boiących sie go: y wyrwie ie.

9) ח Skosztuyćie, a obaczćie iż słodki iest Pán: błogosławiony mąż, który w nim ma nadźieię.

10) ט Bóyćie sie Pana wszyscy święći iego: bo niémasz niedostatku boiącym sie go.

11) י Bogacze niedostatek ćiérpieli y łaknęli: lecz szukaiącym Pana na żadnym dobrym nie będźie schodźiło.

12) כ Pódźćie sam synowie, słuchayćie mię: boiaźni Panskiéy nauczę was.

13) ל Który iest człowiek który chce żywota: pragnie dni dobrych widźieć.?

14) מ Strzeż ięzyka twego od złego, a vsta twoie niech nie mówią zdrady.

15) נ Odwróć się od złego, a czyń dobrze: szukay pokoiu a ścigay go.

16) ס Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi: a vszy iego na prośby ich.

17) ע A twarz Pańska nad czyniącymi źle: áby wygładźił z źiemie pamiątkę ich.

18) מ Wołali sprawiedliwi, a Pan ie wysłuchał: y ze wszech vćisków ich wyswobodźił ie.

19) צ Bliski iest Pan tym, którzy są utrapionego serca: y zbawi pokorné w duchu.

20) ק Mnogie ućiski sprawiedliwych: a z tych wszytkich Pan ie wybawi.

21) ר Strzeże Pan wszystkich kośći ich: jedna z nich się nie skruszy.

22) ש Smierć grzeszników naygorsza: a którzy nie nawidzą sprawiedliwego, zgrzeszą.

23) ת Pan odkupi duszę sług swoich: a nie zgrzeszą wszyscy którzy w nim nadźieię maią.

v. *1.* Dawidowi r. Ps. 3 v. *1* kiedy odmienił twarz swoję przed Abimelechem, i opuścił go (Abimelech Dawida) i odszedł Dawid. Ten napis odnosi się do historyi 1 Reg. 21. Dawid, prześladowany od Saula, schronił się do ziemi Filisztyńskiej, mianowicie do miasta Gath, gdzie panował król Achisz. Tam poznany i podejrzywany, czy nie przyszedł na zwiady, aby takie posądzanie od siebie oddalił, począł udawać obłąkanego, (1 Reg. 21 v. *13*), co widząc król, nie bronił mu powrotu do ojczyzny, poczem Dawid przebywał w jaskini Odollam, w pokoleniu Judy (1 Reg. 22 v. *1*). Zamiarem więc autora byłoby podziękować Bogu, że go wybawił z niebezpieczeństwa uwięzienia i stracenia, jak to ze szpiegami czyniono. Nie odnosi się wprawdzie Dawid nigdzie w tem pieniu wyraźnie do tego zdarzenia; wszakże osnowa psalmu nie jest mu przeciwna. Zamiast *„kiedy odmienił twarz swoję“* w Hebr. jest: *„kiedy od-*

mienił swój smak“ t. j. rozum, rozsądek; jak bowiem łacińskie *sapientia* (mądrość) pochodzi od *sapere* smakować, ponieważ uczy rozpoznawać prawdę od fałszu, podobnie jak smak rozróżnia słodkie od gorzkiego, kwaśne od słonego, tak też i w Hebr. wyraz *taam* właściwie znaczy gust (smak) w znaczeniu fizycznem, dalej zaś smak duszy t. j. *rozum* (rozsądek), który mowy i czyny człowieka uprzyjemnia, niejako im smaku dodaje. A ponieważ rozum i głupota na twarzy człowieka się maluje, i w całej jego powierzchowności się odbija, dla tego LXX ten wyraz tłumaczą przez *twarz* (prosopon). *Odmienić* więc *twarz* znaczy odmienić fizyonomię rozsądnego człowieka na fizyonomię szalonego. — Księga 1sza królewska zwie króla, do którego Dawid się udał *Achisz*, ale zdaje się, że *Abimelech* było ogólne imię królów Filisztyńskich (tak jak Farao królów Egipskich), na dowód czego służy: iż królowie Filisztyńscy, u których Abraham i Izak gościli, także zwani są Abimelechami (ob. Gen. 20 v. *2*. 26 v. *1*). *I opuścił* wypuścił *go*, Dawida Abimelech. Hebr. właść. *wypędził* albo „wyrzucił“ go, t. j. dozwolił mu odejść (r. 1 Reg. 21 v. *14*, *15*). — Psalm jest *alfabetyczny* (r. wstęp do Ps. 24). Brakuje wszakże wiersza poczynającego się od litery *Vau*, chybaby wiersz *6* na dwa podzielono, a od słów „*et facies vestrae*“ (ufnehem) nowy wiersz poczęto.

v. *2*. Będę błogosławił uwielbiał Pana na każdy czas, po wszystkie dni żywota mego, iż mi w tak wielkiem niebezpieczeństwie swej pomocy nie odmówił, zawdy chwała pochwała, uwielbienie jego będzie w uściech moich, w mowie mojej, pieniach moich.

v. *3*. W Panu (r. 32 v. *1*) się chlubić będzie dusza moja (r. 3 v. *3*), Vulg. in Deo laudabitur (gloriabitur) anima mea. Wielki to zaszczyt doświadczać na sobie miłości i opieki Pańskiej. Kto jej doświadcza, ma

się czem chlubić. Niechaj słyszą me mowy, me pienia dziękczynne ciszy, Vulg. mansueti, Hebr. „*pauperes*“ nędzni, — prześladowani, lecz ucisk w cichości t. j. cierpliwości znoszący, pokładając nadzieję w Panu, a niech się weselą, mając na mnie przykład, że Bóg niewinnie prześladowanych, a w nim nadzieję pokładających, nie opuszcza.

v. *4.* Zwraca mowę do onych utrapionych: Wielbcie Pana zemną r. Ps. 29 v. *5* i wywyższajmy imię chwałę jego społecznie, razem, Vulg. in idipsum (ob. 4 v. *9*). *Wywyższać* (wysoko podnosić) = wysławiać r. Ps. 29 v. *2.*

v. *5.* Przyczyna, oraz przedmiot uwielbiania: Szukałem Pana, pomocy Pańskiej (r. 9 v. *11.* 68 v. *33.* 104 v. *4*) i wysłuchał mię, Hebr. „*odpowiedział mi*“ (na me wołanie) — odpowiedział czynnie, pomocą swoją (r. Ps. 3 v. *5*). Nie fortelowi, którego użył, ale Pańskiej pomocy swe wybawienie przypisuje, i ze wszech utrapień moich tak teraz, jak kiedy indziej wyrwał uwolnił mię Hebr. *ze wszech strachów* (niebezpieczeństw, które me serce trwożyły) *wybawił mię.*

v. *6.* Przystąpcie przystępujcie, przybliżajcie się do niego przez modlitwę, a oświecajcie się Vulg. et illuminamini, t. j. będziecie oświeceni, rozjaśnieni (w Hebr. jest futurum). Ciemność jest obrazem niedoli i smutku, jasność pociechy i radości (r. Ps. 26 v. *1.* Jes. 60 v. *5.* Ephes. 5 v. *14*), a oblicza wasze nie będą zawstydzone, zawiedzione próżną nadzieją ratunku (r. Ps. 30 v. *2*). — Text Hebr. ma czasowniki w 3ej osobie: *Będą nań poglądać, będą rozjaśnieni, a twarze ich nie będą zawstydzone*, j. b. rz. Ci, którzy nań poglądają (Pana szukają v. 5), bywają rozjaśnieni, oblicza ich nie bywają zawstydzone.

v. 7. Ten ubogi wołał, a Pan go wysłuchał i ze wszystkich ucisków jego wybawił go (r. Ps. 68 v. *33*, *34*). Na potwierdzenie v. *6* stawia za przykład siebie samego, mówiąc o sobie w 3ciej osobie, j. b. rz. Zwróćcie uwagę na Dawida, jak wielce był prześladowany i utrapiony, a przecież, gdy do Boga z ufnością o pomoc wołał, Pan wysłuchał i wybawił go. *Ten ubogi:* Każdy człowiek w stosunku do Boga jest ubogi, bo bez jego pomocy z żadnej potrzeby wybawić się, i nic zbawiennego działać nie może (r. Ps. 39 v. *18*).

v. *8*. Jakim sposobem Pan bogobojnych ratuje. — Wpuści Anioł Pański w około bojących się go (Pana) i wyrwie je, Vulg. Immittet Angelus Domini in circuitu timentium eum, et eripiet eos. *Wpuści* siebie samego (wsunie się) Anioł P., albo *wpuści swą pomoc,* lub *ratunek Pański.* Gdy zgraja niezbożników bogobojnego oblęgnie, Anioł Pański przybędzie mu na odsiecz, przeciśnie się przez tłumy wrogów, stanie między prześladowanym a prześladowcami, zamachy ostatnich odeprze (r. Gen. 24 v. 7. 32 v. *1*. 48 v. *16*). Text Hebr. ma: *Obozem się rozłoży Anioł Pański około bojących się go, i wyrwie je.* Jeden Anioł stróż, powiada S. Bazyli, stanie sprawiedliwemu za całe wojsko, niewinnego jakby obozem obwaruje. Inni *Anioł P.* uważają za collectivum, = Anioły Pańskie j. b. rz. przybędzie mu na pomoc hufiec Anielski (r. 2 Paralip 32 v. *21*. Hebr. 1 v. *14*).

v. *9*. Skosztujcież doświadczajcie, uciekając się do Pana w potrzebach waszych, jak słodki, łaskawy, dobrotliwy jest Pan, błogosławiony szczęśliwy mąż, który w nim ma nadzieję (r. Ps. 2 v. *12*. Proverb 16 v. *20*).

v. *10*. Warunek niezbędny dostąpienia pomocy Pańskiej. Bójcie się Pana bojaźnią synowską, nie zaś

niewolniczą r. Ps. 18 v. *10*, wszyscy święci jego to jest którzyście się Panu poświęcili, jego za Boga i króla uznali (r. Exod. 19 v. *6*), t. j. wszyscy Izraelici. I w nowem przymierzu prawowierni chrześcianie zwani są *Swiętymi* (ob. Act. 9 v. *13*, *32*, *41*. 26 v. *10*. Rom. 1 v. *7*), bo nie masz niedostatku bojącym się dla bojących się go. Rów. v. *11*.

v. *11*. Bogacze niedostatek cierpieli i łaknęli, lecz szukającym Pana (r. v. *5*) na żadnem dobrem nie będzie schodziło (r. Luc. 1 v. *53*). Bóg często bogaczom tego świata, dumnym i niezbożnym, dobra doczesne, których źle używają, nagle odbiera, na nędzę i niedostatek ich skazuje; przeciwnie, takich, którzy się go boją, i jego łaski szukają, w ich ubóstwie i nędzy darami swemi tak co do ciała, jak co do duszy, hojnie obdarza (r. Mat. 6 v. *33*). Text Hebr. ma: *Lwięta niedostatek cierpią i głód, lecz szukającym Pana nie braknie niczego dobrego.* Psalmista 103 v. *21* na młodych lwach stawia przykład Boskiej Opatrzności. Nigdy im pożywienia nie brakuje; Pan o nich pamięta, by z głodu nie ginęły. — Tutaj więc chce powiedzieć: Choćby lwięta, o które Pan ma staranie, głód cierpiały, przecież nie dopuści, aby bojącym się go rzeczy potrzebnych brakowało; prędzej dopuści, aby lwięta z głodu ginęły, jak ludzie sprawiedliwi. LXX pod lwiętami rozumieli bogaczów, chciwych cudzego mienia, i drapieżnych jak lwy (r. Ps. 34 v. *10*). Takich nie mało było za Saula (ob. Ps. 51 v. *5—10*).

v. *12*. Ponieważ bojaźń P. tak jest potrzebna, przeto Dawid, w jej szkole dawno wyćwiczony, wszystkim, którzy jej pragną, za nauczyciela i przewodnika się nastręcza. Pójdźcie sam tutaj, do mnie synowie słuchajcie mię mej rady, bojaźni Pańskiej nauczę

was. Nauczycieli zwano ojcami, a oni swych uczniów zwali synami.

v. *13.* Który jest człowiek, któ́ry chce szczęśliwego żywota, — rozumie się: dostąpić przez bojaźń Pańską, — który, mówię pragnie dni dobrych czasów pomyślnych widzieć (doświadczyć r. Ps. 15 v. *10*)?

v. *14.* Strzeż języka twego od złego, fałszu, obłudy, obelgi, oszczerstwa i t. p., a usta twoje niech nie mówią zdrady, nie mów inaczej usty, jak myślisz w sercu. Vv. *13*, *14* stanowią okres warunkowy, który autor w sposób Hebrajski wyraża przez pytanie, i odpowiedź: Jeżeli kto pragnie szczęśliwego żywota... niech najprzód powściągnie swój język od złego. Dawid wiele cierpiał od oszczerczych języków (r. Ps. 51*)*.

v. *15.* Odwróć się od złego, brzydź się każdym grzechem, i unikaj go, a czyń dobrze, pełnij przykazania zakonu P., szukaj pokoju zgody z wszystkimi (r. Rom. 12 v. *18*. 2 Cor. 13 v. *11*), ścigaj go (pokój), j. b. rz. goń za nim, gdy ucieka, — nie szczędź usiłowania, abyś w pożyciu z innymi zgodę utrzymał, a jeśli się zerwie, staraj się ją przywrócić (r. Mat 5 v. *23*, *38—41*).

v. *16.* Przechodzi do korzyści bojaźni P. — Oczy Pańskie (jego Opatrzność) nad sprawiedliwymi czuwają. Pan zna ich potrzeby i niebezpieczeństwa. Pierwsze zaspokaja, drugie usuwa, a uszy Pańskie na prośby ich uważają. Pan jest skorym do wysłuchania ich modlitwy (r. 32 v. *18*).

v. *17.* Przeciwnie twarz Pańska gniew Boży (r. Ps. 20 v. *10*, *11*) nad czyniącymi złe sroży się, aby wygładził z ziemi pamiątkę ich. Pamięć ludzka ginie, gdy niema, ktoby ją utrzymywał, — gdy bezdzietni, bez potomstwa umierają, albo, gdy ich potomstwo wcześnie umiera. Chce więc powiedzieć: że Pan nie tylko na własną osobę niezbożnych ciężkie klęski

zsyła, ale też, co u Żydów za wielkie nieszczęście poczytywano, albo im żadnego potomstwa nie daje, albo takowe wczesną śmiercią zabiera. (Rów. Ps. 51 v. 7. 108 v. *13*. Deut. 32 v. *26*).

v. *18*. Wołali wołają sprawiedliwi, a Pan je wysłuchiwał wysłuchiwa, i ze wszech ucisków wyswobodził (wyswobadza) je.

v. *19*. Przyczyna wysłuchania: Blizki jest Pan tym bogobojnym, którzy są utrapionego serca Hebr. *złamanego* (t. j. utrapionego) *serca*, i zbawi wybawia z utrapienia pokorne w duchu t. j. tych, którzy nie w swej sile i mądrości, ani w innych ludziach, lecz w Panu ufają, i do niego w pokorze ducha o ratunek wołają. Jeśli ten, którego na ratunek wzywamy, jest od nas daleko, nie łatwo go nasz głos dochodzi (r. not. 21 v. 2), przeciwnie zaś, jeśli jest blizko. Ponieważ więc Pan łatwo i rychło daje się ubłagać sprawiedliwym, dla tego powiada, że Pan jest im blizki (r. Jes. 58 v. *9*).

v. *20*. Mnogie bywają uciski sprawiedliwych, Hebr. *wiele złego* (na) *sprawiedliwego*, wiele utrapienia nań przychodzi. Bóg go doświadcza przez różne klęski, czyści go, jak złoto i srebro, przez ogień utrapienia (r. 2 Tim 3 v. *12*. 1 Petr. 1 v. 7), a z tych wszystkich je wybawi wybawia Pan (vv. *6—8*).

v. *21*. Strzeże Pan wszystkich kości ich, ani jedna z nich się nie skruszy bez wiedzy Pańskiej, i jego dopuszczenia. Wyraz powieściowy (przysłowie), podobny do słów Chrystusa Mat. 10 v. *30*.—Kości są niejako podwaliną ciała, na których się cała jego budowa opiera. Sens: Zostając pod szczególną opieką Opatrzności, z największych niebezpieczeństw bez szwanku wychodzą. (Rów. not. Ps. 1 v. *3*).

v. *22.* Od sprawiedliwych przechodzi do niezbożników. Smierć grzeszników najgorsza. Jako śmierć sprawiedliwych kosztowna w obliczu Pańskiem (Ps. 115 v. *15*), tak śmierć grzeszników niepokutujących bywa najgorsza (przerażająca). Umierających rozpacz się chwyta, złorzeczą innym a często i sobie samym, nie raz też sami sobie śmierć zadają. Bezbożny żywot zwykle bezbożny zgon zakończa, a po nim następuje sąd Pański i wieczne ich potępienie, które jest jakby drugą śmiercią (r. Apoc. 2 v. *11.* 20 v. *6*, *14*, 21 v. *8*). — Text Hebr. ma: *Umorzy niezbożnego złość,* j. b. rz. Złość, którą on przeciw sprawiedliwemu wywiera, staje się przyczyną jego własnej zguby (potępienia), a sprawiedliwemu nie szkodzi r. Ps. 11 v. *5* a którzy nie nawidzą sprawiedliwego, zgrzeszą (grzeszą *Vulg.* delinquent). Hebr. (ascham) nie tylko znaczy winę przez grzech na siebie ściągnąć, ale także *karę za grzech ponieść*, (pokutować). Sens przeto może być: którzy uciskają sprawiedliwego, będą od Boga za winowajców uznani i traktowani — czyli podpadną ciężkiej karze. *S. Hieron.* Odientes justum culpabuntur (będą winnymi uznani). Inni *delinquere* biorą w znaczeniu „chybić cel“ (takie jest pierwotne znaczenie greckiego czasownika hamartano, grzeszę), rów. v. *23* j. b. rz. godząc na sprawiedliwego, siebie ranią. Jeszcze inni *delinquent* tłumaczą: *będą spustoszeni* (bo i takie znaczenie ma Hebr. ascham), j. b. rz. zostaną zupełnie wykorzenieni (r. v. *17*), — ich dom stanie się pustką (r. Ps. 68 v. *26*).

v. *23.* Pan odkupi wybawi z ucisku i utrapienia (r. v. *24*, *22*) dusze swych sług, ocali ich żywot od zguby, niedopuści ich zagłady, przez niezbożników zamierzonej, a nie zgrzeszą wszyscy, którzy w nim nadzieję mają, nie podpadną katuszy, jaka czeka ich wrogów, — albo: nie chybią celu, nie zawiodą się w swej

nadziei, — albo: nie spustoszeją jak bezbożnicy (r. v. 22).

Kościół używa tego psalmu

a) in Off. *fer. 2 ad Matut.* Prośmy: aby nam Pan dał dar bojaźni swojej, i korzyści z niej płynące (r. v. 10—21), a uchował nas od losu niezbożników (r. vv. 22, 23).

b) in fest. *S. Joann. Bapt.*, Comuni *Apostolor.*, et plurim. *Martyr.* ad Matut., stosuje do tychże Świętych vv. 18—23.

c) in fest. *OO. SS.* Matut. Wzywajmy wszystkich Świętych P., aby z nami pospołu Pana wielbili, jemu nasze modły przedstawiali (vv. 4—6). Przypominajmy sobie, jaką drogą do nieba się dostali (vv. 13—15), a naśladując ich, tąże drogą postępujmy.

d) In Off. *SS. Angelorum custodum.* Rozważajmy co Pan czyni dla swych wybranych vv. 8—10, i dziękujmy za opiekę SS. Aniołów nad nami.

PSALM XXXIV. (Hebr. XXXV).

Judica Domine nocentes me.

Utyskuje na ucisk od nieprzyjaciół. Prosi o ich ukaranie.

I. Błaga, aby Pan sprawy jego (niewinnie prześladowanego), bronił, i sprawiedliwie ją osądził vv. 1—10.

II. Opisuje swe krzywdy i utrapienia, jakiemi niewdzięcznicy za jego przychylność mu się odpłacają vv. 11—18.

III. Prosi, aby Pan onych fałszywych ludzi, którzy się z jego nieszczęścia cieszą, według sprawiedliwości swej ukarał vv. 19—28.

Samemu Dawidowi.

1) Osądź Panie szkodzące mię, zwalcz walczące przećiwko mnie.

2) Porwi broń y tarczą: a powstáń mi na pomoc.

3) Dobądź miecza, y zawrzy przećiwko tym, co mię prześladuią: rzecz duszy moiéy: Jam iest zbawieniém twoim.

4) Niech będą zawstydzeni y zesromoceni szukaiący duszy moiéy.

Niech się cofną na zad, y niech będą zelżeni, myślący mi złé.

5) Niechay będą iako proch przed wiatrem: a Anyoł Pański niechay ie ućiśnie.

6) Niech będźie dróga ich ćiemnośćią y ślizawką: a Anyoł Pański niechay ich goni.

7) Abowiem bez przyczyny kryli na mię zatracenié śidła swego: niesłusznie vrągali duszy moiéy.

8) Niechayże nań przyidźie śidło, o którym niewie, a vłowienié, które zakrył, niechay go poyma: y niechay w onóż śidło wpadnie.

9) A dusza moia rozraduie się w Panu: y vkocha się w zbawieniu iego.

10) Wszytkié kośći moie rzekną: Panie, któż podobien tobie?

Wyrywaiąc chudźinę z ręki mocnieyszych nadeń: niedostatecznégo y vbogiego od drapieżców iego.

11) Powstawszy świadkowie fałszywi, pytali mię, czegom niewiedźiał.

12) Oddawali mi złe za dobré niepłodność duszy moiéy.

13) A ia, gdy mi się przykrzyli, obłóczyłem sie w włośienicę.

Korzyłem postem duszę moię: a modlitwa moia do nadrza mego sie nawróći.

14) Jako bliźniemu y iako bratu naszému takem dogadzał: iako żałuiący y smęcący się, takem sie korzył.

15) Y weselili się przećiwko mnie, y schadzali się: zgromadźiły się na mię bicze, a niewiedźiałem.

16) Rozerwali się, a nie żałowali, kuśili mię, szydźili ze mnie szyderstwem, zgrzytali na mię zęboma swymi.

17) Panie kiedyż weyźrzysz? przywróć duszę moię od złośći ich, ode lwów iedynaczkę moię.

18) Będęć wyznawał w kośćiele wielkim, między ludem ogromnym będę ćię wysławiał.

19) Niech się nie weselą zemnie którzy mi się niesprawiedliwie sprzećiwiaią: którzy mię darmo w nienawiśći maią, a mrugaią oczyma.

20) Bo zemną wprawdźie spokoynie mówili: a w gniewie ziemskim mówiąc, zdrady myślili.

21) Y rozdarli na mię gęby swoie: mówiąc: Ehey ehey oglądałyć oczy naszé.

22) Widźiałeś Panie, nie milcz: Panie nie odchodź odemnie.

23) Powstań, a pilnuy sądu mego: Boże móy, y Panie móy, sprawy moiéy.

24) Sądź mię według sprawiedliwośći twoiéy Panie Boże móy: a niech się nie weselą nademną.

25) Niechay nie mówią w sercach swoich: Ehey ehey duszy naszéy: y niech nie mówią: pożarliśmy go.

26) Niech będą zawstydzeni y pohańbieni społem, ci którzy się weselą ze złego moiego.

Niechay będą obleczeni w hańbę y w sromotę, ći którzy wielkié rzeczy mówią przećiwko mnie.

27) Niech się raduią y weselą którzy chcą sprawiedliwośći moiéy: y niech mówią zawżdy: Niechay będźie vwielbiony Pan, którzy pragną pokoiu słudze iego.

28) A ięzyk móy będźie rozmyślał sprawiedliwość twoię, cały dźień chwałę twoię.

Samemu Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* 15 v. *1.* — Autor narzeka na nieludzkie postępowanie swych nieprzyjaciół, którym niegdyś dawał dowody swej życzliwości i przywiązania, a którzy mu się za to teraz zdradą, potwarzami i oszczerstwami odpłacają. Pod temi jedni rozumią Achitofela, Semei, i w ogólności onych dworzan Dawida, którzy w czasie buntu na stronę Absoloma przeszli. Według zdania drugich vv. *11*, *13*, *14*, *20* do czasów panowania Dawida nie dadzą się zastosować, owszem zdają się wskazywać epokę, kiedy Dawid jeszcze nad Izraelem nie królował. Mniemają przeto, że pienie pochodzi z czasów panowania Saula, a pod wrogami, na których utyskuje, rozumią Syfejczyków i obywateli miasta Kegila (*Vulg.* Ceila) r. 1 Reg. 23 v. *12*, *19*, — Doega r. 1 Reg. 21 v. *7.* 22 v. *9*, i inne dworzany, którzy go przed Saulem czernili, zamiary buntownicze mu przypisując (r. 1 Reg. 24 v. *10.* 26 v. *19*). W tem położeniu błaga Dawid, aby go Pan z ustawicznych niebezpieczeństw wybawił, a nieprzyjacioły na jego zgubę nastające, według sprawiedliwości swej ukarał.

„Te jakoby przekleństwa, — powiada *O. Wujek* „n. t. m., — i żądania pomsty od Boga nad złośliwymi,

„które się w tym psalmie, i innych nieraz znajdują, wiedz „chrześciański bracie, że nie są złe; ponieważ nie z nie- „nawiści, ale z gorącego miłości affektu pochodzą. Bo „ten jest obyczaj świętych ludzi, że pomsty z nieprzy- „jaciół dla dwu przyczyn proszą, — albo: żeby przez „to doczesne karanie, ci, którzy są przejrzani (przezna- „czeni) do nieba, nawrócili się od złego ku dobremu, — „albo: żeby ci, co mają być potępieni, pomarli, a prze- „stali grzeszyć — (i sprawiedliwych gorszyć), — aby „tem mniejszą mękę mieli w piekle, kędy każdy według „zasług swoich większą, albo mniejszą mękę cierpieć „będzie. Nad to święci, gdy tak grzeszniki jakoby prze- „klinają, tedy to czynią, nie życząc im złego, ale pro- „rokując, i opowiadając im to złe, które w duchu wi- „dzą, że ich pewnie potka, aby, gdy się to spełni, co „przepowiedzieli, obaczyli ludzie, że to nie z przygody „cierpią, ale z pewnej rady i woli Bożej.“ (Równ. także Teodoreta przy końcu, i Calmeta na wstępie do tego psalmu).

Ponieważ Dawid był figurą Chrystusa, (r. wstęp Ps. 17), przetoż OO. SS. cierpienia i prześladowania jego jako obraz niewinnej męki Zbawiciela uważają, a w tym duchu go do Chrystusa i jego nieprzyjaciół stosują. Sam też Chrystus u S. Jana 15 v. 25 wiersz 19ty tego psalmu na siebie ściąga.

Psalm składa się z trzech zwrotek. Przy końcu każdej Dawid ślubuje Boga wiecznie wysławiać, gdy go z tego utrapienia wybawi.

v. *1.* Osądź Panie szkodzące mię Vulg. nocentes me, — jest to Graecismus miasto „nocentes mihi“. J. b. rz. Osądź, i na zasłużoną karę skaż tych, którzy mię krzywdzą (r. Ps. 7 v. 7—*9.* 16 v. *2.* 42 v. *1.* 1 Reg. 24 v. *16*). W Hebr. jest: *Panie wiedź spór* (rozpieraj się) *z tymi, co się ze mną spierają.* Według tego prosił-

by, aby, ponieważ sprawa jego jest oraz sprawą Bożą, Bóg nie tylko był jego sędzią, ale i obrońcą (rzecznikiem) przeciw chytrym i wybiegliwym wrogom, t. j. aby ich nikczemne zarzuty przeciw niewinnemu podnoszone zbijał, i jego niewinność jawnie okazał. Zwalcz walczące przeciwko mnie, Hebr. *walcz z walczącymi przeciw mnie* t. j. przeciw tym, który mię nietylko potwarzami, ale i orężem prześladują. Vv. *2*, *3* rozwija obszerniej, co powiedział: Walcz przeciwko mym wrogom.

v. *2*. Porwij broń i tarczę. Przedstawia Boga jako potężnego bohatera (r. Ps. 7 v. *13*. Deut. 32 v. *41*). W Hebr. *chwyć za puklerz i tarczę*. Oba wyrazy Hebr. *(magen* i *tsinnah)* jednego prawie są znaczenia, z tą różnicą, że pierwszy miał znaczyć mniejszą, drugi większą tarczę. Ze środka tej ostatniej stérczał ostry rożen, tak, iż i do chronienia się od ciosów lub pocisków nieprzyjaciela, i do kłócia użyta być mogła, powstań na ratunek mój (r. Ps. 7 v. 7).

v. *3*. V. *2* mówił o broni odpornej, teraz o zaczepnej. Dobądź miecza z pochwy, Vulg. effunde frameam. O znaczeniu wyrazu *framea* ob. not. Ps. 9 v. 7. W Hebr. jest *dobądź włóczni*, — ze zbrojowni, albo z pochwy, bo i na włócznie pochew używano, i zawrzyj zamknij drogę przeciwko tym, którzy mię prześladują, odetnij drogę mym wrogom, by do mnie przystąpić nie mogli, — albo *zamknij mię*, osłoń twą opieką przeciw tym, którzy do mnie szturmują (r. Ps. 90 v. *7*, *11*). W Hebr. jest: *Zamknij* (drogę do mnie), *stając przeciwko tym, którzy mię prześladują*, t. j. zastąp drogę mym prześladowcom. *Bronią* Pańską jest jego wszechmocna Opatrzność r. Ps. 5 v. *13*. 102 v. *4*. *Chwyta Pan za swą broń*, gdy nas jego Opatrzność od wszelkiego niebezpieczeństwa chroni, rzecz duszy mojej (mnie): Jam zbawieniem twojem, zbawcą twoim. Wiedząc,

że Pan jest wszechmocnym, a że słowu, przezeń wyrzeczonemu natychmiast skutek odpowiada (r. Ps. 32 v. *9)*, nic więcej nie żąda, tylko aby Pan rzekł: jam twoim wybawcą" — czyli „bądź wybawion" (r. Mat. 8 v. *8)*. Chce oraz, aby Pan zadał kłam onym wrogom, którzy się ważyli twierdzić: że *nie ma dla Dawida zbawienia w Bogu jego* (Ps. 3 v. *3*).

v. *4*. Niech będą zawstydzeni i zesromoceni (pohańbieni) szukający duszy mojej, nastający na me życie. Niech się cofną nazad niech pierzchną i niech będą zelżeni myślący mi przeciw mnie złe, którzy przemyśliwają, jak by mię zgubić mogli (r. Ps. 39 v. *15*. 69 v. *3*, *4)*.

v. *5*. Niech będą jako proch przed wiatrem w obec wiatru, gdy wiatr wieje (r. Ps. 1 v. *4)*. Hebr. *jako plewa przed wiatrem*. Jak wiatr proch porywa i roznosi, tak niech się wszystkie ich układy względem mnie rozwieją (w niwecz pójdą). Albo *niech pierzchną* jak proch od wiatru porwany. Ten drugi sens lepiej się wiąże z tem co następuje, a Anioł Pański którego mi na pomoc ześle (r. Ps. 33 v. *8)* niechaj ich uciśnie uciska, na uchodzących napiera, wytchnąć im nie dozwala. Hebr. *Anioł Pański niechaj ich* (uciekających) *pogania* (ściga).

v. *6*, Niechaj będzie droga ich którą uciekać będą ciemnością t. j. ciemna, aby nie widzieli, w którą stronę obrócić się mają i ślizawką t. j. slizką, aby bezpiecznego kroku postawić nie mogli, a spiesznie uciekając po ślizkiej drodze za każdym krokiem upadali (r. Ps. 72 v. *18*. Jerem. 23 v. *18, 19)*, a anioł Pański niech ich, za nimi, goni. — Słowem: niechaj ich ucieczka będzie pełna trudności i przeszkód niepokonalnych.

v. 7. Albowiem bez przyczyny, (*Vulg.* gratis, darmo) bez najmniejszej winy z mej strony kryli na mię zatracenie sidła swego (r. Ps. 7 v. *16.* 30 v. *5). Hypallage*, zamiast: *kryli swe sidło zatracenia* t. j. zatracające, zgubne. Rozumie potajemne knowanie nieprzyjaciół: ich, podszepty, potwarze i t. p. sztuczki, któremi Saula przeciw Dawidowi podburzali, (r. słowa następ.) niesłusznie urągali duszy mojej *Vulg.* Supervacue (r. Ps. 24 v. *4*) exprobraverunt (probris affecerunt, calumniarunt) animam meam (me), niesłusznie (niegodziwie mię potwarzali (r. 1 Reg. 17 v. *26.* 1 Petr. 14 v. *14*). Text Hebr. według tłumaczenia S. Hieronima opiewa: *Bez przyczyny zastawiali na mię w dole sieci swoje, bez przyczyny ukopali dół duszy mojej* (t. j. mnie).

v. *8.* Niechajże nań na każdego z nich, albo rozumie głowniejszego przeciwnika, przyjdzie sidło, o którem nie wie. Jest tu znowu hypallage = niech on przyjdzie (wpadnie) do sidła (w niebezpieczeństwo), którego się bynajmniej nie obawia, a ułowienie, narzędzie łowienia t. j. sidło, które dla mnie zakrył, niechaj go pojma, i niechaj w onoż sidło (które na mię zastawił wpadnie (r. 7 v. *16*, *17.* 9 v. *16*). *Vulg.* in laqueum cadat in ipsum (i. e. in hunc ipsum, quem mihi tetendit). Text Hebr. *Niechaj nań przyjdzie spustoszenie* (r. 33 v. *22*), *którego się niespodziewał, a sieć jego, którą zastawił, niech go ułowi na zatracenie, niechaj w nią wpadnie.*

v. *9.* A dusza moja rozraduje się w Panu (r. 32 v. *1*), nie z przyczyny zguby nieprzyjaciół, ale dla dobroci (opieki) Pańskiej, na mnie okazanej, ukocha się w zbawieniu jego, Vulg. delectabitur super salutari suo (salute sua), dusza moja uczuje roskosz z wybawienia swego.

v. *10.* Wszystkie kości moje rzekną: Panie, któż podobien tobie? Nikt się z tobą równać nie może pod względem mądrości, wszechmocności, dobroci i sprawiedliwości. Jest tutaj *prosopopoeja:* Nie tylko dusza moja radować się będzie, ale i ciało (r. Ps. 50 v. *10.* 83 v. *3*). Nawet najskrytsze i najtwardsze części organizmu, kości, w których nie ma czucia, w mej radości udział wezmą, a gdyby głos miały, tedyby wołały, że nie ma nikogo, któryby się Bogu równać mógł.— Może dla tego kości wspomina, ponieważ na innem miejscu (Ps. 33 v. *21*) powiedział, że *Pan strzeże kości* ludzi *sprawiedliwych*, niedopuszczając, aby jedna z nich skruszona była, — wyrywając, raczej: (Panie) wyrywający (który wyrywasz) chudzinę ubogiego, nędzarza z ręki z władzy mocniejszych nadeń, niedostatecznego (Vulg. egenum) i ubogiego od drapieżców jego (Vulg. a diripientibus eum), od ludzi gwałtownych, czyhających na życie i mienie sprawiedliwego, jak dziki zwierz na swój łup.

v. *11.* Powstawszy przeciw mnie fałszywi świadkowie, pytali mię, czegom nie wiedział. Nigdzie nie czytamy, aby Dawid przed sądem stawał. Może to był sąd zaoczny w obec Saula, a świadkowie fałszywi może są zausznicy królewscy, którzy Dawida o spiski i knowania przeciw Saulowi obwiniali (r. 1 Reg. 24 v. *10*). Zamiast *świadkowie fałszywi* w Hebr. jest *świadkowie gwałtu* (gwałtowni). Jest to to samo co *fałszywi*, bo każdy kłamca zadaje gwałt prawdzie. *Pytać* tutaj znaczy *zarzucać* co komu, pociągać do odpowiedzialności za co, zwykle bowiem zarzuty czynią się przez pytania: Azali tego lub owego nie uczyniłeś? *o których niewiedziałem* t. j. rzeczach do których się bynajmniej nie poczuwam, które mi nawet przez myśl nie przeszły.

v. *12.* Oddawali mi złe za dobre za różne przysługi i dowody mej ku nim przychylności niewdzięcznością — potwarzami, — mi się odpłacali. Oddawali, mówię „*niepłodność duszy mojej*“ *Vulg.* sterilitatem (Hebr. orbitatem, sieroctwo) animae meae. Ponieważ niepłodni, lub wcześnie potomstwa pozbawieni, osamotnieni są, i potrzebnej pomocy (r. Ps. 126 v. *4, 5)*, zwłaszcza w starości, pozbawieni, więc sens zdaje się być: starają się mię sprowadzić do stanu odosobnienia, pozbawić mię przez swe potwarze wszelkiej przyjaźni i pomocy ludzkiej. Inni Hebr. *schecol* (orbitas) biorą w znaczeniu jactura (utrata, synecdoche speciei pro genere). Tak *O. Wujek*: chcą mię pozbawić duszy mojej (życie mi odebrać). Może też pod *niepłodnością* rozumie nieczynność, życie swe tułacze, na które był skazany w skutek prześladowania, j. b. rz. odejmują mi sposobność być czynnym i pożytecznym mej ojczyźnie. Czyny człowieka są jakoby jego płodem, a zatem nieczynność jest niejako niepłodnością. — Dawid przez zwycięstwo nad Goliatem stał się dobroczyńcą króla i całego narodu. Tegoż króla, melancholią trapionego, dźwiękiem swej arfy rozweselał, co także nie ostatnią było przysługą. Mógł też był i różnym dworzanom Saula różne wyświadczać przysługi i uprzejmości, lubo księga 1sza królewska o tem nie wspomina. Ich więc niewdzięczność i zapoznanie bardzo mu wielką boleść sprawiały.

v. *13.* A ja, gdy mi się przykrzyli, obłóczyłem się w włosienicę *Vulg.* Ego autem cum mihi molesti essent, induebar cilicio. W Hebr. jest: *A ja* (t. j. co się mię tyczy), gdy *oni chorowali, odzieżą moją bywał wór* (Hebr. *sak*, r. Ps. 29 v. *12*). Stósownie do tego sens Wulgaty jest: Gdy mi przykro było z powodu ich słabości, żałobę nosiłem, jak po utracie ulubionej osoby (r. v. *14*). *S. Hieronim* z Hebr. tłumaczy: *Cum*

infirmarer ab eis (cum me infirmum facerent), *induebar cilicio;* gdym nad ich niepomyślnością tak dalece bolał, żem aż na siłach słabnął, przywdziewałem włosienicę. Korzyłem postem duszę moję Hebr. *trapiłem postem duszę m.* Pokazuje się ztąd, że Dawid post uważał za środek ubłagania gniewu Bożego, tudzież uproszenia jego łaski dla siebie lub innych, a modlitwa moja do zanadrza mego się wróci, Vulg. oratio mea in sinu meo convertetur. *Zanadrze*, Gr. *kolpos* (Łac. sinus) jest wklęsłość sukni (fałd), także podołek (łono) lub też zanadrze t. j. miejsce, gdzie suknia jest rozcięta, co u starych suknię przez głowę wdziewających, na piersiach bywało, i do przechowania drobniejszych rzeczy miasto kieszeni służyło. Co do sensu niektórzy *in sinu* uważają za = in sinum, a ponieważ w Hebr. zamiast *convertetur*, jest: „*revertetur*“ (powróci), słowa te tak wykładają: Chociaż modlitwa moja, którą worem odziany, i poszcząc za nich do Boga wnosiłem, nie uchroniła mię od ich niewdzięczności, przecież mi na korzyść wyjdzie: Bóg mi bowiem ten okaz mej braterskiej ku nim miłości do zasługi policzy, i w czasie swoim nagrodzi. Podobny wyraz przychodzi w ewanielii (Mat. 10 v. *12, 13*), gdzie Chrystus Apostołom zaleca: Wszedłszy w dom, „pozdrówcie go; a jeśliby on dom był tego godny, przyj- „dzie nań pokój wasz; a jeśliby nie był godny, *pokój „wasz wróci się do was*“ t. j. na waszą korzyść się obróci. — Inni powiadają, że autor temi słowy wyraża swój giest przy modlitwie t. j. iż się modlił usilnie i pokornie, pochyliwszy głowę ku zanadrzu t. j. piersiom, tak iż mowa z ust wychodząca, niejako nazad do piersi t. j. do serca wracała. (Futur. *convertetur* de actione continuata = convertebatur). Takiej postawy przy modlitwie przykład czytamy 3 Reg. 18 v. *42*, a była takowa

uważana za znak modlitwy gorącej. (Inni jeszcze inaczej rozumią).

v. *14.* Jako bliźniemu, jako bratu, takem dogadzał Vulg. Tanquam proximum (proximo) et quasi fratrem (fratri) sic complacebam. (Complacere aliquem = complacere alicui, jak wyżej v. *1* nocere aliquem zamiast: nocere alicui). LXX: „sic *placabam*", tak starałem się ich sobie ująć (ich miłość pozyskać), jak się zwykle staramy dogodzić osobom, które z nami najściślejszemi węzłami krwi lub przyjaźni są złączone. W Hebr. *Chodziłem* (obchodziłem się z każdym z nich), *jakoby z przyjacielem, jakoby z bratem* (krewnym). Jako żałujący żałobę odprawiający i smęcący się takem się korzył przed Bogiem, błagając dla nich o pomoc i pocieszenie, gdy się im co niepomyślnego wydarzyło. Hebr. *Jako żałujący za matką* (po stracie matki) *tak smutny poniżałem się*, (chyliłem głowę ku ziemi w ich nieszczęściu).

v. *15.* Teraz porównywa z swem, pełnem łagodności i miłości obchodzeniem się z nimi, ich nieludzkie postępowanie. I weselili się weselą się przeciwko mnie. Można się cieszyć z kim, biorąc udział w jego radości, albo *przeciw komu*, gdy on jest w smutku. Tego drugiego rodzaju była radość wrogów Dawida. On ich żałował, gdy się im źle powodziło, oni z jego nieszczęścia się cieszyli, i schodzili się schodzą, gromadzą się, i zgromadzały gromadzą się na mię bicze, a niewiedziałem, Vulg. congregata sunt super me flagella, et ignoravi, j. b. rz. gotują na swych schadzkach dla mnie różne utrapienia (r. 31 v. *10*), a ja nie znam powodu ich ku mnie zapalczywości, bom ich niczem nie obraził. Albo: Jam o ich schadzkach i knowaniach nic niewiedział, dla tego nie mogłem się mieć na ostrożności. — Text Hebr. bardzo jest ciemny. Tłu-

maczą go: *A* (lecz) *oni cieszą się w chromaniu mojem* (chromanie jest obraz złego powodzenia r. Mich. 4 v. *6* Sophon 3 v. *19*) *i schodzą się. Zbierają się na mię bicze* (klęski, prześladowania r. Ps. 31 v. *10*), *a nie wiem* (powodu). *Szarpią mię i nie milczą* (nie ustają szarpać mej sławy r. 21 v. *3*).

v. *16*. Rozerwali się, a nie żałowali (te słowa Mazoreci rachują do v. *15*). Vulg. Dissipati sunt, nec compuncti. Na różne zdania względem sposobu szkodzenia mi się dzielą, a lubo z tego powodu ich zabiegi stawały się bezskutecznemi, przecież ich zemsta nie stygnie, nie żałują nowego zachodu około wynalezienia i przeprowadzenia innych środków, któremiby mię zgładzić mogli. — Albo: chociaż się ich plany rozbijają, nie żałują pracy w wynalezieniu innych skuteczniejszych. Kusili kuszą t. j. drażnią mię, dokuczają mi, szydzili szydzą ze mnie szyderstwem, zgrzytali zgrzytają na mię zębami swemi. Wyraz wściekłej zemsty. Text Hebr. v. *16* tak łączy z *15*: (zgromadzają się . . . szarpią mię) *z obłudnikami, z naśmiewcami dla kołacza zgrzytając przeciw mnie zębami swemi.* Naśmiewcami *dla kołacza* zowie ludzi, których my *pasożytami*, albo *pieczeniarzami* zowiemy, pochlebców, którzy dla kęsa chleba, lub łyżki strawy pomagają innym szydzić z ich nieprzyjaciół, szarpać ich sławę. Sens więc jest: Kojarzą się przeciw mnie z ludźmi najpodlejszemi, obłudnikami, którzy wbrew swemu przekonaniu, dla zysku, do najniegodziwszych usług są gotowi.

v. *17*. Panie, kiedyż wejrzysz na utrapienie moje, — albo: kiedy ku mnie utrapionemu zwrócisz twe oblicze (r. Ps. 12 v. *1*. 26 v. *9*) = kiedy się zlitujesz (r. Ps. 6 v. *4* not.) Przywróć duszę moję od złości ich, *Vulg.* restitue animam meam a malignitate eorum, j. b. rz. przywróć mi żywot, uwalniając mię od

ich złości (prześladowania), r. Ps. 40 v. *3.* 70 v. *20.* Dawid uważa się jako już umorzonego przez ciągłe utrapienia. Przywróć mówię, wybawiając mię od lwów jedynaczkę moję. Pod *lwami* rozumie srogie nieprzyjacioły (r. Ps. 7 v. *3.* 9 v. *13*) *jedynaczką* zowie duszę. swoję (żywot swój), będąc od wszystkich opuszczony, wszelkiej pomocy ludzkiej pozbawiony. Tak wykłada Symach, tłumacząc: *solitudinem meam* (i. e. me solitarium). Według innych zowie duszę swą *jedynaczką*, bo jednę tylko duszę ma człowiek, a ją utraciwszy swój żywot niepowetownie traci r. Ps. 21 v. *21.* — Text Hebr. *Panie, długoż na to* (na te ich bezprawia) *patrzyć będziesz? Wyrwij duszę moję od zguby ich* (Genitiv. caus. effic. = od zguby, którą oni mi gotują), *od lwiąt jedynaczkę moję.*

v. *18.* Gdy mię wybawisz będę wyznawał dobroć twoję w kościele wielkim, w wielkiem zgromadzeniu pobożnych, aby chwała twoja jak największy rozgłos miała, między ludem ogromnym t. j. licznym (*Vulg.* in populo gravi i. e. denso, mułto), będę cię wysławiał (r. Ps. 21 v. *23, 26*).

v. *19.* Niech się nieweselą mym upadkiem, którzy mię darmo (Hebr. schecher = mendaciter i. e., immerito, bez powodu z mej strony) w nienawiści mają, a mrugają oczyma (Vulg. annuunt oculis), t. j. szydzą ze mnie. W Hebr. według tłumaczenia Pagnina. *którzy mię mają w nienawiści niesłusznie, niech nie mrugają okiem.* Mruganie oczyma może być wyrazem szyderstwa (tak *O. Wujek*, który na brzegu kładzie glossę: „*szydząc ze mnie*“, (miejsce podobne Ps. 21 v. *8)* albo znakiem radości z nieszczęścia Dawidowego (r. Proverb. 10 v. *10)*, albo obłudy, zmowy tajemnej, zdrady; (zdrajcy bowiem czasem oczyma sobie wskazują tych, których zdradzają r. Prov. 6 v. *13*).

v. *20.* Bo zemną wprawdzie spokojnie t. j. po przyjacielsku mówili mówią, a w gniewie ziemskim Vulg. in iracundia terrae, uniesieni przeciw mnie gniewem, który w poziomych pobudkach (w zazdrości, i chęci własnej korzyści) się gruntuje, mówiąc, rozumie się: jeden do drugiego — na swych zgromadzeniach, przy swych naradach, zdrady (o zdradach) myślili myślą. Inni *iracandia terrae* uważają jako abstractum pro concreto: obywateli ziemi Dawidowi nieprzychylnych (zawistnych) j. b. rz. ze mną po przyjacielsku, spokojnie i łagodnie rozmawiają, ale będąc między sobie podobnymi, mnie zawistnymi ludźmi, o zdradzie myślą i z nimi się przeciw mnie zmawiają, (in = inter). Text Hebr. ciemny jest. Tłumaczą go: *Albowiem nie mówią spokojnie* (albo nie ma u nich mowy o pokoju), *a* (owszem) *dla ludzi najspokojniejszych słowa zdrady obmyślają*, t. j. potwarze, najniesłuszniejsze posądzania i oszczerstwa, któremi pokój społeczeństwa mącą, na niewinnych prześladowania sprowadzają. *Słowa zdrady* = verba fraudum (i. e. fraudulenta).

v. *21.* Rozdarli (Vulg. dilataverunt, rozszerzyli, rozszerzają na mię gęby swoje mówiąc: ehej ehej! (Gr. *euge*, dobrze tak) j. b. rz. Dobrze, że się tak dzieje z Dawidem, zasłużył na ten los. W Hebr. jest *heach!* wykrzyk radości. *Rozszerzyć gębę* = wiele i śmiało przeciw komu rezonować. Sens: Pierwej jakby półgębkiem t. j. nie śmiało przeciw mnie się odzywali (r. v. *19)*, teraz widząc mię opuszczonego (v. *17*) i w niedoli pogrążonego, całą gębą i zuchwale o mnie przemawiają, oglądałyć oglądają oczy nasze, doczekały się przecież raz, czego dawno pragnęły, — upadku Dawida.

v. *22.* Widziałeś widzisz Panie położenie moje, zuchwałość mych wrogów, nie milcz, nie bądź obojętnym widzem utrapienia mego (r. 27 v. *1*), przemów za

mną twem słowem wszechmocnem (r. v. *3*), nie odchodź nie oddalaj się odemnie r. Ps. 9 v. *22*.

v. *23*. Powstań a pilnuj sądu mego, Vulg. judicio meo intende, zwróć uwagę ku sądowi memu (r. v. *1*) *Leop.* przypilnuj sądu mego. Hebr. *Ocuć się, a ocuć dla sądu mego*, (r. Ps. 7 v. *7*. 9 v. *5*). Boże mój i Panie mój, sprawy mojej (powtórz z pierwszego półwiersza: *przypilnuj*, *niezaniedbuj*). — Hebr. *dla sprawy mojej* (powtórz: przebudź się).

v. *24*. Sądź mię według sprawiedliwości twojej (r. Ps. 4 v. *2*. 7 v. *9*. 30 v. *2*), a niech się nie weselą nademną (r. v. *19*).

v. *25*. Niech nie mówią w sercach swoich: Ehej, ehej duszy naszej t. j. błogo nam, cieszy nas że Dawid upadł (v. *21*) niech nie mówią: Pożarliśmy go, zgubiliśmy go r. v. *17*.

v. *26*. Niech raczej będą zawstydzeni a nie rozweseleni i pohańbieni społem (wszyscy zarówno, żadnego nie wyjąwszy) ci którzy się weselą z złego mego z mego nieszczęścia. Tak ma text Hebr. Vulg. Qui gratulantur malis meis, którzy winszują (dobrze rzeczą) mej niedoli, t. j. aby się wzmagała i mnożyła,—a zatem: którzy mi złorzeczą: niech będą obleczeni w sromotę, niechaj rumieńcem wstydu, jakby szkarłatem pokryci zostaną, albo: niech ich sromota zewsząd okryje, jak szata ciało r. Ps. 108 v. *18*, *19*. 131 v. *18*. Ktorzy wielkie rzeczy mówią przeciw mnie, Hebr. *którzy się chlubią* (przechwalają) *przeciw mnie* t. j. ze swych niecnych czynów przeciw mnie (r. v. *25*), — albo: którzy wielkie i straszne pogróżki przeciw mnie miotają.

v. *27*. Przeciwnie niech się radują, którzy chcą sprawiedliwości mojej, którzy w niej mają upodobanie (r. Ps. 17 v. *20*. 21 v. *9*), przyjaciele moi,

którzy mą sprawiedliwą sprawę wspierają. Niech mówią: niech uwielbion będzie Pan, niech dobroć twą wychwalają, którzy szczerze, nie obłudnie r. v. *20* pragną pokoju pomyślności słudze jego (twemu). (Hebr. *Niech uwielbion będzie Pan, który pragnie pokoju sługi swego.*

v. *28.* A język mój będzie przemyślał (Vulg. meditabitur) sprawiedliwość twoję, będzie wymownie wypowiadał, co serce obmyślało ku wielbieniu twej sprawiedliwości, okazanej na mnie przez wybawienie od nieprzyjaciół, a na nich przez ukaranie ich przewrotności. Czasownik Hebr. *(hagah)* nie tylko znaczy rozmyślać, lecz także *myśli wynurzać,* wypowiadać r. Ps. 36 v. *30.* Proverb. 8 v. 7. cały dzień po całych dniach, albo— po wszystek czas, — powtórz: język mój rozmyślać (wielbić) będzie chwałę twoję.

Psalm 34ty przychodzi in Offo. *fer. 2 ad Matut.* Błagamy nim Boga o pomoc dla siebie przeciw wszystkim nieprzyjaciołom duszy i ciała, i dla całego kościoła w jego utrapieniach. W rytuale Rzymskim kościół *przy exorcyzmach* te złorzeczenia, które Dawid na swe wrogi rzuca, do czarta, nieprzyjaciela dusz wiernych stosuje.

PSALM XXXV. (Hebr. XXXVI.)

Dixit injustus, ut delinquat in semetipso.

Przeciw przewrotności ludzkiej jedyna dla sprawiedliwego pociecha w dobroci, prawdziwości i sprawiedliwości Boga.

I. Autor zastanawia się nad przewrotnością ludzką, wskazując najprzód jej źródło, potem opisując rożne jej objawy vv. 2—5.

II. Obok niesprawiedliwości ludzkiej stawia miłosierdzie, prawdziwość i sprawiedliwość Pańską, z kąd pobożny, od niezbożników niewinnie dręczony, pociechę czerpać ma vv. 6—10.

III. Modli się, aby Pan wierne swe sługi bronił od zamachów ludzi niezbożnych vv 11—13.

1) *Na koniec, słudze Pańskiemu samemu Dawidowi.*

2) Rzekł niesprawiedliwy, aby grzeszył, sam w sobie: niémasz boiaźni Bożey przed oczyma iego.

3) Abowiem zdradliwie czynił przed obliczności iego: aby się nalazła nieprawość iego do nienawidzenia.

4) Słowa vst iego nieprawość y zdrada: niechćiał rozumieć aby dobrze czynił.

5) Nieprawość rozmyślał na łożu swoim, stał przy wszelkiey drodze niedobréy, a złośći nie miał w nienawiśći.

6) Panie w niebie miłośierdźié twoie: a prawda twoia aż do obłoków.

7) Sprawiedliwość twoia iako góry Boże: sądy twoie przepaść wielka.

8) Ludźie y bydlęta zbawisz Panie, iakoś rozmnożył miłośierdźié twoie Boże.

A synowie człowieczy w zasłonie skrzydeł twoich nadźieię mieć będą.

9) Będą vpoieni hoynośćią domu twego: y strumieniem roskoszy twoiéy napoisz ie.

10) Abowiem v ćiebie iest zdróy żywota: a w światłośći twoiéy oglądamy światłość.

11) Rozćiągni miłośierdźie twoie nad tymi ktorzy ćię znaią: y sprawiedliwość twoię nad tymi, którzy są prawégo serca.

12) Niech mię nie nadchodźi noga pychy: a ręka grzesznego niech mię nie porusza.

13) Tam vpadli którzy czynią nieprawość: wygnani są, ani się mogli ostać.

Względem okazyi pienia jego treść żadnej nie daje skazówki. Może z jednego czasu z psal. 11-ym pochodzi. (Obacz wstęp do onego psalmu). *Theodoretus* mniema: że Dawid, kreśląc vv. *2—5* wizerunek zapamiętałego grzesznika, godzi na Saula, który, gdy wpadł w ręce

ce jego, dwakroć od niego nietknięty (1 Reg. 24. v 7, *8.* i 26. v. *11. 12*), dwakroć też niesłuszność swego przeciw Dawidowi dostępowania przyznawszy (1 Reg. 24. v. *18. 19* i 26. v. *21*). przecież go potem srodze prześladować nie przestawał. Nie masz jednak w texcie tak wybitnych znaków, iżby z pewnością wnosić można, że się psalm do tej, a nie do innej okazyi odnosi.

v. *1.* Na koniec. r. Ps. 4. v. *1.* Słudze Pańskiemu (r. Ps. 17. v. *1*), samemu Dawidowi (r. 3. v. *1.* 15. v. *1*).

v. *2.* Rzekł (rzecze, mówi) niesprawiedliwy, aby grzeszył, sam w sobie; *Leopolita*: Rzekł niesprawiedliwy sam w sobie: „Będę grzeszył.“ — Vulg: dixit injustus, ut delinquat, in semet ipso; — non est timor Dei ante oculos ejus. Nie masz bojaźni Bożej przed oczyma jego. Sens zawiły jest w tłumaczeniach, a jeszcze więcej w Hebrajskiem. — Według O. Wujka słowa tak porządkować trzeba: *Rzekł niesprawiedliwy sam w sobie, aby grzeszył* i t. d. Psalmista ma na myśli grzesznika, który nie przez nierozważność (lekkomyślność) i ułomność ludzką grzeszy, lecz grzesznika zapamiętałego, który cały grzechem przesiąkł. Taki człowiek w sercu swem ma postanowienie grzeszyć, puszczać wolne cugle swym chuciom i namiętnościom, — grzeszy z namysłu i dobrowolnie, z wyrachowaniem; bo w grzechu, znajduje zadowolenie własnej miłości. *Rzec u siebie* (w sercu swojem) = myśleć, powziąść pewne postanowienie. *Aby grzeszył* = grzeszyć. To pierwsze źródło przewrotności ludzkiej: zepsutość woli, wyrugowanie z serca miłości Bożej, a zaszczepienie miłości własnej. Drugie źródło jest w rozumie człowieka: nie masz bojaźni Bożej przed oczyma jego. Pod oczyma rozumie się *oko duszy*, rozum. Nie myśli o Bogu i jego przykazaniach, nie ma baczności na zakon Pański (r. 1. v. *2*), nie lęka się

jego sądów. — [Sam zakon Pański zwanym bywa *bojaźnią P.* (Ps. 18. v. *10*)]. Nie radzi się niezbożnik w postępowaniu swojem zakonu, który uczy bojaźni Pańskiej, ale kieruje się natchnieniami, swego ciemnego rozumu i swych chuci zmysłowych, — *czyni* (pełni) jak powiada Apostoł (Ephes. 2. v. *3*) *wolę swego ciała i swych myśli.*

Text Hebr. tak ma: „*Wyrok nieprawości dla niezbożnego wewnątrz serca mego: nie masz bojaźni Bożej przed oczyma jego.* Co tak bywa wykładane: Gdy się nad nieprawością ludzką w mem sercu rozpatrywam (zastanawiam); — gdy baczę na jéj źródło, pobudki, zabiegi i wybiegi, — tedy sama ta przewrotność grzesznika na niego (lub „o nim)“ taki wyrok wydaje: że nie masz bojaźni Bożéj w obliczu jego. — Tak te słowa rozumiał *Symachus*, zgadzający się z dzisiejszym textem Hebr. Inni tłumacze starzy, zwłaszcza *S. Hieronim* w Hebr. tak czytali, jak wyrażają LXX i Vulg., t. j. *libbo* (w sercu jego) zamiast *libbi* (w sercu mojem). Łatwo też dla podobieństwalittera *Vau* przez odpisujących literę *Jod* zamieniona być mogła. Takżeć innym wyrazom Hebr. w tym wierszu LXX i S. Hier. inne współgłoski dawali jak późniejsi Mazoreci.

v. *3.* Albowiem zdradliwie czynił (czyni — niesprawiedliwy) przed obliczności jego t. j. Boga. Dowodem, że nie masz u niego bojaźni P. jest, iż w obec Boga obłudnie postępuje. Uczęszcza do świątyni, czyni ofiary, odprawia modły, udaje pobożnego, i za takiego u ludzi uchodzić chce, gdy przecież w sercu swem na Boga najmniejszego względu nie ma. Udaje żal i skruchę za grzechy swe, których przecież bynajmniej opuścić nie myśli. Zdaje się, jakby samego Boga, wszystko wiedzącego chciał omamić, co jest niezmierną zniewagą Boga, aby się znalazła nieprawość jego do nienawidzenia. *Aby* = tak iż, z kąd pochodzi,

że .. Sens: Dla tej jego obłudy Bóg (Ps. 5. v 7) i ludzie pobożni, nieprawość jego znajlują (uznają) oburzającą, i wielkiego nienawidzenia godną. Bóg, bogaty w miłosierdzie, skłonny jest przebaczyć człowiekowi, który przez lekkomyślność i słabość grzeszy, ale grzesznik zatwardziały, który się w sercu wyrzekł bojaźni Bożej, a przecież zewnątrz pobożnego udaje, grzeszy przeciw duchowi świętemu, i Boga do nienawidzenia t. j. ciężkiego karania swej przewrotności wyzywa.

Text Hebr. różnie bywa tłumaczon, n. p. „*Pochlebia sobie w oczach swych pod względem znalezienia nieprawości swej, i* (jej) *nienawidzenia*“ t. j. tuszy sobie, że Bóg jego nieprawości nie znajdzie, jej karać nie będzie (r. Ps. 20. v. *9.* Gen. 44. v. *16*), iż nie ma ku niej nienawiści (nią się nie brzydzi). Zdaje się mu, że nie masz Opatrzności, że Bóg o rzeczy ludzkie bynajmniej się nie troszczy (r. Ps. 9. v. *34.* Deut. 29. v. *19*). Albo: *Pochlebia jemu* (Bogu) *przed obliczem jego* (Boga) *co do znalezienia swej nieprawości, i* (jej) *nienawidzenia*, t. j. udaje przed Bogiem, jakoby swą nieprawość uznawał, i nienawidził; udaje pokutującego, gdy tymczasem najmniejszego żalu za swe grzechy nie czuje. — LXX wyraz Hebr. który nowsi tłumaczą przez „*pochlebiać*“ tłumaczą „*zdradliwie czynić*“ (obłudnie postępować); gdyż każde pochlebstwo jest kłamstwem, obłudą i zdradą.

Wskazawszy źródło nieprawości ludzkiej maluje teraz obraz zapamiętałego grzesznika, co do mowy, myśli i uczynków.

v. *4.* Słowa ust jego (są) nieprawość i zdrada t. j. cokolwiek mówi, nosi na sobie cechę nieprawości i fałszu (obłudy, chytrości). Obmowy, szkalowania, przekleństwa, kłamstwa i potwarze, płaszczykiem prawdy zręcznie pokryte, z ust jego jak woda ze źródła ciągle pły-

ną. Nie ma prawdy ani szczerości w mowie jego, której tylko na to używa, aby kłamał, i bliźniemu szkodził. (Rów. Ps. 5. v. *10*). Nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił, unika poznania tego, co jest prawdziwe i dobre, bo takie poznanie mogłoby go odwieść od ulubionego grzechu, lub nieprzyjemnych wyrzutów sumienia go nabawić. Nie rozmyśla więc w zakonie Pańskim (Ps. 1. v. *2*), ani od innych przyjmuje naukę o jego przykazaniach, aby tem snadniej mógł grzeszyć. — Jest to szukana niewiadomość (ignorantia affectata), która winę grzechu powiększa.

W Hebr. jest „*ustał być rozumnym, dobrze czynić.*“ Bojaźń Boża jest początkiem mądrości (Ecclesiastici 1. v. *16*), jest prawdziwym rozumem (Ps. 110. v. *10*). Wyrugowawszy więc z serca bojaźń Pańską (v. 2), przestał być prawdziwie rozumny bo przestał bać się Boga, i dobrze czynić.

v. *5*. Nieprawość rozmyślał (rozmyśla) na łożu swojem. Kiedy ludzie pobożni pośród nocnej ciszy rachunek sumienia czynią, i uczynki dnia upłynionego rozważają (Ps. 4. v. *5*), lub też sobie układają, co następującego dnia na chwałę Boga, i pożytek bliźniego przedsięwziąść mają, bezbożnik na swem łożu tylko plany przyszłych występków tworzy, lub też układa, w jaki sposób następujący dzień najprzyjemniejby mógł spędzić, jakim roskoszom się oddawać. Tak więc we dnie i w nocy nieprawości służy. Stał (stawa) przy wszelkiej drodze niedobrej, *Leopol.* Przystał (przystaje) ku każdej drodze złej, chwyta się wszelkich niegodziwych środków dla osiągnienia swych niecnych zamiarów. W Hebr. jest „*stawia się na drodze nie dobrej,*“ t. j. wstępuje samochcąc (rozmyślnie) na złe drogi. — A złości nie miał (nie ma) w nienawiści, przed żadną zbrodnią się nie wzdryga, byle tylko do celu prowadziła.

v. *6.* Chociaż tak wielka jest złość niezbożników, nie powinien przecież człowiek sprawiedliwy w największym ucisku rozpaczać, bo jego losem Opatrzność się opiekuje, a pod tą opieką może być pewnym swego zbawienia. — Autor nagle do Boga mowę zwraca: Panie w niebie miłosierdzie twoje, j. b. r. chociaż na ziemi złość ludzka się sroży, i sprawiedliwego uciska, jest przecież dla niego u ciebie miłosierdzie w niebie, z kąd mu pomoc zsyłasz, gdy przyjdzie czas zlitowania twego. Z Hebr. można tłumaczyć: „*Miłosierdzie twoje po niebiosa*“ j. b. r. sięga od ziemi do nieba. Jest to opisanie niezmierności (r. Ps. 8. v. *2*). Chociaż wielka przewrotność ludzka, większe jednak, bo niezmierzone, jest miłosierdzie twoje, twoja dobroć ku sprawiedliwym. Ten drugi wykład lepiej odpowiada następującym częściom tego wiersza. — Prawda twoja, prawdziwość, rzetelność w dotrzymaniu obietnic, sługom twym danych (r. Ps. 11. v. *6*) aż do obłoków sięga (r. Ps. 56. v. *11.* 107. v. *5.* Jerem. 51. v. *9*), jest tak ogromna, jak przestrzeń, która ziemię od obłoków dzieli.

v. *7.* Sprawiedliwość twoja w nagradzaniu dobrych, a karaniu złych jako góry Boże, wielka i niewzruszona jak góry niebotyczne, (najwyższe). Wszystko co największe i najwspanialsze Żydzi *Bożem* zowią (r. Gen. 10. v. *9.* Ps. 79. v. *11.* Jon. 3. v. *3*). Chce powiedzieć: że sprawiedliwość Boska przechodzi wszelkie pojęcie, że przewyższa wszelką sprawiedliwość ludzką, — albo, że jest niewzruszoną jak góry najwyższe, t. j. niezmienną, — sądy twoje są jako przepaść wielka, *Vulg.* abyssus multa, jak morze bezdenne, jak głębia niezmierzona. — Sądy Boże są wyroki, które Bóg względem losów ludzkich wydaje. Są one dla nas jak otchłań najgłębsza, której dna człowiek zbadać nie może, jak Ocean najgłębszy (r. Ps. 32. v. 7) t. j. są dla nas nie-

zbadalne i niepojęte, bo nie możemy sobie zdać sprawy, dla czego Bóg czasem sprawiedliwych poniża, a niesprawiedliwych wywyższa, jednym w utrapieniu prędzej, drugim później ratunek zsyła, jednych już w tem życiu za grzechy karze, drugich dopiero po śmierci (r. Rom. 11. v. *33*). — Ludzie i bydlęta zbawisz (zbawiasz) Panie, dobrotliwa Opatrzność twoja (miłosierdzie twoje v. *6*) nie tylko na ludzi, ale i na stworzenia nierozumne się rozciąga. Ty je Panie zbawiasz t. j. utrzymujesz, wybawiasz (ochraniasz) od zagłady i zniszczenia, dostarczasz im hojnie, czego do życia potrzebują (r. Ps. 65. v. 7. 103. v. *21*. 144. v. *15*. 146. v. *9*. Job. 38. v. *39—41*. Mat. 6. v. *26*. 10. v. *29*). — Niektórzy ten ostatni komat łączą z v. *8*.

v. *8*. Z tego co dopiero rzekł, wyprowadza wniosek: Jakoś rozmnożył, wielkiem uczynił, miłosierdzie twoje Boże, Hebr. „*jakże drogie* (kosztowne) *miłosierdzie twoje*," jak wielkim, nieocenionym skarbem jest dla człowieka miłosierdzie twoje, jak wielką dla niego w każdej potrzebie jest otuchą; przetoż Synowie człowieczy w cieniu *Leop.* pod zasłoną skrzydeł twoich (r. Ps. 16. *8*. 56. v. *2*) ufają, pod twą opiekę się uciekają, przed upałem wszelkiego utrapienia, i burzą prześladowania u ciebie schronienia i bezpieczeństwa szukają, pewni będąc, że kiedy nawet o bydlętach masz staranie, tem bardziej opatrzność twa czuwa nad rozumnemi istotami, na twój obraz i podobieństwo stworzonemi. (r. Mat. 6. v. *26*). Pod *Synami człowieczymi* rozumie ludzi sprawiedliwych, bo niezbożnicy w Bogu ufności nie pokładają, ale we własnych siłach lub pomocy ludzkiej.

v. *9*. Będą upojeni hojnością *Leop.* Upiją się z obfitości domu twego, Hebr. *tłustością domu twego.* Tłustość jest obrazem pokarmów najlepszych (najsmacz-

niejszych), r. Ps. 80. v. *17.* Deut 32. v. *14.* Ps. 62. v. *6.* Chce powiedzieć: Niedoznają zawodu swej nadziei, którzy się do ciebie uciekają (v. *8*), bo chociaż za życia niedostatku doznają, głód i pragnienie cierpią, przecież czasu swego, t. j. po śmierci, przypuszczeni do przybytku twego niebieskiego, nasyceni będą szczęśliwością wieczną, rozkoszami ojczyzny niebieskiej. Przyjmiesz ich jako miłych gości do domu twego, i u stołu twego wszystkiem, czego dusza pożąda, hojnie uraczysz. Pismo św. szczęśliwość wybranych Pańskich pod obrazem sutej uczty przedstawiać zwykło, r. Mat. 8. v. *11.* 22. v. *13.* 25. v. *30.* Apoc. 19. v. *9.* Jes. 25. v. *6.* *Upoić* = pragnienie (życzenie) obficie zaspokoić, r. Ps. 22. v. *5*, Jes. 43. v. *24.* Jer. 31 v. *14.* Strumieniem rozkoszy twojej napoisz je. Ta sama myśl co wyżej w inny sposób przedstawiona. Szczęśliwość Swiętych Pańskich porównywa ze strumieniem niewyczerpanem i nigdy nie wysychającym, (który przeto jest obrazem obfitości i stałości, r. Job. 20, v. *17.* Jes. 35. v. *6.* 66. v. *12*). Sens: Obdarzysz ich największą i wieczną szczęśliwością, jakiej sam w niebie używasz (Rów. 1. Cor. 2. v. *9*). Niektórzy pod *dowem Bożym* rozumią świątynią P., (kościół Boży), a pod *tłustością* czyli obfitością dom B. i pod *strumieniem* roskoszy P., łaski Boże (r. Joan. 8. v. *12.* 4. v. *14*). błogosławieństwa, któremi tam szafuje (r. Ps. 3. v. *5.* 10. v. *5.* 13. 7). Będą upojeni = bywają upojeni. Sens: Jak z jednej strony na sprawiedliwych w tem życiu niepojętym wyrokiem twoim rozmaite utrapienia dopuszczasz, tak z drugiej strony gdy się do ciebie uciekają w świątyni twojej rozmaite łaski i pociechy hojnie na nich zlewasz. — Lecz pierwszy wykład powszechnie przyjęty od OO. SS., więcej zaleca parallelizm (r. Ps. 15. v. *10.* 16. v. *15*).

v. *10.* Możesz to (v. *9*) dla nich czynić, albowiem u ciebie jest zdrój *Leop.* studnica żywota (r Jer. 2. v. *13*). Pod żywotem rozumie żywot wieczny, szczęśliwość Swiętych Pańskich w niebie (r. Ps. 33. v. *13.* Joan. 17. v. *3*). *Zdrój żywota*, Vulg. fons vitae (źródło żywotą) = początek szczęśliwości, j. b. r. wszelka szczęśliwość ludzka od ciebie pochodzi (bez ciebie nie może nikt być szczęśliwym). Będąc więc sam istotą najszczęśliwszą, i źródłem wszelkiej szczęśliwości, możesz jej wiernym sługom twoim użyczyć, i dla tego w utrapieniach swoich mogą w tobie bezpiecznie pokładać swą nadzieję (v. *8*). A w światłości twojej oglądamy (oglądać będziemy w życiu przyszłem) światłość t. j. oświetleni (jaśniejąc w niebie) blaskiem światła twego (chwały twojej), będziem oglądać (t. j. poznawać) ciebie, który jesteś prawdziwem nadprzyrodzonem, i nigdy niegasnącem, ani się zmieniającem światłem (r. 2. Cor. 3. v. *18.* Jac. 1. v. *17*). W obecnym żywocie widzimy Boga za pomocą światła wiary jakoby w zwierciadle, przez podobieństwo, w przyszłym opromienieni jego chwałą patrzeć nań będziem *twarzą w twarz.* Teraz znamy go po części, lecz w on czas poznamy go, jako i poznani jesteśmy (od niego), t. j. poznaniem jasnem. Tak naucza S. Paweł 1. Cor. 13. v. *12.* — „Swiatło“ nasze przyrodzone (t. j. nasz rozum), pisze O. *Wujek* n. t. m., „nie jest „dostateczne, aby przez nie dusza do jasnego widzenia „Boga mogła być podniesiona. Jako słońce, — tak „i Bóg, — nie może być widziane, jedno przez własne „światło swoje.“ Ci którzy v. *9* o doczesnem błogosławieństwie rozumią, i ten wiersz stosownie do tego wykładają w ten sposób: Wszelkie nasze szczęście (nasza pomyślność) twoim jest darem (r. Jacob. 1. v. *17*); gdy nas oświecasz jasnością oblicza twego (t. j. gdy się nad nami litujesz, łaskawym ku nam okazujesz (r. Ps. 4. v.

7. 66. *2)* doznajemy prawdziwego szczęścia. *Oglądać* (widzieć) = doświadczać (r. Ps. 15. v. *10*), *swiatłość*, obraz szczęścia, (pomyślności, — r. Ps. 12. v. *5.* 17. v. *29.* 26. v. *1.* 30. v. *17.* 33. v. *6.* 89. v. *17*).

v. *11.* Rozciągnij miłosierdzie twoje (r. v. *6*) nad tymi, którzy cię znają *Leop.* którzy o tobie wiedzą, *Vulg.* Praetende misericordiam scientibus te), którzy cię za Pana swego uznają, ciebie miłują, przykazania twoje pełnią (r. Ps. 1. *6*), pokryj (osłoń) ich łaską (pomocą) twoją jakby skrzydłami twemi (r. v. *8*), albo jakby tarczą (r. Ps. 5. v. *13*) przeciw pociskom (napaści) niezbożników. Rozciągnij mówię sprawiedliwość twoję, nad tymi, którzy są prawego serca t. j. nad bogobojnymi (r. Ps. 7. v. *11.* 31. v. *11*), — nieuchylaj im twej sprawiedliwości, jaką zwykłeś okazywać pobożnym broniąc ich od napaści przewrotników, a karcąc tych ostatnich zasłużoną chłostą (r. Ps. 7. v. *11.* 10. v. *6. 8.* 13. v. *6.* 32. v. *18. 19*).

v. 12. Niech mię nie nadchodzi t. j. nie nachodzi, (nie napastuje, nie prześladuje) *Leop.* Niech na mię nie przychadza noga pychy (człowieka pysznego, zuchwalca r. Ps. 9. v. *23.* Ps. 30. v. *24*), Hebr. *Niechaj nie przychodzi na mię* (t. j. nie chodzi, nie stąpa po mnie, nie depta mię) *noga pychy.* Nie daj tego Boże, aby dumny niezbożnik mię ciemiężył, pogardliwie ze mną się obchodził. A ręka grzesznego niech mię nie porusza niech mną (mą pomyślnością) nie wstrząsa (r. Ps. 9. v. *27.* H. 10. v. *6*). Obraz wzięty od szermierza, który silną dłonią ująwszy zapaśnika, potrząsa nim i o ziemię go rzuca. Albo: niechaj się niezbożnemu nie uda zachwiać stateczność mej wiary, i nadziei, którą w tobie pokładam. Pomyślność przeciwnika i długie prześladowanie od niego niewinnie znoszone, osłabia wiarę i nadzieję małodusznych (r. Ps. 72. v. *11—14*). —

W Hebr. jest: *ręka* (przemoc) *grzesznika niech mię nie ruguje*" t. j. niech mię nie wyrzuca z domu mego na wygnanie i tułactwo.

v. *13.* Psalmista czuje, że go Pan wysłuchał, owszem patrzy na spełnienie tego, o co prosił, t. j. na pogromienie swych wrogów. Oto, mówi, tam t. j. według O. *Wujka*: do piekła upadli (wpadli), którzy czynią nieprawość, według innych: *tam*, przed tronem Pańskim, widzę powalonych (potępionych) tych, którzy czyhali na mój upadek. Wygnani są, którzy mię chcieli wygnać, wydaleni są z ojczyzny i z krainy żyjących, do piekła t. j. do krainy zmarłych, ani się mogli ostać t. j. oprzeć wyrokowi Pańskiemu (r. Ps. 1. v. *6*). Z Hebr. można także tłumaczyć: *Oto upadli czyniący nieprawość, popchnięci są* (zepchnięci, powaleni), *podnieść się nie mogą.* Hebr. czasownik *kum* = stać, ostać się, lecz także = powstać, podnieść się.

W brewiarzu ten psalm przychodzi fer. 2 ad *Matutin.* Odmawiający niechaj ma intencyę proszenia, aby go Bóg zachował od nałogu grzechowego, którego smutny stan psalmista vv. 2—5 opisuje, aby kościół swój, i każdą duszę pobożną w utrapieniach pocieszał i wspierał, i onej rozkoszy obfitej uczestnikiem uczynił, o której vv. 9. 10 jest mowa.

Koniec tomu Igo.

REJESTR.

Strona.

Przedmowa . . . . . XI.

Wstęp do Psałterza . . . . . XVII.

Psalm I. Zakon Pański jedynie bezpieczna droga do prawdziwej szczęśliwości 54

„ *II.* O królestwie Chrystusowem, które niewierni i niezbożni próżno obalić usiłują 67

„ *III.* Modlitwa prześladowanego o pomoc Boską z wyznaniem ufności w Panu 87

„ *IV.* Modlitwa wieczorna utrapionego, z upomnieniem: że prawdziwego szczęścia nie w rzeczach znikomych, jeno w Bogu (jego łasce), i w sprawiedliwości szukać mamy 93

„ *V.* Modlitwa ranna utrapionego, o poskromienie złości nieprzyjaciół 109

„ *VI.* Modlitwa grzesznika, na ciele i duszy utrapionego, oraz od nieprzyjaciół nękanego o miłosierdzie Pańskie 123

„ *VII.* Obrona niewinnego przeciw fałszywym zarzutom nieprzyjaciół, i prośba: aby Bóg sam chciał być jego sędzią, a potwarcom według zasługi odpłacił 133

„ *VIII.* Wielkość Boga w przyrodzie, jego szczególniejsza łaskawości ku człowiekowi, którego nad wszystkie stworzenia na ziemi wywyższył . . 151

„ *IX.* Modlitwa dziękczynna, za poskromienie srogich nieprzyjaciół, z prośbą: o dalszą opiekę Pańską nad ludem swoim 165

„ *X.* Wyznanie ufności w Bogu podczas niebezpieczeństwa 197

Strona.

Psalm *XI.* Modlitwa o pomoc przeciw obłudzie i pysze ludzkiej 205
„ *XII.* Modlitwa trapionego od nieprzyjaciół . 215
„ *XIII.* Skarży się na zepsutość obyczajów, wzdycha do Boga o Zbawiciela . . . 221
„ *XIV.* Własności potrzebne, by kto był godzien mieszkać w przybytku Pańskim . . . 231
„ *XV.* Modlitwa Zbawiciela przy zbliżającej się męce i śmierci jego, oraz przepowiedzenie jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia . 239
„ *XVI.* Modlitwa uciśnionego i niewinnie prześladowanego 265
„ *XVII.* Pienie dziękczynne za opiekę Pańską, w różnych potrzebach doznawaną, i za pokonanie nieprzyjaciół 281
„ *XVIII.* Wielkość Boga w dziełach przyrody i łaski 315
„ *XIX.* Modlitwa za króla, na wyprawę wojenną idącego 335
„ *XX.* Hymn dziękczynny za zwycięstwo, i inne dobrodziejstwa Pańskie królowi uczynione . 345
„ *XXI.* Modlitwa cierpiącego Zbawiciela . . 355
„ *XXII.* Opieka Pańska nad wybranymi, i nad ludem jego 385
„ *XXIII.* Kto godzien mieszkać w domu Pańskim? 393
„ *XXIV.* Modlitwa utrapionego o wybawienie od nieprzyjaciół, odpuszczenie grzechów, i o pomoc Pańską do zachowania jego zakonu 402
„ *XXV.* Chluba czystego sumienia, oraz modlitwa niewinnie posądzanego i prześladowanego 416
„ *XXVI.* Bezpieczeństwo tego, którego Pan miłuje, i który w nim ufa 425
„ *XXVII.* Modlitwa Dawida o poskromienie nieprzyjaciół 437
„ *XXVIII.* O straszliwym majestacie Pańskim, okazującym się przez gromy, burze, nawalnice, z upomnieniem: aby tak wielkiemu Panu winną cześć i hołd oddawano 444
„ *XXIX.* Podziękowanie za wybawienie z wielkiego niebezpieczeństwa 457

Strona.

Psalm *XXX.* Modlitwa o ratunek w czasie wielkiego ucisku i utrapienia 468

„ *XXXI.* O usprawiedliwieniu grzesznika: iż żałosne wyznanie grzechu skłania miłosierdzie Pańskie do odpuszczenia winy 482

„ *XXXII.* Wezwanie do sprawiedliwych, aby wielbili Pana, opiekuna i dobroczyńcę Izraela . 494

„ *XXXIII.* Podziękowanie za wybawienie z wielkiego niebezpieczeństwa, oraz nauka: że Pan bojących się go nie opuszcza 505

„ *XXXIV.* Utyskuje na ucisk od nieprzyjaciół. Prosi o ich ukaranie 516

„ *XXXV.* Przeciw przewrotności ludzkiej jedyna dla sprawiedliwego pociecha w dobroci, prawdziwości i sprawiedliwości Boga . . . 533